TOWARZYSTWO NAUKOWE KRAKOWSKIE W 200-LECIE ZAŁOŻENIA (1815-2015)



Kraków 2016

TOWARZYSTWO
NAUKOWE KRAKOWSKIE
W 200-LECIE ZAŁOŻENIA
(1815-2015)

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

TOWARZYSTWO NAUKOWE KRAKOWSKIE W 200-LECIE ZAŁOŻENIA (1815-2015)

materiały konferencji naukowej
9-10 grudnia 2015



Kraków 2016

Publikacja dofinansowana przez Fundację Lanckorońskich



FUNDACJA
LANCKOROŃSKICH

Redaktor Naukowy
Jerzy Wyrozumski

Redaktor Wydawnictwa
Wanda Lohman

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano fragment akwareli S. Eljasza
przedstawiającej gmach TNK (1881 r., w zbiorach Biblioteki Naukowej
PAU i PAN w Krakowie)

Copyright © by Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2016

ISBN 978-83-7676-238-8

Dystrybucja:
PAU, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków
e-mail: wydawnictwo@pau.krakow.pl, www.pau.krakow.pl

Obj.: ark. wyd. 20,00; ark. druk. 21, 25+ wkl.; nakład 350 egz.

Łamanie: MKBB s.c. Marta Kowalska, Brygida Buch

Druk: Poligrafia Salezjańska

Spis treści

Andrzej Białas, Wstęp 7

Andrzej Kazimierz Banach, Narodziny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego 9

Janusz Pezda, Dzieje Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego 17

Piotr Biliński, Zerwanie więzów łączących Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim w 1856 roku 27

Piotr Hübner, Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Akademii Umiejętności 39

Marek Ďurčanský, Rola Josefa i Hermenegilda Jirečków w staraniach o przekształcenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności 47

Jerzy Zdrada, Między Wschodem a Zachodem Międzynarodowe relacje TNK 1815–1872 57

Tomáš W. Pavlíček, Idea akademii narodowej w transferze kulturowym między Wiedniem, Krakowem a Pragą. Próby reformy Czeskiego Królewskiego Towarzystwa Naukowego – Josef Jireček i Josef Hlávka 89

Andrzej Borowski, Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 101

Halina Kurek, Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 111

Monika Nowakowska-Zamachowska, Komisja Balneologiczna w Towarzystwie Naukowym Krakowskim 121

Jerzy Pawłowski, Joanna Czechowska, Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1865–1872) 129

Julian Dybiec, Komisja Historyczna 143

Andrzej Kajetan Wróblewski, Nauki matematyczno-fizyczne w Towarzystwie Naukowym Krakowskim 161

Alicja Rafalska-Łasocha, Andrzej Kotarba, Chemia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim 179

Adam Małkiewicz, Między starożytnictwem a naukową historią sztuki. Problemy ochrony i konserwacji zabytków oraz nauki o sztuce w Towarzystwie Naukowym Krakowskim 195

Marzena Woźny, Archeologia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (1815–1872) 209

Marcin Maciuk, W trosce o narodowe pamiątki – ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych 229

Małgorzata Kremer, Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 241

Karolina Grodziska, Początki Biblioteki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1856–1872) 265

Rita Majkowska, Skarbnica pamięci. Fenomen Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 279

Ryszard W. Gryglewski, Wokół sprawy „Przeglądu Lekarskiego" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 289

Ewa Danowska, Władysław Seredyński i pierwszy katalog rękopisów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 299

Teresa Madeyska, Barbara Kietlińska-Michalik, Andrzej Łaptaś, O zbiorach geologicznych Komisji Fizjograficznej TNK i AU 311

Jerzy Wyrozumski, Posłowie 319

Indeks nazwisk 325

Informacja o autorach tomu 337

Andrzej Białas
Kraków

Wstęp

Sesja naukowa, której rezultaty są zebrane w tym tomie, odbyła się w dniu 9 grudnia 2015, czyli dokładnie 200 lat od chwili utworzenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. I chociaż dla współczesnych 9 grudnia 1815 nie wydawał się zapewne dniem o przełomowym znaczeniu, to jednak okazał się on datą niezwykle ważną. Był to bowiem początek najbardziej skutecznej próby podjęcia – w kraju rozdartym przez zaborców – doniosłego procesu budowy polskiego środowiska naukowego. Nie była to próba jedyna, ale późniejsze, znane nam dobrze meandry historii, spowodowały, że ta właśnie okazała się najbardziej brzemienna w skutki.

Towarzystwo Naukowe Krakowskie oparło się skutecznie próbom germanizacji, aby – w sprzyjającej koniunkturze historycznej – przekształcić się w Akademię Umiejętności, której największym sukcesem było zjednoczenie, w jednej instytucji, polskich uczonych ze wszystkich trzech zaborów. To wielkie historyczne osiągnięcie zaowocowało światowym poziomem wyników badawczych, co stało się z kolei mocnym fundamentem dla budowy polskiej nauki w Odrodzonej Rzeczypospolitej, gdzie Polska Akademia Umiejętności miała odegrać pierwszoplanową rolę.

Mamy więc prawo być dumni z naszych wielkich poprzedników, którzy potrafili – w warunkach znacznie trudniejszych niż dzisiejsze (nie było przecież polskiego państwa) – wykazać nadzwyczajną przedsiębiorczość i uruchomić zadziwiającą wyobraźnię. Aby docenić ten fenomen – bo był to fenomen – wystarczy spojrzeć na rozmiary i wystrój „reprezentacyjnego" piętra gmachu Towarzystwa, w którym odbyła się Sesja. Pamiętajmy, że gmach ten został zbudowany z funduszy przekazanych przez darczyńców z całej Polski. Dopiero gdy sobie uświadomimy, że Kraków w tym czasie (połowa XIX wieku) był niewielką i biedną mieściną na peryferiach cesarstwa, możemy w pełni docenić zapał i wyobraźnię tych ludzi.

Stajemy więc dzisiaj z wdzięcznością i z pokorą przed ojcami–założycielami Towarzystwa, wyrażając równocześnie nadzieję, że zdołamy – choćby niedoskonale – kontynuować ich dzieło i przekazać je przyszłym pokoleniom.

Andrzej Kazimierz Banach
Kraków

Narodziny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego

Próby powołania do życia towarzystwa naukowego sięgają drugiej połowy XVIII wieku. W 1776 roku Hugo Kołłątaj w memoriale przedstawionym biskupowi Michałowi Poniatowskiemu, przewodniczącemu Komisji Edukacji Narodowej w Warszawie, pt. *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu seminarium dla nauczycielów szkół wojewódzkich* zaproponował utworzenie z Uniwersytetu Krakowskiego silnego i nowoczesnego ośrodka badań naukowych oraz powołania towarzystwa naukowego. Ta ostatnia propozycja nie uzyskała akceptacji biskupa Poniatowskiego, który poważnie powątpiewał w możliwości prowadzenia samodzielnych badań naukowych w znajdujących się w kryzysie uniwersytetach w Krakowie i Wilnie, ale Kołłątaj przekonał go w sprawie gruntownej reformy krakowskiej uczelni[1].

[1] Zob. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1776–1786,* Wrocław–Warszawa 1957, s. 123.

Po utracie niepodległości przez Polskę nie było w Krakowie sprzyjających warunków do powołania towarzystwa naukowego. Jak nigdy dotąd w codzienne funkcjonowanie uniwersytetu wtargnęła brutalnie polityka.

W społeczności akademickiej narastały głębokie obawy i niepokój o przyszłość Szkoły Głównej Koronnej oraz możliwości dalszej działalności naukowej i dydaktycznej. Wkroczenie wojsk pruskich do Krakowa w dniu 15 czerwca 1794 roku i zajęcie niektórych gmachów uniwersyteckich, brak funduszów na wypłatę pensji profesorom i na działalność uczelni, rodziły w środowisku akademickim poczucie narastającej destabilizacji oraz sygnalizowały zbliżającą się nieuchronnie katastrofę upadku Rzeczypospolitej. Ponadto jeszcze przed wkroczeniem wojska pruskiego do Krakowa, niektórzy profesorowie w obawie przed represjami za poparcie powstania narodowego opuścili Kraków lub wybrali przejście na emeryturę.

Wznowienie przez rektora Józefa Szabla działalności uniwersytetu w roku akademickim 1795/1796 nie uspokoiło nastrojów niepewności i nie zapobiegło dalszej destabilizacji uczelni.

Prawdziwy dramat w dziejach krakowskiej Almae Matris rozpoczął się już od 5 stycznia 1796 roku, gdy Kraków znalazł się pod panowaniem austriackim. Władze rektorskie i społeczność akademicka obawiały się nie tylko przekreślenia autonomii i zdobyczy gruntownej reformy strukturalnej oraz programowej zaprowadzonej przez H. Kołłątaja, ale przede wszystkim groźby likwidacji uniwersytetu.

Pragnąc temu zapobiec wysłano do Wiednia 15 stycznia 1796 roku delegację złożoną z profesorów Jana Śniadeckiego z Kolegium Fizycznego oraz Józefa Bogucickiego, historyka Kościoła z Kolegium Moralnego. Ich zadaniem było uzyskanie od cesarza Franciszka II potwierdzenia wszystkich dotychczasowych praw i przywilejów Szkoły Głównej i jej profesorów oraz zapewnienia środków finansowych na dalsze funkcjonowanie uczelni. Po długim oczekiwaniu zostali przyjęci w dniu 24 lutego 1796 roku na osobistej audiencji przez cesarza Franciszka II. Audiencja przebiegała w dość chłodnej atmosferze. Delegaci krakowscy nie usłyszeli – ku ich zadowoleniu – z ust cesarza o planach likwidacji uniwersytetu w Krakowie. Stanowisko cesarza, chociaż nie uspokoiło w pełni delegatów, to jednak – jak na razie – oddaliło groźbę likwidacji uczelni. Nie oznaczało to aprobaty przez dwór wiedeński dla modelu uczelni zreformowanej przez H. Kołłątaja[2].

---

[2] Zob. K. Mrozowska, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795–1850,* w: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850,* Kraków 1965, t. II, cz. 1, s. 61–66 oraz A.K. Banach, *Czasy zaborów. Uniwersytet Jagielloński w latach 1795–1918,* w: K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego,* Kraków 2000, s. 85–86.

Austriacki model uniwersytetu był jego odwrotnością. Ukształtowany w Austrii na przełomie XVIII/XIX stulecia typ uniwersytetu był całkowicie podporządkowany państwu absolutnemu i jego celom. Uzależniony od drobiazgowych przepisów władz państwowych i finansowany przez państwo, był zobowiązany do kształcenia młodego pokolenia w duchu posłuszeństwa wobec władzy oraz umiłowania panującej dynastii habsburskiej.

Austriacki model uniwersytetu był poważnym zagrożeniem dla funkcjonowania krakowskiej uczelni. Można się było spodziewać, że władze rządowe w Wiedniu uzależnią dalszą działalność uniwersytetu w Krakowie od stopnia przestrzegania austriackich przepisów dotyczących szkolnictwa wyższego. Nieodległa przyszłość pokazała, że Szkoła Główna Krakowska za możliwość dalszego działania zapłaciła utratą szerokiej autonomii, niezależności finansowej oraz cofnięciem prawa do mianowania nauczycieli szkół średnich. Pod naciskiem administracji austriackiej stworzono w Krakowie także możliwość zastąpienia języka polskiego na wykładach łaciną i – w coraz szerszym zakresie – językiem niemieckim. Odżyły też w 1803 roku plany władz austriackich, po połączeniu Galicji Wschodniej i Zachodniej w jedną prowincję, likwidacji jednego z dwóch uniwersytetów galicyjskich, w Krakowie lub we Lwowie.

Restrykcyjna polityka władz austriackich i pogłębiająca się germanizacja uczelni spowodowały nie tylko rozczarowanie, nastroje niepewności i przygnębienia wśród społeczności akademickiej w Krakowie, ale wpłynęły również na decyzję profesorów cieszących się w środowisku naukowym uznaniem i autorytetem – zwłaszcza byłych współpracowników H. Kołłątaja – o rezygnacji z zajmowanych katedr (Jan Śniadecki przeniósł się na Uniwersytet Wileński, a Józef Czech, Franciszek Scheidt i Michał Jurkowski na zaproszenie Tadeusza Czackiego do Liceum w Krzemieńcu, a Adam Antoni Rudnicki do Warszawy).

Nie ulega wątpliwości, że rezygnacja z katedr uniwersyteckich w Krakowie była wyrazem protestu i dezaprobaty przeciwko polityce władz austriackich. Spowodowała jednak poważne osłabienie środowiska uniwersyteckiego o uczonych o wysokim autorytecie naukowym i moralnym. Ponadto ułatwiła zaborcy austriackiemu obsadę wakujących katedr przez Niemców i zgermanizowanych Czechów. W rezultacie zachwiało to proporcje w składzie narodowościowym wykładowców na korzyść Niemców i pogłębiło procesy germanizacyjne w środowisku uniwersyteckim Krakowa.

W dramatycznej sytuacji znalazła się Szkoła Główna Krakowska w 1805 roku. Cesarz Franciszek II już w 1803 roku podjął decyzję o likwidacji Uniwersytetu Lwowskiego. Z przeprowadzeniem swej decyzji zwlekał aż do ostatecznego zakończenia austriackich reform edukacyjnych, począwszy od szkolnictwa elementarnego aż po szkolnictwo wyższe. Na-

stąpiło to w 1805 roku. Wówczas Uniwersytet Lwowski został wcielony do Szkoły Głównej Krakowskiej wraz z częścią zbiorów naukowych, a przede wszystkim profesorów pochodzenia niemieckiego i zgermanizowanych Czechów.

Szkoła Główna Krakowska stała się od 1805 roku uniwersytetem austriackim opartym na wzorach organizacyjnych Uniwersytetu Wiedeńskiego i Lwowskiego. Całkowicie – nawet w sprawach drugorzędowych – została podporządkowana władzy gubernialnej we Lwowie i Nadwornej Komisji Studiów w Wiedniu.

Następstwa podjętych decyzji ze strony władz austriackich były bardzo dotkliwe dla krakowskiej uczelni. Zdegradowana, utraciła dotychczasową ważną pozycję w systemie edukacyjnym Polaków, a nie zyskała na znaczeniu w systemie szkolnictwa wyższego w monarchii habsburskiej. Spadła do rangi uczelni prowincjonalnej.

Na szczęście zmiana w układzie sił politycznych w Europie po przegranej wojnie Austrii z Napoleonem w 1809 roku i postanowienia zawartego pokoju w Schönbrunn sprawiły, że Kraków został przyłączony do Księstwa Warszawskiego.

Położyło to kres postępującej degradacji uniwersytetu i ponownie przywróciło mu polski charakter[3].

Tymczasem po solidarnym opuszczeniu przez profesorów austriackich Krakowa okazało się, że z powodu braków kadrowych w obsadzie profesorskiej wznowienie działalności uniwersytetu stanęło pod znakiem zapytania. W tej trudnej sytuacji uratował uczelnię przed zamknięciem H. Kołłątaj, który przy współpracy dawnych profesorów opracował projekt statutu 2 grudnia 1809 roku pod nazwą *Urządzenia Szkoły Głównej Krakowskiej.* Postulował w nim Kołłątaj przekształcenie Almae Matris w silny ośrodek naukowy, z zagwarantowaną przez władze polityczne szeroką autonomią, prawem do zwierzchnictwa – tak jak to było w czasach Komisji Edukacji Narodowej – nad całym systemem szkolnym. Powrócił też Kołłątaj do swojej dawnej propozycji założenia towarzystwa naukowego pod nazwą Instytutu Akademickiego.

Koncepcja Kołłątaja zwana przez niektórych historyków drugą reformą Kołłątajowską Uniwersytetu Krakowskiego nie zyskała aprobaty Izby Edukacyjnej w Warszawie.

Uważała ona powrót do szerokiej autonomii nie tylko za przestarzały, ale przede wszystkim za przejaw partykularnych ambicji Szkoły Głównej Krakowskiej oraz samego Kołłątaja i jego współpracowników. Izba Edu-

[3] Zob. A.K. Banach, *Czasy zaborów*, s. 87–88.

kacyjna Księstwa Warszawskiego, kierując się zasadą użyteczności i centralizmu nie oczekiwała długofalowej koncepcji rozwoju szkolnictwa, ale takiej, która dałaby szybkie rezultaty. Dlatego nie zamierzała tolerować szerokiej autonomii Szkoły Głównej Krakowskiej, ani też zrezygnować z choćby części swoich uprawnień.

Wzorując się na francuskim modelu podporządkowania uniwersytetów władzy państwowej, zniosła w 1810 roku samorząd uczelni, poddając ją pod kontrolę czynników administracyjnych. Był to poważny cios dla Szkoły Głównej Krakowskiej, ale przede wszystkim dla H. Kołłątaja. Rozczarowany niepowodzeniem wyjechał do Warszawy, gdzie zmarł w 1812 roku w osamotnieniu[4].

W zmienionej sytuacji politycznej w 1814 roku władze krakowskiej uczelni zwróciły się do cara Aleksandra I, uchodzącego wówczas za orędownika dążeń niepodległościowych narodu polskiego, o zainteresowanie położeniem i dalszymi losami uniwersytetu, a przede wszystkim z prośbą, aby potwierdził starożytne prawa i przywileje dotyczące autonomii, w tym swobodę w dysponowaniu finansami oraz nadał taką strukturę organizacyjną, jaką cieszył się Uniwersytet Wileński. Zamierzano nawet obdarzyć cara tytułem konserwatora, czyli opiekuna i obrońcy praw uniwersytetu oraz przyznać mu prawo do mianowania kuratora według swego uznania spośród wybitnych Polaków.

Bardzo ważne znaczenie dla przyszłości uniwersytetu miał krótki pobyt w Krakowie ks. Adama Czartoryskiego, który zatrzymał się w tym mieście i zainteresował się aktualną sytuacją oraz dalszymi losami uniwersytetu, jako *celniejszym przedmiotem dla ... całego kraju.* Książę był bardzo wpływową osobistością, niegdyś zaprzyjaźniony z carem Aleksandrem I i jego minister spraw zagranicznych, cieszył się także wielkim szacunkiem jako kurator Uniwersytetu Wileńskiego.

To właśnie jemu krakowska Alma Mater zawdzięczała to, że w traktacie dodatkowym kongresu wiedeńskiego podpisanym 3 maja 1815 roku o utworzeniu „wolnej, niepodległej i ściśle neutralnej Rzeczypospolitej Krakowskiej" zagwarantowano w artykule 15 wszystkie przywileje uczelni. Ponadto nadano jej nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego (po raz pierwszy nazwa ta znalazła się w uchwalonym 5 sierpnia 1817 roku statucie uczelni. Ogłoszony drukiem w 1818 roku zaczął obowiązywać w życiu uczelni od roku akademickiego 1818/1819) oraz zezwolono *mieszkańcom sąsiednich prowincji polskich udawać się do tejże Akademii i odbywać tam*

---

[4] Zob. szerzej R. Dutkowa, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego. Szkoła Główna Krakowska w latach 1809–1814,* Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 37–94.

studia z zastrzeżeniem *skoro tylko jej rozwój odpowie intencjom każdego z trzech dworów opiekuńczych.*

To zastrzeżenie z czasem stało się dla Uniwersytetu Jagiellońskiego powodem nieszczęść i dodatkowych restrykcji dla jego rozwoju naukowego i działalności dydaktycznej.

Zakończenie wojen napoleońskich i nastanie upragnionego pokoju, a także postanowienia kongresu wiedeńskiego w stosunku do Krakowa i uniwersytetu, wyzwoliły także wśród społeczności akademickiej nadzieje na uwieńczenie wieloletnich starań o utworzenie towarzystwa naukowego.

Tym razem powołanie towarzystwa naukowego nastąpiło bardzo szybko. Rektor W. Litwiński wraz z najbliższymi współpracownikami wykorzystali dogodną sytuację, jaka zaistniała w Krakowie jeszcze przed instalacją władz Wolnego Miasta Krakowa, która nastąpiła dopiero 20 listopada 1815 roku i na przedostatnim posiedzeniu Rady Rektorskiej w dniu 1 lipca 1815 roku rektor przedstawił wniosek o utworzenie Towarzystwa Naukowego przy Uniwersytecie Krakowskim. Rada wniosek przyjęła i zwrócono się do dziekana Nauk Wyzwolonych prof. Jerzego Samuela Bandtkiego, cieszącego się dużym autorytetem naukowym, filologa i historyka, bibliologa i dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej o przygotowanie *rysu i planu Instytutu Towarzystwa Naukowego, mającego być utworzonym przy Uniwersytecie Krakowskim.*

Bandtkie z powierzonego mu zadania wywiązał się bardzo szybko. Posłużył się w znacznym stopniu projektem H. Kołłątaja z 1809 roku, bo już 24 lipca 1815 roku na posiedzeniu Rady Rektorskiej projekt statutu przyjęto bez dyskusji, a Komisja Organizacyjna Wolnego Miasta Krakowa, złożona z przedstawicieli trzech dworów opiekuńczych, na posiedzeniu w dniu 9 grudnia 1815 roku statut Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego zatwierdziła[5]. Pierwsze uroczyste posiedzenie odbyło się w dniu 25 lutego 1816 roku w sali amfiteatralnej Collegium Nowodworskiego (obecnej siedziby władz Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Św. Anny 12), na które przybyli *znakomici goście, wszystkie magistratury Wolnego Miasta Krakowa, miłośnicy nauk tudzież profesorowie uczący i wysłużeni tegoż Uniwersytetu, będący członkami Towarzystwa z powołania, na ten uroczysty obchód zaproszeni lub z własnej woli zebrani*[6].

---

[5] Zob. D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami,* Kraków 1998, s. 17–20.

[6] Zob. „Gazeta Krakowska" nr 13, z dnia 3 III 1816. Cyt. za: D. Rederowa, *Z dziejów*, s. 33.

Doprowadzenie do powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego było wielkim sukcesem rektora W. Litwińskiego i jego współpracowników. Twórcy Towarzystwa Naukowego byli realistami. Chociaż Kraków nie był silnym ośrodkiem życia naukowego i nie posiadał, w przeciwieństwie do ówczesnej Warszawy, silnego zaplecza w tworzącej się dopiero w Krakowie inteligencji zawodowej, to jednak uważali, że dłużej z powołaniem Towarzystwa Naukowego zwlekać nie można[7].

Należy podziwiać determinację, z jaką dążyli do powstania tej – jak się okazało – bardzo ważnej instytucji, która zmagała się z różnymi trudnościami, ale z czasem jej aktywność dała podstawę do przekształcenia w pierwszą na ziemiach polskich akademię nauk w Akademię Umiejętności, tak bardzo zasłużoną instytucję dla polskiej nauki i kultury.

[7] Zob. szerzej I. Homola-Skąpska, *Udział inteligencji w towarzystwach naukowych i kulturalnych Wolnego Miasta Krakowa,* w: *„Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie",* R. XLVII, 2002, s. 231–254.

Janusz Pezda
Kraków

Dzieje Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego

Statut Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego zatwierdziły dwory opiekuńcze 9 XII 1815. Przygotowany przez Jerzego Samuela Bandtkiego opierał się na wcześniejszych projektach, przede wszystkim przedstawionym w 1809 r. w ramach proponowanych zmian w działaniu Szkoły Głównej. Najważniejszym postanowieniem było połączenie Towarzystwa z Uniwersytetem. Dzieje początkowe Towarzystwa Naukowego można podzielić na trzy okresy:

- od 1815 do 1839 jako *Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Krakowskim połączone*
- od 1840 do listopada 1848 wprowadzenie nowego statutu i zmiana nazwy na *Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone*
- od XI 1848 od przyjęcia nowego statutu powstałego na fali zmian Wiosny Ludów do stycznia 1853, czyli zawieszenia działalności Towarzystwa Naukowego.

Drugi statut, po długich dyskusjach ciągnących się od 1836 r., wprowadzony został 1 I 1840, a zatwierdzony został przez Senat 14 VII 1841.

Wprowadził on podział Towarzystwa na 4 wydziały: teologiczny, prawniczy, lekarski i fizyczno-artystyczny. Nie było to dla Towarzystwa jednak najlepsze rozwiązanie.

Prace nad zmianami w statucie zaczęły nabierać tempa w dobie Wiosny Ludów. Już w lutym 1848 wprowadzono zmiany w działalności Towarzystwa, które zostały zaakceptowane w przyjętym nowym statucie dopiero jednak 4 XI 1848, gdyż „polityczne wypadki odbiły się wprost lub pośrednio we wszystkich stosunkach życia publicznego…a czynności Tow. całkiem prawie przerwały”[1]. Osobą która najbardziej przyczyniła się do uchwalenia nowego ustawodawstwa Towarzystwa i jego wprowadzenia był Józef Majer, jego prezes w l. 1848–1852. Dokonano podziału Towarzystwa na dwa wydziały: Akademiczny, na czele z Józefem Muczkowskim, którego celem był „postęp wiadomości w obrębie wszelkich nauk, umiejętności i sztuk uważanych samych sobie” i na Wydział Rozszerzania Oświaty, z Władysławem Łuszczkiewiczem, który miał mieć „wpływ na rozszerzenie i upowszechnienia oświaty w narodzie”[2]. W związku z otwarciem się na sprawy oświatowe postanowiono współpracować z władzami oświatowymi, wydawać podręczniki i wspierać biblioteki szkolne.

Statut Uniwersytetu jeszcze w 1814 uważał prace naukowe za dobrowolną działalność profesorów. Celem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego było, co powielono z działalności innych istniejących już towarzystw, zrzeszanie w jednym gronie i możliwość przedstawienia swych osiągnięć przez uczonych na forum publicznym, a także opublikowanie swych badań drukiem. Jak podkreślano, Towarzystwo Naukowe Krakowskie było tylko biernym pośrednikiem, nie kierowało ani badaniami, ani kierunkami rozwoju nauki. W początkach, Towarzystwo Naukowe Krakowskie posiedzenia otwarte wzorowało na wykładach uniwersyteckich, czyli referat bez możliwości dyskusji. Te zmiany miały nadejść dopiero później. Można było także wygłosić wykład, ale jednocześnie zastrzec, by nie był on drukowany.

Na pierwszym publicznym posiedzeniu 25 II 1816 pierwszy prezes Towarzystwa Walenty Litwiński swoje wystąpienie zakończył słowami: „Tyle przykładów zagranicznych, tyle przykładów krajowych zachęcają dziś Akademię Krakowską do ogłoszenia swojego Towarzystwa. Kraków pełen ludzi znakomitych, pełen uczonych, co w zawodzie literackim więk-

---

[1] J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, Kraków 1858, s. 38.

[2] *Głos Józefa Majera rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego miany na publicznym posiedzeniu tegoż Towarzystwa d. 4 listopada 1848*, Kraków 1848, s. 9.

szą część życia strawili, dostarczy Akademii sposobów, uwieńczenie tak zbawiennego przedsięwzięcia ułatwiających…"[3].

Członków założycieli było 40. Członkowie Towarzystwa podzieleni byli na 3 kategorie: honorowych, czynnych i korespondentów. W 1848 statut zniósł kategorie członków honorowych, a wprowadzono członków wspomagających. Członkowi honorowi powrócą w nowym statucie z 1856.

Członkami honorowymi były „znane wpływowe osobistości w kraju i zagranicą". Początkowo dzielono tych członków na kategorię członków honorowych Towarzystwa i Uniwersytetu oraz tylko Towarzystwa. Na pierwszej drukowanej liście w I tomie *Rocznika* znajdujemy badaczy, ludzi pióra i polityków, m.in. pośród Polaków: Stanisława Kostkę Potockiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Jana Śniadeckiego, ks. Karola Skórkowskiego Stanisława Staszica, Jerzego Maksymiliana Ossolińskiego, Józefa Zajączka, Samuela Bogumiła Lindego, a z zagranicy Jana Capodistrię i Nikołaja Nowosilcowa. Członkiem honorowym został także ks. Adam Jerzy Czartoryski. W liście rektora i prezesa W. Litwińskiego z 30 VII 1815 z prośbą o przyjęcie przez księcia tytułu członka honorowego Uniwersytetu możemy przeczytać „Uniwersytet Krakowski z uczących dotąd jedynie członków składający się umyślił tak rozszerzyć swe przeznaczenia i obowiązki, tworząc w gronie swoim Towarzystwo Naukowe mające zamiar przez wydawanie pism w wszelakich przedmiotach rozprzestrzenić w narodzie światło. Jedną z celniejszych jego ustaw jest, iż członek honorowy Uniwersytetu jest tem samem członkiem honorowym Towarzystwa Naukowego …. Przyjęcie członkowstwa będzie godłem dla tego zawiązującego się Towarzystwa, zachęci członków jego do pracowitego, a pożytecznego zawodu i wznieci nadzieję przyszłej jego świetności"[4]. W grudniu tegoż roku Księcia poproszono jako członka honorowego o pomoc w zabiegach o wypłatę należnej pensji profesorom Uniwersytetu[5].

W późniejszych latach członkami honorowymi zostaną także polscy wychodźcy popowstaniowi – ci z Europy jak Joachim Lelewel[6], Wiktor Szokalski, Ferdynand Dienheim Chotomski, Adam Mickiewicz, jak i z drugiej półkuli Ignacy Domeyko. W zbiorach Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu zachował się skierowany do I. Domeyki list z 2 VII 1851, w którym sekretarz Towarzystwa Józef Kremer informował o decyzji Towa-

[3] „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego", T. 1, Kraków 1817, s. 28.

[4] Biblioteka XX Czartoryskich [dalej BCzart.] rkps 5476 k. 799 v. List W. Litwińskiego do A.J. Czartoryskiego, Kraków 30 VII 1815.

[5] BCzart. rkps 5476 k. 909–910. List W. Litwińskiego do A.J. Czartoryskiego, Kraków 24 XII 1815.

[6] Został on członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego już w 1829.

rzystwa o powołaniu go na członka Towarzystwa[7]. Piękną odpowiedź ze stycznia 1852 odnajdziemy w zbiorach Archiwum Nauki. Czytamy w niej „Kraków był od najrańszych lat dla mnie przedmiotem miłości i czci; będąc uczniem Śniadeckich pokochałem Akademię Krakowską jako matkę literatury, nauk i oświaty polskiej; dziś ją wyżej jeszcze cenię i na niej nadzieje buduję"[8]. Członkami byli Polacy z innych zaborów (Zygmunt Krasiński, August Cieszkowski, Karol Libelt, Józef Ignacy Kraszewski, Edward Raczyński), z Galicji (August Bielowski, Gwalbert Józef Pawlikowski, Piotr Michałowski, Paweł Popiel, Napoleon Ekielski, Piotr Moszyński).

Członkami czynnymi byli wykładowcy Uniwersytetu mieszkający w Krakowie, czynni i emerytowani, na pierwszej liście było ich 53. Profesorowie, można by rzec z urzędu, wchodzili w skład Towarzystwa. Tę grupę uzupełnili wyżsi urzędnicy Wolnego Miasta Krakowa, duchowieństwo. Wg statutu z 1840 liczbę członków czynnych ograniczono do 50.

Ostatnia grupa to członkowie korespondenci, czyli osoby zamieszkałe poza Krakowem, ale popierający działania Towarzystwa. Do tej grupy wchodzili także zgodnie ze statutem wszyscy profesorowie Uniwersytetu, którzy ze względu na zamieszkanie nie mogą być członkami czynnymi. Na pierwszej liście odnajdziemy 21 nazwisk.

Podsumowując działalność 25 I 1840 Józef Brodowicz mówił o 396 osobach, które przez 24 lata zostały członkami Towarzystwa, z czego 137 było członkami honorowymi, 115 czynnymi, a 114 korespondentami[9]. Niestety regres działalności Towarzystwa był widoczny także w liczbie członków, np. w 1847 w Towarzystwie było tylko 73 członków czynnych. W 1852 ogólna liczba osób, którzy byli członkami Towarzystwa, wzrosła do ok. 450[10].

Statut z 1840 ściśle podporządkowywał Towarzystwo władzom Uniwersytetu już wtedy Jagiellońskiego. Ta „opieka" okazała się uciążliwa dla Towarzystwa, które zaczęło tracić coraz więcej członków, a nade wszystko zapał do działania. O ile w pierwszych latach działania nie było problemu z osobami gotowymi wygłosić referaty, to w latach 40. wręcz apelowano o zgłaszanie się osób i podawanie tematów. Paragraf 8 statutu z 1848 wręcz nakazywał członkom przygotowanie raz na 5 lat rozprawy.

---

[7] Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, rkps 1018. Korespondencja Ignacego Domeyki.

[8] AN PAN i PAU, TNK 28.

[9] „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego. Poczet Nowy", T. 16 (1), Kraków 1841, s. 6.

[10] *Spis członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego*, w: J. Majer, *Pogląd historyczny,* s. 100–140.

Na czele Towarzystwa stał prezes, którym był każdorazowy rektor Uniwersytetu. Początkowo do pomocy miał komitet, w skład którego wchodzili wiceprezes, sekretarz i członkowie wybrani spośród członków Towarzystwa. Komitet wybierano corocznie. Urzędujący sekretarz w przeciwieństwie do prezesa i władz miał wypłacaną pensję, jak też sam nie płacił składek. Pierwszym prezesem był wspominany już prof. Walenty Litwiński, a wiceprezesem obrano Stanisława Wodzickiego prezesa Senatu Rządzącego.

Długoletnim sekretarzem Towarzystwa był Paweł Czajkowski poeta, tłumacz, dramatopisarz i historyk literatury, prof. UJ. Po nim był Ferdynand Kojsiewicz prawnik, profesor UJ, wizytator generalny szkół początkowych i wydziałowych Wolnego Miasta Krakowa. Na końcu omawianego okresu sekretarzem był Józef Kremer filozof, estetyk, historyk sztuki, prof. UJ.

Zmiany w zarządzaniu Towarzystwem wprowadził nowy statut z 1848. Na czele nadal pozostawał prezes, którym miał być każdorazowo rektor Uniwersytetu. Wprowadzono jednak punkt, że o ile rektor nie jest członkiem czynnym Towarzystwa, to prezesem będzie „profesor wyborem Towarzystwa do tego powołany". W zarządzie poza nim było dwóch jego zastępców. Członkami zarządu byli też wybierani przedstawiciele, sekretarz oraz sekretarze Wydziałów. Dwoma Wydziałami miały kierować odrębne komitety wydziałowe. Komitet wspólny miał koordynować ich prace. W Wydziale Akademicznym powołano trzy oddziały: umiejętności moralnych, nauk przyrodniczych ścisłych oraz sztuk pięknych. Te oddziały nie miały własnych władz. Władze, poza prezesem, były wybierane w głosowaniu tajnym na czas trwania roku akademickiego. Zmiany te przetrwały do końca Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, i stały się podstawą struktury Akademii Umiejętności.

Posiedzenia ogólne publiczne odbywały się 3 razy do roku, a prywatne 15 każdego miesiąca (bez miesięcy wakacyjnych). Na tych ostatnich prezentowano często po kilka referatów. Zgodnie ze statutem z 1840 r. miały odbywać się posiedzenia wydziałowe, ale wprowadzono je dopiero w 1848. Ograniczono też wtedy posiedzenia prywatne tylko do trzech (kwiecień, lipiec, grudzień), pozostawiono nadal trzy publiczne (lutowe na pamiątkę założenia Towarzystwa, pierwszy poniedziałek po Zielonych Świątkach dla uczczenia przeniesienia Uniwersytetu z Kazimierza do Krakowa i 1 października na rozpoczęcie roku akademickiego). W lutym 1848 postanowiono powrócić do zwoływania zebrań comiesięcznych, a nawet częściej o ile będzie takie postanowienie Prezesa.

Ogółem w omawianym okresie przedstawiono na posiedzeniach 532 referaty i wykłady. W początkowych latach działalności i po 1848 referatów wygłaszano do 25 rocznie, w l. 30 ta liczba spadło do 3–4[11].

Towarzystwo nie posiadało w prawie całym omawianym okresie swego lokalu. Uroczyste pierwsze posiedzenie odbyło się w Collegium Nowodworskiego w sali amfiteatralnej, która gościła i w następnych latach zebrania publiczne Towarzystwa. Zebrania prywatne odbywały się najczęściej w Collegium Physicum, czyli dzisiejszym Collegium Kołłątaja na ul. Św. Anny. Część odbywała się także na Wesołej, czyli na dzisiejszej ul. Kopernika w „dolnej Sali chirurgicznej". Od 1839 zbierano się także w salach Collegium Iuridicum. W 1822 Uniwersytet użyczył na obrady Towarzystwa Salę Jagiellońską w Collegium Maius, ale uznawano ją za małą i nie mieszcząca chętnych na zebrania. Wkrótce też Collegium Maius oddano do gruntownego remontu, który wykluczał możliwość zbierania się. Ta niedogodność prowadziła do ograniczania działalności. W 1845 nie można było w październiku zwołać zebrania, bo i sala w Collegium Nowodworskiego była remontowana. O lokal tylko na potrzeby Towarzystwa starano się od 1837, gdy powołano nawet specjalną komisję w tej sprawie. Dopiero jednak w 1849 Towarzystwo otrzymało własny lokal, salę w Collegium Iuridicum. Pierwsze posiedzenie we własnej Sali odbyło się 27 X 1849. Po reorganizacji Towarzystwa w 1848 sala ta i tak była niewystarczająca do rozwijającej się działalności. Nadal więc obok sali Towarzystwa zebrania odbywane były w klinice na Wesołej, Collegium Physicum i Collegium Nowodworskiego.

Dzieje Towarzystwa Naukowego Krakowskiego związane były z losami Wolnego Miasta Krakowa. Towarzystwo w osobie swego byłego prezesa (gen. Józefa Załuskiego) i wielu członków wzięło udział w powstaniu listopadowym. 8 XII 1830 Stanisław Wodzicki zwrócił się do ks. A.J. Czartoryskiego z pytaniem, jak powinien zachować się Kraków. Czartoryski wezwał do zachowania neutralności, aby Kraków stał się miejscem, przez który mogłaby iść pomoc dla walczącego Królestwa. To stanowisko zdecydowało o zachowaniu neutralności Rzeczypospolitej Krakowskiej. Mimo to wielu uważało, że Kraków powinien przystąpić do powstania. 14 XII 1830 pierwszy oddział w sile 96 osób ruszył na pomoc powstaniu. I tak z czasem coraz więcej osób przekraczała granicę idąc do powstania. W pierwszych dniach stycznia wyruszył oddział 210 osób. Z czasem Uniwersytet opustoszał, bo i część profesorów poszła śladem swych wycho-

[11] *Rozprawy i spostrzeżenia naukowe dokonane przez członków Towarzystwa*, w: J. Majer, *Pogląd historyczny*, s. 67–100.

wanków. Zaniepokojona Warszawa próbowała wpływać na ostudzenie zapału studentów[12].

Sytuacja polityczna po upadku powstania, wydarzenia 1836 r., wejście wojsk państw opiekuńczych, sprawa Krakowa na arenie międzynarodowej implikowały podejmowane działania. We Francji ks. A.J. Czartoryski starał się zainteresować rządy państw Europy Zachodniej do wystąpienia przeciwko aneksji Krakowa w 1846. Informacje do Paryża wysyłały osoby zaangażowane w działalność Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, np. Hilary Meciszewski[13].

O czasach po upadku powstania pisał po latach Józef Majer „Życie Towarzystwa zwolniło; ruch jego mało objawiał się na zewnątrz, ale nie ustał wewnętrznie; tliła się w łonie jego iskra wolno, ale nieprzerwanie zdolna za lada przyczynkiem potrzebnego żywiołu i przyjaznem powiewem, rozniecić się w jasny płomień na zaszczyt Towarzystwa i pożytek kraju"[14].

W l. 1817–1833 wydano 15 tomów „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego". Od 1841 pojawił się z nową numeracją jako „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego. Poczet nowy", choć obok nowej sygnatury była także kontynuowana numeracja dawnego wydawnictwa. Do 1848 wydano tylko 3 tomy, do 1852 ukazało się jeszcze 5 tomów.

W t. III „Rocznika" pojawiło się pierwsze sprawozdanie z działalności Towarzystwa, co będzie już tradycją zarówno Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, jak i jej kontynuatora Akademii Umiejętności. Prezes Litwiński w swoim „Głosie" na posiedzeniu Towarzystwa 15 II 1817 wymienił i omówił podjęte tematy na zebraniach, informował o pierwszych darach: książek i rękopisów, o nadesłanej korespondencji[15].

Zgodnie z drugim statutem od 1840 wybierano stały komitet redakcyjny czuwający nad wydawnictwami. W 1848 uchwalono powiększenie liczby wydawnictw i wydrukowanie zalegających tekstów. Ustalono tryb składania i wydawania „Rocznika". Od lat 50. „Rocznik" zaczął być wydawany w postaci zeszytów poszczególnych Wydziałów. W 1851 uchwalono możliwość drukowania osobnych tomów poświęconych poszczególnym naukom; i tak w następnym roku ukazały się: t. 21 Nauki przyrodnicze lekarskie, t. 22 nauki moralne, t. 24 sztuka i archeologia.

---

[12] S. Stetkiewicz, *Rzeczpospolita Krakowska w dobie powstania listopadowego*, Kraków 1912.

[13] BCzart., rkps 5358 „Kraków".

[14] Za: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami,* Kraków 1998, s. 58.

[15] „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego", T. 3, Kraków 1818, s. 1–27.

Od początku porównywano działalność Towarzystwa Naukowego z Warszawskim Towarzystwem Królewskim Przyjaciół Nauk. Zestawianie i ocenianie tym bardziej nasilało się po rozwiązaniu przez cara Mikołaja I warszawskiego Towarzystwa w lipcu 1832 r. Wielu zobaczyło w krakowskim Towarzystwie kontynuatora i strażnika tradycji Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ta sama rola miała przypaść powstałemu 29 IV 1832 w Paryżu Towarzystwu Literackiemu, które miało według zamierzeń jego twórców stać się kontynuatorem zamkniętego przez władze carskie Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Założono go na wieść o rozkazach cara (Tamerlana naszych czasów – jak pisano na emigracji), zgodnie z którymi Rosjanie rozpoczęli wywózki i rozpraszanie polskich zbiorów. Współpraca między obiema instytucjami nie od razu została podjęta na szeroką skalę, ale już po r. 1848 była coraz bardziej widoczna[16].

Ważne miejsce w dziejach Towarzystwa odgrywały sprawy finansowe. Początkowo wprowadzono składki w wysokości 6 złp od członków czynnych, od patentów i nominacji 1 złp, honorowi członkowie płacili 3 czerwone zł. Ubolewano wielokrotnie nad niepłaceniem składek. Profesorowie mieli obligatoryjnie potrącane składki z poborów. Narzekano na wysokość pensji sekretarza, która pochłaniała dużą cześć dochodów, częstokroć ich połowę. Skłaniano się do powołania sekretarza jako osoby nie pobierającej pensji, co uchwalono w 1837, a wprowadzono w statucie z 1840. Po zmianach w 1840 Towarzystwo zostało pozbawione składek swych członków czynnych, pozostały tylko dochody z patentów i wydawnictw. Pod koniec lat 30. zaczęto starać się o subwencję rządową. Sejm 1837/38 odrzucił te starania. Uniwersytet widząc kruchość finansów zgodził się na przyznanie dotacji w wysokości 2000 złp pochodzących ze składek, jakie studenci wnosili przy wpisie. Później otrzymywano zasiłek rządowy w wysokości 1000–1200 złp jedynie na druk „Rocznika".

W 1848 wprowadzono opłaty wnoszone przez członków wspierających, którzy rocznie mieli wnosić 500 złp, a miesięcznie zobowiązywali się do wpłaty 10 złp. Członkowie czynni mieli wpłacać 3 złp. Od zawsze jednak brakowało pieniędzy na działalność[17]. Zmiany na lepsze nastąpiły dopiero

[16] Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 1482. W marcu 1866 Towarzystwo Naukowe Krakowskie wyszło z propozycją zawiązania ściślejszych stosunków z Biblioteką Polską w Paryżu, ofiarując wymianę publikacji.

[17] W „Roczniku Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego. Poczet Nowy", T. 16 (1), Kraków 1841 na s. 10 czytamy: „Gdy atoli dość często dyplomata darmo udzielano, gdy tylko sami Profesorowie ciągle i rzetelnie wnosili swoje kontrybucje, a przeciwnie wielu członków zewnętrznych, aczkolwiek miejscowych i majętnych nie uiszczało się z drobnego obowiązku; gdy na

na początku lat 50. Pojawiły się pierwsze duże kwoty od osób prywatnych, m.in. ofiara złożona przez Aleksandrę z Potockich Potocką.

Próbowano ratować finanse w różny sposób. W 1823 projektowano wydanie grawiur z obrazami Michała Stachowicza z Sali Jagiellońskiej Collegium Maius wraz z dołączonymi utworami sekretarza, poety Pawła Czajkowskiego. Niestety zakończyło to się na projekcie. Nie umiano, nie potrafiono zagospodarować otrzymywanych funduszy, jak to było w przypadku nagrody ufundowanej w 1820 przez Pawła Tyszkowskiego[18].

Mimo skromnych środków Towarzystwo potrafiło też wspierać potrzebujących. W 1841 przeznaczyło kwotę 10 290 złp z tytułu zaległych składek na rzecz odbudowy spalonej bursy jerozolimskiej i szkoły technicznej. W lipcu 1841 członkowie na ten cel zebrali ponad 1000 złp z dobrowolnych datków.

Zmiany po 1848 nadały Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu nowy kształt, który ułatwił w znacznym stopniu przekształcenie go z lokalnego towarzystwa w instytucję ogólnopolską.

26 XI 1852 został opublikowany patent cesarski o stowarzyszeniach, a w styczniu 1853 wezwano Towarzystwo Naukowe do przedstawienia statutu celem uzyskania zgody na prowadzenie działalności, która na razie została zawieszona.

---

koniec pokup Rocznika także okazał się zbyt rzadki ... suma dochodów jego [Towarzystwa] z każdym rokiem uszczuplać się musiała, aż na koniec zupełnie zgasła".

[18] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa*, s. 198.

Piotr Biliński
Kraków

Zerwanie więzów łączących Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim w 1856 roku

Dzieje zerwania więzi Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim są już bardzo dobrze znane przede wszystkim dzięki wnikliwym badaniom Danuty Rederowej, która w oparciu o rozległe kwerendy archiwalne krajowe i zagraniczne gruntownie opracowała to zagadnienie[1]. Obok niej studia poświęcone różnym aspektom działalności TNK opublikowało kilku innych autorów: Krystyna Stachow-

[1] Zob. D. Rederowa, *Ze studiów nad Towarzystwem Naukowym Krakowskim. Przełom 1856 roku,* „Studia Historyczne", R. 38: 1995, z. 4, s. 505–519; Artykuł został przedrukowany z pewnymi zmianami w pracy tejże, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami,* Kraków 1998, s. 105–120; tejże, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872),* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", R. 14: 1969, nr 1, s. 53–73; tejże, *O roli społeczeństwa w popieraniu nauki. Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* „Kultura i Społeczeństwo", R. 18: 1974, nr 4, s. 119–141; tejże, *Inwentarz archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872),* Kraków 1959.

ska, Jan Hulewicz, Julian Dybiec, Zbigniew Jabłoński, Maria Świątecka, Renata Dutkowa, Bogumiła Schnaydrowa, Anna Treiderowa, Józef Dużyk, Małgorzata Korczyńska i Adam Wrzosek[2].

Impulsem do zerwania więzów był patent cesarski z 26 listopada 1852 roku, który wprowadzał nowe postanowienia dotyczące stowarzyszeń. Na tej podstawie TNK zostało zobowiązane do przedstawienia statutu w celu uzyskania zgody na dalsze prowadzenie działalności. 18 stycznia 1853 roku na posiedzeniu Komitetu Spólnego w obecności prezesa Piotra Bartynowskiego, ks. Adama Jakubowskiego, Józefa i Wojciecha Majerów, Fryderyka Skobla, Karola i Józefa Kremerów, Jana Bętkowskiego i Jana Kantego Rzesińskiego postanowiono na wniosek Józefa Majera wykorzystać moment, aby doprowadzić do niezbędnych zmian w statucie. Do ich opracowania zobowiązano Majera, który w latach 1848–1852 sprawował urząd prezesa Towarzystwa[3]. Z jego inicjatywy w 1848 roku podzieliło się ono na dwa Wydziały: Akademiczny oraz Rozszerzenia Oświaty w Narodzie. Pracami każdego z wydziałów kierował osobny komitet, natomiast

---

[2] K. Stachowska, *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1817–1872. Bibliografia zawartości,* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 11: 1965, s. 7–16; K. Stachowska, D. Rederowa, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871 (Wybór źródeł),* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 2: 1979, s. 7–267; Krystyna Stachowska, *Dzieje budowy domu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 12: 1966, s. 35–78; J. Hulewicz, *Majer Józef,* Polski Słownik Biograficzny, t. 19, 1974, s. 11–164; J. Dybiec, *Działalność Józefa Majera w Towarzystwie Naukowym Krakowskim i Akademii Umiejętności,* w: *Józef Majer 1808–1899. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 19 listopada 1999 roku,* pod red. R. Majkowskiej, Kraków 2002, s. 15–24; Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872),* Kraków 1967; M. Świątecka, *Działalność oświatowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk", R. 3: 1957, s. 281–316; R. Dutkowa, *Stosunki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z życiem naukowym w kraju,* „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", seria A: „Historia Nauk Społecznych", z. 6, 1962, s. 3–47; B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk", R. 22: 1976, s. 51–98; A. Treiderowa, J. Dużyk, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 3: 1957, s. 201–280; Małgorzata Korczyńska, *Typy informacji o nauce w polskim czasopiśmiennictwie naukowym XIX wieku na przykładzie «Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego» (1817–1872),* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 27: 1982, s. 61–79; A. Wrzosek, *Józefa Majera życie i zasługi naukowe,* Wrocław 1957.

[3] AN PAN i PAU, TNK 117. Protokoły posiedzeń Komitetu Spólnego z lat 1850–1856. Zob. też K. Stachowska, D. Rederowa, *Ośrodek naukowy krakowski…,* s. 26.

do koordynacji działań obydwu wydziałów powołano specjalny Komitet Spólny, w skład którego wchodzili prezes, dwaj wiceprezesi, sekretarz oraz po dwóch członków z każdego komitetu wydziałowego[4].

22 stycznia 1853 roku na posiedzeniu Komitetu Spólnego, Majer odczytał projekt zmian statutu, który został zaaprobowany przez zebranych[5]. 5 lutego projekt zaakceptował ogół członków na posiedzeniu prywatnym pełnym. Niemniej obecny na posiedzeniu prezes Bartynowski oświadczył, że przewiduje trudności z zatwierdzeniem przez władze projektu zmian w statucie. Swój pogląd opierał na opinii Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zwrócił uwagę, że w habsburskiej monarchii „nie ma żadnego przykładu takowego związku między Uniwersytetem a jakimkolwiek bądź Towarzystwem Naukowym, przeto jest rzeczą wątpliwą, aby Wysokie Władze mogły stanowić wyjątek co do Towarzystwa naszego"[6]. Za namową Bartynowskiego członkowie zgodzili się na opracowanie nowego wariantu statutu (projekt miał sporządzić wnioskodawca, który zrywał związek z Uniwersytetem Jagiellońskim[7]).

Wysyłając władzom austriackim obydwie wersje, dodano opracowany przez Józefa Kremera memoriał, w którym proszono o zachowanie związku Towarzystwa z krakowską uczelnią. Obawiając się ujemnych skutków zerwania Kremer przypominał, że Towarzystwo zostało założone w 1816 roku decyzją Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego autorytet umacniał jego pozycję w naukowym świecie. Ponadto każdy rektor stawał się automatycznie prezesem TNK, a każdy profesor jego członkiem. Ścisły związek wzmacniała już sama nazwa, która brzmiała: „Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone". Według Kremera szczególnej „powagi, znaczenia i świetności" Towarzystwu nadawali członkowie honorowi „piastujący wysokie dostojeństwa" w rządach zaborczych, jak książę Klemens Metternich, namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zajączek, namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego książę Antoni Radziwiłł i wielu innych. Obok zaborczych dygnitarzy Towarzystwo szczyciło się członkostwem szeregu uczonych posiadających europejską renomę, do których zaliczali się geograf Aleksander Humboldt, astronom Jan Bode, patolog Krzysztof Hufeland i matematyk Jerzy Bouquoi. Dzięki Towarzystwu krakowska uczelnia wzbogaciła się o cenne zbiory – 1671 książek, 21 tomów rękopisów, 295

[4] K. Stachowska, *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego...,* s. 11, przyp. 27.

[5] AN PAN i PAU, TNK 117, k. 16. Protokoły posiedzeń Komitetu Spólnego z lat 1850–1856.

[6] Tamże, AN PAN i PAU, TNK 6, k. 149. Protokoły posiedzeń z lat 1834–1856.

[7] D. Rederowa, *Powstanie i ustrój...,* s. 70, przyp. 87.

monet i medali, a przede wszystkim posąg Światowida znaleziony w nurcie Zbrucza. Ponadto niewątpliwą korzyścią dla profesorów uniwersytetu było wydawnictwo TNK, nakładem którego mogli ogłaszać swoje dzieła. Obawą i lękiem napawała Kremera możliwość zerwania więzów Towarzystwa z krakowską uczelnią, gdyż wtedy „długoletnie jego prace i zachody poszłyby w zapomnienie", a zaczynając działalność pod nową nazwą „musiałoby się dorabiać nowego imienia i zasług". Na koniec postulował, aby TNK mogło przyjąć nazwę „cesarsko-królewskiego" w uznaniu wieloletniej wierności i lojalności w stosunku do monarchii austriackiej[8].

Wyliczenie w memoriale Kremera przedstawicieli władz zaborczych nie powinno nikogo dziwić, gdyż przez prawie cały okres swego istnienia Towarzystwo było uzależnione od bieżącej sytuacji politycznej w państwach zaborczych i zmiennych kolei losu krakowskiej Almae Matris, z którą było związane. Nie był to jednak związek równorzędnych partnerów, gdyż Towarzystwo odgrywało rolę małej przybudówki uniwersytetu[9].

Z nieznanych przyczyn, na dwa lata sprawa zatwierdzenia statutu uległa zawieszeniu. Dopiero 9 czerwca 1855 roku władze poinformowały, że w obecnym kształcie statut nie może zostać zatwierdzony. Na prośbę prezesa Bartynowskiego korekty zakwestionowanych paragrafów podjął się Józef Majer. 17 lipca 1855 roku na posiedzeniu Komitetu Spólnego, w obecności Fryderyka Skobla, Jana Bętkowskiego, Józefa Kremera, Józefa i Wojciecha Majerów oraz Jana Kantego Steczkowskiego, Karol Kremer przypomniał uwagę sformułowaną przez Bartynowskiego w zimie 1853 roku, że „zachodzić będzie trudność w otrzymaniu potwierdzenia projektu zachowującego połączenie Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem, gdyż żadnego nie ma przypadku w C.K. państwie austriackim takowego związku między uniwersytetem a jakimkolwiek towarzystwem". W tej sytuacji postulował, aby zrezygnować ze „związku Towarzystwa z Uniwersytetem", przez co łatwiej uzyskano by akceptację władz i można by wznowić „na nowo czynności Towarzystwa od tak dawnego czasu zawieszone". Jego wniosek uzyskał poparcie Józefa Majera i Józefa Kremera, którzy uważali, że należy odstąpić od prośby pozostawienia dawnej więzi z jagiellońską wszechnicą. Po dłuższej dyskusji członkowie komitetu uchwalili, że odstępują od projektu zachowującego związek z uniwersytetem. We wrześniu 1855 roku przesłano władzom poprawioną wersję statutu, w której opowiadano się za zerwaniem wieloletniego związku „w nadziei, że odstąpienie takowe ułatwi władzom ostateczne zatwierdzenie Towarzystwa"[10].

---

[8] K. Stachowska, D. Rederowa, *Ośrodek naukowy krakowski…,* s. 27–34.

[9] Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego….,* s. 12–15.

[10] AN PAN i PAU, TNK 117, k. 22–23v. Stąd wszystkie powyższe cytaty. Zob. też P. Bartynowski, *Zdanie sprawy z czynności CK. Towarzystwa Naukowego Krakow-*

Z badań Danuty Rederowej przeprowadzonych w archiwach wiedeńskich wynika, że zwłoka władz w zatwierdzeniu statutu Towarzystwa wynikała ze sprzecznych opinii prezentowanych przez władze krajowe, ministerialne i policyjne[11]. Dlatego upłynęły trzy lata, zanim Minister Spraw Wewnętrznych Aleksander Bach wyrobił sobie własne zdanie na ten temat i w reskrypcie z 4 grudnia 1855 roku przedstawił całą rzecz cesarzowi. Franciszek Józef I „Najwyższym Postanowieniem z dnia 26 grudnia 1855 roku" wyraził zgodę na dalszą działalność Towarzystwa pod warunkiem, „aby na przyszłość ustał związek między Towarzystwem Naukowym a Uniwersytetem tutejszym". Ponadto „Najjaśniejszy Pan raczył zezwolić, aby Towarzystwo mogło przybrać tytuł «Cesarsko-Królewskiego»"[12].

O postanowieniu cesarskim zawiadomił prezesa Bartynowskiego prezydent krajowy Agenor Gołuchowski reskryptem z dnia 18 lutego 1856 roku. Natomiast członkowie TNK zostali poinformowani na posiedzeniu Komitetu Spólnego 1 marca 1856 roku. Kilka tygodni później poprawiony statut przesłano do Wiednia, gdzie uzyskał cesarskie zatwierdzenie 13 maja 1856 roku. Razem z pozytywną decyzją władz nadeszło żądanie uwzględnienia dalszych poprawek zmierzających do jeszcze większego podporządkowania Towarzystwa austriackiemu rządowi. Na posiedzeniu prywatnym pełnym, 26 lipca 1856 roku, prezes Bartynowski zapoznał członków z żądaniami władz. Chodziło o wprowadzenie zasady, według której każdy nowo wybrany prezes musiał uzyskać cesarskie zatwierdzenie, a na członków mogli być jedynie wybierani „poddani austriaccy nieskażonej sławy. Do przyjęcia osób zagranicznych na członków korespondentów lub honorowych potrzebne jest pozwolenie rządu krajowego"[13]. Tak więc Towarzystwo zostało poddane, podobnie jak inne tego typu organizacje w monarchii habsburskiej, nadzorowi administracji państwowej. Niemniej wbrew zamierzeniom władz i obawom krakowskich uczonych zmiany te przyniosły TNK ogromne korzyści. Można zaryzykować tezę, że rok 1856 stanowił dla krakowskiej instytucji bardziej zasadniczą zmianę organizacyjną niż ta, która dokonała się w 1873 roku przez przemianowanie Towarzystwa w Akademię Umiejętności. Przemiana, jaka dokonała

---

skiego dokonanych od 1 października 1852 do 20 lutego 1857 odczytanego na posiedzeniu publicznym dnia 28 lutego 1857, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z roku 1857", t. 1, Kraków 1858, s. 1–6.

[11] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego…,* s. 109–113.

[12] AN PAN i PAU, TNK 117, k. 24. Protokoły z posiedzeń Komitetu Wspólnego z lat 1850–1856. Zob. też K. Stachowska, D. Rederowa, *Ośrodek naukowy krakowski…,* s. 34–35.

[13] AN PAN i PAU, TNK 106, k. 150v–151. Protokoły posiedzeń z lat 1834–1856.

się w 1856 roku, doprowadziła do rozkwitu TNK, które rozpoczęło wiele prac badawczych, kontynuowanych z dobrym skutkiem przez Akademię. Ogrom zmian związanych z tym przełomowym rokiem doskonale obrazują materiały archiwalne, które pozostawiło po sobie Towarzystwo. Nikłość ich do roku 1856 i niepomierny rozrost, który nastąpił po tej dacie, stanowią najlepszy dowód rozwoju tej zasłużonej dla kraju instytucji[14].

Choć zmiana statutu spowodowała czteroletnią przerwę w działalności Towarzystwa, pozwoliła zachować jego polski charakter. W chwilach dla polskości najtrudniejszych, TNK było jedynym miejscem, gdzie można było kontynuować badania naukowe i publikować książki w języku ojczystym, podczas gdy uczelnia krakowska poddana germanizacji straciła autonomię i prawo wykładania w języku polskim. Po 1856 roku najważniejsze badania naukowe w Krakowie prowadzono pod egidą Towarzystwa Naukowego, zaś Uniwersytet Jagielloński ograniczył się jedynie do dydaktyki[15].

Dalszym etapem w rozwoju TNK było powołanie trzech nowych oddziałów: Nauk Moralnych, Nauk Przyrodniczych i Ścisłych oraz Sztuk Pięknych i Archeologii, które dzieliły się z kolei na komisje. Reforma stanowiła nieodzowny krok naprzód wobec rosnącej specjalizacji w nauce. Jako pierwszą powołano do życia w 1858 roku Komisję Balneologiczną, która miała za zadanie badanie galicyjskich uzdrowisk leczniczych w Rabce i Krynicy oraz cieplic w Jaszczurówce[16]. Później powstały Komisje Fizjograficzna (1865), Bibliograficzna (1868), Językowa (1869) i Historyczna (1870). Po reformie statutu członkowie TNK dzielili się na czynnych, korespondentów i honorowych. Do prezydium Towarzystwa wchodzili wybierani w tajnym głosowaniu prezes, wiceprezes, sekretarz, podskarbi, przewodniczący i sekretarze oddziałów[17]. Naczelnym organem TNK ukazującym się z niedużymi przerwami w latach 1817–1872 był „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", w którego 44 tomach opublikowano prawie 400 rozpraw naukowych[18].

---

[14] D. Rederowa, *Inwentarz archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego…*, s. 23–24.

[15] D. Rederowa, *Powstanie i ustrój…*, s. 71.

[16] J. Poradzisz, *Komisja Balneologiczna w Krakowie 1858–1877,* „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", seria B, z. 31, 1984, s. 81–124.

[17] D. Rederowa, *Inwentarz archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego…*, s. 22.

[18] K. Stachowska, *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1817–1872. Bibliografia zawartości,* „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R11: 1965, s. 15.

Na pierwszego prezesa C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 25 października 1856 roku wybrano 27 głosami poetę, literata i dramaturga, także polityka i działacza społecznego – kasztelana Królestwa Polskiego Franciszka Wężyka, przed Józefem Majerem, na którego padło tylko 15 głosów[19]. Sekretarzem został Stefan Kuczyński, który pokonał w tajnym głosowaniu Karola Mecherzyńskiego niewielką większością głosów 23 do 20, natomiast podskarbstwo przekazano ks. Adamowi Jakubowskiemu, który zdecydowanie zdystansował konkurenta Józefa Łepkowskiego (29 do 14 głosów)[20]. Następnie przystąpiono do wyborów prezesów i sekretarzy poszczególnych oddziałów. Na prezesów zostali wybrani: Józef Muczkowski (Oddział Nauk Moralnych), Józef Majer (Oddział Nauk Przyrodniczych i Ścisłych) i Paweł Popiel (Odział Sztuk Pięknych i Archeologii)[21]. Zaraz po elekcjach delegacja złożona z Piotra Moszyńskiego, Józefa Majera, Antoniego Zygmunta Helcla i ks. Adama Jakubowskiego udała się „w imieniu Towarzystwa do nowo wybranego prezesa Franciszka Wężyka, z oznajmieniem o jego wybraniu, a zarazem z prośbą, aby zechciał przyjąć przewodnictwo Towarzystwa"[22]. Zdaniem Józefa Rostafińskiego i Adama Wrzoska o wyborze Wężyka zadecydował jego zamiar wzniesienia dla Towarzystwa domu[23]. Odmiennego zdania była Danuta Rederowa, która uważała, że „członkom chodziło o postawienie na czele Towarzystwa osoby urzędowo niezależnej od władz austriackich, niewchodzącej w skład zgermanizowanego wówczas UJ, człowieka nieskrępowanego zarządzeniami państwowymi, nienarażonego na szykany stosowane wobec profesorów krakowskiego uniwersytetu, a cieszącego się dobrą opinią tak w kraju jak u zaborców". Zdaniem krakowskiej badaczki, gdy w 1860 roku na krakowskiej uczelni przywrócono autonomię i nie trzeba było izolować się od współpracy z profesorami uniwersyteckimi na funkcję prezesa TNK powrócił Józef Majer[24]. Motywację tę wzbogaciła Krystyna Stachowska, która sądziła, że „wchodził tu w grę inny czynnik, mianowicie: kto najłatwiej uzyska niezbędne zatwierdzenie cesarskie. Był to przecież okres prób germanizowania Uniwersytetu w Krakowie pod reakcyjnymi rząda-

---

[19] AN PAN i PAU, TNK 6, k. 152. Protokoły posiedzeń z lat 1834–1856.

[20] Tamże, k. 152v.

[21] Tamże, k. 153.

[22] AN PAN i PAU, TNK 6, k. 153v.

[23] J. Rostafiński, *Józef Majer. Szkic biograficzny,* „Przegląd Polski", R. 34: 1899, t. 133, s. 372. Zob. też A. Wrzosek, *Józefa Majera życie i zasługi naukowe,* Wrocław 1957, s. 58–59.

[24] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego…,* s. 116–119. Stąd obydwa powyższe cytaty.

mi ministra Bacha, a Józef Majer znany był ze swego nieprzejednanego stanowiska, on to bowiem, razem z Antonim Kozubowskim, odmówił w 1853 roku wykładania po niemiecku, a w 1856 roku ustąpił z tego powodu z katedry fizjologii na rzecz zniemczonego Czecha, prof. Jana Czermaka. Konserwatysta Wężyk, od wielu lat politycznie niezaangażowany, o szerokich stosunkach i znajomościach, spokrewniony przez żonę z wpływową rodziną Mieroszewskich, miał wszelkie widoki na życzliwą zgodę ze strony władz"[25]. Trudno na podstawie posiadanych źródeł powiedzieć, kto miał rację, przypuszczam jednak, że bliższy prawdy był znający z autopsji tamte czasy Józef Rostafiński.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu, 28 stycznia 1857 roku, Wężyk przekazał 10 000 złotych reńskich na budowę domu, gdzie pomieściłyby się biblioteka, archiwum, muzeum i kancelaria. Nowy prezes zachęcał także innych krakowskich arystokratów, aby poszli w jego ślady[26]. Apel spotkał się z życzliwym odzewem zamożnego uczonego Antoniego Zygmunta Helcla, który przekazał 5000 złr., hrabiego Józefa Szembeka z Poręby Żegoty, ofiarującego 1500 złr., a także znanego polskiego patrioty – Sybiraka Piotra Moszyńskiego[27]. Ten ostatni przyjaciel Wężyka, sprzedawszy swój spalony w czasie pożaru w 1850 roku dom przy ul. Brackiej, zakupił z własnych funduszy od Edwarda Stehlika grunt przy ul. Sławkowskiej naprzeciwko kościoła Św. Marka, przeznaczony pod budowę domu Towarzystwa[28]. Łożył nadto znaczne sumy na rozpoczęcie robót budowlanych, a następnie ozdobił budynek medalionami z podobiznami wybitnych Polaków, dłuta Parysa Filippiego[29]. W sumie wydał na budowę kwotę 2500 złotych reńskich, z czego 1000 zapłacił za sam plac[30]. Sprawa darowizny Moszyńskiego była kilkakrotnie dyskutowana na posiedzeniach Komite-

---

[25] K. Stachowska, *Dzieje budowy...,* s. 40.

[26] AN PAN i PAU, TNK 7, k. 2, 7, 15. Protokoły posiedzeń z lat 1857–1872.

[27] K. Stachowska, *Dzieje budowy...,* s. 41. Szerzej o Piotrze Moszyńskim zob. P. Biliński, *Moszyńscy. Studium z dziejów łoniowskiej linii rodu w XIX wieku,* Kraków 2006, s. 89–186.

[28] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps III 12319, k. 63. List P. Moszyńskiego do F. Wężyka, Kraków 2 IV 1857 r. Zob. też K. Stachowska, *Dzieje budowy...,* s. 43.

[29] S. Tomkowicz, *Żywot Franciszka Wężyka z użyciem głównie własnych zapisków poety skreślony,* w: F. Wężyk, *Poezje z pośmiertnych rękopisów,* t. 2, Kraków 1878, s. 404; zob. też W. Komorowski, *Fasady gmachów Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej w Krakowie. Historia i konserwacja,* „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności", R. 1996/1997, Kraków 1997, s. 182–195.

[30] AN PAN i PAU, TNK 44, k. 57–58. Korespondencja 1857. Zob. też K. Stachowska, *Dzieje budowy...,* s. 49–50, przyp. 116.

tu TNK. 18 kwietnia 1857 roku Wiktor Kopff „zdał sprawę z posiedzenia komisji budowlanej, z którego to sprawozdania komitet dowiedział się, że szanowny członek Towarzystwa Piotr Moszyński zakupił od Edwarda Stehlika plac przy ul. Sławkowskiej i takowy Towarzystwu darował, z tym jednak zastrzeżeniem, że gdyby Towarzystwo domu dla siebie na tym placu stawiać nie chciało, a tym samym daru tego nie przyjęło, Szanowny Piotr Moszyński znowu staje się właścicielem tego placu”[31]. 15 czerwca 1857 roku na posiedzeniu ogólnym prywatnym poinformowano, że „komitet wydelegował komisję do wszystkich czynności z budową domu dla Towarzystwa styczność mających i powołał do niej Franciszka Wężyka, Józefa Majera, Wiktora Kopffa i Stefana Kuczyńskiego. Na wniosek tej komisji komitet na swoim posiedzeniu 18 kwietnia b.r. przyjął dar przez szanownego członka Towarzystwa Piotra Moszyńskiego Towarzystwu naszemu ofiarowany, tj. plac przy ul. Sławkowskiej położony i uchwalił, ażeby na tym placu ze składek dom dla Towarzystwa budować rozpoczęto i w miarę wpływających funduszy budowę dalej prowadzono”[32].

Projektantem domu został młody i początkujący architekt Filip Pokutyński. 4 czerwca 1857 roku nastąpiła uroczystość wmurowania kamienia węgielnego i rozpoczęła się budowa. W miarę postępu prac w kasie Towarzystwa zaczęło brakować pieniędzy, dlatego też Wężyk zaczął poszukiwać środków nie tylko u galicyjskiej arystokracji, ale także pośród bogatych mieszczan, polityków, prawników, lekarzy, kupców, bankierów i urzędników państwowych. Organizował też bale w Krynicy, Truskawcu, Szczawnicy, Iwoniczu, dochód z nich przeznaczając na budowę domu. Gdy w 1859 roku sytuacja finansowa Towarzystwa stała się dramatyczna i wydawało się, że budowę domu trzeba będzie przerwać lub też zaciągnąć wysokooprocentowaną pożyczkę, z pomocą przyszedł znów Wężyk, który pożyczył na dalszą budowę 4000 złr. Jednak trudności ze znalezieniem środków na budowę i niezrozumienie ze strony członków Towarzystwa skłoniły ofiarodawcę do złożenia dymisji z funkcji prezesa. Jego następcą wybrano 31 października 1859 roku niechętnego mu Józefa Majera[33]. Zdaniem Józefa Rostafińskiego przyczyną owej niechęci była porażka, jakiej doznał Majer w wyborach na prezesa TNK w 1856 roku. Bardzo bolało Majera, że „został przez tak długi czas na drugi plan usunięty i nigdy tego

[31] Tamże, TNK 7, k. 9. Protokoły posiedzeń z lat 1857–1872. Zob. też K. Stachowska, *Dzieje budowy...,* s. 43, przyp. 57.

[32] AN PAN i PAU, TNK 7. J. Kuzicki podaje, że w skład komitetu wchodził też W. Wielogłowski, który przeznaczał na ten cel przez trzy lata z własnych funduszy po 25 złr. J. Kuzicki, *Orężem i pracą. Życie i działalność Walerego Wielogłowskiego (1805–1865),* Rzeszów 2005, s. 241.

[33] K. Stachowska, *Dzieje budowy...,* s. 55.

Wężykowi darować nie mógł"[34]. Opinię tę potwierdził Piotr Moszyński, który zrzekając się członkostwa w Towarzystwie 6 lutego 1872 roku, zarzucił Majerowi, że podczas uroczystości otwarcia Akademii Umiejętności nie wspomniał o zasługach Wężyka[35]. W odpowiedzi Majer dowodził, że „sam śp. Wężyk nie miał pretensji przyznawania sobie zasługi naukowego rozwoju i kierunku Towarzystwa, bo poświęciwszy się sam składkom i budowie domu, wiedział dobrze, na kim zadanie tamto polegało"[36]. Chociaż Majer dążył do załagodzenia sporu z Moszyńskim, w ich wzajemnych stosunkach pozostał niesmak, wynikły zapewne z faktu, że Wężyk od 10 lat już nie żył i nie można mu było oddać należnej satysfakcji.

Zdaniem pamiętnikarza Fryderyka Hechla, Majer był człowiekiem bardzo „zarozumiałym, chętnie, a często nawet uporczywie przy swym zdaniu obstającym, łatwo obraźliwym"[37]. Od opinii tej zdystansowała się współczesna historiografia, która właśnie Majerowi przypisuje zasługę w tym, że TNK z prowincjonalnego stowarzyszenia amatorskich miłośników nauki stało się znakomicie zarządzaną korporacją uczonych, która swoimi naukowymi dokonaniami wyszła daleko poza granice Krakowa i Galicji[38]. Opinia ta pozostaje jednak w sprzeczności z dziewiętnastowiecznymi źródłami; zdaniem Hechla otwarcie TNK na zagranicę nastąpiło bowiem bez udziału Majera, który „świata wielkiego zupełnie nie znał, nigdzie nie był prócz Warszawy w roku 1831, nic nie widział, języków, prócz niemieckiego, europejskich żadnych nie umiał"[39]. Według Józefa Rostafińskiego w zarządzaniu TNK Majer zachowywał się jak prowincjonalny krakowski centuś, który kierował się jedynie zasadą oszczędności. Ponadto nie posiadał „zmysłu administracyjnego", na rachunkowości „nigdy się nie znał" zapisując wszystkie wydatki „w małej książeczce, którą przy sobie nosił i która była całą kontrolą wydatków"[40]. Trudno jest dzisiaj zweryfikować relacje pamiętnikarzy i określić, czy powyższe opinie odzwierciedlały ich

---

[34] J. Rostafiński, *Józef Majer. Wspomnienie pośmiertne,* „Przegląd Polski", R. 34: 1899, t. 133, s. 7–8.

[35] AN PAN i PAU, TNK 7, k. 303. Protokoły posiedzeń z lat 1857–1872. Archiwum Moszyńskich w Krakowie, rkps 51, nr 92. Kopia listu Piotra Moszyńskiego do Józefa Majera, Kraków 8 V 1873 r.

[36] Archiwum Moszyńskich w Krakowie, rkps 51, nr 93. Kopia listu Józefa Majera do Piotra Moszyńskiego, Kraków 9 V 1873 r.

[37] F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki,* oprac. Henryk Barycz, Wrocław 1950, s. 289.

[38] J. Dybiec, *Działalność Józefa Majera…,* s. 15–24.

[39] F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska…*, s. 289.

[40] J. Rostafiński, *Józef Majer. Wspomnienie pośmiertne,* „Przegląd Polski", R. 34: 1899, t. 133, s. 9. Szerzej na temat opinii wyrażanych o Majerze zob. T. Filip, *«...mąż ze wszech miar godny uszanowania…». Józef Majer oczami współczesnych i potom-*

osobiste uprzedzenia, czy ogólną opinię środowiska naukowego Krakowa. Faktem pozostaje, że Majer miał niewątpliwe zasługi dla rozwoju Towarzystwa, a to, że nie udało mu się więcej osiągnąć, wypływało przede wszystkim z uwarunkowań politycznych doby rozbiorów.

---

nych, w: *Józef Majer 1808–1899. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 19 listopada 1999 roku,* Kraków 2002, s. 25–45.

Piotr Hübner
Toruń

Od Towarzysta Naukowego Krakowskiego do Akademii Umiejętności

Utrwalony w tradycji obraz przekształceń Towarzystwa w Akademię – co uwidaczniają *Materiały do powstania Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1873*[1] oraz niepublikowane w swoim czasie rozprawy Michała Bobrzyńskiego i Teofila Modelskiego – ogranicza czasokres przekształceń do lat 1871–1873. Podtrzymuje też przekonanie o całkowitej odmienności Towarzystwa i Akademii. Wiąże się z tym tradycja dotycząca owego „powstania" Akademii, ujawniana podczas obchodów jubileuszowych. W okresie względnej swobody działań PAU, 10 grudnia 1946 roku, ukazała się odezwa wskazująca na dualizm: *W sprawie jubileuszu 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności i 130-lecia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*. Mowa w odezwie, że Akademia „powstała" z Towarzystwa i jest jego „bezpośrednią spadkobierczynią". Sporna w tym ujęciu jest jedynie data „powstania" Akademii. Można by uznać datę 3 maja, wprowadzoną do Statutu jako stały termin posiedzeń dorocznych publicznych Akademii Umiejętności. Legaliści odwołaliby się do daty wyrażenia zgody

[1] Oprac. D. Rederowa i K. Stachowska, Materiały Komisji Nauk Historycznych PAN Nr 1, Wrocław–Kraków 1958.

przez cesarza (2 maja 1871) czy zatwierdzenia Statutu w końcowej wersji (16 lutego 1872), bądź zatwierdzenia pierwszych kandydatów na członków (10 czerwca 1872). Z punktu widzenia Towarzystwa istotna byłaby zgoda członków na rozwiązanie TNK (9 czerwca 1871), data ostatniego posiedzenia (29 kwietnia 1872) czy wybór pierwszych kandydatów na członków Akademii, dokonany przez połączone Oddziały Towarzystwa (11 i 13 maja 1872). Realiści sięgnęliby po datę 21 grudnia 1872 roku, kiedy to ukonstytuowały się Wydziały Akademii oraz wybrano dyrektorów i sekretarzy, a do tego odbyło się pierwsze „prywatne" posiedzenie Akademii, poświęcone Wincentemu Polowi. Po dwóch miesiącach, 18 lutego 1873 roku, obchodzono w formie publicznego posiedzenia czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, a 7 maja 1873 odbyło się posiedzenie inauguracyjne Akademii Umiejętności. Kwestia dat czy zdarzeń nie jest jednak najważniejsza – w tle występuje ideowy spór między koncepcją samoorganizacji a koncepcją powołania instytucji publiczno-prawnej przez władze państwowe.

Jeśli uznamy, że istotniejsze jest kryterium samoorganizacji – a taka jest rzeczywistość – należy przyjąć, że Towarzystwo i Akademia to dwie kolejne formy jednej struktury organizacyjnej. Charakterystyczną opinię na temat projektu statutu – projektowano początkowo Instytut Polski – przedstawił Komitetowi TNK Mieczysław hr. Potocki (4 VIII 1871): „niełatwe bowiem jest do pojęcia, dlaczego wyłącznie tylko Towarzystwo Naukowe Krakowskie ma być powołane do wydania z siebie Akademii? Jakim sposobem z Towarzystwa bardziej prywatnego, nie mającego (jak widać z projektu) charakteru publicznej użyteczności ma się wytworzyć najwyższy areopag naukowy polski, mający mieć charakter i powagę użyteczności publicznej? Dlaczego wreszcie do współdziałania w utworzeniu tej instytucji nie mają być powołane inne, wysokie naukowe znaczenie mające ciała, jak obydwa uniwersytety krajowe, a na koniec sejm jako najwyższa reprezentacja głosu i woli kraju?" To, że przyjęto proste rozwiązanie transformacyjne, potwierdza tezę o symbiozie Towarzystwa z Akademią – z punktu widzenia substratu organizacyjnego. Istotny był też brak dążenia do powołania poza nową Akademią jakiegokolwiek towarzystwa przyjaciół nauk. Potocki zwracał uwagę, że przy „dzisiejszej […] wolności stowarzyszeń byli członkowie Towarzystwa Naukowego mogą zawiązać, jeśli zechcą, zupełnie odrębne Towarzystwo, pod nazwą, jaką im się podoba".

Data powstania Akademii sięga więc początków Towarzystwa i to ona powinna figurować w logo Polskiej Akademii Umiejętności. Societas Literaria cum Universitate Studiorum Cracoviense Conjuncta działało na podstawie własnej ustawy (statutu), zatwierdzonej przez Radę Rektorską 9 grudnia 1815 roku. Chociaż sankcja państwowa, z czasem nadana

Towarzystwu poprzez poprzedzenie jego nazwy określeniem „c.k." (tego atrybutu, mimo wnioskowania w projekcie statutu, władze ministerialne nie przyznały Akademii), otwierała drogę do ubiegania się o państwowe środki – nie powinna być brana pod uwagę jako fakt konstytutywny. Sankcjonowała tylko formę organizacyjną, a nie treść działań.

Problemem jest „nieakademicki" charakter Towarzystwa. W tradycji – na podstawie powierzchownych sprawozdań i ocen – przyjęto, że Towarzystwo nie miało wielkiego dorobku naukowego, co częściowo tylko tłumaczy presja zdarzeń polityczno-ustrojowych. Tym samym sądzono, że czasy Towarzystwa nie są „godne" włączenia do historii Akademii. Tym mniemaniom przeczą choćby opracowania przygotowane na dzisiejszy jubileusz Towarzystwa. Wynika z nich dowodnie, że jak na realia historyczne – osiągnięto wiele. Akademia przejęła dorobek organizacyjny i merytoryczne dokonania Towarzystwa. Co więcej – zachowała ciągłość instytucjonalną, a nawet personalną.

Proces akademizacji Towarzystwa przejawiał się od początków jego działalności. Przyjęcie nazwy „Akademia Umiejętności" było finałem, a nie całokształtem tego procesu. Fundamentem ideowym akademickości były istniejące od początku związki z Uniwersytetem Jagiellońskim. To on, już zreformowany, przenosił na Towarzystwo sankcję wieków. W tym okresie uniwersytety przechodziły transformację – z korporacji stawały się instytucjami. Tradycja korporacyjna fakultetów Akademii Krakowskiej przeniesiona została *in corpore* na Towarzystwo z nim złączone. Podstawową koncepcję akademizmu – wyrażaną w haśle „nauka dla nauki" – zdefiniował właśnie w tej epoce (po 1818 roku), początkowo z myślą o sztuce, Victor Cousin, profesor Sorbony. Pod koniec wieku, gdy nauka akademicka nabrała charakteru paradygmatu, Stanisław Smolka wskazywał[2], że celem Akademii jest „praca badacza w dziedzinie nauk teoretycznych; nie należą zaś do jej zadań wszelkie nauki stosowane". Po roku w wykładzie inauguracyjnym rektor Uniwersytetu Lwowskiego Oswald Balzer wskazywał, że na uniwersytetach nauka jest „celem dla siebie, nie środkiem do innych celów". Odrzucenie utylitaryzmu wynikało z koncepcji „nauki czystej", czerpanej u źródła przez wędrowca-uczonego. Tę ideę też przeniesiono z gruntu sztuki (eseje o poezji czystej Josepha Wartona, 1756).

Akademizacja towarzystwa naukowego ogólnego – odmiennego od towarzystw specjalnych, dyscyplinowych – polegała na wprowadzeniu akademickich wymogów „progowych". Szczególne znaczenie miało wymagane od kandydata kryterium znacznego dorobku naukowego, połączone z obowiązkiem czynnej pracy badawczej. To kryterium obowiązywało od

[2] *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1893*, Kraków 1894.

początku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, ponieważ powszechnie przyjmowano, że każdy z profesorów UJ takie walory posiada. Obok 36 profesorów UJ wprowadzono do Towarzystwa także 11 członków honorowych, będących „miłośnikami" i mecenasami nauki. Towarzystwo dało okazję do pobudzania własnej pracy profesorów poprzez wygłaszanie referatów, a w ostatnich latach działania poprzez pracę w agendach muzealnych i komisjach naukowych. Minimalny próg czynnej pracy naukowej ustalono w Towarzystwie statutowo w 1841 roku – raz na pięć lat należało wygłosić referat, który nie zawsze trafiał do „Rocznika". W ostatnim ze statutów TNK postanawiano: „Członek czynny nie dopełniający przez trzy lata dobrowolnie przyjętych obowiązków uważa się za ubyłego z grona Towarzystwa i traci prawo pisania się jego członkiem. Kto jednak przez ciąg lat dwunastu prace Towarzystwa sumiennie podzielał, tego obowiązkiem będzie tylko wnoszenie przepisanej opłaty, czynny zaś udział w pracy zostawia mu się do woli". Dowodem czynnego udziału były nie tylko wygłaszane referaty, ale i „uczestniczenie w posiedzeniach naukowych". Karol Estreicher st. oceniał[3], że aż 40 ze 119 ówczesnych członków Towarzystwa winno być uznanymi za „niebyłych", ponieważ nie spełniali wymogów członkostwa. Dotyczyło to nie tylko miłośników czy mecenasów, ale i biernych naukowo profesorów. Rozwiązano tę kwestię polubownie. Początkowo Józef Majer (posiedzenie Komitetu TNK, 20 czerwca 1871) projektował dualizm: obok „wyższego towarzystwa" – Akademii Nauk, miano powołać „niższe" Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Oba człony łącznie chciano na sposób francuski nazwać Instytutem Polskim. Estreicher uznał, że intencja księcia Jerzego Lubomirskiego oraz wola cesarza i ministerstwa była przeciwna chronieniu miłośników: „utrzymanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk byłoby tylko utrzymaniem dyletantyzmu". Majer odwoływał się do problemu dziedziczenia majątku po Towarzystwie, w dużej części złożonego z prywatnych darowizn, a także z ofiar „wdowiego grosza". Tego typu składniki majątkowe były chronione nie tylko obowiązującym prawem, ale i świętą tradycją poszanowania woli darczyńców. Problemem była nadal kwestia personalna – nie można było usuwać darczyńców i mecenasów. Ostatecznie powołano jednolitą Akademię z nieodnawialną kategorią członków „nadzwyczajnych". Nałożono na nich jedynie obowiązek pracy w komisjach naukowych. W projektowanym statucie Akademii (6 XI 1871) definiowano, że powołuje się je „dla nadania niektórym zadaniom i kierunkom naukowym silniejszego popędu". W Wydziale Historyczno-Filozoficznym ustanawiano komisje: Historyczną, Bibliograficzną oraz

[3] Przygotowane do wygłoszenia „Zdanie" na posiedzenie TNK w dniu 8 lipca 1871 roku.

Artystyczno-Archeologiczną, a w Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym komisje: Fizyograficzną, Balneologiczną oraz Lekarską. Dostęp do komisji otwarto także dla osób niemających statusu członka czynnego Akademii (od 1892 roku zwano ich „współpracownikami komisji"). Nie projektowano komisji w Wydziale Filologiczno-Literackim (nazwanego w końcowej redakcji statutu: Filologicznym).

Posiedzenia wydziałowe miały być tylko naukowe (z wyjątkiem wyborczych). Poświęcano je odczytaniu rozpraw, „rozbiorowi przedmiotów, względem których zażądałby wyjaśnień rząd państwa, naczelna władza kraju lub Wydział Krajowy", a także „obmyślaniu zadań do nagrody" – połączone z jej przyznawaniem na podstawie „zdań referentów".

W Komitecie TNK zwyciężyła niewielka przewaga opcji na rzecz jednolitej Akademii Umiejętności (5:4), na plenarnym posiedzeniu już decydująca (51:5, przy 3 wstrzymujących się).

Nie zdefiniowano statutowo, ale istniało akademickie kryterium odpowiednich kwalifikacji moralnych i obyczajowych. Znaczący był dorobek naukowy Towarzystwa, podobnie jak Akademii – dający się przedstawić z czasem w formie tablic na lwowskiej Wystawie Krajowej (1894), ale szczególną wartość miał „czynnik ludzki" – osobowość i charaktery uczonych oraz przyjęty przez nich i praktykowany system wartości. Tych akademickich, ale i tych dotyczących życia codziennego. To dziedzictwo przekazane przez Towarzystwo do Akademii, nie dało się ukazać na tablicach. Najszerzej biorąc stanowi ono treść kultury akademickiej, której nie można było zbudować tylko w okresie transformacji organizacyjnej – korzenie akademickich wartości Towarzystwa i Akademii sięgały w Krakowie roku 1364.

Wartości akademickie i wzory osobowe miała zabezpieczać procedura wyborcza oparta o system kooptacji, powiązany z poręczeniami tych, którzy zgłaszali kandydatów. Wybory pojawiły się w Towarzystwie dopiero w 1856 roku. Ich rolę we wcześniejszych latach wypełniała w dużej mierze procedura doboru profesorów przez korporację fakultetu uniwersyteckiego. Już w 1817 roku wprowadzono kolejne kryterium akademickości – dwustopniowość członkostwa. Powołano dwie kategorie członków: czynnych i korespondentów. Ponadto od 1835 roku obowiązywał w Towarzystwie wydziałowy i ogólny *numerus clausus*. Elitaryzm w ujęciu akademickim był naturalny – miejsce znajdywano tylko dla nielicznych, najlepszych kandydatów. Członkostwo było dożywotnie. Skutki tej stabilizacji były częściowo ujemne, co przedstawił ówczesny prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski[4]: „Jest to zwykłą cechą i zwykłą hi-

[4] *Historia literatury polskiej,* tom IV, 1900.

storyą uczonych Towarzystw i Akademij, że z wiedzą i zamiarem lub tylko naturalną koleją rzeczy, z postępem czasu zamykają się coraz szczelniej w sferach najwyższej mądrości i nauki, w obrębie uczonych i mędrców, na tych wysokościach obwarowują się i ani niższemu światu nie pozwalają do siebie przystępu, ani też same do niego nie zstępują. A w naturze ich bywa jeszcze i to, że dochodzą do słusznego niezawodnie, ale wielkiego przekonania o swojej wartości, do przesadnego niekiedy uznania swej powagi i godności, a poziomy świat […] oskarża o wyłączność, pedantyzm, o wzajemne dla siebie uwielbienie, wreszcie o pewien zastój".

Akademizacja towarzystw miała też ujemne konteksty, związane z uniwersalnym problemem instytucjonalizacji nauki, a w szczególności – z biurokratyzacją wywoływaną przez obcowanie z administracją rządową i podporządkowywaniem się obowiązującemu prawu. Już w Towarzystwie Naukowym Krakowskim pojawiły się – w skromnych i odpowiednich proporcjach – atrybuty instytucjonalne. W 1840 roku zorganizowano kancelarię i zaczątki archiwum. W 1856 pojawił się podskarbi, w 1863 – kasa i instrukcje kancelaryjne. Dzięki akcji prezesa Franciszka Wężyka zbudowano (1866) siedzibę przy ulicy Sławkowskiej. Pojawiły się muzea: Archeologiczne i Fizyograficzne oraz Gabinet Rycin, a także biblioteka. Od roku 1872 działało biuro zatrudniające kasjera, kustosza, urzędników i służbę. Bezpośrednim powodem powołania Akademii Umiejętności były starania prezesa Józefa Majera o uwolnienie siedziby Towarzystwa z podatku od nieruchomości, który wyczerpywałby fundusze pozyskiwane z bieżących składek członkowskich. Biurokrację doskonalono, ale w ówczesnych realiach historycznych największe możliwości akademizacji Towarzystwa wynikały z uzyskanej autonomii Galicji i polonizacji uniwersytetów we Lwowie i Krakowie.

Akademia Umiejętności uzyskała status „instytucji publicznej" – Towarzystwo było „prywatne", zgodnie z kategoriami wywodzącymi się z prawa rzymskiego. Działalność Towarzystwa nabrała jednak z czasem charakteru publiczno-prawnego. Miało na to wpływ pozyskiwanie wsparcia finansowego od organów władzy. Stanisław Smolka określał Akademię jako „fundację cesarską" (majątek TNK w 1871 roku to tylko 93 tysiące złotych, w części w formie obligacji).

Józef Majer – ostatni prezes Towarzystwa i pierwszy prezes Akademii – podczas inauguracyjnego posiedzenia (7 maja 1873) mówił o „więcej publicznym, na opiece i środkach rządowych opartym charakterze Akademij" – ale zarazem określał Akademię Umiejętności mianem „duchowej spójni narodu". Według Józefa Szujskiego, sekretarza generalnego (sprawozdanie wygłoszone na posiedzeniu publicznym AU, 1879), Akademia to „nie Parnas bożków z nominacyi, nie areopag sędziów, którzy się wzajem-

nie na sędziów narzucili, ale domowe ognisko, gdzie płonie miłość rzeczy polskich i gorąca chęć utrzymania czci narodu". W społeczeństwie jednak podnosiły się głosy niechęci do tez lojalistycznych, do ustaleń krakowskiej szkoły historycznej, a także do akademickości. Musiał więc Stanisław Smolka opublikować w 1895 roku broszurę *W sprawie spotwarzonej instytucyi narodowej* i wysyłać do poselskiego Koła Polskiego w Wiedniu memoriał *O uposażeniu Akademii Umiejętności w Krakowie w stosunku do jej zadań i potrzeb*. Jego objaśnienie do tablic przedstawiających dorobek Akademii Umiejętności, prezentowanych podczas Wystawy Krajowej we Lwowie, opublikowane rok wcześniej (*Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1893*), sprzedano zaledwie w 11 egzemplarzach, choć kosztowały tylko kilkanaście centów.

Jedną z przyczyn niechęci do akademickości była rozbieżność między poglądami i postawami młodej inteligencji a profesurą. Nauka akademicka podniosła na najwyższy poziom zwłaszcza akademickie *humaniora*. Ludwik Gumplowicz wyjaśnił[5] dlaczego stosowana była – i co oznacza – nazwa „umiejętności". Istotne tu było uruchomienie „rozumowania filozoficznego", co nie było każdemu dane, oparte na „wrodzonym popędzie do nabywania wiedzy". Według Gumplowicza: „Wiedza nie jest umiejętnością, jakkolwiek jest jej warunkiem i materyałem […]. Umiejętność atoli na podstawie wiedzy wyprowadza wnioski, łączy zjawiska, związek ich bada, szuka reguł i praw wzajemnego z sobą stosunku i oddziaływania. Nauka jest tylko udzieleniem wiedzy, jest jej formą czynną".

Również w tym czasie członek Akademii Umiejętności Józef Supiński wyjaśnił[6], czym jest towarzystwo. Stwierdzał, że „towarzystwem jest zbiór osób zlewających się w ciało jednolite, lub łączących się w domowem pożyciu skutkiem spólności a przynajmniej podobieństwa zapatrywań i sądu, skutkiem wreszcie zbliżonego stanowiska i wzajemnej powściągliwości. Stowarzyszenie przeciwnie powstać może z osób różniących się zupełnie w każdym innym względzie, ale chętnych do wzięcia udziału w tem, co stowarzyszenie za cel usiłowań swoich obrało". Według Supińskiego w stowarzyszeniach pojawiają się „zdolności mierne, wykształcenia drugorzędne". Henryk Sienkiewicz nieco odmiennie wskazywał (cytuje go Stanisław Smolka „Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1893", 1894): „Naukowe towarzystwa nie tworzą wprawdzie geniuszów, ale zużyteczniają zdolności mierne, usługują wyższym, a są hamulcem na zdrożne".

Z tego wynika, że towarzystwa naukowe nie przeszły charakterystycznej w XIX wieku ewolucji wywołanej wprowadzeniem „prawa o stowa-

[5] *System socyologii*, 1887.
[6] *Pisma*, 1883.

rzyszeniach". Akademia Umiejętności nadal spełniała definicyjne cechy towarzystwa – i to dobrego. Podobieństwo zapatrywań i sądu wynikało z uprawiania nauki akademickiej. Wzajemną powściągliwość osiągano dzięki wysokiej kulturze osobistej wynikającej z wychowania w dobrym domu i przyzwoitym uniwersytecie. Stanisław Smolka w swej pracy objaśniającej dorobek Akademii Umiejętności wskazywał, że „indywidualizm każdego […] pozostaje w całości poza kołem Akademii". Tym samym duch koleżeński dominował nad zachowanym w anegdotach nietypowym zachowaniem poszczególnych profesorów. Symbolicznym tego wyrazem były wspólne „herbatki". Daleka była również Akademia Umiejętności od bycia biurokratyczną instytucją. Według Maksa Webera (tezy z 1913 roku w tłumaczeniu z języka niemieckiego Doroty Lachowskiej) „Instytucją [Anstalt] nazywamy związek, którego ustanowione porządki, w obrębie pewnej określonej sfery oddziaływania, narzucane są (stosunkowo) skutecznie każdemu działaniu o pewnych swoistych cechach". Tak postępowało c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Akademia kierowała się przede wszystkim niepisanym prawem obyczajowym i utrwalonymi w praktyce akademickimi zwyczajami. Narodowe funkcje Akademii Umiejętności lokowały jej działania w kręgu kultury narodowej, co w realiach braku niepodległego państwa miało szczególnie doniosłe znaczenie. Zbyt daleko więc sięgał Feliks Koneczny, adiunkt kancelaryjny Akademii Umiejętności, który stwierdzał[7], że nie tylko w Czechach Akademia „musi działać jako korporacya", że ma to być „najwyższa magistratura naukowa", a nawet „sztab generalny". Do tego modelu nawiązywała władza ludowa tworząc po latach Polską Akademię Nauk.

Siłą Akademii Umiejętności, a następnie Polskiej Akademii Umiejętności było narodowe, ale i środowiskowe umocowanie. Była emanacją nie tylko krakowskiej profesury. Usytuowana w Krakowie – „polskich Atenach", działała nie tylko na miejscu, wsparta Uniwersytetem Jagiellońskim, który osiągnął na przełomie XIX i XX wieku najwyższy poziom naukowy – ale też promieniowała na „polską Beocję". Zachowując ciągłość organizacyjnego działania między 1815 a 1939 rokiem, z krótkim „zawieszenim" działalności w latach 1852–1856, budowała w społecznym kształcie działań najwyższe standardy nauki akademickiej. Była instytucją długiego trwania, tworzącą fundamenty polskiej nauki akademickiej.

[7] *Czeska Akademia*, „Przegląd Polski" 1894.

Marek Ďurčanský
Praha

Rola Josefa i Hermenegilda Jirečków w staraniach o przekształcenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności[1]

Problematyka przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności przyciągała już w przeszłości zainteresowanie badaczy. W kilku opracowaniach podejmowano tę tematykę, ogólnie jest dosyć dobrze znana i nie sądzę, iż w najbliższych latach spojrzenie na nią w zasadniczy sposób się zmieni. Jednakże pewne szczegóły z dużym prawdopodobieństwem będzie można uzupełnić. Pragnę przy okazji jubileuszu zasłużonej instytucji i z nim związanej konferencji przyczynić się, przynajmniej cząstkowo, do wzbogacenia wiedzy o historii TNK oraz AU. Skoncentrowałem się na pewnej karcie z historii stosunków naukowych i kulturalnych polsko-czeskich, a mianowicie na czeskim udziale w powstaniu Akademii Umiejętności, który można dzięki listom księcia Jerzego Lubomirskiego, zachowanym w archiwach czeskich, analizować i opisać trochę dokładniej, i w ten sposób uzupełnić informacje zawarte w opraco-

[1] Pragnę podziękować kolegowi mgr Robertowi Tomczakowi z Wydziału Historycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu za dużą pomoc językową.

waniach i publikacjach źródłowych Jana Hulewicza[2], Danuty Rederowiej i Krystytny Stachowskiej[3] oraz Juliana Dybca[4]. O co więc chodzi?

W lutym 1871 został mianowany ministrem wyznań i oświaty w wiedeńskim rządzie hrabiego Karola Hohenwartha czeski uczony Josef Jireček (1825–1888). Właśnie Jireček, razem ze swoim bratem Hermenegildem Jirečkiem (1827–1909), zajmującym stanowisko radcy w ministerstwie wyznań i oświaty, prowadził 7 maja 1871 r. ponaddwugodzinną rozmowę z księciem Jerzym Lubomirskim i Józefem Majerem dotyczącą zamiaru przekształcenia TNK w AU. Minister był do tej sprawy nastawiony bardzo pozytywnie i niedługo potem wystosował do Zarządu TNK pismo zachęcające do uszczegółowienia tego projektu. Rząd Hohenwartha jednakże nie trwał długo i w listopadzie 1871 roku podał się do dymisji. Jireček przyczynił się również do życzliwego przyjęcia projektu przez nowego ministra wyznań i oświaty Karola Stremayra oraz doprowadzenia całej sprawy do szczęśliwego końca. W 1873 r. Josefa Jirečka wybrano na jednego z pierwszych siedmiu członków zagranicznych Akademii Umiejętności[5]. Tyle streszczenie dotychczasowych opracowań tematu. Nasuwa się jednak kilka różnych pytań, z których za najważniejsze uważam następujące – jakiej wagi był stosunek Jirečków do księcia Lubomirskiego? Zanim spróbuję na pytanie odpowiedzieć, trzeba obu czeskich uczonych krótko przedstawić, pokazać ich miejsce w społeczeństwie czeskim oraz w politycznych i naukowych kręgach wiedeńskich.

Josef Jireček[6] i jego o dwa lata młodszy brat Hermenegild[7] pochodzili z rodziny kowala z byłego królewskiego miasta Vysoké Mýto w północno-wschodnich Czechach. Obaj po studiach w liceum Zakonu Pijarów w Lito-

[2] J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Kraków 2013 (II wydanie).

[3] *Materiały do powstania Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1873*, wyd. Danuta Rederowa i K. Stachowska, Wrocław–Kraków 1958; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z organizacji nauki polskiej pod zaborami,* Kraków 1998.

[4] J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993.

[5] R. Majkowska et al., *Poczet członków Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1872–2000,* Kraków 2006, s. 154; M. Ďurčanský, *Członkostwo zagraniczne polskich i czeskich uczonych w akademiach narodowych*: PAU i ČAVU, w: Prace Komisji Historii Nauki PAU, tom VI, Kraków 2004, s. 179–180.

[6] Z nielicznej literatury dotyczącej postaci J. Jirečka zob. J. Špét, *Přínos Josefa Jirečka české bibliografii*, „Národní knihovna. Časopis pro otázky knihovnické teorie a praxe", R. 9, 1998, nr 1, s. 18–21; M. Pokorná, *„Ale kde je smýšlení rakouské?" Vzájemná korespondence Josefa Jirečka a Václava Vladivoje Tomka z let 1858–1862,* „Dějiny a současnost", R. 29, 2007, nr 10, s. 24–27; Spoléhámť se docela na zkušené přátelství Vaše. Vzájemná korespondence Josefa Jirečka a Václava Vladivoje Tomka z let 1858–1862, wyd. M. Pokorná et al., Praha 2008.

myślu zapisali się w latach 40. XIX wieku na Wydział Filozoficzny i później na Wydzial Prawa praskiego Uniwersytetu Karola-Ferdynanda. Obaj brali czynny udział w czeskim ruchu narodowym i szybko zdobyli sobie rozgłos pracami literackimi, tłumaczeniami i publicystyką. Przed wydarzeniami 1848 r. należeli do najbliższych współpracowników Karla Havlíčka Borovskiego i jego gazety „Pražský deník", jednakże na przełomie lat 40. i 50. związali się z lojalistycznym gronem skupionym wokół ministra wyznań i oświecenia hrabiego Leona Thuna. Z tym ministerstwem związali także swoją przyszłą karierę. Oprócz obowiązków administracyjnych zajmowali się pracą naukową – Josef historią oraz historią literatury czeskiej, Hermenegild historią prawa, zwłaszcza narodów słowiańskich. Najambitnieszą pracą Josefa Jirečka w dziedzinie historii literatury stała się dwutomowa *Rukověť literatury české do konce 18. věku* (tj. Podręcznik literatury czeskiej do końca XVIII w.). Jego brat Hermenegild jest autorem podobnej pracy w zakresie historii prawa czeskiego oraz założycielem pomnikowej serii wydawnictw źródłowych *Codex iuris bohemici*. Współpracowali także z najważniejszymi czeskimi instytucjami naukowymi – Czeskim Muzeum oraz Królewskim Czeskim Towarzystwem Nauk. Josef Jireček wróciwszy z Wiednia został w 1875 r. wybrany prezesem tego Towarzystwa i był nim aż do swojej śmierci trzynaście lat później. Szczytem jego kariery urzędniczej było wymienione już stanowisko ministra oświaty w 1871 r.; jego brat zaś uważał za swoje najważniejsze wyróżnienie na tym polu rolę nauczyciela następcy tronu arcyksięcia Rudolfa w latach 1875–1877[8].

Obaj bracia Jirečkowie byli dobrze znani i popularni w kulturalnych i naukowych strefach społeczeństwa czeskiego. Ich konserwatywna orientacja polityczna i otwarte popieranie rządu w latach 50. oddaliła ich od najszerszego prądu polityki czeskiej reprezentowanego przez Franciszka Palackiego i Franciszka Ladisława Riegera. Jednakże w latach 60. Jirečkowie ponownie się do nich zbliżyli. Ta sama, proaustriacka orientacja polityczna cechowała także najbliższych przyjaciół obu braci, z których przynajmniej z dwóch powodów warto wymienić kanonika kapituły wyszehradzkiej, księcia Václava Štulca (1814–1887). 1) Od lat 30. Štulc był zdecydowanym polonofilem, jednym z pierwszych tłumaczy dzieł Mickiewicza na język czeski i od 1858 r. także członkiem Towarzystwa Na-

---

[7] J. Pekař, *Hermenegild Jireček*, „Český časopis historický", R. 16, 1910, s. 114–116; *Vzájemná korespondence J. Konstantina Jirečka a Hermenegilda Jirečka,* wyd. Josef Páta – Antonín Frinta, Praha 1947.

[8] M. Ďurčanský, *Hermenegild Jireček jako učitel korunního prince Rudolfa,* „Marginalia historica", R. 2, 1998, s. 147–156; K. Mádrová, *Pedagogové ve službách trůnu. Privátní učitelé následníků trůnu Rakousko-Uherska*, Praha 2014, s. 47–59.

ukowego Krakowskiego[9]. Dwadzieścia lat później wybrano go także na członka I Wydziału Akademii Umiejętności[10]. 2) I co ważniejsze: od czasu wspólnych studiów na Wydziale Filozoficznym uniwersytetu praskiego w latach 1834–35 należał Štulc do najbliższych przyjaciół księcia Jerzego Lubomirskiego[11]. Regularnie odwiedzał go w zamku w Przeworsku, cieszył się zaufaniem całej jego rodziny, a książę ku jego czci kazał wybudować w pobliżu swojej siedziby sztuczny kopiec, który nazwano Wacławinem[12]. Według ustaleń czeskiego historyka Václava Žáčka, Jerzy Lubomirski także pod wpływem Štulca i jego prób o stworzenie wspólnej czesko-polskiej pisowni używał w swoich listach długą literę –é–[13], która dzisiaj sprawia kłopoty badaczom niewczytanym w rękopis księcia. W stosunku do TNK lub raczej AU jednakże najważniejsza jest inna rzecz – to właśnie Václav Štulc zaznajomił Lubomirskiego z Josefem Jirečkiem.

W spuściznie ostatnio wymienionego zachował się list Štulca z dnia 8 września 1865 r., w którym pisze:

> Kochany Przyjacielu! Kilka tych wierszy wręczy Panu najdroższy mój przyjaciel książę Lubomirski, który według mojej rady [...] sam najlepiej Panu wyjaśni, czego w Wiedniu pragnie w przyczynie [...] Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie. Wydaje mi się, iż Pan zna się na wszelkich drogach i bezdrożach w takich przypadkach lepiej niż kto inny i według możliwości [...] pomoże Pan radą i skutkiem przyjacielu nie tylko mojemu, lecz naszemu. Chodzi zwłaszcza o to, żeby wspomniana sprawa dalej nie zatrzymywała się, i żeby wypełniły się życzenia szlachetnych zmarłych i rzetelnych spadkobierców[14].

---

[9] D. Rederowa, *Z dziejów*, s. 292, 294.

[10] R. Majkowska et al., *Poczet*, s. 181; M. Ďurčanský, *Członkostwo zagraniczne,* s. 180–181.

[11] M. Szyjkowski, *Polská účast v českém národním obrození,* t. III. *Romantismus*, Praha 1946, s. 153–191.

[12] V. Žáček, *Čechové a Poláci roku 1848. Studie k novodobým politickým stykům česko-polským. Část prvá*, Praha 1947, s. 237–240.

[13] Tamże, s. 239.

[14] *„Rozmilý příteli! Několik těchto řádkův odevzdá Vám nejdražší přítel můj kníže Lubomirski, který vedle rady mé a důvěrné tužby sám nejlépe vyjeví Vám, čeho ve Vídni hledá v příčině vysoce důležitého Ústavu hr. Ossolińského ve Lvově. Mám za to, že Vy maje povědomí všeliké cesty a scestí při podobných věcech lépe než kdo jiný, dle možnosti a vědomí, radou i skutkem nápomocen budete příteli nejen mému, ale našemu. Jednáť se hlavně o to, aby věc dotčená přestala váznouti, aby vyplnila se přání šlechetných nebožtíkův a svědomitých dědicův"*. Literární archiv Památníku národního písemnictví (dalej LA PNP), spuścizna Josefa Jirečka, nieuporządkowano, V. Štulc do J. Jirečka, 8 III 1865, Praga.

Oczywiście mowa o uruchomieniu fundacji na rzecz Zakładu im. Ossolińskich, którego książę Lubomirski był kuratorem. Jak wynika z listu wystosowanego przez Jerzego Lubomirskiego do Jirečka w czerwcu 1866 r., do spotkania najprawdopodobniej doszło, a Jireček obiecał pomoc[15].

Od tej chwili polski arystokrata był z czeskim uczonym w ciągłym kontakcie. Zachowana korespondencja świadczy o tym, iż natychmiast w 1866 roku namawiał Lubomirski Jirečka do napisania artykułu dotyczącego sytuacji samorządu w gminach czeskich po reformach administracyjnych z początku lat 60. dla czasopisma „Przegląd Polski"[16]. Prawdopodobnie starał się także uzyskać jego poparcie w planach na stworzenie krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich, która w roku akademickim 1868/69 rzeczywiście została przy Uniwersytecie Jagiellońskim uruchomiona[17]. W czasie, kiedy rozpoczęły się pertraktacje zmierzające do ukonstytuowania AU, załatwiał Jireček dla księcia w Wiedniu wykonanie faksymiliów tzw. Biblii królowej Zofii, znanej także pod nazwą Biblia Szaroszpatacka[18]. Pierwsza edycja tego zabytku literatury została wydana przez Zakład im. Ossolińskich w opracowaniu dr Antoniego Małeckiego w 1871 r.[19]. Zaufanie między Lubomirskim i Jirečkiem ułatwiał także fakt, iż ostatnio wymieniony był zięciem wybitnego uczonego i słowianofila Pawła Jozefa Šafaříka (1795–1861)[20], z którym książę zaprzyjaźnił się w młodości w Pradze i którego wysoko oceniał. Przytaczam cytat z jednego z listów Lubomirskiego do Jirečka: *„przepraszam iż po polsku piszę, ale mnie do Szafarzykowego zięcia pisać po niemiecku strasznie by bolało!*"[21]

Wydaje mi się, iż wymienione przykłady świadczą wystarczająco o pewnym szczególe wpływającym częściowo na powodzenie projektu na przekształcenie TNK w AU: w momencie, kiedy zaczęła się seria rozmów, rokowań i wymiany listów, Lubomirski z Jirečkiem znali się osobiście, ich

---

[15] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski do J. Jirečka, 14 VI 1866, Merano.

[16] Tamże, J. Lubomirski do J. Jirečka, 2 X 1866, Innsbruck oraz 3 XI 1866, Merano.

[17] W spuściźnie Jirečka razem z listami Lubomirskiego zachował się memoriał w tej sprawie pisany – moim zdaniem – ręką Wacława Dworzeckiego, sekretarza księcia. O Komisji Maria Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 289.

[18] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski do J. Jirečka, 19 IX 1870, Karlsbad oraz 21 XII 1870, Kraków.

[19] Andrzej z Jaszowic, *Biblia Królowej Zofii, żony Jagiełły, z kodeksu szaroszpatackiego*, wyd. Jerzy Henryk Lubomirski i Antoni Małecki, Lwów 1871.

[20] Šafařík był od 1829 r. także jednym z niewielu czeskich członków TNK. D. Rederowa, *Z dziejów,* s. 290.

[21] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski do J. Jirečka, 21 XII 1870, Kraków.

wzajemne stosunki były niemalże przyjacielskie i Lubomirski w zasadzie mógł liczyć na pomoc czeskiego uczonego, zajmującego wysokie miejsce w administracji państwowej (przed objęciem funkcji ministra zajmował Jireček stanowisko radcy ministerstwa). Taką rangę ich stosunków można wyjaśnić tym, iż oprócz oficjalnej dokumentacji aktowej dochowały się także listy prywatne, albo przynajmniej częściowo prywatne. W spuściznie Josefa Jirečka znajdują się oprócz korespondencji z lat 60. cztery listy Lubomirskiego i jeden brulion odpowiedzi Jirečka, w których problematyka ukonstytuowania Akademii Umiejętności jest poruszona. Z tego tylko jeden list pochodzi z okresu, kiedy Jireček zajmował stanowisko ministra oświaty. Spróbuję krótko streścić ich zawartość.

W pierwszym liście, pisanym przez Lubomirskiego z Krakowa 21 grudnia 1870 r., wybrzmiewa tylko jego przekonanie, iż premier rządu monarchii Alfred Potocki nie powinien uwzględniać w sprawie Akademii Umiejętności wrogiego stanowiska Rosji, ponieważ „*odmowa miała by charakteru zupełnego Rosyą p r z e l ę k n i e n i a !*". Jireček w szybkiej odpowiedzi z 5 stycznia 1871 r. zapewniał księcia, iż potencjalne problemy są wagi bardziej prozaicznej: „*Byłem dzisiaj u Pana hrabiego Potockiego i przedstawiłem mu, iż do szybkiego załatwienia tej sprawy pozostaje tylko, żeby książę Jerzy przyjechał do Wiednia, ażebyśmy się o kilku sprawach [...] umówili. Zajmowałem się sprawą jak najgruntowniej, i doszedłem do przekonania, iż w kwestii finansowej i personalnej oraz w sprawie stosunku nowej instytucji do towarzystwa krakowskiego powinniśmy porozumieć się. Listownie do takiej zgody dojść nie można*"[22]. W imieniu premiera Jireček zaprosił księcia oraz prezesa TNK Józefa Majera do Wiednia. Także Lubomirski, któremu choroba nie pozwalała wyjechać szybko do Wiednia, nie czekał i wnet 11 stycznia wystosował do Jirečka obszerny list, w którym nalegał na szybkie postępowanie i w sprawach finansowych przytaczał argumenty wagi moralnej:

> Może więc Rząd śmiało twierdzić, iż n i c z s y m p a t y i d l a p o l s k o ś c i l u b K r a k o w a, ale w o d w e t za szkody i krzywdy, za wyprowadzenie [...] namiestnictwa itd. czuje się o b o w i ą z a n y Tow[arzystwo]

[22] „*Byl sem dnes u pana hr[aběte] Potockého, i před[n]esl sem mu, že k rychlému vyřízení věci té jiného nezbývá, než aby kníže Jiří přijel do Vídně, a tu abychom se o některých věcech ústně smluvili. Obíral sem se s věcí co nejdůkladněji, i přišel sem k tomu výsledku, že se o otázce finanční a osobní, jakož i o poměru nového zakladu k towarzystwu krakowskému dorozuměti musíme. Písemně se taková shoda docíliti nedá. J[eho] E[xcelence] přisvědčil k mému náhledu i ráčil mně zmocniti, abych Vaší Jasnosti požádal, byste c o n e j d ř í v e se sem na několik dní odebrali*". LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Jireček do J. Lubomirskiego, 5 I 1871, Wiedeń.

> nauk, które kraj dźwignął ofiarami samemi prywatnemi, ukoronować uznaniem jego zasługi wobec kraju, a tegoż ofiarności dla niego, przez wymienienie jego na akademię i uposażenie odpowiednie![23]

Kiedy cesarz 2 maja 1871 r. upoważnił Jirečka, wówczas już ministra oświaty, do podjęcia rokowań z Towarzystwem Naukowym Krakowskim, Lubomirski spotkał się z nim 7 maja podczas narad, o których już wzmiankowałem. Dzień wcześniej napisał do niego krótki list po niemiecku z zawiadomieniem o aktualnym stanie rzeczy (Lubomirski zaraz po przyjeździe do Wiednia otrzymał telegram od Szujskiego zawiadamiający o zwycięstwie zwolenników jednolitości organizacyjnej Akademii podczas głosowania w Towarzystwie)[24]. Niemiecki język listu można wyjaśnić albo ochłodzeniem stosunków między Lubomirskim i Jirečkiem, albo bardziej oficjalnym charakterem listu, wymagającym jego pokazania innym osobom. Drugą możliwość można uważać za bardziej prawdopodobną, o czym świadczy ostatni list pisany też po niemiecku i wystosowany przez Lubomirskiego do Jirečka dnia 10 grudnia 1871 r., więc już po jego dymisji. W tym obszernym liście, który w oryginale zawierał kilka załączników, zostało bardzo szczegółowo opisanych kilka ostatnich spraw wagi organizacyjnej i finansowej do rozstrzygnięcia. W ostatnich wierszach Lubomirski w imieniu swoim, prezesa Majera i całego komitetu przygotowawczego zwracał się do Jirečka z prośbą o uwagi oraz ich konsultowanie z szefem wydziału ministerstwa oświaty Fiedlerem, który z tytułu swej funkcji sprawą się zajmował. Cały list miał charakter poufny:

> Prezes Majer i wszyscy członkowie Komitetu podzielają ze mną to zaufanie, żeby do Pana przesłać to prywatne zawiadomienie, ponieważ Pan okazaniem pełnej nadziei i nieograniczonego zaufania stał się prawdziwym twórcą naszej Akademii [...][25].

Książę Lubomirski w tym zdaniu oczywiście przesadzał, niemniej tego rodzaju słów pochwalnych nie można lekceważyć jako tylko formalne przejawy podziękowań wobec byłego ministra.

---

[23] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski do J. Jirečka, 11 I 1871, Kraków.

[24] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski do J. Jirečka, 6 V 1871, Wiedeń.

[25] „Der President Majer und alle Herrn Comitémitglieder theilen mit mir diese Zuversicht und haben mich ersucht, Ihnen diese Privatmitteilung zu machen, indem sie mir ihre ganze Hoffnung und das unbegrenzte Vertrauen legen, dass sie der eigentliche Schöpfer uns[e]rer Academie, ihr Werk werden bis an die letzte Stunde mit der väterlichen Liebe umgeben und unterstützen, deren es bedurfte um, es überhaupt ins Leben zu rufen..." LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski do J. Jirečka, 10 XII 1871, Kraków.

Sprawę wyjaśniają, moim zdaniem, trzy obszerne listy Jerzego Lubomirskiego zachowane w spuściźnie Hermenegilda Jirečka. Wynika z nich, iż kiedy starszy z braci został mianowany ministrem, ograniczyły się okazje do bezpośrednich z nim kontaktów. Lubomirski spróbował wykorzystać pośrednictwo jego młodszego brata, który miał dostęp do świeżo mianowanego ministra nie tylko jako długoletni urzędnik ministerstwa oświaty, lecz także jako jego bliski krewny i długoletni współpracownik. (Świadczy o tym i sprawa wydania Bibli Królowej Zofii, o której w tym okresie Lubomirski pisał akurat do Hermenegilda Jirečka[26].) W pierwszym liście do młodszego z Jirečków z datą 26 maja 1871 zwracał się Lubomirski do Hermenegilda Jirečka jako do kolegi na polu wspierania literatury słowiańskiej i w sprawie Akademii opowiadał o deputacji, którą plenum TNK powinno wysłać do cesarza, oraz o przygotowaniach Statutu Akademii. Starał się także wyjaśnić rolę Towarzystwa wobec nowej instytucji naukowej. Z treści listu wynika nacisk, właśnie na ściśle naukowy charakter Akademii, która w przeciwieństwie do Towarzystwa (oznaczanemu przez Lubomirskiego także niemieckim terminem „Verein") powinna być czymś więcej – akademia powinna prezentować się jako instytucja narodowa, która jednakże spełnia wymagania naukowe w skali międzynarodowej. W tekście ciągle odwoływano się przez Lubomirskiego do „brata", który był przynajmniej tyle adresatem listu, ile Hermenegild Jireček. W ogóle głównym zadaniem tego pisma było przygotować teren dla Józefa Majera, który wybierał się do Wiednia w sprawie Towarzystwa i Akademii[27].

Po powrocie prezesa Majera do Krakowa Lubomirski rozpoczynał kolejny list z datą 6 czerwca 1871 słowami (cytuję w tłumaczeniu z niemieckiego): „*Dr. Majer wrócił się pełny radości i nadziei*"[28]. Tekst statutu Akademii zaproponowany przez prezesa TNK nie został odrzucony. Bracia Jirečkowie jednakże porównywali tekst z innymi normami prawnymi w państwie i zagranicą, mianowicie ze statutem Akademii w Zagrzebiu oraz Akademii belgijskiej i francuskiej. Kolejna, powtarzająca się w listach problematyka, przedstawiała kwestię grona członków akademii oraz formy jego uzupełniania. Lubomirski był w tej sprawie bardzo krytyczny i wypowiadał się za zawężeniem członkostwa Akademii w stosunku do Towarzystwa, chociaż jego samego taka sytuacja wykluczała z szere-

[26] Masarykův ústav a archiv Akademie věd České republiky v Praze (dalej MÚA A AV ČR), spuścizna Hermenegilda Jirečka, numer jednostki 181, J. Lubomirski do H. Jirečka, 6 VI 1871, Tarnów.

[27] MÚA A AV ČR, spuścizna H. Jirečka, nr jednostki 181, J. Lubomirski do H. Jirečka, 26 V 1871, Kraków.

[28] „*Dr. Meyer [!] ist zurückgekehrt voll Freude und Hoffnung [...]*". MÚA A AV ČR, spuścizna H. Jirečka, nr jednostki 181, J. Lubomirski do H. Jirečka, 6 VI 1871, Tarnów.

gu członków tej instytucji. Główny temat ostatniego listu Lubomirskiego do młodszego z Jirečków z datą 6 listopada 1871 to ponownie kwestia członkostwa, mianowicie stosunku między liczbą krakowskich i pozakrakowskich członków Akademii[29]. Niedługo potem Lubomirski zwracał się ponownie w ostatnim liście bezpośrednio do starszego z Jirečków, o czym już wzmiankowałem.

Streszczając wyniki kwerendy do tematu mojego referatu, mogę konstatować bardzo prostą rzecz: Josef Jireček był w momencie rozpoczęcia starań o przekształcenie TNK w AU dobrze znany głównemu negocjatorowi w tej sprawie i pozostawał z nim w kontakcie. Sprawę niewątpliwie popierał, chociaż starał się załatwić ją z uwzględnieniem ówczesnych standardów funkcjonowania pozauniwersyteckich instytucji naukowych. Podchodził do niej z dużą odpowiedzialnością i kiedy stał się ministrem, rolę pośrednika pełnił przez pewien czas jego brat Hermenegild. W sprawę AU Josef Jireček angażował się cały czas, chociaż może nie we wszystkim propozycje od razu zbliżały się do jego osobistych przekonań.

Za epilog omawianej problematyki można uważać wydarzenia zimy oraz wiosny 1872. Lubomirski ze Sztulcem wystosowali w pierwszych tygodniach tego okresu do Josefa Jirečka życzenia wszystkiego najlepszego z okazji jego imienin[30]. W połowie kwietnia jednakże pisał ksiądz Sztulc do Jirečka (cytuję w tłumaczeniu z czeskiego na polski):

> Wracam z Krakowa zdecydowanie z bólem. Nasz Jerzy umiera. [...] Wczoraj przyszedł list Pański i dla mnie, czytającego te strony, było zobaczyć radość, która oświetliła twarz zmęczonego męczennika. Akademia – Pana i Jego dzieło – stała się blaskiem i źródłem jego ostatniego pocieszenia[31].

---

[29] MÚA A AV ČR, spuścizna H. Jirečka, nr jednostki 181, J. Lubomirski do H. Jirečka, 6 XI 1871, Kraków.

[30] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Lubomirski i V. Štulc do J. Jirečka,

[31] „*Vracím se z Krakova, s bolestí nevýslovnou. Náš Jiří jest na umření. Šlechetné Vaše srdce pochopí moji bolest a dodává mi odvahy na přerovské stanici vylíti ji před Vámi. Nejsem prorokem, ale cítím, tuším, že můj Jediný mluvil se mnou dnes naposledy. Bolesti jeho jsou ohromné, děsné. Loučil se ráno se mnou jako svatý..., Choti, dětem mojím buď za mne. Otčinu moji a Tvoji miluj za mne!', byla právě poslední slova z úst Jeho pravena ke mně. Včera došel Váš list a mně bylo, čtoucímu žádoucí ty řádky Vaše, viděti radost, kterouž se ozářila tvář zmořeného mučence. Akademie – Vaše a jeho dílo – staly [!] se leskem a zdrojem poslední útěchy. Jeho jménem děkuji Vám za všecku lásku Vaši a za ten milý, drahý lístek*". LA PNP, spuścizna J. Jirečka, V. Štulc do J. Jirečka, 15 V 1872, Přerov.

Jerzy Lubomirski, spiritus agens przekształcenia TNK w AU, zmarł 25 maja 1872 r.

Dodajmy jeszcze, iż po śmierci J. Lubomirskiego utrzymywał Josef Jireček listowne, chociaż dosyć formalne, stosunki z Józefem Majerem[32]. Jako członek AU pośredniczył w wymianie publikacji z instytucjami czeskimi, interesował się wydarzeniami z Akademią związanymi i sam przesyłał aktualne informacje o swoich pracach naukowych dla potrzeb Rocznika AU. W 1876 za pośrednictwem Jirečka zamieszczono w popularnym czasopiśmie czeskim „Světozor" sylwetkę prezesa krakowskiej Akademii[33]. O roli Jirečka przy przekształceniu TNK w AU nie zwątpił także J. Majer, który w ostatnim dochowanym liście pisał do niego:

> Bogata przesyłka publikacyj Macicy Czeskiej doszła nas w mej nieobecności, bawiłem bowiem na Sejmie we Lwowie, gdzie też po krótkiej przerwie świątecznej dziś znowu powracam. Okoliczność ta, a zarazem zajęcia z powodu posiedzenia publicznego, opóźniły wzajemną naszą przesyłkę do Muzeum czeskiego; wszakże dokona tego biuro Akademii w ciągu kilku dni. Będą tam dołączone dla Waszej Excellencji wszystkie publikacje dawniej jeszcze nie przesłane. Obowiązku tego nigdy nie zaniedbamy, bo nam pamiętny i udział Waszej Excellencji w przywiedzeniu Akademii do skutku, i ciągła Jego życzliwość dla tej Instytucji, która ma w sobie za chlubę liczyć Go do grona swych Członków[34].

[32] W jego spuściznie dochowały się cztery listy oraz autobiograficzny szkic, o który został J. Majer przez J. Jirečka poproszony. LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Majer do J. Jirečka, 21 XII 1874, 5 XI 1875, 5 II 1876 oraz 18 IV 1876, wszystkie datowane w Krakowie.

[33] *Josef Majer, první president akademie krakovské*, Světozor, R. 10, 1876, nr 15, s. 228–230 oraz rycina na s. 225.

[34] LA PNP, spuścizna J. Jirečka, J. Majer do J. Jirečka, 18 IV 1876, Kraków.

Jerzy Zdrada
Kraków

Między Wschodem a Zachodem
Międzynarodowe relacje TNK 1815–1872

Walkę o spadek po Księstwie Warszawskim na kongresie wiedeńskim zakończył „kompromisowy" traktat z 3 maja 1815, który Prusom oddawał Wielkopolskę i Toruń, Austrii Podgórze z Wieliczką, a Aleksandrowi I główną część jako Królestwo Polskie, jednakże bez Krakowa, który z okręgiem stał się na wieczne czasy „miastem wolnym, niepodległym i ściśle neutralnym pod opieką trzech mocarstw". Ten „dodatkowy" traktat został włączony do Aktu Końcowego kongresu z 9 czerwca 1815, toteż uważano (głównie po polskiej stronie), że Wolne Miasto ma w świetle prawa międzynarodowego gwarancje wszystkich sygnatariuszy. *De facto* sankcjonowano czwarty rozbiór Polski. Widząc to Kościuszko zerwał z Aleksandrem I, oskarżając cara, iż nie dotrzymał obietnicy odbudowy Polski po Dźwinę, gdyż jak pisał tylko taka „wielkość ziemi z obywatelami" gwarantowałaby Polakom „równoważność i przyjaźń stateczną z Rosjanami", zaś teraz „imię polskie w pogardzeniu zostanie i że Rosjanie traktować nas będą jak podległych im, gdyż tak szczupła garstka populacji nigdy się nie zdoła obronić intrydze, przewadze i przemocy Rosjanów"[1]. W Kró-

[1] T. Korzon, *Kościuszko*, t. 2, Kraków 1906, s. 532.

lestwie i w Krakowie akceptowano decyzje wiedeńskie, bo zdawano sobie sprawę, że alternatywą był powrót do podziału rozbiorowego wedle stanu z 1795. Miano też nadzieję, iż car Aleksander przyłączy do Królestwa przynajmniej część Litwy i Wołynia, że z czasem również Kraków znajdzie się w granicach konstytucyjnego państwa polskiego.

Wolne Miasto nie było suwerennym organizmem państwowym, choć współcześni chętnie nazywali je Rzeczpospolitą Krakowską. Otrzymało jednak liberalną konstytucję gwarantującą pełne prawa dla języka polskiego, równość obywateli, wolność osobistą chłopów, wolność druku, nietykalność własności, niezależność sądownictwa, wybieralność władz z Senatem na czele oraz jednoizbowym Zgromadzeniem Reprezentantów. Decydujący wpływ na polityczne losy miasta miały trzy „dwory opiekuńcze" – Rosja, Austria i Prusy – nadzorujące sprawy poprzez rezydentów stale przebywających w Krakowie[2].

Najpoważniejszą instytucją publiczną w mieście był Uniwersytet Jagielloński, który otrzymał szeroką autonomię, co nie zmniejszało uzależnienia od nadzoru rezydentów i komisarzy trzech zaborców, a także od ingerencji polskich władz Wolnego Miasta, które dążyły do ograniczenia wpływu profesury na polityczno-społeczne życie Krakowa. W drugiej połowie 1815 utworzone zostało „Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Krakowskim połączone" – korporacja uczonych wpisująca się w konstytucyjną i liberalną strukturę Rzeczypospolitej Krakowskiej. Związek z Uniwersytetem był gwarancją rozwoju Towarzystwa, ale zarazem wszystko, co dotyczyło organizacji, programu nauki i obsady profesorskiej przenosiło się na TNK. Publiczną działalność Towarzystwo zainaugurowało 25 lutego 1816 pod przewodnictwem profesora prawa, rektora i prezesa Walentego Litwińskiego. Było drugim, po warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, polskim stowarzyszeniem naukowym o charakterze ogólnym.

Wzorem Towarzystwa Przyjaciół Nauk statut z 1815 nakładał na TNK obowiązek „pomnożenia wszelkich nauk, rozszerzenia światła, rozkrzewienia sztuk, przemysłu i kunsztów w narodzie". Kolejne statuty poza stylizacją tekstu właściwie nie zmieniały merytorycznego sensu zadań, precyzowały (1840) jednak, iż do obowiązków członków należy „pisać rozprawy i dzieła dla kraju użyteczne i potrzebne", „tłumaczyć autorów

[2] Sytuacja prawno-polityczna Krakowa: Sz. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska. Okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957, s. 35–41; W. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815–1846*, Kraków 1976, s. 7–10, 42–54; traktat „dodatkowy": *Rzeczpospolita Krakowska 1815–1846. Wybór źródeł*, oprac. J. Bieniarzówna, Wrocław 1951, s. 10–17; J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 39 n.

wzorowych", gromadzić materiały naukowe, a także zwracać uwagę „na wszystko, co bądź w kraju, bądź zagranicą dotyczy Wydziału jego nauk", a więc: „zasięgać ma potrzebnych wiadomości z pism periodycznych i samychże dzieł wychodzących, jako też z korespondencji uczonej, a postrzeżenia i uwagi swoje tudzież treść dzieł, zdanie o nich na posiedzeniach prywatnych odczytać". W ostatniej wersji, już po odłączeniu TNK od Uniwersytetu Jagiellońskiego określono, iż „Celem Towarzystwa jest postęp w obrębie wszelkich nauk i umiejętności, uważanych samych w sobie i w ich zastosowaniu tak ogólnym, jak i szczególnym dla potrzeb krajowych"[3].

Statutowe nakazy i zobowiązania badawcze zwykle weryfikuje potencjał danego środowiska naukowego. TNK powstało w czasie, kiedy uniwersytety, poprzednio wyłącznie instytucje dydaktyczne, stawały się – wzorem idącym z Francji i Niemiec – także miejscem badań i naukowych debat. Uniwersytet Jagielloński, który był podstawą działania Towarzystwa, miał świetną historię, ale przeżywał kryzys i ustępował znaczeniem Uniwersytetowi Wileńskiemu, a wkrótce także utworzonemu w 1816 Uniwersytetowi Warszawskiemu. Był uczelnią małą, liczącą w interesującym nas okresie od 200 do 400 słuchaczy i 40–50 profesorów. Ten fakt określił przynajmniej przez pierwsze kilkanaście lat pozycję TNK w ówczesnej strukturze nauki polskiej w trzech zaborach, a w konsekwencji decydował o skali i charakterze jego kontaktów z nauką europejską. A dodać do tego należy stan ówczesnego Krakowa: miasta liczącego w 1815 niespełna 25 tys. mieszkańców, które w 1870, w ostatnich latach działania TNK, „osiągnęło" około 70 tys., słabego ekonomicznie, wciśniętego między trzy zabory, politycznie niesamodzielnego, a od połowy XIX w. dodatkowo skrępowanego pierścieniem fortów[4].

TNK starało się iść w ślad za TPN, ale na polu współpracy międzynarodowej w gruncie rzeczy wzór nie imponował, bo kontentowano się zaproszeniem do swego grona najwybitniejszych uczonych z innych krajów. Była to zresztą praktyka powszechna: uniwersytety i towarzystwa naukowe budowały swoją pozycje w świecie nauki poprzez wprowadzanie wybitnych osób do grona swych członków, a profesorowie prestiż oso-

---

[3] Statut z 1840: „Rocznik TNK", t. I (XVI), Kraków 1841, s. 379–390; statut z 1856: D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871 (Wybór źródeł)*, [dalej: *Ośrodek naukowy krakowski*], „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie" R. II, 1956, Wrocław 1959, s. 35. Cele i zadania TNK zob. D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 30–32.

[4] Zob. J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Kraków 1951; tenże, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1856*, Wrocław–Kraków 1956.

bisty uzyskanymi członkostwami zagranicznych korporacji naukowych. „Poczet" członków TNK z lat 1815–1816 wskazuje, iż w Krakowie było podobnie.

Statut TNK wyróżniał trzy grupy członków: czynnych, korespondentów i honorowych. Pierwszą tworzyli profesorowie UJ oraz osoby zamieszkałe w Krakowie, drugą zaproszeni do korporacji ludzie nauki i kultury spoza Krakowa zarówno Polacy, jak uczeni zagraniczni, w trzeciej widzimy całą plejadę przede wszystkim przedstawicieli arystokracji oraz ludzi polityki. W sytuacji Krakowa, zostającego pod czujnym nadzorem „dworów opiekuńczych", w gronie członków honorowych byli przedstawicieli trzech rządów zaborczych oraz dygnitarze Królestwa Polskiego, zarówno Adam Jerzy Czartoryski, jak jego przeciwnik polityczny namiestnik Królestwa gen. Józef Zajączek, oraz Antoni Radziwiłł reprezentujący Prusy, a obok nich Mikołaj Nowosilcow i Klemens Metternich. Realna pomoc „honorowych" dygnitarzy, poza indywidualnymi przypadkami pomocy w studiach lub finansowaniu badań i wydawnictw, była zazwyczaj iluzoryczna, a przynajmniej dwu z nich – Nowosilcow i Metternich – realizowało wyłącznie państwowe cele Petersburga i Wiednia. Inny charakter miało nadawanie godności honorowej polskim i obcym uczonym oraz ludziom kultury, jak np. Józef Maksymilian Ossoliński, Julian Ursyn Niemcewicz, Tytus Działyński, Edward Raczyński, Samuel Linde, Jan Gotfryd Eichorn filozof z Getyngi, Stanisław Staszic – tu w grę wchodziło wyrażenie hołdu za dzieła naukowe, a zwłaszcza za zasługi w służbie narodowej, ale także w niektórych przypadkach otwierało możliwość ściślejszych kontaktów naukowych.

Sprawa członków czynnych była formalnie prosta. Natomiast pewnego wyjaśnienia, także z uwagi na „międzynarodowe relacje" TNK, wymaga status korespondentów. Wedle ówczesnego rozumienia prawa międzynarodowego „zagranicznymi" – w stosunku do WM Krakowa jako państwa – byli także uczeni polscy z Królestwa Polskiego, Cesarstwa Rosyjskiego, Galicji i zaboru pruskiego. Te okoliczności sprawiają, że mówiąc o relacjach zagranicznych TNK należy uwzględniać – obok czy równolegle z przedstawicielami nauki w krajach europejskich – także w odpowiednich proporcjach środowiska naukowe polskie w trzech zaborach, których funkcjonowanie uzależnione było od polityki Petersburga, Wiednia i Berlina. Nie chodzi tu o dzielenie nauki polskiej wedle zaborów, a jedynie o ukazanie konsekwencji podziału Polski oraz braku własnego państwa na rozwój nauki i jej instytucji. Polityczna izolacja i reglamentowanie polskiej działalności edukacyjnej i naukowej miało charakter programowych represji hamujących rozwój społeczny, kulturalny i cywilizacyjny podbitego narodu.

* * *

Statutowe zadanie rozszerzania i krzewienia wiadomości w zakresie wszelkich nauk i sztuk nakładało na członów TNK obowiązek stałego kontaktu z ówczesną naukę europejską. Prowadziły do tego: tworzenie składu członkowskiego, reagowanie na zagraniczne publikacje naukowe, podtrzymywanie kontaktów zawiązanych w czasie studiów na uniwersytetach zagranicznych. Decydujące znaczenie miały relacje bezpośrednie, podejmowane dyskusje naukowe, także korespondencyjne – to był wówczas najpewniejszy „obieg informacji naukowej", gdyż na w początkach XIX w. gremia uczonych o wybitniejszej pozycji nie były liczne i w tym gronie granice państwowe nie stanowiły bariery. W miarę rozwoju i specjalizacji badań rozwijały się kontakty między instytucjami naukowymi, wymiana wydawnictw, udział w kongresach międzynarodowych.

Tę prawidłowość obserwować można w całym okresie działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Była jednak jeszcze polska specyfika: oto kontakty i współpraca z ludźmi nauki z krajów europejskich, niezależnie od ich charakteru merytorycznego, służyły także do tworzenia „korpusu przyjaciół" sprawy polskiej niepodległości. Tak było już w epoce stanisławowskiej po pierwszym rozbiorze, ta idea przyświecała Towarzystwu Przyjaciół Nauk, taki charakter miało przyjęcie do TPN w 1831 kilku zagranicznych członków, miało to miejsce także, nie zawsze spektakularnie manifestowane, w działalności TNK. Z drugiej jednak strony z dużym trudem przychodziło przełamywanie bariery informacyjnej, zwłaszcza we Francji i Anglii, o polskiej nauce. Adam Jerzy Czartoryski w 1820 skarżył się, iż w Paryżu niemal nic nie wiedzą o Uniwersytecie Wileńskim, po kilku latach z niepokojem konstatowano, że renomowana paryska „Revue Encyclopédique" nie podaje informacji o TNK.

Walenty Litwiński inaugurując prace Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podkreślał konieczność „korzystania z wynalazków i wzorów zagranicą zjawionych", aby wyrównać straty, jakie nam „jakieś opaczne zrządzenia losów zadały"[5]. W pierwszym piętnastoleciu działalności TNK szczególna aktywnością odznaczali się przedstawiciele nauk matematyczno-fizycznych i przyrodniczych, profesorowie UJ: matematyk Karol Hube, fizyk Roman Markiewicz, chemik Józef Markowski, astronom Józef Łęski – wszyscy wykształceni we Francji, w Collège de France, École des Mines oraz w Musée d'Histoire Naturelle i École Farmaceutique, co pozwoliło im poznać najnowsze ówczesne osiągnięcia nauki m.in. z wykładów matema-

[5] W. Litwiński, *Rozprawa o Towarzystwach uczonych*, „Rocznik TNK" t. I, Kraków 1817, s. 4–7.

tyka i astronoma Joseph Jèrôme de Lalande'a, astronoma Jean Delambre'a badającego mechanikę ciał niebieskich, astronoma oraz fizyka Jean Biota, co przenieśli do wykładów uniwersyteckich i na posiedzeniach TNK oraz publikacji w „Roczniku". Znajomość osiągnięć astronomii francuskiej pozwoliła Józefowi Łęskiemu skutecznie dopominać się o najlepsze wyposażenie dla Obserwatorium Astronomicznego. Podobnie miała się sprawa z gabinetem fizycznym pod kierunkiem Romana Markiewicza[6]. Uniwersyteckie Obserwatorium Astronomiczne systematycznie kontaktowało się z obserwatoriami niemieckimi, francuskimi i angielskimi, a wyniki obserwacji, referowane na posiedzeniach TNK przez Maksymiliana Weissego i Jana Kantego Steczkowskiego, były przesyłane do „Astronomische Nachrichten", najważniejszego w tym czasie czasopisma astronomicznego o międzynarodowym charakterze[7]. Natomiast medycyna krakowska pozostawała pod wpływem Uniwersytetu Wiedeńskiego, z którego wyszli m.in. Sebastian Girtler, a także Józef Brodowicz, asystent profesora Jana Nepomucena Reimanna, wieloletni rektor i prezes TNK. W Heidelbergu, Getyndze i Berlinie kształcił się Ludwik Zejszner, profesor UJ, którego badania geologiczne uplasowały w gronie najwybitniejszych uczonych europejskich.

Zarówno w Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i w TNK „kierunek rosyjski" współpracy naukowej nie zajmował wiele uwagi. Zarówno w Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i w TNK „kierunek rosyjski" współpracy naukowej nie zajmował wiele uwagi. To była raczej domena Wilna i Warszawy. W gronie członków TNK znaleźli się tylko dwaj uczeni: astronom i fizyk Iwan Simonow, członek wyprawy morskiej M. Łazariewa na Ocean Arktyczny, przyjęty do TNK z racji osiągnięć założonego przez siebie obserwatorium astronomicznego w Kazaniu, oraz lekarz Jakow Willie prezes petersburskiej Akademii Chirurgicznej. Został nim także w 1827 lektor j. rosyjskiego na UJ Aleksander Serna-Sołłowiewicz, o którym wówczas wiedziano, iż był też rosyjskim szpiegiem z polecenia Nowosilcowa penetrującym Uniwersytet i społeczeństwo Wolnego Miasta Krakowa[8].

---

[6] K. Mrozowska, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach od 1795–1850*, w: M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, t. II, cz. I, Kraków 1965, s. 132–134, 146, 153; R. Dutkowa, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego. Szkoła Główna Krakowska w latach 1809–1814*, Wrocław 1965, s. 165–168, 172–174.

[7] E. Rybka, *Katalogi gwiazdowe Maksymiliana Weissego i ich rola w astronomii XIX w.*, Wrocław 1980.

[8] R.W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801–1830*, Warszawa 1974.

Znacznie silniejsze merytorycznie były natomiast kontakty krakowskiego ośrodka naukowego z uczonymi z Czech, Chorwacji, Słowenii i Serbii, zawiązane w pierwszych latach i rozwijane do końca istnienia TNK. W pierwszym rzędzie odnosiło się to do przedstawicieli nauki i kultury w Czechach, którzy na przełomie XVIII i XIX stulecia zainicjowali proces czeskiego narodowego odrodzenia. Także na tym polu szlak przetarło TPN, które przyjęło do swego grona Josefa Dobrovský'ego, a następnie Josefa Jungmanna, Wacława Hankę, Jana Kollara oraz Józefa Pawła Šafařika, co pozwoliło na zapoznanie czeskich „budzicieli" z polską literaturą i historią, a przy tym, jak w przypadku *Słownika* S.B. Lindego, inspirowało ich własne prace lingwistyczne. Dobrovský został członkiem honorowym TNK już w 1816, a w latach następnych korespondentami zostali Hanka (1819), Kollar (1826), Šafařik (1826) i Jungmann (1830), a także słoweński językoznawca Jernej (Bartłomiej) Kopitar (1816). Dobrovský znał jeszcze Polskę ostatnich lat przed trzecim rozbiorem, szukał interesujących go druków w Bibliotece Załuskich i Bibliotece Jagiellońskiej, korespondował m.in. z J.S. Bandtkiem i S.B. Lindem, a ślady tych polskich kontaktów widać w jego publikacjach. Hanka zawdzięczał członkostwo w TNK rozgłosowi po wydaniu w 1819 „odkrytego" *Rękopisu królodworskiego*, który – zanim ostatecznie okazał się falsyfikatem – utorował mu drogę do polskich kół naukowych, zyskując także znaczną popularność dzięki tłumaczeniom, z których jedno wyszło spod pióra Lucjana Siemieńskiego w Krakowie. W TNK szczególnie bliskie były kontakty Hanki z J.S. Bandtkiem. „Problemem" w kontaktach z czeskimi „budzicielami" były prorosyjskie sympatie Jungmanna, Hanki i Kollara, którzy w Rosji widzieli tarczę osłaniającą Słowiańszczyznę przed dominacją niemiecką, co powodowało ich niechętny stosunek do sprawy polskiej niepodległości, w przeciwieństwie do Šafařika, który rozbiory uważał za zbrodnię. Szczególną rolę „ogniwa pośredniczącego" między polskimi środowiskami nauki a czeskimi „budzicielami" odegrał Adam Junosza Rościszewski, galicyjski ziemianin, od 1827 członek honorowy TNK, bibliofil, a zarazem mecenas polskich i czeskich instytucji nauki, który poświęcił majątek na realizację swej idei współpracy narodów słowiańskich[9].

[9] Kontakty polsko-czeskie zob. M. Szyjkowski, *Polská účast v českém národním obrození*, sv. 1–3, Praha 1931–1946; tenże, *Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym*, Poznań 1947; tenże, *Czeskie odrodzenie w XIX wieku*, Warszawa 1948; D. Świerczyńska, *Vaclav Hanka i staroczeskie rękopisy (przypomnienie słynnej mistyfikacji literackiej)*, „Slavia Occidentalis" nr 46/47 z 1989/1990, s. 247–260.

* * *

Klęska powstania listopadowego przyniosła katastrofalne skutki dla instytucji naukowych i szkolnictwa polskiego przede wszystkim w Królestwie Polskim oraz na Ziemiach Zabranych, a jej negatywne wpływ odczuło także TNK. Nauka i oświata polska stała się ofiarą rosyjskich represji. Zdobycie Warszawy we wrześniu 1831 przez wojska Paskiewicza zostało uznane przez Mikołaja I za równoznaczne z nowym podbojem ziem polskich, traktowanych jako łup wojenny, co – wg wygodnej wykładni używanej przez dyplomację rosyjską wobec rządów Francji i Anglii – przekreślało wszelkie dotychczasowe zobowiązania nałożone na Rosję traktatem wiedeńskim z r. 1815, zwłaszcza w zakresie konstytucyjnego statusu Królestwa Polskiego i od tego czasu było trwałym elementem rosyjskiej doktryny politycznej. W konsekwencji łupem wojennym stały się polskie instytucje naukowe i ich zbiory: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wileński, Liceum Krzemienieckie oraz Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zostały carskim ukazem „zniesione", a ich zbiory – biblioteki, laboratoria, gabinety, ogrody botaniczne złupione, skonfiskowane i wywiezione jako uposażenie uniwersytetów oraz bibliotek rosyjskich w Petersburgu, Kijowie, Charkowie, dokąd „przeniesiono" także część kadry profesorskiej z Wilna i Krzemieńca. Mikołaj I z satysfakcją pisał do Paskiewicza, „Księcia Warszawskiego" i namiestnika Królestwa Polskiego: „Z łaski mogę im je później darować – lecz należą one do nas". Dwa główne polskie centra naukowe w Warszawie i Wilnie uległy zagładzie. Zamilkły także lokalne ośrodki myśli i nauki – Towarzystwa w Płocku i Lublinie[10].

Po likwidacji Uniwersytetów w Warszawie i Wilnie oraz TPN, Kraków stał się jedynym ośrodkiem nauki polskiej w trzech zaborach. Była to sytuacja tylko pozornie sprzyjająca rozwojowi zarówno Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i Towarzystwa Naukowego, gdyż siły, jakimi dysponowały, nie dawały nadziei na zrekompensowanie tych strat, które nauka i kultura polska poniosły po przegranym powstaniu. Decydujące znaczenie miała

---

[10] Rosyjski odwet polityczny na polskiej nauce po 1831: Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*, Warszawa 2000; H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka 1832–1871*, Warszawa 1967; J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1869*, Warszawa 1970, s. 47–57; A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, Ks. 4, *Czasy polistopadowe: epilog, 1831–1836*, Kraków 1906, s. 23 n.; J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914, s. 48 n.; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 312.

sytuacja Rzeczpospolitej Krakowskiej, która znalazła się pod zwielokrotnioną presją mocarstw rozbiorowych: zmiana konstytucji ograniczyła liberalne swobody, a „reforma" UJ odebrała mu autonomię oddając władzom politycznym decyzje w sprawach personalnych i organizacji nauki. Spowodowało to „przygaszenie" aktywności naukowej TNK, widoczne m.in. w przerwie w wydawaniu „Rocznika". Wreszcie tajnym traktatem z 1835 Rosja, Austria i Prusy uzgodniły wcielenie Krakowa do Austrii.

Względna próżnia naukowa w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabranych po 1831 postawiła otwartą kwestię, z kim kontynuować współpracę naukową, skoro dawni członkowie TNK bądź schronili się na emigracji, bądź – jak profesorowie zlikwidowanego Uniwersytetu Wileńskiego oraz Liceum w Krzemieńcu – zostali po części przeniesieni do utworzonego w Kijowie w 1834 Uniwersytetu św. Włodzimierza lub do Charkowa, względnie przez kilka lat uczyli np. w wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej oraz Akademiach Duchownych w Warszawie i Wilnie. Partnerów do współpracy, a bodaj tylko do osobistych kontaktów, szukano w tych polskich gremiach, które przetrwały kataklizm likwidacji instytucji naukowych, względnie podjęły działalność w latach późniejszych. Były nimi dwa stowarzyszenia ludzi medycyny: Towarzystwo Lekarskie w Warszawie (założone w 1820) oraz Towarzystwo Lekarskie Wileńskie (działające od 1806) – z obu w latach 1832–1850 do TNK weszło kilkunastu lekarzy praktykujących w szpitalach i legitymujących się publikowanym dorobkiem fachowym.

Charakter kontaktów TNK z instytucjami i ludźmi nauki w Królestwie Polskim oraz w Cesarstwie Rosyjskim po 1831 wskazuje na korelację z rozwojem polsko-rosyjskiego konfliktu politycznego. Represje Mikołaja I przerwały, a następnie „zamroziły" nawet szerszą wymianę informacji o badaniach naukowych. A przecież w uczelniach rosyjskich kształciło się kilka tysięcy studentów polskich z Litwy i Ukrainy, a także z Królestwa, którzy mając zamkniętą drogę do uczelni europejskich szukali nauki w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Charkowie, Kazaniu, Dorpacie i Rydze: okresowo przed 1863 na każdym z trzech Uniwersytetów – w Moskwie, Petersburgu i Kijowie – studiowało więcej Polaków niż na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wcale liczne było grono zatrudnionych tam polskich profesorów. Tymczasem lista członków Towarzystwa oraz protokoły posiedzeń z lat 1831–1856 nie wskazują na bliższe kontakty z tymi środowiskami. W poczet członków TNK przyjęto tylko kilku uczonych, w tym Ignacego Daniłowicza (1840), prawnika i historyka prawa litewskiego. Spośród profesorów Uniwersytetu Moskiewskiego członkiem TNK został anatom i paleontolog Johann Gotthelf Fischer von Waldheim (1849), wiceprezes

„Towarzystwa Badaczów Przyrody", który w lipcu 1841 był w Krakowie, poznał UJ i grono jego profesorów. Przyjęto także (w 1833) profesora zlikwidowanego Liceum w Krzemieńcu Wilibalda Bessera, polskiego botanika pochodzenia niemieckiego, po 1834 pracującego w Uniwersytecie Kijowskim[11]. Natomiast członkiem honorowym TNK w 1846 został Sergiusz Uwarow, rosyjski minister oświaty, twórca formuły *prawosławije, samodierżawije, narodnost*, wsławiony rusyfikacją szkolnictwa polskiego w dawnym wileńskim okręgu naukowym, o czym oczywiście dobrze wiedziano. Uwarow był na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1842 r., zwiedził zakłady i ogród botaniczny, podobno powtarzał *Votre civilisation est plus ancien que la notce*, a nawet miał powiedzieć, że Zygmunt III zrobił błąd nie przyjmując carskiej korony, bo „gdyby to uczynił, natenczas my bylibyśmy w tych stosunkach do was, w jakich wy teraz do nas jesteście"[12]. Te anegdoty, pewnie w profesorskim gronie powtarzane, nie zmieniały faktu, iż ta nominacja miała charakter serwitutu. Uwarow dziękując za zaszczyt przysłał sprawozdanie rosyjskiej Komisji Archeograficznej, które TNK opublikowało, gdyż były tam informacje o źródłach odnoszących się do historii Polski[13].

* * *

Blisko sześćdziesięcioletnie dzieje Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przypadały na czasy szybkiego rozwoju myśli filozoficznej i empirycznych badań przyrodniczych, nowych teorii ekonomicznych i ruchów społecznych, w niejednym przypadku połączonych z walką o niepodległość narodową. Społeczeństwa europejskie przeszły od oświeceniowego racjonalizmu przez burzliwy romantyzm do pragmatycznego pozytywizmu. Na każdym z tych etapów dokonywała się „rewolucja umysłowa" towarzysząca zmianom stosunków politycznych i społecznych oraz rozwojowi cywilizacji. Członkowie TNK żyli – oczywiście w różnym stopniu – pod wpły-

[11] Archiwum Nauki PAN i PAU (dalej: AN PAN i PAU), TNK 5, k. 128v: protokół z 15 IV 1833, k. 128v; St. Feliksiak, *Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987, s. 69–70.

[12] J. Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach Zakładów Naukowych b. W.M. Krakowa i jego Okręgu zabrał i objaśnił jako przyczynek do historii tychże*, Kraków 1874, objaśnienie do cz. pt. „Profesor Wydziału Lekarskiego. Kuratoria …", s. IX–X.

[13] „Rocznik TNK" t. XVIII, Kraków 1947, s. 253–261: S. Uwarow, *O pracach Komisji Archeograficznej państwa rosyjskiego, zdanie sprawy Najjaśniejszemu Cesarzowi*. Uwarow informował, że Mikołaj I 29 V 1843 dał uwagę: „Praca nader pożyteczna i interesujaca".

wem, a nawet presją tych wydarzeń, bo Kraków i jego elita nie był odcięty od europejskiej myśli, a widoczne pewne różnice związane były z efektem „przesunięcia w czasie" oraz „temperaturą" odzewu. W pierwszym okresie, przed 1831, dochodziło do polemik fizjokratów z reprezentantami filozofii prawa natury, co znajdowało odzwierciedlenia w obszernych „rozprawach" referowanych na posiedzeniach i publikowanych w „Roczniku"[14]. Reprezentantem filozofii prawa natury zgodnie z kantowskim „prawem rozumowym" był Feliks Słotwiński, autor m.in. rozprawy *Prawo narodów naturalne połączone z praktyką państw europejskich* (1822), który w poglądach naukowych szedł zwłaszcza za wiedeńskim filozofem prawa F. Zeillerem. Spory filozoficzno-ideowe były ostre: konflikt z profesorami teologii doprowadził do usunięcia Słotwińskiego z katedry[15].

Studia, praktyki i wyjazdy do zagranicznych ośrodków uniwersyteckich zwykle dawały początek do utrzymywanych już z Krakowa kontaktów naukowych, zwłaszcza profesorów z Wydziału Lekarskiego. Oni też, jako członkowie TNK, byli inicjatorami zapraszania do grona członków Towarzystwa profesorów medycyny z Niemiec, Austrii, Francji, a także Hiszpanii i Portugalii. Aktywność „medyków" spowodowała, iż w składzie krajowych oraz zagranicznych członków TNK przeważali lekarze. W tym gronie kontakt z europejską myślą medyczną i praktyką kliniczną utrzymywany był na bieżąco. W okresie spadku aktywności TNK na Wydziale Lekarskim UJ z inicjatywy Brodowicza od jesieni 1840 organizowano spotkania, na których dzielono się informacjami o najnowszych publikacjach medycznych (np. w oparciu o doniesienia wiedeńskiego „Medicinische Jahrbücher"), o najnowszych metodach terapeutycznych dotyczących wścieklizny czy kołtuna, o organizacji służby medycznej w innych krajach, ale także opracowywano polską terminologie medyczną[16]. Dwukrotnie, w

---

[14] Zob. np. J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających naukom mniemniań odradzających się w różnych wiekach świata*, opublikowana w kilku częściach w „Roczniku TNK", t. III, V, VIII i XII z lat 1817–1826.

[15] K. Opałek, *Główne prądy krakowskiej filozofii prawa (prawo natury – normatywizm – psychologizm)*, w: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. M. Patkaniowskiego, Kraków 1964, s. 74–76; oraz tamże, s. 79–102: *U schyłku szkoły prawa natury. Feliks Słotwiński (1788–1863)*; W.M. Bartel, *Nauki prawne*, w: *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. III: *1795–1862*, red. J. Michalski, Wrocław 1977, s. 828.

[16] Zob. F. Hechel, *Człowiek nauki jakim był. Pamiętniki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego*, wyd. W. Szumowski, t. II: *W Wolnym Mieście Krakowie 1834–1846*, Kraków 1939, s. 59–61, 69–72, 94.

1839 i 1843, obszernych przeglądów rozwoju badań medycznych dokonał Józef Majer[17].

Zagraniczne studia i kontakty ze środowiskami nauki i kultury, znajomość nowych idei i prądów politycznych, realia warunków pod trzema zaborami, wpływały na osobowość, poglądy i postawy ideowe ludzi nauki Uniwersytetu i TNK. Nadzór „opiekuńczych dworów" nie zdołał odciąć miasta i jego mieszkańców od przenikających doń idei kształtujących wszystkie ówczesne społeczeństwa europejskie. Wiadomo np., iż krakowska cenzura ścigała za propagowanie wywrotowych idei m.in. Wiktora Hugo *Nôtre Dame de Paris* (Paris 1836) jako wyszydzającą religię i moralność, a także ogromnie popularne *Chansons* Pierre-Jean de Bérangera, Honoré de Balzaca *Scenes de la vie privée*, a także Hugues-Félicité-Roberta de Lamennais *Oeuvres complètes* (Bruxelles 1839). Oczywiście ścigano również dzieła naukowe, jeśli tylko poruszały kwestie społeczne lub religijne w duchu ideologii liberalnej, a zwłaszcza kwestię polską, jak w przypadku Karla Eduarda Burckhardta *Geschichte der neuesten Zeit* (1832), oraz *Allgemeine Geschichte: Geschichte des Mittelalters und der neuern Zeit enthaltend* (1834), względnie kwestie społeczne lub religijne omawiane w duchu ideologii liberalnej[18]. W mniejszych gronach dyskutowano o problemach „teraźniejszej nędzy ludzkiej", o nowych koncepcjach i rozwoju społecznych ruchów chrześcijańskich, czytano z „zajęciem" dzieła polityczne Pierre Leroux *De l'humanité, de son principe et de son avenir* (Paris 1840), Edouarda de Pompéry *Théorie de l'association et de l'unité universelle de Fourier* (Paris 1841), Jules Micheleta *Du prêtre, de la femme et de la familie* (Paris 1845). Metternichowskie ingerencje w życie polityczne Wolnego Miasta, a w tym „austriackie porządki" narzucone Uniwersytetowi, przesiąknięcie owym duchem osób odpowiedzialnych za stan i działanie UJ i TNK, powodowały, że w gronie znacznej części właśnie Austria uchodziła za największego wroga Krakowa i Polaków.

* * *

[17] J. Majer, *Obraz postępu nauki lekarskiej o ile nań wpłynęły pisma polskie, lub przez Polaków w trzech ostatnich latach wydane*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim", t. III, Kraków 1840, s. 237–454; tenże, *Obraz postępu nauki lekarskiej o ile nań wpłynęły prace lekarzy polskich w trzech latach ostatnich*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim", t. VI, Kraków 1843, Oddział II: Rozbiory i spostrzeżenia, s. 3–432.

[18] T. Gutkowski, *Cenzura w wolnym Mieście Krakowie 1832–1848*, Kraków 1914, s. 71–72.

Przebieg rewolucji 1846 w Krakowie, a wkrótce informacje o rabacji galicyjskiej pogłębiały polaryzację postaw wśród profesury uniwersyteckiej i członków TNK. Po kilku tygodniach na ocenę wydarzeń wpływały także wiadomości o europejskich echach, a nawet międzynarodowych konsekwencjach „krwawego roku" 1846. Aneksja Krakowa przez Austrię przyniosła ograniczenie w kontaktach ze światem zewnętrznym. Pesymistyczne nastroje pogłębiał brak skutecznej reakcji mocarstw w obronie Wolnego Miasta, a wkrótce także początki germanizacji Uniwersytetu. Na razie nie zagrażało to bezpośrednio TNK.

W tej sytuacji nieoczekiwany wybuch rewolucji 1848 r. uznano za szczęśliwe zrządzenie losu. Towarzystwo Naukowe korzystało z owej „Wiosny Narodów" na kilka sposobów. Po pierwsze w latach 1848–1849 wprowadzono w poczet członków TNK kilkunastu uczonych i ludzi kultury, których nazwiska najdobitniej świadczyły o intencji środowiska krakowskiego, bo byli wśród nich: „poeta sławy europejskiej" Adam Mickiewicz, Wincenty Pol, Józef Ignacy Kraszewski, Zygmunt Krasiński, a także historycy krajowi i emigracyjni Antoni Zygmunt Helcel, August Bielowski i Antoni Szymański, poznańscy działacze narodowi Karol Libelt, Jędrzej Moraczewski, August Cieszkowski, Bronisław Trentowski, emigracyjny ekonomista Ludwik Wołowski …

Józef Majer, od września 1848 rektor i prezes TNK, wiedząc, iż póki czas należy tworzyć fakty dokonane, za priorytet uznał przywrócenie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu polskiego charakteru, a przez modyfikację struktury TNK „uobywatelnienie" programu działania: 1 listopada 1848 „pion naukowy" obejmujący Oddziały: Umiejętności Moralnych (humanistyka), Nauk Przyrodniczych oraz Archeologii i Sztuk Pięknych został uzupełniony o Wydział Rozszerzania Oświaty, co przyniosło zmianę w pojmowaniu roli, jaką Towarzystwo powinno odgrywać w społeczeństwie polskim. Majer uzasadniał to słowami: „obydwa cele równie mieć nam potrzeba na pieczy, jeżeli z przekonaniem prawych obywateli pragniemy dobra kraju i z całym poświęceniem pracować chcemy na niwie, której błogie plony przewidujemy w przyszłości." Co więcej dotychczas to „pole zostawione ugorem, […] uprawiać uważamy w dzisiejszym stanie za naglący obowiązek", bo to jeden z najważniejszych celów istnienia TNK. I zapowiedział, że po zmianie statutu celami Towarzystwa będą „postęp wiadomości w obrębie wszelkich nauk, umiejętności i sztuk uważanych samych w sobie", oraz „wpływ na rozszerzanie i upowszechnianie oświaty w narodzie"[19].

[19] J. Majer, *Głos na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w d. 4 listopada 1848 r. wskazujący cele i zasady nowego urządzenia tegoż Towarzystwa*, „Rocznik TNK", t. IV (XIX), Kraków 1849, s. 5–6, 7.

Rok 1848 otworzył przed członkami TNK także pole politycznej aktywności nie tylko na gruncie krakowskim, ale austriackim i ogólnopolskim. Ludzie nauki, uprzednio odsuwani od wpływu na sprawy Wolnego Miasta, odzyskiwali swoje miejsce stając się po kilku latach jedną z silniejszych grup kształtujących polskie życie publiczne. Był to proces analogiczny z zachodzącymi w innych krajach europejskich. W lipcu 1850, kiedy już słabły nadzieje na utrwalenie w Austrii systemu konstytucyjnego, Józef Majer – nawiązując do francuskich dyskusji o wzajemnym stosunku uniwersytetów i państwa – na publicznym posiedzeniu TNK podkreślał, iż to państwo – a więc rządzący – muszą zrozumieć, że uniwersytety – czyli ludzie nauki – stanowią nieodzowne dopełnienie „organizmu państwa", że wraz z rozwojem „stały się dla siebie wzajemną potrzebą", toteż państwo „winno wysoko cenić umiejętność, szanować ją więcej dla niej samej niż dla ubocznych względów, pielęgnować i w miarę usposobienia, szerzyć ją w coraz większych zakresach", słowem traktować „umiejętność jako wspólną własność wykształconego narodu"[20].

Po upadku rewolucji na Uniwersytet, a w gruncie rzeczy także na TNK, spadły represje: do Wiednia płynęły oskarżenia, iż „większość profesorów stanowi zwarte ciało, wrogo usposobione przeciw wszystkiemu, co austriackie – wszystkich zaś ożywia tak rozpowszechniony w Galicji duch separatyzmu, wszyscy należą do stronnictwa rewolucyjnego". Bo „Uniwersytet ten nie jest instytutem naukowym, lecz przede wszystkim wrogim dla rządu politycznym klubem", którym kierują m.in. profesorowie Antoni Zygmunt Helcel, Fryderyk Skobel, Józef Majer, Józef Kremer, Stefan Kuczyński, Antoni Małecki i Wincenty Pol. Latem 1852 delegacja UJ usłyszała od ministra Leo Thuna zarzuty wyraźnie oparte na tych denuncjacjach. Rychło też zapadła cesarska decyzja o usunięciu 4 profesorów, zawieszeniu autonomii Uniwersytetu oraz ponownym wprowadzeniu niemieckiego języka wykładowego[21]. Denuncjowano Uniwersytet i jego profesorów, ale odnosiło się to w pełni także do TNK. Wrażenie tych decyzji było ogromne, nie mogło też pozostać bez wpływu na postępowanie profesorów kierujących Towarzystwem, gdyż i ono stanęło przed ważną próbą: zgodnie z reformą stowarzyszeń okazało się, że dotychczasowy organizacyjny zwią-

---

[20] J. Majer, *Pogląd na znaczenie uniwersytetów w stosunku do państwa i innych naukowych zakładów*, zagajenie posiedzenia 13 VII 1850, „Rocznik TNK", t. V (XX), Kraków 1851, s. 328–329, 332, 335–336.

[21] Policyjno-wojskowe denuncjacje i ich konsekwencje w oparciu o tajne materiały archiwalne austriackiego Informationsbureau: E. Barwiński, *Z ciężkich dni Uniwersytetu Jagiellońskiego 1847–1852*, „Dziennik Poznański" 1920, nr 80, 81, 83, 84.

zek TNK z UJ nie mieści się w austriackim systemie prawnym, a zatem Towarzystwo powinno być instytucją w pełni samodzielną. Do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii działalność TNK została w 1852 zawieszona.

* * *

Pod koniec lat pięćdziesiątych w trzech zaborach niemal równocześnie na czoło wysunęły się działania na rzecz przywrócenia polskiego charakteru edukacji wszystkich szczebli oraz tworzenia polskich instytucji naukowych. Adam Czartoryski zwracał na to uwagę w memoriałach kierowanych do Napoleona III w czasie paryskiego kongresu pokojowego w 1856 kończącego wojnę krymską, w których mowa była nie tylko o sytuacji Polaków pod rosyjskim panowaniem, ale także o konieczności skłonienia Austrii do przywrócenia polskiego charakteru Uniwersytetowi Jagiellońskiemu[22]. W 1857 powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, które nawiązywało do programu warszawskiego TPN i stało się partnerem dla Krakowa, co było naturalne, gdyż grono założycieli – wraz z pierwszym prezesem filozofem Augustem Cieszkowskim – od 1848 należało do TNK.

Zmienił się również charakter, cele oraz możliwości działania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, które – odłączone od Uniwersytetu Jagiellońskiego – w 1856 rozpoczęło nowy etap swej historii. Przełomowe znaczenie miały wybory z 31 października 1859, po których prezesura TNK na kilkanaście lat przeszła w ręce Józefa Majera z Fryderykiem Skoblem jako zastępcą. Statutowy obowiązek „pracy około postępu wszelkich nauk i umiejętności, mocą samodzielnych badań" zdaniem Majera nadawał już Towarzystwu „znaczenie akademii umiejętności"[23]. Tak zreorganizowane Towarzystwo stawiało na badania i współpracę z innymi instytucjami naukowymi, bo jak podkreślał Józef Kremer obserwujący zmiany w organizacji nauki zachodzące w Europie: „W dzisiejszym stanie nauk już jest rzeczą niepodobną, aby pojedynczy człowiek wydołał, bez pomocy innych, ogromowi wiedzy"[24]. Zmieniał się charakter kontaktów

[22] Zob. M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. III, cz. 2, s. 611.

[23] J. Majer, *Stanowisko c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wobec nauki i kraju*, w: *Pamiątka obchodu pięćdziesiątej rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1868, s. 23.

[24] Memoriał J. Kremera z 11 II 1853, *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 32. Zob. D. Rederowa, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", R. XIV, nr 1, s. 60.

Towarzystwa ze światem nauki w samej Galicji, na ziemiach polskich pod zaborami, ale także z ośrodkami w krajach europejskich.

Paradoksalnie szczęśliwą okolicznością okazały się dwie przegrane przez Austrię wojny: w 1859 z Francją i Piemontem, oraz w 1866 z Prusami. Zagrożona rozpadem Austria zmuszona została do wejścia na drogę reform ustrojowych, które przyniosły parlamentaryzm, liberalną konstytucję, a monarchię habsburską przekształciły w państwo dualistyczne. W trakcie tych zmian Galicja uzyskała autonomię, a w jej ramach powstały korzystne warunki politycznego i kulturalnego rozwoju społeczeństwa polskiego. Na poszerzenie możliwości działania TNK wpływały także zmiany w polityce pruskiej wobec Polaków w Poznańskiem, a zwłaszcza reformy wewnętrzne w Rosji, wymuszone koniecznością modernizacji imperium po klęsce w wojnie krymskiej, a liberalizacja reżimu carskiego po 1856 przyniosła poprawę sytuacji Polaków w Królestwie i na Ziemiach Zabranych, widoczną zwłaszcza w obszarze oświaty, nauki i kultury. Pod wpływem tych okoliczności zmieniało się TNK, kształtowały nowe postawy, nowe pojmowanie zadań, obowiązków i odpowiedzialności ludzi polskiej nauki nie tylko za sprawy warsztatu i badań, ale również za przyszłość narodową.

W październiku 1859 Towarzystwo zainicjowało akcję na rzecz polonizacji szkolnictwa galicyjskiego, która uruchomiła działania polityczne, wpisujące postulat wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkolnictwie wszystkich szczebli i na obu galicyjskich uniwersytetach, w administracji i sądach w program walki o autonomię Galicji[25]. Antoni Zygmunt Helcel w memoriale przekazanym w 1865 premierowi Richardowi Belcrediemu, a bez wątpienia uzgodnionym także z przyjaciółmi z TNK, nawiązując do swych wcześniejszych postulatów wskazywał na polonizację szkolnictwa i administracji jako warunek porozumienia Polaków z Wiedniem: „rząd cesarski nic nie straci, nic na szwank nie wystawi, owszem wzmocni własny wpływ moralny i pozyska przychylność mieszkańców"[26]. Jednocześnie Helcel kierował uwagę Belcrediego na Towarzystwo Naukowe: „Dążenie Polaków do postępu w naukach – pisał – stanowi od dawna składowy pierwiastek patriotyzmu. Wszelako przeto poparcie ze strony rządu temu dążeniu udzielone, wszelkie uznanie zasług nauko-

[25] J. Zdrada, *Towarzystwo Naukowe Krakowskie a sprawa spolszczenia gimnazjów galicyjskich w 1859 r.*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", t. VII/VIII: 1962, s. 139–152.

[26] Tekst „Memoriału": H. Lisicki, *Antoni Zygmunt Helcel (1808–1870)*, t. II, Lwów 1882, s. 190–243. O wykładowym j. polskim s. 213–214, 224–225, 232, 241.

wych, byłoby dobrodziejstwem samo przez się i zadośćuczynieniem narodowemu uczuciu, z wdzięcznością przyjmowanym. Środki ku temu rząd ma w ręku i nic prócz dobrej woli nie potrzebuje. Gdyby na teraz rząd nic innego nie uczynił, jak tylko na przykład podwoił subwencję 300 złr. udzielaną Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu, to nie przysparzając wielkiego skarbowi ciężaru, w opinii publicznej stokrotną znalazłby nagrodę. Rząd mógłby także temuż Towarzystwu i inne, niekosztowne wyświadczyć dobrodziejstwo, zwalniając od podatków i kwaterunku budynek Towarzystwa, wzniesiony z dobrowolnych ofiar całego polskiego narodu". A wreszcie dodawał, że „z tym większym ukontentowaniem cała ludność przyjęłaby udzielenie ze strony NPana wyższych odznaczeń orderowych znakomitym uczonym polskim w Galicji, którzy istotnie przyczynili się do wzrostu i rozkwitu literatury narodowej. Sprawiedliwość polityczna wskazuje także, aby polscy uczeni powołani zostali do Izby Panów, skąd dotychczas sami jedni wykluczeni byli. Te i tym podobne miary, przez NPana i jego rząd *proprio motu* przedsięwzięte, nie omieszkały by wzniecić prawdziwego zapału u wrażliwej ludności naszej. Wybór osób wszakże nie powinien by zawiesić od biurokracji, która właśnie zasługi literackie poczytuje jako *levis notae macula*. Takowe na koniec odznaczenie ludzi zasłużonych i z patriotyzmu oraz lojalności znanych, wielce by dopomogło konserwatystom do skonsolidowania zachowawczego stronnictwa"[27].

* * *

W tym czasie Towarzystwo umocniło swą pozycję w nauce polskiej, w monarchii habsburskiej i nauce europejskiej. Obejmując przewodnictwo TNK w lutym 1860 Józef Majer podkreślał konieczność podejmowania wspólnych wysiłków dla rozwoju nauk – zwłaszcza przyrodniczych – na ziemiach polskich i ostrzegał, aby nie zostawiać „pustego pola", bo już na niejednym nasz kraj „dał się o wiele prześcignąć postronnym i w odrętwieniu stracił niemal poczucie swego obowiązku", a przecież jednym z zadań stojących także przed TNK jest „stawianie się z innymi na równi", bo chodzi o „prawo zaliczania się do narodów dla oświaty pracujących"[28].

W latach 1857–1861 TNK w poważnym stopniu „odnowiło" swój skład – dzięki zwiększeniu liczby nowo przyjętych, a zwłaszcza doborowi osób

[27] Tamże, s. 241–242.

[28] „Rocznik TNK", t. IV (XXVII), Kraków 1860, s. 19–22: głos J. Majera na posiedzeniu TNK 25 II 1860.

we wszystkich kategoriach członkowskich – Towarzystwo nabrało w pełni, nie tylko formalnie, rzeczywiście ogólnopolskiego charakteru, a jednocześnie pozyskało członków zagranicznych prowadzących badania korespondujące z pracami polskich uczonych. Tym samym przedstawiciele nauki obcej już nie tylko ozdabiali spisy członków, ale świadczyli o realnej współpracy.

Wymiar ogólnopolski pokazuje „zbiór" ludzi nauki i kultury z trzech zaborów, zwłaszcza z Królestwa Polskiego i Ziem Zabranych, których twórczość i postawa wyrażały, podtrzymywały i broniły – w przekonaniu aktywnej części polskiego społeczeństwa – wartości narodowe zagrożone przez sam fakt rozbiorów, braku własnego państwa i antypolską politykę rządów zaborczych. Specjalnej wymowy nabrało przyznanie członkostwa honorowego czterem osobom w dowód uznania zasług w skali trójzaborowej: Jerzemu Lubomirskiemu, który odzyskał prawa kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Józefowi Załuskiemu, żołnierzowi napoleońskiemu i generałowi powstania listopadowego, którego porwanie i uwięzienie przez Rosjan w 1849 wywołało dyplomatyczny skandal, Sybirakowi Piotrowi Moszyńskiemu (był członkiem czynnym od 1848) oraz Andrzejowi Zamoyskiemu, prezesowi Towarzystwa Rolniczego i przywódcy obozu Białych w Królestwie Polskim.

Kryteria i motywy wprowadzania członków zagranicznych były rozmaite: od jednoznacznie koniunkturalnych przy politykach i funkcjonariuszach władz zaborczych, którym przyznawano członkostwo honorowe, po obdarzanie takim dyplomem wybitnych reprezentantów ówczesnej nauki w dowód uznania, ale również dla własnego splendoru TNK. Wydaje się, że na większą uwagę zasługują zagraniczni członkowie TNK, którzy tworzyli dwie grupy: nauczycieli akademickich i kolegów z czasu studiów polskich uczonych, a zwłaszcza ci, którzy swoje badania wiązali z „problematyką polską". W obu przypadkach jasnym kryterium były korzyści dla rozwoju nauki polskiej. O osobach należących do grupy zagranicznych członków honorowych TNK była już kilkakrotnie mowa: dążenie do „ubezpieczania" było zrozumiałe, choć przykład Nowosilcowa i Metternicha świadczy o zawodności takich rachub. Nieco lepiej sprawa ta przedstawiała się po 1856, gdyż do grona członków honorowych w zasadzie nie proponowano dygnitarzy państwowych i uczonych z zagranicy. Swego rodzaju wyjątek stanowili minister oświaty Leo Thun (przyjęty w 1850) oraz Joseph Alexander Helfert wprowadzony w 1848, jeszcze jako prawnik UJ, który wkrótce został podsekretarzem stanu w austriackim ministerstwie oświaty i odegrał rolę jako reformator systemu szkolnego, a przy tym był także pisarzem polityczno-historycznym, m.in. autorem obszernego opracowania *Russland und die katholische Kirche in Polen* (Wien 1867), krytycznego wobec

polityki Rosji i w swej wymowie zbieżnego z polskimi akcjami podejmowanymi za życia Adama Jerzego Czartoryskiego.

Przykładem uczonego, którego rekomendowały badania spraw polskich może być Konstanty Wurzbach wprowadzony do TNK już 6 października 1851[29]. Wurzbach, późniejszy wybitny biograf i inicjator fundamentalnego *Biographische Lexikon des Kaiserthums Oesterreich* (od 1856), jako austriacki lekarz wojskowy służył od 1836 (?) w Krakowie i Lwowie, w 1843 uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie następnie był bibliotekarzem, w 1849 przeniósł się do Hofbibliothek w Wiedniu i napisał m.in. *Die Kirchen der Stadt Krakau* (Wien 1853)[30].

Pierwsi członkowie zagraniczni wprowadzeni do TNK po usamodzielnieniu to: matematyk Johann August Grunert z Greiswaldu oraz rekomendowany przez Fryderyka Skobla główny lekarz Szpitala Św. Elżbiety i dyrektor „Zakładu Elektro-galwaniczno-magnetycznego lekarskiego" w Moskwie Franciszek Stanisław Bielawski, którzy po uzyskaniu zgody władz zostali formalnie przyjęci 15 czerwca 1857[31]. W roku 1858 widzimy już osoby zajmujące kierownicze funkcje w austriackich instytucjach naukowych, jak statystyk Karl Czörnig, członek austriackiej Akademii Umiejętności, od 1852 kierujący Statistische Verwaltungskommission w Wiedniu, a także prezesa Centralnej Komisji dla Konserwacji Zabytków (Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale), oraz Josef Arneth, historyk, archeolog i numizmatyk, od 1840 dyrektor „gabinetu monet i starożytności" (Münz- und Antikenkabinetts)[32]. W kolejnych latach do tego grona wprowadzono mineraloga Wilhelma Karla Haidingera, założyciela i od 1850 prezesa „Zakładu Geologicznego" (Geologische Reichsanstalt) w Wiedniu, a także jego współpracownika Adolfa Senonera, geologa i bibliotekarza w Zakładzie[33]. W 1858, dzięki pośrednictwu

---

[29] AN PAN i PAU, TNK 6, k. 143 v.

[30] Zob. obszerną recenzję W. Łuszczkiewicza z *Die Kirchen der Stadt Krakau* w „Gazecie Warszawskiej" nr 211 z 2/14 VIII 1853.

[31] AN PAN i PAU, TNK 10, k. 4v i 6: protokoły Komitetu z 28 I oraz 19 II 1857; rkps TNK 7, k. 2–2v, 5: protokoły z posiedzeń 26 II oraz 15 VI 1857.

[32] AN PAN i PAU, TNK 7, k. 14–14v: protokół z posiedzenia z 6 XI 1858; K. Czörnig: *Österreichische Biographische Lexikon 1815–1950*, Bd. 1, Wien 1957, s. 164; J. Arneth, *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 1 (1953), s. 365. Równocześnie z K. Czörnigiem przyjęto przyrodnika z Siedmiogrodu Johanna Michaela Acknera.

[33] AN PAN i PAU, TNK 7, k. 16v: protokół z posiedzenia z 21 II 1859. W.K. Haidinger, C. Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaisertums Österreich*, t. VII,

„Zakładu Geologicznego w Wiedniu", nawiązano wymianę wydawnictw z „Zakładem Smithsona w Waszyngtonie"[34] – z utworzonym w 1846 Smithsonian Institution, który już wyrastał na jeden z największych amerykańskich ośrodków badawczo-edukacyjnych.

Oddzielną grupę tworzyli członkowie TNK z krajów słowiańskich monarchii habsburskiej, na ogół w jednej osobie uczeni i działacze narodowi. Wśród nich najwybitniejszą postacią był František Palacký (korespondent od 18 II 1860), czeski historyk, autor wielotomowych *Dziejów narodu czeskiego w Czechach i na Morawach* (*Dějin národu českého v Čechách a na Moravě* ukazujących się od 1836), ale w tym czasie przede wszystkim polityk i przywódca narodowego ruchu czeskiego, z którym działacze galicyjscy, w tym np. Jerzy Lubomirski, współpracowali od 1848[35]. Wcześniej, bo w 1857 członkiem TNK został Henryk Clam-Martinic, prezes austriackiego „Rządu Krajowego" w Krakowie[36], który wystąpił ze służby państwowej, związał się z politycznym ruchem czeskim i był jednym z jego przywódców. W 1858 wybrany został ks. Václav Svatopluk Štulc, czeski poeta i tłumacz, oraz pisarz Karel Vladislav Zap, autor m.in. *Wędrówki i przechadzki po galicyjskiej ziemi* (w *Všeobecný zeměpis*, 1846–1847). Również w 1858 członkiem TNK został Ivan Kukuljević Sakcinski chorwacki historyk, pisarz i polityk, jeden z przywódców ruchu iliryjskiego, prezes założonego w 1850 „Towarzystwa Naukowego Południowosłowiańskiego" (Društvo za povjestnicu jugoslavensku) w Zagrzebiu, wokół którego skupił wielu dawnych polityków iliryjskich[37]. W 1859 nawiązano współpracę z Towarzystwem Historycznym w Lublanie, a w 1861 z Górnołużyckim Towarzystwem Naukowym „w Zgorzelicach" jak informował Majer.

Rosnące zainteresowanie dziejami Śląska – w latach 1831–1845 Walenty Kulawski, profesor krakowskiego Liceum, wygłosił kilka referatów o Piastach Śląskich, w archiwach miast śląskich przeprowadzano kwerendy źródłowe – przyniosło współpracę z powstałym w 1846 „Wrocławskim Towarzystwem dla pielęgnowania dziejów i starożytności śląskich" (Verein für Geschichte und Alterthum Schlesiens), którego założyciel profesor Uniwersytetu Wrocławskiego historyk Gustaw Stenzel był od

---

Wien 1862, s. 208–212; A. Senoner: *Österreichische Biographische Lexikon 1815–1950*, Bd. 12, Wien 2002, s. 181.

[34] *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 48.

[35] AN PAN i PAU, TNK 7, protokół posiedzenia ogólnego prywatnego XI z 18 II 1860, k. 27v.

[36] AN PAN i PAU, TNK 7, k. 5: protokół z 15 VI 1857.

[37] AN PAN i PAU, TNK 7, k. 10v, 14–14v: protokoły posiedzeń z 5 III oraz 6 XI 1858; AN PAN i PAU, TNK 10, k. 27, protokół Komitetu z 9 II 1858.

1835 honorowym członkiem TNK. Współpraca z Wrocławiem rozwinęła się zwłaszcza dzięki prof. Richardowi Roepellowi, członkowi TNK od 1858, którego publikacje, zwłaszcza *Geschichte Polens* (Hamburg 1840), były cenione za obiektywność ujęcia. Roeplla łączyły bliskie – i pełne zaufania także w sprawach politycznych – kontakty z Antonim Zygmuntem Helclem. Roepell, z przekonań liberał, w 1863 w parlamencie pruskim otwarcie przeciwstawił się polityce Bismarcka broniąc prawa Polski do państwowej niepodległości[38].

Przed 1860 bliższe, nie tylko na wymianie publikacji, oparte kontakty nawiązano z Muzeum Germańskim w Norymberdze (Germanische Museum), którego dyrektor August Essenwein był autorem dzieła *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau* (1867), Towarzystwem Morawsko-Śląskim w Brnie" (Mährisch-schlesischen Gesselschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde), Towarzystwami Archeologicznymi w Petersburgu, Moskwie i Odessie, a także z towarzystwami o charakterze regionalnym czy lokalnym, np. Naukowym w Cherbourgu, Nauk Fizycznych i Przyrodniczych w Bordeaux, Wenecko-Trydenckim Nauk Przyrodniczych w Padwie. Większe znaczenia miały kontakty od 1858 z Akademią Umiejętności w Peszcie, a zwłaszcza z utworzoną w 1845 Akademią Umiejętności w Wiedniu – otwierało to dla TNK, zdaniem Majera, najlepsze perspektywy naukowe, gdyż austriacka stolica wyrastała już na centrum wywierające na Kraków coraz silniejszy wpływ polityczny, naukowy i kulturalny. Z satysfakcją konstatowano, iż „nie tylko dziełami swymi i zbiorami wiąże się Towarzystwo z naukowym światem", gdyż coraz częściej proszone jest o „opinie w przedmiotach naukowych" – językowych, historii i sztuki – przez austriackie instytucje rządowe oraz zagraniczne towarzystwa[39].

Nowego charakteru nabrały także kontakty z organizacjami nauki tworzonymi przez polską emigrację. Skonsolidowane organizacyjnie w 1854 Towarzystwo Historyczno-Literackie Polskie w Paryżu zostało w 1866 uznane przez władze francuskie za instytucję użyteczności publicznej i wraz z Biblioteką Polską stało się silnym ośrodkiem kultury i nauki polskiej poza krajem, a zarazem najpoważniejszym partnerem dla TNK, m.in. na polu badań historycznych i gromadzeniu materiałów archiwów

---

[38] Zob. A. Knot, *Ryszard Roepell*, Poznań 1953; J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1947, s. 179–181; H.M. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 2009, s. 341–342; M. Pater, *Roepell (Röpell) Richard (1809–1893*, PSB, t. XXXI; AN PAN i PAU, TNK 7, k. 12, protokół z 25 V 1858.

[39] AN PAN i PAU, TNK 8, k. 35v oraz 41v–42, protokoły z 16 XI 1867 i 14 XI 1868.

francuskich[40]. Inną rolę pełniły dwie „sprofilowane" organizacje działające w Paryżu: Towarzystwo Nauk Ścisłych (od 1870) oraz Towarzystwo Paryskie Lekarzy Polskich utworzone w 1858 z inicjatywy profesora Adama Raciborskiego, który praktykę lekarską rozpoczął w powstaniu listopadowym (odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*), na emigracji stał się jednym z renomowanych lekarzy paryskich, a jednocześnie zyskał poważną pozycję we francuskich kręgach medycznych. W 1848 Majer próbował ściągnąć Raciborskiego do UJ, podobnie zresztą jak profesora Wiktora Szokalskiego, wybitnego oftalmologa, do czego nie dopuściły władze austriackie. Obaj byli członkami TNK, pełniąc niejako rolę łączników z medycyną francuską. Szokalski – zachęcany przez Majera: „bo możesz nam wiele dopomóc" – w 1853 powrócił do Warszawy, gdzie przez następne 40 lat odegrał poważną rolę w szkolnictwie medycznym i Towarzystwie Lekarzy[41].

Przez lata najważniejszą rolę w utrzymywaniu kontaktów międzynarodowych pełniły wydawnictwa, w tym zwłaszcza „Rocznik" z corocznymi sprawozdaniami z działalności TNK oraz artykułami naukowymi. Dzięki temu można było systematycznie informować zagranicę o krakowskim ośrodku naukowym. W 1851 dążąc do aktualizacji doniesień o badaniach, zadecydowano o wydawaniu tomów merytorycznie „sprofilowanych", a później także w formie „zeszytów"[42].

* * *

Odkrycie posągu Światowida i przewiezienie go w 1851 do Krakowa stało się naukową sensacją i zwróciło oczy ówczesnego europejskiego świata archeologicznego na TNK: relacja o odkryciu ogłoszona w „Roczniku TNK" w 1851 zapoczątkowała dyskusje i rozmaite spekulacje w Cze-

---

[40] J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków 2013; L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, 1832–1882*, Paryż 1883. Zob. też D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831–1872*, Wrocław 1972, s. 105 n.

[41] W. Szokalski, *Pamiętniki*, wyd. R. Wierzbicki, t. II, cz. II, Warszawa 1928, s. 44–45, 91–96; R. Wierzbicki, *Działalność naukowa Szokalskiego na polu okulistyki*, Poznań 1927.

[42] J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, Kraków 1858, s. 14–18, 44–45. „Rocznik" jako organ TNK: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, s. 142–159.

chach, Niemczech, Rosji. Kopie posągu wykonane na zlecenie TNK zostały wysłane do muzeów w Wiedniu, Berlinie i Wilnie. Doskonale wagę tego odkrycia rozumiał Majer i zrobił wiele, aby je właściwie spożytkować w imię ukazania dorobku krakowskiego ośrodka naukowego[43].

O rosnącej aktywności na polu nauki międzynarodowej świadczył udział członków TNK w kongresach, które w pierwszej połowie XIX w. stały się ważną formą kontaktów, zwłaszcza środowisk przyrodniczych, medycznych i archeologicznych w Niemczech i Francji. Być może pierwszym międzynarodowym zjazdem naukowym, w którym wzięli udział członkowie TNK, był berliński kongres zorganizowany przez Aleksandra Humboldta we wrześniu 1828. Uczestniczyło w nim trzech członków TNK: Aloizy Estreicher prof. „historii naturalnej" na UJ, dr Karola Kaczkowski z Krzemieńca i Feliks Jarocki prof. zoologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jerzy Bogumił (Georg Gottlieb) Pusch, asesor Wydziału Górnictwa Krajowego w Warszawie, który – idąc w ślad Staszica – przedstawił referat o „Stanie geognostycznym Gór Karpackich niegdyś do Polski należących". Estreicher złożył sprawozdanie z kongresu na posiedzeniu 10 listopada 1828, które następnie opublikował z podaniem tytułów wszystkich „rozpraw" zreferowanych w Berlinie[44]. W wiedeńskim zjeździe naukowym (astronomicznym?) w 1831 wziął udział dyrektor krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego Maksymilian Weisse, a w rok później również w Wiedniu w pierwszym zjeździe niemieckich lekarzy i „badaczów natury" uczestniczył Józef Brodowicz. W latach późniejszych jeździli na kongresy międzynarodowe przede wszystkim lekarze i archeolodzy, zawsze „według możności", bo budżet TNK nie pozwalał na finansowanie wyjazdu

---

[43] Zob. J. Majer, *Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego […] dokonanych w r. 1850/51, odczytane na posiedzeniu publicznym w d. 6 października 1851 r.*, „Rocznik TNK", R. VII (XXII), Kraków 1852, s. 27–28.

[44] AN PAN i PAU, TNK 5, Protokół 75 posiedzenia zwyczajnego z 10 XI 1828, k. 97v; S. Girtler, *Głos […] na publicznym Towarzystwa Naukowego posiedzeniu d. 14 lutego 1829*, „Rocznik TNK", t. XIV, Kraków 1931, s. 6; A. Estreicher, *Zdanie sprawy z berlińskiego zjazdu uczonych mężów (w Krakowie 10 listopada 1828)*, Kraków 1928, s. 12; toż „Goniec Krakowski" 1812, nr 10–22. J.B. (Georg Gottlieb) Pusch ogłosił: *Krótki rys geognostyczny Polski i Karpat północnych, czyli opisanie zewnętrznego kształcenia i wewnętrznego składu ziemi tego kraju.* Z rękopismu niemieckiego przez A. Kitajewskiego [nb. członka korespondenta TNK od 1825] (Rzecz wyjęta z t. I i II „Sławianina"), Warszawa 1830, s. 104; *Geognostiche Beschreibung von Polen so wie der übrigen Nordkarpathen-Länder*, t. 1–2, Stuttgart 1833–1836; w 1903 wyszło polskie wydanie: *Geologiczny opis Polski oraz innych krajów na północ od Karpat położonych*, Dąbrowa 1903, s. III, 216; K. Zielnica, *Polonica bei Alexander von Humboldt. Ein Beitrag zu den deutsch-polnischen Wissenschaftsbeziehungen in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, Berlin 2004, s. 259–269.

delegatów[45]. Tak w 1861 na wystawę archeologiczną w Peszcie pojechał Karol Rogawski, który był już wtedy posłem na Sejm Krajowy i deputowanym do austriackiej Rady Państwa. Z reguły na własny koszt, ale jednak z „mandatem" TNK, w kongresach archeologicznych brał udział Aleksander Przeździecki, podobnie jak Stanisław Janikowski w paryskim kongresie medycznym w 1868[46]. Rok później, we wrześniu 1869, w Krakowie z inicjatywy dr Adriana Baranieckiego odbył się pierwszy zjazd lekarzy i przyrodników zorganizowany wspólnie przez Towarzystwo Lekarskie i TNK, w którym wzięło udział grono z zagranicy (Wiednia, Paryża, Bukaresztu, Gryfii, ze Śląska).

Dzięki składanym Towarzystwu relacjom wiadomo więcej o udziale Aleksandra Przeździeckiego w kongresach archeologicznych i antropologiczno-prehistorycznych, który był jedynym Polakiem na zjazdach w Antwerpii (1867), Bonn (1868), Kopenhadze (1869)[47]. Na kongresie w Bonn Przeździecki przedstawił informację o wykopaliskach w Monieczkach i Dobieszewku, o budowlach na palach na Jeziorze Czeszewskim, a także demonstrował „gipsowe odlewy posągu Swantewita i kamieni mikoszyńskich" porównując je z analogicznymi zabytkami odnalezionymi w Niemczech. Relacjonując referat Schaffhausena, profesora antropologii Uniwersytetu w Bonn, który prezentował czaszkę „wynalezioną w dolinie Neandra" podkreślił, iż tenże „stanowczo zaprzeczył wszelkiego prawdopodobieństwa znanej teorii Darwina, co do pochodzenia rodu ludzkiego od małp"[48]. W Kopenhadze w 1869 informował o odkryciach na Ostrowie Lednickim. Na kolejnym kongresie w 1871 w Bolonii – „Bononii" jak pisał – było już 6 Polaków, gdyż obok Przeździeckiego znaleźli się emigrant Jó-

[45] Zob. opinię J. Majera z 5 III 1870: *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 239.

[46] S. Janikowski na posiedzeniu Oddziału Nauk Przyrodniczych i Ścisłych 4 IV 1868 przedstawił sprawę „higieny i policji lekarskiej" na Powszechnej Wystawie w Paryżu, *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 237.

[47] AN PAN i PAU, TNK 8, k. 41v: protokół posiedzenia z 14 XI 1868; A. Przeździecki, *Sprawozdanie z posiedzeń Kongresu Archeologicznego Międzynarodowego w Antwerpii*, „Biblioteka Warszawska" 1867, t. 4, s. 341–372. Przeździecki w Antwerpii reprezentował także „Bibliotekę Warszawską" i przedstawił m.in. informację o napisach runicznych w Mikoszynie (s. 348, 351, 353), losie państwowych archiwów polskich po rozbiorach (s. 355–356), zabytkach architektury (s. 360–361), krakowskiej Bursie Jerozolimskiej (s. 364), organizacji służby konserwatorskiej (s. 369). Udział A. Przeździeckiego w kongresach archeologicznych w latach 1867–1871: Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. XL:1995, s. 100–101. Zob. A. Abramowicz, *Wiek archeologii*, Warszawa 1967, s. 129, 140.

[48] A. Przeździecki, *Sprawozdanie z kongresu archeologicznego międzynarodowego, odbytego w mieście Bonn w dniach od 14 do 21 września 1868 r.*, „Rocznik TNK", t. XV (XXXVIII), Kraków 1869, s. 384–388.

zef Ignacy Kraszewski, Jan Zawisza z Warszawy, Albin Węsierski z Poznańskiego oraz Aleksander Brochocki i Zienkiewicz – inżynierowie osiadli we Włoszech. Wszyscy – jak relacjonował Przeździecki – zostali zapisani „pod rubrykami Niemiec i Rosji", choć na kongresie nie było żadnego Rosjanina. Był to już przykład praktyki coraz części stosowanej od połowy XIX w., a zacierającej polskie pochodzenie uczestników kongresów międzynarodowych. Skład tej polskiej reprezentacji w Bolonii był charakterystyczny: Kraszewski to „historyk i archeolog" w pojęciu pierwszej ćwierci XIX w., Węsierski, wzorowy ziemianin, właściciel Zakrzewa w Poznańskiem, powstaniec 1831 (złoty krzyż *Virtuti Militari*), działacz polityczny w zaborze pruskim, był miłośnikiem archeologii i on to w 1856 wykupił Ostrów Lednicki ratując od zniszczenia, inżynierowie Brochocki i Zienkiewicz byli powstańcami 1863 i emigrantami pracującymi we Włoszech. Czynnymi naukowo byli natomiast mediewista Przeździecki oraz archeolog Zawisza. Obaj przedstawili wyniki swych badań: Zawisza o odkryciach w ojcowskich jaskiniach (opisanych w „Bibliotece Warszawskiej" z października 1871), a Przeździecki o stanowiskach krzemiennych[49].

* * *

Reorganizacja TNK od 1856 dokonała się w czasie, kiedy także w innych częściach podzielonej Polski otwierały się – jak uważano – perspektywy na korzystniejsze zmiany polityczne, otwierające zarazem szansę na związanie krakowskiego Towarzystwa z polskim ruchem naukowym w zaborze rosyjskim[50]. Jesienią 1857 w Warszawie utworzona została Akademia Medyko-Chirurgiczna – pierwsza po bez mała 30 latach polska uczelnia wyższa pod zaborem rosyjskim, przy tym kształcąca więcej studentów niż Wydział Lekarski UJ. Zanosiło się nawet, że Józef Majer i Józef Dietl obejmą w niej katedry. W 1862 Akademia medyko-Chirurgiczna wchłonięta

[49] A. Przeździecki, *Kongres międzynarodowy antropologiczny i archeologii przedhistorycznej odbyty w Bononii od 1 do 8 października b.r. 1871*, „Rocznik TNK", t. XX (XLIII), Kraków 1872, s. 132–157, do czego dołączone: s. 158–165: *O dwóch stacjach krzemiennych*, oraz s. 166–171: *Projekt nowych map archeologicznych międzynarodowych przedstawionych kongresowi archeologicznemu w Bononii 6 X 1871*. Toż: „Biblioteka Warszawska" 1872, t. 1, s. 1–29. Zob. A. Biernacki, *Przeździecki Aleksander (1814–1871)*, PSB, t. XXIX; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, s. 303–304.

[50] Kontakty Krakowa z ludźmi nauki w trzech zaborach po 1831: R. Dutkowa, *Stosunki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z życiem naukowym w kraju*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", Ser. A, z. 6, Warszawa 1962, s. 3–44.

została przez Szkołę Główna Warszawską – w istocie polski uniwersytet, co było wydarzeniem doniosłym i znalazło szeroki oddźwięk społeczny. Do Szkoły Głównej napływali uczeni, którzy liczyli na stworzenie silnego polskiego ośrodka nauki. W kręgach polskich wiedziano także, iż zgoda na utworzenie Szkoły Głównej miała charakter politycznej koncesji spełniającej jeden z najważniejszych polskich postulatów – spolszczenia edukacji na wszystkich szczeblach. Natomiast władze rosyjskie, ustępując pod naciskiem ruchu narodowego, oczekiwały, że będzie to sprzyjać konsolidacji obozu ugodowego budowanego przez Wielopolskiego i powstrzyma wybuch zbrojnego powstania. Car Aleksander II stawiał sprawę jasno: „Królestwo Polskie w jego obecnych granicach powinno na zawsze pozostać własnością Rosji", a Polska powinna przynosić Rosji pożytek „służąc jej jako więź z resztą Europy". Udzielone ustępstwa są ostateczne, o nowych „nawet mowy być nie może, a w szczególności ani o konstytucji, ani o armii narodowej. Ani do jednego, ani do drugiego pod żadnym pozorem nie dopuszczę. Zgodzić się na to oznaczałoby wyrzeczenie się Polski i uznanie jej niepodległości ze wszystkimi jej zgubnymi konsekwencjami dla Rosji, tj. oderwanie się od niej tego wszystkiego, co kiedyś było podbite przez Polskę i co do dziś polscy patrioci uważają za swoją własność"[51].

Po wybuchu powstania 1863 rosła niepewność czy i w jakim kształcie Petersburg zechce utrzymać Szkołę Główną. O jej los obawiano się także w TNK: nadając – z rekomendacji Fryderyka Skobla – członkostwo rektorowi Szkoły Głównej, wybitnemu lekarzowi Józefowi Mianowskiemu, podkreślano, iż „jest od lat kilku orędownikiem i opiekunem tego najcenniejszego zakładu krajowego wobec rządu niechętnego oświacie narodowej. Jemu to wyłącznie zawdzięczamy, że dotąd Szkoła Główna Warszawska zniesioną nie została"[52]. Członkami TNK zostali także: Polikarp Girsztowt, chirurg, redaktor „Gazety Lekarskiej", a w 1863 organizator powstańczej służby medycznej, histolog i embriolog Henryk Hoyer, anatomopatolog Włodzimierz Brodowski oraz filolog Zygmunt Węclewski (od 1871 profesor już polskiego Uniwersytetu Lwowskiego). Likwidację Szkoły Głównej w 1869, przekształconą w rosyjski uniwersytet, przyjęto z żalem i uczuciem bezsilności.

Liberalniejszy kurs polityki wewnętrznej w Rosji zwany „odwilżą posewastopolską" przyniósł także wzmocnienie kontaktów naukowych TNK z Wilnem. Większego oddechu nabrało Wileńskie Towarzystwo Lekarskie, które do swego grona wpisało lekarzy emigracyjnych Adama Racibor-

---

[51] Aleksander II do wks Konstantego 18/30 VI 1862, *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z lat 1861–1863*, Wrocław 1973, s. 160–162.

[52] *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 232: wniosek z 16 V 1865.

skiego (1858) i Ksawerego Gałęzowskiego (1861), a także Józefa Dietla (1862). Pojawił się też nowy partner – polski przyczółek nauki i kultury – Komisja Archeologiczna i Muzeum Starożytności w Wilnie utworzone w 1856 z inicjatywy archeologa, historyka i kolekcjonera Eustachego Tyszkiewicza, członka TNK od 1851 r., który oddal na rzecz Komisji i Muzeum swój pokaźny i cenny zbiór dzieł sztuki, pamiątek archeologicznych, broni, numizmatów oraz bibliotekę[53]. Intencją Tyszkiewicza i jego przyjaciół było stworzenie odpowiednika towarzystwa naukowego skupiającego polskie kręgi literackie i naukowe – liczono, iż otworzy to drogę do starań o przywrócenie Uniwersytetu Wileńskiego. Rychło okazało się, że jest to tylko marzenie: kilkakrotnie ponawiane w latach 1858–1862 petycje o przywrócenie Uniwersytetu napotykały zdecydowany sprzeciw lokalnych władz rosyjskich oraz Aleksandra II. Dygnitarze carscy przypominali słowa Nowosilcowa, iż Uniwersytet Wileński za czasów kuratorii Czartoryskiego zahamował na 50 lat proces unifikacji Ziem Zabranych z Cesarstwem Rosyjskim. Politycznego „błędu" Aleksandra I powtórzyć nie zamierzano, a car Aleksander II ostrzegał: „niech wiedzą tu i zagranicą, że tu nie Polska, ruskie gubernie, nie pozostaje szlachcie jak zasługiwać na moje zaufanie". W czasie powstania styczniowego Komisja Archeologiczna i Zbiory Muzeum padły ofiarą represji Murawiewa[54].

Nadspodziewanie blado po 1856 rysują się natomiast kontakty TNK z Petersburgiem, Moskwą, Kijowem i innymi ośrodkami uniwersyteckimi w Rosji. Stwarza to wrażenie, iż tłumiła je coraz ostrzejsza walka polityczna, której wyrazem była nie tylko publicystyka, ale także oficjalne wydawnictwa źródeł do historii Rosji firmowane przez Komisję Archeograficzną oraz jej odpowiedniki w Wilnie i Kijowie. Aktywność „naukowa" dwu ostatnich przyniosła kilkadziesiąt tomów dokumentów historycznych tak dobranych, aby potwierdzały pełne prawa Rosji do ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi, ukazując jednocześnie wrogi stosunek Polski i Kościoła katolickiego do prawosławia. To wpłynęło na przerwanie wymiany wydawnictw TNK z Komisją Archeograficzną w Kijowie.

* * *

[53] R. Mienicki, *Wileńska Komisja Archeograficzna (1864–1915)*, Wilno 1925. Zob. M. Stolzman, *Czasopisma wileńskie Adama Honornego Kirkora*, Kraków 1973, s. 38–39.

[54] E. Tyszkiewicz, *Archeologia na Litwie*, Kraków 1872, s. 11.

Autonomia Galicji dała Towarzystwu – jako instytucji publicznej – szersze możliwości wpływania na rozwój kraju. Dobrze to pokazuje postawa i aktywność prezesa Józefa Majera, który od 1848 „etapami" wchodził do czynnej polityki, bo taki charakter miały starania o polonizację UJ oraz szkolnictwa w Galicji, co weszło do programu galicyjskich autonomistów, nie przypadkowo też najbardziej wpływowi z nich zostali w latach 1859–1861 członkami TNK. Swego rodzaju „próbą ogniową" był stosunek do powstania styczniowego: Józef Szujski, uznany już autor *Dziejów Polski* i od 16 lipca 1862 członek TNK, jeździł w marcu 1863 do obozu Langiewicza w Goszczy, a następnie redagował tajny „Naprzód", pismo wydawane w Krakowie pod auspicjami Rządu Narodowego. Docent UJ i członek Komisji Balneologicznej chemik Adolf Aleksandrowicz od lipca 1863 był z ramienia Rządu Narodowego naczelnikiem powstańczym Krakowa, a aresztowany 3 marca 1864 więziony był na Wawelu i w Ołomuńcu do 1865. Można dodać innych, np. Karola Rogawskiego, w 1846 sekretarza Rządu Narodowego, od 1861 posła na Sejm Krajowy i do Rady Państwa, aresztowanego i więzionego za wspieranie powstania. Po klęsce niektórzy członkowie TNK, jak Paweł Popiel, przechodzili na pozycje wręcz reakcyjne, inni jak Józef Szujski, zdystansowali się od idei insurekcyjnej. A Majer? Ruchu nie potępiał, a kiedy pojawiły się w Galicji wezwania do ostracyzmu wobec ludzi 1863, a także oskarżenia, iż narodowe nieszczęście spowodowała literatura i historia, Majer na posiedzeniu TNK 4 marca 1865 ostrzegał, aby pod wpływem politycznej niechęci nie przekreślać sensu badań historycznych, literackich i archeologicznych, iż TNK nie powinno poddawać się zmiennym prądom opinii publicznej, bo „Pływanie w zdobnym czółenku po spokojnej wodzie – mówił z przejrzystą aluzją – rzecz to wygodna i miła; szkoda tylko, że jeszcze nikogo nie zrobiła żeglarzem, umiejącym się znaleźć nawet na wzburzonym morzu…"[55]. Od 1866 przez kilka kadencji był Majer posłem do Sejmu Krajowego, związany ze stronnictwem krakowskich konserwatystów głosował za słynnym adresem *Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy* z 12 grudnia 1866, ale także był jednym z energiczniej domagających się oparcia rozwoju gospodarczego kraju na rzetelnie przeprowadzonym rozpoznaniu jego naturalnych zasobów; dzięki Majerowi Wydział Krajowy przyznał Komisji Fizjograficznej TNK roczną subwencje na naukowe badania.

[55] J. Majer, *Zdanie sprawy z czynności c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w trzech latach ostatnich odczytana na posiedzeniu publicznym w d. 4 marca 1865 r.*, „Rocznik TNK", t. XI (XXXIV), Kraków 1866, s. 3–5.

Powstanie przyhamowało działalność TNK, zwoływanie posiedzeń uzależnione było od zgody austriackich władz wojskowych[56], które mimo starań nie zezwoliły na publiczne uroczystości 500-lecia założenia Akademii przez Kazimierza Wielkiego, ale co gorsza „żaden uniwersytet w monarchii rakuskiej nie objawił nam swej życzliwości w chwili tak uroczystej" skarżył się Fryderyk Skobel, podkreślając, iż tylko warszawska Szkoła Główna przysłała „serdeczne pozdrowienie"[57]. Tyle że także TNK „politykowało" z okazji rocznic: wprawdzie uczczono w 1861 śmierć Wacława Hanki obszernym wspomnieniem w „Czasie", i wysłano w 1868 listy gratulacyjne na 50 rocznicę Muzeum Czeskiego w Pradze oraz na 500-lecie urodzin Jana Husa w 1869, ale nikt do Pragi nie pojechał, bo obie uroczystości miały charakter politycznej manifestacji wymierzonej w Wiedeń, który odrzucał czeskie postulaty przywrócenia odrębności „Korony św. Wacława", od czego galicyjscy autonomiści, dążący do ugody z monarchią habsburską, otwarcie się dystansowali, mając zresztą politykom czeskim – Palacky'emu i Riegerowi – za złe ich udział w panslawistycznym „Zjeździe Słowiańskim" w Moskwie w 1867, który miał charakter także antypolskiej manifestacji[58]. Dodać też należy, że pośrednio Towarzystwo przyczyniło się do wydarzenia historycznego, które miało duże reperkusje polityczne, a nawet wywołało interwencje dyplomatyczne. Oto kiedy 15 czerwca 1869 rozpoczęto, z inicjatywy Komisji Archeologicznej TNK, restaurację „pomnika Kazimierza Wielkiego" w Katedrze Wawelskiej, okazało się, iż jest to królewski grób. Wywołało to ogromne wrażenie i poruszenie w patriotycznych kręgach w trzech zaborach, a ponowny pochówek prochów Kazimierza Wielkiego przekształcił się w manifestację narodową o wyjątkowej skali. Jej rozmiary i fakt uczestnictwa Polaków z trzech zaborów wywołał interwencje carskiej dyplomacji, która oskarżała Wiedeń, całkowicie bezpodstawnie, a z intencją zahamowania koncesji autonomicznych, o tolerowanie przygotowań do nowego powstania przeciw Rosji[59].

---

[56] AN PAN i PAU, TNK 8, k. 19: protokół posiedzenia z 5 XI 1864.

[57] F. Skobel, *Moje wspomnienia (1812–1876)*, wyd. A. Wrzosek, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny", t. I, Poznań 1924, s. 212.

[58] J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1969, s. 182–191; M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, Warszawa 1970; S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1866–1871)*, Kraków 2003.

[59] J. Zdrada, *Państwa zaborcze a patriotyczne obchody w Galicji w 1869 roku*, „Studia Historyczne", R. XIII, 1970, z. 3, s. 373–387; H. Wereszycki, *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866–1872*, Warszawa 1965, s. 124–126.

* * *

Jubileusz 50-lecia Towarzystwa w 1868 r. dał okazję do oceny jego roli i osiągnięć. Prezes Majer wśród najważniejszych wymienił zainicjowanie działań na rzecz oświaty z 1848, oraz udział TNK, zwłaszcza w okresie swej pełnej samodzielności, w kierowanie uwagi na „potrzeby krajowe", na rozpoznawanie „właściwości fizycznych" dla „wykazywania źródeł jego zamożności", a tym samym „zaradzeniu ze stanowiska nauki jego potrzebom materialnym", na korzyści, jakie już przyniosły badania naukowe i ich aplikacja, od nauk matematyczno-fizycznych, przez przyrodnicze i lekarskie po historyczne, archeologiczne, literaturoznawcze, a na „pielęgnowaniu ojczystego języka" kończąc. Także o znaczeniu zaufania i wsparcia otrzymywanego ze strony społeczeństwa polskiego, oraz obecności TNK w nauce powszechnej. A mówiąc o tym, co przed Towarzystwem, wzywał, iż „pod karą wiecznej poniewierki i lekceważenia nie wolno nam być martwym ogniwem w duchowym społeczeństwie narodów, mających wspólne prawo do plonów, jakich uprawa nauk gdziekolwiek dostarcza". Nie bagatelizował trudności wynikających z sytuacji politycznej na ziemiach polskich, zwłaszcza w zaborze rosyjskim po klęsce powstania, ale ostrzegał przed samousprawiedliwieniem: „Smutne ojczyzny naszej koleje – mówił – wiele zapewne usprawiedliwiają; występkiem jednak byłoby usprawiedliwiać nimi moralną abdykację narodu"[60].

Dobrze wiedziano, jak fatalne konsekwencje dla rozwoju społeczeństwa polskiego wynikają z braku własnego państwa, które mogłoby stać za rozwojem nauki, tak jak to się działo w państwach niepodległych. Miano świadomość „tracenia dystansu" – pisał o tym Szokalski, rozumieli Majer i Skobel, a także Szujski bo – jak podkreślał – „Społeczeństwo rozerwane, co pewna ilość lat politycznie zwichrzone, pełne szlachetnych dążeń na polu nauki, ale środków ograniczonych, […] musiało koniecznie na polu naukowym zapadać w sporadyczność i brak ciągłości pracy, w jednostronność i cząstkowy jednokierunkowy rozwój, musiało przechylać się ku formom lżejszym umysłowego tworzenia lub tym pracom, których dokonanie wymaga samej dzielnej jednostki, ku poezji, historii, filozofii. Dalszymi musiały mu pozostać stosunkowo nauki ścisłe, wytrwałych, często zbiorowych wymagające obserwacji, nauki, które kwitną przez czynny

[60] J. Majer, *Stanowisko c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wobec nauki i kraju*, w: *Pamiątka obchodu pięćdziesiątej rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1868, s. 17–39, fragment o efektach s. 24–34, cytaty s. 21 i 22. *Stanowisko* zostało ogłoszone także w „Przeglądzie Polskim" w 1868 i kolportowane jako odbitka.

udział w funkcjach rządowych, jakimi są nauki polityczne i społeczne”[61]. Szujski opierając się na doświadczeniach TNK w swej wizji rodzącej się już Akademii Umiejętności pisał w 1871, iż jednym z najważniejszych obowiązków będzie rozwinięcie współpracy z nauką zagraniczną, z „ruchem naukowym Niemiec, Czech, Słowian Południowych i potężnymi, protekcją rządu osłonionymi usiłowaniami w Rosji, nawet w razie, gdyby ta ostatnia próba bezowocną być miała”, bo jeśli „człowiek prywatny może daremnie pukać do zbiorów historycznych, przewiezionych z Warszawy do Petersburga i Moskwy, poważne ciało zbiorowe odniosłoby odmowne chyba ze szkodą moralną tego, do którego by się udało”[62].

Kończące swą rolę Towarzystwo Naukowe Krakowskie i powstająca z niego Akademia Umiejętności przywołały Kopernika. Także w imię obrony polskiego wkładu w naukę powszechną. Pragmatyczny, racjonalny uczony i konsekwentny organizator nauki, jakim był Józef Majer, który kilka lat wcześniej mówił do Towarzystwa, że już świta *jutrzenka swobody* i ma nadzieję, iż „następcy zobaczą rozlane po kraju światło *zbawczego słońca*”, mówił jak romantyk: „Błogie to dla nas wspomnienie! bo naród, który był zdolny wydać takich mężów, a piersiami własnymi osłaniał Europę od zagonów azjatyckiego barbarzyństwa, dobrze zaprawdę zasłużył się ludzkości, a jako taki, ma prawo nawet w najsmutniejszych chwilach żywić w sobie otuchę, że imię jego w dziejach świata nie straci znaczenia, dopóki tylko wzory wielkich wybrańców przeszłości krokami jego powodować będą”[63]. A Szujski, wówczas już historyk, ideolog i polityk w jednej osobie przekonywał, iż dokonania Kopernika powinny „przypominać, że narody i państwa stoją nie samym tylko poczuciem narodowym, ale warunkami koniecznymi rządu i ładu, że sprawą życia dla nich, ratującą od upadku i znikczemnienia, jest wiedza i nauka, jest utrzymanie się i postępowanie naprzód w ruchu narodów pracujących na polu umiejętności!”[64] Te słowa wtedy miały szczególną wymowę, bo padły po największym triumfie poli-

---

[61] J. Szujski, *O stosunku Akademii Krakowskiej do kraju i ruchu naukowego w powszechności*, w: *Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1873, s. 69.

[62] J. Szujski, *Akademia Umiejętności w Krakowie*, „Przegląd Polski” 1871, s. 415.

[63] J. Majer, *Zagajenie posiedzenia publicznego Akademii otwierającego uroczystość jubileuszową M. Kopernika w Krakowie*, w: *Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1873, s. 5. Odwołanie do *Ody do młodości*: J. Majer, *Zdanie sprawy z czynności c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w r. 1860 […] w d. 12 lutego 1861*, „Rocznik TNK”, t. V (XXVIII), Kraków 1861, s. 32.

[64] J. Szujski, *Polska w wieku Kopernika*, w: *Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1873, s. 24.

tycznym Prus i Bismarcka odniesionym w 1871 nie tylko nad Francją, ale nad wartościami cywilizacji zachodniej w imię „siły przed prawem".

Aby „przysługiwać się naukom a przez nie krajowi" – dzielił się Majer refleksją – konieczne jest szersze spojrzenie i program działania uwzględniający to, co się wokół dzieje, bo „przecież zapominać się nie godzi, że ciasny zakres osobistych upodobań nie może być miarą całego obszaru duchowego świata; a ciasne koło czyjej bądź osobistej zasługi nie może być owym „*non plus ultra*", poza którym już wszelką inną umysłową pracą wolno by było pomiatać, jako pozbawioną znaczenia i celu dlatego, że się nie nadaje do ramek, w które jednostronność ideał swój oprawiła. Jeżeli ciemny nie ma pojęcia harmonii kształtu i uroku kolorów, to jeszcze za tym nie idzie, żeby miało to być obojętnym i dla tych, których oczy dla świata otwarte"[65].

Scharakteryzowane w artykule zagadnienia zostaną przedstawione w odrębnej rozprawie poświęconej TNK.

[65] J. Majer, *Stanowisko c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wobec nauki i kraju*, s. 34–35.

Tomáš W. Pavlíček
Praha

Idea akademii narodowej w transferze kulturowym między Wiedniem, Krakowem a Pragą. Próby reformy Czeskiego Królewskiego Towarzystwa Naukowego – Josef Jireček i Josef Hlávka

WSTĘP

Wiele akademii narodowych powstało w XIX wieku: w Budapeszcie (1845), Oslo (1857), Zagrzebiu (1866), Bukareszcie (1866), Krakowie (1872), Belgradzie (1886), Pradze (1890/1891), Helsinkach (1908), Sofii (1911)[1]. Proces ten niekoniecznie musi oznaczać transfer kulturowy, chociaż kształtowanie akademii nauki i umiejętności u małych narodów europejskich może się wydawać naśladowaniem wzoru wielkich narodów

[1] Artykuł ten został przygotowany z okazji 200-lecia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i 125-lecia Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności w ramach współpracy łączącej Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky, v. v. i. oraz Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.

i państw: Académie française (1625), The Royal Society of London for the Improvement of Natural Knowledge (1660), Königlich-Preußische Akademie der Wissenschaften (1700), Petersburska Akademia Nauk (1724). Źródła dotyczące stworzenia akademii małych narodów bardo rzadko łączą ideę akademii z Platonem, założycielem najstarszej Akademii – szkoły filozoficznej w Atenach (ok. 387 p.n.e.), zniesionej dopiero za cesarza Justyniana I (529)[2].

Chociaż akademie w przypadku małych narodów europejskich mogły w pewnej sytuacji otrzymać symboliczną funkcję integrowania całego narodu oraz substytuować nieistniejące państwo, wydaje się problematyczne uznać taką cechę za centralny lub uniwersalny argument dla stworzenia akademii narodowej. Zadam kilka pytań: Jakie lokalne i partykularne okoliczności spowodowały proces kształtowania akademii? Czy proces ten oznaczał integrowanie starszych towarzystw naukowych i stowarzyszeń muzealnych w jedną instytucje narodową, czy też chodziło o lokalne powody, dla których pewna generacja uczonych postanowiła stworzyć akademię? Jaki był stosunek akademii do uniwersytetów? Jaki był w monarchii habsburskiej stosunek akademii narodowych do Cesarskiej Akademii Nauk w Wiedniu utworzonej w 1847 roku?

W artykule próbuję wyjaśnić, co spowodowało proces formowania Czeskiej Akademii. Dlaczego w latach 80. XIX wieku w Czechach nie udała się zapowiadana transformacja Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Nauk (Královská česká společnost nauk, dalej: Towarzystwo KČSN) w akademię nauki i umiejętności, chociaż pewnym wzorem było przekształcenie Towarzyszwa Naukowego Krakowskiego (dalej: TNK) w Akademię Umiejętności w Krakowie w 1872 roku. W Pradze więc istniała Czeska Akademia (Česká akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, 1890–1952) obok Towarzystwa KČSN.

Celem mojego artykułu jest wytłumaczyć kształtowanie akademii narodowych jako procesu wymiany kulturowej[3]. To podejście umożliwia zadanie pytania, w jakim kontekście idea akademii dawała ludziom sens, jakie strategie prowadziły do jej ufundowania, jaką rolę w tym procesie odegrał pośrednik tej idei. Zdecydowanie nie chodzi mi tutaj o bezpośredni transfer (strategia wyrównania poziomu, np.: *W Pradze musimy stworzyć identyczną akademię jak w Krakowie*) albo o podrzędną zależność nauki

[2] Ideę niezależnego uniwersalnego środowiska formacji, wychowania i nauki (akademii) rozwijał w XIX wieku J.H. Newman na przykładzie uniwersytetu. NEWMAN, John Henry, *Idea uniwersytetu*, Warszawa: PWN 1990.

[3] J. Feuchter, F. Hoffmann, B. Yun (eds.), *Cultural Transfers in Dispute. Representations in Asia, Europe and the Arab World since the Middle Ages*, Frankfurt–New York, Campus Verlag 2011, s. 15–37.

czeskiej od środowiska w Wiedniu (przekonanie, że akademię narodową można założyć tylko po uzgodnieniu z Cesarską Akademią w Wiedniu).

Pod pojęciem wymiany kulturowej rozumiem nie tylko wymianę informacji lub książek oraz przepływ wiedzy lub inspiracji między badaczami, ale formę komunikacji społecznej, gdzie człowiek, analizując sytuację własnej grupy, staje się pośrednikem przyjmującym z obcych środowisk takie idee, które odpowiednio charakteryzują świadomość społeczną jego grupy[4].

W ten sposób można analizować na przykład wpływ polskich powstań i ich rezultatów na formowanie narodu czeskiego czy sposób, w jaki czeska polityka reagowała na zmiany w reformulacji narodu polskiego[5].

W obu narodach szlachta stworzyła warunki rozwoju inteligencji i jej tożsamości grupowej[6]. W Galicji inteligencja wywodziła się ze szlachty, mieszczaństwa i ze środowisk chłopskich[7]; w Czechach raczej tylko ze środowisk chłopskich i mieszczaństwa. Elity grają ważną rolę w komunikacji dotyczącej wymiany kulturowej. Pewną cechą jest tutaj negocjacja elity uczonych z elitami politycznymi oraz rola elity symbolicznej, bo jej etos, praca, kultura i styl życia stają się wzorem dla innych grup społecznych[8].

Artykuł jest podzielony na rozdziały dotyczące 1) Towarzystwa KČSN, 2) idei akademii u czeskiego fizjologa J.E. Purkyniego oraz działalności młodszej generacji naukowców – w tym prezesa Towarzystwa KČSN Josefa Jirečka oraz założyciela Czeskej Akademii Josefa Hlávkę. Dalej jest pokazana 3) ich wizja transformacji Towarzystwa KČSN w akademię nauki i umiejętności i 4) decyzja o stworzeniu samodzielnej instytucji.

1. TOWARZYSTWO KČSN

Królewskie Czeskie Towarzystwo Nauk (Královská česká společnost nauk; dalej: Towarzystwo KČSN) zostało powołane w 1784 roku w Pra-

---

[4] *Encyclopedia of Social and Cultural Anthropology.* Eds. A. Barnard, J. Spencer, London–New York: Routledge, 2006, s. 140–142.

[5] M. Řezník, *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání (1794–1864)*, Praha, Argo 2006, s. 11–26.

[6] Zobacz o szlachecko-żołnierskim patriotyzmie inteligencji, w: A. Zajączkowski, *Z dziejów inteligencji polskiej. Studia historyczno-socjologiczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN 1962, s. 75–81.

[7] A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków, Wydawnictwo Literackie 2001, s. 81/84, 96–99.

[8] M. Řezník, *Za naši a vaši svobodu. Století polských povstání (1794–1864),* Praha, Argo 2006, s. 27.

dze na podstawie długoletnich spotkań grupy naukowców skupionych wokół Ignacego von Borna i Josefa Dobrovského[9]. Szlachta miała wielkie znaczenie dla kształtowania Towarzystwa w Pradze. Arystokracja czeska (w sensie *böhmisch*) w 1818 roku utworzyła też Muzeum Narodowe[10]. Sponsorowała uczonych, jak na przykład Josefa Dobrovského, Františka Palackého i do lat 60. XIX wieku pełniła funkcje przewodniczących (*prezidentów*) Towarzystwa KČSN.

Dopiero w roku 1868 przewodniczącym został pierwszy mieszczanin. Jego funkcja otrzymała nazwę *prezes Towarzystwa – předseda KČSN*. Prezesem tym był czeski historyk oraz polityk František Palacký (1798–1876), który był również członkiem Cesarskiej Akademii Nauk w Wiedniu (1847) i został w 1860 roku członkiem korespondentem TNK[11]. Palacký'ego w tej funkcji od 1875 roku zastąpił Josef Jireček (1825–1888). Wsparcie szlachty musieli uczeni omawiać już indywidualnie.

Członkami Towarzystwa KČSN byli czescy oraz niemieccy uczeni znajdujący się w Pradze. Głównym zadaniem Towarzystwa KČSN było publikowanie w języku niemieckim prac naukowych członków i ich dystrybucja oraz komunikacja z zagranicznymi towarzystwami naukowymi[12]. Za kadencji Palacký'ego protokoły z posiedzeń były pisane w dwóch językach, najpierw po niemiecku, obok po czesku; po roku 1886 w odwrotnej kolejności[13].

Towarzystwo KČSN istniało do 1952 roku, kiedy zostało zniesione w ramach kształtowania Czechosłowackiej Akademii Nauk.

---

[9] Od 1869 roku spotykała się w Pradze *Společnost učená*. W 1784 roku Towarzystwo uzyskało status publiczny oraz nazwę *Česká společnost nauk.* W 1790 roku cesarz Leopold II wyraził zgodę na dodanie słowa Królewskie do nazwy Czeskiego Towarzystwa Naukowego (*Královská česká společnost nauk / Königliche Böhmische Gesellschaft der Wissenschaften*). Magdalena Pokorná, *Královská česká společnost nauk*, w: A. Míšková, M. Franc, A. Kostlán, (eds.), *Bohemiac docta. K historickým kořenům vědy v českých zemích*, Praha, Academia 2010, s. 58–144; Josef Petráň, *Královská česká společnost nauk. Místo České učené společnosti v dějinách a v proudu vědy*, Vesmír 74, 1995, 11, s. 632–652.

[10] Najpierw pod nazwą Vlastenecké museum v Čechách / Vaterländisches Museum; od 1848 roku pod nazwą *České museum*; od 1854 roku *Museum království Českého*; 1922 *Národní museum*.

[11] Archiwum Nauki PAN i PAU, TNK 7 Protokoły posiedzeń 1857–1872, posiedzenie pełne prywatne XI, 18 lutego 1860.

[12] Na temat współpracy TNK oraz AU z pozakrajowymi instytucjami por. J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 54–58; K. Stachowska, *Zagraniczna wymiana wydawnictw Biblioteki PAN w Krakowie. Rys historyczny – stan obecny*, Rocznik Bibl. PAN Kraków, R. 10, 1964, s. 15.

[13] Masarykův ústav a Archiv AV ČR, v. v. i., fond Královská česká společnost nauk, inv. č. 19, kart. 5, protokoly o schůzích členů.

2. IDEA AKADEMII U CZESKIEGO FIZJOLOGA J. E. PURKYNĚGO ORAZ DZIAŁALNOŚĆ MŁODSZEJ GENERACJI NAUKOWCÓW

W latach 60. XIX wieku pojawiły się dla czeskich uczonych nowe polityczne perspektywy pracy naukowej i społecznej. Świadomość czeskich uczonych formował wtedy słynny fizjolog Jan Evangelista Purkyně (1787–1869), który po powrocie z Wrocławia, gdzie analizował struktury komórkowe, napisał w 1861 roku w Pradze artykuł *Akademia*. Chociaż był członkiem Cesarskiej Akademii Nauk w Wiedniu (1847), przejął ideę akademii narodowej z Europy zachodniej i ze Stanów Zjednoczonych. Proponował akademię jako system 14 instytutów naukowych i oddzielił edukację jako zadanie uniwersyteckie od stałego badania naukowego w akademii.

Młoda generacja wkroczyła w latach 60. XIX wieku ponownie do czeskiej nauki i polityki. Chociaż nie udało się im kontynuować myśli Purkyněgo, starali się realizować plany swych nauczycieli. Na przykład chodzi o historyka Wáclawa Wladiwoje Tomka (1818–1905), ucznia Palacký'ego, albo o filologa Josefa Jirečka (1825–1888) lub architekta Josefa Hlávkę (1831–1908).

Czeska historiografia tradycyjnie określała mecenasa Josefa Hlávkę założycielem Czeskiej Akademii, ale nie wyjaśniła, dlaczego i w jaki sposób Hlávka przejął ideę ufundowania Czeskiej Akademii. Wkrótce po studiach na Politechnice Praskiej i na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu architekt Hlávka pracował w wiedeńskiej firmie budowlanej Františka Šebka (1814–1862), który po przejściu na emeryturę zapisał całą firmę Hlávce[14]. Słynny i bogaty deweloper, który odbudował na przykład Operę Wiedeńską (1861–1869), miał od roku 1869 sparaliżowane obie nogi (dopiero w roku 1880 udało mu się po jedenastu latach znów chodzić). Wtedy też postanowił finansować czeską naukę i sztukę. Istotną cechą mecenatu Josefa Hlávki było skupienie się na stypendiach dla wybitnych studentów, na wybudowaniu własnego akademika dla biednych i uzdolnionych studentów oraz na finansowaniu określonych projektów w ramach istniejących instytucji[15].

---

[14] A. Lodr, Josef Hlávka, *Český architekt, stavitel a mecenáš*, Praha, Melantrich 1988.

[15] T. Pavlíček, W. Polite persuasion in the culture of giving. Influence of communication strategies on the formation of Josef Hlávka's patronage style, in: Collective and Individual Patronage (Mécénat) and the Culture of Public Giving in the Civil Society – Kollektives und individuelles Mäzenat und die Kultur der öffentlichen Gabe in der bürgerlichen Gesellschaft. Moderní dějiny – Supplementum 3 (2010), eds. Milan Hlavačka – Magdaléna Pokorná – Tomáš W. Pavlíček, Praha, Historický ústav 2010, s. 342–361.

W procesie zakładania Czeskiej Akademii niezastąpioną rolę odegrał Josef Jireček, który miał pewne doświadczenie z kształtowaniem Akademii Umiejętności w Krakowie w 1872 roku[16]. Jireček studiował prawo i uczestniczył w Zjeździe Słowiańskim w Pradze w 1848 roku. Dwa lata później został przez ministra hrabiego Leona Thun-Hohensteina (1811–1888) zatrudniony w Wiedniu w ministerstwie kultu i oświaty[17]. W Wiedniu poznał Hlávkę, który w tym czasie studiował na Akademii Sztuk Pięknych; jego firma uzyskała później od ministerstwa oświaty kilka zleceń budowlanych. W 1853 roku Jireček ożenił się z Boženą Šafaříkovą (ur. 1831) i został zięciem kolejnego członka Cesarskiej Akademii Nauk, Pavla Josefa Šafaříka (1795–1861), czeskiego pisarza i historyka literatury słowackiego i ewangelickiego pochodzenia oraz członka korespondenta TNK (1826) i członka Cesarskiej Akademii Nauk w Wiedniu (1847)[18]. Dzięki niemu i na podstawie przygotowań antologii czeskiej literatury Jireček został historykem literatury, edytorem literatury staroczeskiej oraz ekspertem od podręczników szkolnych w językach wszystkich narodów Austrii. Z pracy na ministerium mógł mieć doświadczenia o przygotowaniu zmiany statutu TNK w latach 50. XIX wieku[19]. Pośrednikami między Jirečkiem i polskimi uczonymi byli czesky ksiądz i poeta Václav Štulc (1814–1887), członek TNK, i jego przyjacieł hrabia Jerzy Lubomirski (1817–1872)[20].

W 1871 roku stał się adekwatnym kandydatem na ministra oświaty w rządzie federalistycznego hrabiego Karola von Hohenwarta (1824–1899).

Obok Jirečka w rządzie hrabiego von Hohenwarta siedział kolejny Czech, minister sprawiedliwości Karel Habietinek (1830–1915), docent prawa cywilnego. W ministerstwie Jireček dobrze poznał kolejnego prawnika i historyka Josefa Alexandra Helferta (1820–1910), który w latach 1847–1848 miał wykłady prawa rzymskiego oraz kościelnego na Uniwer-

---

[16] Chociaż Rederowa ocenia, że zamiast zmiany TNK na Akademię Umiejętności większy sens miała zmiana statutu TNK w 1856 roku. D. Rederowa, *Inwentarz Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872),* Kraków 1959, s. 22–24.

[17] Spoléhámť se docela na zkušené přátelství Vaše. Vzájemná korespondence Josefa Jirečka a Václava Vladivoje Tomka z let 1958–1862. Ed. M. Pokorná a kol., Praha, Academia 2008.

[18] J. Novotný, *Pavel Josef Šafařík. Studie s ukázkami z díla*, Praha, Melantrich 1971.

[19] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 111.

[20] Zobacz listy J. Lubomirskiego do J. Jirečka w LA PNP, fond Jireček Josef – osobní fond. Dalej o członkostwie V. Štulca D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872*, s. 292.

sytecie Krakowskim i stał się członkiem TNK (1848 czynny, 1860 korespondent) oraz członkiem Towarzystwa KČSN[21].

3. WIZJA TRANSFORMACJI TOWARZYSTWA KČSN W AKADEMII NAUK I UMIEJĘTNOŚCI

Za przykładem Krakowa przyszedł Jireček w 1871 roku z wizją Czeskiej Akademii. W kontekście lat 70. XIX wieku, które upływają pod znakiem nowego, liberalnego rządu, eksminister Jireček, jego brat Hermengild Jireček (1827–1909) i kolejni czescy uczeni byli przekonani, że nie będzie łatwo znaleźć źródeł finansowania czeskiej pracy naukowej. Ten okres jest symbolicznie zgodny z etapem życia architekta Josefa Hlávki, który miał od roku 1869 sparaliżowane obie nogi, ale w roku 1880 udało mu się po jedenastu latach znów chodzić. Po powrocie do zdrowia architekt i deweloper Hlávka postanowił finansować czeską naukę i przejął wizję Jirečka z 1871 roku o Czeskiej Akademii. Hlávka, Jireček oraz Habietinek rozumieli tę ideę nie jak Purkyně, ale jako fundację z dochodów posiadłości Hlávki w Lužanach w celu publikowania prac naukowych po czesku, ponieważ Towarzystwo KČSN publikowało tylko po niemiecku. Pierwszy szkic statutu fundacji przygotował Habietinek w Wiedniu w 1877 roku.

Po odmowie rządu w sprawie zmiany statutu Towarzystwa KČSN na Akademię Narodową (przeciwko była również Cesarska Akademia Nauk w Wiedniu) Hlávka wpadł na pomysł stypendiów dla uzdolnionych czeskich studentów. Kiedy w 1882 roku Uniwersytet Karola-Ferdynanda w Pradze podzielił się na czeski i niemiecki, Hlávka z żoną Marią ofiarowali 22 000 zł na Czeską Fundację Uniwersytecką. Z listów między Jirečkem i Hlávką udało się zrekonstruować argumentację Jirečka, dlaczego kuratorium owej fundacji nie powinno się składać z polityków, ale z innych przedstawicieli elity narodowej:

> Postaviti nadání pod českou delegaci, to bych na prosto neradil; poslanci české národnosti nejsou žádná korporace, ku každému období volí se znovu a kozel ví, co bude za 6 let a co za nových šestiletích. Spíše by se k opatření hodila **Královská společnost nauk**, o níž Vám historii a statuta posílám v příloze[22].

---

[21] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872*, s. 291.

[22] LA PNP, fond Hlávka Josef – osobní fond, list Josefa Jirečka do Josefa Hlávky 12. 6. 1882.

Jirečkowi udało się w tym samym liście przekonać nawet Hlávkę, żeby nie sprzedawał pałacu w Lużanach z powodu ciężkej choroby swej żony Marie. Jireček już wcześniej przesyłał do Lużan książki i pomagał Hlávce budować środowisko czeskiej inteligencji. Kiedy jesienią 1882 roku zmarły żona Hlávki Marie oraz córka Jirečka Helena, więź przyjaźni i porozumienie między obydwoma wizjonerami jeszcze się pogłębiły[23].

Z okazji 100. rocznicy Towarzystwa KČSN w 1884 roku Hlávka anonimowo utworzył Fundusz Jubileuszowy dla czeskiej literatury naukowej przy KČSN (20 000 zł + 15 000 zł w ciągu kolejnych trzech lat). Prezes Towarzystwa Jireček ochoczo zawiadomił darczyńcę o emocjach, które w Towarzystwie wzbudziła wiadomość o Funduszu na jubileuszowym posiedzeniu Towarzystwa KČSN 6 grudnia 1884 roku:

Dne 6/12 84 o 2 hod.

Předrahý Příteli!

Před krátkem navrátil jsem [se] ze stoleté schůze. Vypadla k obecnému uspokojení. Přítomni byli místodržitel, kardinál, prezident vrchního soudu a celá řada honorací. Sál co do sedadel uplně byl naplněn. Nejrpvé jsem promluvil já zkončiv slávou císaři pánu a korunnímu princi. Oběma jsem telegrafoval. Pak uvítal nás pěknou řečí Černý a odevzdal mně zásilku neznámého. Mezi tím, co se četly přípisy odjinud došlé, pročetl jsem psaní a ku konci jsem hlavní jeho obsah, dvě třetiny, pročetl. Dar způsobil veliké překvapení a pohnutí, ježto se jevilo voláním přisvědčovacím a slávou dárci.

Potom Kořistka četl stoletou zprávu a Gindely přednášel o dějinách řemesel od 14. století do nynějska, Strouhal pak o fabrikací lapm elektrických s experimenty. Celé skvělé shromáždění vytrvalo až do konce s napnutou pozorností. Ku konci jsem několika slovy, kde i neznámého dárce náležitě vzpomenuto, se rozloučil.

Z ciziny přišli dva reprezentanti, Zdisław Czartoryski z Poznaně a prof. Beölky za uherskou akademii.

Rozešli jsme se s pocitem spokojenosti, který se netajeně všude jevil. První ovšem musím zprávu dáti i Vám, abyste se spolu s námi potěšiti mohl. V neděli večír bohdá budu ve Vídni a v úterý se uvidíme snad v sněmovně, sic jinak u Vás.

S Bohem! Váš J.

Teď půjdu ke slavnostní hostině, o 3 hodině u Černého koně[24].

---

[23] T.W. Pavlíček, *Formování kulturního mecenátu Josefa Hlávky v souvislosti s komunikačními strategiemi v osobní korespondenci*, Studie Národohospodářského ústavu Josefa Hlávky 1/2011, s. 3–83.

[24] LA PNP, fond Hlávka Josef – osobní fond, list Josefa Jirečka do Josefa Hlávky 6. 12. 1884, [Praha] o 2. hod.

Rok później Jireček zaproponował na posiedzeniu Towarzystwa KČSN, aby wybrać anonimowego darczyńcę za członka honorowego:

> Jest veřejné tajemství, že nejmenovaný zakladatel jubilejního fondu, kterýž odevzdal společnosti fond 25.000 zlatých v opatrování a správu k účelům vědeckým, jest stavitel a stavební rada a majetník statku Josef Hlávka, jenž se založením nadací pro studující velikých zásluh vydobyl. Pan předseda má za to, že souhlasu společnosti jest jist, když pana Josefa Hlávku za čestného člena společnosti navrhuje[25].

4. DECYZJA O STWORZENIU SAMODZIELNEJ INSTYTUCJI

Hlávka i Jireček zakładali, że pojawią się kolejni mecenasowie i że uda się zreformować Towarzystwo KČSN. Jednak ich idea wygasła w 1886 roku wraz z tzw. Kłótnią o Rękopisy, która przeniosła się i między członków Towarzystwa KČSN.

Już po odkryciu Rękopisów Královédvorskiego (1817) i Zelenohorskiego (1818) pojawiły się wątpliwości co do datowania obydwu zabytków staroczeskich jako pochodzących z XIII oraz IX wieku. W 1824 roku Josef Dobrovský (1753–1829) uznał starszy rękopis (Zelenohorský) za falsyfikat przygotowany przez współczesnego uczonego Václava Hankę (1791–1861). Przeciw temu stanęła młodsza generacja Šafaříka oraz Palacky'ego, którzy w Rękopisach i ich sjużecie widzieli dowody wysokiego poziomu czeskiego języka i baśnictwa dorównującego kulturze niemieckiej wczesnego średniowiecza. Fabuła baśni w Rękopisach stała się ulubionym tematem czeskiej sztuki narodowej. Kiedy od lat 70. XIX wieku wznowiono badania starych pamiątek, pojawiła się ponownie krytyka. Z systematyczną naukową krytyką przyszedł członek Towarzystwa KČSN Jan Gebauer (1838–1907), filolog z kręgu tzw. Realistów zgromadzonych wokół Tomasza Garrigue Masaryka (1850–1937). Artykuł Gebauera w czasopismie „Athenaeum" z lutego 1886 roku wywołał wielką krytykę innych uczonych, członków Towarzystwa KČSN, szczególnie Václawa Wladiwoja Tomka oraz księdza i filologa słowackiego pochodzenia Martina Hattali (1821–1903)[26].

---

[25] Masarykův ústav a Archiv AV ČR, v. v. i., fond Královská česká společnost nauk, inv. č. 19, kart. 5, protokol o schůzí členů 7. 12. 1887.

[26] M. Ivanov, Tajemství Rukopisů Královédvorského a Zelenohorského. Třebíč, Blok 2000; BLÜMLOVÁ, Dagmar – BLÜML, Josef (eds.). Čas pádu Rukopisů. Studie a materiály. Pelhřimov, Nová tiskárna Pelhřimov 2004.

Chociaż Josef Jireček był raczej przekonany o autentyczności Rękopisów, zgadzał się z niektórymi argumentami Gebauera, ale przede wszystkim obawiał się gwałtownej kłótni, którą Hattala i Gebauer przenieśli do Towarzystwa KČSN. Pierwotna myśl o reformie Towarzystwa nie wydawała się realna. Trzeba było szukać rozwiązania, które zapobiegłoby konfliktowi pomiędzy członkami Towarzystwa.

Dopiero wtedy Hlávka z Jirečkem postanowili założyć Akademię jako samodzielną instytucję. Hlávka ufundował bardzo dużą sumę 200 000 zł i oczekiwał na wyniki głosowania Czeskiego Sejmu Krajowego. Chociaż Hlávka miał wizję czeskej akademii narodowej, jej realizacja dotyczyła Czech jako kraju, nie całego Królestwa Czeskiego. Jej koncepcję uzasadniają alternatywne nazwy dotyczące przyszłej Akademii. W liście Josefa Hlávki do Josefa Jirečka z października 1888 roku Hlávka proponował nazwę „Akademie pro českou vědu, literaturu a umění v Praze"[27].

Czeska Akademia miała się składać z czterech wydziałów, z czego pierwsze dwa byłyby w całości przeniesione z Towarzystwa KČSN (Wydział matematyczno-przyrodniczy i Wydział filozoficzno-historyczno-filologiczny). Pewnym wzorem stała się Akademia Umiejętności w Krakowie oraz Cesarska Akademia w Wiedniu[28].

Właściwie w tym momencie doszło znów do wymiany kulturowej. Dnia 29 listopada 1887 roku Jireček zwrócił się z prośbą do Stanisława Tarnowskiego (1837–1917), sekretarza generalnego Akademii Umiejętności (od 1883 r.) o przesłanie statutu. Jireček z Hlávką postanowili przygotować statut Czeskiej Akademii na podstawie niemieckiego statutu Akademii Umiejętności w Krakowie i wysłać go do cesarza z prośbą o uchwałę.

Dnia 21 grudnia 1887 roku Hlávka wypytywał Jirečka, czy otrzymał z Krakowa jakąś odpowiedź[29]. Tarnowski odezwał się dopiero 29 grudnia z wytłumaczeniem, że z powodu p r z e z i ę b i e n i a nie mógł wcześniej dotrzeć do siedziby Akademii Umiejętności.

> Erst heute konnte ich die Akademie besuchen, wo ich aber leider erfahrten [sic!] habe, dass die deutsche Uebersetzung unseres Statutes sich im

---

[27] Dowody odkryłem w odręcznych notatkach Josefa Hlávki umieszczonych w jego listach do Josefa Jirečka. LA PNP, fond Jireček Josef – osobní fond, neuspořádáno.

[28] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872*, s. 85.

[29] *„Haben Sie bereits etwas aus Krakau erhalten?"* LA PNP, fond Jireček Josef – osobní fond, neuspořádáno, list Josefa Hlávky 21. 12. 1888.

> Schreibtische des Präsidenten befindet, welcher derselbe vor seiner Abfahrt verschlossen, und den Schlüssel mitgenommen hat[30].

Nareszcie udało się Tarnowskiemu uzyskać statut, który 8 stycznia 1888 przesłał do Pragi. Josef Jireček otrzymał go 11 stycznia 1888 roku[31] i zamierzał go użyć do negocjacji z rządem oraz członkami Towarzystwa KČSN.

> Dnes konečně dostal jsem německý text statutu akademie krakovské, jejž v příloze nemeškaje posílám; račte ho uchovati, pokud Vám bude vhod. Já jsem současně dostal z mých papírův text polský[32].

Można przypuszczać, że Jireček zgodziłby się podjąć kierowania Akademią, żeby zapobiec kontynuacji Kłótni o Rękopisy. W realizacji idei Akademii przeszkodziła mu choroba. Otrzyma jeszcze wiadomość o uchwale Czeskiego Sejmu 9 października 1888 roku, ale 25 listopada umiera.

Towarzystwo KČSN spełniło ideę zmarłego prezesa, kiedy wyraziło chęć włączenia KČSN do Akademii (5 kwietnia 1889). Następnie cała sprawa została wyłącznie w rękach polityków. Minister oświaty Paul Gautsch von Frankenthurn (1851–1918) unieważnił transfer Towarzystwa KČSN oraz wzmiankę o subwencjach państwowych dla Czeskiej Akademii. Zaczekał na podpisanie układu politycznego między Czechami i czeskimi Niemcami (tzw. punktacji) i dopiero potem przedstawił cesarzowi wniosek o założenie Czeskiej Akademii. Cesarz wydał uchwałę 23 stycznia 1890 roku.

Towarzystwo KČSN działało niezależnie i wielu jego członków zostało członkami Czeskiej Akademii. Paralelne członkostwo w wielu instytucjach nie było zbyt często krytykowane; pojawiała się raczej krytyka wyboru niektórych członków Czeskej Akademii oraz odmowa członkostwa przez niektórych kandydatów.

---

[30] LA PNP, fond Jireček Josef – osobní fond, neuspořádáno, list Stanisława Tarnowskiego do Josefa Jirečka 29. 12. 1887. Prezes Akademii Józef Majer (1808–1899) wyjechał już przed Świętami do Lwowa. W spuściznie Josefa Jirečka nie znajdują się żadne listy Józefa Majera.

[31] LA PNP, fond Jireček Josef – osobní fond, neuspořádáno, list Stanisława Tarnowskiego do Josefa Jirečka 8. 1. 1888. Jireček podziękował w liście z 14. 1. 1888.

[32] LA PNP, fond Hlávka Josef – osobní fond, list Josefa Jirečka do Josefa Hlávky 11. 1. 1888.

PODSUMOWANIE

Chociaż w przypadku małych narodów europejskich akademie nauki i umiejętności mogły w pewnej sytuacji pełnić symboliczną funkcję integracji całego narodu oraz substytuować nieistniejące państwo, wydaje się problematyczne uznać taką cechę za centralny lub uniwersalny argument dla stworzenia akademii narodowej.

Chociaż w Czechach istniała idea akademii Purkyny'ego, proces jej tworzenia miał całkowicie inny przebieg. W epoce liberalnego wiedeńskiego rządu czescy uczeni byli przekonani, że nie będzie łatwo znaleźć źrodeł finansowania pracy naukowej. W tej sytuacji Josef Hlávka ufundował swoje stypendia dla uzdolnionych studentów. Dzięki długoletniej współpracy z Josefem Jirečkem przeniósł swoje mecenasowskie działanie na stworzenie Funduszu Jubileuszowego dla czeskiej literatury naukowej przy Towarzystwu KČSN oraz na wizję transformacji towarzystwa w akademię za przykładem Krakowa. Takie postępowanie przygotował Josef Jireček i dodatkowo wierzył, że transformacja Towarzystwa KČSN może zapobiec kontynuacji kłótni o Rękopisy. Partykularne okoliczności okazały się najważniejsze.

Po śmierci Josefa Jirečka Josef Hlávka oraz kolejni uczeni postarali się o spełnienie idei zmarłego prezesa Towarzystwa KČSN, chociaż zlikwidowanie Towarzystwa KČSN okazało się niemożliwe, a potem i zbędne.

Na tym przykładzie widać, jak pierwotna idea Akademii zyskała w nowej sytuacji nowe znaczenie i jak ważne były negocjacje z uczonymi oraz rządem. Przydatna okazuje się również interpretacja kształtowania Czeskiej Akademii jako procesu wymiany kulturowej. Bardzo ważną rolę w formowaniu idei Akademii odegrali członkowie zagranicznego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Cesarskiej Akademii Nauk w Wiedniu.

Andrzej Borowski
Kraków

Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

Wśród okolicznościowych rozważań i komentarzy, do których celebrowana dzisiaj dwusetna rocznica powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w sposób naturalny nas tutaj zobowiązuje, nie powinno zabraknąć bodaj wzmianki na temat prac bibliograficznych, które w tamtych realiach historycznych i w świadomości ówczesnych członków owej korporacji najściślej były powiązane z ideą główną jej powstaniu przyświecającą. Prawdą jest, że materiały do tego tematu się odnoszące, a obecne w dokumentach Towarzystwa, nie są nazbyt obszerne, w porównaniu zwłaszcza do pozostałych dokumentów innych spraw dotyczących, wszelako ten stan rzeczy nie powinien skutkować marginalizacją w naszej świadomości owych elementarnych przedsięwzięć bibliograficznych przez członków Towarzystwa, a później Akademii podejmowanych. Wprost przeciwnie, należało je z tym większą uwagą opisać, co zresztą uczyniła już w roku 1965 Bogumiła Schnaydrowa publikując gruntowną rozprawę, która do dzisiaj pozostaje pełnym i wystarczającym źródłem wiedzy faktograficznej o pracach zajmującej obecnie naszą uwagę komisji

Towarzystwa Naukowego Krakowskiego[1]. Tym, co do zawartych tam wiadomości można by dzisiaj jeszcze dopowiedzieć, jest tylko komentarz do nich odniesiony, uwydatniający zarówno wspomnianą wyżej ideę naczelną dla inicjatorów komisji bibliograficznej wówczas już oczywistą, jak też wskazanie na szczególną trwałość jej oddziaływania, zarówno w następnym stuleciu, jak też i po dzień dzisiejszy.

Fakt uświadamiania sobie tej idei przez członków założycieli odczytać można w kilku tekstach opisujących działalność Towarzystwa, jak choćby w sprawozdaniu z jego czynności przedstawionym przez Józefa Majera za rok 1869, w którym Komisja Bibliograficzna właśnie powstała. Prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego uzasadniał organizację komisji w sposób następujący: „Jak dawniej oddział Tow[arzystwa] Przyrodniczy wytworzył z łona swojego Komisję Balneologiczną i Fizjograficzną, mające na celu dobro kraju materialne, tak obecnie z łona Oddziału Nauk Moralnych wkrótce po zawiązaniu Komisji Bibliograficznej wytworzyła się Komisja Językowa, która czuwanie nad całością najcenniejszego dobra kraju moralnego uczyniła swym zadaniem”[2]. Wypowiedź ta zawiera w sobie rdzeń myśli przewodniej, która nie tylko do powstania Komisji, lecz całego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a później też i Akademii doprowadziła. Szło bowiem całej korporacji, jak czytamy, o dwie sprawy pierwszorzędne: mianowicie o „dobro kraju materialne” w ścisłym powiązaniu z rozwojem nauk się znajdujące oraz o „dobro kraju moralne” (powiedzielibyśmy dzisiaj pewnie: „umysłowe”), którego podstaw słusznie się dopatrywał mówca w substancji piśmienniczej i językowej. Komisja Bibliograficzna, jak i Komisja Językowa zajmować się miały naukowo kulturą, ściślej zaś mówiąc jej opisem i poniekąd jej dalszym kształtowaniem w ujęciu zarówno historycznym, jak i synchronicznym (także więc i dialektami polskimi). Bibliografia narodowa w tym projekcie tak nie nazywana, podobnie jak i dzisiaj dostarczać powinna dla tego rodzaju pracy materiału podstawowego, czyli rejestru i systematyki tekstów umysłową kulturę narodową współtworzących.

Charakterystyczna jest przy tym równoległość, a w każdym razie współczesność podejmowania tego rodzaju pracy w czasie, gdy Towarzystwo większą uwagę zaczęło zwracać na wymagające pilnej konserwacji

[1] B. Schnaydrowa, *Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 2, 1965, Wrocław 1959, s. 59–69.

[2] Przytaczam za: D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871. Wybór źródeł*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” R. 2: 1956, Wrocław 1959, s. 70–71.

pamiątki kultury materialnej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, przede wszystkim zaś dzieła sztuki, o czym mowa w dokumentach Towarzystwa jest osobno. Wszak inwentaryzację zachowanych przedmiotów artystycznych (obrazów, rzeźb, ale też i zabytkowych monet), a także dzieł „muzyki narodowej" postulowano wszak nawet znacznie wcześniej, bo w latach 1848–1849[3]. Przedsięwzięcia tego rodzaju postrzegać należy jako uszczegółowioną realizację idei podstawowej Towarzystwa wypowiedzianej w tekście zawierającym nawiązanie bezpośrednie do jego statutu: „Gdy towarzystwa naukowe niemało się przyczyniają do wzrostu umiejętności i wzniesienia człowieczej istoty (*ad incrementia scientiae et humanitatis*), spodziewać się można, iż trzy najjaśniejsze mocarstwa nie tylko ten związek literacki mile przyjmą, lecz skutecznym wsparciem dźwigać je raczą"[4]. Charakterystyczne dla środków ekspresji owej idei, w tamtych okolicznościach jedynie dopuszczalnych, jest posługiwanie się w tekstach owych deklaracji programowych określeniem „dobra kraju" oraz, jak gdzieindziej jeszcze pojęciem „ojczystych zabytków", jak choćby w ustępie ze statutu z r. 1848, który wskazuje na to, iż działalność Towarzystwa polegać ma na „[…] szczególnym staraniu względem zbierania i ogłaszania zabytków dziejów, starożytności i umnictwa ojczystego; na kształceniu i doskonaleniu ojczystego języka"[5]. Z takich i im podobnych tekstów opisujących zadania Towarzystwa wynika jasno, że również opracowanie bibliografii literatury polskiej musiało znaleźć miejsce w zespole najważniejszych i najgłębiej umotywowanych zadań, jakie stawiało sobie za cel najpierw Towarzystwo Naukowe Krakowskie, następnie zaś Akademia Umiejętności i w końcu Polska Akademia Umiejętności, w której strukturach prace nad bibliografią narodową podjął i kontynuował wytrwale po roku 1873 Karol Estreicher Starszy i jego syn Stanisław w dwudziestoleciu międzywojennym. Sensem podstawowym tego przedsięwzięcia było zbudowanie podstaw materiałowych dla historycznego, zarazem też jednak i aktualnego obrazu kultury polskiej opartego na fundamencie wiedzy faktograficznej o jej zasobie i dziedzictwie przekazanym pomysłodawcom i twórcom projektu nazwanego później „Bibliografią polską". Zadanie to było niewyobrażalnie w ówczesnych warunkach trudne, nie tylko ze względu na problemy techniczne związane z dotarciem do materiału, z jego opisem i z jego dokumentacją, pierwotnie przecież rękopiśmienną. Kwestią wtedy również do końca właściwie nierozstrzygniętą pozostawała formuła kryteriów oceny i wyboru materiałów, czyli mówiąc po prostu uznania danej

[3] Tamże, s. 73.
[4] Tamże, s. 29.
[5] Tamże, s. 83.

publikacji za reprezentatywną dla kultury – jak to mówiono – „krajowej", która wszak od samych swych początków była wieloetniczna, wielowyznaniowa i wielojęzyczna: w Średniowieczu, potem zaś tym bardziej w epoce wczesnonowożytnej, czyli pomiędzy XV a XVII stuleciem, nie tylko polsko-łacińska, lecz także niemiecko-, rusko-, litewsko- i hebrajskojęzyczna, by nie wspominać o innych jeszcze mniejszych grupach etnicznych także ją współtworzących. Co więcej, w czasach natomiast krystalizowania się inicjatywy opracowania bibliografii ojczystej, czyli w okresie porozbiorowym, dochodziły do tego druki niemieckie i rosyjskie także do kręgu zainteresowań kulturą literacką koniecznie należące. Już choćby owa wielojęzyczność stanowiła poważne wyzwanie dla badaczy podejmujących w tamtych czasach inicjatywę bibliograficzną, utrudniała ona bowiem czytelną – według ówczesnych kryteriów – identyfikację narodową, skoro za wyznaczniki tożsamości narodowej uznawano przede wszystkim język i miejsce urodzenia („ziemię"), a także pochodzenie („krew"). Kłopoty sprawiać musiała sama zresztą romantyczna i postromantyczna formuła kategorii narodu, bardziej uzależniona od politycznej ideologii raczej aniżeli od innych bardziej się z rzeczywistością liczących i na badaniach socjologicznych opartych kryteriów. Dlatego inicjatorzy omawianych tu przedsięwzięć zmierzających do ochrony substancji kulturowej wspominali w dokumentach częściej o wspólnym dobru „krajowym", nie zaś narodowym. Skomentować to można, a nawet trzeba wskazując na fakt o znaczeniu pierwszorzędnym, a zarazem nie przez wszystkich w równej mierze branym pod uwagę. Otóż mianowicie tradycyjnie obecna w kulturze polskiej kategoria narodu (*natio*) miała od czasów najdawniejszych sens polityczny, obejmując jedną formalnie grupę społeczną: rycerstwo, czyli szlachtę, która była podmiotem w praktyce niepodzielnie sprawowanej władzy. Tzw. „lud" (*populus*) czy „gmin" (też oczywiście wewnątrz niejednorodny i podzielony na rozmaite grupy społeczne i zawodowe) nawet aż do połowy XIX w., kiedy Krasiński pisał swój *Psalm miłości*, zawierając w nim znamienny postulat: „z szlachtą polską polski lud", podmiotem świadomości narodowej (a tym bardziej władzy politycznej) nie był. Przerażające wtedy poetę – „wieszcza" najpierw wezwania i przygotowania „w kraju" właśnie do radykalnych działań rewolucyjnych, niedługo zaś potem już rzeczywisty horror galicyjskiej rzezi powiązanej na zawsze z krwawym widmem Jakuba Szeli, unaoczniały fakt, iż kategoria narodu była raczej wywodzącą się z mitycznej narracji hipostazą aniżeli funkcjonalnym pojęciem tożsamościowym. O „dobru narodowym" przeto mówić i pisać w dobie popowstaniowej (1868–1869) było trudno, skoro faktycznie podmiotem owego dobra miałoby być społeczeństwo wewnątrz dramatycznie zróżnicowane, złożone z rozmaitych grup społecznych,

zawodowych i etnicznych, w trzech zaborach posługujące się w dodatku rozmaitymi językami. Zadania więc, nad którymi do pracy przystępowało Towarzystwo Naukowe Krakowskie, oraz cele, jakie formułowało całkiem czytelnie, miały znaczenie podstawowe. Ich przedmiotem miały być zasoby piśmiennictwa reprezentatywnego dla polskiej kultury umysłowej i religijnej, ocalałe z pożogi działań wojennych oraz represyjnych (zwłaszcza po powstaniu styczniowym w zaborze rosyjskim i po rabacji galicyjskiej), w czasie których zniszczeniu uległy bezpowrotnie zasoby wielu prywatnych księgozbiorów dworskich i klasztornych.

Znamienne jest w omawianych tu przedsięwzięciach to, że inicjatywę badań nad zasobem polskiego piśmiennictwa Towarzystwo Naukowe Krakowskie podejmowało w szerszym planie starań o ocalenie, opisanie i głębsze poznanie substancji kulturowej w nowocześnie opracowanym kontekście wiedzy o historii Polski, o języku oraz o uporządkowanej ortografii. Nieprzypadkowa była zatem kolejność prac w tym celu zaplanowanych, co wykazała i uzasadniła gruntownie w swoim artykule Danuta Rederowa: „[...] w Oddziale Nauk Moralnych powstała w 1858 r. Komisja Historyczna, która ukonstytuowała się jednak dopiero w 1866 r. W 1869 r. utworzono Komisję Bibliograficzną oraz Komisję Językową, a w 1870 r. zawiązano Komisję Ortograficzną [...]”[6]. Tuż przed zawiązaniem się Komisji Bibliograficznej członkowie Towarzystwa – Józef Łepkowski i Władysław Łuszczkiewicz – wnioskowali o przyjęcie do tej korporacji Oskara Kolberga, „znanego pracownika, przez lat już dwadzieścia kilka trudniącego się zbieraniem pieśni, melodii, podań ludu polskiego oraz materiałów do etnografii słowiańskiej”, następnie zaś postanowiono subsydiować edycję „III serii pisma tegoż autora pod tytułem *Lud*”[7]. Działania te odzwierciedlały czytelnie racjonalne pojmowanie przez ówczesną elitę intelektualną we wszystkich trzech zaborach hierarchii zadań przed ogólnokrajową instytucją naukową się znajdujących. Antoni Zygmunt Helcel, ówczesny przewodniczący Oddziału Nauk Moralnych TNK, postrzegał celowość podjęcia prac nad bibliografią jako pilną konieczność utworzenia „repetytorium bibliograficznego do przedmiotów prawa i historii kraju polskiego przynajmniej rozciągające się” oraz „repetytorium rozpraw zamieszczanych tu i ówdzie w pismach periodycznych polskich, aż do najnowszych

---

[6] D. Rederowa, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 14/1, 1969, s. 94.

[7] D. Rederowa i K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871. Wybór źródeł*, Wrocław 1959.

czasów"[8]. Można więc w tym projekcie rozpoznać przyszły, osobiście przez Karola Estreichera St. realizowany w ramach Akademii Umiejętności od r. 1873 projekt Bibliografii polskiej, najpierw gromadzący, jako rzecz najpilniejszą, produkcję piśmiennictwa polskiego dziewiętnastowieczną, a także postulat jakże praktyczny, opracowania bieżącej bibliografii czasopism. Formalnie projekt utworzenia Komisji Bibliograficznej TNK przedstawili na posiedzeniu Oddziału Nauk Moralnych 7 grudnia 1868 r. jej członkowie: dr Franciszek Ksawery Edward Matejko (1828–1873), który w r. 1872 został członkiem korespondentem Akademii Umiejetności oraz Franciszek Nowakowski (1813–1881), bibliotekarz ksiegozbioru Branickich w Suchej, później także członek nadzwyczajny AU. Uzasadniali swój wniosek potrzebą, „aby dotychczasowe pomyłki prostować, a niedostatki uzupełniać"[9]. Kilka dni później szczegółowy wniosek „o zawiązanie grona bibliograficznego wchodzącego w część składową Oddziału Archeologii" przedstawił Karol Estreicher St. Rozpoczął od konstatacji następującej: „mamy kilkadziesiąt sfabrykowanych naprędce literatur polskich, które powtarzają błędy poprzedników nie sprawdzając ich, a nie mamy ani jednego dzieła ogarniającego ogół naszej bibliografii. Bez bibliografii atoli nie pojmuję opracowań historii literatury. Będą to zawsze utykania po błędnych manowcach, bez żadnego punktu oparcia"[10]. Te dwie inicjatywy zgłoszone równolegle przez dwa Oddziały TNK postanowiono niezwłocznie połączyć w strukturze Komisji Bibliograficznej, która formalnie została powołana do życia 9 stycznia 1869 r. przy Oddziale Nauk Moralnych. Jej kierownictwo powierzono Karolowi Estreicherowi, zaś Franciszek Nowakowski został zastępcą[11]. Twórca przyszłej *Bibliografii polskiej* słusznie uznał naukowe opracowanie zasobu piśmiennictwa polskiego za podstawę m.in. syntezy historycznoliterackiej. Można by, co prawda, dociekać, które to mianowicie „literatury polskie" miał czcigodny bibliograf na myśli oraz jak się ich aż kilkudziesięciu podówczas doliczył, a także jak oceniał dokonania autorów zajmujących się katalogowaniem pisarzy polskich i ich dzieł w poprzednich stuleciach.

---

[8] K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją nauki w Krakowie na polu historii w latach 1860–1886*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 4, 1958, Wrocław 1960, s. 141–189.

[9] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871. Wybór źródeł*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 2: 1956, Wrocław 1959**,** s. 177.

[10] Tamże, s. 178.

[11] B. Schnaydrowa, *Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie", R. 2, 1965, Wrocław 1959, s. 62.

Historii bibliografii polskiej i jej początków tutaj przedstawiać nie ma czasu i potrzeby. Ważniejsze będzie wyobrażenie sobie sytuacji większości tych autorów, którzy w początkach w. XIX próbowali napisać cokolwiek na dowolny temat o Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, zatem o przeszłości nie tak bardzo dla ówczesnych dwóch przynajmniej pokoleń odległej, w szczególności zaś o kulturze politycznej, artystycznej czy literackiej społeczeństwa, które bez własnego, jak dawniej, państwa istniało. Czasy nowożytnej syntezy historycznej, tym bardziej zaś historycznoliterackiej, jeszcze nie nadeszły, co widać choćby na przykładzie prelekcji paryskich Mickiewicza. Warunkiem jakiegokolwiek powodzenia pracy badawczej, której celem było dotarcie do myśli na tematy polityczne, estetyczne czy filozoficzne (zwłaszcza z zakresu filozofii państwa i prawa), zawartych w zasobach polskiego piśmiennictwa, było zasobów tych spisanie, opisanie i udostępnienie. Pierwociny takich opracowań zaczęły powstawać już w stuleciach poprzednich: pierwsze, niektóre z nich do dzisiaj cenne wiadomości o polskich pisarzach i ich utworach zawarł w swoim *Setniku* siedemnastowieczny polihistor Szymon Starowolski, bardziej natomiast systematyczne prace nad zebraniem informacji biograficzno-bibliograficznych podjęli osiemnastowieczni badacze zasobów piśmiennictwa polskiego: Jan Daniel Andrzej Józef Janocki (1720–1786)[12] oraz Michał Hieronim Juszyński (1760–1830)[13]. Te jednak i im podobne prace nie spełniały wymogów nowoczesnej bibliografii, dlatego praktyczne uzasadnienie przeprowadzenia projektu bibliograficznego, które Estreicher w swoim wniosku w sześciu punktach przedstawił, rozwinięte zostało i przedstawione jako cel działań Komisji w styczniowym projekcie jej utworzenia. Estreicher postulował mianowicie dotarcie do rękopisów „ukrytych po bibliotekach prywatnych i publicznych" oraz w punkcie drugim „opisanie rzadkości drukowanych", następnie zaś „krytykę bibliograficzną literatur polskich" i „podawanie bieżącej kroniki bibliograficznej"[14]. Był więc to ni mniej ni więcej projekt bibliografii rękopisów i druków, a także bieżącej bibliografii czasopism. Plan prac natomiast podpisany przez Nowakowskiego i Matejkę, a przyjęty następnie jako dziewięciopunktowy plan pracy Komisji Bibliograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego pod kierownictwem Estreichera eksponował postulat działania w dwóch

[12] *Polonia litterata nostri temporis*, cz. 1, Wrocław 1750; *Lexicon derer ietztlebenden Gelehrten in Polen*, t. 1–2, Wrocław 1755; *Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum maecenatumque memoriae miscellae*, vol. 1–2, Warszawa–Lipsk 1776–1779; vol. 3, wyd. S.B. Linde, Warszawa 1819.

[13] *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1–2, powst. 1798, wyd. Kraków 1820.

[14] D. Rederowa i K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871*, s. 178.

zasadniczo kierunkach. Pierwszy miał wyraźnie znamiona informacji naukowej bardziej bieżącej aniżeli historycznej. Zamierzano więc sporządzić „repertoria rozpraw w rozlicznych gałęziach wiedzy rozrzuconych po rozmaitych czasopismach", „poznawać biblioteki, a mianowicie ich zasoby rozrzucone po różnych punktach naszego kraju", wreszcie „zasięgać wiadomości o dziełach naszej literatury lub będących z nią w związku a znachodzących się po różnych pismach lub bibliotekach zagranicznych". Postulaty owe miała w przyszłości realizować konsekwentnie *Bibliografia polska* Estreicherów opisująca „druki polskie i Polski dotyczące" publikowane po polsku oraz w językach „europejskich" (z greką i z łaciną włącznie) z wyłączeniem jednak druków hebrajskich oraz publikowanych w języku jidysz. Ów cel informacyjno-naukowy pracy bibliograficznej sformułowano zresztą już wcześniej, gdy w roku 1861 w zespole utworzonej Komisji Historycznej, nieformalna grupa jej członków postanowiła gromadzić na podstawie kwerend w czasopismach krajowych i zagranicznych dane bibliograficzne dotyczące historii polskiej i powszechnej, ustalając przy tej sposobności szczegółowe zasady opisu umieszczanych tam pozycji. Należałoby więc tę inicjatywę uznać za protostrukturę Komisji Bibliograficznej ukonstytuowanej osiem lat później w strukturze Akademii Umiejętności[15].

Drugie natomiast z zadań wskazanych w opisywanym wyżej programie polegać miało na tym, aby „prostować wszelkie omyłki i usterki", „rozstrzygać wątpliwości", „starać się pod każdym względem o jak najdokładniejszy opis dzieł z dziedziny naszego piśmiennictwa, szczególnie dawniejszych, tak drukowanych jak rękopiśmiennych", oraz „wskazywać i prostować wszelkie różnice zachodzące w wydaniach dzieł"[16]. Myśli przewodnie tak sformułowanego programu odzwierciedlały głęboką troskę nie tylko o samą wyłącznie naukową wartość opracowania bibliograficznego gromadzonych informacji. Uświadamiano sobie bowiem całkiem wyraźnie dramatyzm sytuacji, który postrzegano w bolesnym zapóźnieniu i zaniedbaniu ówczesnej kultury umysłowej, przede wszystkim zaś nauki krajowej, zestawianej tu rzeczowo, uczciwie i krytycznie ze stanem nauki w Europie i w świecie.

Wszak już na pierwszym posiedzeniu publicznym Towarzystwa 25 lutego 1816 r. jego prezes, Walenty Litwiński, profesor „prawa kryminalnego i procedur cywilnych", rektor Uniwersytetu Krakowskiego, mówił, co następuje: „Niech się nikt nie obraża, iż na ziemi ojczystej w obecności

---

[15] K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją nauki w Krakowie na polu historii w latach 1860–1886*, s. 150.

[16] Tamże, s. 180.

rodaków wnoszę potrzebę korzystania z wynalazków i wzorów za granicą zjawionych. Wszakże pochlebstwo nie powinno przeważać prawdy, która mówi, że nam wiele brakuje – wszakże chcąc uczynić większy postęp w oświacie, wprzód nam wątpić o sobie przystoi, zwłaszcza że powaga Arystotelesa i powaga samego rozumu tę jedną drogę do nabycia umiejętności wskazała, zwłaszcza iż nie znajdujemy w dziejach naszych nie tylko złotych wieków Peryklesa, Augusta, aleśmy opodal innych narodów współczesnych. Odkrywszy przed sobą tę ranę, którą nam nie winy nasze, ale położenie fizyczne, ale zamieszki domowe, wojny dalekie, zaburzenia ciągłe i jakieś opaczne zrządzenia losów zadały, nie sądźmy, iż ją uprzedzenie zagoi. Praca dokazuje cudów, ona jednak dokończa istotę człowieka, a nie wystarczając pojedynczo do ukształcenia jego, łącznie, to jest z pracą drugich razem działać powinna"[17]. Owo „my", w którego imieniu prezes Litwiński przemawiał, odnosiło się więc nie tyle do współczesnej mu społeczności akademickiej, lecz raczej do społecznego i w końcu też politycznego projektu, którego realizacji Towarzystwo Naukowe Krakowskie się podjęło, i który także za pomocą gromadzenia wiadomości o substancji kultury umysłowej dawnego państwa polskiego zamierzało realizować.

Dlatego też zestawienia i opisy bibliograficzne tekstów, przede wszystkim publikacji drukowanych, przedstawiały się członkom Komisji Bibliograficznej TNK jako najważniejszy, oprócz zachowanej jeszcze choć zrujnowanej substancji kultury materialnej fundament, na którym można było konstruować rzeczywiste, nie zaś fantasmagoryczne wyobrażenie o bogactwie i różnorodności zasobu kultury polskiej. Ta zaś wiedza faktycznie współtworzyła rzeczywiste, nie zaś tylko ideologiczne, na mitach i stereotypach się opierające podstawy nowoczesnej, także i współczesnej polskiej świadomości narodowej.

---

[17] Przytaczam za: https://books.google.pl/books?id=7u8pAAAAYAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false, dostęp 28.11.2015.

Halina Kurek
Kraków

Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

W roku 1773 w Warszawie powołano do życia Komisję Edukacji Narodowej. Jedną z jej licznych zasług było nadanie polszczyźnie statusu języka wykładowego we wszystkich typach szkół. Dzięki temu, po utracie przez Polskę niezawisłości politycznej, język ojczysty stał się najważniejszym składnikiem kultury podtrzymującym więź Polaków we wszystkich zaborach. Hasło utrzymania oraz doskonalenia i bogacenia języka polskiego wyszło z Wilna. Później dołączyła doń Warszawa, a dokładnie nowo założone Towarzystwo Przyjaciół Nauk (Brückner 1974: 99). W efekcie, już w roku 1808 Hugo Kołłątaj pisał, iż „nigdy prawie nie smakował tyle Polak w dziełach swych własnych pisarzów, jak gdy widział zgubione imię swej ojczyzny, chcąc przez to dowieść, że tę przynajmniej narodową własność, m o w ę [...] o j c z y s t ą, pragnął wiernie dochować dla późnych pokoleń, j a k o j e d y n y s k a r b, k t ó r y w t a k p o w s z e c h n y m r z e c z y n a s z y c h z a t r a c e n i u d a ł s i ę j e s z c z e u r a t o w a ć" (za: Klemensiewicz 1974: 513). W rezultacie, od końca wieku XVIII polszczyzna stała się nie tylko językiem nowej wielkiej poezji, lecz także językiem życia publicznego i, co ważne, językiem działalności naukowej (Urbańczyk 1979, 306).

3 maja 1815 roku na Kongresie Wiedeńskim utworzono Rzeczpospolitę Krakowską – niepodległe państwo polskie składające się z 4 miast i 224 wsi. 9 grudnia 1815 roku w Wolnym Mieście Krakowie ukonstytuowało się, na wzór warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Krakowskim Połączone. Inicjatorem zawiązania Towarzystwa był Jerzy Samuel Bandtkie, polonista i slawista, profesor bibliografii w Akademii Krakowskiej i „pierwszy z filologów polskich, który miał bezpośrednie stosunki ze współczesną [mu – uzup. H.K.] nauką zagraniczną i starał się jej wyniki zużytkować do badań nad polszczyzną" (Lehr-Spławiński 1978: 401). W planowane przedsięwzięcie zaangażowany był również ówczesny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Walenty Litwiński, który powołany został na pierwszego prezesa Towarzystwa i pełnił tę funkcję do roku 1821. Założeniem programowym Towarzystwa, jasno sformułowanym jednak dopiero w jego drugim *Statucie,* było staranie „względem zbierania, zachowywania i pielęgnowania zabytków dotyczących dziejów, sztuki i języka ojczystego" (Statut 1856). Owo „staranie" to nic innego jak „nauka, uprawiana z myślą o potrzebach narodu, ze szczególnym uwzględnieniem pielęgnowania języka i wiedzy historycznej" (Schnaydrowa 1974: 88). Towarzystwo działało poprzez sześć wydziałów: Teologii, Prawa, Medycyny, Matematyki, Literatury oraz Gospodarstwa, Wiadomości Technicznych i wszelkich Kunsztów. Po roku 1840 ich liczbę zredukowano do czterech. Germanizacja Uniwersytetu Jagiellońskiego spowodowała, że w roku 1852 działalność Towarzystwa została zawieszona. Po jej wznowieniu w roku 1856 Cesarsko-Królewskie Towarzystwo Naukowe Krakowskie funkcjonowało już poza Uniwersytetem. Badania prowadzono w nim w ramach trzech Oddziałów: Nauk Moralnych, Archeologii i Sztuk Pięknych oraz Nauk Przyrodniczych.

Od roku 1848 do 1851 do opracowania określonych, zwykle aktualnych problemów, Wydziały wyłaniały kilkuosobowe komitety lub komisje, np. do walki z kołtunem, do opracowania dziejów Mogiły, do ochrony pomników zniszczonych w pożarze Krakowa 1850 r. itp. Począwszy od lat sześćdziesiątych XIX wieku powoływane komisje, np. Historyczna, Bibliograficzna, Fizjograficzna, Balneologiczna zaczęły się przekształcać w samodzielne, specjalistyczne, ogólnokrajowe stowarzyszenia z prawem „dobierania współpracowników spoza macierzystego zgromadzenia" (Schnaydrowa 1974: 90).

Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego była odpowiedzią na wzrastający niepokój i wzmagającą się troskę o język ojczysty (Klemensiewicz 1974: 590). Stan polszczyzny pierwszej połowy XIX wieku nie był bowiem najdoskonalszy, co w roku 1805 Albertrandy oddał tak:

> w polskim języku jest niezmierna obfitość słów piskliwych, zdrobniałych, nadętych, działania odmiany okazujących, niezmierna nawet do botaniki należących, a przy tym wielki niedostatek słów, do nauk wyższych, do kunsztów, do wykładu starożytności służących (za: Brückner1974: 100).

Adam Czartoryski, mając z kolei na uwadze skłonności Polaków do cudzoziemszczyzny dodawał, że

> od lat kilkunastu coraz bardziej wyradza się nasz język i że w tej mierze krok trzyma z haniebnym a powszechnym zrzeczeniem się kształtów stroju, zwyczajów narodowych, których miejsce zastępuje podłe małpienie obcych narodów, wyśmiewających nas z pogardą i sądzących, żeśmy warci byli rozproszenia naszego, kiedy mniej czuli na sławę pochodzenia […] własnowolnie przemieniamy się w zgraję bezimienną, która mieszając […] słowa i wyrazy wnet stanie się niezrozumianą sobie i drugim" (za: Klemensiewicz 1974: 581).

Komisja zawdzięczała swe istnienie Józefowi Majerowi, prezesowi Towarzystwa w latach 1848–1851 oraz 1860–1872, lekarzowi i przyrodnikowi z wykształcenia, lecz humaniście z ducha (Schnaydrowa 1974: 90). Z jego to inicjatywy 4 lutego 1865 roku z Oddziału Nauk Moralnych wyłoniono czteroosobową sekcję, aby „udzielone sobie przez członków Oddziału wątpliwości językowe podejrzanego pochodzenia, sposoby wyrażania się, a więc utarte w mowie i piśmie germanizmy, galicyzmy, latynizmy, coraz bardziej zagęszczające się, na osobnych posiedzeniach poddawała sumiennemu badaniu, orzekała o nich, a w miejsce intruzów podawała właściwe, polskie sposoby mówienia" (Protokoły ONM, k. 49–50). W skład powołanego grona weszli: Karol Mecherzyński – profesor historii literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim, Zygmunt Sawczyński – nauczyciel w gimnazjum św. Anny w Krakowie i prezes Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Galicji, pedagog – Hipolit Seredyński oraz generał Józef Załuski. Nieco później dołączył do nich doktor medycyny – Fryderyk Skobel (Protokoły ONM, k. 49–50), który w pracy pt. *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w mowie potocznej, osobliwie w Galicji* pisał, „że my sami dopomagamy w bezbożnym dziele wytępienia nas nieprzyjaciołom imienia polskiego. Winni tu niemal wszyscy, mianowicie, a co najsmutniejsza, oświeceńsze warstwy narodu: urzędnicy, nauczyciele wszelkiego rodzaju i stopnia z małymi wyjątkami, a wreszcie, i może przede wszystkim, literaci, wydawcy pism wzrokowych" (za: Klemensiewicz 1974: 642).

O powołanym zespole nie można było powiedzieć, że jest gronem specjalistów, ponieważ żaden z wymienionych członków nowo powstałej sekcji nie był lingwistą, a więc nie posiadał odpowiednich kompetencji do

rozstrzygania kwestii językowych. W Towarzystwie Naukowym Krakowskim jedyną kompetentną osobą w tej dziedzinie był Henryk Suchecki, członek Oddziału Nauk Moralnych, niepowołany jednak na członka sekcji językowej. Suchecki był kierownikiem Katedry Porównawczej Lingwistyki Słowiańskiej i jednocześnie pierwszym profesorem slawistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, przede wszystkim jednak był wybitnym uczonym stosującym w badaniach nad językami słowiańskimi, wzorem Miklosicha, nowatorskie metody porównawczo-lingwistyczne. Ponieważ działalność sekcji językowej, skupiająca się głównie na ogólnych dyskusjach dotyczących języka i pojawianiu się w nim pewnych nieprawidłowości, zawiodła pokładane w niej nadzieje, 13 października 1868 roku Henryk Suchecki na posiedzeniu Oddziału Nauk Moralnych wystąpił z wnioskiem o powołanie „osobnego grona (czy by się to zwało Wydziałem czy Komisją), mającego się zająć dolą języka polskiego" (Protokoły ONM, k. 53). Wniosek poparł Józef Kremer, filozof i historyk sztuki, pełniący wówczas funkcję przewodniczącego Oddziału Nauk Moralnych (Protokoły ONM, k. 53). Powołanie Komisji Językowej nie budziło sprzeciwu. Burzliwą dyskusję wywołała natomiast jej strona organizacyjna. Suchecki proponował, by w skład Komisji weszło dziesięć osób reprezentujących wszystkie Oddziały Towarzystwa. 30 października 1869 roku na posiedzeniu powołującym Komisję Językową postanowiono jednak „ustanowienie Komisji z nieograniczonej liczby członków, oświadczających się, że chcą podzielać prace językowe" (Protokoły ONM, k. 53). O takim rozstrzygnięciu zadecydowała przede wszystkim historyczna doniosłość faktu powołania Komisji. Było bowiem oczywiste, że przynależność do niej wiązała się nie tylko z prestiżem, lecz również z obowiązkiem troski o język ojczysty. Ponadto utarło się przekonanie, że o losach języka, a zwłaszcza o jego poprawności, kompetentnie mogą się wypowiadać wszystkie „światłe" osoby bez względu na reprezentowaną profesję. W efekcie swój akces do Komisji zgłosiło 37 członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Z biegiem lat wielu z nich ostudziło jednak swój początkowy zapał i zrezygnowało z pracy, tłumacząc się nawałem innych obowiązków. Przewodniczącym Komisji Językowej został Józef Kremer, a funkcję sekretarza powierzono Henrykowi Sucheckiemu. Ich współpracownikami zostali:

– z Oddziału Nauk Moralnych: Aleksander Bojarski, Piotr Burzyński, Edward Fierich, Julian Dunajewski, Mikołaj Kański, Wiktor Kopff, Karol Mecherzyński, Jan Radwański, Andrzej Rydzowski, Władysław Seredyński, ks. Szczęsny Sosnowski, Henryk Suchecki, ks. Józef Wilczek, Stanisław Zarański i Fryderyk Zoll,
– z Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych: Marceli Jawornicki i Franciszek Nowakowski, a

– z Oddziału Nauk Przyrodniczych: Adolf Aleksandrowicz, Alojzy Alth, Alfred Biesiadecki, Leon Blumenstock, Ignacy Czerwiakowski, Adam Jakubowski, Jędrzej Janikowski, Aleksander Kremer, Stefan Kuczyński, Józef Majer, Józef Oettinger, Gustaw Piotrowski, Lucjan Rydel, Władysław Ludwik Ściborowski, Fryderyk Skobel, Jonatan Warschauer, Hipolit Witowski, Karol Witte oraz Teofil Żebrawski (Protokoły ONM, k. 80; Protokoły KJ, k. 1-1v.).

Początkowo planowano pracę w trzech sekcjach: ogólnej, która miała czuwać nad czystością i poprawnością języka polskiego oraz w dwóch sekcjach szczegółowych: 1) w sekcji ds. terminologii z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych oraz 2) w sekcji ds. terminologii prawniczej, sądowej i administracyjnej. Po przemyśleniu, rozstrzyganie problemów terminologicznych postanowiono jednak zostawić fachowcom z danej dziedziny i w rezultacie Komisja skupiła się wyłącznie na pracach dotyczących poprawności językowej (Schnaydrowa 1974: 96–97). Dyskutowano o dwóch typach błędów: 1) występujących w języku pisanym (literackim) oraz 2) właściwych wyłącznie polszczyźnie mówionej (potocznej). Przyjęto, że „o błędach w języku literackim rozprawy toczyć się mają raz na miesiąc, a to na przemian, raz o etymologicznych, raz o syntaktycznych, a bez pedantycznego systemu wnosić naprzód takie błędy, które są najjaskrawsze lub najzgubniejsze zadają ciosy" (Protokoły KJ, k. 2).

Poszczególne problemy językowe członkowie Komisji opracowywali w formie referatów i rozpraw, a podjęta przez nich problematyka badawcza była stosunkowo szeroka. Obejmowała bowiem zarówno zagadnienia fonetyczne, w tym między innymi: kwestię prozodii w języku polskim czy wymowę *e* w pozycji przed spółgłoską półotwartą w końcówkach fleksyjnych przymiotników, problematykę fleksyjną, np. błędne używanie biernika w miejscu dopełniacza, zasady tworzenia czasu przyszłego od czasowników niedokonanych, a także zagadnienia leksykalne dotyczące zwłaszcza niemieckich zapożyczeń w polszczyźnie i inne drobniejsze kwestie językowe[1]. Notabene, problem zapożyczeń był tematem podejmo-

[1] Na posiedzeniach Komisji Językowej referaty wygłosili między innymi: A. Bojarski, *Krytyczne uwagi nad dziełkiem.* Podręcznik sądowy Stanisława Madeyskiego; J. Majer, *O stopniowaniu przymiotników*; K. Mecherzyński, *O niektórych błędnych wyrażeniach w mowie lub piśmie; O zakończeniu nazw miejscowych*; J. Oettinger, *O każeniu polszczyzny germanizmami i kilka skazówek do ich unikania*; J. Radwański, *O błędach w użyciu czwartego przypadku zamiast drugiego, kiedy dwa czasowniki znajdują się w zdaniu pojedynczym; O czasie przyszłym niedokonanym; O prozodii w języku polskim; O wyrażeniu* przyprawić kogoś o coś; *O zakończeniu przymiotników w oparciu o gramatykę Stoińskiego*; F. Skobel, *O nadużyciu słowa* stawiać w *połączeniu z różnymi rzeczownikami*; *O niewłaściwym łączeniu przyimka*

wanym w pracach już dużo wcześniej, bo na przykład w roku 1836 Lesław Łukaszewicz pisał, iż „Język polski (…) wiele cierpiał i cierpi przez języki cudzoziemskie, do których lgną uczeni i bogaci, a szczególniej modą powodowane kobiety" (za: Klemensiewicz, 1974: 640). W latach sześćdziesiątych XIX wieku stwierdzenie to uzupełnił Stefan Witwicki, dodając, że „magnateria i liczne snoby używali między sobą stale francuszczyzny, a więc mowa polska była wyłącznie językiem średnich warstw i ludu, zatem w ówczesnych stosunkach towarzysko i społecznie upośledzonych" (za: Klemensiewicz 1974: 595).

Poziom prezentowanych w Komisji prac nie był zbyt wysoki. Opracowania poszczególnych zagadnień językowych były bowiem dość ogólne, stosunkowo powierzchowne i zwykle wykazywały brak gruntownej znajomości problematyki językoznawczej. Okazało się więc po raz drugi, że do rozwiązywania łatwych z pozoru problemów językowych „nie wystarczą zapał, dobre chęci, poczucie języka ojczystego i grono [niezidentyfikowanych – uzup. H.K.] specjalnych znawców języka polskiego, jakimi [ponoć – uzup. H.K.] dysponowało Towarzystwo" (Schnaydrowa 1974: 97). W rezultacie na posiedzeniach Komisji nie doszło do żadnych konstruktywnych ustaleń i w związku z tym nie opublikowano też końcowych wyników badań (Schnaydrowa 1974: 98). Przyczyną takiego stanu rzeczy był przede wszystkim niedobór odpowiednich fachowych sił naukowych reprezentujących językoznawstwo (Schnaydrowa 1974: 95). Poza Henrykiem Sucheckim w Komisji zasiadali bowiem głównie historycy, historycy literatury, prawnicy, teologowie oraz lekarze. Ze względu na taki a nie inny skład osobowy Komisja nie miała też dalszego ściśle wytyczonego i kompetentnie opracowanego planu badań.

W tej sytuacji po paru miesiącach działalności Komisji, Henryk Suchecki, aby zdynamizować i odpowiednio ukierunkować jej prace, wystąpił z wnioskiem o utworzenie w jej obrębie dwu wydziałów, którym powierzano by nieco inne zadania badawcze. W rezultacie na początku roku 1870 powołano dwa komitety, w tym jeden stały, w którego skład weszli: Piotr Burzyński, Józef Kremer, Karol Mecherzyński, Franciszek Nowakowski oraz Henryk Suchecki (Protokoły KJ, k. 9). Zadanie Stałego Komitetu polegało na „obmyślaniu przedmiotów, nad którymi Komisji zastanowić się wypada" (Protokoły KJ, k. 9), natomiast drugi komitet miał się zająć rozstrzyganiem nierozwiązanych dotąd problemów językowych.

---

nad *z różnymi tytułami*; *O zaniedbywaniu formy przymiotnikowej w tytułach i wyrażeniach geograficznych*; H. Suchecki, *Kiedy w liczbie mnogiej ma się mówić* winne – powinne, *a kiedy* winny – powinny; *Zasady w toku rozpraw nad błędami przestrzegać się mającymi*; T. Żebrawski, *Uwagi dotyczące języka naszego* (Protokoły KJ, k. 9–20).

Pod koniec wieku XIX jedną z najważniejszych kwestii językowych była potrzeba zreformowania polskiej ortografii. Na apel Karola Libelta – prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i inicjatora utworzenia Komisji Ortograficznej w Poznaniu, Komitet Stały Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podjął się zorganizowania podobnej Komisji w Krakowie. Powołano ją 10 maja 1870 roku. Jej przewodniczącym został Fryderyk Skobel, a sekretarzem redaktor Adam Bełcikowski. W skład Komisji Ortograficznej weszli ponadto ci członkowie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którzy zainteresowani byli kwestią reformy ortografii. Byli to: Aleksander Bojarski, Piotr Burzyński, Józef Majer, Karol Mecherzyński, Henryk Suchecki oraz Karol Witte, a także przedstawiciele gimnazjów krakowskich: św. Anny oraz św. Jacka – Wincenty Jabłoński i Ignacy Znamierowski (Protokoły KO, k. 1-1v.).

W drugiej połowie XIX wieku prawidła pisowni polskiej były ciągle jeszcze bardzo chwiejne. Autorzy podręczników gramatyki, czytania i pisania stosowali zwykle własne reguły ortograficznie, często znacznie odbiegające od tradycji. W szkołach galicyjskich od roku 1863 obowiązywały zasady wprowadzone w gramatyce szkolnej Małeckiego (Klemensiewicz 1974: 662). W Warszawie natomiast już od roku 1830 obowiązywały zasady ogłoszone w *Rozprawach i wnioskach o ortografii polskiej* Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Klemensiewicz 1974: 662). W tej sytuacji nie dziwi fakt, że Komisja Ortograficzna działająca przy Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego nie zdołała dokonać przewrotu w polskiej ortografii. Miała bowiem za słabą pozycję, by stać się krajowym koordynatorem działań w tej dziedzinie, a poza tym nie dysponowała odpowiednim gronem specjalistów.

Kolejnym, dobrym pomysłem Komisji Językowej było powołanie zespołu „dla przeglądania pod względem stylistyczno-językowym książek szkolnych" (Protokoły KJ, k. 15v, 19–20). Jego organizacją zajęli się Karol Witte i Franciszek Karpiński. Nie można jednak ocenić działalności sekcji, ponieważ w protokołach odnotowane zostało tylko jedno posiedzenie.

Jak wynika z powyższych rozważań, Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, powołana głównie w trosce o poprawność języka, nie miała łatwego zadania. Poza Henrykiem Sucheckim nie było bowiem w jej składzie językoznawców, dominowali natomiast tzw. miłośnicy języka polskiego bez przygotowania fachowego. Mimo to Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, niedoceniana dziś przez wielu uczonych, odegrała, moim zdaniem, niezwykle ważną rolę w dziejach polskiej kultury. Komisja, jako środowisko naukowe, towarzyszyła bowiem twórczości poetów i prozaików, przyczyniając się do doskonalenia języka literackiego, a tym samym do rozkwitu polskiej literatury. Co ważniejsze

jednak, po upadku powstania listopadowego i po zaprzestaniu działalności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, to właśnie Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podjęła prace nad świadomym pielęgnowaniem języka polskiego decydującego wówczas o kształcie narodowej tożsamości Polaków. Inicjatorami owych prac byli dwaj wybitni krakowianie, przedstawiciele środowiska lekarskiego – Fryderyk Skobel i Józef Majer. Przez dłuższy czas ich wysiłki miały jednak szerszy zasięg, a co za tym idzie, również szersze, ogólnopolskie znaczenie. Odbiły się bowiem głośnym echem także poza Krakowem, przyczyniając się do rozbudzenia poprawnościowych zainteresowań wielu światłych Polaków (Taszycki 1968: 301). „Gazeta Warszawska", pisała Bogumiła Schnaydrowa, „popierając myśl Towarzystwa Naukowego Krakowskiego „czuwania nad czystością mowy naszej", proponowała, aby Komisja Językowa staraniami swymi objęła nie tylko Galicję, lecz i pozostałe dzielnice Polski" (Schnaydrowa 1974: 96). Do Komisji przychodziło też wiele listów „z wyrazami uznania dla podjętego przedsięwzięcia" (Schnaydrowa 1974: 96).

Dzięki dogodnej sytuacji politycznej wynikającej z osłabienia Austrii po wojnie włoskiej, przyznaniu Galicji autonomii kulturalnej, a także polonizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego i rozwojowi krakowskich teatrów, w roku 1872 zaistniały odpowiednie warunki do przekształcenia się Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności. W konsekwencji, Komisje Towarzystwa zaczęły funkcjonować jako Komisje Akademii Umiejętności. W tym kontekście, Komisję Językową Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, czyli późniejszą Komisję Językową Polskiej Akademii Umiejętności, powołaną do życia w celu rozwijania nauki o języku i popierania kultury języka polskiego (Urbańczyk 1978: 153), uznać należy za najstarszą i najbardziej zasłużoną komisję językową. Przed jej powstaniem nie było bowiem na ziemiach polskich żadnego samodzielnego ośrodka badań lingwistycznych (Lehr-Spławiński 1978: 402), a jej utworzenie w znacznej mierze przyczyniło się do powstania w Krakowie silnego, prężnego i nowoczesnego środowiska językoznawczego, które również dziś z powodzeniem zabiera głos w sprawie polszczyzny ogólnopolskiej, próbując orzekać o jej stanie i przewidywać kierunki jej przyszłego rozwoju (Urbańczyk 1979: 325–326).

BIBLIOGRAFIA

Brückner A., 1974, *Początki i rozwój języka polskiego,* Warszawa.
Klemensiewicz Z., 1974, *Historia języka polskiego,* Warszawa.

Lehr-Spławiński T., 1978, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój,* Warszawa.

Protokoły KJ, *Protokoły Komisji Językowej*, Archiwum Nauki PAN i PAU, TNK 193.

Protokoły KO, *Protokoły Komisji Ortograficznej,* Archiwum Nauki PAN i PAU, TNK 195.

Protokoły ONM, *Protokoły Oddziału Nauk Moralnych,* Archiwum Nauki PAN i PAU, TNK 189.

Schnaydrowa B., 1974, *Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie" R. XX, s. 85–106.

Statut, 1856, *Statut Towarzystwa z 27 III 1856*, Archiwum Nauki PAN i PAU, TNK 3.

Taszycki W., 1968, *Rola Uniwersytetu Jagiellońskiego w dziejach języka polskiego,* w: *Rozprawy i studia polonistyczne,* t. IV. *Onomastyka i historia języka polskiego,* Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 289–303.

Urbańczyk S., 1979, *Komisja Edukacji Narodowej wobec języka polskiego,* w: *Prace z dziejów języka polskiego,* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 300–306.

Monika Nowakowska-Zamachowska
Kraków

Komisja Balneologiczna w Towarzystwie Naukowym Krakowskim

Komisja Balneologiczna w TNK została założona w grudniu 1858 r. przez trzech lekarzy: prof. Józefa Dietla – internistę, prof. Fryderyka Skobla – farmakologa i Józefa Majera – fizjologa[1].

Bezpośrednią przyczyną założenia Komisji Balneologicznej był nagły wzrost zainteresowania lekarzy tą dziedziną nauki. To zaś wiązało się z dokonującą się w pierwszej połowie XIX w. rewolucją w medycynie klinicznej. Jednym z orędowników tych zmian był Józef Dietl, założyciel komisji i zarazem jeden z twórców młodszej szkoły wiedeńskiej. To właśnie idee tej szkoły doprowadziły balneologię do rozkwitu. Zgodnie z jej założeniami, medycyna w tym okresie bardziej skupiona była na diagnozie niż na leczeniu. Przyczyna tego stanu była prosta. Rozwój anatomii patologicznej i chemii lekarskiej pozwalał na coraz precyzyjniejsze ustalenie bezpośrednich przyczyn schorzenia. Gorzej jednak przedstawiała się sprawa terapii. W pierwszej połowie XIX w właściwie nie było żadnych skutecznych leków ani też żadnych metod chirurgicznych pozwalających

[1] J. Poradzisz, *Komisja balneologiczna w Krakowie 1858–1877*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", seria B, 1984, z. 31, s. 81–122.

walczyć z chorobą. W świetle nowej wiedzy dotychczasowe leki wydawały się zwykłą szarlatanerią. Duża część lekarzy odstąpiła wówczas od terapii, zajmując się wyłącznie diagnozowaniem.

Wielowiekowe doświadczenie mówiło jednak, że przebieg choroby zależy nie tylko od sił witalnych samego organizmu, ale też od warunków, jakie stwarza choremu otoczenie. W ten sposób z przyrodolecznictwa powstała w XIX wielu ogromna gałąź nauki zwana balneologią. Obejmowała leczenie klimatyczne wodami mineralnymi, borowinami i dietą. Lekarze stosujący ją w swojej terapii, tak jak Dietl, zwani byli sceptykami, w przeciwieństwie do wspomnianej grupy nihilistów, czyli nieleczących obserwatorów[2]. Rolę balneologii w ówczesnej medycynie przedstawił bardzo pięknie prof. Józef Dietl w swoim dziele pt. *O użytkowaniu wód mineralnych krajowych*:

> Gdy Pan Bóg stworzył pszenicę i żyto, jęczmień i owies, hreczkę i ziemniaki, nie wyrzekł zapewne: Oto macie i żywcie się tym moim darem, tak jak go stworzyłem. Zgadza się takie użycie z bezrozumem zwierzęcia, dla człowieka jednak wystarczyćby nie mogło. Do niego te dary Boże zdają się przemawiać: jest w nas pożywienie, znajdą się łakocie i przysmaki, uczcie się tylko wydobywać i zużywać je ku własnej waszej przyjemności i korzyści. I tak się stało; – skrzętność człowieka znalazła sposób wydobywania z surowych płodów wszystkiego, co tylko dobrze użyte służy ku zdrowiu i przyjemności jego. Tak też i wody mineralne, gdy wytrysnęły z łona łaskawej przyrody, pewnie nie na to tylko stworzone zostały, żeby je pić, ale żeby je zużyć na wszelkie potrzeby chorego, podług zasad nauki lekarskiej. Z początku za przykładem pasterzy i bydła, pierwszych gości wód mineralnych, piliśmy co się zmieściło, picie to stało się prawdziwym opilstwem, bo trudno by człowiek miary nie przebrał w tem co jest dobre, tak jak ją przebiera w tem co jest złe; tym sposobem dobre staje się złem, a złe znów na dobre wychodzi, skutek bowiem oczy otwiera i do umiarkowania przywodzi. Spostrzegliśmy się wnet, że na samym piciu polegać nie można. Zaczęliśmy się więc kąpać, chłodno, ciepło i gorąco, krótko, długo a nareszcie i bez końca, pławiono się jak kaczki, bo nie brakło przykładów, że siedząc w kąpieli panowie grali, kobiety robiły pończochy, a byli i tacy, co w niej nocowali. Tak jak każden błąd ludzki złe następstwa za sobą pociąga, tak też się stało i w Balneologii. Błędne albowiem było przypuszczenie, że ów właściwy duch twórczy, zbawienny i leczący w wodach mineralnych przebywa.(…) Wypłoszył nareszcie Chrystianizm za pomocą następującej nauki tego ducha Najad pogańskich, a wstąpił inny duch w nasze źródła, duch ścisłego badania, duch Chemii rozbiorowej, duch nauki lekarskiej. Zaczęli-

[2] M. Nowakowska-Zamachowska, *Towarzystwo Lekarskie Krakowskie 1866–1914. Komisja Balneologiczna*. Praca doktorska, UJ CM Wydział Lekarski, Kraków 2008, s. 9–10. www. http://dl.cm-uj.krakow.pl:8080/Content/1034/Doktorat_monika-080212ok.pdf.

śmy więc oceniać każden składnik wód mineralnych z osobna, i wszystkie razem zebrawszy, a tym sposobem wnioski względem działania zdrojów opierać na zasadach fizycznych, chemicznych i terapeutycznych. (…) Od tego czasu leczenie za pomocą wód mineralnych stało się ścisłą nauką, wyjaśniającą fizyczne i chemiczne własności każdego zdrojowiska jak najdokładniej, a więc i sposób jego używania w różnych chorobach ludzkich. Do tego stosownego używania wód mineralnych wielce się też przyczyniło ściślejsze rozpoznawanie chorób, w ostatnich czasach do nieznanej dotąd dokładności doprowadzone.– Nie mogła już więc ta nauka polegać na samem piciu i kąpaniu się, ale musiała do tego dążyć, ażeby różnym wskazaniom lekarskim, wszelkiemi sposobami na jakie tylko własności fizyczne i chemiczne wód mineralnych pozwalają, zadość uczynić. Zaczęto więc z wód mineralnych tak ciągnąć korzyści, jak z innych skarbów w łonie natury ukrytych. A gdy węgiel, żelazo i woda, stały się dzisiaj dźwignią przemysłu, handlu i zamożności, wielką nieskończenie rozgałęzioną tętnicą, którą się szerzy światło cywilizacyi od jednego bieguna do drugiego, ogniwem niezłomnem, które zbliża i łączy narody ku wspólnym celom ludzkości, to wody mineralne należycie zużytkowane przedstawiają nam znowu wielką świątynię opieki Boskiej, w której prócz uroku wspaniałej przyrody, prócz powiewu ożywiającego powietrza, prócz swobody życia wolnego od zgiełku i trosków, wszystko tak się urządziło, by posłużyło ku odzyskaniu skołatanego zdrowia, by omdlały się skrzepił, znękany posilił, strudzony orzeźwił, zbolały ukoił, upadły podźwignął, zwątpiały ocalał![3]

Balneologia jako jedyna metoda terapii rozwijała się bardzo szybko, a Komisja Balneologiczna była jedną z najprężniej funkcjonujących komisji w Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Jej działalność nie ograniczała się bowiem tylko do działalności naukowej i odczytowej, tak jak w przypadku innych komisji, ale obejmowała również szeroko zakrojoną działalność społeczną.

Decydującą rolę w powstaniu Komisji Balneologicznej miał Józef Dietl, który był głównym motorem jej poczynań. Bardzo intensywnie w jej działania angażował się również Kazimierz Skobel, który był jej pierwszym przewodniczącym oraz Michał Zieleniewski jej sekretarz. Wśród członków Komisji należy wyróżnić jeszcze lekarzy: Jonatana Warschauera i Floriana Sawiczewskiego oraz chemików Emilana Czyrniańskiego i Aleksandra Stopczańskiego, fizyka Stefana Kuczyńskiego, farmaceutę Adolfa Aleksandrowicza i inżyniera Teofila Żebrawskiego. Zebrania odbywały się przeciętnie 1 raz w miesiącu, oprócz pory letniej, kiedy to lekarze praktycy udawali się do pracy w uzdrowiskach, a pozostali odbywali podróże

[3] J. Dietl, *O użytkowaniu wód mineralnych krajowych*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1860, T. XXVII, s. 142–145.

naukowe, badając źródła wód mineralnych według wcześniej ustalonego na zebraniach planu[4].

Cele i środki działania Komisji zostały jasno określone w instrukcji, opracowanej przez jej założycieli. Uogólniając, można powiedzieć, że miała otaczać naukową opieką krajowe zdrojowiska, których liczbę szacowano w tamtym czasie na 137. W praktyce zajęto się uzdrowiskami na terenie Galicji, co było determinowane przez ówczesny podział polityczny Europy. Pod pojęciem naukowej opieki rozumiano bezpłatne analizy wód mineralnych, obserwacje klimatyczne oraz pomoc w rozbudowie uzdrowisk. Komisja mogła firmować działalność zakładów zdrojowych, ale nie mogła partycypować finansowo w te sprawy, ponieważ jako instytucja czysto naukowa nie posiadała żadnych własnych funduszy[5].

Analizy wód mineralnych przeprowadzano u źródła, oraz po pewnym czasie przechowywania w butelkach, aby sprawdzić czy przypadkiem nie tracą swoich leczniczych walorów. Jeśli ocena wody butelkowanej wypadła pozytywnie, właściciel zdroju mógł ją rozprowadzać w aptekach, co było dodatkowym zastrzykiem finansowym i reklamą dla rozwijającego się uzdrowiska. Zadziwiać dziś może skrupulatność, z jaką dokonywano analiz. Próbki pobierane były od wiosny do jesieni, tylko w dni suche, tak aby wody opadowe czy gruntowe nie zmieniały składu źródła. Starano się w ten sposób ustandaryzować pomiary. Następnie badano właściwości fizyczne i chemiczne wody. Potem klasyfikowano ją i zalecano jako środek leczniczy[6].

Poważnym środkiem leczniczym był również klimat. Dlatego starano się nakłonić właścicieli zdrojowisk do zakładania stacji meteorologicznych i prowadzenia pomiarów, na tej podstawie określano przydatność klimatyczną miejscowości w terapii chorób np. płucnych. Ciekawostką jest, że na początku Krynicę, która stała się wkrótce dzięki pomocy komisji jednym z najważniejszych i najmodniejszych uzdrowisk, traktowano jako źródło bardzo cennego zdroju głównego, dyskwalifikując jednak jej warunki klimatyczne[7]. Przebadano w ten sposób wiele źródeł wód mine-

---

[4] F. Skobel, *Obraz czynności Komissyi balneologicznej, dokonanych w roku 1858*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1859, T. XXVI, s. 60–68.

[5] *Instrukcya dla Komissyi balneologicznej, z grona c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wysadzonej*, „Dodatek do Rocznika C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1858, T. XXIV, s. III–VII.

[6] M. Zieleniewski, *O napełnianiu naczyń wodami lekarskiemi, w szczególności, ze szczegółowem zastosowaniem do wody Krynickiej*. „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1860, T. XXVII, s. 163–178.

[7] F. Skobel, *Obraz czynności Komissyi balneologicznej, dokonanych w roku 1858*, 1859, T. XXVI, s. 60–68.

ralnych, wśród nich słynne do dziś wody z Krynicy, Rabki, Jaszczurówki, Krościenka, Buska, Bardyjowa, Żegiestowa, Krzeszowic czy bliskich nam Swoszowic, oraz wiele pojedynczych źródeł słonych w Galicji Wschodniej. Badaniami naukowymi objęta była również geostruktura złóż wodonośnych oraz fauna i flora okolicy ujęcia zdroju[8].

Nie sposób wymienić w tak krótkim czasie wszystkich osiągnięć Komisji. Ogrom prac, którymi zajmowali się jej członkowie, najlepiej przedstawił Józef Dietl w przemówieniu na Ogólnym Zgromadzeniu Balneologów Krajowych 22.03.1860 roku.

> Podnoszenie zdrojowisk krajowych, mocą rozciągniętej nad niemi naukowej opieki, nie mogło się ograniczać do samego udoskonalenia umiejętności balneologicznej, stosownie do tegoczesnych zasad i wymagań teorii. Ażeby sprostać zadaniu, trzeba się było wziąć raźnie do dzieła, głową i sercem, radą i czynem; rozpoznać liczbę zdrojów mineralnych w kraju istniejących, wyśledzić ilość wody z każdego źródła z osobna, jego przymioty fizyczne, topografię i przystępność, geologię, florę i faunę, wykazać części składowe za pomocą rozbioru chemicznego, ocenić skuteczność właściwą, oznaczyć sposób spożytkowania i urządzenie techniczne, jakiego każde źródło szczegółowo wymaga, zwrócić uwagę na wygody dla gości kąpielnych potrzebne, jako nieodzowne warunki lepszego powodzenia zakładów naszych; wskazać konieczność założenia dobrych dróg komunikacyjnych, bez których wszelkie usiłowania byłyby daremne; oświecić i napomnieć właścicieli zdrojowisk, jakie na nich ciążą obowiązki względem urządzenia zakładów i podejmowania przybywających doń gości; w publiczności zaś rozbudzić zamiłowanie do zdrojów ojczystych i zachęcić ją do licznego zwiedzania; rozpowszechniać nareszcie wiadomości o zdrojowiskach krajowych między lekarzami, a tym sposobem starać się o zjednanie im nieocenionego tychże zaufania i zapewnienie ich opiekuńczej życzliwości; słowem należało baczyć na rozliczne warunki, ku podniesieniu naszych zdrojowisk zmierzające, wchodzić we wszystkie stosunki zadaniu takiemu właściwe; rozwijać czynność w różnych kierunkach, a łączyć w jedną całość równe wprawdzie chęci, ale bardzo różne siły i zdolności ludzi naukowych, gotowych dla dobra ogólnego poświęcić swe prace i trudy[9].

Chcąc prowadzić badania naukowe zakrojone na tak szeroką skalę, w skład Komisji weszli nie tylko lekarze krakowscy, ale również lekarze praktycy, czyli ci, którzy na stałe lub w porze letniej ordynowali w uzdrowiskach. Obok nich fizycy, chemicy, farmaceuci, geolodzy, zoolodzy, botanicy, inży-

---

[8] J. Poradzisz, *Komisja balneologiczna* …

[9] J. Dietl, *Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk krajowych w roku 1859*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1860, T. XXVII, s. 180–181.

nierowie i na koniec przyjaciele ludzkości, którzyby swym wpływem osobistym lub ofiarą pieniężną popierać chcieli cele komisji[10].

Inżynierowie i „przyjaciele ludzkości" umożliwiali przeprowadzenie innego rodzaju działalności statutowej, czyli pomocy w rozbudowie zdrojowisk i przystosowaniu ich do wysokich oczekiwań kuracjuszy. Do dobrego tonu należały bowiem wtedy wyjazdy do wód. Chodziło o to, by tak urządzić polskie uzdrowiska, by mogły gościć śmietankę towarzyską, zapewniając jej leczenie, wygodę i odpowiednie rozrywki. Wiadome było, że zwabiona najlepszymi warunkami zmanierowana magnateria i reszta snobistycznego, bogatego społeczeństwa była motorem rozwoju sanatoriów. Z pozostawionych tam pieniędzy korzystali nie tylko właściciele zdrojowisk i lekarze zdrojowi, ale również właściciele żętyczni, piekarze, czy okoliczni mieszkańcy świadczący proste aczkolwiek niezbędne usługi jak pranie, sprzątanie, pucowanie butów, czy przewożenie dorożką. Co najważniejsze, dzięki Komisji z leczenia w uzdrowiskach poza sezonem korzystała również biedota[11].

Aby zrealizować te plany, już na początku działalności Komisji dla ustalenia faktycznych potrzeb zdrojowisk, do ich właścicieli wysłano rodzaj ankiety z otwartymi pytaniami. Duża część odpowiedziała na nią wyrażając tym samym chęć współpracy. Pozostałe, które nie odpowiedziały na pytania, nie były brane pod uwagę w dalszych planach badawczych, ponieważ Komisja mogła być tylko doradcą i rzecznikiem tych instytucji, nie miała żadnych możliwości prawnych narzucenia swoich postanowień[12].

Na tej podstawie Teofil Żebrowski w 1862 r. opracował mapę balneologiczną Galicji i Bukowiny[13]. Na podstawie tej mapy powstawały plany letnich wizytacji poszczególnych zdrojowisk. Potem na podstawie zebranego materiału członkowie Komisji ustalali indywidualną listę zaleceń dla właścicieli, oraz przedstawiali swoje spostrzeżenia w postaci monografii[14].

Opracowano również szczegółową instrukcję urządzeń zdrojowisk, która zawierała ogólne wytyczne co do technicznych rozwiązań w budynkach zdrojowych i ujęciach wód, a Teofil Żebrawski przedstawił własnego

---

[10] F. Skobel, *Obraz czynności*…

[11] M. Nowakowska-Zamachowska. *Towarzystwo Lekarskie Krakowskie 1866–1914...,* s. 9.

[12] M. Zieleniewski, *Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk ojczystych w r. 1860 dostrzeżony,* „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1861, T. *XX*VIII, s. 476–515.

[13] *Mapa Zdrojowisk Lekarskich w Galicji i Bukowinie opracowana przez Teofila Żebrawskiego*. Wydana nakładem TNK w 1862 r. http://www.tnk.krakow.pl/images/big/balneologia/fot_6_Mapa.jpg.

[14] J. Poradzisz, *Komisja balneologiczna* …

pomysłu przyrząd do szybkiego ogrzewania wody ze źródła. Z tego poradnika mogli bezpłatnie korzystać wszyscy zainteresowani właściciele uzdrowisk[15]. Niezmiernie ważne jest również to, że członkowie Komisji przesyłali wiadomości reklamowe dotyczące polskich zdrojowisk do polskich i zagranicznych czasopism.

Dzięki takiej działalności faktycznie udało się znacznie zmodernizować polskie uzdrowiska i zatrzymać wypływ z kraju bogatych polskich kuracjuszy. Największy wpływ Komisja wywarła na rozbudowę zakładu zdrojowego w Krynicy, który był własnością rządową. Najważniejszym zaś nowo odkrytym źródłem wód mineralnych była Rabka, która wkrótce stała się dużym ośrodkiem przyrodoleczniczym[16].

Ciekawą inicjatywą społeczną Komisji było powołanie Spółki Zdrojowisk Krajowych, która miała się zająć ich rozbudową. Spółka ta była formalnie niezwiązana z TNK, a jej zarząd chciał inwestować pieniądze w rozwój przemysłu balneologicznego, licząc na przyszłe zyski z kuracjuszy. W założeniu zdrojowiska galicyjskie miały być połączone w jedną organizacyjną całość pod wspólnym zarządem. Był to wspaniały pomysł, ze względu na to, że jak wspomniałam, sama Komisja nie posiadała żadnych funduszy. Rolą Komisji miało być bezpłatne doradztwo naukowe w tych poczynaniach. Niestety po kilku latach spółka zbankrutowała i przestała istnieć[17].

Najowocniejsze były pierwsze lata działalności Komisji. Potem w okresie reorganizacji TNK i starań o utworzenie AU zawieszono jej działalność. Formalnie od 1874 roku kontynuowała prace jako Komisja Balneologiczna AU, jednak ze względu na problemy zdrowotne prof. Józefa Dietla działała bardzo słabo. Kiedy w 1876 roku Dietl poprosił o zwolnienie go z prac Komisji, rok później przeniesiono ją do TLK[18]. Tutaj znowu działalność Komisji rozkwitła i osiągnęła poziom świetności z czasów TNK. Jednak ze względu na postęp w terapii chorób wewnętrznych, rozwój chirurgii i wyodrębnianie się kolejnych specjalizacji w medycynie, powoli zainteresowanie balneologią jako jedyną i najważniejszą formą leczenia słabło. Dlatego w sposób naturalny jej działalność wygasała. W końcu w 1889 roku została włączona do Komisji Przemysłowej TLK, która miała za zadanie popieranie szeroko pojętego przemysłu medycznego na terenie kraju, a więc balneologii, farmacji, zakładów produkujących polskie narzędzia

[15] *Instrukcya urządzeń zdrojowisk krajowych dotycząca przez Komissyą balneologiczną w Towarzystwie nauk. Krak. zawiązaną ułożona*, „Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", 1864, T. XXXI, s. 247–257.

[16] J. Poradzisz, *Komisja balneologiczna* …

[17] Tamże.

[18] Tamże.

chirurgiczne oraz różne aparaty i urządzenia medyczne. Stopniowy spadek zainteresowania lekarzy pracami Komisji Balneologicznej nie wynikał więc z niechęci, ignorancji czy braku czasu, tylko był efektem naturalnej ewolucji medycyny[19].

Współczesna balneologia nadal w dużej mierze korzysta z osiągnięć naukowych Komisji Balneologicznej. Wydawać by się mogło, że obecnie jest specjalizacją funkcjonującą jedynie na peryferiach nowoczesnej medycyny. Tak jest istotnie, jeśli produkty balneologiczne potraktujemy jak środki farmakologiczne. Jako takie straciły one swoje pierwotne znaczenie, choć nadal są używane w terapii jako środki pomocnicze np. wody mineralne w kamicy nerkowej czy problemach trawiennych. Jeśli jednak przeanalizujemy profilaktykę zdrowotną czy rehabilitację, to w tych dyscyplinach nadal króluje balneologia, choć w zmienionej nieco formie. Dziś nie kładzie się już nacisku na spożywanie wód mineralnych, ale na kąpiele w basenach termalnych, okłady borowinowe, masaże, ruch na świeżym powietrzu. Powszechnie panująca moda na zdrowy tryb życia zwiększa zapotrzebowanie na dietetyków, rehabilitantów, lekarzy uzdrowiskowych. Jak grzyby po deszczu wyrastają modne ośrodki z basenami termalnymi i SPA. Przecież to nic innego jak tylko nowoczesna balneologia, której podstawy naukowe zostały opracowane w XIX w. przez Komisję Balneologiczną utworzoną w TNK.

[19] M. Nowakowska-Zamachowska, *Towarzystwo Lekarskie Krakowskie 1866–1914*..., s. 11–24, 71–74.

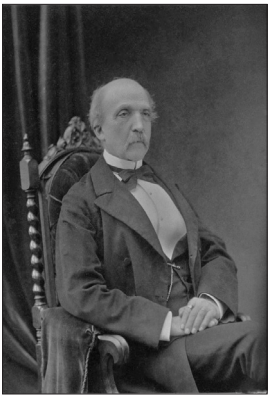
Jerzy Pawłowski
Kraków

Joanna Czechowska
Kraków

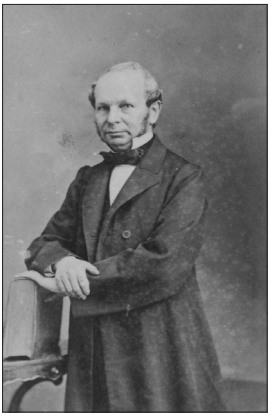
Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1865–1872)

WSTĘP: DZIAŁANIA POPRZEDZAJĄCE UTWORZENIE KF

W Towarzystwie Naukowym Krakowskim nauki ścisłe i przyrodnicze wchodziły wraz z medycyną w zakres działań Oddziału trzeciego. Jednak do połowy lat 50. XIX wieku oddział ten nie przejawiał większej aktywności badawczej ani organizacyjnej. Dopiero wzrastające zainteresowanie elitarnej części społeczeństwa galicyjskiego wodolecznictwem zainspirowało TNK do podjęcia zadań koordynacyjnych. Organizacyjnym wyrazem rozpoczęcia tej działalności było powołanie w grudniu 1857 r. Komisji Balneologicznej dla inwentaryzacji źródeł wód leczniczych oraz ich kategoryzacji; do zadań tej agendy należała także koordynacja działań stacji meteorologicznych oraz zakładanie nowych punktów pomiarowych, szczególnie w uzdrowiskach. Podobną inspiracją była odezwa c.k. Prezydium Krajowego w sprawie wydelegowania przez Towarzystwo swego przedstawiciela do organizowanej komisji dla przeprowadzenia poszukiwań geologicznych w Galicji i Bukowinie. Pismo to



Alojzy Alth



Józef Majer



Maksymilian Nowicki

odczytano w dniu 10 maja 1859 r. na posiedzeniu Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich; do komisji tej wyznaczony został Alojzy Alth. W następnym roku pojawia się po raz pierwszy grupa robocza o nazwie *Komisya Fizyograficzna*, ale zadaniem tej krótko działającej agendy TNK było głównie opracowanie bibliografii fizjograficznej kraju, czego podjął się Józef Majer, a jego praca została zakończona (1862) odnośną publikacją. Już jednak wcześniej (1861) pojawiła się w TNK kolejna inicjatywa: powołanie komisji meteorologiczno-geologicznej, która miała zajmować się badaniami „fizjografii ziemi polskiej". Obecnie wszystkie te przedsięwzięcia możemy traktować jako przygotowawcze do utworzenia właściwej Komisji Fizjograficznej, a prezesa Majera trzeba uznać za głównego inicjatora i promotora, zarówno założeń merytorycznych, jak i wstępnych działań organizacyjnych. Kolejność tych działań była następująca:

Zgłoszony 10 marca 1863 **projekt Franciszka Herbicha** przewidywał powołanie niezależnego galicyjskiego towarzystwa fizjograficznego dla badań przyrodniczych (głównie geologicznych, botanicznych i zoologicznych). Powtórne wystąpienie Herbicha w tej sprawie miało miejsce 18 stycznia 1865. Ówczesny projekt został oceniony krytycznie przez Ignacego Rafała Czerwiakowskiego, a następnie bardziej pozytywnie przez Altha – po modyfikacji uzgodnionej z autorem.

Kolejny projekt – autorstwa Majera – przewidywał utworzenie komisji w ramach Oddziału TNK i ten właśnie został przyjęty na posiedzeniu Oddziału w dniu 4 kwietnia 1865. Do realizacji wybrano grupę inicjatywną złożoną z ośmiu przyrodników[1] pod przewodnictwem Czerwiakowskiego.

[1] A. Alth, I.R. Czerwiakowski, E. Czyrniański, F. Herbich, F. Karliński, S. Kuczyński, F. Sawiczewski, T. Żebrawski.

Następnym krokiem było powiększenie grupy inicjatywnej o kolejne 8 osób[2], **powołanie stałej Komisji Fizjograficznej** i wybór pierwszego przewodniczącego – I.R. Czerwiakowskiego (4 maja 1865). Informację o powołaniu KF i jej zadań opublikowano w dzienniku „Czas" (28 i 29 czerwca 1865).

UTWORZENIE I DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI

Rok później, w dniu 9 maja 1866 przewodniczącym KF wybrano Franciszka Karlińskiego, a 24 maja powołano pierwsze pięć sekcji KF (Orograficzno-Geologiczną, Chemiczną, Meteorologiczną, Botaniczną i Zoologiczną), na czele których stanęli odpowiednio profesorowie: A. Alth, Emilian Czyrniański, Stefan Kuczyński, I.R. Czerwiakowski i Maksymilian Nowicki. W każdej z sekcji opracowano oddzielny plan pracy oraz instrukcje wykonawcze, będące rozszerzeniem lub uściśleniem tychże, opublikowanych uprzednio w dzienniku „Czas".

Wstępne działania KF miały być następujące: **a** – sporządzenie wykazu osób „zajmujących się jakimbądź przedmiotem fizyografii, geografii fizycznej lub meteorologii, bądź z publicznego zawodu, bądź z prywatnego zamiłowania"; **b** – tym osobom KF miała przedstawić swoje cele i propozycję współpracy; **c** – szczególnie liczyła KF na współpracę nauczycieli przyrody wszystkich gimnazjów galicyjskich, do których zamierzała przesłać odezwę zachęcającą zarówno pedagogów, jak i uczniów do wykonywania obserwacji, zbierania eksponatów lub opisów zjawisk oraz zasobów przyrodniczych; zebrane materiały miały być dostarczane do KF; opracowane opisy miały być publikowane w Roczniku TNK, a w przyszłości w oddzielnym periodyku.

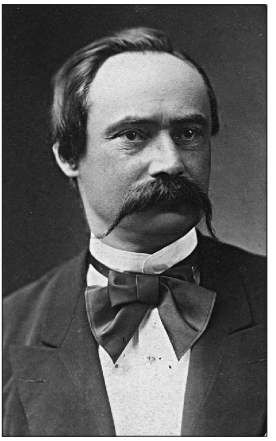

Ignacy Rafał Czerwiakowski. Podług fotografii W. Rowowskiego.

Ignacy Rafał Czerwiakowski

Dziewięcioosobowa grupa inicjatywna pod kierownictwem prof. Czerwiakowskiego przygotowała tekst odezwy opublikowanej w dzienniku „Czas" (28 i 29 VI 1865), a odbitki tejże zostały następnie przesłane wraz z zaproszeniami do współpracy do wszystkich osób – potencjalnych współpracowników KF, wytypowanych w pierwszym etapie działań. Liczba tych zapro-

[2] I. Gralewski, Z. Hałątkiewicz, W. Jabłoński, E. Janota, A. Kremer, M. Nowicki, A. Rehman, A. Stopczański.

szeń przekraczała sto, natomiast odpowiedzi nadeszło 59, w „*znacznej części*" pozytywnych. Warto przedstawić status zawodowy i/lub publiczny osób, do których wysłano zaproszenia do współpracy. Zgodnie ze wstępnymi założeniami KF większość z nich stanowili nauczyciele szkół średnich (24), a zbliżona liczba (23) dotyczyła duchownych różnych wyznań i rangi (od proboszczów po biskupa). Ziemian oraz medyków zaproszono w jednakowej liczbie (po 13); inne profesje reprezentowane były przez kilka (od 2 do 7) osób. Współpracownicy KF dzielili się na miejscowych (tj. zamieszkujących w Krakowie) i zamiejscowych. Zróżnicowanie ich uprawnień nie było jasno sprecyzowane; w pierwszym spisie członków (SKF 1: 15–16) podano: „*1. Członkowie miejscowi, obradujący w Komisyi*" oraz „*2. Członkowie do spółudziału w pracach i popierania usiłowań Komisyi zaproszeni*". Prawdopodobnie owo obradowanie w KF oznaczało uprawnienia kierownicze (merytoryczne i organizacyjne), a w takim razie zamiejscowym przypadało wyłącznie zadanie zbierania informacji w terenie oraz przesyłania sprawozdań opisowych i eksponatów dowodowych. Zapewne z tego powodu członków zamiejscowych nazywano potocznie korespondentami, czego ślad znajdujemy tylko w przypisie „Przeglądu czynności…" pierwszego Sprawozdania (SKF 1: 11). Już jednak w trzecim SKF (3: 16–17) pozostawiono wyłącznie określenia „miejscowi" i „zamiejscowi" bez precyzowania ewentualnego zróżnicowania uprawnień.



Emilian Czyrniański



Stefan Kuczyński

W pierwszych latach (1865–68) stan osobowy KF wzrastał od 120 do niemal 220. W latach następnych na liście członków KF odnotowano blisko 250 osób (w tym 39 miejscowych). W ostatnim spisie KF w TNK (1871, SKF 6: 5–12) wykazano 201 członków zamiejscowych. Wykaz przewodniczących KF i sekcji zawiera tab. 1, natomiast zmiany stanu osobowego KF – tab. 2.

Tabela 1. Przewodniczący Komisji Fizjograficznej i jej sekcji w TNK

Jednostka / Rok	1865	1866	1867	1868	1869	1870	1871	1872
KF	I.R. Czerwiakowski	F. Karliński	A. Kremer		M. Nowicki	A. Alth		
S. Orogr.-geologiczna	–	A. Alth						
S. Chemiczna	–	E. Czyrniański	brak danych					
S. Meteorologiczna	–	S. Kuczyński			F. Karliński			
S. Botaniczna	–	I.R. Czerwiakowski			A. Rehman			
S. Zoologiczna	–	M. Nowicki		W. Jabłoński	M. Nowicki		W. Jabloński	M. Nowicki

Tabela 2. Stan osobowy Komisji Fizjograficznej w TNK

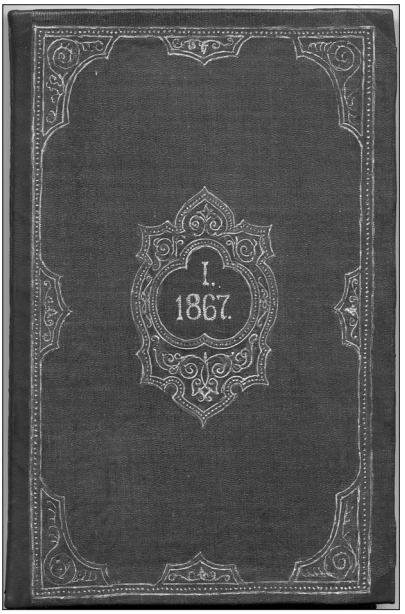
Rok	1866	1867	1868	1869	1870	1871	1872
Czł. miejscowi	17	26	34	39	39	39	?
Czł. zamiejscowi	103	142	185	210	199	240	?
Razem	**120**	**168**	**219**	**249**	**238**	**240**	?

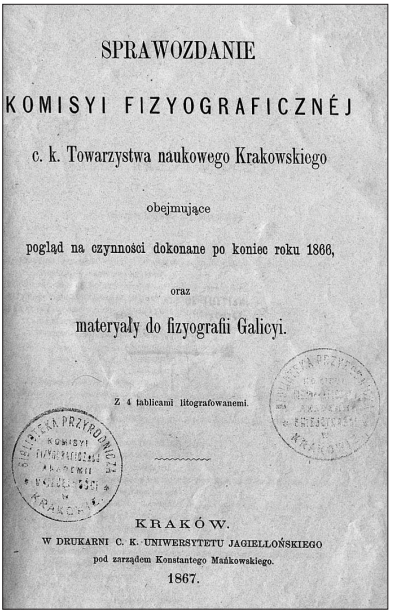
PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA KOMISJI FIZJOGRAFICZNEJ

Osiągnięcia KF w TNK należy rozpatrywać w dwóch głównych aspektach. Pierwszym było gromadzenie dokumentacji klimatologicznej przez rozbudowę sieci stacji meteorologicznych i publikowanie w SKF szczegółowych danych klimatologicznych oddzielnie dla każdego punktu pomiarowego (co później kontynuowano w AU). Drugim aspektem było gromadzenie w KF zbiorów dowodowych w zakresie geologii (w tym petrografii, mineralogii i paleontologii) oraz dotyczących inwentaryzacji florystycznej (sensu lato) i faunistycznej. Opracowanie choćby części tych materiałów wymagało jednak dłuższego czasu i współpracy wielu specjalistów w kraju i zagranicą, co skłoniło KF do zaplanowania działań organizacyjnych mających na celu utworzenie muzeum przyrodniczego dla przechowywania zbiorów dowodowych. Wzmianki dotyczące problemów ze zbiorami pojawiają się czterokrotnie w SKF (**2**: 12, **4**: 8, **5**: 3, **7**: 2). Początkowo (1868) uważano, iż właściwym miejscem przechowywania zbiorów KF byłoby publiczne muzeum przyrodnicze, jak np. w czeskiej Pradze[3]. W na-

[3] *„Sprawozdania niniejszego skończyć nie możem bez objawienia gorącego życzenia całej Komisyi fizyograficznéj, … aby, podobnie jak gdzieindziej, jak najprędzej*

stępnych latach – wobec nikłych szans na rychłe utworzenie muzeum publicznego – uznano raczej za konieczne rozwiązywanie tego problemu pod egidą TNK, a więc w KF. Do końca lat 60. XIX w. zbiory KF były gromadzone w zakładach przyrodniczych UJ przy ul. Św. Anny i dopiero w 1870 r. powstały warunki do przeniesienia ich do pomieszczeń KF, na najwyższym piętrze siedziby TNK przy ul. Sławkowskiej.




SPRAWOZDANIE

KOMISYI FIZYOGRAFICZNÉJ

c. k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego

obejmujące

pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866,

oraz

materyały do fizyografii Galicyi.

Z 4 tablicami litografowanemi.

KRAKÓW.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem Konstantego Mańkowskiego.

1867.

Okładka i strona tytułowa pierwszego Sprawozdania KF

W latach 1865–1872 materiały dowodowe badań przyrodniczych napływały systematycznie z różnych części Galicji, lecz tylko niektóre z nich były opracowane w stopniu dostatecznym dla opublikowania. Terytorialnie opracowania opublikowane dotyczyły badań prowadzonych w Tatrach (łącznie 67), w Karpatach Wschodnich (44), na wyżynach zachodniogalicyjskich z Krakowem (41), w Beskidach i Pieninach (36), na niżu zachod-

---

*przyszło i u nas do założenia krajowego Muzeum przyrodniczego. Taki tylko bowiem zakład, połączony z pracowniami dla geologa, botanika i zoologa, może z jednej strony dać należyty, pouczający obraz całego bogactwa kraju, a z drugiej ułatwić zadanie Komisyi i zabezpieczyć trwale gromadzące się w jej ręku z każdym rokiem naukowe zbiory. … jak tego dowodny przykład widzimy u pobratymców naszych w Czech*ach" (SKF **2**: 12).

niogalicyjskim (34), na Podolu (32), na Roztoczu ze Lwowem (22) i na Bukowinie (9).

W zakresie przyrody nieożywionej publikacje te dotyczyły tematycznie: geografii (6), geologii (15 – w tym stratygrafii 6, orografii 3, a pozostałe: paleontologii, mineralogii i petrografii). Personalnie w tej tematyce najbardziej aktywni byli Alojzy Alth, Jan Jachno i Feliks (Szczęsny) Kreutz.

W zakresie inwentaryzacji florystycznej (sensu lato) opublikowano łącznie 94 opracowania i przyczynki, w tym 26 dotyczyło głównie fitofenologii, natomiast badane grupy systematyczne wymienione są w następnym rozdziale. Najczęściej informacje publikowali: Antoni Rehman, Jan Jachno, Wojciech Grzegorzek i Wincenty Jabłoński; łącznie kilkudziesięciu autorów.

W zakresie inwentaryzacji faunistycznej opublikowano 160 opracowań i przyczynków, z których tylko 8 dotyczyło zoofenologii; badane grupy wyszczególniono dalej. Najczęściej publikowali Maksymilian Nowicki, Antoni Wierzejski, J. Jachno, Marian Łomnicki, Bolesław Kotula, W. Grzegorzek, Leopold Wajgel; łącznie kilkudziesięciu autorów.

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA W SEKCJACH

Siedem sezonów badawczych to zapewne okres zbyt krótki, aby na jego podstawie oceniać działalność instytucji czy organizacji przyrodniczej złożonej z kilku odrębnych grup specjalistycznych. Jeśli jednak potraktujemy te lata jako okres wstępnego rozruchu, to będzie możliwa nawet jego pozytywna ocena, gdyż błędów organizacyjnych było mało, a wypracowane w dwóch pierwszych latach (1865–66) metody działań kontynuowane były z powodzeniem w następnych kilkudziesięciu latach – już pod egidą Akademii Umiejętności. Zapewne na poprawność działań w tym wstępnym okresie miały jakiś wpływ doświadczenia organizacyjne Komisji Balneologicznej, którą słusznie uważa się za poprzedniczkę KF, przynajmniej w zakresie zagadnień preferowanych przez późniejsze Sekcje: Meteorologiczną, Orograficzno-geologiczną i Chemiczną. I od tych agend wypada zacząć przegląd osiągnięć KF w siedmioletniej działalności Komisji Fizjograficznej w ramach TNK.

Najważniejszym dorobkiem **Sekcji Meteorologicznej** było w omawianym okresie rozszerzenie sieci stacji obserwacyjnych. W 1865 r. Sekcja przejęła opiekę nad 10 stacjami, w tym w głównych miastach (Kraków, Lwów, Rzeszów, Tarnopol) oraz uzdrowiskach (Iwonicz, Krynica, Szczawnica), ale jeszcze w tym samym roku założono trzy nowe (w Przemyślu, Brodach i Makowie Podhalańskim). W następnych latach liczba stacji

stopniowo wzrastała i w 1872 r. pomiarów dokonywano już na 17 stacjach, m.in. w Poroninie, Wadowicach, Jarosławiu, Złoczowie, Kołomyi i Czerniowcach. Od 1867 r. otrzymywano także do opublikowania wyniki pomiarów stanu wody na głównych rzekach galicyjskich, prowadzonych przez urzędy budownictwa wodnego, w 1872 już na 27 punktach pomiarowych – najwięcej na Dniestrze (6), Wiśle (5) i Sanie (5), ponadto na Sole, Skawie i Dunajcu (po dwa) oraz Wisłoce, Wisłoku, Strwiążu, Stryju i Prucie (po jednym). Te i inne wyniki (m.in. spostrzeżenia fenologiczne) opracowane przez Sekcję i publikowane w SKF zajmowały często ponad połowę objętości rocznika.

Głównym motywem działań **Sekcji Orograficzno-Geologicznej** były przygotowania do opracowania mapy geologicznej Galicji realizowanego jednak dopiero pod egidą AU. W omawianym krótkim okresie wstępnym prace koncentrowały się na dwóch kierunkach: ocenie kilku wcześniejszych opracowań kartograficzno-geologicznych oraz intensywnym prowadzeniu pomiarów hipsometrycznych, szczególnie w Tatrach i Beskidach Zachodnich oraz w Krakowie i wzdłuż linii kolejowych przecinających Galicję. Do najważniejszych opracowań monograficznych zaliczyć należy obszerną publikację (SKF **6**: 87–143) Altha dotyczącą geologii Wielkiego Księstwa Krakowskiego obejmującą wyniki badań odsłonięć tamtejszych utworów od dewonu po plejstocen. Natomiast nie można zaliczyć do osiągnięć Sekcji prac Ludwika Zejsznera badającego w tym czasie formacje geologiczne Gór Świętokrzyskich (Alexandrowicz 2008: 78), gdyż wybitny ten geolog – co musi budzić zdziwienie – nie był członkiem ani Sekcji Orograficzno-Geologicznej, ani w ogóle KF[4].

Sekcja Chemiczna KF nie miała własnych planów badawczych, a w każdym razie nie były one opublikowane w SKF. Sądząc z tego, że w SKF nie publikowano także sprawozdań z działalności tej sekcji – agenda ta miała raczej charakter usługowy, współpracując najpierw z Komisją Balneologiczną (analizy wód leczniczych), a od 1871 r. także z Orograficzno-Geologiczną (Alexandrowicz 2008: 79). Niemniej jednak warto odnotować opublikowanie w 1871 r. obszernej rozprawy Karola Olszewskiego *Rozbiór chemiczny wód studziennych i rzecznych krakowskich* (SKF **5**).

Działalność **Sekcji Botanicznej KF** w TNK prowadzona była początkowo według planu nazwanego przez Czerwiakowskiego w 1865 „*botanicznym zdjęciem kraju*" (Köhler 2008: 159), który jednak został skorygo-

[4] Zejszner nie figuruje w żadnym z wykazów członków tej agendy TNK, a jedynie w SKF 5: 163–172 opublikowano pośmiertnie jego krótki życiorys z wykazem publikacji. Wzmianka dotycząca pobytu Zejsznera w Karpatach w 1869 r. znajduje się także w SKF 4: 25 z uwagą: „*nie wiadomo jednak, azali rezultaty swych badań udzieli Komisyi fizyograficznéj*".

wany rok później, po przyznaniu KF stałej dotacji przez Sejm Galicyjski. Nowy plan Czerwiakowskiego przewidywał pracę w czterech kierunkach: florystycznym, systematycznym, fitogeograficznym i ekologicznym (terminologia obecna; Köhler, jw.). Główna aktywność Sekcji przejawiała się w gromadzeniu lokalnych zielników i w opracowaniach florystycznych, na ogół o charakterze krótkich doniesień, ale były i prace obszerniejsze, np. wykazy gatunków roślin z okolic Jasła i Sanoka J.A. Knappa (1869; SKF **3**) lub ze wschodnich Karpat A. Rehmana (1873; SKF **7**). Publikowano również prace bardziej syntetyczne, np. w 1870 r. obszerną rozprawę Rehmana *O formacyach roślinnych w Galicyi* (SKF **4**). W zakresie systematycznym przeważały prace dotyczące roślin kwiatowych (38), paprotników (11) i mchów (8); inne grupy (wątrobowce, porosty i grzyby) były reprezentowane łącznie przez 7 opracowań. Zgodnie z ówczesnymi trendami liczne były wykazy fitofenologiczne (26), ale też zapoczątkowano opracowania fitosocjologiczne (4).

Sekcja Zoologiczna KF działała podobnie jak Botaniczna, jednak opracowania nadsyłanych materiałów wymagały zaangażowania znacznie większego zespołu specjalistów, także spoza Galicji. Publikowano krótsze na ogół opracowania faunistyczne, a tylko nieliczne miały częściowo charakter syntetyczny lub ekologiczny, np. studia porównawcze Mariana Łomnickiego nad chrząszczami Czarnohory i Tatr (1868; SKF **2**). Działania tej sekcji można uznać za początek zorganizowanej inwentaryzacji faunistycznej Galicji, które wykazały także potrzebę wykształcenia specjalistów dla opracowania wielu grup systematycznych, zwłaszcza bezkręgowców. Spośród kręgowców badano dość równomiernie wszystkie grupy: zarówno ryby, jak i „*płazy*" (ówczesna łączna nazwa gadów i właściwych płazów, czyli obecnie herpetofauna) reprezentowane były przez 13 opracowań, ptaki przez 10, a ssaki przez 8. Z bezkręgowców największym powodzeniem cieszyły się chrząszcze (20 publikacji), motyle (16), muchówki (12), pajęczaki (10) i ślimaki (9). Pozostałe badane grupy (m.in. wije, szarańczaki, pluskwiaki, owady ziemnowodne) reprezentowane były łącznie przez 22 opracowania.

Najważniejszym – obok inwentaryzacji faunistycznej – osiągnięciem Sekcji Zoologicznej było zapoczątkowanie działań na rzecz ochrony zagrożonych gatunków zwierząt (zwłaszcza kozic i świstaków w Tatrach), w którym to przedsięwzięciu zaangażowani byli szczególnie M. Nowicki i Eugeniusz Janota. Współpracowano w tym zakresie także z władzami węgierskimi, którym podlegały terytorialnie południowe części masywu tatrzańskiego.

Jak wspomniano – w owym wczesnym okresie działalności KF – zarówno botanicy, jak zoologowie galicyjscy zaangażowani byli również w du-

żym stopniu przy realizacji modnych wówczas obserwacji fenologicznych będących częścią programu działań Sekcji Meteorologicznej. Odbywało się to zapewne także kosztem badań florystycznych i faunistycznych.

* * *

W dniu 24 listopada 1872 zakończono działalność TNK, a tym samym Komisji Fizjograficznej w jej dotychczasowej formie i składzie. Ostatni przewodniczący KF w TNK – Alojzy Alth – napisał we wstępie do sprawozdania rocznego (SKF **7**: 1): „*… nowo utworzona Akademija Umiejętności zaraz po ukonstytuowaniu się wybrała na nowo osobną Komisyę Fizyograficzną, która odtąd jako Komisya akademicka w tym samym co dawna, kierunku pracować będzie*".

BIBLIOGRAFIA

Alexandrowicz S.W., 2008, *Sekcja Geologiczna Komisji Fizjograficznej TNK i AU – działalność i osiągnięcia*, w: J. Pawłowski (red.), *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności", tom V: 63–145.

Alth A., 1867, *Instrukcya dla sekcyi orograficzno-geologicznéj Komisyi fizyograficznéj*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 85–89.

Alth A., 1871, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w ciągu roku 1870*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj byłego c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku 1872 oraz materyały do fizyografii Galicyi". Tom piąty: 1–4.

Alth A., 1872, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w ciągu roku 1871*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku 1871 oraz materyały do fizyografii Galicyi". Tom szósty: 1–3.

Alth A., 1873, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w ciągu roku 1872*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj byłego c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmu-

jące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku 1872 oraz materyały do fizyografii Galicyi". Tom siódmy: 1–3.

[Anonim] 1867a, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego od chwili jéj pierwszych zawiązków po koniec roku 1866*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 1–14.

[Anonim] 1867b, *Plan prac sekcyi meteorologicznej.* „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 47–85.

[Anonim] 1868a, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego w ciągu roku 1867*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku 1867 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 1–12.

[Anonim] 1868b, *Materiały do klimatografii Galicyi zebrane przez Sekcyę meteorologiczną Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego. Rok 1867*. Kraków.

Czechowska J., 2008, *Komisja Fizjograficzna TNK i AU w świetle materiałów z zasobu Archiwum Nauki PAN i PAU*, w: J. Pawłowski (red.), *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności", tom V: 15–35.

Czerwiakowski [I.R.], 1867a, *Zarys planu prac w przedmiocie zbadania botanicznego kraju wykonać się mających*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 90.

Czerwiakowski [I. R.], 1867b, *Instrukcya dla członków sekcyi botanicznéj Komisyi fizyograficznéj*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 91–94.

Jabłoński W., 1867, *Instrukcya dla badaczów pojawów w świecie roślinnym.* „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 94–107.

Janota E., 1867, *Sprawa ochrony zwierząt.* „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 30–47.

Köhler P., *Sekcja Botaniczna Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności w latach 1866–1894*, w: J. Pawłowski (red.), *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności", tom V: 147–186.

Kremer A., 1869, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w ciągu roku 1868 na 1869*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1868 oraz materyały do fizyografii Galicyi", tom trzeci: 1–15.

Kuczyński S., 1867b, *Instrukcya dla współpracowników Sekcyi meteorologicznéj Komisyi fizyograficznéj*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 57–85.

Nowicki M., 1867a, *Zarys planu prac w przedmiocie zoologii krajowej, oraz instrukcya dla członków sekcyi zoologicznéj.* „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 107–108.

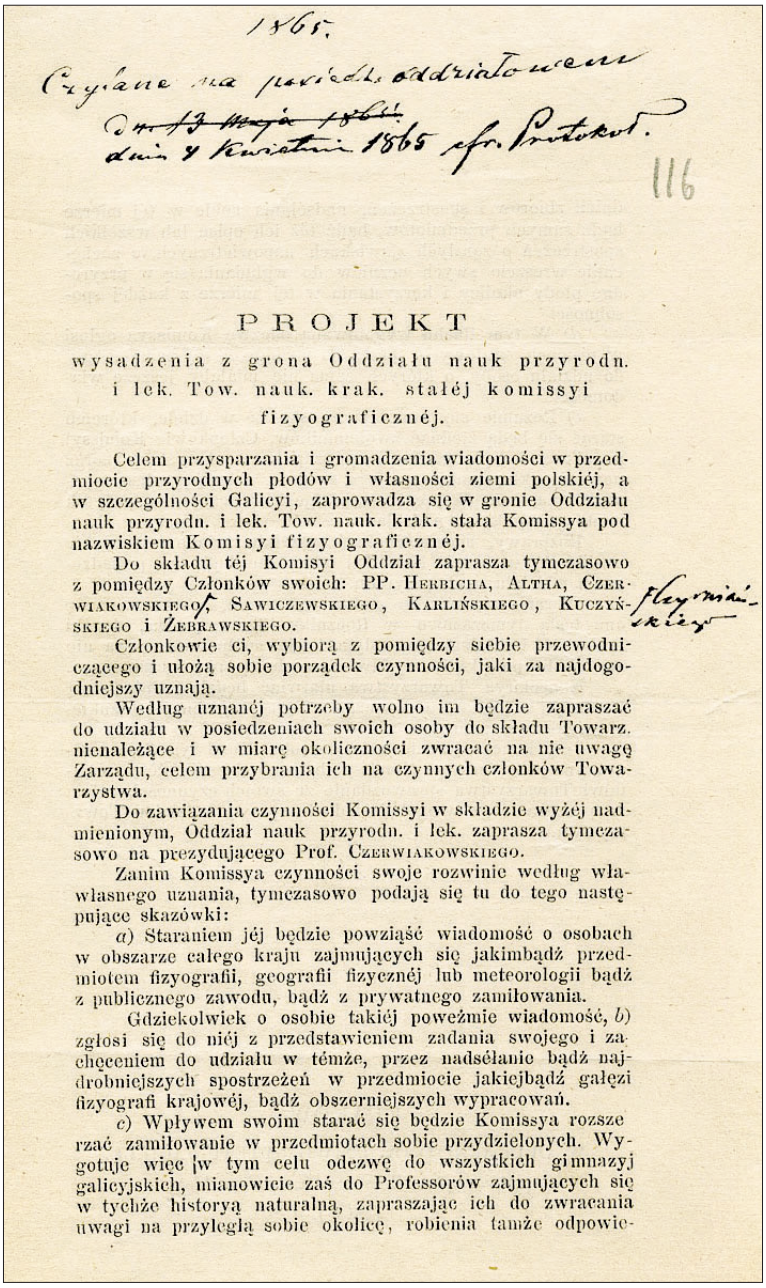
Nowicki M., 1867b, *Instrukcya dla dostrzegaczy pojawów w świecie zwierzęcym*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866 oraz materyały do fizyografii Galicyi": 108–120.

Nowicki M., 1870, *Przegląd czynności Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w ciągu r. 1869*. „Sprawozdanie Komisyi fizyograficznéj c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku 1869 oraz materyały do fizyografii Galicyi". Tom czwarty: 1–9.

Pawłowski J. (red.), 2008, *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. *Referaty wygłoszone w czasie sesji naukowej w Krakowie w dniu 18 listopada 2005 r.* „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności", tom V: s. 226.

Pawłowski J., 2008, *Działania Sekcji Zoologicznej w pierwszych dekadach istnienia Komisji Fizjograficznej*, w: J. Pawłowski (red.), *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności", tom V: 187–219.

Trepińska J.B., 2008, *Sekcja Meteorologiczna Komisji Fizjograficznej*, w: J. Pawłowski (red.), *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności", tom V: 37–62.



1865.

Czytane na posiedzeniu oddziałowem
~~dnia 13 Maja 1865~~
dnia 4 Kwietnia 1865 sp. Protokół.

116

PROJEKT

wysadzenia z grona Oddziału nauk przyrodn. i lek. Tow. nauk. krak. stałéj komissyi fizyograficznéj.

Celem przysparzania i gromadzenia wiadomości w przedmiocie przyrodnych płodów i własności ziemi polskiéj, a w szczególności Galicyi, zaprowadza się w gronie Oddziału nauk przyrodn. i lek. Tow. nauk. krak. stała Komissya pod nazwiskiem Komisyi fizyograficznéj.

Do składu téj Komisyi Oddział zaprasza tymczasowo z pomiędzy Członków swoich: PP. Herbicha, Altha, Czerwiakowskiego, Sawiczewskiego, Karlińskiego, Kuczyńskiego i Żebrawskiego.

fizyograficznéj

Członkowie ci, wybiorą z pomiędzy siebie przewodniczącego i ułożą sobie porządek czynności, jaki za najdogodniejszy uznają.

Według uznanéj potrzeby wolno im będzie zapraszać do udziału w posiedzeniach swoich osoby do składu Towarz. nienależące i w miarę okoliczności zwracać na nie uwagę Zarządu, celem przybrania ich na czynnych członków Towarzystwa.

Do zawiązania czynności Komissyi w składzie wyżéj nadmienionym, Oddział nauk przyrodn. i lek. zaprasza tymczasowo na prezydującego Prof. Czerwiakowskiego.

Zanim Komissya czynności swoje rozwinie według własnego uznania, tymczasowo podają się tu do tego następujące skazówki:

a) Staraniem jéj będzie powziąść wiadomość o osobach w obszarze całego kraju zajmujących się jakimbądź przedmiotem fizyografii, geografii fizycznéj lub meteorologii bądź z publicznego zawodu, bądź z prywatnego zamiłowania.

Gdziekolwiek o osobie takiéj powezmie wiadomość, *b*) zgłosi się do niéj z przedstawieniem zadania swojego i zachęceniem do udziału w témże, przez nadsélanie bądź najdrobniejszych spostrzeżeń w przedmiocie jakiejbądź gałęzi fizyografi krajowéj, bądź obszerniejszych wypracowań.

c) Wpływem swoim starać się będzie Komissya rozszerzać zamiłowanie w przedmiotach sobie przydzielonych. Wygotuje więc w tym celu odezwę do wszystkich gimnazyj galicyjskich, mianowicie zaś do Professorów zajmujących się w tychże historyą naturalną, zapraszając ich do zwracania uwagi na przyległą sobie okolicę, robienia tamże odpowie-

J. Majer, „Projekt wysadzenia z grona Oddziału nauk przyrodn. i lek. Tow. nauk. krak. stałej kommisyi fizyograficznej" Kraków 1865, ze zbiorów Archiwum Nauki PAN i PAU, syg. TNK 155.

[TNK-67]

dnich zbiorów i spostrzeżeń, nadsełania sobie w téj mierze bądź samych przedmiotów, bądź też ich opisu lub wszelkich spostrzeżeń o zaszłych zjawiskach napowietrznych, o zachęcanie wreszcie swych uczniów do wglądania się w przyrodne płody okolicy i korzystania w téj mierze z każdéj sposobności

d) W tym duchu wygotowaną odezwę Komissya ogłosi w pismach krajowych, przez co pociągnąć się będą mogły do udziału osoby, o których sama nie miałaby jeszcze wiadomości.

e) Rozumie się samo przez się, że w dziele, któremu starać się będą zjednać zwolenników, Członkowie Komissyi przodkować będą gorliwością i zapałem, obmyślając coraz nowe środki poparcia swojego zadania, zbierając własne spostrzeżenia, porządkując, zestawiając i obracając na pożytek nauki z inąd sobie nadsyłane.

Rozprawy, spostrzeżenia i wszelkie wiadomości jakie znajdą się w gronie Komissyi odczytane będą na posiedzeniach oddziału nauk przyrodn. i lek.

W razie uznania za godne ogłoszenia, zamieszczać się one będą tymczasowo w Roczniku Towarzystwa, dopóki liczba ich i ustalenie po całym kraju spółpracownictwa nie uczyniłoby pożądaném wydawanie osobnego pisma czasowego.

Kancelarya Towarzystwa ułatwiać będzie manipulacyą Komissyi, a kassa jego opędzać koszta potrzebnych blankietów i korrespondencyj.

Przy końcu stycznia każdego roku Komissya fizyograficzna, na podobieństwo Komissyi balneologicznéj, złoży zarządowi Towarzystwa sprawozdanie ze swoich czynności, celem zamieszczenia go w ogólném zdaniu sprawy z działań Towarzystwa.

KRAKÓW
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELL.
pod zarządem *Tomasza Szczurkowskiego.*
1865.

II.

Stan funduszu Komisyi fizyograficznéj Towarzystwa naukowego krakowskiego z końcem roku 1866.

A) Dochód:

Zasiłek przzenaczony przez Wysoki Sejm krajowy za pierwsze półrocze 1866 . . . . . złr. 750

B) Rozchód:

1. Na potrzeby sekcyi zoologicznéj . . złr. 120
2. „ „ „ meteorologicznéj . złr. 19
3. Na blankiety, pieczęci, opłaty poczt i potrzeby kancelaryjne . . . . . złr. 37

razem złr. . . . 176

Pozostaje do dyspozycyi na rok następny 1867 kwota złr. 574, wyraźnie: Pięćset siedmdziesiąt cztery złotych reńskich walutą austryacką.

III.

Spis członków Komisyi fizyograficznéj c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w roku 1866.

1. Członkowie miejscowi, obradujący w Komisyi:

Dr. Alth Alojzy, prof. uniw. Jagiell.
„ Czerkawski Juliusz, asystent w uniw. Jagiell.
„ Czerwiakowski Ignacy R., prof. uniw. Jagiell.
„ Czyrniański Emilian, prof. uniw. Jagiell.
JP. Gralewski Ignacy, prof. gimnazyum św. Anny.
„ Hałatkiewicz Zenon, prof. instytutu technicznego.
„ Jabłoński Wincenty, prof. gimnazyum św. Anny.
Dr. Janota Eugeniusz, prof. gimnazyum św. Anny.
„ Karliński Franciszek, prof. uniw. Jagiell.
„ Kremer Aleksander, prezes Towarzystwa lekarskiego.
„ Kuczyński Stefan, prof. uniw. Jagiell.
„ Majer Józef, prof. uniw. Jagiell., prezes Tow. nauk.
„ Nowicki Maksymilian, prof. uniw. Jagiell.

Fragment spisu członków KF z roku 1866 zamieszczony w pierwszym tomie „Sprawozdań", własność prof. Jerzego Pawłowskiego



Tłok pieczętny z napisem: KOMISYA FIZYOGRAFICZNA C.K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO, ze zbiorów Archiwum Nauki PAN i PAU, syg. TNK 180

Julian Dybiec
Kraków

Komisja Historyczna

Zwykło się określać wiek XIX jako wiek historii. Tworzono bowiem wówczas wielkie indywidualne dzieła traktujące o różnorodnych problemach dziejowych, a zwłaszcza opisujące historię poszczególnych państw i narodów. By nie mnożyć przykładów wspomnę jedynie Friedricha Christopha Schlossera i jego 19-tomową *Weltgeschichte* (1815–1824), którą rozpoczął wydawać w tym samym czasie, kiedy powstawało Krakowskie Towarzystwo Naukowe, a także Nikołaja Karamzina 12-tomową *Historię państwa rosyjskiego* drukowaną od r. 1816 do 1829 i wydaną następnie w języku polskim w l. 1824–1830. Dodam, że był wrogiem odtworzenia Polski w jakimkolwiek kształcie i formie. Przypomnę też Frantiska Palacky'ego ogłaszającego w latach 1836–1867 monumentalne dzieło *Geschichte von Böhmen* (t. 1–5) wydane następnie w języku czeskim, które w istotny sposób przyczyniło się do odrodzenia czeskiej świadomości narodowej. Nazwa wieku historii wynikała także stąd, że tak jak w Oświeceniu w. XVIII czytano i dyskutowano wielkie dzieła przyrodnicze np. Buffona, tak w wieku XIX lektura i dyskusje obejmowały dzieła historyczne.

Towarzystwo Krakowskie inicjowane przez epigonów Oświecenia mówiło w swym statucie z 1815 r. o pracy nad pomnażaniem „wszelkich nauk, rozszerzania światła, rozszerzania sztuk, przemysłu i kunsztów w narodzie". Nie eksplikowano i nie podkreślano historii, bo jak w swej

mowie zauważał Walenty Litwiński, bardzo istotną sprawą było utrzymanie języka, symbolu narodowości. Nieakcentowanie historii przejawia się także w tytulaturze wydziałów. Do r. 1840 funkcjonowały wydziały: teologiczny, prawny, medycyny, matematyki, literatury, gospodarstwa, wiadomości technicznych i wszelkich kunsztów. W latach 1841–1848 teologiczny, prawny, lekarski, filozofii i sztuk pięknych. W kolejnych 1848–1852 akademiczny i rozszerzania oświaty. Wydział Akademiczny zawierał trzy oddziały: Umiejętności moralnych, Nauk przyrodzonych i ścisłych, Sztuk pięknych, rozumiane jako coś pomocniczego w kategoryzacji dziedzin, które należało rozwijać. Dopiero w latach 1856–1872 funkcjonowały samodzielne oddziały umiejętności moralnych, nauk przyrodzonych i ścisłych oraz sztuki i archeologii, utworzone na podstawie statutu z 1656 r. Nauki moralne uzyskały tutaj status autonomiczny i równorzędny w stosunku do pozostałych dziedzin wiedzy i sfer działania Towarzystwa. W tej konstrukcji nawiązującej do organizacji Uniwersytetu z czasów Komisji Edukacji Narodowej (kolegium moralne i fizyczne) dochodziła do głosu historia, bowiem nauki moralne obejmowały całą humanistykę. To eksponowanie innych nauk, a nie historii, przejawiało się także w kolejności tworzenia specjalistycznych komisji. W r. 1857 powołano Komisję Balneologiczną, inaczej zdrojową, w 1865 Fizjograficzną, potem Bibliograficzną, Językową i na końcu Historyczną (przełom 1869/70). Nie oznaczało to wcale, aby historii jako przedmiotu zainteresowań i badań nie było w kręgu Towarzystwa. Oznaczało to jedynie jak sądzę rangę poszczególnych nauk i dziedzin poznawczych oraz tendencji. Od samego początku opracowywano zagadnienia historyczne, referowano na posiedzeniach Towarzystwa przygotowane rozprawy historyczne i drukowano je w „Rocznikach". Jest to jedna z zagadek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, dlaczego w epoce, w której byt narodowy zależał od świadomości historycznej, nie podkreślano nauki decydującej o jej kształcie. Statuty Towarzystwa i wypowiedzi członków wskazywałyby na pojmowanie historii jako troski o opiekę nad pamiątkami przeszłości i ich ratowanie. Józef Majer zestawiający wszystkie rozprawy wygłaszane w Towarzystwie w latach 1816–1858[1] wykazał 27 z dziedziny historii, w tym aż 15 niedrukowanych. Równocześnie w tym samym czasie wygłoszono 40 rozpraw z matematyki i astronomii, 46 z nauk przyrodniczych, 90 z medycyny (także problemy wód mineralnych).Ta statystyka dotycząca tylko jednego okresu dobrze charakteryzuje tendencje pracy Towarzystwa. Bardzo symptomatyczna

[1] J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego" (dalej Rocznik TNK), T. 25, 1858, s. 87–119.

dla pozycji historii w działalności Towarzystwa jest sporządzona przez Krystynę Stachowską bibliografia zawartości „Rocznika”[2]. Wskazuje ona 36 prac historycznych, 37 z balneologii, 49 z medycyny, 22 z geografii i klimatologii, 28 z geologii, geodezji i mineralogii. Dominują zatem publikacje z medycyny, balneologii. Kategoryzacja jest w pewnym sensie umowna. Ale nawet gdybyśmy złączyli w niej historię, historię kultury, literatury, nauki, szkolnictwa i wychowania, otrzymalibyśmy 61 publikacji, to i tak balneologia z medycyną i weterynarią stanowi 87 publikacji, a zsumowanie geologii, geodezji mineralogii z geografią i klimatologią daje 50 publikacji i wskazuje zarazem niezbyt wielką różnicę z naukami historycznymi.

Co można powiedzieć i jak scharakteryzować tematykę historyczną, którą zajmowali się członkowie Towarzystwa i osoby piszące na łamach „Rocznika”? Biorę pod uwagę tylko zawartość tego oficjalnego pisma, bowiem niektóre wygłaszane rozprawy przez członków nie były drukowane. Najogólniej stwierdzić można bardzo wielką różnorodność historycznych publikacji zarówno pod względem tematycznym, czasowym, geograficznym i objętościowym. Obok bardzo krótkich prac, jak np. nota Ambrożego Grabowskiego[3], Sergiusza Uwarowa o pracach Komisji Archeograficznej Państwa Rosyjskiego lub publikacjach Juliana Czermińskiego *O charakterze narodowym*, czy Karola Mecherzyńskiego *O wymowie politycznej w Polsce* ogłaszano takie, które liczyły kilkadziesiąt, a nawet kilkaset stron (całe kompletne dzieło). Na ogół ogłaszano prace dotyczące historii Polski, co wpisywało się w ogólną tendencję historiografii polskiej epoki zaborów. Wiele rozpraw dotyczyło Krakowa i co było zrozumiałe dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tu zaznaczały się publikacje Józefa Muczkowskiego wyjaśniającego początki Uniwersytetu Krakowskiego. Wiele rozpraw poświęconych było historii politycznej. W tej grupie wyróżniała się rozprawa Antoniego Walewskiego *Dzieje polskie za panowania Jana Kaźmierza*[4] licząca ponad trzysta stron, będąca odrębnym i samodzielnym dziełem. Walewski słynął z ekscentryzmu i jak to określił Józef Szujski, dziwactw historiozoficznych. To jednak dzieło opracowane zostało w oparciu o materiały z zagranicznych archiwów, co nie było wówczas częstym zjawiskiem. Tutaj też ogłoszono rzecz Michała Wiszniewskiego

---

[2] K. Stachowska, *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1817–1872. Bibliografia zawartości*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, t. 11, 1965, s. 7–58 (dalej cyt. Rocznik Biblioteki PAN).

[3] A. Grabowski, *Jeszcze jeden dowód, że rodzina Koperników była polską*, Rocznik TNK, T. 20, 1851, s. 620–621.

[4] A. Walewski, *Dzieje polskie za panowania Jana Kaźmierza. Od najazdu Rakoczego z początkiem r. 1657 do wojny ze Szwedami w krajach duńskich r. 1658*, Rocznik TNK, T. 36,1868, s. 1–326, I–LXXII.

O Grzegorzu z Sanoka[5], do której często nawiązywano również polemicznie przez bardzo długi okres. Tu wreszcie Alfred Brandowski ogłosił znaną polemikę z głośną lechicką teorią Augusta Bielowskiego[6]. Prace z historii literatury obejmowały głównie literacką przeszłość Polski. Podobnie było z historią nauki, w której to dziedzinie wyróżniały się rozprawy o towarzystwach naukowych i Józefa Sawiczewskiego *Historya farmacji*[7]. W pracach z zakresu historii szkolnictwa i wychowania zaznaczały się publikacje Józefa Majera traktujące o dziejach Wydziału Lekarskiego UJ, o roli uniwersytetów i obszerne studium Stanisława Zarańskiego analizujące i porównujące reformę wychowania Komisji Edukacji Narodowej i Rady Szkolnej Krajowej[8]. Tematyka historyczna wiernie odzwierciedlała indywidualne zainteresowania, a nawet pasje członków Towarzystwa. Można bez przesady powiedzieć, że nie zależała ona od Towarzystwa, które nie ingerowało w wyznaczenie jej zakresu. Jaka była zatem droga od owych dosyć chaotycznych poczynań do wytworzenia się poczucia świadomości stworzenia Komisji Historycznej i podjęcia skoordynowanych działań?

Początki zmian należałoby widzieć poza społecznością Towarzystwa, w zapisie Pawła Tyszkowskiego z r. 1820 (60 dukatów na nagrodę za najlepszą pracę konkursową). Przedmiotem konkursu był opis „Jakie są stałe cechy narodowości Polaków wyróżniające ich między ludźmi". Aż do r. 1835 bezskutecznie oczekiwano na napisanie na ten temat rozprawy, wobec tego Towarzystwo postanowiło przeznaczyć kwotę na wydanie kroniki Wincentego Kadłubka. W tej decyzji ujawniła się wyraźna tendencja programowania i planowania badań historycznych. Powołana komisja składająca się z członków Towarzystwa, a zarazem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego zbadała i porównała ze sobą siedem kodeksów kroniki znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej i określiła koszty edycji. Kwota, jaką dysponowano, okazała się za mała. Postanowiono zatem przeznaczyć ją na nagrodę za napisanie najlepszego podręcznika (elementarza) dla szkół początkowych Wolnego Miasta Krakowa[9]. Ale i ten zamiar

---

[5] T. Sinko, *Spór o Grzegorza z Sanoka*. Wstęp do: F. Kallimach, *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, Lwów 1909.

[6] A. Brandowski, *O pomysłach lechickich pana Augusta Bielowskiego wobec filologii Klasycznej... z powodu „Monumenta Poloniae Historica"*, Rocznik TNK, T. 38, s. 1–248.

[7] J. Sawiczewski, *Historya farmacyi*, Rocznik TNK, T. 10, 1825, s. 272–318.

[8] S. Zarański, *Komisyja Edukacyi Narodowej a Rada Szkolna Krajowa rozważane w głównym kierunku reformy wychowania publicznego*, Rocznik TNK, T. 41, 1870, s. 103–177.

[9] J. Dybiec, *Profesorskie dyskusje nad podręcznikiem dla szkół elementarnych w Wolnym Mieście Krakowie*, w: *Orientacje i kierunki w badaniach historyczno-pedagogicznych*, pod red. I. Michalskiej, G. Michalskiego, Łódź 2009, s. 164–165.

nie został zrealizowany, bo autor wyróżnionego prospektu nie wywiązał się ze swego obowiązku. Ostatecznie Towarzystwo znów zainteresowało się problematyką historyczną i przyznało w r. 1846 kwotę na ogłoszenie drukiem przez Józefa Muczkowskiego *Statuta nec non liber promotionum Philosophorum ordinis in Universitate studiorum*. Wydane przez niego dzieło do dzisiaj służy badaczom Akademii Krakowskiej, równolegle z nowym opracowaniem. Ideę zbiorowej pracy w zakresie historii w ramach Towarzystwa wysunął znany uczony Antoni Zygmunt Helcel obrany w r. 1857 na przewodniczącego Oddziału nauk moralnych. W styczniu 1858 ponowił wcześniejszy pomysł Józefa Muczkowskiego opracowania „Słownika biografii i bibliografii polskiej”[10], a w marcu tegoż roku wysunął całościowy projekt wspólnej pracy Oddziału Nauk Moralnych i Oddziału Archeologicznego. Przewidywał on: 1. wydawanie rękopisów historycznych i historyczno-prawnych znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej i zbiorach prywatnych, 2. Wydanie dyplomatariusza oryginalnych dokumentów przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu, 3. Opracowanie regestów dokumentów znajdujących się w opublikowanych wydawnictwach, 4. Przygotowanie repertorium bibliograficznego obejmującego prawo i historię Polski[11]. Dalsze punkty programu zawierały m.in. zamierzenia typu bibliograficznego, geograficzno-historycznego. Pragnąc mieć orientację o rękopisach znajdujących się w kolekcjach indywidualnych poproszono członków wydziałów o przeprowadzenie rozpoznania w tej mierze. O szybkości działań świadczyło utworzenie w tym samym miesiącu dwu komitetów w Oddziale Nauk Moralnych. Jeden z Helclem, ks. Janotą, Józefem Łepkowskim, Karolem Mecherzyńskim, Muczkowskim, Janem Załuskim i Teofilem Żebrawskim zająć się miał wydawaniem rękopisów historycznych i historyczno-prawnych. Drugi, liczniejszy, przygotowywać miał repertoria. Wobec bardzo rozległego i niezbyt precyzyjnie określonego zamiaru wydawania rękopisów historycznych przypuszczać można, że zajęto się przede wszystkim przygotowywaniem repertoriów. O coraz silniejszym angażowaniu się Towarzystwa w prace historyczne świadczyło przedstawienie w listopadzie tego samego roku projektu Aleksandra Przezdzieckiego wydawnictwa dzieł wszystkich Jana Długosza[12]. Dla uczczenia jego pamięci planowano m.in. wydać *Historię* w oparciu o po-

[10] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871. Wybór źródeł*, Rocznik Biblioteki PAN, R. 2, 1956, s. 144. Mimo przebadania materiałów archiwalnych, będę się odwoływał do drukowanego zbioru ze względu na ogólną dostępność publikacji wspomnianych dwu autorek.

[11] Tamże, s. 145–146.

[12] Tamże, s. 149 i n.

równawcze zestawienie kodeksów rękopiśmiennych, tłumaczenie jej na język polski z powodu upadku nauki języków klasycznych, przedstawienie źródeł, z których Długosz korzystał. Projekt przewidywał także ogłoszenie *Liber beneficiorum, Banderia Cruciferorum* i wszystkich innych dzieł oraz listów. Projekt zakładał tak szerokie ramy badawcze i wydawnicze, że dalej stanowi postulat badawczy i wydawniczy dla polskiej nauki historycznej. Aprobowanie go przez Towarzystwo oznaczało solidaryzowanie się z tym planem. Trzeba też dodać, że sekretarzem wydawnictwa był Józef Łepkowski, a tłumaczem również członek Towarzystwa Karol Mecherzyński. Wydawnictwo zwróciło się również do Towarzystwa o przyjmowanie subskrypcji na dzieło[13].

Nie zapominając o planie wydawania rękopisów historycznych bardziej zajęto się przygotowaniem repertoriów. Członkowie Towarzystwa, którzy zadeklarowali się do prac nad repertorium, zostali poinstruowani jakie czasopisma mają bibliografować, w jaki sposób i od 1858 r. je prowadzili. Najprawdopodobniej nie przeprowadzano formalnych kontroli wykonanych zadań, a jedynie chyba informowano przewodniczącego o postępie działań. W r. 1860 tempo prac i organizacja uległy istotnej zmianie. Helcel nieformalnie nadaje zespołowi pracującemu nad repertorium nazwę „Komisji Historycznej" i okólnikiem z dnia 24 kwietnia 1860 r. zaprosił tych, którzy zadeklarowali chęć do pracy w Komisji, na jej pierwsze posiedzenie w dniu 28 kwietnia. Z 27 zawiadomionych osób w posiedzeniu uczestniczyło trzynaście[14], m.in. Józef Kremer, Karol Mecherzyński, wśród nich z własnej woli prezes Towarzystwa Józef Majer. Helcel poinformował o stanie dotychczasowych prac, przypomniał, w jaki sposób należy przygotowywać karty bibliograficzne, polecił dostarczyć papier z Towarzystwa do ich sporządzania i zapoznał z listą czasopism znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej. Protokół z posiedzenia bardzo dobrze informuje o charakterze pracy, organizacji i typie publikacji. Miała ona nosić tytuł „Repertoarz literacki" i zawierać tytuły artykułów historycznych i historyczno-prawnych oraz innych, związanych z dwoma wspomnianymi. Zamieszczony w protokole rysunek karty przypomina obecną biblioteczną kartę katalogową. Zatem w górnej, lewej części należało wpisywać nazwisko i imię autora, a w nawiasie anonimy, pseudonimy z objaśnieniami. Poniżej tytuł artykułu z objaśnieniem, czyli klasyfikacją do jakiego działu nauk należy, np. statystyki, etnografii, historii. Mogło to oznaczać, że repertorium będzie miało charakter działowy. W dole wpisywano tytuł cza-

[13] Tamże, s. 153.

[14] AN PAN i PAU, TNK 191, k. 2–3. „Protokół posiedzenia Komisyi historycznej z dnia 28 kwietnia 1860 r. odbytego...".

sopisma, rok wydania, tom lub zeszyt i strony. Karty ułożone alfabetycznie wg autorów mieli członkowie oddawać spięte w paczkach. Trzynastu osobom uczestniczącym w posiedzeniu przydzielono 43 czasopisma, m.in. ks. Eugeniuszowi Janocie „Tygodnik Cieszyński", Józefowi Kremerowi „Athenaeum", „Pamiętnik Naukowy", Karolowi Mecherzyńskiemu „Rozmaitości Naukowe", Seredyńskiemu „Bibliotekę Warszawską", Helclowi „Kwartalnik Naukowy", Józefowi Majerowi „Dziennik Wileński". Ośmiu osobom nieobecnym narzucono 17 czasopism. W sumie 20 osób miało bibliografować około 60 czasopism. Krótkie posiedzenia Komisji odbywały się co pewien czas, z reguły co miesiąc, na których omawiano kwestie dyskusyjne. Przyjęto propozycję Oddziału Archeologii, aby bibliografować również pisma zbiorowe. Informowano, gdzie znajdują się czasopisma, uzyskano pomoc Piotra Moszyńskiego i Szembeka, którzy udostępnili pisma ze swych kolekcji. Frekwencja na zebraniach była bardzo zmienna, kurrendy wskazują też na pewne niezorientowanie członków, jakie dalsze prace mają wykonywać. W pewnym momencie uznano też, że nie ma potrzeby przychodzić na zebrania, należy jedynie powiadomić co się zrobiło i oddać do kancelarii karty. W sumie w ciągu r. 1860 i 1861 odbyło się pięć posiedzeń Komisji i kierowanie administracyjne pracami uległo przerwaniu. Przerwaniu uległy chyba też prace w wypisywaniu artykułów z czasopism. Na przebieg prac wpływ miały też okoliczności związane z osobistą sytuacją członków i jak pisano „burze polityczne", które komisję „wprowadziły ją w rozstrój", przez co rozumiano zapewne powstanie styczniowe i jego klęskę.

Nowy impuls Komisji po znacznej przerwie nadał Józef Szujski ogłaszając w styczniu 1866 r. w Oddziale Nauk Moralnych sprawozdanie z dotychczasowych prac. Zawierało ono m.in. szczegółowy wykaz osób i przydzielonych czasopism. Ogólnie charakteryzowało stan prac. Szujski wyrażał przekonanie, że należy ze względu na potrzebę takiego wydawnictwa i dotychczas zebrane materiały kontynuować prace. Oddział Nauk Moralnych uznał pracę za potrzebną i naglącą, a z jego polecenia Hipolit Seredyński 15 stycznia wystosował apel do członków Towarzystwa czy chcą kontynuować i zechcą wesprzeć prace. Seredyński pragnąc zachęcić ich do tego, pisał: „Wszak zadanie jest tak łatwe i poziome, że nikt tym, iż dziejów nie uprawia lub historykiem nie jest z profesji, wyłamywać od tej wspólnej nie może pracy", polegającej na wypisywaniu z czasopisma tytułów prac[15]. Okólnik zawierał szczegółowe informacje, w jaki sposób bibliografować czasopisma. Na posiedzeniu 24 lutego 1866 r. odbyło się ponowne zebranie konstytutywne Komisji Historycznej. O sytuacji i stosunku do organizującej się Komisji, deklarowaniu obowiązków bardzo

[15] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 164 i n.

wymownie świadczą kurrendy i uczestnictwo w posiedzeniu. Seredyński z polecenia Szujskiego wysłał zaproszenia do uczestnictwa w Komisji do 50 osób, zgłosiło się tylko 18, a na posiedzenie 24 lutego 1866, na którym przydzielano dalsze prace, przybyło „członków ledwo 14 tu". Ponieważ dla niektórych osób rodzaj przydzielonej pracy był nowością, Szujski musiał wyjaśniać i instruować[16].

Próby ożywienia prac nad „repertoarzem" nie zakończyły się ogłoszeniem dzieła i ostatecznie zamarły. Podnieść jednak należy bezinteresowną chęć i pracę wielu członków Komisji i różnorodne czynniki, które ostatecznie zaważyły o niepowodzeniu. Pomysł, jak się wydawało w wykonaniu prosty, przerastał możliwości Towarzystwa, Komisji. Wymagałby też całkowitego poświęcenia się jednej osoby do kontrolowania i korygowania kart. Zakładał też, że wszyscy dopełnią swego obowiązku, bowiem tylko wówczas będzie można zredagowane dzieło wydrukować. Zadania tego nie mógłby się podjąć ani Helcel, ani Szujski. Ale nawet gdyby przygotowano dzieło do druku, byłoby tak wielkie, że nie byłoby funduszu dla jego wydania. W działaniu Towarzystwa pojawiały się też inne projekty historyczne, wskazujące inne możliwości i kierunki działania. Zatem współpracę z miastem przy przygotowaniu i wydaniu „dyplomatariusza miasta Krakowa". Nawiązała się łączność i korespondencja z Augustem Bielowskim we Lwowie w sprawie wsparcia i wydania kolejnego tomu jego „Monumenta Poloniae Historica". Pojawiały się też pomysły utworzenia Komisji Bibliograficznej. A może i w końcu zamysły ośrodka lwowskiego przygotowywania przyszłej „Bibliografii historii Polski".

Jak się wydaje, przełomem była propozycja Józefa Szujskiego z początku marca 1868 r. Szujski deklarował: „Podpisany obowiązuje się w przeciągu roku wygotować tom od 20 do 30 arkuszy materiału historycznego zawartego w zbiorach rękopiśmiennych Towarzystwa, kolacjonowanego z tekstem i objaśnionego potrzebnymi uwagami i przypisami. Znając zbiory rękopiśmienne Towarzystwa upatruje podpisany dwa ustępy dziejowe, które materiałami w zbiorach tych zostającymi pojaśnić by się dały, a mianowicie czas od 1668 do 1674 i czas od 1761 do 1775. Wybór pomiędzy tymi dwoma ustępami uczynić raczy Komitet; podpisany ma nadzieję, że będzie tu chodzić tylko o to, któremu ustępowi pierwszeństwo w druku dać się należy"[17]. Zastrzegał sobie m.in. wypożyczanie rękopisów do domu, zwrot kosztów przepisywania, zapowiadał poprzedzenie dzieła rozprawą historyczną o epoce, z której pochodzą wydawane materiały. Oznaczało

[16] AN PAN i PAU, TNK 191, k. 17. Dalsze prace związane z bibliografowaniem AN PAN i PAU, TNK 192, k. 12–13, czerwiec 1866.

[17] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 174.

to, że wracał do pierwotnej idei Helcla i Komisji wydawania materiałów do historii Polski i jak przypuszczam, oznaczało rezygnację z tego rodzaju pracy zbiorowej, która jednocześnie uzależniała druk dzieła od wykonania przez wszystkich, licznych współpracowników ich zadań. Zatem nie prace bibliograficzne, a edytorskie, wykonywane przez pojedynczych autorów – współpracowników. Miało to bardzo ważne znaczenie dla przyszłości tego rodzaju prac. Tym bardziej że ostatecznie zakończyły się dyskusje bibliograficzne i powstała Komisja Bibliograficzna[18].

Decydujące znaczenie dla powstania właściwej i w pełni wyspecjalizowanej Komisji Historycznej, która odtąd działać będzie aż do r. 1952, miało wystąpienie Karola Estreichera, które należy chyba uznać za spontaniczne. Na posiedzeniu Oddziału Nauk Moralnych 4 grudnia 1869 r. „Dr Karol Estreicher, bibliotekarz uniwersytecki, podał wniosek nie będący na porządku dziennym, aby na wzór, jak się zawiązywały Komisje Fizjograficzna i Bibliograficzna, złożyć Komisję Historyczną, której by zadaniem było wydawać dyplomaty i różne materiały dziejowe aż do epoki rozbiorowej. Komisja ta nie krępowałaby się działalnością samychże członków Tow[arzystwa], ale zapraszałaby mężów naukowych spoza obrębu Towarzystwa do przystępowania celem wspólnej pracy, a znosząc się z osobami, pragnącymi wydawnictwu iść w pomoc materialną, wydawałaby zabytki dziejowe w miarę uzbieranych funduszów. Idąc w ślady podobnych przedsiębiorstw na Szląsku i w Niemczech można by krajowi na tym polu niemałe oddać przysługi. Wnoszący tę myśl członek Estreicher zaproponował, ażeby Oddział poruczył wypracowanie planu wydawnictwa prof. Józ[efowi] Szujskiemu w porozumieniu się z tymi członkami Tow[arzystwa], którzy zechcą przystąpić do rzeczonej komisji”[19]. Towarzystwo aprobowało projekt i upoważniło Estreichera, Szujskiego i Franciszka Matejkę, bibliotekarza w bibliotece uniwersyteckiej, do utworzenia komisji. Odpowiedni wniosek podjął się opracować Szujski. Ponieważ wyraźnie odwołano się w projekcie do Śląska, dobrze byłoby się przyjrzeć o jakiego rodzaju instytucję chodziło. Od r. 1809 działało Schlesische Gesellschaft für Vaterlandische Kultur. Skupiało w sobie ludzi kultywujących wszystkie dziedziny wiedzy o tej krainie. Zajmowało się m.in. przemysłem, przyrodą, gospodarką. Można go zaklasyfikować do towarzystw o charakterze ogólnym. Nas powinno zainteresować Der Verein für Geschichte und Alterthum Schlesiens założone w r. 1846 we Wrocławiu. Stanowiło kategorię towarzystw o charakterze specjalistycznym. Zajmowało się głównie wydawaniem materiałów historycznych do historii Śląska. Wydawało takie

[18] Tamże, s. 177–181, AN PAN i PAU, TNK 192, k. 14–15.

[19] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 185–186.

serie jak: Scriptores rerum Silesiacarum (1847–1902), 17 tomów; Codex diplomaticus Silesiae (1857–1933), 36 tomów; Acta publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stande 1618 bis 1629 (1865–1906), 8 tomów. Dopiero w dziewięć lat od swego powstania, w r. 1855 uruchomiło Zeitschrift des Vereins für Geschichte (und) Alterthums Schlesiens (do 1943 77 Bande), w którym ogłaszano rozprawy i artykuły. Dwie inne serie zapoczątkowane w początkach XX w. to Darstellungen und Quellen zur Schlesien Geschichte (1906–1941) 39 tomów i Schlesische Geschichtsblätter (1908–1943, 2010–). Jak za chwilę zobaczymy, polski projekt wiernie powtarzał pierwsze serie z wyjątkiem kodeksu dyplomatycznego.

Od wniosku postawionego przez Estreichera prace organizacyjne rozwijały się bardzo szybko. 8 stycznia 1870 r. Józef Szujski przedstawił na posiedzeniu Oddziału Nauk Moralnych plan działalności Komisji, który przyjęto[20] i w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1870 r. Komisja Historyczna została utworzona, a 18 marzec jest uważany za jej ukonstytuowanie się. Sprawy techniki organizowania są ważne, ale najistotniejsze było opracowanie zasad działania, sformułowanie celów ideowych, nakreślenie ogólnej strategii w przestrzeni publicznej, w której miała działać. Wszystko to przemyślał i zrobił Szujski patrząc na „elaboraty" skreślone jego charakterem pisma. Zatem w dniu 19 stycznia przedstawił referat o Komisji Historycznej mającej być utworzoną w Towarzystwie, która by zajmowała się „zbieraniem i wydawaniem: 1. dyplomatów, 2. aktów, 3. Pisarzy historycznych"[21]. Program prac wydawniczych i zasady funkcjonowania sprecyzowane zostały w regulaminie Komisji określonym przez nią jako „Wypis z urządzenia Komisji Historycznej c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego". Regulamin ten został przed 6 marca wydrukowany i w takiej formie komunikowany członkom Towarzystwa[22]. Komisja stanowiła, że pierwsza grupa wydawnictw określana jako „Zbiór dyplomatów" obejmować będzie dokumenty uporządkowane chronologicznie. Trzysta dokumentów tworzyć będzie jeden tom kodeksu uzupełniony indeksem osobowym i rzeczowym. Językiem wydawnictwa miała być łacina. Drugą grupę „aktów" tworzyć miały pisma urzędowe, relacje poselskie, korespondencje wydobyte m.in. z archiwów krajowych i zagranicznych. Zasadą edycji akt historycznych, również uporządkowanych chronologicz-

[20] Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, TNK 189 k. 81, Protokoł posiedzenia Oddziału Nauk Moralnych. Posiedzenie nr 126, k. 81.

[21] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 186.

[22] Tamże, s. 187 i n. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, TNK 192, k. 20 i n.

nie, było objaśnienie jakiejś epoki, panowania, wypadków dziejowych lub osób. Do grupy trzeciej „pisarzy historycznych" wchodzić miały kroniki, roczniki, pamiętniki, diariusze sejmowe i wypraw wojennych, niedrukowane pisma polityczne. Jako zasadę wydawniczą przyjęto język oryginału. Regulamin upoważniał Komisję do zwracania się o pomoc naukową i materialną do osób znanych z zamiłowania do „dziejów", do nawiązywania kontaktów z towarzystwami historycznymi, archiwami i bibliotekami. Regulował też sprawę funduszów, które pochodzić miały od Towarzystwa, z dobrowolnych darów, ze sprzedaży wydawnictw. Regulamin („Wypis z urządzenia...") 3 marca wraz z zaproszeniem na posiedzenie 11 marca rozesłano tym osobom, członkom Towarzystwa, którzy wchodzić mieli do Komisji. Plan posiedzenia przewidywał: omówienie sposobu zapewnienia funduszów na działalność wydawniczą, ustalenie listy członków zamiejscowych, „odezwę ogłosić się mającą", ukonstytuowanie komisji[23].

Bardzo trudna dla Komisji organizującej była sprawa funduszów, stanowiących podstawę działania Komisji Historycznej. Jak bowiem wydawać i pracować bez pieniędzy. Stwierdzano istnienie tak dużej liczby stowarzyszeń, że niemożliwe było uzyskanie szerokiego poparcia. Niełatwo też było o poparcie instytucji publicznych, „które z małym wyjątkiem każdemu przedsięwzięciu podsuwają barwę polityczną, nie dają się ostać żadnej osobistości, jeżeli ich widokom nie odpowiada, słowem zburzą prędzej niż pomogą, do powstania"[24]. Z tego powodu zalecano postawę bardzo ostrożną. Jednocześnie konstatowano, że nie można liczyć na prenumeratę, ani też zobowiązywać członków do małych chociażby rocznych składek, bo spowodowałoby wprowadzenie do Komisji wielu osób. Uważano zatem, że należałoby zwrócić się o jednorazowe datki do prawdziwych miłośników historii, a zarazem zamożnych ludzi. To umożliwiłoby wydanie paru starannych zbiorów historycznych i pozwoliłoby zwrócić się do instytucji krajowych i opinii publicznej o pomoc. Wysunięto zatem wniosek: „Komisja uda sie do zamożnych, z zamiłowania rzeczy a mianowicie dziejów ojczystych znanych, o ile te wydawnictwa historycznego same nie prowadzą, osób, aby jednorazowym datkiem umożebniły jej rozpoczęcie wydawnictwa"[25]. Ustalono także, że „Komisja zawiadomi właścicieli archiwów, zbiorów rękopiśmiennych, niemniej zakłady publiczne jak Zakład Ossolińskich we Lwowie, że gotową jest podejmować się przy-

---

[23] Tamże, k. 20 i n. Pisma adresowane do ks. Eugeniusza Janoty i dziekana Wydziału Filozoficznego UJ Franciszka Karlińskiego świadczą o atencji, jaką żywił Szujski do tych osób, jako dawny „uczeń" Janoty i „podkomendny w Wydziale".

[24] Tamże, „Wnioski komisji organizującej".

[25] Tamże, „Wnioski komisji organizującej".

sposobienia i nadzorowania wydań na koszt pomienionych właścicieli archiwów, zbiorów i zakładów, pozostawiając sobie wszakże szczegółowe postanowienie co do rzeczy wydać się mających wedle tego, o ile jej zamierzonemu celowi prac i usiłowań komisji odpowiadają. Gotowa jest także, w razie, gdy potrzeba się okaże, przyjść sama w pomoc wydaniem swoim, wstępując z właścicielami lub zakładami w spółkę wydawniczą"[26]. Wzięto też pod uwagę osoby z zaboru rosyjskiego, które chciałyby pomóc materialnie lub naukowo i zapewniono im dyskrecję, dając jednocześnie możliwość sprawdzenia rezultatów swych działań.

Zespół organizujący Komisję Historyczną wyznaczał jej w zakresie prac wydawniczych bardzo szerokie i dalekosiężne plany, uzależnione wszakże od funduszów. „Komisja historyczna – pisano – musi mieć z czego wybierać – musi wiedzieć o rzeczach wydania godnych – wyszukiwać je – gromadzić – ochraniać – w razie niebezpieczeństwa zakupywać lub starać się, aby je zakład przystępny kupił – starać się o dobre odpisy rzeczy cennych po archiwach krajowych i zagranicznych i wtedy dopiero potrafi przy sprzyjających funduszach prowadzić na szeroką skalę swoją czynność wydawniczą"[27]. Można byłoby powiedzieć, że nakładano na Komisję zadania współczesnych ministerstw ochrony dziedzictwa narodowego. Aby je wykonać, miano starać się o dostateczną liczbę gorliwych członków na gruncie krakowskim oraz o rozszerzenie na cały kraj „pikiet historycznych", czyli o pozyskanie chętnych ludzi do pracy naukowej. Proponowano zorganizować pod nadzorem Komisji przepisywanie cennych rękopisów znajdujących się w Krakowie. Pracę te wykonywaliby młodzi ludzie poświęcający się historii otrzymując zapłatę z 1/10 funduszu, jakim Komisja dysponowała. W ten sposób ludzie ci mieliby zarobek, Komisja materiał, a jednocześnie odbywałoby się wdrażanie do pracy naukowej. Oczywiście chodziło o kopie takich rękopisów, które nie wymagały zdolności paleograficznych. W miarę dostatecznych funduszów starać się miano również o kopistów w archiwach zagranicznych.

Szczegółowo zostało rozpatrzone i zaproponowane powoływanie członków z kraju i zagranicy. Tu wprowadzono rozróżnienie na ludzi starszych znanych jako historyków i badaczy, i młodszych. Opiece i przychylności starszych, uznanych należałoby polecić młodą komisję. Do tej kategorii zaliczono we Lwowie takie osoby jak August Bielowski, Kazimierz Stadnicki, Maurycy Dzieduszycki, w Poznaniu Józef Łukaszewicz, w Warszawie Julian Bartoszewicz, Wacław Aleksander Maciejowski, Aleksander Przezdziecki. W tej grupie należało też pozyskać miłośników wydających

[26] Tamże.
[27] Tamże.

materiały historyczne jak Jana Działyńskiego, Wł[adysława] Krasińskiego. Do grupy młodszych, od których można było domagać się pomocy, zaliczono ze Lwowa B. Kalickiego, Jana Chylińskiego, L. Tatomira, z Poznania St. Koźmiana, L. Wegnera, K. Jarochowskiego, Wł. Nehringa. Liczono na poparcie emigracji Waleriana Kalinki w Rzymie, Bronisława Zaleskiego w Paryżu, Juliana Klaczki w Wiedniu. Nie zapomniano o bibliotekarzach w różnych częściach Polski, Wisłockim, Lezińskim, Kętrzyńskim, Wł. Chomentowskim, Kulczyckim. Na członków proponowano też zaprosić miłośników zabytków przeszłości z prowincji, np. Szczęsnego Morawskiego ze Starego Sącza, Maksymiliana Marszałkowicza z Kamienicy. Chodziło o to, aby „w każdym kącie Galicji przynajmniej mieć przyjaciela usiłowań naszych". Szczególna rola przypaść miała członkom korespondentom, których zadaniem było rozpatrywanie się w materiałach historycznych znajdujących się w archiwach, bibliotekach publicznych i prywatnych oraz informowanie o nich Komisji. Komisja składać się miała z dwu sekcji: rozpoznawczej, która oceniała nagromadzony materiał i orzekała o nim oraz wydawniczej odpowiedzialnej za wydania. Kierowanie Komisją należało do przewodniczącego, dyrektora wydawnictwa i sekretarza pełniącego zarazem funkcję archiwariusza. Manifestem Komisji wyjaśniającym jej fundamenty ideowe była „Odezwa Komisji Historycznej Tow[arzystwa] Nauk[owego] Krak[owskiego]" opracowana przez Szujskiego[28]. Rozwijała ona z konieczności w bardzo ograniczonym zakresie te myśli, które obszernie zostały przez niego wyłożone w *Dziejach Polski*, *Historii Polski* i innych pismach. Ukazywała znaczenie historii we współczesnym życiu narodu. Przytaczam tutaj obszerny cytat z niej, ujmujący istotę rzeczy. „Znajomość i zamiłowanie przeszłości – mówiła Odezwa – wiedza historii pracą naukową zdobyta stanowi niezaprzeczenie jeden z najcenniejszych skarbów każdego narodu i społeczeństwa. Daje mu ona grunt jedynie zdrowy, bo grunt rzeczywistości, wiąże go ścisłą odpowiedzialnością z dziejami minionych pokoleń, podnosi nad burze i namiętności chwili na stanowisko o obszerniejszym widnokręgu. Nam zaś w szczególności niesie tradycję życia politycznego, zatraconą przez lata obcej opieki. Krzepi wspomnieniami świetnych chwil dziejowego żywota a upomina widokami upadku i zniszczenia. Twierdzić można śmiało, że bez głębokiego wniknięcia w przeszłość naszą nie wejdzie pokolenie przyszłe na lepsze, dodatnie drogi żywota. Chcąc atoli z uprawy historii, z zamiłowania przeszłości tych błogich doczekać się skutków, trzeba ją pojmować jako naukę, przede wszystkim prawdy szukającą

[28] AN PAN i PAU, TNK 192, k. 27–28. „Odezwa Komisji historycznej Tow. Nauk. krak.". Dalsze cytaty z tego tekstu.

i zapewnić jej warunki, jakich każda nauka do swego rozwoju potrzebuje. Nie wystarcza też w obce powagi nauki ani rzewne do wspomnień przeszłości przywiązanie, ani naginanie jej do pewnych ulubionych doktryn dzisiejszych, ani apologetyczne dziejów uciśnionego narodu tłumaczenie. Nie ma być nauka historyczna pobudką patriotyzmu, a tym mniej składem broni dla pewnych zapatrywań stronniczych. Głos jej wyższym ma być nad głosy chwili obecnej, bo oto głosem zmarłych jest i jako taki żywym podawanym być powinien. Z doby poetycznego zapału, z doby młodzieńczych uniesień, wieść ona winna pokolenia w epokę świadomego, swego wczoraj żywota". Według Szujskiego historia może się wywiązać z tego wzniosłego zadania wtedy, kiedy przed oczami badaczy i miłośników historii stanie „materiał dziejowy". Materiał historyczny, akta, dokumenty to „najlepszy i najbezstronniejszy sędzia wszystkich apodyktycznych sądów i ukutych apriori teorii, najdzielniejszy obrońca prawdy bo prawdą samą będący". Odezwa wspominała, że pod względem wydawnictw materiałów historycznych jesteśmy w tyle za innymi krajami, nie deprecjonując przy tym prac od Konarskiego, Dogiela, Czackiego i Ossolińskiego poczynając. Odezwa apelowała o pomoc materialną i moralną, wskazywała na bezinteresowność i bezstronność pracy. Mówiła o rękojmi, jaką daje instytucja. Deklarowała: „Komisja historyczna niesie gotowość naukowej pracy, niesie rękojmię nazwisk członków swoich, niesie zarazem rękojmię instytucji, własnością kraju będącej. Nie wyprowadza ona myśli swojej na widownię publiczną, nie porusza przez pisma opinii publicznej, udaje się ona u progu swego zawodu do ludzi wybitnych stanowiskiem swoim w społeczeństwie, aby przyczynili się do dzieła, którego skutki zbawienne mniej wielkiej [niewielkiej J.D.] publiczności na razie widoczne, ocenionymi będą przez głębsze tradycją przeszłości usposobione do tego umysły". Odezwa apelowała o jednorazowe datki dla Komisji, które umożliwiłyby rozpoczęcie wydawnictw, o dostarczanie rękopisów, oferowała też pomoc Komisji tym, którzy by swoje zbiory rękopiśmienne pragnęli drukować.

Jest czymś bardzo symptomatycznym, że Odezwa nie została wydrukowana i ogłoszona do publicznej wiadomości. Na próżno szukać jej w katalogu Biblioteki Jagiellońskiej, przechowującej wiele okolicznościowych odezw. Wątpliwe, czy zamieszczono ją w jakimś piśmie, np. „Czasie", czego jeszcze nie mogłem sprawdzić. Wszystko to wskazuje na intencje Komisji, pracowania bez rozgłosu i pokazania społeczeństwu jego skutków. Odezwa i wnioski trójosobowego zespołu organizującego Komisję musiały być przedmiotem gruntownej dyskusji miejscowych – krakowskich członków Towarzystwa, pragnących zaangażować się w prace przyszłej Komisji. Po ukonstytuowaniu się 18 marca 1870 r. Komisji rozpoczęło się (chyba od 24 kwietnia) rozsyłanie drukowanych informacji o jej powstaniu i zaprosze-

nie do członkowstwa[29]. Materiały TNK zdają się sugerować, że jeszcze w trakcie dopracowywania szczegółów funkcjonowania Komisji i rozsyłania zaproszeń do uczestnictwa nie było chyba ustalone jej kierownictwo. Jest bowiem zaproszenie podpisane przez Antoniego Walewskiego jako przewodniczącego. Potem podpisywał je już tylko Jerzy Lubomirski jako przewodniczący Komisji, a gdy wyjeżdżał do Lwowa, upoważnił do tego Pawła Popiela. Szujski był dyrektorem wydawnictw, a Władysław Seredyński sekretarzem. Jak wskazują materiały archiwalne TNK Komisja zaprosiła na swych członków historyków i miłośników z trzech zaborów, także z emigracji[30]. Wśród członków znalazł się m.in.: August Bielowski, Alfred Brandowski, Władysław Czartoryski, Tytus Działyński, Maurycy Dzieduszycki, Włodzimierz Dzieduszycki, Kazimierz Jarochowski, Walerian Kalinka, Wojciech Kętrzyński, Julian Klaczko, Józef Ignacy Kraszewski, Stanisław Krzyżanowski, Ludwik Kubala, Ksawery Liske, Józef Łukaszewicz, Wacław Aleksander Maciejowski, Józef Majer, Franciszek Matejko, Władysław Nehring, Aleksander Przezdziecki, Jan Rolle, Władysław Seredyński, Izydor Szaraniewicz, Józef Szujski, Stanisław Tarnowski, Antoni Walewski, Władysław Wisłocki, Władysław Wójcicki, Tadeusz Wojciechowski, Henryk Zeissberg, Teofil Żebrawski, Wincenty Zakrzewski. Rozpoczęła się też zwyczajna żmudna praca zwłaszcza Szujskiego. Napływały też do Komisji propozycje wydawnicze i informacje o materiałach. Prot Żuk Skarszewski z Przyszowej zaproponował wydanie uzupełnień do Volumina Legum[31]. Bibliotekarz Zygmunt Celichowski z Biblioteki Kórnickiej przesłał na zamówienie Szujskiego do jego wydawnictwa dwa rękopisy odnoszące się do spraw sejmowych z 1548 i 1550 r.[32]. Od stycznia 1871 Wojciech Kętrzyński informował o ważnych rękopisach znajdujących się w zbiorach Michała Szczanieckiego w Nawrze koło Chełmży, zawierających m.in. przywileje miast Chełmna i Torunia oraz diariusze sejmowe[33]. Nawiązana korespondencja Szujskiego z Wiktorem Baworowskim we Lwowie właścicielem bogatej biblioteki, doprowadziła do wypożyczenia podługoszowskiej kroniki Bernarda Wapowskiego i kopiowania jej w Krakowie dla celów wydawniczych, bowiem jej właściciel stwierdził, że nie może jej wydać, ale chętnie

---

[29] AN PAN i PAU, TNK 192 znajdują się dwie drukowane redakcje tekstu zaproszenia świadczące o tym, jak z wielką refleksją i uwagą na praktyczność traktowała Komisja swe zadania.

[30] Tamże, k. 90–91, „Lista alfabetyczna członków Komisji Historycznej" zawierająca 72 nazwiska.

[31] AN PAN i PAU, TNK 192, k. 44–47, 60–61.

[32] Tamże, k. 52.

[33] Tamże, k. 72, 73. Zob. też niepodpisany przez autora rejestr kilkudziesięciu dokumentów.

ją udostępni do tego celu Komisji Historycznej[34]. Szujski planował utworzenie sekcji lwowskiej Komisji Historycznej i w tym celu korespondował z Ksawerym Liske. To Liske proponował powierzenie zorganizowania jej Antoniemu Małeckiemu. Rezultatem pracy Szujskiego było przygotowanie i wydanie w r. 1872 pierwszego tomu *Scriptores Rerum Polonicarum*, zawierającego ważne źródła historyczne, jakimi były diariusze sejmowe z r. 1548, 1553 i 1570. Powstał on w rekordowym czasie, jeśli się zważy, że autor wykorzystał materiały z Wiednia, Kórnika, Warszawy, Lwowa i Krakowa. Szujski spożytkował w Wiedniu materiały C.K. Tajnego Archiwum: diariusz sejmu krakowskiego 1553 r., warszawskiego z r. 1570, listy Herberstaina i Langa oraz inne dokumenty. Biblioteka Kórnicka udostępniła mu diariusz sejmu piotrkowskiego 1548 i artykuły stanu rycerskiego z sejmu 1550 r. Korzystał również z materiałów Biblioteki Dzieduszyckich we Lwowie, oraz prywatnych zbiorów Łaskiego w Warszawie (materiał o sejmie piotrkowskim 1548) i archiwum krakowskiego. Wydanie tomu było możliwe dzięki funduszowi, który na ten cel zdobyła Komisja. Tworzyły go w r. 1870 dar 400 rubli srebrnych, czyli 600 zła. nieznanej osoby pod hasłem A.B.; 500 zła. Księcia Jerzego Lubomirskiego, prof. Antoniego Walewskiego 150 zła[35]. Ukazanie się tomu było ukoronowaniem planów Szujskiego. Teraz już można byłoby pokazać Polakom oczywisty dowód pracy, a tym samym legitymizację Komisji. Można byłoby też wystąpić do władz krajowych o subwencje.

Jaka była zatem rola Komisji tak długo powstającej i tak krótko działającej. 1. Na pierwszym miejscu wymieniłbym obudzenie w kręgach naukowych poważnego zainteresowania pracą historyczną w zakresie gromadzenia i wydawania źródeł. 2. Po wtóre zgromadzenia kompetentnego zespołu badaczy, historyków, 3. Nakreślenie bardzo szerokiego i dalekosiężnego planu pracy, obejmującego nie tylko archiwa krajowe ale i zagraniczne, 4. Wydanie pierwszego tomu Scriptores i przygotowanie materiałów do dalszych wydawnictw. Nie wszystko to, co planowano, udało się urzeczywistnić. Wiadomo np., że Komisja zamierzała opracować materiały do historyczno-topograficznego opisu dawnej diecezji krakowskiej[36]. 5. Przygotowanie młodych ludzi do pracy historycznej. Pamiętać bowiem trzeba, że poszukiwania i odpisy z Archiwum krakowskiego robił dla Szujskiego Michał Bobrzyński. 6. Stworzenie podstaw dla Komisji Hi-

[34] Tamże, k. 68–69.

[35] Tamże, Księga kontowa, AN PAN i PAU, TNK 105, k. 81-82. W aktach Komisji Historycznej AN PAN i PAU, TNK 192, k. 99–100 znajduje się lista 53 osób z Poznańskiego i 15 z Prus Zachodnich, do których Towarzystwo mogłoby się udać o pomoc. Chyba jednak nie proszono ich o dary.

[36] Tamże, AN PAN i PAU, TNK 192, k. 97.

storycznej, Akademii Umiejętności zarówno osobowych (członkowie), jak i materiałowych oraz przekazanie jej sprawdzonego wzorca organizacji i techniki pracy. Wydanie przez Akademię w l. 1873–1918 78 tomów źródeł do dziejów dawnej Rzeczypospolitej, w tym ponad 6000 dokumentów średniowiecznych z XII–XV w. (ustalenia k. Buczka), jest najlepszym świadectwem i dowodem na żywotność iskry, która zatliła się w TNK, a rozwinęła w wielki ogień w AU. Naturalnie trzeba też pamiętać o proporcjach, Rosji, Prusach dysponujących sztabami ludzi i ogromnymi funduszami. Trzeba też pamiętać, że dopiero w ramach Akademii nauka historyczna znalazła swe najpełniejsze zrozumienie i autonomię. Świadectwem tego powołanie i funkcjonowanie „Wydziału Historyczno-Filozoficznego".

Ideę gromadzenia i wydawania materiałów-źródeł historycznych rozpoczętą przez Komisję Historyczną rozpatrywać należy w kontekście europejskim. Jak powiedziałem na wstępie, wiek XIX był epoką tworzenia wielkich syntez historycznych i zarazem zawłaszczania historii. Johann Gottlieb Fichte na przełomie r. 1807/8 wygłosił w Berlinie cykl odczytów znanych jako „mowy do narodu niemieckiego", w których wzywał do odrodzenia narodu. W Niemcach widział reprezentantów kultury, upadek Niemiec groziłby upadkiem kultury w ogóle. Wielkie dzieła historiografii niemieckiej popularyzowały ideę wyjątkowych zasług tego narodu i państwa. Jaskrawym przykładem była wypowiedź Theodora Mommsena odmawiająca Słowianom cywilizacyjnej roli i słynna odpowiedź Oswalda Balzera. Nie trzeba pomijać również częstej tendencji odmawiania Polakom zmysłu politycznego i państwowego. Również wielkie dzieła historyków francuskich o historii powszechnej podkreślały szczególną rolę państwa francuskiego w dziejach Europy. O specjalnej misji Rosji pisał wspomniany Karamzin i jego następcy. Bardzo dobrze ujął ją poeta Aleksander Puszkin. Pisał on, „Rosja predestynowana była do wielkich rzeczy: jej niezmierzone równiny pochłonęły siły Mongołów i zatrzymały ich najazd na samym krańcu Europy; barbarzyńcy nie ośmielili się pozostawić ujarzmionej Rusi na swych tyłach i powrócili do stepów swego Wschodu... Europa w stosunku do Rosji przejawiała zawsze tyleż ignorancji co i niewdzięczności"[37]. Rezultatem powszechnej tendencji zawłaszczania historii przez wielkie potęgi europejskie było wyparcie dziejów Polski z ogromnych syntez, jakie wówczas ukazywały się, a poświęcone były historii powszechnej. Nie uwzględniano w nich dziejów Polski nawet w tych epokach np. XVI i XVII w., kiedy należała do największych państw Europy. Gdy niektóre z tych syntez tłumaczono w XIX w. na język polski, musiano je uzupełniać

[37] Cyt. za B. Grekow i A. Jakubowski, *Złota Orda i jej upadek*, Warszawa 1953 (motto).

o fragmenty dotyczące Polski. Zgromadzenie i wydanie przez Akademię Umiejętności ogromnej liczby źródeł umożliwiło tworzenie gruntownych opracowań historii Polski. Pracę tę rozpoczął na wielką skalę Władysław Konopczyński. Dopiero jednak w 1. poł. XX w. dzięki opracowaniom historyków, którzy jak Wacław Sobieski i Oskar Halecki wydali dzieje Polski w językach francuskim i angielskim, rozpoczęło się odzyskiwanie miejsca Polski w europejskiej przestrzeni kulturowej.

Andrzej Kajetan Wróblewski
Warszawa

Nauki matematyczno-fizyczne w Towarzystwie Naukowym Krakowskim

Działalność i osiągnięcia członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (dalej w skrócie: TNK) trzeba rozpatrywać na tle sytuacji na ziemiach polskich oraz na tle wydarzeń w nauce światowej, ponieważ nauki matematyczno-fizyczne miały zawsze charakter ponadnarodowy, ogólnoświatowy.

W pierwszych dekadach XIX wieku na ziemiach polskich podzielonych między zaborców istniało jeszcze kilka polskich instytucji naukowych oraz wydawano czasopisma, w których częste były zarówno oryginalne prace naukowe, jak również artykuły popularyzatorskie, które informowały czytelników o odkryciach i postępie nauki.

W Warszawie od 1801 r. istniało Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, a w 1816 r. powstał Uniwersytet Królewski. Wydawano wiele periodyków o charakterze naukowym i popularnonaukowym, w których często występowały artykuły z nauk matematyczno-fizycznych: „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk", „Pamiętnik Warszawski" (1815–1823), „Pamiętnik Umiejętności, Sztuk i Nauk" (1824–1826), „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych" (1829), „Pamiętnik fizycz-

nych, matematycznych i statystycznych umiejętności z zastosowaniem do przemysłu" (1830), a ponadto efemeryczne „Ćwiczenia naukowe" (1818) i będący ich kontynuacją „Pamiętnik Naukowy" (1819). Były ponadto periodyki o profilu technologicznym, jak „Izys Polska" (1820–1828), „Sławianin" (1829–1830) czy „Piast" (1829–1830).

Wilno znajdowało się już wtedy w Rosji, ale Uniwersytet Wileński pozostał uczelnią polskojęzyczną. W Wilnie ukazywał się „Dziennik Wileński", który wbrew swej nazwie był miesięcznikiem, zawierającym wiele artykułów z dziedzin matematyczno-fizycznych.

We Lwowie, który znalazł się w zaborze austriackim już w 1772 r., uniwersytet był germanizowany i przeżywał kilkudziesięcioletni kryzys.

W ramach represji po Powstaniu Listopadowym zamknięte zostały uniwersytety w Warszawie i Wilnie, zlikwidowano Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, przestał się ukazywać „Dziennik Wileński" i czasopisma warszawskie.

Od 1832 r. jedynymi polskimi instytucjami naukowymi pozostały tylko Uniwersytet Jagielloński i Towarzystwo Naukowe Krakowskie, którego „Rocznik" stał się na kilkadziesiąt lat jedynym polskim periodykiem, w którym publikowali nasi uczeni. Nie stanowiła dla niego konkurencji „Biblioteka Warszawska", w której nauki ścisłe występowały tylko w śladowej ilości i w postaci krótkich notatek informacyjnych o nowych osiągnięciach na świecie[1].

Właśnie te Roczniki (dalej w skrócie: RTNK) są podstawą analizy przedstawionej w niniejszym opracowaniu.

Najlepszym źródłem informacji o działalności TNK w pierwszym okresie jego istnienia jest świetny artykuł Józefa Majera[2]. Dowiadujemy się z niego, że wtedy

> Rozróżniano w Towarzystwie 6 oddziałów czyli sekcyj: teologiczną, prawniczą, lekarską, matematyczno-fizyczną, historyczno-literacką i techniczno-artystyczną. Wszakże to rozróżnienie odnosiło się raczej do samych przedmiotów, jakiemi zajmować się miano, aniżeli do rzeczywistego rozdzielenia członków według wymienionych kategoryj naukowych, posiedzenia bowiem odbywać się miały zawsze w obecności wszystkich. Posiedzenia były prywatne i publiczne; pierwsze odbywały się w d. 15 każdego miesiąca, drugie 3 razy do roku. Na prywatnych odczytywano rozprawy

[1] K. Estreicher, *Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach „Biblioteki Warszawskiej" z lat 1841–1874*, Kraków 1875.

[2] J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo naukowe krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, RTNK, poczet III, tom II, ogólnego zbioru tom 25 (1858), s. 23–160, cytat ze s. 28–29.

członków i pisma zinąd nadesłane, oceniano takowe pod względem możności ogłaszania w Roczniku, dopełniano wyboru członków; na publicznych odczytywano rozprawy uroczyste i zdawano sprawę ze stanu Towarzystwa. Rozprawy odczytane składano do dalszego użycia Sekretarzowi; mniemań w nich zawartych Towarzystwo ani zatwierdzało ani odrzucało; odmówienie ogłoszenia nie miało znaczyć jakoby rozprawa niegodną była druku, lecz że nie mogło to nastąpić jedynie z przeszkód czasowych [...].

Gdyby Towarzystwo nie idealnie tylko, ale rzeczywiście podzieliło się było na kilka oddziałów według główniejszych działów naukowych, już to samo byłoby utrzymywało między niemi chlubne spółzawodnictwo i byłoby przynajmniej zaradziło tej niedogodności, iż, jak to być musiało przy zbieraniu się zawsze wszystkich członków, takowi nie byliby narażeni na słuchanie odczytów częstokroć dla wielu najzupełniej obojętnych lub zgoła niezrozumiałych. Mniejsza jeszcze gdy anatomowi lub matematykowi przyszło słuchać poezyi, bo to urocza muzyka, której i ten chętnie się przysłucha, kto jej nie uprawia; jeśli jednak na odwrót poeta był skazany na słuchanie suchego opisu anatomicznego, oscylacyj barometru, lub ważnych zresztą twierdzeń i wywodów matematycznych, to łatwo ocenić miarę jego zajęcia. Nic więc dziwnego, że chęć uczestniczenia w posiedzeniach musiała zwolna zastygać i stawać się wreszcie prostym czynem grzeczności dla czytającego.

Innym a niepoślednim brakiem w ówczesnem urządzeniu Towarzystwa, było wyraźnym przepisem zawarowane bierne, zupełnie ujemne zachowanie się członków względem odczytanej rozprawy. Zachowanie się takie odejmowało tej czynności wszelką cechę stowarzyszenia zawiązanego ku popieraniu naukowego postępu i robiło ją prostym popisem czytającego wobec słuchających. Gdyby przeciwnie przepis był wymagał, ażeby odczytany przedmiot, w miarę nasuwających się uwag zaraz rozbierano, lub rozbiór taki nadal zastrzegano, rodziło by to jakiś ruch w łonie Towarzystwa, jedna rozprawa wywoływałaby drugą, wzmagałoby się zajęcie, samodzielność w pracy i duch prawdziwie badawczy...

Istotnie, możemy zrozumieć frustrację członków TNK, kiedy byli zmuszeni słuchać wystąpień, których treść była dla ogromnej większości abrakadabrą (patrz ryc. 1). Ta sytuacja uległa zmianie po zmianie statutu TNK w 1847 r. Jak widać, „dwie kultury”[3] nie są zjawiskiem powstałym w XX wieku, lecz znacznie wcześniej.

Najważniejszymi owocami działalności TNK był „Rocznik”, którego w okresie istnienia Towarzystwa 1815–1972 wydano 44 tomy. Majer pisał, że „Rocznik” TNK był:

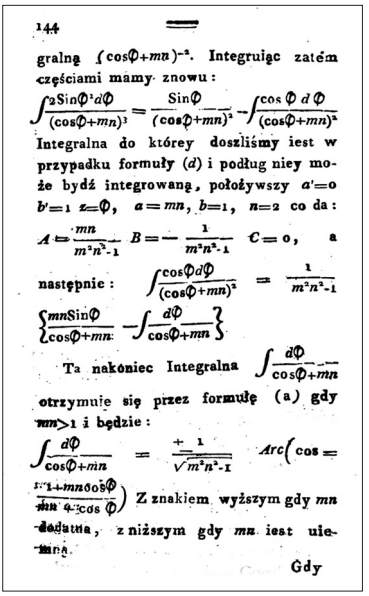
---

[3] Ch.P. Snow, *The Two Cultures and the Scientific Revolution*, Cambridge 1959; wyd. polskie: *Dwie kultury*, Warszawa 1999, s. 80.

> ...zewnętrznym objawem najgłówniejszego jeżeli nie jedynego wewnętrznego ruchu w Towarzystwie, jedynym środkiem, którym podówczas utrzymywał się związek między niem a krajem [...] Rocznik, jako pismo zawierające w największej części rozbiory ściśle naukowe, nie mógł przypadać do smaku większej publiczności, to jedno chwytającej z zapałem, co jej porusza stronę uczuciową; aleć mieścił on w sobie nie jednę pracę sumienną, która tą właśnie drogą stawała się powszechną kraju własnością, wypadki mniej więcej mozolnych poszukiwań, dorzucających przydatne ziarno do ogólnego plonu naukowego, o których każdy pracujący na tem samem polu widzieć był powinien[4].

1. MATEMATYKA W CZASACH TNK

W pierwszej połowie XIX wieku matematyka przeżywała rozkwit. Był to okres, w którym następował dalszy rozwój algebry i analizy matematycznej funkcji rzeczywistych i zespolonych, rodziły się geometrie nieeuklidesowe, teoria liczb i rachunek prawdopodobieństwa. Czołowymi postaciami matematyki na świecie byli wtedy: Niels Abel, Janos Bolyai, Augustin Cauchy, Joseph Fourier, Evariste Galois, Carl Gauss, William Hamilton, Carl Jacobi, Pierre Simon Laplace, Adrien-Marie Legendre, Nikołaj Łobaczewski, Gaspard Monge, Bernhard Riemann, Karl Weierstrass.



144

gralną $\int(\cos\Phi+mn)^{-2}$. Integruiąc zatém częściami mamy znowu:

$$\int\frac{2\mathrm{Sin}\Phi^2 d\Phi}{(\cos\Phi+mn)^3}=\frac{\mathrm{Sin}\Phi}{(\cos\Phi+mn)^2}-\int\frac{\cos\Phi\, d\Phi}{(\cos\Phi+mn)^2}$$

Integralna do którey doszliśmy iest w przypadku formuły (d) i podług niey może bydź integrowaną, położywszy $a'=0$ $b'=1$ $z=\Phi$, $a=mn$, $b=1$, $n=2$ co da:

$$A=\frac{mn}{m^2n^2-1}\quad B=-\frac{1}{m^2n^2-1}\quad C=0,$$ a następnie:

$$\int\frac{\cos\Phi d\Phi}{(\cos\Phi+mn)^2}=\frac{1}{m^2n^2-1}\left\{\frac{mn\mathrm{Sin}\Phi}{\cos\Phi+mn}-\int\frac{d\Phi}{\cos\Phi+mn}\right\}$$

Ta nakoniec Integralna $\int\frac{d\Phi}{\cos\Phi+mn}$ otrzymuie się przez formułę (a) gdy $mn>1$ i będzie:

$$\int\frac{d\Phi}{\cos\Phi+mn}=\frac{+1}{\sqrt{m^2n^2-1}}\,Arc\left(\cos=\frac{1+mn\cos\Phi}{mn+\cos\Phi}\right)$$ Z znakiem wyższym gdy mn dodatnia, z niższym gdy mn iest ujemną.

Gdy

Strona z artykułu Karola Hube

Znajomość matematyki wyższej na ziemiach polskich była wówczas skąpa. Mieliśmy bardzo niewielu matematyków, którzy byli w stanie śledzić postępy w nauce światowej[5]. Znaczna ich część była związana z TNK i publikowała swe prace w „Roczniku".

Najbardziej aktywny był Karol Hube (1769–1845), syn Jana Michała, wybitnego fizyka i matematyka, dyrektora Szkoły Rycerskiej w Warszawie w latach 1782–1794, autora cenionych podręczników fizyki i książek z matematyki i fizyki.

---

[4] J. Majer, *Pogląd historyczny*, cytat ze s. 34.

[5] R. Duda, *Matematycy XIX i XX wieku związani z Polską*, Wrocław 2012.



Karol Hube (1769–1845)

Karol Hube kształcił się w gimnazjum w Toruniu, potem w Szkole Rycerskiej, studiował też matematykę w Tybindze (1788–1790). W 1790 r. powołano go na profesora matematyki w Szkole Korpusu Inżynierów Litewskich. Odbył kampanię 1792 r., a po upadku powstania kościuszkowskiego był przez kilkanaście lat nauczycielem prywatnym. Jednocześnie samodzielnie studiował matematykę wyższą. Po dwuletnim pobycie w Paryżu, w 1810 r., otrzymał nominację na profesora matematyki wyższej na Uniwersytecie Krakowskim. Wykładał prawie wszystkie działy ówczesnej matematyki, a nawet astronomię. W wyniki wymuszonej reorganizacji uczelni w 1833 r. został przesunięty na stanowisko profesora matematyki niższej. W latach 1833–1835 pełnił funkcję rektora uniwersytetu. Był członkiem TNK od 1816 r. W końcu r. ak. 1840–1841 przeszedł na emeryturę. Jego uczniami byli m.in. wymienieni niżej Augustyn Frączkiewicz, Jan Kanty Steczkowski i Teofil Żebrawski.

Swą pierwszą pracę matematyczną o całkowaniu funkcji ułamkowych Hube ogłosił po łacinie (*De integratione functionum rationalium fractarum)*, jeszcze przed powstaniem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, w efemerycznym wydawnictwie „Miscellanea Cracoviensia", Fasciculus I, 50–75, Cracoviae 1814.

Potem Hube był jednym z najaktywniejszych autorów publikujących w „Roczniku" TNK. Opublikował w nim 9 dużych artykułów:

O różnych dowodzeniach twierdzenia że każde zrównanie algiebraiczne na czynniki rzetelne pierwszego albo drugiego stopnia rozłożonem być może, a w szczególności, porównanie wiadomego dowodzenia Pana La Place z dowodem przez Pana Gacuf w roku teraźnieyszym w Götindze ogłoszonym, RTNK t. 3, 91–114 (1818).

O trygonometryi kulistey rzecz krótka, RTNK t. 5, 290–331 (1820).

O wyznaczeniu Bryłowatości klina ostrokręgowego, RTNK t. 8, 115–164 (1823).

Rozprawa o początkach Jeometryi Analityczney czyli o linii prostey i płaszczyznie, RTNK t. 9, 76–150 (1824).

Dalszy ciąg zadań linii prostey i płaszczyzny tyczących się, iako i o tworzeniu się powierzchni krzywych przez linie proste, RTNK t. 11, 23–89 (1826).

Rozprawa o Fenomenach niektórych pochodzących z ruchu wirowego ciał, z przydaniem uwag nad przerobieniem współrzędnych i niektóremi twierdzeniami tyczącemi się momentów, RTNK t. 13, 91–171 (1829).

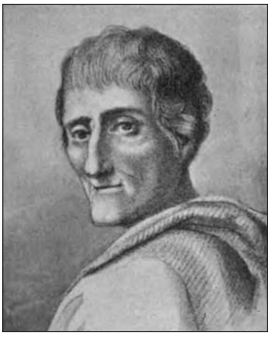
Rozprawa o Twierdzeniach P. Monge, stykania się powierzchni drugiego stopnia tyczących się; uwagi nad dowodzeniem ich przez P. Chasles ogłoszonem, i dowód analityczny twierdzenia, że dwie powierzchnie drugiego stopnia na trzeciey opisane zawsze się w dwóch krzywych płaskich przecinają, RTNK t. 14, 189–292 (1831).

Dwa badania matematyczne powierzchni skośnych i liczb całych tyczące się, RTNK t. 17, 182–204 (1843).

Wykład treści trzech twierdzeń matematycznych, RTNK t. 18, 92–107 (1847).

Poza tymi pracami matematycznymi Hube opublikował w „Roczniku" TNK także wspomnienie pośmiertne profesora astronomii Józefa Łęskiego, który był mężem jego siostry [(*Nekrolog Ś.p. Józefa Łęskiego*, RTNK t. 14, 125–154 (1831)], a także mowę *O zasługach Mikołaja Kopernika w astronomii*, RTNK t. 16, 245–265 (1841). W cytowanym na wstępie artykule Józef Majer wymienia jeszcze cztery niepublikowane rozprawy Hubego: *Historya kwadratury koła i stosunku 1/2 okręgu do promienia* (1818), *O miarach w Królestwie Polskim* (1832), *Rozwiązywanie równań liczbowych* (1841) i *Zadań z jeometryi analitycznej* (1822).

Poza Karolem Hube w „Roczniku" TNK publikowało prace jeszcze dziewięciu innych matematyków polskich.



Franciszek Szopowicz (1762–1839)

Franciszek Szopowicz (1762–1839) pochodził ze Żmudzi, rozpoczął studia matematyki i fizyki na uniwersytecie w Wilnie, a ukończył je w Szkole Głównej Koronnej w 1785 r. i został tam profesorem matematyki. Od 1787 r. uczył matematyki i logiki w szkołach warszawskich. Po przerwie spowodowanej ciężką chorobą oczu i leczeniem zagranicą, był najpierw nauczycielem prywatnym, a potem profesorem matematyki w Uniwersytecie Krakowskim w latach 1809–1833 i członkiem TNK od 1820 r. W „Roczniku" TNK opublikował ciekawy artykuł *O znaczeniu ilości*, RTNK t. 7, 165–182 (1823). Rozważał w nim wzajemny stosunek arytmetyki, algebry i geometrii. Zajmował się również filologią i ogłosił *Uwagi nad samogłoskami i spółgłoskami w ogólności, oraz nad niektóremi głoskami abecadła polskiego w szczególności* (Kraków 1827).

Franciszek Sapalski (1791–1838) pochodził z Warszawy, był uczniem Liceum Warszawskiego, potem Liceum Krzemienieckiego. Wstąpił do wojska i w 1810 r. został przyjęty do Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii. Podczas studiów szczególnie interesował się geometrią wykreślną. Wziął

udział w wyprawie Napoleona na Moskwę, a po niej udał się pieszo do Paryża i tam studiował w Collège de France. Po powrocie został w 1816 r. zastępcą profesora, a rok później – profesorem geometrii wykreślnej na Uniwersytecie Krakowskim. Uzyskał doktorat (1817), a w 1823 r. był dziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Członek TNK od 1817 r. W „Roczniku" TNK opublikował tylko jeden artykuł: *Rozprawa o teoryi Stereotomii czyli Jeometryi Wykreślney,* RTNK t. 5, 229–289 (1820). Wydał ponadto podręcznik geometrii wykreślnej do użytku szkoły wojskowej (1822).



Franciszek Sapalski (1791–1838)

Augustyn Frączkiewicz (1796–1883) studiował matematykę (1815–1819) na Uniwersytecie Krakowskim, a potem pracował jako nauczyciel w Szkole Wojewódzkiej w Kielcach i w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. W 1829 r. uzyskał doktorat (promotorem był Karol Hube) i po wygraniu konkursu został powołany na stanowisko profesora algebry i rachunku wyższego Uniwersytetu Królewskiego w Warszawie. Po zamknięciu uczelni był nauczycielem. Był ponownie profesorem matematyki w Szkole Głównej w Warszawie w latach 1862–1869. W „Roczniku" TNK opublikował dwie prace: *Dowodzenia różnych podań z Trygonometryi płaskiej i Geometryi elementarney*, RTNK t. 12, 151–237 (1827) oraz *Dwa wyjątki z rozprawy o czworościanie*, RTNK t. 15, 123–145 (1833).



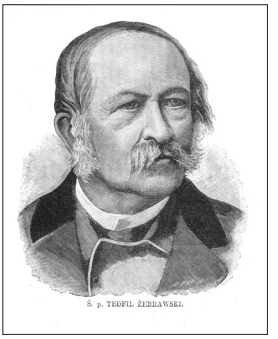
Augustyn Frączkiewicz (1796–1883)

Jan Kanty Steczkowski (1800–1882) ukończył Liceum św. Anny w Krakowie, a potem studia matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1826 r. był adiunktem w obserwatorium astronomicznym. Uzyskał doktorat na podstawie rozprawy o wyznaczaniu długości geograficznej Krakowa [*De longitudine geographica Cracoviae,* RTNK t. 15, 146–160 (1833)]. Od 1933 r. prowadził, jako adiunkt, wykłady matematyki w zastępstwie Maximiliana Weissego (patrz niżej). W 1842 r. otrzymał wreszcie katedrę matematyki i pozostał na niej do przejścia na emeryturę w



Jan Kanty Steczkowski (1800–1882)

1863 r. O jego licznych pracach astronomicznych jest mowa poniżej. Tu wymienimy tylko jego obszerne dzieło *Elementarny wykład matematyki.* Trzy tomy tego podręcznika ukazały się w Krakowie w latach 1851–1859. Ogłosił artykuł *Przyczynek do prowadzenia stycznych do krzywych drugiego stopnia czyli przecięć ostrokręgowych*, RTNK t. 28, 321–331 (1861). Opublikował także pięć artykułów w „Archiv der Matematik und Physik" wydawanym w Greiswaldzie przez Johanna Augusta Grunerta. Był członkiem TNK od 1830 r.



Teofil Żebrawski (1800–1887)

Teofil Żebrawski (1800–1887) studiował na Uniwersytecie Krakowskim filozofię, przyrodę i anglistykę, potem w Szkole Górniczej w Kielcach – górnictwo i inżynierię budowlaną, a po powrocie na uniwersytet – matematykę i astronomię. W 1823 r. wstąpił do armii Królestwa Polskiego i brał udział w powstaniu listopadowym. Dopiero w 1832 r. uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat z filozofii. Żebrawski publikował na różne tematy, ale jest najbardziej znany ze swego pionierskiego dzieła, jakim była wydana w 1873 r. bibliografia[6] piśmiennictwa polskiego z nauk ścisłych. Wraz z dwoma *Dodatkami*[7] miała ona obejmować okres do 1830 roku. Był członkiem TNK od 1848 r. W „Roczniku" TNK opublikował cztery artykuły, w tym jedną pracę matematyczną: *Nowe rozwiązanie podziału kąta na trzy równe części*, RTNK t. 30, 10–23 (1862).



Wawrzyniec Żmurko (1824–1889)

Wawrzyniec Żmurko (1824–1889) studiował we Lwowie i w Wiedniu; od 1851 r. był profesorem matematyki w Akademii Technicznej we Lwowie (od 1971 r. – profesorem na uniwersytecie we Lwowie). W „Roczniku" TNK ogłosił tylko jedną pracę: *O styczności kół i kul*, RTNK t. 39, 69–93 (1870).

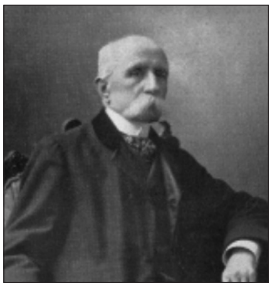
Edward Habich (1835–1909) był w zasadzie technikiem. Pochodził z Warszawy, ukończył Gimnazjum Gubernialne, a potem studiował w Akademii Wojskowej w Petersburgu i w Szkole Dróg

---

[6] T. Żebrawski, *Bibliografija piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań*, Kraków 1873.

[7] T. Żebrawski, *Dodatki do Bibliografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań*, Kraków 1886.

i Mostów w Paryżu. Wziął udział w powstaniu styczniowym, potem spędził kilka lat w Paryżu i w 1869 r. wyjechał na stałe do Peru, gdzie miał ogromne zasługi w organizacji szkolnictwa technicznego. Ogłosił kilka prac z matematyki, w tym jedną w „Roczniku" TNK: *O szczególnym układzie spółrzędnych i jego zastosowaniu do linij palących,* RTNK t. 39, 1–23 (1870).



Edward Habich (1835–1909)

Władysław Zajączkowski (1837–1898) studiował matematykę i fizykę na UJ w latach 1855–1859, a potem był asystentem przy katedrze fizyki Stefana Kuczyńskiego. Doktorat uzyskał na podstawie rozprawy drukowanej w „Roczniku": *O stosunkach barometrycznych Krakowa jako przyczynek do klimatologii tegoż*, RTNK t. 31, 183–246 (1864). Po habilitacji jako docent prowadził wykłady z elektromagnetyzmu i metod rozwiązywania zadań w geometrii i mechaniki analitycznej. W 1865 r. przeniósł się do Szkoły Głównej w Warszawie i był tam kierownikiem katedry mechaniki analitycznej. Od 1872 r. był profesorem matematyki w Akademii Technicznej (od 1877 Szkoły Politechnicznej) we Lwowie. W „Roczniku" opublikował jeszcze cztery wartościowe prace matematyczne:



Władysław Zajączkowski (1837–1898)

Przyczynek do teoryi największości i najmniejszości funkcyj zależnych od ilukolwiek ilości zmiennych, RTNK t. 35, 223–230 (1867).

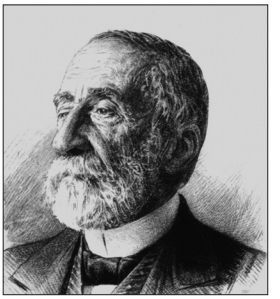
Przyczynek do teoryi układu równań liniowych o pochodnych cząstkowych rzędu pierwszego, RTNK t. 42, 220–236 (1871).

O całkach osobliwych zwyczajnych równań różniczkowych, RTNK t. 42, 366–380 (1871).

Teoryja równań linijowych o pochodnych cząstkowych rzędu 1go jednej funkcyi, RTNK t. 44, 300–332 (1872).

Roman Duda[8] uważa Zajączkowskiego za najbardziej twórczego matematyka polskiego ostatnich dekad XIX wieku. Poza wieloma pracami publikowanymi w wydawnictwach Akademii Umiejętności i periodykach zagranicznych był on też autorem kilku bardzo dobrych podręczników akademickich.

[8] R. Duda, *Matematycy XIX i XX wieku*, s. 519.



Franciszek Mertens (1840–1927)

Franciszek Mertens (1840–1927) studiował matematykę na uniwersytecie w Berlinie. Został powołany na katedrę matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim po przejściu na emeryturę Steczkowskiego.W latach 1873–1875 był dziekanem Wydziału Filozoficznego. W 1889 r. przeniósł się do Grazu, a stamtąd kilka lat później do Wiednia. Mertens był wybitnym matematykiem i opublikował wiele istotnych prac w periodykach zagranicznych. Był członkiem TNK, a potem Akademii Umiejętności. W „Roczniku" TNK ogłosił tylko jeden artykuł: *Obliczenie Potencyału dla wielościanów jednorodnych,* RTNK t. 35, 343–351 (1867).

2. ASTRONOMIA W CZASACH TNK

Astronomia w pierwszej połowie XIX wieku była w znacznej części nauką opisową. Astrofizyka wtedy jeszcze nie istniała. Ilościowe obserwacje astronomiczne polegały głównie na wyznaczaniu położeń na niebie gwiazd (co było potrzebne do układania katalogów gwiazd) oraz planet, planetoid i komet, w celu wyznaczania ich orbit.

Ta tzw. astronomia pozycyjna przyczyniła się do wielkiego sukcesu, jakim było odkrycie w 1846 r. nowej planety, Neptuna, w pobliżu położenia wskazanego przez mechanikę nieba. Istnienie takiej planety przewidziano na podstawie niezgodności obserwowanych położeń Urana z obliczeniami przeprowadzonymi przez Urbaina Leverriera i Johna Coucha Adamsa.

Najważniejszym osiągnięciem astronomicznym w pierwszej połowie XIX wieku był niewątpliwie pierwszy pomiar odległości do gwiazd. Dokonał tego w 1838 r. Friedrich Wilhelm Bessel, mierząc z ogromną precyzją paralaksę gwiazdy 61 Cygni (tj. gwiazdę o numerze 61 w gwiazdozbiorze Łabędzia). Uzyskano wtedy po raz pierwszy informacje o tym, że Wszechświat jest bardzo wielki, wielokrotnie większy niż myślano jeszcze w końcu XVIII wieku.

W okresie istnienia TNK w Uniwersytecie Jagiellońskim działało czterech profesorów astronomii: Józef Łęski, Maximilian Weisse, Jan Kanty Steczkowski i Franciszek Karliński[9].

Józef Łęski (1760–1825) był wychowankiem Szkoły Rycerskiej w Warszawie; studiował tam w latach 1772–1779, a potem był wykładowcą

[9] E. Rybka, P. Rybka, *Historia astronomii w Polsce*, tom II, Ossolineum 1983.



Józef Łęski (1760–1825)

geometrii i rysunków (1789–1794). Po upadku powstania kościuszkowskiego przebywał w niewoli pruskiej do 1796 r. Przeniósł się do Krakowa i w 1798 r. został zastępcą profesora matematyki wyższej i astronomii na uniwersytecie. Pod wpływem Śniadeckiego zainteresował się astronomią. Nie przyjął jednak proponowanego mu, po wyjeździe Śniadeckiego, stanowiska dyrektora obserwatorium krakowskiego. Wrócił do Warszawy i w latach 1804–1809 uczył matematyki i fizyki w Liceum Warszawskim. Wyjechał potem do Paryża i studiował tam astronomię w Collège de France (1809–1811). Po powrocie został przez Izbę Edukacyjną Księstwa Warszawskiego mianowany profesorem astronomii uniwersytetu w Krakowie. Dążył do polepszenia stanu wyposażenia obserwatorium oraz rozwinięcia obserwacji[10]. W 1823 r. zatrudniono w obserwatorium adiunkta, Wincentego Karczewskiego, z którym Łęski miał złe stosunki. Nie mogąc stanowczo przeciwstawiać się narastającym intrygom zrezygnował w 1824 r. z pracy i wrócił do Warszawy, gdzie wkrótce zmarł. Był członkiem TNK od 1816 r.

Łęski opublikował w „Roczniku" TNK trzy artykuły. Pierwszy to bardzo interesująca *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w malarstwie,* RTNK t. 1, 259–319 (1817). Był to tekst mowy, którą przedstawił na otwarcie roku akademickiego w dniu 15 października 1816 r.

Pozostałe dwa artykuły, *Rozprawa o Zaćmieniach z ich zastosowaniami,* RTNK t. 4, 29–150 (1819) i *Rozprawa o Konstellacyach,* RTNK t. 7, 278–367 (1822) były czysto astronomiczne.

W pierwszym z tych artykułów Łęski podał obszerne i stojące na bardzo wysokim poziomie obliczenia dotyczące zaćmień Słońca, Księżyca i zakryć gwiazd przez Księżyc. Przedstawił wzory i obliczenia trygonometrii sferycznej oraz odpowiednie tablice pomocnicze. Ze względu na poziom tego artykułu był on zapewne niezrozumiały dla ogromnej większości członków TNK, którzy musieli wysłuchać referatu Łęskiego podczas posiedzenia 15 czerwca 1817 r. Natomiast drugi artykuł Łęskiego to bardzo obrazowe, popularne przedstawienie gwiazdozbiorów, z dołączoną

[10] Observationes astronomicae biduae a Josepho Łęski... diebus 6. et 7. Octobris a. 1813 Cracoviae factae, „Miscellanea Cracoviensia", Fasciculus I, 11–35, Cracoviae 1814; Continuatio observationum astronomicarum..., Fasciculus II, 1–27, Cracoviae 1815.

mapą nieba. Majer wymienia w spisie jeszcze jedną, ale nieopublikowaną rozprawę Łęskiego *O kometach* (1819).

Na miejsce opróżnione przez rezygnację Łęskiego Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa zatrudnił Austriaka, Maximiliana Weissego (1798–1863). Miał on odpowiednie kwalifikacje, ponieważ studiował matematykę i astronomię na uniwersytecie w Wiedniu, a potem przez trzy lata był asystentem tamtejszego profesora astronomii Johanna Littrowa. Zwolniony został Karczewski, a na jego miejsce zatrudniono Jana Kantego Steczkowskiego, o którym była już mowa wyżej.

Weisse troszczył się o obserwatorium, sprowadzał nowe przyrządy astronomiczne i meteorologiczne, choć sam zajmował się także problemami rachunkowymi. Prowadzono systematyczne obserwacje meteorologiczne i magnetyczne. W latach 1841–1851 w „Roczniku" TNK ukazało się 13 artykułów Weissego przedstawiających te wyniki. Ponadto opublikował on w „Roczniku" pięć ciekawych rozpraw:

Latitudo geographica Cracoviae, RTNK t. 15, 161–178 (1833).
Errores probabiles Catalogi fixarum ex observationibus zonaram regiomontanis, RTNK t. 17, 176–181 (1843).
Observationes magni Cometae anni 1843 et istius anni 1840 a cl. Bremiker detecti, in Observatorio Cracoviensi institutae uti et eorumdem positiones apparentes computatae, RTNK t. 18, 125–143 (1847).
Relatio de eclipsi solis 7 Julii 1842, exposita in sessione Academiae Scientiarum 22 Aprilis 1843, RTNK t. 18, 144–152 (1847).
Spostrzeżenia komety na dniu 1 Maja 1850 r. przez Petersena w Altonie odkrytego zrobione w gwiazdozorni krakowskiej, RTNK t. 21, 54–67 (1852).

Przy udziale Steczkowskiego Weisse opracował i wydał katalog gwiazd obserwowanych przez Bessela: *Positiones mediae stellarum fixarum in zonis Regiomontanis a Besselio inter –15° et +15° declinationis observatarum, ad annum 1825 reductae et in catalogum ordinatae* (Petersburg 1846). Drugi tom tego katalogu obejmujący gwiazdy w strefie deklinacji od +15° do +45^0 został wydany w 1856 r., także w Petersburgu.

Steczkowski miał ponadto własny program obserwacyjny i swoje wyniki dotyczące zakryć gwiazd przez Księżyc i obliczania długości geograficznej opublikował w czterech pracach w znanym niemieckim periodyku „Astronomische Nachrichten".

W wyniku wspomnianej wyżej reorganizacji uczelni w 1833 r., kiedy to połączono katedry matematyki wyższej i astronomii, Weisse objął formalnie wykłady matematyki wyższej, ale zamiast niego prowadził je Steczkowski, który odszedł formalnie z obserwatorium, ale nadal miał ścisłe związki z tą dziedziną. W „Roczniku" TNK ogłosił: *O Kometach w ogólności,*

a w szczególności o Komecie Halleja (1834), opublikowaną dopiero po siedmiu latach w RTNK t. 16, 182–212 (1841); *O Astrologii w ogólności, w szczególności zaś, jakim sposobem układali Astrologowie horoskopy, i jak z nich robili przepowiednie*, RTNK t. 18, 153–189 (1847); *Rys życia Karola Hubego*, RTNK t. 22, 239–256 (1852). Józef Majer wymienia jeszcze niepublikowaną w „Roczniku" TNK rozprawę Steczkowskiego *Odległość gwiazd od ziemi lub słońca* (1845 r.). Zawierała ona przypuszczalnie jego rozważania związane ze wspomnianym wyżej pierwszym w historii pomiarem odległości do gwiazd.

W 1861 r. Steczkowski opublikował w Krakowie liczące ponad 600 stron dzieło *Astronomija sposobem dla każdego dostępnym wyłożona*. Wydał także kilka innych popularnych książek astronomicznych.

Weisse był kilkakrotnie dziekanem Wydziału Filozoficznego UJ i członkiem TNK od 1825 r. Mimo długiego pobytu w Polsce nie nauczył się polskiego i nie zżył ze środowiskiem. W 1861 r. poprosił o zwolnienie ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Wyjechał do Austrii, gdzie wkrótce zmarł.

Po wyjeździe Weissego z Krakowa nastąpiła przerwa w wykładach i dopiero w końcu marca 1862 r. stanowisko profesora astronomii i matematyki wyższej oraz dyrektora obserwatorium objął Franciszek Karliński (1830–1906). Wykonywał on m.in. obserwacje pozycyjne planetoid i komet. Opublikował na ten temat pracę: *Spostrzeżenia planet mniejszych (84 i 85) w obserwatoryjum astronomicznem krakowskiem*, RTNK t. 33, 393–430 (1866). Następne prace publikował już w wydawnictwach Akademii Umiejętności.

Jako ciekawostkę dodajmy, że od 13 lutego 1838 r. zaczęto systematycznie przekazywać z obserwatorium sygnał czasu; był to znak chorągwią dla strażnika na wieży Mariackiej.

3. FIZYKA W CZASACH TNK

W pierwszej połowie XIX wieku dokonano dwóch przełomowych odkryć w fizyce. W 1820 r. Hans Christian Oersted z Kopenhagi odkrył, że prąd elektryczny działa na igłę magnetyczną. W ten sposób znaleziono połączenie dwóch działów fizyki, nauki o elektryczności i nauki o magnetyzmie, które przedtem były traktowane oddzielnie. W 1831 r. Michael Faraday odkrył zjawisko odwrotne: indukcję elektromagnetyczną, że zmienne pole magnetyczne powoduje powstanie prądu elektrycznego. To odkrycie otworzyło drogę do budowy prądnic, wytwarzających prąd.

Kolejnym przełomowym odkryciem było stwierdzenie w 1859 r. przez Roberta Bunsena i Gustava Kirchhoffa, że każdy pierwiastek posiada cha-

rakterystyczny dla siebie układ linii widmowych. Analiza widmowa pozwoliła na badania składu chemicznego ciał niebieskich, co przedtem wydawało się niemożliwe.

Ponadto w fizyce tamtego okresu utrwalała się falowa teoria światła (od ok. 1820), sformułowano zasadę zachowania energii (ok. 1840–1850) i drugą zasadę termodynamiki (1851); zaczęto również rozwijać kinetyczną teorię gazów (1856–1860).

W okresie istnienia TNK w Uniwersytecie Jagiellońskim było dwóch profesorów fizyki: Roman Markiewicz i Stefan Kuczyński[11].

Roman Markiewicz urodził się przypuszczalnie około 1772 r. (spotyka się także daty 1768 i 1770). Studiował w Szkole Głównej Koronnej (1790–1793), a potem był nauczycielem w Pińczowie i w Gimnazjum Krakowskim. Przebywał w Wiedniu (1802–1809). Nie przyjął proponowanej mu katedry filozofii na uniwersytecie, lecz zobowiązał się, że po uzupełnieniu studiów fizyki w Paryżu zgodzi się objąć katedrę fizyki. Po powrocie z Paryża w 1813 r. został profesorem fizyki. Był uważany za eksperta w sprawach edukacji i brał udział w opracowaniu organizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Wolnym Mieście Krakowie. Był dziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego w latach 1820–1823 i 1832–1833. Katedrę fizyki na UJ zajmował do przejścia na emeryturę w 1838 r. Wykładał fizykę eksperymentalną i teoretyczną korzystając z dobrych podręczników zagranicznych. Opublikował swoje podręczniki i osobne rozprawy, a także kilka artykułów w „Pamiętniku Warszawskim". Był bardzo aktywny w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, przedstawiał na posiedzeniach swoje rozprawy i ogłosił w „Roczniku" TNK osiem rozpraw:

Urządzenie termometru ogólnego, RTNK t. 1, 125–150 (1817).
O naturze i wielkości siły odśrodkowej, RTNK t. 4, 196–204 (1819).
O naturze i gatunkach sił, odmiany fizyczne sprawuiących, RTNK t. 6, 74–144 (1821).
O związku między Elektrycznością i Galwanizmem a Magnetyzmem, RTNK t. 8, 308–376 (1823).
O wiadomościach potrzebnych do robienia dokładnych obserwacyy barometrycznych; tudzież o układzie i użyciu Tablicy pomocniczéy w tym celu wyrachowanéy przez Romana Markiewicza, RTNK t. 10, 162–237 (1825).
O użytku i postępie Nauk Fizycznych w ostatnich latach wieku teraźnieyszego, RTNK t. 12, 343–426 (1827).
O Ondulacyach, czyli falistościach, RTNK t. 14, 293–384 (1831).

[11] B. Średniawa, *Historia filozofii przyrody i fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 2001.

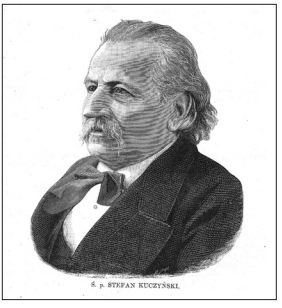
O związku i stosunkach między ciepłem, wodą i powietrzem, RTNK t. 15, 279–344 (1833).

Były to rozprawy głównie popularyzujące nowe odkrycia fizyczne. Markiewicz miał poważne trudności z prowadzeniem własnych badań ze względu na fatalny stan Gabinetu Fizycznego, który w chwili objęcia przezeń katedry zawierał przeważnie przyrządy przestarzałe lub uszkodzone. O swych kłopotach z powtórzeniem doświadczenia Oersteda napisał w rozprawie *O związku między Elektrycznością i Galwanizmem a Magnetyzmem,* którą przedstawił na posiedzeniu publicznym TNK w dniu 22 maja 1822 r.:

> W małey moiey r. 1820 do Niemiec podróży, miałem iuż sobie w Wrześniu udzielone to odkrycie, od P. Stefensa Pfra Akademii Wrocławskiey,... któremu właśnie w czasie moiey bytności Erszted pierwsze swoie obwieszczenie z Koppenhagi w rękopiśmie nadesłał. Lecz niełatwość wykonania podobnych przedsięwzięć tak ze strony naszych artystów iako i nakładów, a szczególniey nadzwyczayne zatrudnienia od rządu mnie roku zeszłego powierzone, wstrzymały aż dotąd prace moie. W niektórych przeto doświadczeniach uprzedzony zostałem, o niektórych tylko wspomnę, zostawuiąc zdanie sprawy co do reszty szczegółów wydziałowi Umieiętności na posiedzeniu prywatnem Towarzystwa Naukowego.

W tym czasie Gabinet Fizyczny w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim był znacznie lepiej wyposażony, toteż profesor fizyki Józef Karol Skrodzki mógł pokazywać i rozwijać doświadczenia Oersteda na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk już na początku stycznia 1821 r.[12]

Katedrę fzyki UJ po Markiewiczu objął Stefan Ludwik Kuczyński (1811–1887). Pochodził on ze Lwowa, tam ukończył szkołę średnią, a potem studiował filozofię i prawo na uniwersytecie. Od 1833 r. pracował jako adiunkt przy katedrze fizyki lwowskiego Uniwersytetu Franciszka I. W 1835 r. uzyskał stopień doktora filozofii i objął katedrę fizyki stosowanej na uniwersytecie w Innsbrucku. W 1839 r. zostal profesorem fizyki UJ i na tym stanowisku pracowal przez 44 lata, do przejścia na emeryturę



Stefan Ludwik Kuczyński (1811–1887)

[12] A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, t. III–2, Warszawa 1904, s. 136–138.

w 1883 r. Był dziekanem Wydziału Filozoficznego w latach 1843–1849, 1862–1864 i 1868–1869, a w 1883 r. został rektorem uczelni. Był członkiem TNK od 1840 r., a w 1872 r. był jednym z członków-założycieli Akademii Umiejętności.

Kuczyński z wielką energią zabrał się za modernizację Gabinetu Fizycznego. Wkrótce mógł już tam przeprowadzać badania. Był bardzo aktywny na terenie Towarzystwa i ogłosił w „Roczniku" osiem rozpraw; kilka z nich zawierało oryginalne pomysły i wyniki:

Rozprawa o undulacyach światła, RTNK t. 17, 205–248 (1843).

O sile magnetycznej ziemi, RTNK t. 18, 232–320 (1847).

O nowym ciepłomierzu metalowym będącym zarazem samopisem, RTNK t. 33, 142–170 (1866).

O niezgodności ciepłomierzy z powodu różnej, a oraz zmiennej rozszerzalności ich naczyń szklanych, RTNK t. 33, 171–197 (1866).

Niektóre uwagi nad teoryją chemiczną Profesora Dra E. Czyrniańskiego opartą na ruchach wirowych niedziałek, RNTK t. 37, 49–98 (1868).

Przyczynek do teoryi Soczewek, RTNK t. 44, 105–184 (1872).

O sposobie użycia soczewek dwuwypukłych grubych zamiast szkieł jednobarwnych, RTNK t. 44, 293–299 (1872).

Przyrząd do unaocznienia linij falistych złożonych, powstałych wskutek interferencyi fal poprzecznych, RTNK t. 44, 333–347 (1872).

Majer wymienia w spisie rozprawę Kuczyńskiego z 1850 r.: *Pomysł mierzenia chyżości ciepła promienistego.* Nie została ona opublikowana, nie możemy się więc dowiedzieć na czym polegał ten pomysł.

Kuczyński opracował także obszerny artykuł *Gabinet Fizyczny*, opublikowany w zbiorze *Zakłady Uniwersyteckie w Krakowie*, Kraków 1864.

Niestety Kuczyński nie wziął przykładu z matematyków i astronomów i nie publikował swych prac w periodykach zagranicznych. Niektóre jego ciekawe pomysły, jak np. monochromator opierający się na wykorzystaniu dyspersji soczewek, pozostały więc nieznane na forum międzynarodowym. Na podobny pomysł monochromatora wpadli później Philipp Lenard (1900) oraz Heinrich Rubens i Robert Wood (1910), i to o nich się pamięta.

W 1865 r. została utworzona Komisja Fizjograficzna TNK. Jej pierwszym przewodniczącym wybrano Stefana Kuczyńskiego (przewodniczącym sekcji meteorologicznej został Franciszek Karliński). Kuczyński rozwinął energiczną działalność. W „Sprawozdaniach" Komisji ogłosił kilka artykułów, w tym bardzo cenne wyniki długoletnich pomiarów magnetycznych: *Pierwiastki siły magnetycznej ziemskiej w Krakowie obliczone ze spostrzeżeń robionych w ciągu 24 lat od r. 1846 do 1869* [t. 8, 1–14 (1870)].



Edward Skiba
(1845–1911)

Trzecim autorem rozpraw z fizyki w „Roczniku" TNK był Edward Skiba (1845–1911), który urodził się w Warszawie, ukończył gimnazjum realne w 1861 r., po czym studiował fizykę i matematykę w Uniwersytecie Jagiellońskim. Po uruchomieniu Szkoły Głównej wrócił do Warszawy i tu uzyskał w 1868 r. stopień magistra. Po krótkim pobycie na uniwersytecie w Heidelbergu, gdzie słuchał wykładów m.in. Gustava Kirchhoffa i Wilhelma Webera, przyjechał do Krakowa i został asystentem profesora Stefana Kuczyńskiego. Uzyskał doktorat i habilitację i w marcu 1872 r. został mianowany profesorem fizyki matematycznej. Był pierwszym wykładowcą fizyki teoretycznej w Krakowie. W ostatnim „Roczniku" TNK ogłosił trzy ciekawe artykuły: *Przyczynek do teoryi sprężystości,* RTNK t. 44, 42–55 (1872); *Współczynniki załamania promieni świetlnych w różnych mięszaninach wyskoku z wodą i zależność ich od temperatury,* RTNK t. 44, 235–243 (1872); *Nowa teoryja rozszczepiania się światła,* RTNK t. 44, 244–292 (1872).

Skiba ogłaszał potem rozprawy doświadczalne i teoretyczne ze sprężystości, optyki i elektryczności w wydawnictwach Akademii Umiejętności, której został członkiem. Niestety ze względu na ciężką chorobę musiał już w 1879 r. zrezygnować z pracy w UJ.

Żaden z wymienionych fizyków nie wypowiadał się na temat odkrycia analizy widmowej. Wyręczył ich Karol Libelt (1807–1875), matematyk i filozof, członek TNK od 1848 r., który chętnie popularyzował nowe odkrycia i wydarzenia w nauce. W 1867 r. wydał on w Krakowie bardzo pożyteczną broszurę *Analiza spektralna*.

Trzeba także wymienić dwie rozprawy, które opublikował Gustaw Piotrowski (1833–1884). profesor fizjologii UJ, prowadzący badania na pograniczu fizyki. Były to: *Przyczynek teoretyczny do nauki o stosowaniu oka*, RTNK t. 35, 352–362 (1867) oraz *O mikroskopach i teleskopach odmiennej nieco od dotychczas używanej budowy*, RTNK t. 39, 44–68 (1870).

Warto pamiętać, że w początkowym okresie swego istnienia Towarzystwo Naukowe Krakowskie przyjmowało na członków także „miłośników nauki". Brali oni aktywny udział w pracach TNK i przedstawiali swe rozprawy. Na przykład, Augustyn Boduszyński, profesor prawa w UJ, który po przejściu w stan spoczynku, według określenia Majera był „oddany naukom przyrodniczym", przedstawił Towarzystwu rozprawy *O wielkości fizycznego świata* (1835), *O wzbieraniu i opadaniu morza* (1835) i *O sile ruchu i zapędu* (1836). Sebastyan Dembowski, poseł powiatu skalbmierskiego, statystyk, przedstawił rozprawy *O świetle* (1825) i *O meteorolitach*

(1827). Obaj byli członkami TNK od 1816 r. Ich rozprawy zapewne zawierały laickie wyobrażenia o problemach fizycznych i astronomicznych, nie zostały więc wydrukowane w „Roczniku".

W 44 tomach „Rocznika" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego ukazało się 430 artykułów, z tego 70 z nauk matematyczno-fizycznych. Tymczasem autorzy tych artykułów stanowili zaledwie parę procent członków TNK, byli więc najwidoczniej bardziej aktywni i wydajni od wielu innych.

Alicja Rafalska-Łasocha
Andrzej Kotarba
Kraków

Chemia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim

> Wszystkie umiejętności naówczas dopiero pożytecznymi się stają,
> kiedy prawdy, do których odkrycia i dokładnego poznania przyszły,
> na użytek społeczności obrócone być mogą,
> a w tym chemia daleko jest od innych nauk szczęśliwsza.
>
> Jędrzej Śniadecki, *Początki chemii,* Wilno 1800

We współczesnym stechnicyzowanym świecie przed naukami ścisłymi stawiane są coraz większe wyzwania. W obszarze nauk chemicznych do najczęściej wymienianych należą: zrozumienie procesów chemicznych na poziomie molekularnym, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii ze szczególnym uwzględnieniem procesów fotochemicznych, analiza chemiczna i kontrola czystości wody, wykorzystanie i zastosowanie wiedzy chemicznej w biologii i medycynie. Jakież musi być zdziwienie współczesnego czytelnika, gdy przeglądając historyczne materiały odczytów prezentowanych w Towarzystwie Naukowym Krakowskim znajduje prace dotyczące wymienionych wyżej zagadnień. Zacznijmy ich

prezentację od krótkiego rysu historycznego badań chemicznych na ziemiach polskich.

Wiek XIX w podzielonej między zaborców Polsce, to czas walki o utrzymanie tożsamości narodowej i odzyskanie utraconej niepodległości. Powstania zbrojne okupione wielkimi stratami zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej, kończyły się klęskami, po których następowały wzmożone represje zaborców. Zamykano uczelnie, likwidowano stowarzyszenia i organizacje twórcze. Działania zaborców miały na celu uniemożliwienie zachowania ciągłości rozwoju polskiej nauki, kultury i sztuki.

W 1815 roku uchwałą senatu uniwersytetu krakowskiego powołane zostało Towarzystwo Naukowe Krakowskie[1]. Celem Towarzystwa była integracja intelektualnej aktywności Polaków. Siłą intelektualną w początkowym okresie działalności Towarzystwa byli głównie uniwersyteccy profesorowie. Zgodnie ze statutem z 1815 roku *status członka czynnego otrzymali wszyscy uczący i wysłużeni Profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, tych wyjąwszy, których wiek i stan zdrowia od wszelkiej pracy wyłącza*[2].

ZARYS POCZĄTKÓW CHEMII UNIWERSYTECKIEJ W KRAKOWIE

Początki chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim to czasy, gdy krakowski uniwersytet nosił nazwę Szkoły Głównej Koronnej, a prezesem Kolegium Fizycznego był absolwent studiów medycznych w Wiedniu Jan Jaśkiewicz (1749–1809). Za datę narodzin chemii uniwersyteckiej w Krakowie uważa się rok 1783, kiedy profesor Jaśkiewicz wygłosił pierwszy wykład o tematyce chemicznej. Właśnie w Krakowie powstała pierwsza uniwersytecka katedra chemii na ziemiach polskich[3]. Pod koniec roku 1803 Uniwersytet Krakowski podzielono na cztery wydziały[4]. Katedra Chemii i Historii Naturalnej przynależała wówczas do Wydziału Lekarskiego. Gdy po klęsce Austrii w wojnach z Napoleonem Kraków znalazł się w 1809 roku w Księstwie Warszawskim, natychmiast przystąpiono do reform i repolonizacji uczelni, która nazywała się wtedy Szkoła Główna Krakowska.

[1] D. Rederowa, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", R. XIV, Nr 1, 1966, s. 53–74.

[2] Towarzystwo Naukowe Krakowskie, http://www.tnk.krakow.pl/czlonkowie/, dostęp w dn. 01.02.2016.

[3] A. Rafalska-Łasocha, *Zarys historii chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim,* http://www.chemia.uj.edu.pl/wydzial/historia, dostęp w dn. 01.02.2016.

[4] K. Stopka, A.K. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 101.

Katedrę Chemii oddzielono od Katedry Historii Naturalnej, a kierownictwo jej powierzono powracającemu po ponaddwudziestoletnim pobycie w Paryżu prof. Józefowi Markowskiemu[5]. Prace w samodzielnej katedrze chemii skupiały się wówczas głównie na analizie wód i innych badaniach analitycznych[6]. W 1815 roku prof. Józef Markowski tak opisał stan laboratorium chemicznego[7]:

> Nie ma najbiedniejszego aptekarza na wsi, którego laboratorium mogło być porównane co do niedostatku z Laboratorium przesławnej Akademii Krakowskiej. Bo to ani retorty, ani tyglów, ani miseczek do prażenia, ani podstawek (des supports), ani pieców przyzwoitych, ani rądelków, ani kapelli ani thermometru, ani eudiometru, ani ważek ani Machiny pneumatycznej, ani Machinki elektrycznej, ani materiałów do pokazania np. srebra, platyny etc., ani funduszu na ich kupienie nie masz. Od roku kilkaset złotych polskich w moyey kieszeni awansowałem ... żeby ciągu nauk nie przerywać ...

Po kolejnych reorganizacjach w 1817 roku Szkołę Główną Krakowską przemianowano na Uniwersytet Jagielloński. W ramach dalszych zmian w 1833 roku Katedrę Chemii połączono z Katedrą Farmacji i przeniesiono na Wydział Lekarski, a w 1851 roku – na skutek działań prof. Floriana Sawiczewskiego[8] – katedrę tę oddzielono od Katedry Farmacji i przeniesiono na Wydział Filozoficzny. Gdy w 1851 roku Katedrę Chemii objął

---

[5] Józef Markowski urodził się 4 IV 1758 w Pikowie. W młodości studiował nauki matematyczno-fizyczne i lekarskie w Krakowie. Był dziekanem Wydziału Lekarskiego, a od 1816 r. członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Zmarł 31 V 1829 w Krakowie.

[6] Z. Wojtaszek, *Zarys Historii Katedr Chemicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego (1 X 1783–31 VIII 1939)*, w: *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964, t. V, s. 133–219.

[7] Archiwum UJ. Fasc. 56a, pismo z dn. 3.01.1815 r. prof. Markowskiego do Rektora Szkoły Głównej Krakowskiej w: L. Krówczyński, *Florian Sawiczewski – chemik i farmaceuta krakowski,* Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 4/3, 1959, s. 483–493.

[8] Florian Sawiczewski urodził sie 4 V 1797 w Krakowie. W 1824 uzyskał doktorat z medycyny i chirurgii, a po roku objął katedrę farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1837–1841 sprawował funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego, a w roku akademickim 1851/52 rektora. Członek towarzystw naukowych, reformator systemu nauczania farmacji, organizator laboratorium farmaceutycznego (1835) i chemicznego (1836), redaktor i wydawca *Pamiętnika Farmaceutycznego Krakowskiego*, w którym opublikował wiele artykułów na temat farmakognozji. Członek czynny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego od 15 XI 1825, a później członek Akademii Umiejętności. Zmarł 1 IX 1876 w Krakowie. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim, kw. 15.

prof. Emilian Czyrniański[9], Zakład Chemiczny posiadał bardzo skromne warunki lokalowe w budynku Collegium Physicum przy ul. Św. Anny 6. Prof. Czyrniański starał się o poprawę bazy lokalowej, ale – jako polski patriota i zagorzały obrońca polskości na Uniwersytecie Jagiellońskim – nie cieszył się życzliwością władz. Groziła mu nawet utrata posady. Udało mu się jednak pozyskać dwa dodatkowe pomieszczenia i prace chemiczne odbywały się już w czterech salach.

TEMATYKA BADAWCZA CHEMIKÓW KRAKOWSKICH W XIX W.

W czasach działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego chemia, jako odrębna dziedzina wiedzy, była w początkowych stadiach rozwoju i spełniała głównie funkcję nauki pomocniczej w badaniach medycznych, farmaceutycznych czy też mineralogicznych. W opublikowanym w „Roczniku" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego artykule o skutkach działania morfiny, profesor Florian Sawiczewski – prezes TNK w latach 1851–1852, tak określił znaczenie nauk chemicznych w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku[10]:

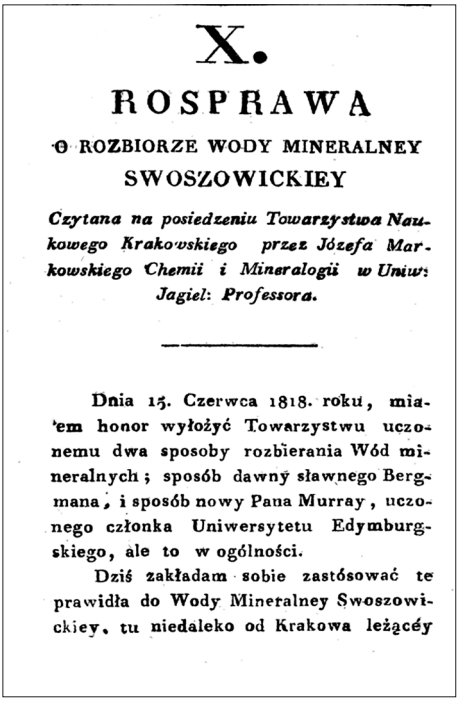
> Wyśledzić trucizny wprowadzone iakąkolwiek bądź drogą w ekonomiią zwierzęcą iak rzeczą nader iest ważną, tak nayczęściey zbyt trudną. Usiłowania i prace dawniejszych Lékarzy a razem i Chemików, którzy po wszystkie czasy tym zaymowali się przedmiotem, słabe nader światło rzuciły na tę naybliżey życie nasze interesuiącą gałęź nauki lékarskiey Toxicologia zwaną; Chemia albowiem, z któréy czerpiemy nayznacznieyszą część wiadomości naszych, a którą słusznie za podstawę nauki tey uważać powinniśmy, podówczas ieszcze w kolébce, na bezzasadnych twierdzeniach oparta, była przyczyną niezliczonych trudności i zawad, z któremi uczeni wieków owych walcząc, albo w pracach swych ustawali, albo na ciemnych

[9] Emilian Czyrniański urodził się 20 I 1824 we Florynce. Chemik, balneolog, autor podręczników, badacz o niezwykłej intuicji naukowej. Rektor UJ (1874–1875), członek czynny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego od 1852 r. oraz Akademii Umiejętności. Podjął pionierską próbę usystematyzowania polskiej terminologii chemicznej. Popularyzował wiedzę o chemii i jej praktycznym zastosowaniu w przemyśle, rolnictwie i medycynie. Dokonał syntezy ówczesnej wiedzy chemicznej opracowując dwa niezależne podręczniki, osobno opisujące chemię organiczną i nieorganiczną. Zmarł 14 IV 1888 w Krakowie. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim, kw. 16, płn.

[10] F. Sawiczewski, *Rosprawa o skutkach i działaniu octanu morfiny w ekonomii zwierzęcey,* w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego", t. 11, Kraków 1826, s. 345–388.

i źle fenomena tłumaczących hypotezach przestawali. Z postępem Chemii, Medycyna, a z nią i Toxicologiia nową przybrała postać. Piękne i nader pożyteczne wynalazki znakomitych dziś w Europie chemików, ieżeli gdzie to zapewne w Medycynie stały się nieocenionemi; komuż bowiem z lékarzów nie znanemi bydź mogą korzystne dla rodzaju ludzkiego nowe środki lékarskie, któremi wzbogaciła Chemia Medycynę?

Oprócz badań toksykologicznych i farmaceutycznych, rozwój analizy chemicznej w XIX w. umożliwił oznaczanie składu chemicznego wód stosowanych w leczeniu uzdrowiskowym. Na ziemiach polskich nastąpił wówczas znaczny wzrost zainteresowania metodami leczenia z wykorzystaniem wód mineralnych. Powstawały nowe zakłady kąpielowe w Krynicy (1807 r.), w Szczawnicy (1824 r.), w Ciechocinku (1835 r.) oraz łazienki w Swoszowicach (1811 r.) i w Rabce (1824 r.). Wspomniany już profesor Józef Markowski, prekursor analizy chemicznej w Krakowie, badał skład wód zdrojowych w Swoszowicach, a uzyskane wyniki publikował m.in. w Rocznikach TNK[11]. Pojawiały się też inne opracowania dotyczące analizy wód zdrojowych na obszarach ziem polskich. Duże zasługi poniósł na tym polu lwowski aptekarz, od 1832 r. członek korespondent Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, chemik, balneolog i toksykolog – Teodor Torosiewicz (1789–1876). W jednej z opublikowanych prac o wo-



X.

ROSPRAWA

O ROZBIORZE WODY MINERALNEY SWOSZOWICKIEY

Czytana na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przez Józefa Markowskiego Chemii i Mineralogii w Uniw: Jagiel: Professora.

Dnia 15. Czerwca 1818. roku, miałem honor wyłożyć Towarzystwu uczonemu dwa sposoby rozbierania Wód mineralnych; sposób dawny sławnego Bergmana, i sposób nowy Pana Murray, uczonego członka Uniwersytetu Edymburgskiego, ale to w ogólności.

Dziś zakładam sobie zastósować te prawidła do Wody Mineralney Swoszowickiey, tu niedaleko od Krakowa leżącéy

Ryc.1. Strona tytułowa artykułu Józefa Markowskiego zamieszczonego w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego

[11] J. Markowski, *Rosprawa o rozbiorze wody mineralney Swoszowickiey*, w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego", t. 11, Kraków 1826, s. 336– 344.

dach z okolic Szczawnicy opisał nowy sposób analizy ilościowej na przykładzie badań wody ze źródła „Józef". Wynikiem analizy było określenie stężenia poszczególnych substancji zawartych w wodzie. Opracowanie to zawierało również szczegółowy opis wykrywania i ilościowego oznaczania jodu w wodzie[12].

Inną ważną pozycją w dorobku Teodora Torosiewicza jest praca na temat badań wody siarczanej w Lubieniu i wód iwonickich. Wyniki przeprowadzonych analiz wykazały podobieństwo źródeł iwonickich do wody adelajdzkiej z Heilbrunn w Bawarii, nie tylko co do składu jakościowego, ale i wysokości stężeń poszczególnych substancji mineralnych[13]. Teodor Torosiewicz w swej doskonale wyposażonej pracowni chemicznej w lwowskiej aptece prowadził także badania dotyczące wpływu światła na trwałość środków lekarskich. Był również prekursorem pomiarów przezroczystości wód mineralnych w Polsce[14].

KOMISJA BALNEOLOGICZNA I CHEMIA LEKARSKA

Zagadnienia związane z balneologią (nauką o właściwościach i zastosowaniu leczniczym wód mineralnych) były z wielu względów przedmiotem zainteresowań Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W 1858 r., z inicjatywy Józefa Dietla (1804–1878), w ramach Oddziału Nauk Przyrodniczych i Ścisłych Towarzystwa Naukowego Krakowskiego utworzono Komisję Balneologiczną. Jej celem był rozwój uzdrowisk polskich i doprowadzenie ich stanu do poziomu reprezentowanego przez zagraniczne kurorty. Członkami komisji byli zarówno chemicy, lekarze, geolodzy, botanicy, fizycy, architekci, jak i właściciele ziemscy. Pierwszym przewodniczącym był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz Fryderyk Skobel (1806–1876), zainteresowany również balneologią[15]. Komisją kierował do marca 1860 roku, kiedy to funkcję tę przejął Józef Dietl, członek czynny TNK

---

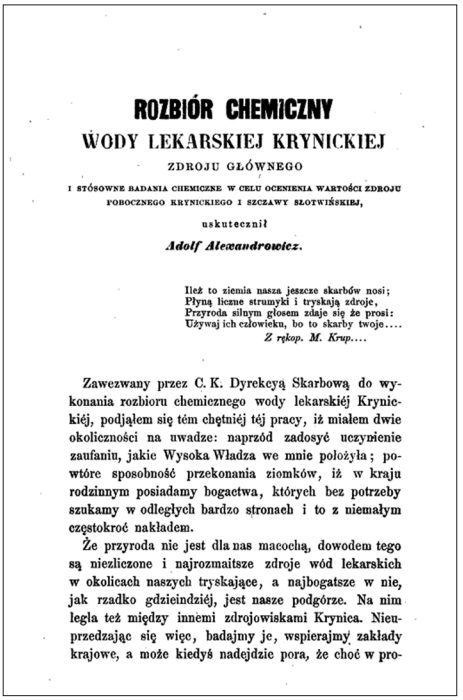
[12] T. Torosiewicz, *Wody mineralne szczawnickie w królestwie Galicyi, chemicznie rozebrane przez Teodora Torosiewicza, a pod względem na ich moc léczącą opisane i ocenione przez Henryka Krattera*, tł. z niem. przez M.K. i J.A., Lwów 1842.

[13] T. Torosiewicz, *Źródła mineralne w Królestwie Galicyi i na Bukowinie pod względem fizyczno-chemicznych własności opisane, tudzież rozbiór fizykalno-chemiczny wód mineralnych w Iwoniczu, przez Teodora Torosiewicza,* Lwów 1849.

[14] Towarzystwo Naukowe Krakowskie – Członkowie – Teodor Torosiewicz, http://www.tnk.krakow.pl/czlonkowie/torosiewicz-teodor/, dostęp 03.02.2015 r.

[15] F. Skobel, *Obraz czynności komissyi balneologicznéj dokonanych w r. 1958,* w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 26, Kraków 1859, s. 60–68.

od 1851 r., profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz, balneolog, a później prezydent miasta Krakowa. Prace dotyczące analizy chemicznej wód zdrojowych prowadzone były przez wielu badaczy, zarówno członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, jak i zainteresowanych balneologią chemików, lekarzy i farmaceutów. Szczególnie bogaty jest na tym polu dorobek aptekarza Adolfa Mikołaja Aleksandrowicza (1811–1875), członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego od 1857 r., który badał wody krynickie[16], iwonickie[17], rabczańskie[18], żegiestowskie[19] i krzeszowickie[20]. Badaniami składu chemicznego wód zajmował się również lekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Aleksander Stopczański



ROZBIÓR CHEMICZNY

WODY LEKARSKIEJ KRYNICKIEJ

ZDROJU GŁÓWNEGO

I STÓSOWNE BADANIA CHEMICZNE W CELU OCENIENIA WARTOŚCI ZDROJU POBOCZNEGO KRYNICKIEGO I SZCZAWY SŁOTWIŃSKIEJ,

uskutecznił

Adolf Alexandrowicz.

Ileż to ziemia nasza jeszcze skarbów nosi;
Płyną liczne strumyki i tryskają zdroje,
Przyroda silnym głosem zdaje się że prosi:
Używaj ich człowieku, bo to skarby twoje....
Z rękop. M. Krup....

Zawezwany przez C. K. Dyrekcyą Skarbową do wykonania rozbioru chemicznego wody lekarskiéj Krynickiéj, podjąłem się tém chętniéj téj pracy, iż miałem dwie okoliczności na uwadze: naprzód zadosyć uczynienie zaufaniu, jakie Wysoka Władza we mnie położyła; powtóre sposobność przekonania ziomków, iż w kraju rodzinnym posiadamy bogactwa, których bez potrzeby szukamy w odległych bardzo stronach i to z niemałym częstokroć nakładem.

Że przyroda nie jest dla nas macochą, dowodem tego są niezliczone i najrozmaitsze zdroje wód lekarskich w okolicach naszych tryskające, a najbogatsze w nie, jak rzadko gdzieindziéj, jest nasze podgórze. Na nim legla też między innemi zdrojowiskami Krynica. Nieuprzedzając się więc, badajmy je, wspierajmy zakłady krajowe, a może kiedyś nadejdzie pora, że choć w pro-

Ryc. 2. Strona tytułowa artykułu Adolfa Aleksandrowicza zamieszczonego w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

[16] A. Alexandrowicz, *Rozbiór chemiczny wody lekarskiej krynickiej zdroju głównego i stósowne badania chemiczne w celu ocenienia wartości zdroju pobocznego krynickiego i szczawy słotwińskiej*, w: „Rocznik" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 25, Kraków 1858, s. 216–220.

[17] A. Aleksandrowicz, *Rozbiór chemiczny wód lekarskich w Iwoniczu mianowicie dwóch zdrojów wody bromo-jodowo barytowéj, zdroju żelezistego i zdroju siarczanego*, w: „Rocznik" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 1–110.

[18] A. Aleksandrowicz, *Rozbiór chemiczny trzech zdrojów wody alkaliczno-słonéj jodowo-bromowéj w Rabce*, w: „Rocznik" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 153–222.

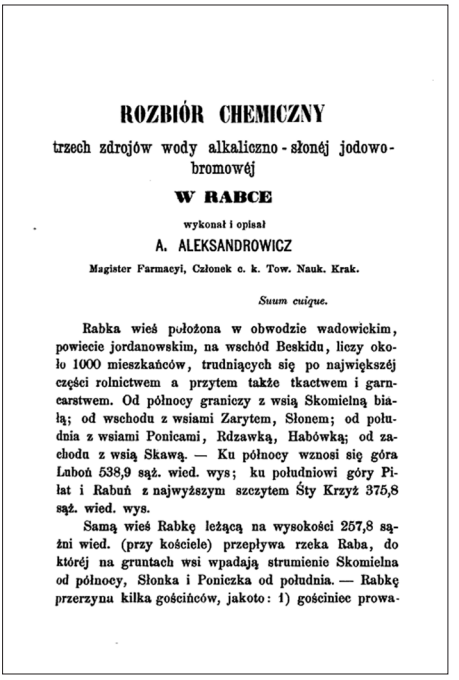
[19] A. Alexandrowicz, *Rozbiór chemiczny wody lekarskiéj (szczawy magnezyowo wapienno żelazistéj) Żegiestowskiéj*, w: „Rocznik" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 39, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1870, s. 111–146.

[20] A. Aleksandrowicz, *Rozbiór chemiczny dwóch źródeł wody siarczanéj Krzeszowickiéj*, w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 44, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1872, s. 56–104.

(1835–1912), członek czynny TNK od 1865 r. Obiektem badań były wody ze zdrojów szczawnickich[21] i krynickich[22].

Wspomniany już wcześniej chemik, profesor Emilian Czyrniański, zajmował się również analizą chemiczną wód mineralnych. Analizował skład wód z Krynicy i Iwonicza, przyczyniając się do rozwoju turystyki sanatoryjnej w tych miejscowościach.

Zainteresowania chemiczne profesorów Czyrniańskiego i Stopczańskiego wykraczały poza tematykę badań balneologicznych. Profesora Stopczańskiego interesowały także zagadnienia z zakresu chemii lekarskiej. Kiedy powierzono mu zorganizowanie i prowadzenie pracowni chemiczno-patologicznej, rolę badań tam prowadzonych opisał słowami[23]:



ROZBIÓR CHEMICZNY

trzech zdrojów wody alkaliczno-słonéj jodowo-bromowéj

W RABCE

wykonał i opisał

A. ALEKSANDROWICZ

Magister Farmacyi, Członek c. k. Tow. Nauk. Krak.

Suum cuique.

Rabka wieś położona w obwodzie wadowickim, powiecie jordanowskim, na wschód Beskidu, liczy około 1000 mieszkańców, trudniących się po największéj części rolnictwem a przytem także tkactwem i garncarstwem. Od północy graniczy z wsią Skomielną białą; od wschodu z wsiami Zarytem, Słonem; od południa z wsiami Ponicami, Rdzawką, Habówką; od zachodu z wsią Skawą. — Ku północy wznosi się góra Luboń 538,9 sąż. wied. wys; ku południowi góry Piłat i Rabuń z najwyższym szczytem Śty Krzyż 375,8 sąż. wied. wys.

Samą wieś Rabkę leżącą na wysokości 257,8 sążni wied. (przy kościele) przepływa rzeka Raba, do któréj na gruntach wsi wpadają strumienie Skomielna od północy, Słonka i Poniczka od południa. — Rabkę przerzyna kilka gościńców, jakoto: 1) gościniec prowa-

Ryc. 3. Strona tytułowa artykułu Adolfa Aleksandrowicza zamieszczonego w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 153–222

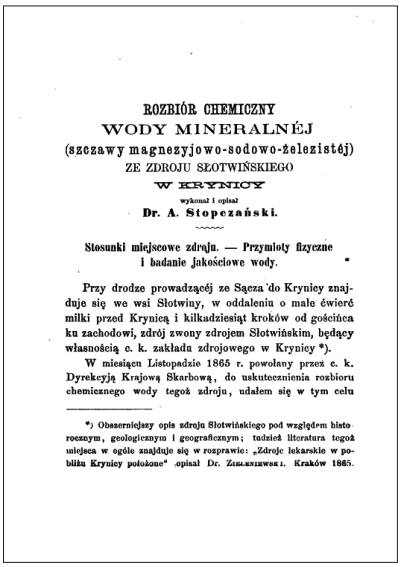
> Celem pracowni chemiczno-patologicznéj jest przede wszystkiém ściśle umiejętne badanie chemicznego składu tak wydzielin, jako też w ogóle ciała człowieczego w jego stanie chorobowym, co oczywiście bez porównawczych badań ustroju w stanie fizjologicznym obejść się nie może. Dlatego też Zoochemia musi być właściwie przewodnią gwiazdą w pracach

[21] A. Stopczański, *Rozbiór chemiczny wody mineralnéj szczawnickiéj z siedmiu zdrojów*, w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 33, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1866, s. 16–69.

[22] A. Stopczański, *Rozbiór chemiczny wody mineralnéj (szczawy magnezyjowo-sodowo-żelezistéj) ze zdroju słotwińskiego w Krynicy*, w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 37, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 14–48.

[23] A. Stopczański, *Pogląd na wypadki otrzymane w pracowni chemiczno-patologicznéj c.k. Uniwersytetu Jagielońskiego*, w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 363–399.

podejmowanych w tego rodzaju pracowni. Następnem jéj zadaniem jest stósowanie otrzymanych wypadków do potrzeb i na korzyść Patologii, ażeby tym sposobem były one środkiem pomocniczym dla diagnostyki i terapii, i ostatecznie pod tym kierunkiem kształciły młodzież oddającą się naukom przyrodniczym mianowicie lekarskiéj.



ROZBIÓR CHEMICZNY
WODY MINERALNÉJ
(szczawy magnezyjowo-sodowo-żelezistéj)
ZE ZDROJU SŁOTWIŃSKIEGO
W KRYNICY
wykonał i opisał
Dr. A. Stopczański.

Stosunki miejscowe zdroju. — Przymioty fizyczne i badanie jakościowe wody.

Przy drodze prowadzącéj ze Sącza do Krynicy znajduje się we wsi Słotwiny, w oddaleniu o małe ćwierć milki przed Krynicą i kilkadziesiąt kroków od gościńca ku zachodowi, zdrój zwony zdrojem Słotwińskim, będący własnością c. k. zakładu zdrojowego w Krynicy *).

W miesiącu Listopadzie 1865 r. powołany przez c. k. Dyrekcyją Krajową Skarbową, do uskutecznienia rozbioru chemicznego wody tegoż zdroju, udałem się w tym celu

*) Obszerniejszy opis zdroju Słotwińskiego pod względem historycznym, geologicznym i geograficznym; tudzież literatura tegoż miejsca w ogóle znajduje się w rozprawie: „Zdroje lekarskie w pobliżu Krynicy położone" opisał Dr. Zuelzniewski. Kraków 1865.

Ryc. 4. Strona tytułowa artykułu Aleksandra Stopczańskiego zamieszczonego w „Roczniku" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 37, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 14-48.7

Oprócz analizy chemicznej wody w pracowni chemiczno-patologicznej podejmowano także inne tematy badawcze. Analizowano mocz ludzki celem określenia w nim zawartości różnych składników np. rtęci, czy barwników[24]. Prowadzono też doświadczenia nad barwnikiem krwi zwanym heminą[25]. Analizy chemiczne wykonywano na zlecenie dyrektorów poszczególnych klinik, jak również lekarzy praktykujących prywatnie. W pracowni chemiczno-patologicznej kształcono także przyszłych lekarzy.

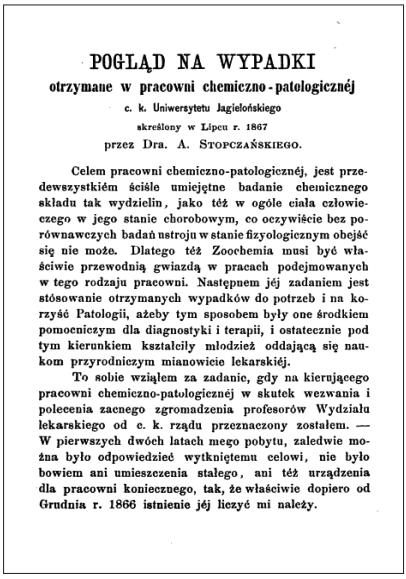
CHEMIA JAKO ODRĘBNA DZIEDZINA WIEDZY

Przełom XVIII i XIX wieku to pierwszy etap rozwoju nowoczesnej chemii na ziemiach polskich. Wprowadzono wtenczas do nauki polskiej teorię Lavoisiera, która miała zasadnicze konsekwencje dla dalszego rozwoju

[24] A. Schattauer, *Nieco o barwnikach w moczu ludzkim,* w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 385–395.

[25] E. Korczyński, *Doświadczenia nad barwnikiem krwi zwanym Heminą,* w: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 395–399.

tej dziedziny wiedzy[26]. Wśród polskich uczonych chemia jako nauka uprawiana była w ramach historii naturalnej (botaniki, zoologii, mineralogii) lub łączono ją z farmacją i medycyną. Pojawiały się jednak coraz częściej rozprawy skupione wyłącznie na problemach czysto chemicznych[27].



POGLĄD NA WYPADKI

otrzymane w pracowni chemiczno-patologicznéj

c. k. Uniwersytetu Jagielońskiego

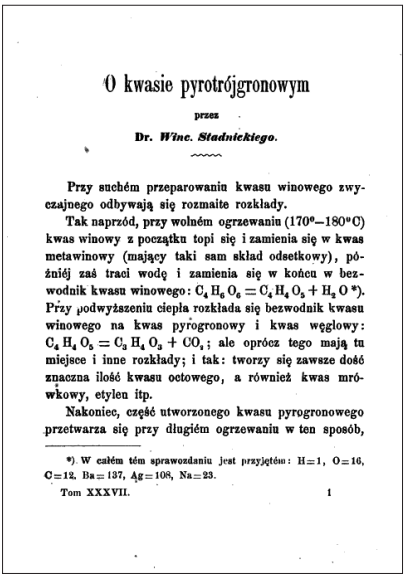
skreślony w Lipcu r. 1867

przez Dra. A. Stopczańskiego.

Celem pracowni chemiczno-patologicznéj, jest przedewszystkiém ściśle umiejętne badanie chemicznego składu tak wydzielin, jako też w ogóle ciała człowieczego w jego stanie chorobowym, co oczywiście bez porównawczych badań nstroju w stanie fizyologicznym obejść się nie może. Dlatego też Zoochemia musi być właściwie przewodnią gwiazdą w pracach podejmowanych w tego rodzaju pracowni. Następnem jéj zadaniem jest stósowanie otrzymanych wypadków do potrzeb i na korzyść Patologii, ażeby tym sposobem były one środkiem pomocniczym dla diagnostyki i terapii, i ostatecznie pod tym kierunkiem kształciły młodzież oddającą się naukom przyrodniczym mianowicie lekarskiéj.

To sobie wziąłem za zadanie, gdy na kierującego pracowni chemiczno-patologicznéj w skutek wezwania i polecenia zacnego zgromadzenia profesorów Wydziału lekarskiego od c. k. rządu przeznaczony zostałem. — W pierwszych dwóch latach mego pobytu, zaledwie można było odpowiedzieć wytkniętemu celowi, nie było bowiem ani umieszczenia stałego, ani też urządzenia dla pracowni koniecznego, tak, że właściwie dopiero od Grudnia r. 1866 istnienie jéj liczyć mi należy.

Ryc. 5. Strona tytułowa artykułu Aleksandra Stopczańskiego zamieszczonego w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 35, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1867, s. 363–399



O kwasie pyrotrójgronowym

przez

Dr. *Winc. Stadnickiego.*

Przy suchém przeparowaniu kwasu winowego zwyczajnego odbywają się rozmaite rozkłady.

Tak naprzód, przy wolném ogrzewaniu (170°—180°C) kwas winowy z początku topi się i zamienia się w kwas metawinowy (mający taki sam skład odsetkowy), później zaś traci wodę i zamienia się w końcu w bezwodnik kwasu winowego: $C_4H_6O_6 = C_4H_4O_5 + H_2O$ *). Przy podwyższeniu ciepła rozkłada się bezwodnik kwasu winowego na kwas pyrogronowy i kwas węglowy: $C_4H_4O_5 = C_3H_4O_3 + CO_2$; ale oprócz tego mają tu miejsce i inne rozkłady; i tak: tworzy się zawsze dość znaczna ilość kwasu octowego, a również kwas mrówkowy, etylen itp.

Nakoniec, część utworzonego kwasu pyrogronowego przetwarza się przy długiém ogrzewaniu w ten sposób,

*) W całém tém sprawozdaniu jest przyjętém: H=1, O=16, C=12, Ba=137, Ag=108, Na=23.

Tom XXXVII. 1

Ryc. 6. Strona tytułowa artykułu Winc. Stadnickiego zamieszczonego w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 37, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 1–13

[26] R. Mierzecki, *Historyczny rozwój pojęć chemicznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.

[27] W. Stadnicki, *O kwasie pyrotrójgronowym*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 37, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 1–13.

Prace profesora Emiliana Czyrniańskiego znaczą kolejny okres rozwoju chemii na ziemiach polskich[28]. Był to również okres ważnych odkryć chemicznych na arenie międzynarodowej[29]. W Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 22 (obecnie ul. Olszewskiego 2) prof. Czyrniański zorganizował prawdziwe laboratorium do badań chemicznych i prowadził w nim, obok badań analitycznych, prace obejmujące podstawowe zagadnienia nowej gałęzi wiedzy[30]. Za ważne uważał również problemy polskiego słownictwa chemicznego[31],[32]. Zajmował się też teorią wiązań chemicznych[33,34], a jego pionierskie prace w tej dziedzinie budziły kontrowersje i dyskusje naukowe, prowadzone również na łamach „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego"[35,36,37,38].

---

[28] E. Szczepaniec-Cięciak , *O chemii i chemikach na Uniwersytecie Jagiellońskim* w: *Złota Księga Wydziału Chemii*, tom I, pod redakcją Elżbiety Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000, s. 19.

[29] E. Kwiatkowski, *Dzieje chemii i przemysłu chemicznego,* Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa, 1962.

[30] E. Czyrniański, *Przewodnik przy rozbiorach jakościowych ciał nieorganicznych / ułożył Emil Czyrniański,* Kraków: nakł. aut., 1874.

[31] E. Czyrniański, *Słownictwo polskie chemiczne przez Emiliana Czyrniańskiego,* Kraków 1853.

[32] E. Czyrniański, *Niektóre uwagi nad słownictwem chemicznem polskim,* „Przyroda i Przemysł; tygodnik poświęcony przystępnemu wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych, praktycznemu ich zastosowaniu do potrzeb życia, tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom", R. 2, 1857, nr 24, s. 190–192.

[33] E. Czyrniański, *Teoryja chemiczna oparta na ruchach wirowych niedziałek,* „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 33, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1866, s. 1–15.

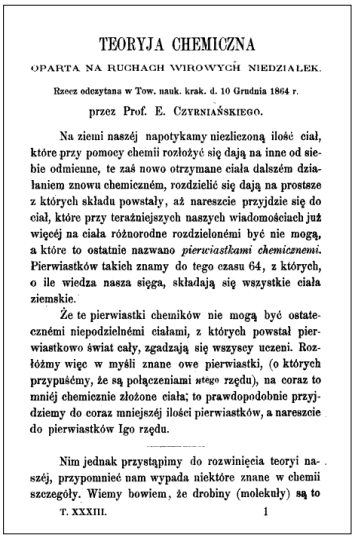
[34] E. Czyrniański, *Niektóre uwagi nad teoryją chemiczną opartą na ruchach wirowych niedziałek : odczytane na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dnia 14go grudnia 1867 roku / przez E. Czyrniańskiego,* Kraków : druk. c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1867.

[35] S. Kuczyński, *Niektóre uwagi nad teoryją chemiczną Profesora Dra E. Czyrniańskiego opartą na ruchach wirowych niedziałek*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 37, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 49–98.

[36] E. Czyrniański, *Rozwinięcie krytyczne teoryi chemicznej opartej na ruchach wirowych niedziałek oraz odparcie zarzutów przez prof. Dra Kuczyńskiego tejże uczynionych,* „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 37, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 151–215.

[37] B. Radziszewski, *Ocena chemicznéj teoryi Prof. Dr. E. Czyrniańskiego,* „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 42, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1871, s. 19–68.

[38] B. Radziszewski, *Kilka uwag nad równokształtnością i wielokształtnością połączeń chemicznych,* „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 42, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1871, s. 237–253.



TEORYJA CHEMICZNA

OPARTA NA RUCHACH WIROWYCH NIEDZIAŁEK.

Rzecz odczytana w Tow. nauk. krak. d. 10 Grudnia 1864 r.

przez Prof. E. CZYRNIAŃSKIEGO.

Na ziemi naszéj napotykamy niezliczoną ilość ciał, które przy pomocy chemii rozłożyć się dają na inne od siebie odmienne, te zaś nowo otrzymane ciała dalszém działaniem znowu chemicznem, rozdzielić się dają na prostsze z których składu powstały, aż nareszcie przyjdzie się do ciał, które przy teraźniejszych naszych wiadomościach już więcéj na ciała różnorodne rozdzielonémi być nie mogą, a które to ostatnie nazwano *pierwiastkami chemicznemi*. Pierwiastków takich znamy do tego czasu 64, z których, o ile wiedza nasza sięga, składają się wszystkie ciała ziemskie.

Że te pierwiastki chemików nie mogą być ostatecznémi niepodzielnémi ciałami, z których powstał pierwiastkowo świat cały, zgadzają się wszyscy uczeni. Rozłóżmy więc w myśli znane owe pierwiastki, (o których przypuśćmy, że są połączeniami *n*tego rzędu), na coraz to mniéj chemicznie złożone ciała; to prawdopodobnie przyjdziemy do coraz mniejszéj ilości pierwiastków, a nareszcie do pierwiastków Igo rzędu.

Nim jednak przystąpimy do rozwinięcia teoryi naszéj, przypomnieć nam wypada niektóre znane w chemii szczegóły. Wiemy bowiem, że drobiny (molekuły) są to

T. XXXIII. 1

Ryc. 7. Strona tytułowa artykułu Emiliana Czyrniańskiego zamieszczonego w Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 33, pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1866, s. 1–15



Ryc. 8. Wykłady Chemii Nieorganicznej prof. Karola Olszewskiego, podręcznik dla studentów, Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego pod zarządem Konstantego Mańkowskiego, Kraków 1868, s. 14-48.7

Czyrniański opracowywał i pisał podręczniki do nauki chemii dla studentów[39,40,41] i młodszej młodzieży zainteresowanej chemią[42], ale kontynuował również podjętą wcześniej tematykę badawczą[43,44]. Można jednak

[39] E. Czyrniański, *Wykład chemii nieorganicznéj zastosowany do przemysłu, handlu i medycyny / skreślił Emil Czyrniański*, Warszawa : nakład i druk S. Orgelbranda, 1857.

[40] E. Czyrniański, *Chemija nieorganiczna i organiczna zastosowana do przemysłu, rolnictwa i lékarstwa Emila Czyrniańskiego, skréślona według zasad własnéj teoryi w dwóch częściach. Cz. 1, Chemija nieorganiczna zastosowana do przemysłu, rolnictwa i lékarstwa.Wydanie 2, poprawne i według własnéj teoryi przerobione,* Kraków, w drukarni C. K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1866.

[41] E. Czyrniański, *Chemija nieorganiczna ułożona dla uniwersytetów i akademij technicznych / przez Emila Czyrniańskiego,* Kraków : Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1874, Wydanie 3.

[42] E. Czyrniański, *Chemia nieorganiczna mniejsza ułożona dla szkół realnych,* Kraków 1874.

[43] E. Czyrniański, *O słownictwie chemiczném polskiém / przez Czyrniańskiego*. Kraków : nakładem A. Dygasińskiego i W. Tomaszewicza, 1872.

[44] E. Czyrniański, *Teoryja chemiczno-fizyczna na podstawie przyciągania się i ruchu wirowego niedziałek przez Emila Czyrniańskiego,* Kraków, Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1884.

pokusić się o stwierdzenie, iż największym odkryciem profesora Czyrniańskiego był jego student – Karol Stanisław Olszewski[45], który złotymi zgłoskami wpisał imię polskiego uczonego w historię badań fizyko-chemicznych na świecie. Olszewski, jeszcze jako student, dzięki staraniom prof. Czyrniańskiego uzyskał w 1869 roku stypendium połączone z obowiązkami demonstratora. W Zakładzie Chemicznym przy ul. Św. Anny 6 poznawał eksperymentalne tajniki skraplania gazów. Kilkanaście lat później, w 1883 r., wspólnie z Zygmuntem Wróblewskim (1845–1888) skroplił tlen, azot i tlenek węgla. Było to wielkie osiągnięcie naukowe nie tylko na ziemiach polskich, ale również na arenie międzynarodowej[46]. W trakcie swej pełnej poświęcenia pracy badawczej prof. Olszewski utrzymywał naukowe kontakty z najświatlejszymi umysłami swojej epoki[47] i jak nikt inny rozsławił imię polskiej kriogeniki na świecie[48].

---

[45] Karol Stanisław Olszewski (1846–1915) urodził się 29 stycznia 1846 roku we wsi Broniszów koło Ropczyc. Naukę w gimnazjum rozpoczął w Nowym Sączu, lecz po wybuchu powstania styczniowego porzucił szkołę i udał się do Krakowa, by przyłączyć się do powstańców. W trakcie szkolenia wojskowego został aresztowany i osadzony w więzieniu. Po uwolnieniu kontynuował naukę w gimnazjum w Tarnowie, a w roku 1866 rozpoczął studia chemiczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był uczniem prof. Czyrniańskiego i prof. Karlińskiego. Na wykłady fizyki uczęszczał do prof. Kuczyńskiego. Po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim kształcił się w Heidelbergu. Pracę doktorską wykonał pod kierunkiem Bunsena. W 1876 roku został profesorem w Katedrze Chemii UJ. Wspólnie z Zygmuntem Wróblewskim w 1883 roku skroplił tlen, azot i tlenek węgla – co było znaczącym osiągnięciem naukowym w skali światowej. W roku 1884 już samodzielnie skroplił w stanie dynamicznym wodór, a w 1895 skroplił nowo odkryty przez W. Ramsaya i J. Rayleigha argon. Konstruował nowoczesne aparaty do skraplania gazów. Prof. Olszewski zajmował się również, z dużym powodzeniem, konstrukcją aparatów do skraplania gazów. Skraplarki te były produkowane przez mechaników z Uniwersytetu Jagiellońskiego i kupowane przez uczonych pracujących w laboratoriach wielu zagranicznych uniwersytetów. Na przełomie XIX i XX wieku Olszewski był niekwestionowanym światowym autorytetem w dziedzinie badań w niskich temperaturach. Kraków nazywany był w tym czasie europejskim biegunem zimna. Jest autorem lub współautorem ponad 110 publikacji z zakresu badań w niskich temperaturach oraz kilkudziesięciu pozycji z innych dziedzin (głównie z zakresu chemii analitycznej). Zobacz: E. Szczepaniec-Cięciak, *Karol Olszewski (1846–1915). Chemik, światowej sławy kriogenik*, w: *Złota Księga Wydziału Chemii*, tom I, pod redakcją E. Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000, s. 144–151.

[46] A. Kotarba, *Profesor Karol Olszewski – wspomnienie w 100-lecie śmierci.* Wykład wygłoszony w trakcie uroczystych obchodów 100. rocznicy śmierci profesora Karola Olszewskiego, Kraków 2015.

[47] A. Rafalska-Łasocha, *Maria Skłodowska-Curie i jej kontakty ze środowiskiem krakowskim*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2015.

[48] Z. Wojtaszek, H. Kuzyk, A. Morzyniec, J. Dubowy, K. Łopata, *Karol Olszewski,* Warszawa–Kraków 1990.

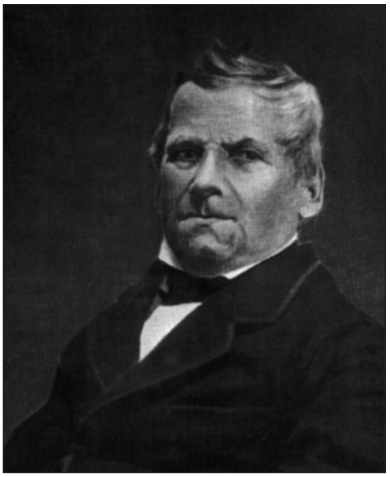
WIEDZA JEST MAŁO WARTA, JEŚLI NIE PRZEKAZUJE SIĘ JEJ NASTĘPCOM...

W holu Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się pamiątkowa tablica wykonana przez wybitnego artystę rzeźbiarza Konstantego Laszczkę, przedstawiająca Karola Olszewskiego. Widnieje na niej napis: *Nowe rozdziały rzeczywistości człowiekowi otworzył, nową dał mu zdolność panowania nad światem*. Tablica ta wita wszystkich odwiedzających Wydział. Od 1888 roku prof. Olszewski był członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, a od 1906 roku przewodniczącym III Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii. Swoje oszczędności (140 tys. koron w papierach wartościowych w 1908 r. i 45 tys. koron w 1913 r.) przekazał Akademii Umiejętności z przeznaczeniem na rozwój badań naukowych w dziedzinie niskich temperatur. Kolejną darowiznę, 2900 koron oraz przyrządy do skraplania gazów, przeznaczył na „pierwsze urządzenie muzeum przyrodniczego lub kryogenicznego". Dziedzictwo pozostawione przez Olszewskiego, jego poprzedników oraz następców trwa po dzień dzisiejszy i będzie przekazywane następnym pokoleniom chemików.

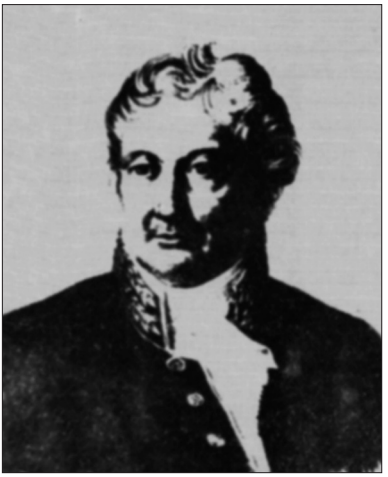
Choć rola badań chemicznych w Towarzystwie Naukowym Krakowskim nie została dotychczas obszernie zbadana, a prezentowana praca to tylko krótki zarys osiągnięć kilku badaczy i poruszanych przez nich zagadnień, można pokusić się o refleksję, iż historia zatacza koło. Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 1872 roku przekształcono w Akademię Umiejętności, która po odzyskaniu niepodległości przybrała nazwę Polska Akademia Umiejętności. Wraz z Uniwersytetem Jagiellońskim instytucje te spełniały ważną funkcję nowoczesnego centrum polskiego życia naukowego w podzielonym między zaborców kraju, a potem w odbudowywanej po latach niewoli wolnej Polsce. Z perspektywy czasu można stwierdzić, iż działalność Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a w nim konsolidacja zamierzeń uczonych, możliwość wymiany myśli i poglądów, przyczyniła się znacznie do rozwoju nauki na ziemiach polskich pod zaborami, a pośrednio również do rozwoju i wyodrębnienia chemii jako samodzielnej dziedziny nauki. Podejmowana wówczas tematyka badawcza była w latach późniejszych kontynuowana i rozwijana przez uczniów i następców członków Towarzystwa.

Problem jakości i składu chemicznego wód, tak często obecny w badaniach krakowskich chemików w XIX wieku, jest ciągle niezwykle ważny, a troska o dobrą jakość zasobów wodnych stała się obecnie problemem globalnym.

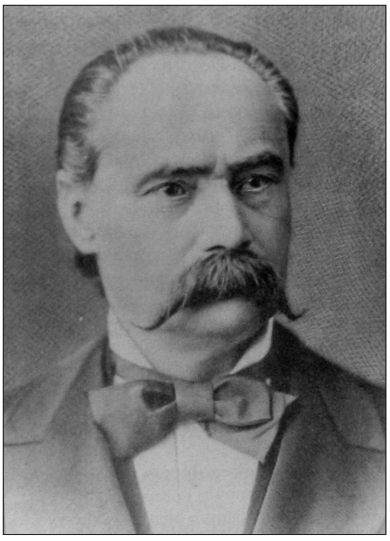
Poglądy prof. Czyrniańskiego na temat teorii wiązań chemicznych nie przetrwały próby czasu, ale tematyka podejmowana przez krakowskiego



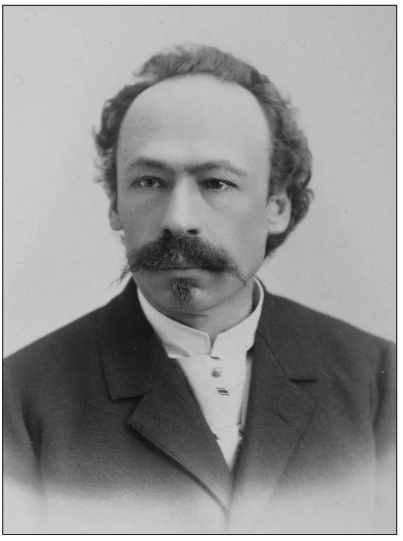
Prof. Florian Sawiczewski
(1797–1876)



Prof. Józef Markowski
(1758–1829)



Prof. Emilian Czyrniański
(1824–1888)



Prof. Karol Olszewski
(1846–1915)

Ryc. 9. Twórcy krakowskiej chemii

profesora była istotna dla dalszego rozwoju badań nad zrozumieniem procesów chemicznych na poziomie molekularnym. Wyniki prac lwowskiego aptekarza Teodora Torosiewicza nad problemem przenikania światła przez ściany szklanych naczyń w zależności od ich barwy, opublikowane w „Pamiętniku Farmaceutycznym Krakowskim" w 1836 r.[49], to początki badań nad procesami fotochemicznymi. Dziedzina ta jest współcześnie szeroko rozwijana m.in. w ramach prac nad pozyskiwaniem energii promieniowania słonecznego.



Ryc. 10. Tablica poświęcona Karolowi Olszewskiemu, Wydział Chemii UJ, ul. Ingardena 3, Kraków

Zacieśniają się również obecnie związki chemii z medycyną i farmacją. Badania mechanizmów zachodzących w procesach życiowych człowieka, sposób oddziaływania różnorakich substancji na żywe organizmy, a także projektowanie nowych skutecznych leków to współczesne wyzwania dla wielu gałęzi nauk chemicznych.

Widać zatem jasno, że problemy podejmowane 200 lat temu, choć na innym poziomie zrozumienia i w innej skali, są aktualne również dzisiaj zarówno w badaniach chemicznych na uniwersytetach i w instytutach badawczych, jak i w działaniach Polskiej Akademii Umiejętności, kontynuatorce idei Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

---

[49] T. Torosiewicz, *O przechowywaniu lekarstw w naczyniach szklannych zabarwionych*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski", T. III, 1836, s. 5.

Adam Małkiewicz
Kraków

Między starożytnictwem a naukową historią sztuki. Problemy ochrony i konserwacji zabytków oraz nauki o sztuce w Towarzystwie Naukowym Krakowskim

Przed ponad półwieczem, w roku 1959 ukazała się oparta na źródłach obszerna rozprawa pt. *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* autorstwa historyka Józefa Dużyka i historyczki sztuki Anny Treiderowej[1]. Mimo iż odnosi się ona do ważnego okresu w dziejach polskiego piśmiennictwa o sztuce, kiedy to w Krakowie rodzi się i rozwija starożytnictwo i stopniowo przekształca się w naukową historię sztuki[2], praca ta uszła uwadze badaczy dziejów tej nauki. O roli TNK milczał Adam Bochnak nie tylko we wcześniejszej zwięzłej syntezie dziejów polskiej historii sztuki, lecz nawet w późniejszych rozprawach o wkładzie tej nauki w działalność Uniwersytetu Jagielloń-

[1] J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie" [dalej cyt.: „Rocznik Biblioteki PAN"], R. 3, 1957 [1959], s. 201–280.

[2] A. Małkiewicz, *Ukształtowanie się w Krakowie historii sztuki jako nowoczesnej dyscypliny uniwersyteckiej*, w: *Sto lat muzykologii polskiej. Historia – teraźniejszość – perspektywy*, Materiały konferencji XI 2011, Kraków, w druku.

skiego i Polskiej Akademii Umiejętności[3]. Z kolei Lech Kalinowski w pracy o krakowskich instytucjach naukowych związanych z powstaniem historii sztuki, któremu ogromne zasługi powołanej w roku 1873 akademickiej Komisji Historii Sztuki przysłoniły wcześniejszy na tym polu dorobek Towarzystwa, wspomniał o nim w jednym zdaniu, uzupełnionym w aneksie 2. wypisami z literatury do tego się odnoszącej[4]. Również autor niniejszej pracy, pisząc o warunkach ukształtowania się w Krakowie nowoczesnej historii sztuki, Towarzystwu poświęcił zaledwie kilkanaście wierszy tekstu[5]. Tylko Jerzy Frycz w książce o konserwacji zabytków w Polsce w okresie rozbiorów szerzej pisał o zasługach Towarzystwa i jego członków w tej dziedzinie[6], a ostatnio ten temat rozwinęła Urszula Bęczkowska w monografii Karola Kremera, poświęcając działalności architekta w TNK osobny rozdział i liczne szczegółowe odniesienia[7]. Jednak ważna i owocna aktywność Towarzystwa w zakresie ochrony zabytków i konserwatorstwa nie wyczerpuje jego zasług dla badań dziejów sztuki, toteż nowe, pełniejsze ujęcie jego roli w procesie powstania w Krakowie polskiej naukowej historii sztuki wydaje się zasadne. Niniejsza praca nie jest jednak pełną monografią tego tematu, lecz tylko wstępną prezentacją istotnych problemów w tym zakresie, przemian ich ujmowania i działań członków Towarzystwa będących głównymi sprawcami tych przemian.

Ulegający od połowy wieku XVII różnorodnym klęskom i katastrofom Kraków stawał się coraz mniej ważnym centrum politycznym i gospodarczym na ziemiach polskich. Proces upadku ekonomicznego dokończyły

---

[3] A. Bochnak, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948 (Historia Nauki Polskiej w Monografiach, 22); idem, *Historia sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, w: *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno–Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1967, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne, 16, s. 223–263; idem, *Historia sztuki*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej, Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 235–248.

[4] L. Kalinowski, *Dzieje i dorobek naukowy Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1873–1952 oraz powstanie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego 1882*, w: *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku*, red. A.S. Labuda, Poznań 1996, PTPN, Prace z Historii Sztuki, T. 25, s. 22–57 (o TNK s. 24 i aneks 2, s. 45–47).

[5] A. Małkiewicz, *„Szkoła krakowska" i „szkoła lwowska" polskiej historii sztuki*, „Folia Historiae Artium", seria nowa 7, 2001, s. 83–106 (o TNK s. 84), przedruk w: idem, *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice*, Kraków 2005, Ars Vetus et Nova, 2, s. 17–64 (o TNK s. 19).

[6] J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 67–134 i passim.

[7] U. Bęczkowska, *Karol Kremer i krakowski Urząd Budownictwa w latach 1837–1860,* Kraków 2010, Ars Vetus et Nova, 31, s. 145–205 i passim.

rozbiory: po pierwszym Kraków został odcięty granicą biegnącą głównym korytem Wisły (Zakazimierką) od południowego zaplecza gospodarczego w austriackiej Galicji, a po trzecim rozbiorze, wcielony do monarchii habsburskiej stał się miastem przygranicznym, oddzielonym od północy bliskim kordonem od zaboru rosyjskiego, co tylko w części mógł rekompensować ponowną ekspansją gospodarczą na południe, ograniczoną jednak przez silną konkurencję samodzielnego Podgórza.

Niektóre wydarzenia polityczne sprzyjały jednak nowej roli Krakowa. W roku 1809 zbrojnie włączony do Księstwa Warszawskiego, w 1815 stał się stolicą utworzonego na Kongresie Wiedeńskim małego tworu państwowego o nazwie Wolne, Niepodległe i Ściśle Neutralne Miasto Kraków z Jego Okręgiem, pozostającego pod opieką (a faktycznie pod ścisłą kontrolą) mocarstw zaborczych. Ta Rzeczpospolita Krakowska, z urzędowym językiem polskim i sporymi (choć coraz bardziej ograniczanymi) swobodami narodowymi, ponownie została wcielona do austriackiego zaboru dopiero po upadku powstania krakowskiego w roku 1846, toteż spośród większych miast Polski Kraków najkrócej pozostawał pod pełną władzą zaborcy. Co więcej, dzięki autonomii, etapami przyznawanej Galicji w latach sześćdziesiątych, urzędowej germanizacji i uciskowi narodowemu podlegał tylko w dwóch względnie krótkich okresach: przed przyłączeniem do Księstwa Warszawskiego i od ponownego objęcia władzy przez monarchię habsburską do uzyskania autonomii[8].

Nowa rola Krakowa jako duchowej stolicy nieistniejącego państwa pełnej narodowych relikwii i jako miejsca patriotycznych obchodów i demonstracji, wzrosła po likwidacji, w ramach represji po powstaniu listopadowym, wszystkich instytucji naukowych i kulturalnych w zaborze rosyjskim (zwłaszcza w Warszawie i Wilnie, też w Krzemieńcu) oraz wzmożeniu przedsięwzięć rusyfikacyjnych, szczególnie intensywnych na terenie „ziem zabranych"[9]. Kraków musiał więc próbować zastąpić znacznie wówczas odeń intelektualnie silniejsze ośrodki: środowisko wileńskie, w którym już w latach 1810–1818 na uniwersyteckim Wydziale Sztuk Pięknych historię sztuki wykładał Joseph Saunders, czy warszawskie, którego Towarzystwo Przyjaciół Nauk, utworzone w roku 1800, było dla krakowskiego wzorem (długo niedoścignym) celów, programu i struktury.

Powołane w roku 1815 Towarzystwo Naukowe Krakowskie jako swoista przybudówka miejscowego Uniwersytetu (przez cztery dekady oficjalna na-

---

[8] J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*, w: *Dzieje Krakowa*, T. 3, Kraków 1994.

[9] F. Ziejka, *Tu wszystko jest Polską… O roli Krakowa w życiu duchowym Polaków w wieku XIX*, „Rocznik Krakowski", 62, 1996, s. 31–51.

zwa obejmowała występujący w paru wariantach człon „z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone") działalność podjęło z początkiem roku następnego. Jej celem było inspirowanie badań naukowych i ułatwianie ich prowadzenia członkom, w większości rekrutującym się z profesorów, z urzędu zaliczanych do tego grona, a przez uczelnię zobowiązanych wyłącznie do pracy dydaktycznej[10]. Brak struktury wewnętrznej, sprzyjającej powstawaniu grup badaczy o podobnych zainteresowaniach, mogących stymulować kompetentną dyskusję, i organizowanie jedynie rzadkich posiedzeń ogólnych ograniczało możliwość realizacji założonych celów; korzystne dla niej było natomiast wydawanie od roku 1817 „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", umożliwiającego publikację większych rozpraw.

Jednak w pierwszych trzech dekadach działalności Towarzystwa problematyka sztuki stanowiła margines jego zainteresowań. W jego „Roczniku" ukazało się wówczas zaledwie parę pism z tego zakresu: astronoma Józefa Łęskiego *Rozprawa o piękności w sztukach, a szczególniej w malarstwie* (1, 1817), malarza Ignacego Mieroszewskiego *Rozprawa o malarstwie* (3, 1818) i Feliksa Radwańskiego st. publikacja antycznego traktatu teoretycznego: *Wyjątek z dzieła Marka Witruwiusza Polliona 'O budownictwie' tłumaczony z łacińskiego* (9, 1824; fragment obejmujący Wstęp i 1. rozdz. księgi I traktatu)[11]. Kontynuowały one oświeceniową tradycję piśmiennictwa znawców, w Polsce reprezentowaną w kręgach Komisji Edukacji Narodowej m.in. przez Stanisława Kostkę Potockiego i czynnych w Krakowie braci Sierakowskich: Wacława i Sebastiana. Podobny charakter, mimo inspiracji religijnej, oczywistej u duchownego, ma też następna rozprawa o sztuce, późniejsza od pierwszej publikacji o ćwierć wieku: ks. Ksawerego Stachowskiego *O wpływie religii chrześcijańskiej na wzrost i postępy sztuk pięknych* (17, 1843).

Zastanawia natomiast brak w „Rocznikach" z tego czasu wystąpień starożytniczych, choć taka postawa ujawniała się w Polsce już od początku stulecia w kulcie pamiątek narodowych, taktowanych jako zabytki historii. Starożytnictwo wywodziło się z romantycznej fascynacji średniowieczem, wzmocnionej patriotyzmem, szczególnie silnym w narodach (jak Polacy) pozbawionych własnego państwa, bądź żyjących w wielu organizmach politycznych i dążących do ich zjednoczenia (Włosi, Niemcy). W Krakowie dodatkowym czynnikiem stał się rodzący się sprzeciw wobec prowadzonej przez Senat Rządzący akcji „upięknienia" miasta, obejmują-

---

[10] Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1967.

[11] S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa [1954], s. 253 błędnie przypisał pracę jego synowi Feliksowi Radwańskiemu mł., co powtarzali później niektórzy badacze.

cej także wyburzanie bardziej lub mniej zrujnowanych starych budowli, często o znacznych walorach artystycznych[12]. Swoistym paradoksem jest, że fragment średniowiecznych murów obronnych z Bramą Floriańską, barbakanem i trzema basztami, ocalił dożywotni senator Rzeczypospolitej Krakowskiej i współtwórca Plant Feliks Radwański st. (1756–1826), który z ramienia Senatu sprawował nadzór nad przestrzeganiem w nowo wznoszonych budynkach założeń planów „upięknienia", wcześniej w poglądach na sztukę konserwatywny klasycysta[13]. Walkę o zachowanie tych budowli prowadził głównie na posiedzeniach Senatu i w wystąpieniach prasowych, posługując się niemerytorycznymi, populistycznymi argumentami. Wygłoszony przezeń w Towarzystwie w roku 1819 referat *Obrona Floriańskiej Bramy przeciw zamachom na jej zburzenie wymierzonym* pozostał w rękopisie; kilka innych jego wystąpień w tym gronie, m.in. projekt opracowania dziejów Krakowa (1821) czy referat o przemianach urbanistyki architektury miasta do czasów Kazimierza Wielkiego (1824), znamy tylko z pośrednich wzmianek[14].

Pierwszą publikacją starożytniczą w Krakowie był Ambrożego Grabowskiego, księgarza, wydawcy i samouka-polihistora, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic* (1822), wydawany później czterokrotnie w poszerzonych wersjach pod zmienionym tytułem *Kraków i jego okolice*. Ta i inne prace tego typu, tak samego Grabowskiego, jak i innych autorów, zwykle nie będących członkami TNK, zależnie od objętości ukazywały się bądź jako książki, bądź jako artykuły prasowe[15]. Choć według świadectw pamiętnikarskich wysoko wówczas ceniony duński rzeźbiarz Bertel Thorvaldsen, bawiąc w Krakowie w roku 1820, wyrażał zachwyt nad artystycznymi wartościami tutejszych dzieł sztuki dawnej (ołtarz Wita Stwosza, nagrobki królewskie i in.), krakowscy starożytnicy długo jeszcze przedmiot swych badań traktowali jako pamiątki historyczne, a nie jako zabytki artystyczne[16].

---

[12] M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846* [Warszawa 1963], (Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, 4), s. 46–51.

[13] A. Żeleńska-Chełkowska, *Feliks Radwański senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (1756–1826)*, Kraków 1982.

[14] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 167–168.

[15] Ważniejsze publikacje z lat 1822–1849 wymienia Bęczkowska, *Karol Kremer...*, przyp. 2 na s. 146.

[16] Podstawową publikacją o dziejach starożytnictwa krakowskiego (i galicyjskiego) jest nadal praca W. Ślesińskiego, *Starożytnictwo małopolskie w latach 1800–1863*, „Sztuka i Krytyka", R. 7, 1956, nr 1–2, s. 255–284; także Dużyk, Treiderowa, *Zagadnienie opieki*. Nowszych opracowań doczekało się starożytnictwo

W TNK sprawy zmieniły się generalnie pod koniec lat czterdziestych. W roku 1848, w atmosferze Wiosny Ludów, kończąc wcześniejsze spory o statut utworzono wewnętrzną strukturę Towarzystwa. W lutym, wzorem Akademii wiedeńskiej, wydzielono dwie sekcje: Umiejętności Moralnych (nauk humanistycznych) i nauk matematyczno-przyrodniczo-lekarskich. W jesieni, wzbogacając zakres obowiązków i działań TNK, utworzono dwa Wydziały; Akademiczny (badawczy) i Rozszerzania Oświaty (nadzoru i opieki nad szkolnictwem) oraz powołano nowych, kompetentnych członków spoza Uniwersytetu. Wydział Akademiczny został podzielony na trzy Oddziały: Umiejętności Moralnych, Nauk Przyrodniczych i Ścisłych oraz nowy Sztuk Pięknych, grupujący oprócz badaczy też poważną reprezentację czynnych artystów. Ten ostatni rychło poszerzył zakres zainteresowań, a w roku 1851, po połączeniu z Komitetem Archeologii (o którym dalej), przekształcił się w Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych, potocznie często nazywany Oddziałem Archeologii. Reforma ożywiła pracę naukową i wzmocniła społeczny autorytet Towarzystwa. Mimo czteroletniej przerwy w działalności TNK (1852–1856) spowodowanej uzgadnianiem z Wiedniem nowego statutu, przewidującego m.in. odłączenie się od struktur uniwersyteckich, poddawanych silnej ingerencji państwa i naciskom germanizacyjnym, okres prosperity Towarzystwa trwał do końca jego istnienia.

Główną postacią Oddziału Sztuk Pięknych (później Archeologii i Sztuk Pięknych) stał się Karol Kremer (1812–1860), wykształcony w Krakowie, Monachium i Paryżu architekt o wyrazistej formacji humanistycznej, pogłębionej w czasie ponad dwuletniego pobytu w zachodniej Europie. Mianowany w roku 1839 budowniczym uniwersyteckim, równocześnie reformator krakowskiego Urzędu Budownictwa i od roku 1842 jego dyrektor, poczynając od schyłku lat trzydziestych prowadził restaurację sztandarowych budowli zabytkowych Krakowa (Collegium Maius, Barbakan)[17]. Powołany w styczniu 1848 na członka TNK, energicznie włączył się w prace nad programem nowego Oddziału, przedstawiając w marcu roku następnego ważny referat o badaniu zabytków sztuki[18]. W nim jako główne za-

---

w zaborach rosyjskim i pruskim: J. Polanowska, *Historiografia sztuki polskiej w latach 1832–1863 na ziemiach centralnych i wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. F.M. Sobieszczański, J.I. Kraszewski, E. Rastawiecki, A. Przezdziecki*, Warszawa 1995 (Studia z Historii Sztuki T. 49); A. Karłowska-Kamzowa, *Polskie starożytnictwo i nauczanie dziejów sztuki w Wielkopolsce w XIX wieku*, w: *Dzieje historii sztuki w Polsce…*, s. 74–91.

[17] U. Bęczkowska, *Karol Kremer*, s. 203–403.

[18] K. Kremer, *Niektóre uwagi o ważności zabytków sztuk pięknych w naszym kraju*, „Rocznik TNK", 19, 1849, s. 546–560. – Dużyk, Treiderowa, *Zagadnienie opieki,* s. 203–205; U. Bęczkowska, *Karol Kremer*, s. 67–70.

dania Oddziału wskazał podjęcie inwentaryzacji zabytków historycznych i artystycznych, następnie utworzenie kolekcji obejmującej same zabytki i ich dokumentację naukową, wreszcie ich badanie w celu napisania „jeśli nie historii sztuki polskiej, to przynajmniej historii sztuki w Polsce" i ustalenia stopnia jej niezależności. W tym tekście autor wprowadził pojęcie „zabytku sztuk pięknych" (lub „artystycznego"), różnego od „zabytku historycznego", określił zakres dokumentacji analizowanego dzieła, prawidłowo przedstawił indukcyjną metodę badania dzieł sztuki, wreszcie włączył się w spór o istnienie narodowej sztuki polskiej, toteż artykuł okazał się ważnym krokiem od starożytnictwa ku naukowej historii sztuki.

Wystąpienie Kremera sprowokowało dyskusję, w której wyniku postanowiono utworzyć Muzeum Starożytności Krajowych i powołano Komitet Archeologiczny, złożony z czterech osób: Józefa Muczkowskiego (przewodniczący), Karola Kremera (sekretarz), Wincentego Pola i Teofila Żebrawskiego, później poszerzany, mający kierować pracami wynikającymi z programu Kremera, zwłaszcza organizacją muzeum. Komitet zwracał się do kolekcjonerów o wzbogacenie zamierzonego muzeum eksponatami, a w marcu 1850 opublikował podobną odezwę do wszystkich osób zainteresowanych starożytnościami, uzupełnioną prośbą o sporządzanie i nadsyłanie dokumentacji opisowej i rysunkowej. Aby ułatwić amatorom udział w takiej akcji inwentaryzacyjnej, do odezwy dołączono opracowaną wspólnie (choć z zasadniczym udziałem Kremera i Pola) „skazówkę" – swoisty kwestionariusz, kierujący uwagę na dane ważne dla nauki, wzorowany na podobnym rozwiązaniu skandynawskim[19].

Po tragicznym pożarze w lipcu 1850 Komitet (od roku 1851 współtworzący Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych) nacisk w swej działalności przeniósł z organizacji Muzeum Starożytności na ratowanie uszkodzonych zabytków sztuki[20]. Odbudową zniszczonych zabytkowych gmachów kierował miejski Komitet Pogorzeli, a na sposób prowadzenia konkretnych prac w tym zakresie Oddział Archeologii wpływał przez uczestniczących w nich swoich członków, przede wszystkim architektów Kremera i Żebrawskiego, kierujących restauracją zespołów klasztornych – odpowiednio – franciszkanów i dominikanów, oraz Pawła Popiela, w roku 1856 mianowanego konserwatorem zabytków zachodniej Galicji w ramach tworzonej od trzech lat państwowej struktury z centralą w Wied-

[19] *Odezwa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w celu archeologicznych poszukiwań ze skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w tego rodzaju poszukiwaniach*, „Rocznik TNK", 20, 1851, s. 123–155.

[20] Dużyk, Treiderowa, *Zagadnienie opieki*, s. 243–267. Zakres zniszczeń przez pożar dóbr kultury i sztuki przedstawił J. Demel, *Pożar Krakowa w 1850 r.*, „Rocznik Krakowski", 32, 1952, s. 61–96.

niu. Sam Oddział podjął natomiast inicjatywę programowania, organizowania i nadzorowania konserwacji uszkodzonych dzieł rzeźby (nagrobki) i – rzadziej – malarstwa w zniszczonych pożarem zespołach budynków franciszkańskich i dominikańskich, i w tym celu powołał Komisję Restauracji Pomników Pogorzałych złożoną z fachowców, powoływanych także spoza grona członków Towarzystwa. Stała się ona pierwszym forum sporów i szerokiej dyskusji o celach i metodach konserwacji tzw. obecnie „zabytków ruchomych", wcześniej bowiem dyskutowano tylko o zabytkowej architekturze. W obu tych zakresach dyskusje o konserwacji, po pożarze ożywione koniecznością praktycznego rozwiązywania trudnych problemów teoretycznych, trwały do końca istnienia Towarzystwa. Ścierały się w nich dwie postawy: purystycznej restauracji, dążącej do przywrócenia pierwotnego, jednolitego stylowo stanu zabytku przez usunięcie wszystkich późniejszych dodatków i rekonstrukcję, często całkowicie dowolną, brakujących elementów, i konserwacji, zmierzającej do maksymalnego zachowania substancji materialnej dzieła wraz z późniejszymi dodatkami, uznanymi za dokumenty historii zabytku. Choć wcześniej stanowisko Kremera, wtedy już niechętnego pochopnym rekonstrukcjom, było w zasadzie akceptowane, po pożarze zakres zniszczeń dzieł sztuki, zwłaszcza zabytkowych nagrobków, skłaniał do dokonywania uzupełnień w oparciu o zachowane fragmenty i materiały ikonograficzne. Prowadziło to niekiedy do zbytniej dowolności, jak w przypadku płyty nagrobnej Leszka Czarnego w kościele Dominikanów, kiedy to mimo zdecydowanego sprzeciwu Michała Łuszczkiewicza (ojca Władysława) wykonano kopię rytej postaci księcia na oryginalnym kamieniu po usunięciu przepalonej powierzchniowej jego warstwy grubości ponad 1 cm[21].

Obok Kremera, zresztą po kilku latach przedwcześnie zmarłego, głównym autorytetem w sprawach konserwatorskich stał się starożytnik Józef Łepkowski (1826–1894), w roku 1863 habilitowany w zakresie „archeologii sztuki średniowiecznej", od 1866 pierwszy profesor archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i twórca tej dyscypliny w Polsce[22]. Współpracujący z Towarzystwem od roku 1847, w 1850 został dokooptowany do

---

[21] Protokół posiedzenia Komisji w tej sprawie i pisemne *votum separatum* Łuszczkiewicza, zob. D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871*, „Rocznik Biblioteki PAN", 2, 1956 [1959], s. 94–98 (dok. 109–110).

[22] C. Bąk-Koczerska, *Łepkowski Józef Aleksander*, Polski Słownik Biograficzny, 18, 1973, s. 339–343; M. Gedl, *Józef Łepkowski (1826–1894)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 31–37. Zob. też materiały sesji poświęconej Łepkowskiemu w stulecie jego śmierci – „Zeszyty Naukowe UJ. Opuscula Musealia", 6, 1996, s. 7–60.

Komitetu Archeologicznego, w roku następnym objął kierownictwo Komisji Restauracji Pomników Pogorzałych, członkostwo TNK uzyskał w roku 1852. Badacz o szerokich zainteresowaniach, archeologię pojmował tradycyjnie jako ogólną naukę o starożytnościach, obejmującą prehistorię, etnografię, historię kultury materialnej, historię sztuki (głównie średniowiecznej) i niektóre nauki pomocnicze historii. W dziełach sztuki widział przede wszystkim zabytki historyczne, a działalność w Towarzystwie skupiła jego uwagę na problemach ich ochrony i konserwacji oraz inwentaryzacji. Obok działalności programowej i eksperckiej przy konkretnych pracach konserwatorskich Łepkowski ogłaszał też teoretyczne refleksje na temat metodologicznych założeń inwentaryzacji zabytków. Swą wiedzę i doświadczenie w tym zakresie wyzyskał już po zakończeniu działalności Towarzystwa, obejmując w roku 1873 stanowisko urzędowego konserwatora zabytków Galicji zachodniej, a po paru latach – po reformie urzędowej struktury konserwatorskiej – zabytków samego Krakowa i powiatu krakowskiego. Był płodnym autorem; pierwsze popularyzatorskie artykuły o krakowskich dziełach sztuki dawnej ogłosił w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu" już jako 19-latek. Jego syntetyczne prace o starożytnościach Krakowa i okolic uwzględniają głównie faktografię historyczną i mają formę pośrednią między katalogiem zabytków a przewodnikiem turystycznym[23].

Inną ważną dziedziną działalności TNK, mającą na celu zainteresowanie społeczeństwa sztuką i jej badaniami, były przedsięwzięcia zmierzające do pokazania szerokiej publiczności trudno dostępnych dzieł sztuki[24]. W grudniu 1848 Towarzystwo zadeklarowało zamiar corocznego urządzania wystawy „znakomitych obrazów znajdujących się w rękach prywatnych" i powołało zespół członków upoważnionych do pertraktacji z właścicielami[25]; do realizacji zamiaru jednak nie doszło. Pierwszą krakowską publiczną Wystawę Dawnych Mistrzów (flamandzkich, fran-

[23] Publikacje Łepkowskiego dotyczące sztuki zwykle przemilczali piszący o nim archeolodzy. Historyk sztuki Bochnak, *Zarys…,* s. 7–8, chyba krzywdząco uznał go za „uczonego średniej miary, uzdolnienia miernego"; zob. też idem, *Historia sztuki w Uniwersytecie…,* s. 224–225. Inaczej P. Krasny, *Wycieczka Józefa Łepkowskiego do Lublina w roku 1859 i jego uwagi o zabytkach lubelskich*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, red. J. Lileyko, I. Rolska–Boruch, T. 5, Lublin [2005], s. 363–377, dostrzegł w notatkach przez badacza poczynionych rzadką wówczas wiedzę pozwalającą mu charakteryzować dzieła sztuki z epoki baroku, a nawet wyjątkowo dla jednego wyrazić uznanie (s. 273–274). Niestety, ta prekursorska postawa nie pojawiła się w jego publikacjach.

[24] W. Ślesiński, *Starożytnictwo małopolskie*, s. 264–265; I. Skąpska-Święcicka, *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski", 41, 1970, s. 29–56 (o wystawie TNK s. 44–48).

[25] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 74 (dok. 81).

cuskich i niemieckich) oraz współczesnych malarzy polskich w roku 1854 urządziła, co prawda, Szkoła Sztuk Pięknych, ale jej inicjatorem i głównym organizatorem był Lucjan Siemieński, członek zawieszonego wówczas Towarzystwa. Z kolei inspirowana przez warszawską wystawę z roku 1856 Wystawa Starożytności Polskich, urządzona w pałacu Jerzego Henryka Lubomirskiego przy ul. Św. Jana 15 i trwająca od 11 września 1858 do 8 stycznia 1859, była w pełni dziełem członków Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych; siedmioosobowy komitet organizacyjny tworzyli zaangażowani w problemy zabytków starożytnicy oraz kolekcjonerzy; do naukowego opracowania eksponatów doproszono też specjalistów spoza Towarzystwa[26]. Urządzona z wielkim rozmachem, obejmująca ponad 3500 eksponatów, miała szeroki odbiór społeczny, gromadząc około 16 000 zwiedzających. Podobnie jak w przypadku wystawy w Szkole Sztuk Pięknych, eksponaty w większości były wypożyczone z kolekcji prywatnych i kościelnych, ale tym razem spora ich część pochodziła z własnych zbiorów TNK. Mimo zaawansowanych prac nad katalogiem nie został on opublikowany, także z powodu nadsyłania wielu eksponatów nawet pod koniec trwania wystawy; o jej zawartości informują m.in. rękopiśmienny spis wypożyczonych dzieł, album z widokami wnętrz i fotografiami eksponatów, a przede wszystkim liczne recenzje prasowe, zwłaszcza cykl recenzji Lucjana Siemieńskiego w „Czasie", zebranych i wydanych w formie obszernej broszury[27].

Zbiory naukowe i artystyczne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego powstawały od początku jego istnienia niemal wyłącznie z darów[28]. Ze względu na podległość Uniwersytetowi i brak odpowiedniego własnego lokalu otrzymane książki, rękopisy, przedmioty archeologiczne i etnograficzne oraz dzieła sztuki Towarzystwo przekazywało do Biblioteki Jagiellońskiej, z czasem pojawiła się koncepcja wydzielenia z nich artefaktów i utworzenia odrębnej kolekcji publicznej. Opracowując w marcu

---

[26] J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki*, s. 233–239; B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN", 16, 1970 [1971], s. 88–90. Podpisana przez członków komitetu organizacyjnego odezwa do posiadaczy dzieł sztuki z apelem o wypożyczanie eksponatów na wystawę zob. D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski*, s. 100–102 (dok. nr 116).

[27] *Album Wystawy Starożytności Polskich w Krakowie w pałacu książąt Lubomirskich w roku 1858*; Kraków 1859; K. Beyer, *Album fotograficzny wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzonej przez c.k. Towarzystwo Naukowe w Krakowie 1858 i 1859*, Warszawa 1859; Lucjan Siemieński, *Przegląd Wystawy Starożytności i Zabytków Sztuki urządzonej w Krakowie przez Komisją delegowaną z Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych w c.k. Tow. Nauk. Krakowskim*, Kraków 1858.

[28] Schnaydrowa, *Działalność…*, s. 51–98.

1849 program działania Oddziału Sztuk Pięknych (wkrótce Archeologii i Sztuk Pięknych), Karol Kremer postulował założenie Muzeum Starożytności Krajowych (Muzeum Archeologicznego), którego celem miało być z jednej strony zabezpieczenie cennych pamiątek przeszłości przed zniszczeniem, z drugiej zaś udostępnienie ich do badań nad dziejami sztuki w Polsce, ważna była też jego funkcja popularyzatorsko-edukacyjna służąca wywoływaniu patriotycznych uniesień. Wkrótce uchwalono utworzenie Muzeum i powołano komisję do jego organizacji, która rozsyłała odezwy z apelem o wzbogacanie zbiorów[29].

Jednak działania w sprawie Muzeum rychło osłabły. Pożar Krakowa w lipcu 1850 na długo angażował członków Komisji Archeologicznej i Oddziału Sztuk Pięknych w ratowanie uszkodzonych zabytków, a czteroletnie zawieszenie działania Towarzystwa (1852–1856) praktycznie przerwało jego jakąkolwiek oficjalną aktywność. Przyjęcie nowego statutu, przerywającego zależność TNK od Uniwersytetu umożliwiało wzmożenie starań o zwrot jego kolekcji z Biblioteki Jagiellońskiej, niemniej główną sprawą stała się wówczas organizacja Wystawy Starożytności, toteż spór o zbiory podjęto po jej zamknięciu. Ożywiła ona społeczne zainteresowanie sprawą Muzeum, a eksponowane na niej przedmioty z kolekcji Towarzystwa nie zostały ponownie przekazane Bibliotece i jako jego własność tymczasowo złożono je w pałacu Pawła Popiela przy ul. Św. Jana 20.

Dopiero w roku 1861 Muzeum Archeologiczne zyskało stałą siedzibę w nowym gmachu Towarzystwa; choć nadal nie było powszechnie dostępne, udostępniano je wybranym gościom. W roku 1864 Komitet Towarzystwa (zarząd) uchwalił płatne udostępnianie zbiorów publiczności przez dwa dni w tygodniu[30]. O ile pierwsza z tych dat wyznacza koniec procesu kształtowania się instytucji, o tyle druga wskazuje początek pełnienia przez nią wszystkich zasadniczych funkcji muzealnych. Powstanie Muzeum powitano z entuzjazmem, łącząc z nim niekiedy przesadne nadzieje. O objęciu stałej siedziby anonimowy autor pisał w „Czasie": „Gdy raz już istnienie N a r o d o w e g o M u z e u m [podkreślenie moje – AM] stanie się w kraju powszechnie wiadomym, sądzimy, że wtedy zabytki przeszłości i sztuki zewsząd gromadzić się poczną pod opieką Towarzystwa"[31], niewątpliwie świadomie używając nazwy mającej ideowe, patriotyczne ko-

[29] Eadem, *Z dziejów Muzeum Starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN", 17, 1971 [1972], s. 53–80. – Zob. też wyżej, s. 152–153 i przyp. 18 i 19.

[30] D. Rederowa, K. Stachowska, *Zagadnienie opieki*, s. 120 (dok. nr 148).

[31] „Czas", 1861, nr 262 z 15 XI, s. 3 – cyt. za: Dużyk, Treiderowa, s. 240.

notacje[32]. W oczywisty sposób nawiązał tu do norymberskiego Germanisches Nationalmuseum (założone 1852, zyskało siedzibę 1857), z którym krakowskie łączy przeznaczenie dla narodu (nie państwa!) posługującego się wspólnym językiem ponad granicami oraz powstanie z darów płynących z całego tego terytorium[33].

W latach sześćdziesiątych obok Łepkowskiego czołową rolę w Oddziale Archeologii i Sztuk Pięknych zaczął odgrywać jego rówieśnik Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900)[34]. Nienajlepszy malarz historyczny, dobry pedagog i sprawny organizator w Szkole Sztuk Pięknych, a przede wszystkim świetny historyk sztuki średniowiecznej, odkrywca polskiej architektury romańskiej, został członkiem Towarzystwa w roku 1860, choć już wcześniej współpracował przy urządzaniu Wystawy. Często uważany za zupełnego samouka, sporą wiedzę o sztuce i podstawy metody badawczej poznał zapewne w czasie dwuletniego (1849–1850) pobytu stypendialnego zagranicą, kiedy to sumiennie studiował w paryskiej École des Beaux Arts przedmioty praktyczne i teoretyczne, może również słuchał wykładów w École de Chartes, odbył też podróż zabytkoznawczą po południowej Francji i do Antwerpii i zwiedził też kilka miast niemieckich. W pierwszej publikacji prasowej, napisanej po powrocie do kraju i ogłoszonej w roku 1856, a poświęconej romańskiemu kapitularzowi w klasztorze cystersów w Jędrzejowie, jego styl określił jako „bizantyński"[35]. Tej tradycyjnej terminologii i niedoskonałości metody nie powtórzył po dekadzie w monograficznym opracowaniu klasztoru w Mogile. Niewątpliwie więc to w Krakowie uaktualnił i pogłębił wiedzę o sztuce oraz udoskonalił swój aparat metodologiczny w atmosferze konserwatorskich dyskusji po pożarze miasta i dzięki zaangażowaniu w prace Komisji Restauracji Pomników Pogorzałych.

---

[32] Z. Żygulski jr., *Idea Muzeum Narodowego w Polsce*, w: *Kraków i Norymberga w cywilizacji europejskiej*, red. J. Purchla, Kraków 2005, s. 89–102.

[33] U. Großmann, *Muzea – tradycja i współczesność. Germańskie Muzeum Narodowe w XIX wieku*, w: *Kraków i Norymberga…*, s. 105–196.

[34] S. Tomkowicz, *Władysław Łuszczkiewicz*, „Rocznik Krakowski", 5, 1902, s. 1–48; A. Bochnak, *Łuszczkiewicz Władysław*, Polski Słownik Biograficzny, 17, 1973, s. 387–390; T. Dobrzeniecki, *Władysław Łuszczkiewicz – badacz sztuki romańskiej w Polsce*, w: *Myśl o sztuce*, Warszawa 1976, s. 253–271; M. Rzepińska, *Władysław Łuszczkiewicz malarz i pedagog*, Kraków 1983; eadem, *Na styku pedagogiki artystycznej i historii sztuki. Ze studiów nad Władysławem Łuszczkiewiczem*, w: *Symbolae historiae artium. Studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane*, Warszawa 1986, s. 493–506.

[35] W. Ł[uszczkiewicz], *Wiadomość o zabytku architektury bizantyńskiej w klasztorze jędrzejowskim*, „Czas", 1856, nr 156.

W roku 1862 na wniosek Łepkowskiego Oddział Archeologii postanowił ofiarować Uniwersytetowi w 500-lecie jego założenia monografię podkrakowskiej Mogiły, opracowaną zbiorowo pod redakcją wnioskodawcy. Książka ukazała się dopiero w roku 1867 jako dzieło sześciu autorów[36]. Rozdziały o późnoromańskiej architekturze cysterskiego zespołu klasztornego i niewielki, niezbyt istotny, o nagrobkach w kościele napisał Łuszczkiewicz[37]. Pierwszy z nich zawiera najpierw omówienie specyfiki architektury cysterskiej dostosowanej do zakresu działalności zakonu, a dalej opis i analizę form zespołu mogilskiego z wyjaśnieniem funkcji i symboliki poszczególnych elementów oraz ustaleniem jego genezy i miejsca w dziejach architektury. Łuszczkiewicz w pełni wykorzystał w pracy źródła pisane i literaturę przedmiotu, rysunki pomiarowe i ilustracje uczynił integralnym z tekstem elementem dowodu, a przede wszystkim skodyfikował metodę opisu dzieł architektury i analizy ich stylu jako podstawowego narzędzia badawczego. Jego rozprawa o kościele i klasztorze mogilskim jest więc pierwszym polskim przykładem zastosowania nowoczesnych metod historii sztuki i inauguruje ukształtowanie się tej dziedziny badań jako samodzielnej nauki, jeszcze przed wystąpieniem Mariana Sokołowskiego, ojca uniwersyteckiej historii sztuki w Polsce.

Aby przyspieszyć prace inwentaryzacyjno-dokumentacyjne Łuszczkiewicz dążył do włączenia w nie specjalistów spoza grona członków Towarzystwa, co statut dopuszczał tylko w pracach specjalnych komisji. Dlatego więc na posiedzeniu Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych w dniu 20 grudnia 1870 przedłożył, uzgodniony wcześniej z Janem Matejką i Juliuszem Kossakiem, własny projekt powołania Komisji [do Badania] Dziejów Sztuki w Polsce[38]. Jej celem byłoby „umiejętne gromadzenie materiałów do dziejów sztuki w Polsce". Wśród zaangażowanych w tę pracę specjalistów spoza Towarzystwa Łuszczkiewicz widział „artystów wykształconych, specjalnych badaczy krajowej sztuki [starożytników?], architektów, zbieraczy, dyrektorów zbiorów itp.", pracujących w pięciu sekcjach:

---

[36] *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile opracowana i pamięci ubiegłych w r. 1864 pięciuset lat istnienia Akademii Krakowskiej poświęcona przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie*, [red. J. Łepkowski], Kraków 1867.

[37] W. Łuszczkiewicz, *Część artystyczna monografii Mogiły* [i] *O grobowcach i pamiątkach w kościele mogilskim*, w: tamże, s. 25–72 i 159–167.

[38] Tę nieznaną historykom sztuki sprawę, tylko enigmatycznie wspomnianą przez Dużyka i Treiderową (s. 221), przedstawiła Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa,* s. 243–247; tekst projektu zob. D. Rederowa, K. Stachowska, s. 139–141. Umiejętność dokonywania pomiarów budowli zawdzięczał chyba swemu ojcu Michałowi, inżynierowi, wieloletniemu profesorowi i dyrektorowi Instytutu Technicznego.

„malarstwa, architektury, rzeźby, sztycharstwa i medailerstwa [*sic*]". Prócz gromadzenia tak wytworzonych materiałów, których publikację miał umożliwić specjalistyczny rocznik, oraz kontynuowanie wydawanej dotąd przez Łuszczkiewicza serii jego pomiarów średniowiecznych budowli[39], Komisja miałaby podjąć współpracę z głównymi miastami „dawnej Polski" korespondencyjnie bądź tworząc w nich filie. Przewodniczyć Komisji mieli prezes Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych (Jerzy Lubomirski) i jego zastępca (Józef Łepkowski). Przyjęty przez Oddział wniosek miano po miesiącu uzupełnić i przedłożyć wyższym instancjom TNK, ale sprawa się odwlekała z powodu choroby wybranego przewodniczącym komisji statutowej Józefa Kremera, wreszcie stała się nieaktualna, chyba w związku z intensywnie prowadzonymi w roku 1871 pracami nad przekształceniem TNK w Akademię Umiejętności. W ten sposób upadła ostatnia wielka inicjatywa, nadająca działaniom Towarzystwa zasięg ogólnopolski.

Swój pomysł Łuszczkiewicz zrealizował w powstałej w następnym roku Akademii Umiejętności, gdzie w roku 1873 zorganizował, choć w składzie osobowym ograniczonym w porównaniu z wcześniejszym projektem, Komisję Historii Sztuki[40], której został sekretarzem, a w roku 1878, po śmierci Lucjana Siemieńskiego, przewodniczącym. Był też twórcą, redaktorem i głównym autorem okazałych „Sprawozdań Komisji Historii Sztuki", których I tom ukazał się w latach 1877–1879. Ale koncepcję szerokiego włączenia do badań dyletantów zrealizował dopiero jego następca na fotelu prezesa Komisji od roku 1892 Marian Sokołowski, pierwszy w Polsce profesor historii sztuki (1882). On to zachęcił dziesiątki prowincjonalnych inteligentów, duchownych i właścicieli ziemskich do przysyłania informacji o lokalnych dziełach sztuki, ich teksty poprawiał, redagował, opatrywał obszernymi komentarzami naukowymi i zamieszczał w rozbudowanym przez siebie od IV tomu „Sprawozdań" dziale sprawozdań z posiedzeń. Ale to jest już inna historia.

---

[39] W. Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa w obrębie zarządu c.k. konserwatora krakowskiego*, zesz. 1–5, Kraków 1864–1868.

[40] Kalinowski, *Dzieje i dorobek...*, s. 25–26. Sprawę niesłusznego przypisywania inicjatywy powołania Komisji Historii Sztuki w łonie Akademii Józefowi Szujskiemu wyjaśniła Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa...,* przyp. 143 na s. 243.

Marzena Woźny
Kraków

Archeologia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (1815–1872)

Początki archeologii prehistorycznej, jako dyscypliny naukowej, sięgają 2. połowy XIX wieku. Jej powstawaniu towarzyszyła prawdziwa rewolucja w sposobie myślenia o przeszłości – nauka ta tworzyła się w opozycji do wciąż jeszcze obowiązującej biblijnej wizji dziejów. Wtedy to, najpierw wśród badaczy, a później w społeczeństwie, z dużymi oporami przebijała się teza, że świat nie liczy – zgodnie z przyjmowanym dosłownie przekazem biblijnym – sześć tysięcy lat, ale jego początków należy szukać w nieporównywalnie dalszej przeszłości. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, jak w tych niezwykle ciekawych czasach rozwijała się archeologia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (TNK) na tle archeologii w Europie[1].

Przed 1848 rokiem zainteresowania starożytnicze na terenie Galicji były słabsze niż na ziemiach polskich znajdujących się pod panowaniem

[1] Niniejszy tekst stanowi ogólny zarys tego zagadnienia. Szczegółowe opracowanie omawianych tu kwestii stanowi dalsze zamierzenie badawcze autorki.

rosyjskim czy pruskim[2]. W 1. połowie XIX wieku w Galicji rozwijały się one głównie we Lwowie. Działała tam wtedy grupa skupiona wokół pisma *Ziewonia*, która starała się wzorować na Zorianie Dołędze Chodakowskim (1784–1825), autorze wydanej w 1818 roku rozprawy *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. Chodakowski, chcąc wyznaczyć granice Słowiańszczyzny, badał rozmieszczenie grodzisk. W Krakowie, choć tu w 1. połowie XIX wieku zainteresowania starożytnictwem były słabsze niż we Lwowie, także pojawiały się pierwsze publikacje dotyczące archeologii. Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835), profesor Uniwersytetu i kierownik Biblioteki Jagiellońskiej, działający także w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, który korespondował z Dołęgą Chodakowskim, w 1820 roku opublikował *Dzieje Królestwa Polskiego*[3]. W rozprawie tej odwoływał się do materiałów pradziejowych. Prace Chodakowskiego propagowane były w Krakowie także przez Antoniego Zygmunta Helcla (1808–1870). Najważniejszą publikacją o tematyce archeologicznej wydaną w Galicji w tym okresie była rozprawa *Starożytności Galicyjskie* autorstwa Żegoty Pauleg[4]. Zagadnienia dotyczące pradziejów zajmowały w niej jednak niewielką część. Jej autor, zgodnie z ówczesnym, romantycznym rozumieniem archeologii, skoncentrował się przede wszystkim na zabytkach średniowiecznych i nowożytnych, które w dzisiejszych czasach stanowiłyby przedmiot zainteresowania historyków i historyków sztuki.

W okresie tym na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego rzadko poruszano kwestie dotyczące pradziejów. W strukturach Towarzystwa nie działała też żadna jednostka, powołana do zajmowania się tymi zagadnieniami. Tym ciekawsze wydaje się wystąpienie historyka Juliana Czermińskiego (1773–1830), profesora UJ, który na jednym z posiedzeń w 1825 roku odczytał „Rosprawę o potrzebie poszukiwania historyi początkowey przodków naszych"[5]. Czerminski, który dobitnie zwrócił

---

[2] J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 14–34; A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967, s. 9–98; tenże**,** *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa–Łódź 1991, s. 11–30.

[3] J.S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*, t. 1, Wrocław 1820.

[4] Ż. Pauli, *Starożytności Galicyjskie*, Lwów 1840; por. J. Lech, *Z badań polsko-ukraińskich związków w archeologii do II wojny światowej*, Przegląd Archeologiczny, t. 54, 2006, s. 12.

[5] J. Czerminski, *Rosprawa o potrzebie poszukiwania historyi początkowey przodków naszych*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego, t. XIII, 1829, s. 320–335. W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa odnotowano: „Kollega Julian Czerminski Fil. Dr. Historyi Uniwersalnej Prof. czytał na publicznem posiedzeniu rosprawę, o potrzebie poszukiwania początkowey Historyi Przodków naszych: okazawszy, iż iak ludzie szczególni, tak i narody, usiłuią

uwagę na potrzebę podjęcia studiów nad zamierzchłą historią narodu, skłonny był wiązać pierwszych Słowian ze starożytnymi Grekami[6]. W tym czasie zawsze bowiem, kiedy odwoływano się do najdalszej przeszłości, sięgano do czasów starożytnych Egipcjan, Greków i Rzymian. Było to zrozumiałe wobec obowiązującego wówczas w nauce poglądu, że świat został stworzony cztery tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa[7].

Ważnym aspektem działalności TNK, obecnym od początku istnienia Towarzystwa, ale rozwijającym się szczególnie w 2. połowie XIX wieku, było gromadzenie zbiorów[8]. Już pierwszy statut Towarzystwa, uchwalony w 1815 roku, wspominał o możliwości zbierania darów, w tym także zabytków archeologicznych. W § XXVI statutu zapisano – „Dary, których Towarzystwo to od przychylnych sobie spodziewać się może, póydą do zbiorów Uniwersytetu, i staną się tegoż własnością. A. Książki należeć będą do Biblioteki. B. Numizmata i inne starożytności zabytki, do Gabinetu Uniwersytetu. C. Minerały do Gabinetu Mineralogicznego”[9]. Zabytków archeologicznych (wśród których, co warto odnotować, przeważały numi-

---

pierwiastki bytu swego do nayodlegleyszych czasu posuwać zakresów, a przytaczayąc z nowoczesney Historyi przykłady, udowodnił, iż dzieie początkowe dotąd w ciemnościach są zanurzone i zakryte; okazał daley potrzebę Historyi początkowej przodków naszych, uznaną prawie od wszystkich narodów oświeconych za nader ważny przedmiot; a kończąc tę swoię rosprawę, oddał należną cześć i z wdzięcznością uwielbienie tym mężom, którzy około pozukiwania iey pracowali” (Sebastian Girtler, *Zdanie sprawy z czynności rocznych Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego przez JW. Sebastyana Girtlera, Zastępcę Rektora i Prezyduiącego w temże Towarzystwie na Posiedzeniu onegoż publicznem dnia 15. Lutego roku 1826*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego, t. XII, 1827, s. 10–11). Por. J. Lech, *Prehistoria i przemiany światopoglądowe w Europie*, Archeologia Polski, nr XXXVII, z. 1–2, 1992, s. 265–285.

[6] J. Czermiński, *Rosprawa o potrzebie poszukiwania historii…*, s. 333–334.

[7] J.K. Steczkowski w rozprawie z zakresu astronomii odczytanej w 1834 roku na posiedzeniu publicznym Towarzystwa przemawiał: „Ziemia nasza, nawet według chronologii żydowskiej, stoi dopiero 6000 lat, przeto według prawdopodobieństwa może jeszcze 24,000 razy tak długo stać nim się spotka z kometą” (Jan Kanty Steczkowski, *O kometach w ogólności, a w szczególności o Komecie Halleja. Rozprawa czytana na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego, t. I (ogólnego zbioru t. XVI), 1841, s. 194).

[8] B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XVI, 1970, s. 51–98.

[9] *Statut Towarzystwa Jagiellońskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego*, uchwalony na sesji Rady Rektorskiej w dn. 24 VII 1815 r., Biblioteka Jagiellońska, sygn. 39497 I, s. 10.

zmaty) w pierwszej połowie XIX wieku było jednak niewiele[10]. O tym, jak mało wiedziano wówczas o archeologii, świadczy wystąpienie Jerzego Samuela Bandtkiego na posiedzeniu publicznym TNK, na którym tłumaczył on członkom i zebranej publiczności czym były podarowane Towarzystwu urny[11]. Jednocześnie jednak krakowskie Towarzystwo już wtedy nawiązało kontakty ze słynnym, kopenhaskim Królewskim Towarzystwem Starożytników Północy[12].

Połowa XIX wieku przyniosła na ziemiach polskich, podobnie jak w Europie, rozkwit zainteresowań starożytniczych. Wtedy to w ciągu zaledwie kilku lat powstały polskie instytucje zajmujące się gromadzeniem zbiorów, prowadzeniem badań, organizowaniem wystaw i publikowaniem prac poświęconych szeroko wówczas rozumianej archeologii. W 1855 roku utworzono w Wilnie Komisję Archeologiczną, a w roku następnym Muzeum Starożytności. W Poznaniu, w 1857 roku ukonstytuowało się Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które również w niedługim czasie założyło Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich. Nieco później, bo w 1875 roku, rozpoczęło działalność Toruńskie Towarzystwo Naukowe, przy którym muzeum utworzono w roku 1876[13]. To jednak Kraków dzięki działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (w którym archeologią zaczęto zajmować się już w połowie XIX wieku), a później Akademii Umie-

---

[10] Por. B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XVII, 1971, s. 57–58.

[11] *Głos J.W. Sebastyana Girtlera Zastępcy Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na Posiedzeniu publicznem dnia 19 Lutego 1825 roku przez W. Romana Markiewicza, Profesora Uniwersytetu, Członka Komitetu w Towarzystwie Naukowem, odczytany*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego, t. XI, 1826, s. 17–19.

[12] J.K. Trojański, *Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem połączonego w roku 1841; czytane na publicznem posiedzeniu dnia 21 lutego 1842 r. przez J. K. Trojańskiego, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesa tegoż Towarzystwa*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego, t. II (XVII), 1843, s. 39; por. A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej…*, s. 22.

[13] A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej...*, s. 30–45; J. Kaczmarek, *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*, Poznań 1996, s. 36–82; tejże, *Archaeology in the dispute over the national character of Great Poland (Wielkopolska) region in the 19th and the early 20th century*, Archaeologia Polona, t. 42, 2004, s. 129–154; B. Wawrzykowska, *Zarys historii muzealnych zbiorów archeologicznych w Toruniu*, w: *Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość*, pod red. B. Wawrzykowskiej, Toruń 2002, s. 34–42; J. Małecka-Kukawka, B. Wawrzykowska, *Archaeology in the German and Polish communities in Toruń (Thorn) in the 19th and 20th century*, Archaeologia Polona, t. 42, 2004, s. 103–128.

jętności, stał się w tym czasie najważniejszym ośrodkiem archeologicznym na ziemiach polskich.

Archeologia wciąż jednak różniła się od dyscypliny uprawianej kilkadziesiąt lat później na uniwersytetach. Przedmiotem zainteresowania ówczesnych archeologów była przede wszystkim historia sztuki. W 1852 roku Józef Łepkowski pisał:

> (...) Archeologia dziś dopiero rozkwitać poczyna: nie jest to nauka tego rodzaju, by o niej traktaty przy stoliku w naukowem ustroniu pisać się dały. Kraj szeroki a nieznany, tysiące kościołów i dworców szlacheckich, ukrywa zabytki sztuki i pomniki piśmienne (...). Podanie ludu ukryte w lichej chacie, zwaliska zamku wśród niedostępnych leśnych kryjówek, dno mogiły, sklep kościoła, szczyt wieżycy gdzie się kołysze zapisany ciekawemi daty dzwonek – oto pole, na którem archeologowi przychodzi zbierać owoc niemałych trudów[14].

Sposób, w jaki jeszcze w 2. połowie XIX wieku rozumiano archeologię, znacznie później opisywał prof. Julian Talko-Hryncewicz (1850–1936) –

> Pamiętam jeszcze te niedawne zresztą czasy, w których nie rozróżniano ściśle epok chronologicznych w archeologji i nie wydzielano prehistorji w dzisiejszem znaczeniu od archeologii historycznej, a pojęcie grodziska, lub kurhanu owiane było pewnym urokiem poezji, wyliczano starożytne narody według Herodota, bezkrytycznie nazywano Sarmatów protoplastami Słowian, a Aryjczyków wyobrażano jako osobny typ antropologiczny. Przygodnie zbierano »łzawnice« i popielnice i ustawiano obok zabytków historycznych XIX w.[15].

Powstanie archeologii prehistorycznej, bliższej już naszemu rozumieniu tego pojęcia, które nastąpiło dopiero w 2. połowie XIX wieku, od samego początku związane było ściśle z postępem nauk przyrodniczych. Miało to w późniejszym czasie wpływ na sposób, w jaki postrzegano tę dyscyplinę i jak systematyzowano ją w gałęzi nauk. W 1865 roku angielski etnolog i archeolog, John Lubbock (1834–1913), w swoim słynnym dziele *Pre-historic Times: As Illustrated by Ancient Remains, and the Manners and*

---

[14] J. Łepkowski, *Sprawozdanie z podróży archeologicznej po Sądecczyźnie na posiedzeniu Tow. Nauk. Krak. Wydziału Archeol.*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego. Oddziału Sztuk i Archeologii, z. 2, 1852, s. 230.

[15] J. Talko-Hryncewicz, *Z moich wspomnień o dawnych archeologach*, Wiadomości Archeologiczne, t. VIII, 1923, s. 176.

Customs of Modern Savages[16], w którym dokonał podziału epoki kamienia na paleolit i neolit, zauważał, że: „Archeologia tworzy faktycznie ogniwo między geologią a historią"[17]. We Francji i Anglii pierwsze właściwe interpretacje odkryć archeologicznych oraz publikacje wskazujące na o wiele dłuższe perspektywy istnienia ludzkości i świata, niż przedstawiały to zapisy biblijne, spotkały się początkowo z dużym oporem i gwałtownymi protestami. Dopiero w 1859 roku, po dyskusjach prowadzonych w angielskich towarzystwach naukowych, uczeni zaakceptowali twierdzenie francuskiego badacza Jacques'a Boucher de Perthes'a (1788–1868), że człowiek żył w znacznie dawniejszych czasach, niż dotąd przypuszczano. Duże znaczenie miały tu także publikowane w tym czasie przełomowe dzieła Karola Darwina[18]. Za początek polskiej archeologii prehistorycznej można natomiast przyjąć rok 1871, w którym warszawski archeolog hr. Jan Zawisza (1822–1887) rozpoczął badania w jaskiniach ojcowskich i przedstawił ich wyniki na Kongresie Antropologii i Archeologii Prehistorycznej w Bolonii[19].

W Krakowie do rozwoju archeologii przyczyniły się zmiany, jakie w połowie XIX wieku zaszły w Towarzystwie Naukowym Krakowskim. W 1848 roku Towarzystwo otrzymało nowy statut, na mocy którego utworzono w jego łonie Oddział Sztuk Pięknych[20]. Jak zaznaczono w statucie, Wydział Akademiczny, w ramach którego działał Oddział Sztuk Pięknych, miał zajmować się między innymi: „szczególnym staraniem we względzie zbierania i ogłaszania zabytków z dziejów, starożytnictwa i umnictwa ojczystego"[21]. Najważniejszą rolę w realizacji tego zadania – poprzez rozbudzanie zainteresowań starożytniczych – odegrał w Towarzystwie Karol Kremer

---

[16] J. Lubbock, *Pre-historic Times: As Illustrated by Ancient Remains, and the Manners and Customs of Modern Savages*, London 1865.

[17] Cyt. za: J. Lech, *Prehistoria i przemiany światopoglądowe…*, s. 275.

[18] G. Daniel, *The Idea of Prehistory*, Harmondsworth 1964, s. 43–46; J. Lech, *Prehistoria i przemiany światopoglądowe…*, s. 270–275; B.G. Trigger, *A History of Archaeological Thought*, Cambridge. Second edition 2006, s. 138–147.

[19] J. Lech, *Archeologia Jury Ojcowskiej w zarysie*, w: *Z archeologii Ukrainy i Jury Ojcowskiej*, pod red. J. Lecha i J. Partyki, Ojców 2001, s. 129–133; J. Lech, *Z badań polsko–ukraińskich związków…*, s. 21.

[20] Por. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, *Statut Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z dn. 20 października 1848 r*.

[21] Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, *Statut Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z dn. 20 października 1848 r*., s. 2; J. Majer, *Głos na publicznem posiedzeniu Towarzystwa naukowego, w d. 4 Listopada 1848 r., wykazujący cele i zasady nowego urządzenia tegoż Towarzystwa*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, t. IV (ogólnego zbioru t. XIX), 1849, s. 8.

(1812–1860), architekt, konserwator zabytków i dyrektor Budownictwa Miejskiego. On to w 1848 roku przedstawił pomysł powołania Komitetu Archeologicznego[22]. W skład Komitetu, utworzonego w 1850 roku, weszli: prof. Józef Muczkowski (1795–1858), dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej (jako przewodniczący), Karol Kremer (jako sekretarz), poeta i etnograf prof. Wincenty Pol (1807–1872) oraz Teofil Żebrawski (1800–1887), inspektor komunikacji[23]. Działalność Komitetu Archeologicznego różniła się od działalności innych, zajmujących się głównie pracą naukową Oddziałów Towarzystwa. Karol Kremer tuż po rozpoczęciu przez Komitet prac wymienił trzy główne, stojące przez nim zadania. Były to – zorganizowanie Muzeum Starożytności, prowadzenie korespondencji (mającej na celu pozyskanie zbiorów) oraz zajmowanie się ochroną zabytków. Kremer mówił:

> (…) czynności Komitetu Archeologicznego są rozbieżne i do czynności innych oddziałów [Towarzystwa Naukowego Krakowskiego] wcale nie podobne. Gdy w innych główną, a nawet jedyną czynnością jest czytanie rozpraw naukowych i dyskusya naukowa, w Komitecie naszym korrespondencye, ułożenie Muzeum, trudnienie się zachowaniem pomników jest głównym zatrudnieniem, a ażeby podobnego rodzaju czynności należycie i sprężyście załatwiać, potrzeba, aby liczba działających była ograniczoną, gdy w innych oddziałach jak największa liczba słuchaczy nie stoi ani czytaniu rozpraw, ani dyskusji na przeszkodzie[24].

Komitet Archeologiczny TNK jeszcze w roku swojego powstania (a więc w 1850) zatwierdził projekt założenia w strukturze Towarzystwa Muzeum Starożytności Krajowych. Muzeum to od początku pomyślane było nie tylko jako miejsce przechowywania pamiątek narodowych, ale również jako warsztat pracy naukowej, poszerzony o rodzaj archiwum dokumentacyjnego[25]. Wincenty Pol, który aktywnie angażował się w sprawy dotyczące zabytków pradziejowych i ich ochrony, pisał wtedy w imieniu

---

[22] Por. K. Kremer, *Niektóre uwagi o ważności zabytków sztuk pięknych na naszej ziemi*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, t. IV (ogólnego zbioru t. XIX), 1849, s. 546–560.

[23] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 3.

[24] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 3, 21; por. J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. III, 1957, s. 206–207, 229–231.

[25] B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XVII, 1971, s. 63; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XL, 1995, s. 88.

Komitetu Archeologicznego do znanych kolekcjonerów oraz do instytucji i stowarzyszeń powiadamiając je o zamiarze gromadzenia przez Towarzystwo własnych zbiorów archeologicznych[26]. Na prośbę członków Komitetu przygotował także odezwę do władz krajowych „w celu uzyskania [przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie] przywileju pierwszeństwa do wszystkich kopalnych przedmiotów przypadkiem znalezionych"[27].

W 1850 roku Komitet Archeologiczny, przemianowany w rok później na Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych, wydał także *Odezwę Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze Skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju*[28]. Jej autorami byli Karol Kremer i Wincenty Pol[29]. Odezwę opublikowano w *Roczniku Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego*, a dodatkowe odbitki przesłano redakcjom pism, instytucjom, władzom kościelnym i samorządowym[30]. Archeologia wciąż jeszcze bliższa była wtedy starożytnictwu niż dyscyplinie naukowej, którą pół wieku później zaczęto uprawiać na uniwersytetach. Przedmiotem zainteresowania autorów *Skazówki* były więc zarówno „zabytki z czasów pogańskich" (między innymi: mogiły, kopce, kurhany, okopy, wały, jaskinie, zamczyska, grodziska, narzędzia kamienne, urny, popielnice, pradziejowa broń i ozdoby), jak i „zabytki z czasów chrześcijańskich", wśród których znajdowały się między innymi: gmachy kościołów i klasztorów wraz z ich wyposażeniem, zamki, ratusze, a także obrazy, polichromie, miniatury ze średniowiecznych rękopisów, rzeźby, pieczęcie, detale architektoniczne, przedmioty kultu religijnego, broń i sprzęty domowe z okresów historycznych, archiwalia i starodruki[31].

---

[26] Por. AN PAN i PAU, TNK 119, k. 3v, 6v–7, 11v–12; tamże, TNK 124; tamże, AN PAN i PAU, TNK 125.

[27] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 3–3v; por. B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności...*, s. 69.

[28] *Odezwa Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju,* Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, t. V (ogólnego zbioru t. XX), 1851, s. 123–155.

[29] W. Pol zajął się ułożeniem „pytań na wzór podawanych przez Towarzystwo Skandynawskie, mianowicie zaś tych (…), które się do przedmiotów kopalnych i utworów ziemnych odnoszą", natomiast K. Kremer skreślił pytania dotyczące „przedmiotów sztuki, kościołów, budynków, napisów, itp." (AN PAN i PAU, TNK 119).

[30] Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 90.

[31] *Odezwa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego…*, 1851, s. 123–155.

Apel wystosowany przez Towarzystwo spotkał się z dużym odzewem społeczeństwa. Do Muzeum Starożytności zaczęły napływać liczne dary, które już na początku zgrupowano w działach: „narzędzia, sprzęty itp. zabytki starożytne", „monety i medale", „przedmioty sztuki" oraz „dyplomy, rękopisy i książki"[32]. I choć w inwentarzu Muzeum nie było jeszcze większych kolekcji ani wyspecjalizowanych zbiorów, to już w tym czasie pozyskało ono swój najcenniejszy zabytek – wydobyty w 1848 roku z rzeki Zbrucz i podarowany Towarzystwu przez Mieczysława Potockiego, a przywieziony trzy lata później do Krakowa posąg Światowida. Sprowadzenie posągu, poprzedzone informacjami zamieszczanymi w prasie, wywołało duże poruszenie wśród mieszkańców Krakowa. Światowid transportowany był drogą królewską, wieziono go obok Wawelu, przez Rynek Główny, aż do Biblioteki Jagiellońskiej, mieszczącej się wówczas w Collegium Maius. W jego przybyciu wiele osób widziało zapowiedź zmartwychwstania niepodległej Polski – zainteresowanie starożytnościami i pogańską przeszłością narodu bliskie było bowiem sprawom zgoła współczesnym[33]. Światowid, ustawiony na drewnianym podeście, został udostępniony zwiedzającym. Wzbudzał on ogromne zainteresowanie zarówno publiczności, jak i uczonych polskich i zagranicznych. Pozyskanie tego zabytku zadecydowało o randze krakowskich zbiorów od samego ich początku[34]. Wraz z zabytkami do Towarzystwa napływała także obszerna korespondencja dotycząca odkryć archeologicznych i amatorskich wykopalisk[35].

---

[32] *Wiadomości bieżące z zakresu czynności Oddziału Archeologicznego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, Oddziału Sztuk i Archeologii zeszyt I, 1851, s. 85–99.

[33] Por. K. Pomian, *Archeologia, historia, naród*, w: *Archeologia toruńska…*, s. 9–15.

[34] M. Zaitz, *Światowid – kamienny posąg słowiańskiego bożka*, w: *Z archeologii Ukrainy i Jury Ojcowskiej…*, s. 229–238. Por. J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań…*, s. 35–38; G. Leńczyk, *Światowid zbruczański*, Materiały Archeologiczne, t. V, 1964, s. 5–60; Zbigniew Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, Kraków 1967, s. 18; S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław 1967, s. 19–26; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności…*, s. 61–66, 69; K. Radwański, *130 rocznica powstania Muzeum Archeologicznego w Krakowie (Historia i dzień dzisiejszy Muzeum)*, Materiały Archeologiczne, t. XXI, 1981, s. 7; K. Sklenář, *Archaeology in Central Europe: the First 500 Years*, Leicester 1983, s. 76; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej…*, s. 22–24, 30; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 88–91; J. Rydzewski, *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Materiały Archeologiczne, t. XXXII, 2001, s. 7; J. Lech, *Z badań polsko–ukraińskich związków…*, s. 13.

[35] Por. B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności…*, s. 69.

W latach pięćdziesiątych XIX wieku działalność Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i znajdującego się w jego strukturach Muzeum Starożytności została na pewien czas przerwana. W 1852 roku ukazał się bowiem patent cesarski, regulujący sprawy związane z funkcjonowaniem stowarzyszeń na terenie monarchii. Towarzystwo Naukowe Krakowskie zostało wezwane do przedstawienia władzom wiedeńskim swojego statutu, a do czasu jego zatwierdzenia działalność została zawieszona. Do 1852 roku Towarzystwo było ściśle związane z Uniwersytetem Jagiellońskim, na co niechętnie patrzyła część wiedeńskich władz. Członkowie Towarzystwa, chcąc zakończyć przedłużającą się przerwę w jego działalności, zwrócili się do władz wiedeńskich z prośbą o przyznanie mu cesarsko-królewskiej tytulatury. W grudniu 1855 roku cesarz Franciszek Józef wyraził zgodę na wznowienie działalności Towarzystwa, podjął decyzję o oddzieleniu go od Uniwersytetu, a także przyznał mu nobilitujący je w monarchii tytuł cesarsko-królewski. Nowy statut władze wiedeńskie zatwierdziły w maju 1856 roku[36].

Po tym kilkuletnim kryzysie, w 1856 roku Towarzystwo Naukowe Krakowskie powróciło do przerwanych prac. Już wkrótce Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych wydał kolejną odezwę w sprawie ratowania zabytków przeszłości, adresowaną do miłośników badań i poszukiwań archeologicznych[37]. Dołączono do niej tablicę zabytków zatytułowaną *Urny i naczynia z mogił. Kształty nadzwyczajne*, opracowaną przez Józefa Łepkowskiego (1826–1894), konserwatora zabytków, w późniejszym czasie pierwszego w Polsce profesora archeologii i historii sztuki średniowiecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim[38]. Łepkowski, jak pisano w protokołach posiedzeń Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK:

---

[36] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 105–113; P. Hübner, *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności*, Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności, tom I, Kraków 2002, s. 232–233.

[37] *Odezwa Towarzystwa naukowego krakowskiego w przedmiocie poszukiwań archeologicznych po mogiłach i żalnikach na ziemiach dawnej Polski*, Kraków 1857.

[38] J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań…*, s. 42; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności…*, s. 69; M. Zaitz, *Zestawienie ważniejszych wydarzeń z historii Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Materiały Archeologiczne, t. XXI, 1981, s. 16; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 93–94. Archeologia w Krakowie rozwijała się także na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1866 roku na krakowskiej uczelni działała pierwsza w Polsce katedra archeologii i historii sztuki średniowiecznej, a jej pierwszy profesor, Józef Łepkowski, był także twórcą Gabinetu Archeologicznego, w którym gromadzono dzieła sztuki i szeroko rozumiane zabytki archeologiczne (por. C.Z. Gałczyńska, *Historia zbioru zabytków*

> odczytał (…) odezwę, do której przyłączył tablicę zasadniczych kształtów dotąd znanych urn i naczyń grobowych, a to w celu, iż gdy popielnice i naczynia z grobów wydobywane kształtami swojemi mówią do jakich ludów należą lub pod wpływem jakiej kultury je wyrabiano, przeto rezultatem badań tego rodzaju zabytków może być wyjaśnienie siedzib ludów i plemion przechodnich oraz wskazanie kierunku dróg ich wędrówek i miejsc stałych osiedlin. Tablica do odezwy dołączona posłuży w nowych odkryciach do ułatwienia ich opisu (…). Tablica tak uzupełniona posłuży do porównania różnych kształtów i sobą i z zagranicznemi, a tem usłuży do dalszych naukowych wniosków[39].

W Oddziale Archeologii i Sztuk Pięknych TNK pojawiła się wtedy także myśl o zorganizowaniu w Krakowie wystawy starożytności[40]. Odbyła się ona w latach 1858–1859, a jej inicjatorami byli Józef Łepkowski i Karol Rogawski (1819–1888), archeolog, działacz polityczny i gospodarczy. Na wystawie eksponowano zbiory etnograficzne, archeologiczne, pamiątki historyczne i dzieła sztuki. Dział zabytków prehistorycznych, liczący kilkadziesiąt eksponatów, usystematyzowany został według zaproponowanego przez Christiana Jürgensena Thomsena systemu trzech epok, co świadczyło o nowoczesności i otwarciu części krakowskich uczonych na osiągnięcia europejskiej archeologii. Ze zbiorów Muzeum Starożytności na wystawie eksponowano jednak zaledwie kilkanaście zabytków, wśród których znajdował się posąg Światowida, kilka glinianych popielnic, odłamki rzeźb fenickich, pierścień i szesnastowieczny drewniany tryptyk[41]. Wystawie towarzyszył wydany w jednym tomiku cykl artykułów Lucjana Siemieńskiego (1807–1877), a po jej zamknięciu opublikowany

---

archeologicznych w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Meander, t. XIX, 1964, z. 10, s. 452; A. Abramowicz, *Wiek archeologii…*, s. 127–128; tenże, *Historia archeologii polskiej…*, s. 41–42; S. Nosek, *Zarys historii badań…*, s. 39; M. Gedl, *Kierunek archeologii Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim przed 1945 rokiem*, Światowit, t. XXXII, 1971, s. 188–189; tenże, *Józef Łepkowski (1826–1894)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Historycznego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 32, 34–35; J. Śliwa, *Uniwersytecka kolekcja zabytków starożytnych*, w: *Egipt, Grecja, Italia… Zabytki starożytne z dawnej kolekcji Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2007, s. 13–20; J.A. Ostrowski, *Profesor Józef Łepkowski (1826–1894) – twórca uniwersyteckiego Gabinetu Archeologicznego*, w: *Egipt, Grecja, Italia…*, s. 43–48.

[39] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 58v–59.

[40] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 63, 78v; por. J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami*..., s. 233–239; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa*..., s. 95–96.

[41] E. Chochorowska, *Zbiory krakowskiego Muzeum Archeologicznego dawniej i dziś*, Materiały Archeologiczne, t. XXXII, R. 2001, s. 13.

został *Album wystawy starożytności* z fotografiami wykonanymi przez warszawskiego fotografa i numizmatyka Karola Beyera (1818–1877)[42]. Wystawa wpisująca się w nurt romantycznych fascynacji zamierzchłą przeszłością i poszukiwań słowiańskich początków narodu[43], miała także praktyczne cele – zewidencjonowanie zabytków przechowywanych w prywatnych kolekcjach i pomnożenie zbiorów Muzeum Starożytności. Jedna trzecia dochodu z biletów została przeznaczona na zakup zabytków do zbiorów TNK. Organizatorzy żywili także nadzieje na pozyskanie części eksponatów. Okazały się one jednak płonne – żadna cenniejsza kolekcja spośród zbiorów prezentowanych na wystawie nie została przekazana do Muzeum Towarzystwa[44]. Po zamknięciu wystawy eksponaty muzealne nie wróciły już do Biblioteki Jagiellońskiej, lecz zostały przeniesione do domu Pawła Popiela (1807–1892), publicysty i polityka, późniejszego konserwatora zabytków, który w 1858 roku udostępnił w swoim mieszkaniu przy ulicy Św. Jana 20 kilka pomieszczeń na kancelarię, salę posiedzeń i bibliotekę Towarzystwa. W roku 1861 zbiory z domu Popiela przeniesiono do nowego gmachu TNK przy ul. Sławkowskiej 17. W 1864 dołączyła do nich część materiałów – odzyskanych z pewnym trudem z Biblioteki Jagiellońskiej – i od tego czasu całość zbiorów znalazła już stałe lokum w gmachu Towarzystwa przy ulicy Sławkowskiej[45]. Z biegiem czasu, dzięki darom i nabytkom, liczba zbiorów wzrastała. TNK dysponowało już wtedy funduszami na ich uzupełnianie – pochodziły one z fundacji Lubomirskiego, a także z pieniędzy uzyskanych ze wstępów na Wystawę Starożytności. Najprawdopodobniej przed 1870 rokiem przyznano także Towarzystwu zasiłek rządowy na zakup zabytków[46].

[42] L. Siemieński, *Przegląd wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzonej w Krakowie przez Komisyą delegowaną z oddziału archeologii i sztuk pięknych w c.k. Tow. Nauk krakowskiem*, Kraków 1858; *Album fotograficzne wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzonej przez c.k. Towarzystwo Naukowe w Krakowie 1858 i 1859 r.*, Warszawa 1859; por. B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności…*, s. 70.

[43] Por. K. Pomian, *Archeologia, historia, naród*…, s. 12–13.

[44] B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności*..., s. 70.

[45] S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych*…, s. 32–35; W. Antoniewicz, *Archeologia*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej. Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974, s. 189–191; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności…*, s. 68, 70–71, 73–77; tejże, *Z dziejów krakowskiej Wystawy Starożytności*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XXIII, 1977, s. 145; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej…*, s. 40–41; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 95–97; M. Woźny, *W nurcie przemian. Starania o lokum dla krakowskiego Muzeum Archeologicznego w latach 1945–1958*, Rocznik Krakowski, t. LXXIX, 2013, s. 181.

[46] B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności*…, s. 71–72.

Początkowo Muzeum Starożytności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego nie miało stałego kustosza[47]. Jego rolę pełnił podskarbi Hipolit Seredyński (1800–1874), który zajmował się w TNK kancelarią i niemal całością spraw finansowo-administracyjnych. W zakresie spraw muzealnych pomagał mu jego syn, Władysław Seredyński (1841–1893), mianowany kustoszem w 1863 roku. Jednak nowy opiekun zbiorów większość czasu poświęcał na opracowywanie zasobów biblioteki, z uszczerbkiem dla spraw Muzeum. Próby uporządkowania i zinwentaryzowania muzealiów podejmowali natomiast członkowie Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych – Hipolit Seredyński opracowywał dział etnograficzny, Józef Łepkowski starożytności słowiańskie oraz „pamiątki domowej i kościelnej przeszłości", Leon Chrzanowski (1828–1899) zabytki wojenne, Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) rzeźby i ryciny, ks. Jan Droździewicz (1812–1888) dyplomy, księgi i akta, a Jan Marceli Jawornicki (1813–1895) przedmioty pamiątkowe. Ostatecznie jednak nie zdołano uporządkować i skatalogować zbiorów[48].

W 1865 roku Muzeum Starożytności zostało udostępnione publiczności jako pierwsze publiczne muzeum na ziemiach polskich[49]. Przygotowana w gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego ekspozycja odzwierciedlała szerokie, romantyczne postrzeganie archeologii. Zbiory zostały zgrupowane w trzech działach – etnograficznym (znajdowały się w nim współczesne zbiory chińskie i nubijskie), starożytności przedchrześcijańskich, w którym przechowywano „starożytności świata klasycznego" oraz „starożytności słowiańszczyzny pogańskiej", a także w najbardziej rozbudowanym dziale zabytków średniowiecznych, w którym gromadzono broń i uzbrojenie, malarstwo i rzeźbę, sprzęty domowe, ubiory, „odznaki dostojeństw i zaszczytów", instrumenty muzyczne, przedmioty związane

---

[47] O potrzebie ustanowienia posady dla kustosza muzeum rozmawiano już przy okazji Wystawy Starożytności (AN PAN i PAU, TNK 119, k. 100v–101).

[48] AN PAN i PAU, TNK 121, k. 36; por. J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami*..., s. 241; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności*..., s. 72. W latach 50. XIX wieku, jeszcze przed zorganizowaniem Wystawy Starożytności, J. Łepkowski podjął działania mające na celu uporządkowanie i spisanie zbiorów TNK. Łepkowski odnotował wówczas, że podzielone były one na osiem głównych działów: Dział I – zabytki obrządków religijnych; Dział II – zabytki przeszłości domowej; Dział III – zabytki przeszłości wojennej; Dział IV – zabytki pochodzące z pochówków; Dział V – zabytki sztuki (rzeźba, malarstwo); Dział VI – numizmaty; Dział VII – zabytki sfragistyki i heraldyki; Dział VIII – „przedmioty niezdeterminowane" (AN PAN i PAU, TNK 119, k. 62).

[49] B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności*..., s. 53.

z kultem religijnym, z rzemiosłem, grafikę, ryciny, pieczęcie, monety, dyplomy, odlewy, a także przedmioty mające walor wyłącznie pamiątkowy[50].

Członkowie Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK zajmowali się także działalnością naukową w zakresie archeologii pradziejowej. Zbierali informacje o stanowiskach archeologicznych, prowadzili prace terenowe i przedstawiali na posiedzeniach rozprawy naukowe[51]. W wyniku tych prac ukazały się dwa zeszyty rocznika Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK[52]. Opublikowano w nich między innymi rozprawy Mieczysława Potockiego i Teofila Żebrawskiego o odkrytym w rzece Zbrucz posągu Światowida czy sprawozdanie Józefa Łepkowskiego z podróży archeologicznej po Sądecczyźnie[53].

Członkowie Oddziału utrzymywali także kontakty z instytucjami i stowarzyszeniami naukowymi polskimi i zagranicznymi, wśród których znajdowały się między innymi **–** Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Towarzystwo Archeologiczne w Kopenhadze, Czeskie Muzeum Narodowe w Pradze czy Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie[54]. W prace Towarzystwa angażowali się również badacze tacy jak – Eustachy hrabia Tyszkiewicz (1814–1873), historyk i archeolog, badacz dziejów Białorusi; członek Wileńskiej Komisji Archeologicznej, prowadzący później szereg badań terenowych z ramienia Akademii Umiejętności w Krakowie, Adam Honory Kirkor (1819–1886), czy Aleksander hrabia Przezdziecki (1814–1871) – historyk, literat, współpracownik Biblioteki Warszawskiej[55].

O kontaktach z ówczesnym europejskim światem archeologicznym najlepiej jednak świadczy udział reprezentanta Towarzystwa w międzynarodowych kongresach antropologiczno-archeologicznych, na których

---

[50] J. Majer, *Zdanie sprawy z czynności C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w trzech latach ostatnich, odczytane na posiedzeniu publicznem w d[niu] 4 Marca 1865 r.*, Rocznik C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. XI (ogólnego zbioru t. XXXIV), 1866, s. 20–21; por. S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych…*, s. 35–36.

[51] Por. np. AN PAN i PAU, TNK 119, k. 27v, 28v, 34v, 36–36v, 52v–53v, 56, 59–59v, 60v–61v; J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami…*, s. 220–221; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 97–100.

[52] J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami…*, s. 212–214.

[53] M. Potocki, T. Żebrawski, *Wiadomość o bożyszczu słowiańskiem znalezionem w Zbruczu r. 1848*, Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego. Oddziału Sztuk i Archeologii, z. 2, 1852, s. 3–50; J. Łepkowski, *Sprawozdanie z podróży archeologicznej po Sądecczyźnie…*, s. 229–243.

[54] Por. AN PAN i PAU, TNK 119; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 92.

[55] Por. AN PAN i PAU, TNK 119, k. 20v, 44v–45, 49; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 93.

omawiano najnowsze osiągnięcia z dziedziny tych dyscyplin naukowych. Kongresy, jako miejsca wymiany myśli, odegrały ogromną rolę w rozwoju archeologii w Europie. Reprezentantem TNK, który uczestniczył w nich w latach 1867–1871 (w Antwerpii, Bonn, Kopenhadze i Bolonii) był Aleksander Przezdziecki[56]. Na kongresie w Bolonii w 1871 roku, w imieniu Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK przedstawił on zaproponowany przez Józefa Łepkowskiego i innych członków Towarzystwa projekt systemu znaków służących do określania zabytków na mapach archeologicznych[57]. Celem tego systemu było ujednolicenie symboli obiektów pradziejowych w kartografii całej Europy[58]. Wystąpienie Przezdzieckiego zostało przyjęte w Bolonii z dużym zainteresowaniem – uczestnicy kongresu postanowili powołać specjalną komisję, złożoną z uczonych pochodzących z różnych krajów, która miała się zająć tą sprawą. Jej przewodniczącym został Przezdziecki, a po jego śmierci w grudniu 1871 roku na jej czele stanął francuski archeolog Ernst Chantre (1843–1924), który wprowadził pewne zmiany i uzupełnienia do zaproponowanego przez polskich uczonych tzw. systemu znaków mnemonicznych. Przedstawione przez niego wyniki

---

[56] Na kongresie w Antwerpii Aleksander Przezdziecki był jednocześnie reprezentantem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i delegatem redakcji *Biblioteki Warszawskiej* (A. Przezdziecki, *Sprawozdanie z kongresu archeologicznego międzynarodowego, odbytego w mieście Bonn w dniach od 14 do 21 Września 1868 r.; połączone z opisem zachowanych w Nowych Strzelicach Starożytności Prylwickich*, Rocznik c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Poczet trzeci, t. XV (ogólnego zbioru t. XXXVIII), 1869, s. 384–399; tenże, *Kongres międzynarodowy antropologiczny i archeologii przedhistorycznej, odbyty w Bononii od 1 do 8 Października b.r. 1871*, Rocznik c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Poczet czwarty, t. XX (ogólnego zbioru t. XLIII), 1872, s. 133–171, A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej…*, s. 57–58; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 100–101.

[57] Zagadnieniami związanymi z kartografią archeologiczną zajmowano się w Towarzystwie Naukowym Krakowskim już od połowy XIX wieku (AN PAN i PAU, TNK 119, k. 38; por. J. Łepkowski, *Sprawozdanie z podróży archeologicznej po Sądeczczyźnie…*, s. 242–243; B. Schnaydrowa, *Mapa archeologiczna Józefa Łepkowskiego. Geneza i okoliczności jej powstania*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. XXV, 1980, s. 192–195; M. Czochański, *Zarys polskich koncepcji i opracowań dziewiętnastowiecznych map do celów archeologicznych*, Przegląd Geodezyjny, t. 53, nr 5, 1981, s. 175; M.M. Blombergowa, *O najstarszych polskich mapach archeologicznych*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, t. 37, nr 2, 1992, s. 164–165).

[58] J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań…*, s. 41–42; S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych…*, s. 36–39; A. Abramowicz, *Wiek archeologii…*, s. 144–147; tenże, *Historia archeologii polskiej…*, s. 57–61; W. Antoniewicz, *Archeologia…*, s. 191–192; B. Schnaydrowa, *Mapa archeologiczna Józefa Łepkowskiego…*, s. 189–191, 196–198, 200–201; Z. Jednorowska, *Archeologia w działalności Towarzystwa…*, s. 100–101.

prac zostały przyjęte i zatwierdzone na Międzynarodowym Kongresie Antropologii i Archeologii Prehistorycznej w Sztokholmie w 1874 roku[59].

Jednakże mimo tego sukcesu na forum europejskim postęp, jaki następował w tych czasach w naukach archeologicznych i antropologicznych, przyjmowany był w konserwatywnym Krakowie z oporami. Pomimo ważnych prac z dziedziny antropologii, między innymi autorstwa Izydora Kopernickiego (1825–1891)[60], część krakowskich badaczy – podobnie jak w innych miejscach na ziemiach polskich i w Europie – z powodów religijnych i światopoglądowych długo żywiła niechęć do tej nauki i sprzeciwiała się jej ustaleniom[61].

Istotną częścią działalności Komitetu Archeologicznego, a później Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK, stanowiły prace związane z ochroną zabytków. Wielki pożar, który wybuchł w Krakowie 18 lipca 1850 roku powodując ogromne spustoszenie w mieście, od samego początku wyznaczył ważny kierunek działalności Komitetu, a potem Oddziału. Jego członkowie od razu zaangażowali się bowiem w prace przy restauracji zniszczonych przez ogień zabytkowych krakowskich gmachów – już w październiku 1850 roku na jednym z posiedzeń Komitetu Archeologicznego TNK Karol Kremer wystąpił z apelem o podjęcie prac przy odnowieniu zabytków, które ucierpiały wskutek wielkiego pożaru miasta[62]. Członkowie Towarzystwa prowadzili także szereg badań z zakresu historii sztuki. Szczególnie zasłużyli się w tym Józef Łepkowski, Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900), profesor Szkoły Sztuk Pięknych oraz późniejszy dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie i architekt Feliks Księżarski (1820–1884). Członkowie TNK zajmowali się również inwentaryzacją obiektów zabytkowych na terenie Krakowa i Galicji. Wydanie Odezwy wraz ze Skazówką sprawiło, że do Towarzystwa zaczęły napływać szkice, rysunki i opisy zabytków. Także pożar miasta dobitnie uświadomił

---

[59] J.N. Sadowski, *Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich. Zeszyt I. Porzecza Warty i Baryczy*, Kraków 1877, s. VII–XV; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej…*, s. 59–60; M.M. Blombergowa, *O najstarszych polskich mapach…*, s. 168.

[60] I. Kopernicki, antropolog, późniejszy profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim i wieloletni sekretarz Komisji Antropologicznej AU.

[61] W. Antoniewicz, *Dotychczasowy dorobek archeologii Polski*, Zapiski Archeologiczne 4, Warszawa 1953, s. 25; A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej…*, s. 49–57; J. Lech, *Prehistoria i przemiany światopoglądowe…*, s. 273–277; B.G. Trigger, *A History of Archaeological Thought…*, s. 156–158.

[62] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 9v; por. J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami…*, s. 243–267.

członkom Komitetu, a później Oddziału, potrzebę sporządzania pomiarów i dokumentacji obiektów zabytkowych[63].

Na posiedzeniach Komitetu Archeologicznego i Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK poruszano także kwestie dotyczące organizacji opieki nad zabytkami[64]. Rozmawiano między innymi o konieczności uchwalenia ustawy konserwatorskiej i o możliwości powołania z grona członków Towarzystwa konserwatora zabytków dla Galicji[65]. Towarzystwo Naukowe Krakowskie już w latach 50. XIX wieku nawiązało kontakty z działającą w Wiedniu Cesarsko-Królewską Komisją Centralną dla Badania i Konserwacji Zabytków Architektury[66], której podlegali konserwatorzy ze wszystkich krajów monarchii[67]. W 1868 roku Wincenty Pol wygłosił w gmachu Towarzystwa wykład zatytułowany „O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym", w którym omawiał kwestie dotyczące organizacji i funkcjonowania systemu opieki nad zabytkami[68]. Pol przedstawił w nim szereg postulatów dotyczących konserwatorstwa w kraju – mówił o potrzebie powoływania i wspierania instytucji publicznych zajmujących się gromadzeniem zbiorów, a także o pilnej potrzebie restauracji zabytków[69]. Poruszył między innymi także

[63] J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami…*, s. 222–228.

[64] Tamże, s. 268–275.

[65] AN PAN i PAU, TNK 119, k. 18–18v, 78v–79.

[66] K.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale. Tłumaczenie nazwy za Włodzimierzem Demetrykiewiczem (W. Demetrykiewicz, *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studyum ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*, Kraków 1886, s. 61).

[67] W protokołach Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych TNK odnotowano: „Po zagajeniu przewodniczący odczytał odezwę c.k. Kommisyi centralnej w Wiedniu do zbadania i zachowania pomników budowniczych wyznaczonej, w której taż wzywa Towarzystwo naukowe, aby z nią weszło w związek, albowiem zakładając sobie cel zachowania pomników budowniczych w Monarchii, uważa wszelkie zakłady i Towarzystwa w tym samym duchu działające jako najdzielniejszy środek ku osiągnięciu wyżej wyrażonego przez Wysoki Rząd cesarski zamierzonego celu. Będzie to jednem z główniejszych zadań Kommisyi usiłowania pojedynczych stowarzyszeń wspierać wobec Wysokiego Rządu. W zamian prosi, aby Towarzystwo zechciało nadesłać Jej wiadomość o wewnętrznej organizacji Towarzystwa, o środkach, jakie posiada, o zbiorach archeologicznych, i aby jej udzieliło rozpraw dotąd ogłoszonych w przedmiocie sztuki i archeologii" (AN PAN i PAU, TNK 119, k. 44–44v). Por. także AN PAN i PAU, TNK 119, k. 47v.

[68] W. Pol, *O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym*, Kraków 1868, s. 1–27.

[69] Podkreślał między innymi: „Zachowanie pomników przeszłości, zbiory, muzea, galerye, czy dzieł sztuki, czy gmachów historycznych, są warunkami dla dzisiejszego społeczeństwa twórczości ducha. Bez nich nie będzie ani potrzebnego krytycyzmu w narodzie, ani tradycyi, ani sztuki, ani literatury, bo nie będzie świa-

sprawy dotyczące ochrony dziedzictwa archeologicznego – wspominał o konieczności zabezpieczania zabytków pradziejowych w zbiorach publicznych, a także o potrzebie wprowadzenia zakazu wywożenia ich poza granice kraju[70].

W Towarzystwie Naukowym Krakowskim archeologia rozwijała się od połowy XIX wieku. Wtedy to w strukturach Towarzystwa powstał Komitet Archeologiczny, przemianowany później na Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych. Dzięki utworzonemu już w 1850 roku Muzeum Starożytności Krajowych zaczęto w zorganizowany sposób gromadzić zbiory, które w przyszłości miały stać się zapleczem naukowym dla badaczy. Nie sposób pominąć zasług TNK w rozbudzaniu zainteresowań zabytkami w społeczeństwie polskim. Obie wydane przez Towarzystwo Odezwy wspominały przy tym nie tylko o zabytkach architektury, sztuki czy piśmiennictwa, ale zwracały także dużą uwagę na obiekty pradziejowe. Zgodnie z ówczesnym, szerokim rozumieniem archeologii, członkowie Towarzystwa zgromadzeni najpierw w Komitecie Archeologicznym, a następnie w Oddziale Archeologii i Sztuk Pięknych, zajmowali się głównie ochroną i inwentaryzacją wszelkiego rodzaju zabytków, przede wszystkim w Krakowie, ale także – choć w mniejszym stopniu – na terenie Galicji. Prowadzili również prace naukowe. Od połowy XIX wieku ważną częścią ich działalności były podejmowane coraz śmielej badania nad pradziejami. Na polu tym dochodziło do kontaktów krakowskich uczonych z nauką europejską.

W 1872 roku Towarzystwo Naukowe Krakowskie zostało przekształcone w Akademię Umiejętności w Krakowie. Oddział Archeologii i Sztuk Pięknych przestał wtedy istnieć. Zainicjowane w nim prace kontynuowane były jednak przez nowo utworzone komisje AU – Komisję Historii Sztuki, Komisję Archeologiczną, a w końcu także Komisję Antropologiczną. Zbiory Muzeum Starożytności przeszły na własność Akademii. Ważnym wydarzeniem naukowym i propagandowym stała się zorganizowana w 1872 roku, w salach Pałacu Biskupiego w Krakowie, druga krakowska Wystawa Starożytności[71]. Przy układaniu zabytków pradziejowych zastosowano na niej jeszcze bardziej szczegółowe podziały chronologiczne niż na wystawie z lat 1858–1859.

---

tła i tego obywatelskiego ducha, który zagrzany miłością narodowej rzeczy i narodowej sprawy, tworzy literaturę i sztukę, zapala do poświęceń i czynów, wskazując jasno drogę narodowego posłannictwa" (W. Pol, *O potrzebie zachowania pomników…*, s. 4).

[70] W. Pol, *O potrzebie zachowania pomników…*, s. 1–27; B. Schnaydrowa, *Z dziejów Muzeum Starożytności…*, s. 79–80.

[71] Por. A. Bednarek, *Druga wystawa starożytności i zabytków sztuki w Krakowie (1872–1873)*, w druku.

Jednocześnie powoli następowała erozja dawnego, szerokiego rozumienia archeologii. W Akademii dyscypliną tą zajmowały się dwie komisje – utworzona w 1873 roku Komisja Archeologiczna i powołana w tym samym roku, ale działająca od roku 1874, Komisja Antropologiczna. Obie wspierały prowadzenie badań wykopaliskowych i umożliwiały publikowanie prac naukowych. Każda z nich reprezentowała jednak inną wizję tej nauki. Celem Komisji Antropologicznej było uprawianie archeologii prehistorycznej, pojmowanej w pozytywistyczny sposób, w powiązaniu z naukami przyrodniczymi. Komisja Archeologiczna kontynuowała natomiast tradycje archeologii romantycznej.



Jerzy Samuel Bandtkie. Fot. ze zbiorów Muzeum UJ



Józef Łepkowski, fot. z Albumu Józefa Majera, 1881, Zbiory Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. BZS.RKPS.6624.44



Wincenty Pol, (przed 1872), fot. z Albumu Józefa Majera, Zbiory Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. BZS.RKPS.6624.56



Wisior grzebieniowaty z łańcuchem (XII–XIII w., kultura Letgalów). Dar Ottona Kiborta z 2 XI 1862 z miejscowości Nowamyśl na Łotwie. Fot. A. Susuł. Ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie



Posąg Światowida. Fot. ze zbiorów Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie



Obraz S. Świerzyńskiego. *Wystawa Starożytności w Krakowie, Sala II zwana Rycerską*, 1858. Zbiory Fototeki Instytutu Historii Sztuki UJ



Władysław Seredyński, 1881, fot. z Albumu Józefa Majera. Zbiory Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. BZS.RKPS.6624.69



Adam Honory Kirkor, 1880, fot. z Albumu Józefa Majera. Zbiory Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. BZS.RKPS.6624.35

Marcin Maciuk
Kraków

W trosce o narodowe pamiątki – ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych

Że nie zginie wiecznie żywa, Święta ojców naszych wiara: Nie zginie mądrość prawdziwa i poczciwość nasza stara![1]. Zacytowane słowa, które w roku 1858 znany powieściopisarz i gawędziarz Ignacy Chodźko skierował do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, ofiarując w dowód wdzięczności za wybór na członka Towarzystwa swe słynne „Obrazy litewskie", stanowią znakomity wstęp do rozważań o niezwykłym fenomenie ofiarności społeczeństwa na rzecz nauki polskiej w XIX wieku.

Utrata państwowości i poczucie zniewolenia wyzwoliły w narodzie polskim ducha wspólnoty walczącej o tożsamość opartą na wiedzy i tradycjach przodków. Wspieranie działalności uczonych poprzez dary pieniężne, gromadzenie i powierzanie pod ich opiekę narodowych pamiątek – swoistych nośników pamięci mogących służyć przyszłym pokoleniom – stało się pomostem łączącym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, istotnym elementem ciągłego łańcucha ludzkich dziejów. Znakomicie sens owego zjawiska wyraził Wincenty Pol w tekście „O potrzebie zachowania

[1] AN PAN i PAU, TNK 46, k. 86.

pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym", w którym pisał: *Zachowanie pomników przeszłości, zbiory, muzea, galerie, czy dzieł sztuki, czy gmachów historycznych są warunkami dla dzisiejszego społeczeństwa twórczości ducha. Bez nich nie będzie ani potrzebnego krytycyzmu w narodzie, ani tradycji, ani sztuki, ani literatury*[2]. To właśnie stowarzyszenie uczonych zawiązane w 1815 r. w łonie Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak głosił pierwszy statut w celu *przyczyniania się do pomnożenia wszelkich nauk, rozszerzania światła, rozkrzewiania sztuk przemysłu i kunsztów w Narodzie*[3], jako poprzednik wielu instytucji na czele z Polską Akademią Umiejętności położyło podwaliny pod polską naukę, ale również stało się przewodnikiem w poszukiwaniu fundamentów jedności Polaków w dobie niewoli i kreatorem wspólnoty pamięci.

Omawiana problematyka inspirowała do rozważań i refleksji wielu badaczy. Zagadnienie ofiarodawstwa głównie w kontekście sytuacji finansowej Towarzystwa poruszyła w swych pracach Danuta Rederowa[4]. Wiele artykułów na ów temat ukazało się również w Roczniku Biblioteki PAU i PAN. Na szczególną uwagę zasługują w tym miejscu prace o charakterze przyczynkarskim autorstwa Bogumiły Schnaydrowej, Józefa Dużyka i Anny Treiderowej stanowiące ważny punkt wyjściowy do szerszych badań w tym zakresie[5]. Podkreślić należy, iż jak dotąd nie powstała monografia ujmująca zagadnienie całościowo.

Wiedzę na temat ofiarodawstwa przynosi nieprzebrana skarbnica, jaką stanowią materiały archiwalne rozproszone głównie w krakowskich Archiwach i Bibliotekach. Wśród zachowanych akt Towarzystwa przechowywanych w większości w Archiwum Nauki PAN i PAU informacje odno-

---

[2] W. Pol, *O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym. Prelekcya miana dnia 18 marca 1868 r.,* Kraków 1868, s. 7–9.

[3] AUJ, sygn. S I 611.

[4] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami,* Kraków 1998, s. 121–140; Taż, *O roli społeczeństwa w popieraniu nauki. Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872),* w: „Kultura i społeczeństwo", R. XVIII, nr 4, 1974, s. 119–141.

[5] Wśród najważniejszych artykułów wymienić można m.in.: J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienia opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, w: „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 3 (1957), 1959, s. 201–280; B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska TNK*, w: „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 16 (1970), s. 51–98; Taż, *Ofiarodawcy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Z badań nad proweniencją zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie*, w: „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 21 (1975), s. 99–132; A. Treiderowa, *Kolekcja obrazów, rysunków i rzeźb polskiej Akademii Umiejętności*, w: „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. XVIII (1972), s. 37–59.

śnie do darczyńców i darów upamiętnione zostały na kartach dzienników podawczych skrupulatnie prowadzonych przez kolejnych sekretarzy[6]. Stanowiły one przez długi okres istnienia Towarzystwa jedyne miejsce rejestracji darów. Bez wątpienia ważnym źródłem dotyczącym ofiarodawstwa jest „Księga darów" znajdująca się w zasobie Biblioteki Naukowej PAU i PAN[7]. Niestety zachowała się tylko jedna księga tego typu, w której pierwszy zapis pochodzi z dnia 17 II 1859 r., a ostatni z 27 X 1871 r. Wykazy ofiarodawców zapisane zostały również w protokołach posiedzeń Towarzystwa[8]. Poza tym wiele interesujących informacji na ów temat przynosi bogata korespondencja Prezesa Towarzystwa[9].

Materiały rękopiśmienne uzupełniają publikowane w poszczególnych tomach Roczników Towarzystwa Naukowego wykazy ofiarodawców. Trzeba podkreślić, iż Towarzystwo zawsze starało się wyrazić swoją wdzięczność darczyńcom upamiętniając ich ofiarność w cyklicznie wydawanym Roczniku[10]. Ideę tę zapoczątkował Walenty Litwiński pierwszy prezes Towarzystwa pisząc w sprawozdaniu: *Towarzystwo nasze otrzymało jeszcze ofiary w książkach i rękopismach, które stanowiąc zakład jego zbioru naukowego, i na publiczne ogłoszenie i najuroczystsze zasługujące dzięki*[11]. Praktykę tę kontynuowali jego następcy aż po ostatniego prezesa Józefa Majera.

Na ziemiach polskich u progu XIX stulecia świadomość dbania o ślady przeszłości pojmowane, jako fundament wspólnoty, dopiero się rodziła. Kolekcjonerstwo i zbieractwo tego okresu miało przeważnie charakter prywatny, było podejmowane przez osoby wywodzące się z różnych sfer społecznych i prowadzone w rozmaity i nieusystematyzowany sposób. Zabytki przeszłości gromadzili głównie przedstawiciele magnackich i ziemiańskich rodów takich, jak Czartoryscy, Działyńscy, Potoccy, Raczyńscy czy Tarnowscy, którymi obok pobudek patriotycznych kierowała głównie chęć podtrzymania rodowych tradycji[12]. Również w Krakowie dominowa-

[6] AN PAN i PAU, TNK 28, TNK 29.

[7] BN PAU i PAN, rkps 3697.

[8] AN PAN i PAU, TNK 5–10.

[9] AN PAN i PAU, TNK 30–87.

[10] „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", t. 1–44, Kraków 1817–1872.

[11] *Głos JW. Litwińskiego Prezesa Towarzystwa Naukowego o Rektora Akademii Krakowskiej, w którym zdał sprawę z całorocznych czynności Towarzystwa, na posiedzeniu publicznem Dnia 15 lutego 1817 roku*, w: „Rocznik TNK", t. 3, Kraków 1817, s. 23.

[12] Zob. Zbiory *publiczne a kolekcjonerstwo prywatne. Problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego w przeszłości i dzisiaj. Sesja naukowa w Muzeum Narodowym w Warszawie zorganizowana przez pracowników Zbiorów Sztuki Starożytnej,*

ło zróżnicowane, prywatne zbieractwo mające charakter amatorskiej działalności[13]. Wśród kolekcjonerów na czoło wysuwa się postać biskupa Jana Pawła Woronicza, twórcy w Pałacu Biskupim przy ul. Franciszkańskiej muzeum historycznego – swego rodzaju miejscem pamięci narodowej. Poza tym wspomnieć należy o rodzie Potockich, którzy w Pałacu pod Baranami kolekcjonowali rozmaite rzeźby, meble, porcelanę i militaria. Kolekcjonerstwem parali się również przedstawiciele innych warstw społecznych, jak chociażby znany księgarz Edward Friedlein – zbieracz rycin, numizmatów i obrazów, a także kupiec i bankier Wincenty Marcin Kirchmayer miłośnik dzieł sztuki. Przyznać jednak należy, iż większość mieszkańców Grodu Kraka zabytkami się nie interesowała. Świadczy o tym chociażby fakt, iż wobec działań władz austriackich, które pod hasłem oczyszczania miasta przystąpiły do wyburzania opuszczonych bądź znajdujących się w ruinie wielu zabytków architektonicznych takich, jak Ratusz Krakowski, Kolegiata Wszystkich Świętych czy mury obronne z wyjątkiem nielicznych osób, jak Adam Czartoryski czy Feliks Radwański nie protestowano[14].

Naród wyraźnie dotknięty rozbiorową apatią potrzebował wytyczenia drogowskazów, potrzebował impulsu, który pobudziłby w nim świadomość znaczenia dorobku minionych epok. Istniała również potrzeba usystematyzowania i nadania pewnej metody amatorskiemu gromadzeniu dzieł i muzealiów oraz tworzenia zbiorów o charakterze społecznym, udostępnianych szerokiemu gremium odbiorców.

Ideę kształtowania narodowej wspólnoty połączonej równocześnie z pracą nad rozwojem i popularyzacją badań podjęły Towarzystwa Naukowe w tym Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Szlaki w obszarze gromadzenia różnorodnych zbiorów na użytek społeczeństwa przetarło powstałe w 1800 r. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, do którego tradycji uczeni krakowscy wielokrotnie nawiązywali[15]. Wspólnota

---

listopad 1998, red. J. Lipińska, Warszawa 2000; *Skarby Rzeczypospolitej. Z dziejów kolekcjonerstwa sztuki w Polsce od XIII do końca XVIII wieku*, red. D. Folga-Januszewska, A. Rottermund, Olszanica 2003; *Polskie kolekcjonerstwo grafiki. Ludzie i instytucje*, red. E. Frąckowiak, A. Grochala, Warszawa 2008. Szeroką literaturę dotyczącą problematyki kolekcjonerstwa podaje B. Schnaydrowa, zob. B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska ….,* s. 52–53.

[13] Podstawowe informacje na ten temat znaleźć można w: W. Ślesiński, *Starożytnictwo małopolskie w latach 1800–1863*, w: „Sztuka i Krytyka. Materiały do studiów i dyskusji", R. 7: 1956, nr 1–2 (25–26).

[14] J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki*, s. 205.

[15] Do tradycji Towarzystwa Warszawskiego nawiązywali m.in. W. Litwiński w mowie inaugurującej powstanie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, zob. *Rozprawa o Towarzystwach uczonych czytana przez Walentego Litwińskiego*, w: „Rocznik TNK", t. 1, Kraków 1817, s. 25–29, a także F. Wężyk, zob. *Mowa Francisz-*

umiłowania nauki działająca w Krakowie, która w latach 1832–1856 była jedyną instytucją naukową o charakterze ogólnym na ziemiach polskich, a w drugiej połowie XIX wieku funkcjonowała w bardziej sprzyjającej sytuacji politycznej niż rodzime, zmagające się z germanizacją Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, prężnie przewodziła narodowi w odkrywaniu swych praojcowskich korzeni.

Rangę Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podnosił jego ścisły związek z Uniwersytetem. Wyraził to w swym memoriale w 1853 r. Józef Kremer: *Wszak z drugiej strony zaprzeczyć nie można, iż ze swojej strony Towarzystwo zyskiwało na tym stosunku do Uniwersytetu. Towarzystwo Naukowe nabierało powagi, znaczenia i świetności, opierając się o tę starodawną szkołę główną*[16]. To dzięki koniunkcji z krakowską Alma Mater Towarzystwo dość szybko zyskało zaufanie społeczne i już od początku istnienia otrzymywało dary, o czym świadczy umieszczona już w trzecim tomie Rocznika pierwsza lista ofiarodawców. Wymienieni w niej zostają m.in. August Barth księgarz wrocławski, który przekazał „powinszowanie" Szkoły Głównej Frankfurckiej sporządzone z okazji jej pobytu we Wrocławiu; Jan Mieroszewski, który darował 100 książek wraz z jak podkreślono ważnym rękopisem dla historii narodowej, Paweł Czajkowski sekretarz Towarzystwa ofiarował ułożony przez siebie „Śpiew w mowie ojczystej do rzeczy stosowany"; Towarzystwo Angielskie przekazało 30 różnych Biblii. Po za tym Litwiński wspomina dary od Romana Markiewicza, Rajmunda Skorzewskiego, Floriana Kudrewica, Stanisława Węgrzeckiego, Adama Rudnickiego i darczyńcy bezimiennego, który ofiarował kilka druków z 1477 r., w tym pisma Salustiusza[17]. Już powyższy wykaz świadczy zarówno o różnorodności ofiarodawców, jak i samych darów. Pokazuje również, iż jednymi z pierwszych darczyńców byli sami człon-

---

ka Wężyka przy objęciu Prezesostwa Towarzystwa Naukowego na posiedzeniu publicznem dnia 28 lutego 1857 r. w Krakowie, w: „Rocznik TNK", t. 24, Kraków 1858, s. 17–24. Na temat działalności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zob. *200-lecie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, red. Z. Mikulski, Warszawa 2001; *„z Niego my wszyscy". 200 lat Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, red. A. Kociszewski, H. Krajewska, A.J. Omelaniuk, Ciechanów 2001; *Dziedzictwo Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Nauka, oświata i kultura polska XIX–XX wieku*, w: „Miscellanea Historico-Archivistica", T. 14, 2002.

[16] AN PAN i PAU, TNK 117, k. 17–19; *Memoriał Józefa Kremera w sprawie reorganizacji Towarzystwa*, w: *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871(wybór źródeł)*, red. D. Rederowa, K. Stachowska, Wrocław 1959, s. 32.

[17] *Głos JW. Litwińskiego Prezesa Towarzystwa Naukowego i Rektora Akademii Krakowskiej …*, w: „Rocznik TNK", t. 3, Kraków 1817, s. 23–25.

kowie Towarzystwa. Uczeni w podzięce za wybór na członka i uznaniu dla Towarzystwa przekazywali na rzecz instytucji rozmaite dary wspierając się wzajemnie i stając się w ten sposób wzorem dla całego społeczeństwa. Taką rolę wspólnoty umiłowania nauki podkreśla prezes Karol Hube*: Członki ich albowiem wspierając się nawzajem wiadomościami i światłem w szczególnych gałęziach umiejętności przez nich nabytem łączą swe usilności ku jednemu celowi przybierając w oddaleniu wspólników pracy, miłośników nauk udzielających im naukowe plony a nie raz dary szacowne*[18]. W zachowanej korespondencji wielokrotnie można spotkać listy przesyłane od nowych członków do prezesa, którzy w podzięce za wybór ofiarują jednocześnie na rzecz Towarzystwa dar. Tak było w przypadku cytowanego wyżej Ignacego Chodźki, jak i na przykład niezwykle aktywnego w łonie Towarzystwa O. Sadoka Barącza dominikanina, znanego galicyjskiego historyka i kronikarza, który jako wyraz wdzięczności, a zarazem „zadatek obowiązku" ofiaruje na rzecz Towarzystwa m.in. monety, pieczęcie, ryciny, dokumenty a także własne dzieła[19].

Kwestia darczyństwa była dla Towarzystwa Naukowego Krakowskiego od samego początku niezwykle istotna. Wyrazem tego stał się fakt, iż już w pierwszym statucie z 1815 r. pojawił się paragraf dotyczący darów: *Dona Societati illata, in Musea Universitatis referentur, in quorum proprietatem abibunt – a) Libri ad Bibliothecam, b) Numismata et alia antiquitatis cimelia ad Musea Universitatis, c) Minera ad museum Mineralogicum*[20]. Zapis ów mówiący o odstępowaniu darów właściwym zakładom Uniwersytetu, wynikał z tego, iż Towarzystwo nie posiadało wówczas własnej siedziby a także było z Uniwersytetem ściśle związane. Kwestię rozdziału zbiorów rozstrzygnięto dopiero w latach 60., kiedy to nastąpiło odłączenie się Towarzystwa od Krakowskiej Wszechnicy i gdy wybudowano gmach przy ul. Sławkowskiej, gdzie można było zgromadzone zbiory przechowywać[21].

Szerzej kwestię darów ujęto w statucie z 1848 r. Utworzony wówczas Wydział Akademiczny miał uprawiać nauki, umiejętności i sztuki nie tylko już teoretycznie, ale i zważać na to, aby rozwijać je w duchu potrzeb narodowych[22]. Osobnym paragrafem zastrzeżono ponadto, iż do zadań Wydziału należeć będzie staranie „*we względzie zbierania i ogłaszania zabytków*

---

[18] Cyt. za: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872…*, s. 7.

[19] AN PAN i PAU, TNK 29, k. 192, 192v.

[20] AN PAN i PAU, TNK 1, k. 5.

[21] *Józef Majer w sprawie oddzielenia zbiorów Towarzystwa od zbiorów uniwersyteckich*, w: *Ośrodek naukowy krakowski ….*, s. 107.

[22] AN PAN i PAU, TNK 1, k. 52v.

z dziejów starożytności i umnictwa ojczystego[23]. Owe zabytki miały służyć nauce, stawały się podstawą pracy badawczej dla dobra narodu. Podkreślił to w zdaniu sprawy z czynności TNK odczytanym na posiedzeniu publicznym w dniu 4 marca 1865 r. prezes Józef Majer: *Ścisła praca zwrócona ku otrzymywaniu coraz nowszych naukowych dorobków, czujność w tej mierze na potrzeby kraju, stanie na straży języka i pamiątek krajowych zastrzeżone ustawą, przedstawienie całkowitych nauk w wykładach jasnych a do gruntu sięgających, jednanie środków i pomocy cel ten wspierających oto przedmioty stojące na Pierwszem planie zadania Towarzystwa naszego*[24].

W drugiej połowie XIX wieku następuje wzmożona aktywność Towarzystwa w zakresie zbierania starożytności krajowych. Wojciech Stattler już w 1848 r. opracował memoriał postulujący powołanie Komisji do ochrony „pomników publicznych sztuki, malarstwa, rzeźby i architektury"[25]. Bez wątpienia ogromne znaczenie w uświadomieniu Towarzystwu i społeczeństwu wartości pamiątek przeszłości i pobudzeniu do gromadzenia wszelkich zabytków miał pożar, który 18 VII 1850 r. strawił dużą część miasta w tym słynne kościoły Dominikanów i Franciszkanów. O zainteresowaniu tymi kwestiami świadczą słowa Zofii Potockiej – Przewodniczącej Komitetu Pogorzeli Miasta Krakowa skierowane do Towarzystwa: *Najznakomitszą ozdobą i zaszczytem Krakowa są jego pomniki: one to odnawiają w pamięci dawną wielkość, sławę i świetność narodu; one więcej może jak księgi przechowują dzieje rozległej i potężnej niegdyś Polski. Pomiędzy temi pomnikami są dzieła sztuki, Świadki dawnego obyczaju i wykształcenia Polskiego Narodu*[26]. W tym czasie w łonie Towarzystwa ożywioną działalność prowadzi Oddział sztuk pięknych, a także nowo powstały Komitet archeologiczny, których głównym celem staje się troska o narodowe zabytki[27]. W Komitecie archeologicznym zostaje opracowana „Odezwa Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju", która miłośnikom starożytności ma pomóc w identyfikacji odkrywanych zabytków[28]. Do

---

[23] Tamże.

[24] *Zdanie sprawy z czynności c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w trzech latach ostatnich odczytane na posiedzeniu publicznem w d. 4 marca 1865 przed dra J Majera Prezesa tegoż Towarzystwa*, w: Rocznik TNK, t. 34, s. 5–6.

[25] AN PAN i PAU, TNK 34, k. 25–26.

[26] AN PAN i PAU, TNK 148, k. 4.

[27] W 1851 r. doszło do połączenia obu gremiów i utworzenia Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych. Zob. *Uchwała Towarzystwa w sprawie reorganizacji Komitetu Archeologicznego,* w: *Ośrodek naukowy krakowski* …, s. 91.

[28] AN PAN i PAU, TNK 124.

Towarzystwa z różnych ziem dawnej Rzeczypospolitej zaczynają napływać różnego rodzaju znaleziska archeologiczne. Inicjatywa ta nabiera rozmachu po ofiarowaniu przez Mieczysława Potockiego z Kociubińczyk w 1851 r. słynnego posągu Światowida[29]. Potocki darując Towarzystwu posąg słowiańskiego bożka wykazuje ogromne zaufanie i szacunek do instytucji pisząc: *Niechaj inne Narody wznoszą wspaniałe Muzea, do przechowywania zabytków swojej starożytności, dla nas, nasz święty Kraków jednem narodowym Muzeum, jest owym drogim skarbem pamiątek ojczystych, gdzie każda świątynia, każdy dom, każdy niemal kamień, przemawia do nas wspomnieniem dawnej naszej wielkości i sławy! Dlatego zupełnie podzielam to przekonanie, że dla odwiecznego posągu Światowida nie ma więcej odpowiedniego miejsca, jak w starożytnym grodzie Krakusa*[30]. Wśród licznych starożytnych zabytków ofiarowanych Towarzystwu wymienić można dary znaczące, jak chociażby wspomniany posąg Światowida czy słynną mumię egipską przysłaną w 1859 r. przez Aleksandra Branickiego oraz liczne pomniejsze znaleziska archeologiczne[31]. Tak na przykład Adam Honory Kirkor w 1857 r. na rzecz Towarzystwa przysłał w darze znalezione przez siebie i Eustachego Tyszkiewicza w kurhanach eksplorowanych na Litwie różne rodzaje broni, sierp ofiarny, biżuterię, medale i ponad dwieście monet[32]. Natomiast Otton Kibort w 1862 r. przesyła znalezione w jednej z mogił w polskich Inflantach w majątku Nowa Myśl nad jeziorem Jersza łańcuszek, dzwoneczek i bransolety[33]. Są to oczywiście tylko przykłady licznych darów tego typu.

Wraz z rozwojem działalności Towarzystwa w zakresie gromadzenia pamiątek przeszłości wzrasta świadomość społeczna. Oto ks. Ludwik Berezyński w 1860 r. przesyłając Towarzystwu znalezione monety ubolewa, iż wiele z tego typu zabytków starożytności w wyniku działań nieświadomych chłopów, którzy je znajdują, może ulec zatraceniu[34]. Często też osoby przesyłające dar z góry zapewniały o chęci dalszych poszukiwań. Taką postawę wykazał Józef Załuski, który przesyłając grot dzidy zapewnia Towarzystwo o gotowości do pracy mającej na celu dalsze odkrywanie pamiątek przeszłości[35].

Towarzystwo gromadziło zbiory w celu udostępnienia ich narodowi. Taki cel przyświecał zorganizowanej w Pałacu Lubomirskich przy ul. Św.

[29] AN PAN i PAU, TNK 21, k. 37–40v. Szerzej na temat odkrycia posągu słowiańskiego bożka zob. G. Leńczyk, *Światowid Zbruczański*, w: „Materiały Archeologiczne", R. 5, 1964.

[30] AN PAN i PAU, TNK 21, k. 37v, 38.

[31] Dary dla Muzeum Towarzystwa, w: *Ośrodek naukowy krakowski*…., s. 106.

[32] AN PAN i PAU, TNK 44, k. 76–79.

[33] AN PAN i PAU, TNK 63, k. 51–52.

[34] AN PAN i PAU, TNK 56, k. 39.

[35] AN PAN i PAU, TNK 126, k. 15–16.

Jana w Krakowie na przełomie 1858 i 1859 r. wystawie starożytności i zabytków sztuki[36]. Józef Kremer pisało o niej w następujący sposób: *Wystawa wzniosła się nad wspaniałość, o której nikt pierwej nie zamarzył, składając się niby w sejm wszystkich wieków, wszystkich ziem i stanów wszystkich. Nie ma tedy, dziwoty, że każdemu tak żałobno, tak smętno w sercu na samą myśl, że niezadługo przyjdzie rozstać się na zawsze, na życie całe z tą historią unaocznioną upłynnionych wieków, z tą po praojcach puścizną, która od tylu tygodni splatała się z najgłębszymi uczuciami naszymi*[37]. Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i uznaniem, o czym świadczą chociażby wpisy w zachowanym „Albumie osób zwiedzających zbiory Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z lat 1861–1874"[38].

Dary składane przez społeczeństwo służyły uczonym stanowiąc dla nich podstawę pracy badawczej. Jak głosiła odezwa Towarzystwa: *jedynie mając zbiór zabytków przed oczyma można je porównać tak ze sobą nawzajem, jako też z przedmiotami obcymi tegoż samego rodzaju, a tym samym wykryć ich przeznaczenie, ich cechę odrębną, słowem można je ocenić i naukowo zbadać*[39]. Bezcenne w kontekście badań stały się również ofiarowane Towarzystwu liczne dzieła zarówno drukowane, jak i rękopiśmienne. Wymienić tu można całe księgozbiory, jak 1600 dzieł z zakresu nauk przyrodniczych Floriana Sawiczewskiego, specjalistyczny księgozbiór rozwiązanego Towarzystwa Lekarzy Podolskich obejmujący ok. 1000 dzieł, bibliotekę matematyczną Juliana Bayera liczącą 1500 dzieł czy ok. 200 rękopisów Michała Konarskiego z Odessy[40]. Obok całych bibliotek na rzecz Towarzystwa darowano również pojedyncze dzieła. Tak na przykład malarz Ksawery Prek ofiarował swój „Dziennik codziennych czynności" po to, by zachować go dla potomnych[41]. Podobnie z myślą o „Ziomakach" uczynił Ignacy Pląskowski przekazując Towarzystwu opracowany przez siebie słownik polsko-włoski[42]. Ważne miejsce wśród darów zajmują również ryciny i mapy, jak przykładowy dar hr. Władysława Ostrowskiego przekazany za pośrednictwem Ludwika Morsztyna[43].

---

[36] AN PAN i PAU, TNK 124.

[37] J. Kremer, *O tryptyku z wystawy archeologicznej krakowskiej*, Wilno 1859.

[38] BN PAN i PAU 10824.

[39] *Odezwa Towarzystwa Naukowego w sprawie założenia Muzeum Starożytności*, w: *Ośrodek naukowy krakowski….*, s. 80.

[40] B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska ….,* s. 82.

[41] AN PAN i PAU, TNK 63, k. 65.

[42] AN PAN i PAU, TNK 55, k. 43–44.

[43] AN PAN i PAU, TNK 51, k. 9. Zob. A. Treiderowa, *Kolekcja obrazów, rysunków i rzeźb polskiej Akademii Umiejętności*, w: „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. XVIII (1972), s. 37–59.

Omawiając kwestię ofiarodawstwa, nie możemy zapominać, iż dla Towarzystwa, które przez długi czas opierało swoją działalność jedynie na składkach członkowskich niezwykle ważne stały się dary pieniężne. Trzeba podkreślić, iż każdy wspierał uczonych w miarę możliwości. Znalazły się tutaj i drobne datki, jak zapis testamentowy księdza Antoniego Wojtygi z Łęk[44], a także duże fundacje, jak chociażby ks. Jerzego Lubomirskiego czy Michała Konarskiego, dzięki którym fundowano stypendia i nagrody nie tylko w czasach istnienia Towarzystwa, ale również w okresie działalności jego późniejszej sukcesorki Akademii Umiejętności[45]. Nieocenione jest zaangażowanie społeczeństwa i chęć niesienia uczonym pomocy. Symbolicznym przykładem staje się swoisty dar dwóch krakowskich kominiarzy Ignacego i Józefa Niedzielskich, którzy w związku z brakiem środków finansowych zaoferowali Towarzystwu usługi kominiarskie pisząc: *proszę najuprzejmiej Zacne Towarzystwo Naukowe Krakowskie, przyjąć ode mnie, jako majstra kominiarskiego, w rewirze którego kamienica Zacnego Towarzystwa jest odbudowaną wszelkie bezpłatne czynności w wycieraniu kominów przez lat trzy*[46].

Ważnym momentem w gromadzeniu darów pieniężnych stała się inicjatywa budowy gmachu Towarzystwa rozpoczęta przez prezesa Franciszka Wężyka, który w jednej z odezw nawoływał społeczeństwo: *Przodkowie nasi wznosili Świątynie Pańskie i przybytki nauki, zamki, wieże i baszty – Upadły drugie a pierwsze trwają po dziś dzień, i jeszcze wieki przetrwają. Bo to, co święte, świecić się musi, dopóki świeci to słońce widome na niebie i słońce wiary – oświaty Złóżcież grosz wdowi na ręce tego, który je do Was nie nadaremnie wyciągnął. Stanie przybytek dla nauk, stanie i pomnik dla tych, co go swym kosztem i staraniem wznosili*[47]. Na wezwanie krakowskich uczonych licznie odpowiedziały osoby prywatne, miasta Galicji, a także inne Towarzystwa, jak chociażby Towarzystwo Warszawskie Lekarskie[48]. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że bez ogromnego społecznego wsparcia budynek przy ul. Sławkowskiej nigdy by nie powstał.

Ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa było bezwątpienia fenomenem w dziejach nauki polskiej. Krakowscy uczeni stali sie budzicielami społecz-

---

[44] AN PAN i PAU, TNK 159, k. 108.

[45] Szerzej o fundacjach zob. D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872* …, s. 121–140; Taż, *O roli społeczeństwa w popieraniu nauki. Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, w: „Kultura i społeczeństwo", R. XVIII, nr 4, 1974, s. 119–141.

[46] AN PAN i PAU, TNK 56, k. 33.

[47] AN PAN i PAU, TNK 89, k. 4.

[48] Spisy ofiarodawców na rzecz budowy domu zob. AN PAN i PAU, TNK 92, TNK 93.

nej wrażliwości, ukształtowali w narodzie polskim poczucie odpowiedzialności za dorobek przeszłych pokoleń. Towarzystwo na przestrzeni swego istnienia z grona zrzeszonych uczonych skupionych przy Uniwersytecie stało się instytucją narodowego zaufania, która wywołała spontaniczny społeczny ruchu na rzecz polskiej nauki. Gromadząc dary biblioteczne, archeologiczne i przyrodnicze Towarzystwo mogło prowadzić badania w oparciu o prekursorskie metody badawcze i krzewić wiarę w naukę opartą na pamięci. Wreszcie zgromadzone zbiory stały się podwaliną pod kolejne instytucje, jak Muzeum Narodowe czy Muzeum Archeologiczne, które po dziś dzień kontynuują dziewiętnastowieczne dzieło. Pamięć o tej zacnej wspólnocie umiłowania nauki, która stworzyła fundamenty gmachu narodowej wiedzy, jest więc naszym obowiązkiem.

Za pośrednictwem Wileńskiej Kommissi Archeologicznej przesłał się do Ces. król. towarzystwa naukowego Krakowskiego.

Od A. H. Kirkora:

A., Broń kamienna:

Siekierek 2.
Młot 1.
Klin 1.
Topor 1.

Broń metaliczna:

1 Siekierka
2. Dzida
3. Strzała.

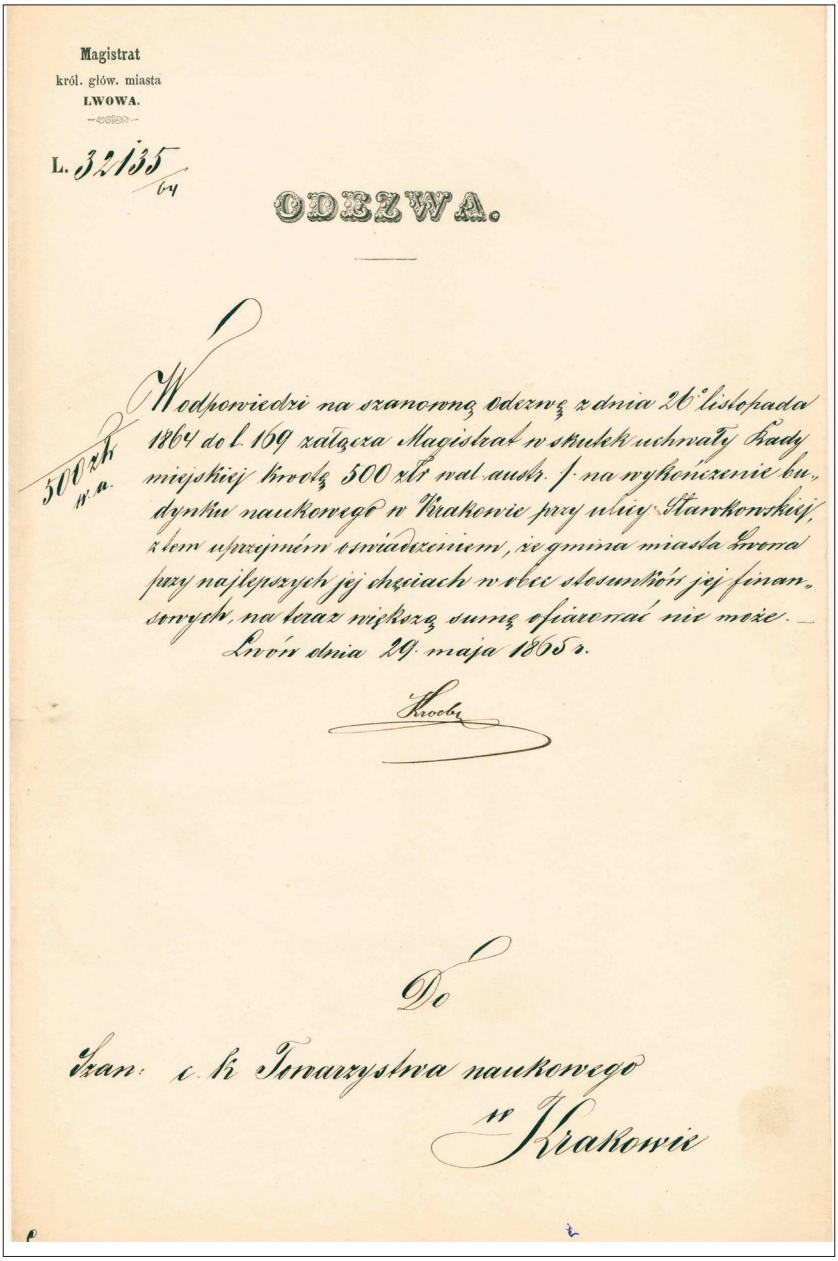
B., Paciórek 20.

1 Sierp ofiarny z mogiły pogańskiej.

C., Medale:

1, Kopernika.
2, Kościuszki
3, Poniatowskiego
4, Na pamiątkę Jubileuszu Uniwersytetu Wileńskiego.
5, A l'héroique Pologne
6, Na pamiątkę jubileuszu 300 letniego istnienia kościoła luterskiego w Wilnie.
7, Na pamiątkę poświęcenia ołtarza S. Izydora w Kościele Niestaniskim, majętności Xiężnej Gabryelli Puzyninej, w powiecie Święciańskim Gub. Wileńskiej.
8, Kopja medalika Jana III. i Marji Kazimiry.
9, Jeton na pamiątkę koronacii Alexandra II.
10, Napoleona – na pamiątkę wzięcia Wilna.
11, Rewolucyi Fran. 1790.
12, Na rozpoczęcie Kompanii Tureckiej 1828
13, Na pamiątkę pokoju ze Szwecyą
14, Jeton Xcia Wittensztejna
15, Rubel z pomnikiem Alexandra I.

Lista darów Adama Honorego Kirkora przekazanych Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu (AN PAN i PAU, TNK–44)



Magistrat
król. głów. miasta
LWOWA.

L. 32135 64

ODEZWA.

Wodpowiedzi na szanowną odezwę z dnia 26 Listopada 1864 do l. 169 zaszczyca Magistrat w skutek uchwały Rady miejskiej kwotę 500 złr wal. austr. j. na wykończenie budynku naukowego w Krakowie przy ulicy Starkonskiej, z tem uprzejmém oświadczeniem, że gmina miasta Lwowa przy najlepszych jej chęciach w obec stosunków jej finansowych, na teraz większą sumę ofiarować nie może.

Lwów dnia 29. maja 1865 r.

500 złr w. a.

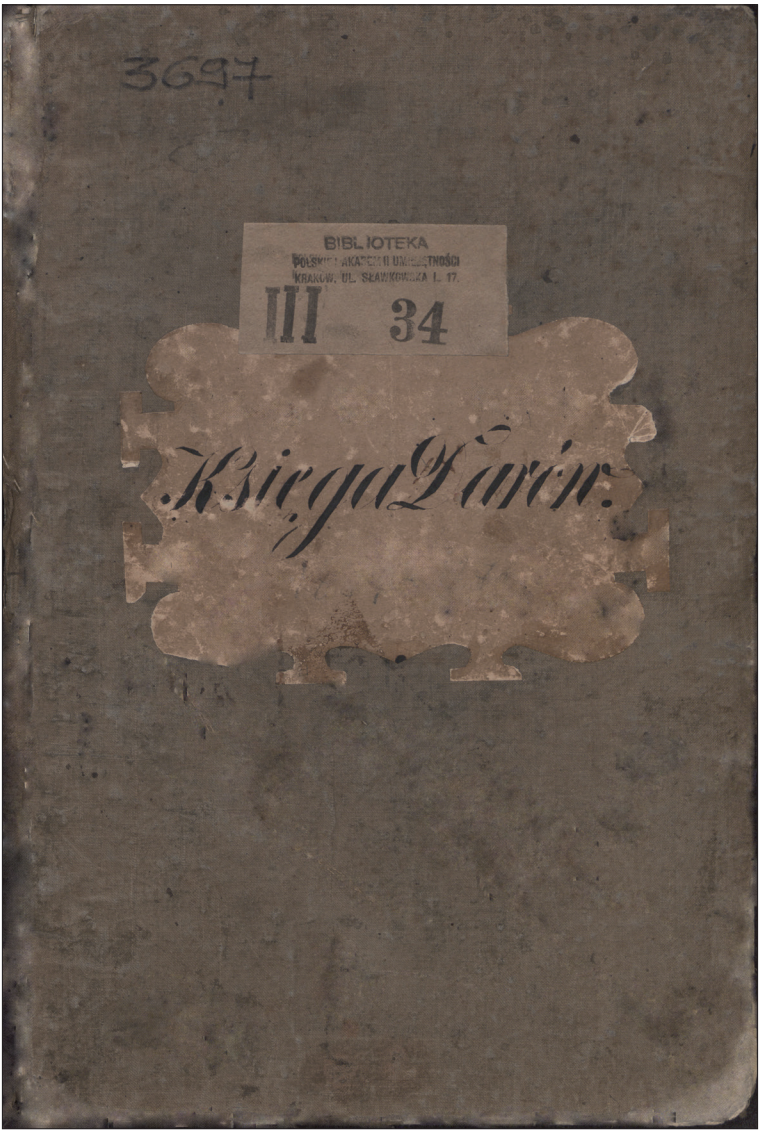
Kroebl

Do

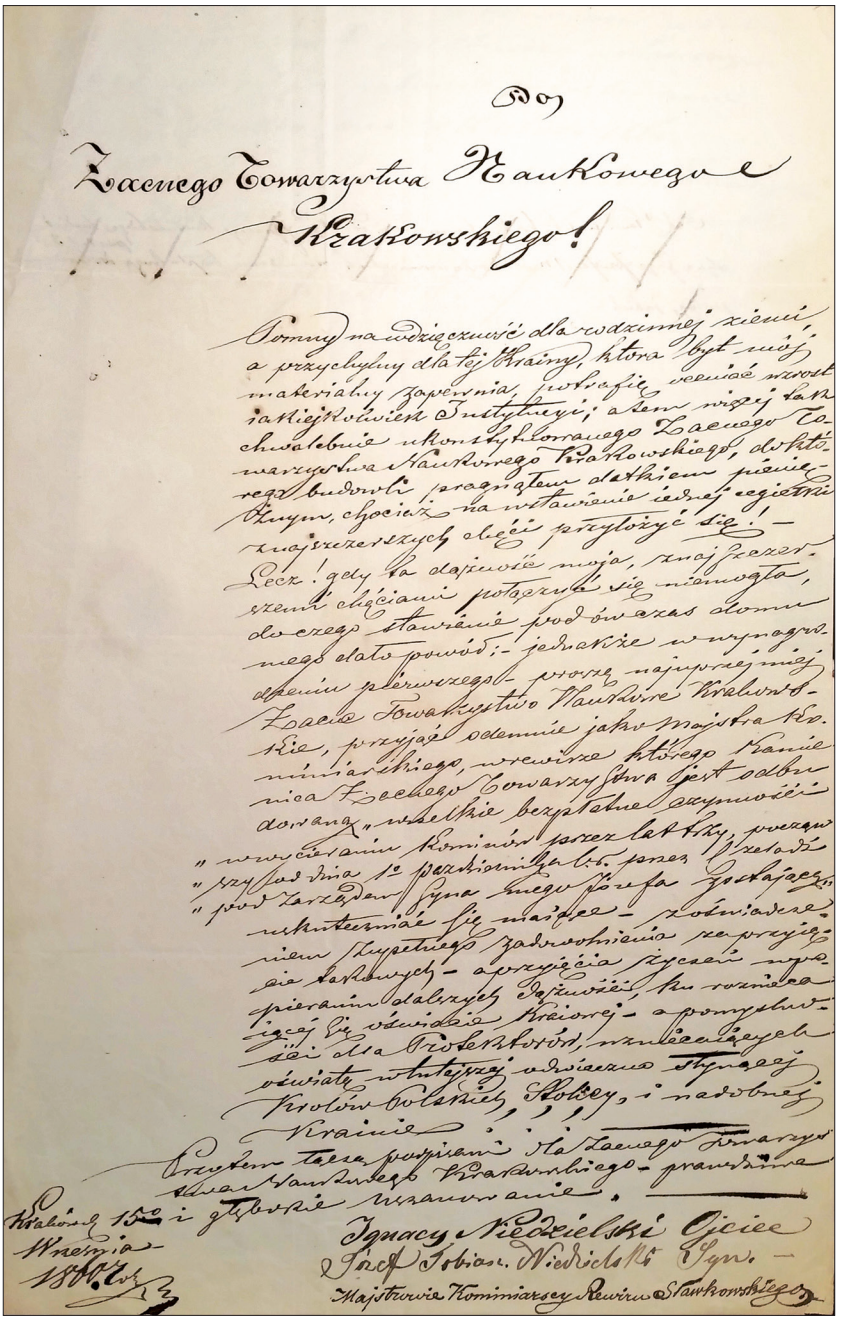
Szan. c. k. Towarzystwa naukowego

w Krakowie

Pismo Magistratu miasta Lwowa do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z informacją o przekazaniu 500 zł reńskich na ukończenie budowy domu (AN PAN i PAU, TNK–93)



„Księga Darów" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z nazwiskami ofiarodawców oraz wykazem przedmiotów przekazanych w latach 1859–1871 do zbiorów Towarzystwa (BN PAU i PAN, rkps 3697)



Do
Zacnego Towarzystwa Naukowego
Krakowskiego!

Pomny na wdzięczność dla rodzinnej ziemi,
a przychylny dla tej Krainy, która byt mój,
materialny zapewnia, pokoleniu memu zarost
iakiejkolwiek Instytucyi, a tem więcej tak
chwalebnie ukonstytuowanego Zacnego To-
warzystwa Naukowego Krakowskiego, dobro-
rego budowli przeznaczeniem dotkniom pięnie-
Rzym, chociaż na wstawianie jednej cegiełki
najskromniejszych ofiarności przyłożyć się! —
Lecz! gdy na dojrzewanie moje, znaj życzer-
rzemi obdarzaniu postarzeć się niemogła,
do czego stawianie pod oważas słonne
mego dało powód; — jednakże w wynagro-
dzeniu pierwszego, prosze najuprzejmiej
Zacne Towarzystwo Naukowe Krakowskie
stie, przyjąć odemnie jako majstra Ko-
minarskiego, w rewirze którego Krakowie
nioa Zacnego Towarzystwa jest odbu-
dowana „ wszelkie bezpłatne czynności
„ w wyciąganiu Kominów przez lat trzy, przeprow
„ przyjęcia 1go października b.r. ponieważ
„ pod zarządem Syna mego Józefa Niedzielskiego
ukończenie się miało — rozumiejąc
niem Zupełnego zadowolnienia za przyjęcie
pierwszych — a przyjęcia zgłoszenia upo-
sięgnąć się odległych dojrzałości, tu rozumiejąc
dzieli się Krainowej — a pomyślność
ii dla Protestantów, mniejszej części
oświaty w tutejszej odziedzicznej stopniach
Królow bolesnej, Polskiej, i nadobnej
Krainie.
Czytem tego poparcia dla Zacnego Towarzyst
Naukowego Krakowskiego — prawdziwa
i głębokie uszanowanie.

Królowa 15go
Września
1880 Cz

Ignacy Niedzielski Ojciec
Józef Tobiasz Niedzielski Syn. —
Majstrowie Kominiarscy Rewiru Krakowskiego

List Ignacego i Józefa Niedzielskich do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z informacją o ofiarowaniu usług kominiarskich Towarzystwu (AN PAN i PAU, TNK–56)

Małgorzata Kremer
Kraków

Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

O historii i działalności Towarzystwa powiedziano w trakcie konferencji już wiele. Wkład TNK w organizację polskiego życia naukowego w XIX wieku jest niezaprzeczalnym faktem. Zatem skupmy naszą uwagę na omówieniu jego działalności wydawniczej.

Przełom XVIII i XIX wieku w historii wydawnictw krakowskich był okresem zupełnego załamania. Drukowano głównie kalendarze i broszury o charakterze religijnym. W okresie Księstwa Warszawskiego wrócono do edycji podręczników. Surowa cenzura, dotkliwie odczuwana w czasach Wolnego Miasta Krakowa, wpływała bezpośrednio na wydawanie niewielkiej liczby publikacji naukowych[1]. Od 1827 roku cenzura nabrała charakteru policyjnego, a po powstaniu listopadowym doprowadziła do ingerencji we wszystkie dziedziny życia kulturalnego, łącznie z konfiskatą sprowadzanych z zagranicy książek, czasopism czy rycin. Równocześnie przy stosunkowo dużej liczbie drukarń, posiadających długą tradycję wydawniczą,

[1] Z. Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa 1816–1846,* Kraków 1971, s. 37.

widoczny był zastój, a baza techniczna była przestarzała. Dopiero w okresie autonomii sytuacja na rynku wydawniczo-księgarskim uległa poprawie.

W pierwszej połowie XIX wieku wydawano w Krakowie kilka tytułów czasopism naukowych. W latach 1814–1815 ukazywało się publikowane przez J.S. Bandtkiego czasopismo *Miscellanea Cracoviensis*, ponowione w 1829 roku jako *Miscellanea Cracoviensia Nova*. W latach 1828–1831 wyszły trzy tomy wydawnictwa *Rozmaitości Naukowe*[2] wydawane przez J.S. Bandtkiego, który również w 1834 r. współpracował z Hilarym Meciszewskim przy wydawaniu *Tygodnika Krakowskiego.* Antoni Z. Helcel finansował *Kwartalnik Naukowy, wydawany w połączeniu prac miłośników umiejętności*, który ukazywał się w latach 1835–1836, a Leon Zienkowicz we współpracy z Sewerynem Goszczyńskim *Powszechny Pamiętnik Nauki i Umiejętności*, który jednakże ukazał się tylko w 1835 roku. W latach 1837–1838 r. Lesław Łukaszewicz wydawał *Pamiętnik Naukowy.* Jak widać z podanych przykładów, były to próby publikacji czasopism, które nie były w stanie przetrwać dłużej niż dwa lata. Tylko codzienna *Gazeta Krakowska* wydawana przez Jana Maja, ukazywała się przez cały okres istnienia Wolnego Miasta Krakowa. Od jesieni 1848 r. zaczął wychodzić *Czas*, dziennik, który odegrał dużą rolę w życiu politycznym Galicji w drugiej połowie XIX wieku.

Wydawany przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie *Rocznik* był na tym tle ewenementem, bowiem mimo wielu kłopotów finansowych i zawirowań politycznych ukazywał się przez cały okres istnienia stowarzyszenia.

Towarzystwo Naukowe Krakowskie zgodnie ze swoim statutem miało „przyczyniać się do pomnożenia wszelkich nauk". Od pierwszego roku działalności podejmowało wiele cennych inicjatyw wydawniczych. Wspomagając publikację prac badawczych, udostępniając łamy własnego czasopisma do publikowania wyników indywidualnie prowadzonych badań, Towarzystwo niemałą odegrało rolę w kształtowaniu i rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych. Borykając się z trudnościami finansowymi stowarzyszenie planowało i rozwijało szeroko zakrojoną działalność wydawniczą, zarówno ściśle naukową, jak i upowszechniającą dorobek naukowy. Bolesnym ciosem dla planów wydawniczych okazał się wielki pożar Krakowa w 1850 r., w którym spłonęło wiele przygotowanych do druku prac[3].

Mimo to TNK może poszczycić się niemałym dorobkiem drukowanych wydawnictw, zarówno pod względem liczby, jak i jakości wydanych pozy-

---

[2] R. Żurkowa, *„Rozmaitości Naukowe" – krakowskie pismo naukowe (1828–1831)*, „Roczniki Biblioteczne". R. 9, 1965, s. 74–90.

[3] J. Majer, *Zdanie sprawy z czynności ... 1850/51*, „Rocznik TNK", T. 22, 1852, s. 1.

cji. Niektóre z rozlicznych projektów wydawniczych nie zostały zrealizowane lub ich realizacja rozciągała się na długie lata, kontynuowana przez Akademię Umiejętności, a następnie Polską Akademię Umiejętności.

Do obowiązków czynnych członków należało przedstawianie na posiedzeniach TNK rozpraw naukowych. Prace te publikowano we własnym czasopiśmie ukazującym się w miarę regularnie przez cały okres istnienia Towarzystwa[4].

Tym czasopismem był *Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego*, którego pierwszy tom ukazał się w 1817 roku, publikując teksty wygłoszone na posiedzeniach w 1816 r. W ciągu 55 lat istnienia TNK wydano 44 tomy *Rocznika*, publikując w nich, obok materiałów dotyczących bieżącej działalności, takich jak sprawozdania z czynności Towarzystwa, przemówienia prezesów, nekrologi członków, około 400 rozpraw naukowych, czytanych na posiedzeniach Akademii[5].

Zawartość naukowa poszczególnych tomów była różna, a przekrój zainteresowań i kierunków badawczych obejmował całe spektrum ówczesnej szybko rozwijającej się nauki. Prace przygotowywane były przez przedstawicieli jej wielu dyscyplin od literatury, historii poprzez archeologię, chemię, fizykę, nauki przyrodnicze po medycynę oraz prawo.

Z upływem czasu następowało wyodrębnianie prac z poszczególnych dziedzin do osobnych tomów, stanowiących części *Rocznika*, a następnie do osobnych wydawnictw takich jak *Przegląd Lekarski* (1862–) czy *Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej* (1867–). Początkowo nie ustalono wysokości nakładu *Rocznika*. Wiemy, że tom drugi ukazał się przynajmniej w 500 egzemplarzach, gdyż taką liczbę ofiarował autor Towarzystwu[6].

Pierwsze tomy *Rocznika TNK* z wyglądu podobne były do prac ukazujących się w XVIII wieku, dotyczyło to zarówno ich wyglądu zewnętrznego, tj. rodzaju użytego papieru, czcionki, formatu, jak i języka, jakim się posługiwano przy wygłaszaniu i druku referatów. Często obok prac w języku polskim publikowano teksty po łacinie wciąż jeszcze używanej w uniwersyteckich wykładach. Jednakże zawartość merytoryczna czasopisma zawierała wyniki bieżących badań naukowych, prowadzonych przez pro-

---

[4] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki pod zaborami,* Kraków 1998, s. 142–145.

[5] K. Stachowska, *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1817–1872. Bibliografia zawartości*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie". R. 11, 1965, s. 7–58; zob. też Z. Jabłoński, *Z działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, w: *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX w.,* s. 284–298.

[6] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872*, s. 146.

fesorów krakowskiej Akademii. Dopiero w 1841 roku zmienił się wygląd zewnętrzny *Rocznika,* format i czcionka, jaką był drukowany. Wtedy też ustalono wysokość nakładu „pocztu nowego" na 300 egzemplarzy.

Do roku 1827 czasopismo wychodziło regularnie. W następnych latach brak funduszy spowodował duże opóźnienia w wydawaniu tytułu, a nawet jego czasowe zawieszenie. Tom 13 wyszedł w 1829 roku, tomy 14 [1831] i 15 [1833] ukazały w odstępach dwuletnich. *„Wszakże 10 blisko lat upłynęło od wyjścia tomu 15, a Towarzystwo wyczerpawszy fundusze po największej części ze składek profesorskich uzbierane, nie było w stanie ogłaszać prac swoich"*, pisał w opublikowanym w t. 17 [1843] *Zdaniu sprawy z czynności ... w 1841 r*. Jan Kanty Trojański.

Tom 16 ukazał się po ośmioletniej przerwie w 1841 jako tom 1 *pocztu nowego,* w zmienionej szacie typograficznej i większym formacie. Niestety, nie udało się wrócić do regularnego wydawania *Rocznika*. W następnych latach wydarzenia polityczne przerwały na pewien czas niemal zupełnie prace Towarzystwa, a tym samym wydawanie czasopisma. Dopiero po objęciu prezesury przez Józefa Majera i wprowadzeniu w życie nowego statutu [1848], a także po otrzymaniu rządowej subwencji na druk *Rocznika,* możliwe stało się wydawanie kolejnych tomów czasopisma. Postanowiono też o wydawaniu trzech samodzielnych tomów, zawierających artykuły w zależności od reprezentowanej przez autorów dziedziny wiedzy. Jednakże tylko w 1852 roku ukazały się osobne tomy *Rocznika* przeznaczone dla Oddziału Nauk Przyrodniczych i Lekarskich [t. 21], dla Oddziału Nauk Moralnych [t. 22] i [t. 23] dla Oddziału Sztuk i Archeologii. Rozmach w wydawaniu czasopisma trwał bardzo krótko, bowiem już jesienią 1852 r. władze austriackie zażądały przedłożenia do wglądu statutu Towarzystwa. Czteroletnie zawieszenie prac TNK, to również kolejna przerwa w wydawaniu *Rocznika*. Po zatwierdzeniu [w 1856 r.] nowego statutu rozpoczęły się burzliwe dyskusje nad kształtem czasopisma. Zwyciężyła koncepcja umieszczania w jednym tomie prac z różnych dziedzin nauki. W 1858 roku zaczęto wydawać *poczet trzeci Rocznika*, ustalając wysokość nakładu na 150 egzemplarzy, a na wniosek Antoniego Zygmunta Helcla wybrano redaktora, którym został Karol Mecherzyński. W następnych latach powrócono do idei wydawania odrębnych tomów dla Oddziału Nauk Moralnych i dla Oddziału Nauk Przyrodniczych. Od 1862 r. ustalono nakład wydawnictwa na 200 egzemplarzy. Od tomu 27 [1860] zastosowano podział wewnątrz tomu na dwie części, a od tomu 31 ukazywały się dwa odrębne tomy w roku, jeden poświęcony naukom przyrodniczym i matematycznym, a drugi naukom moralnym. Ostatnie dwa tomy wydano w 1872 roku.

Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego, którego dwa tomy ukazały się w 1817 r., przez 55 lat kilkukrotnie zmieniał tytuł, co związane było ze zmianami w nazwie samego

Towarzystwa[7]. W pierwszym tomie *Rocznika* oprócz wykazu członków Towarzystwa (z podziałem na: *Członki honorowe Uniwersytetu Krakowskiego i Towarzystwa Naukowego, Członki czynne Towarzystwa Naukowego, Członki korespondencyjne*) opublikowano osiem artykułów o szeroko rozumianej tematyce naukowej, były to m.in. prace: Walentego Litwińskiego, *Rozprawa o Towarzystwach uczonych*, Jerzego S. Bandtkiego, *Rzecz krótka o przymierzu handlowem Hansa Wielka, czyli Hansa teutońska albo niemiecka zwanem, z dodatkiem: czy i Kraków kiedy do tego przymierza należał?,* a także rozprawa R. Markiewicza, *Urządzenie termometru ogólnego*, zawierającą szczegółowe rozważania o rodzajach budowy termometru i zasadach jego kalibrowania, z opisem wykonania termometru doskonałego, Karola Soczyńskiego, *O diamentach*, czy też Jacka Mieroszewskiego, *O politykach polskich rzecz krótka.* Zawartość tomu pierwszego ukazuje nam różnorodność prac, jakie przedstawiano na posiedzeniach TNK i publikowano w *Roczniku.* Tom drugi, wydany również w 1817 roku, liczący 248 stron, został sfinansowany przez Ignacego Miączyńskiego, pełnomocnika komisarza z ramienia cara rosyjskiego w Wolnym Mieście Krakowie i zawierał jego wykład: *O dziesięcinach. Rozprawa*… czytana … 15 kwietnia i 15 maja 1816 roku.

W kolejnych latach opublikowano szereg artykułów poświęconych historii i historii kultury, m.in.: Paweł Czaykowski zamieścił [t. 11] *Rozprawę wykazująca, że Szląsk był częścią Polski, tudzież, że niemiecka poezja winna jest wykrzesanie swoje geniuszowi na Wrocławiu panującego Piasta*. W 1827 roku ukazała się *Wiadomość o najstarszym może Psałterzu polskim w rękopiśmie pergaminowym w klasztorze s. Floriana kanoników regularnych zakonu s. Augustyna w Wyższej Austrii, niedaleko od miast Linz i Ens*. Karol Mecherzyński opublikował *Świadectwo uczonych, krajowych i postronnych, o kwitnącym stanie nauk w Polsce, w wiekach dawniejszych*, a Julian Czermiński *Rozprawę o potrzebie poszukiwania historii początkowej przodków naszych.* Sergiusz Uwarow minister oświecenia w cesarstwie rosyjskim, członek honorowy TNK, współpracownik Komisji Archeograficznej Rosyjskiej, której celem było publikowanie źródeł odnoszących się do historii Rosji, przesłał rozprawę, jego staraniem przełożoną na język polski i wydrukowaną w tomie 18 [1847] *O pracach Komisji Archeograficznej Państwa Rossyjskiego zdanie sprawy Najjaśniejszemu Cesarzowi...* W tym też tomie znajdujemy artykuł Ferdynanda Kojsiewicza, *Wiadomość histo-*

---

[7] *Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego [1817], Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego [1841], Rocznik ces. król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego [1858]*.

ryczna o przywilejach królewskich i bullach papieskich..., a w następnym Józefa Muczkowskiego, *Wiadomość o założeniu Uniwersytetu Krakowskiego.* W 1864 roku Stanisław Zarański pisze *O sposobach wykładania dziejów,* a Alfred Brandowski dzieli się *Uwagami o treści ortograficznej nad rękopismem kroniki łacińskiej błogosławionego mistrza Wincentego biskupa krakowskiego ogłoszonym przez Aleksandra Przeździeckiego* [t. 40].

Historię literatury reprezentuje szereg prac począwszy od łacińskiego tekstu Guila Münicha *De poesi Persica* [t. 10], poprzez Jerzego S. Bandtkiego *Rozprawę o szachach Jana Kochanowskiego* [t. 11], Józefa Szujskiego *„Treny na śmierć córki" Jana Kochanowskiego i „Ojciec zadżumionych w El Arish" Juliusza Słowackiego. Zestawienie historyczno-literackie i estetyczne* [t. 34], po Aleksandra Przeździeckiego *O dwóch odpisach pieśni „Bogurodzica" w rękopisie „Historii Polskiej" Herbuta* [t. 38] i Piotra Pękalskiego *Uwagi nad podaniem o starodawnej pieśni „Bogurodzica" świętemu Wojciechowi przyznawanej* w przedostatnim 43 tomie.

Utwory poetyckie znajdujemy w *Roczniku* już od pierwszego tomu, w którym Paweł Czaykowski publikuje swoją *Odę na ustanowienie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,* czy Franciszka Wężyka *Poezya. Scen kilka z dramatu pod napisem: „Bezkrólewie 1sze"* [t. 26], po Józefa Szujskiego *„Agamemnon" tragedya Aischylosa. Przekład z oryginału* [t. 32].

Zainteresowaniem cieszą się teksty dotyczące historii nauki, historii szkolnictwa i wychowania, np. Józefa Majera, *Stan Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim od jego początku po koniec roku szkolnego 1846/7...* [t. 20] czy St. Zarańskiego, *Komisja Edukacji Narodowej a Rada Szkolna Krakowa rozważane w głównym kierunku reformy wychowania publicznego* [t. 40].

Zamieszczane w *Roczniku* nekrologi członków Towarzystwa nie ograniczały się do krótkiego wspomnienia osoby, czy też wyliczenia jej zasług, ale były wielostronicowymi biografiami połączonymi z bibliografią prac publikowanych przez zmarłego. Wśród tych nekrologów warto wspomnieć napisany przez Jana Kantego Steczkowskiego *Rys życia Karola Hubego profesora matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim* [t. 22], Pawła Czajkowskiego *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, profesora malarstwa w Liceum krakowskiem św. Barbary* [t. 12] czy też Lucjana Siemieńskiego *Wspomnienie o życiu i pismach Franciszka Wężyka* [t. 34].

Po roku 1848 wzrosło, na fali rozbudzonego zbieractwa zabytków przeszłości, zainteresowanie historią kraju, zaczęto zachęcać do zbierania nie tylko ocalałych dokumentów rodzinnych czy historycznych ale i wszelkich innych pamiątek z przeszłości. W tomie 20 [1851] opublikowano *Odezwę Towarzystwa Naukowego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach*

tego rodzaju. Olbrzymie zainteresowanie wzbudziło znalezienie słowiańskiego bożyszcza, o którym tekst ukazał sie w tomie 23 [1852] *Wiadomość o bożyszczu słowiańskim znalezionem w Zbruczu roku 1848: Wiadomość początkowa udzielona przez M. Potockiego. Sprawozdanie T. Żebrawskiego.*

Publikowano również prace poświęcone tematyce ochrony i konserwacji zabytków, m.in. Karola Kremera, *Wiadomość o niektórych starożytnych budynkach krakowskich ze stanowiska sztuki uważanych*, A.Z. Helcla, *O klasztorze jędrzejowskim i będącym tam nagrobku Pakosława kasztelana krakowskiego*. Wielki pożar Krakowa skłonił Towarzystwo do opublikowania szeregu prac poświęconych tej tematyce m.in. *Wiadomości bieżące o czynnościach Oddziału archeologicznego: Naprawa nagrobków uszkodzonych pożarem w r. 1850.*

Również rozwój nauk przyrodniczych, w tym medycyny, znalazł swoje odzwierciedlenie na łamach czasopisma. Poczynając od rozprawy Sebastiana Girtlera, *Rozprawa o postępie nauk lekarskich o wpływie teorii na praktykę leczenia* [t. 7] poprzez prace F. Sawiczewskiego, *Rozprawa o skutkach i działaniu octanu morfiny* ... [t. 11], L. Bierkowskiego, *O leczeniu wrzodów zadawnionych, za pomocą środków i sposobów szczególnych, na samem tyko doświadczeniu opartych, mianowicie za pomocą ciepła i zimna*, [t. 21], Wiktora Szokalskiego, *O wpływie usposobień na formy zapalne oka* [t. 21] do prac J. Majera, *Szczegół historyczny w przedmiocie badania budowy nerwów* [t. 20], J. Dietla, *Wypadki leczenia zapalenia płuc bez upustu krwi* [t. 21], A. Biesiadeckiego, *O nowej zatoce otrzewnej w której mogą powstawać przepukliny wewnętrzne, tudzież o torbielach mogących uchodzić za przepukliny pachwinowe* i L. Rydla, *Wyjaśnienie niektórych zjawisk jaskry ze stosunków anatomicznych i fizjologicznych* [t. 42: 1871].

W roku 1827 opublikowano pracę J.S. Bandtkiego, *O kołtunie wiadomość literacka.* Pisał On: „*Nie będąc lekarzem bynajmniej w spór ten o kołtun nie wchodzę, lecz zostawiwszy to do przekonania znawców donoszę tylko wiadomość literacką o podobnej sprzeczce jeszcze za czasów Jana Kazimierza*". Zagadnienie badania i leczenia kołtuna, jako choroby, przewija się przez teksty publikowane przez TNK wielokrotnie, aż do opracowanego przez J. Dietla w 1862 roku *Sprawozdania Komisji w Towarzystwie Naukowym Krakowskim zawiązanej w celu zbadania choroby kołtunem zwanej* opublikowanego w 30 tomie.

Na łamach *Rocznika* poruszano wiele współczesnych problemów, w latach 50. opublikowano kilkanaście prac dotyczących prekursorskich badań, obejmujących skład wód leczniczych, stan poszczególnych uzdrowisk, ich możliwości i jakość leczenia. Prace dotyczyły rozmaitych aspektów tych zagadnień, poświęcone były jakości wody, np.: prace A. Aleksandrowicza, *Rozbiór chemiczny trzech zdrojów wody alkaliczno-słonej,*

jodowo-bromowej w Rabce, F.K. Skobla, *Obrazki wód podgórskich: Krynica w roku 1856,* E. Czyrniańskiego, *Rozbiór chemiczny wód siarczanych Lubieńskiej i Swoszowickiej*, czy też opisowi miejscowości uzdrowiskowych i ich rozwojowi, np. J. Dietla, *Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk krajowych w r. 1859*. Badania zaowocowały nie tylko szeregiem publikacji na łamach *Rocznika*, ale i powstaniem w 1858 roku Komisji Balneologicznej TNK[8], dla której *Instrukcję dla Komissyi balneologicznej, z grona c.k. Towarzystwa Naukowego krakowskiego wysadzonej* opublikowano w 24 tomie [1858].

W *Roczniku* publikował również Wincenty Pol, zarówno uznany poeta, jak i profesor geografii Uniwersytetu. Oprócz wykładów cieszących się niezmiennie dużym zainteresowaniem prowadził on systematyczne badania terenowe, które zaowocowały wieloma artykułami m.in.: *Kilka słów o tegorocznych naukowych wycieczkach* [t. 20], *Opis Dniestru* [t. 21] czy *Zasługi Długosza pod względem geografii* [t. 22]. Prace dotycące geografii publikowali też Alojzy Alth, m.in. *Rzut oka na kształt powierzchni Galicji i Bukowiny* [t. 28] i Eugeniusz Janota, *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiżu. Przyczynek do Monografii Tatr* [t. 32].

Opisy badań klimatologicznych i astronomicznych publikowali na łamach *Rocznika* regularnie w latach 1841–1851 Maksymilian Weisse i Jan Kanty Steczkowski. Swoje obserwacje astronomiczne m.in. *Spostrzeżenia w Obserwatorium Astronomicznem Krakowskim. Rok 1850* [t. 20] wysyłali systematycznie do czasopisma *Astronomische Nachrichten*, będącego ówcześnie głównym periodykiem astronomicznym w Europie.

W tym samym okresie rozwijano również badania mineralogiczne i geologiczne. Ludwik Zeiszner, najwybitniejszy ówcześnie polski geolog, publikujący wiele tekstów poza granicami kraju, szereg swoich artykułów opublikował również w *Roczniku* m.in.: *O dolomicie w paśmie dewońskiem, rozpostartem pomiędzy Chęcinami a Sandomierzem* [t. 27], *Opis geologiczny formacyi sylurycznej we wsi Zbrzy na południe od Kielc* [t. 39], *O wierzchniem ogniwie eocentrycznem w dolinach Właściwych i Niżnych Tatrów* [t. 27], *O formacji gliny w Karpatach, a mianowicie pod Tatrami* [t. 21].

Rozwój nauk ścisłych matematyki, fizyki i chemii również był widoczny na łamach czasopisma *Rozprawa o klorze[!]* J. Markowskiego [t. 4] czy *Teoria tworzenia się połączeń chemicznych na podstawie ruchu wirowego atomów* E. Czyrniańskiego [t. 30] stanowiły podstawę do rozwoju dalszych badań chemicznych. Pracę R. Markiewicza o termometrze już wspominano, w kolejnych tomach ukazywały się jego dalsze prace m.in. *Rozprawa o naturze i gatunkach sił odmiany fizyczne sprawujących* [t. 6]

[8] J. Poradzisz, *Komisja Balneologiczna w Krakowie 1858–1877*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", ser. B, z. 31, 1984, s. 81–124.

czy *Rozprawa o związku i stosunkach między ciepłem, wodą i powietrzem w działaniach natury* [t. 15]. Stefan Kuczyński profesor fizyki pisał m.in. *O nowym ciepłomierzu metalowym będącym zarazem samopisem* [t. 33], *O sposobie użycia soczewek dwuwypukłych grubych zamiast szkieł jednobarwnych* [t. 44]. Karol Hube, prezes Towarzystwa, profesor zajmujący się matematyką wyższą, w wydawnictwach TNK opublikował prawie cały swój dorobek naukowy. W *Roczniku* ukazały się m.in. rozprawy: *O trygonometrii kulistej rzecz krótka* [t. 5], *Rozprawa o fenomenach niektórych pochodzących z ruchu wirowego ciał...* [t. 13], *Rozprawa o początkach geometrii analitycznej czyli o linii prostej i płaszczyźnie* [t. 9]. Prace poświęcone zagadnieniom matematycznym publikowali też Teofil Żebrawski, *Nowe rozwiązanie podziału kąta na trzy równe części* [t. 30]; J.K. Steczkowski, *Przyczynek do prowadzenia stycznych do krzywych drugiego stopnia czyli przecięć ostrokręgowych* [t. 28], Augustyn Frączkiewicz, *Dwa wyjątki z rozprawy o czworościanie* [t. 15: 1833], *Dowodzenie różnych podań z trygonometrii płaskiej i geometrii elementarnej…* [t. 12: 1827].

Warto jeszcze raz przypomnieć, że przez wiele lat *Rocznik* był jedynym w miarę systematycznie ukazującym się periodykiem naukowym w Krakowie. Służył nieprzerwanie jako źródło informacji o stanie badań w różnych dziedzinach wiedzy. Wyróżniał się ciągłością wśród innych krakowskich czasopism. Wiele artykułów ukazujących się w *Roczniku* wydawano również jako samodzielne prace. Były to jak określano „osobne odbicia" poszczególnych rozpraw, publikowanych pierwotnie w *Roczniku*. Wśród nich są broszury oprawne i książki, będące samodzielnymi pozycjami bibliograficznymi, a także nieoprawne odbitki, z których niewielka część dotrwała do naszych czasów.

Wśród najstarszych zachowanych wydawnictw znajdujemy historyczne opracowanie, takie jak wspomniana już powyżej praca Józefa S. Bandtkiego, *Rzecz krótka o przymierzu handlowem Hansa Wielka, czyli Hansa teutońska albo niemiecka zwanem, z dodatkiem: czy i Kraków kiedy do tego przymierza należał?: rozprawa dnia 15 marca r. 1816 na posiedzeniu prywatnem Towarzystwa Naukowego w Uniwersytecie Krakowskim czytana* [s. 40] opublikowane jako odbitka z pierwszego tomu w 1817 r. Praca, w której J.S. Bandtkie uwzględnił najnowsze wyniki badań prowadzonych przez niemieckich i czeskich uczonych, wzbudziła duże zainteresowanie, a jego stanowisko o przynależności Krakowa do Hanzy podzielił blisko 90 lat później S. Kutrzeba w swojej wydanej przez Akademię Umiejętności rozprawie *Handel Krakowa w wiekach średnich...*[9].

[9] S. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno Filozoficzny", ser. 2, T. 19, 1903, s. 164.

Obok pracy Bandtkiego znajdujemy kolejną odbitkę z pierwszego tomu, jest to wiersz Pawła Czaykowskiego, *Oda na ustanowienie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Krakowie, czytana dnia 6 czerwca 1816.* Wspominany juz wcześniej Paweł Czajkowski, profesor literatury Uniwersytetu, poeta, tłumacz z łaciny, z języka francuskiego i włoskiego, wieloletni sekretarz Towarzystwa, publikował wiele utworów, drukowanych dodatkowo, wśród nich możemy wymienić m.in.: *Majówka na Bielanach*... wierszem, *Pochwała Mieroszewskiego*, czy *Oda na pamiątkę wzniesienia Mogiły Kościuszki.* Ta pseudoklasycystyczna oda zawiera poetycko ujęte opinie uzasadniające sens usypania mogiły Kościuszce, odwołując się do mogił Kraka i Wandy.

Oprócz utworów poetyckich opublikował Czajkowski wymienianą wcześniej *Rozprawę wykazującą że Śląsk był częścią Polski, tudzież, że niemiecka poezja winna jest wykrzesanie swoje geniuszowi na Wrocławiu panującego Piasta*, a także *Rozprawę o edukacji*.

Wspomniana już praca Jacka Mieroszewskiego z pierwszego tomu, *O politykach polskich rzecz krótka*, ukazała się jako samodzielna 47-stronicowa pozycja.

Fascynującą tytułem pracę Feliksa Radwańskiego *Rozprawa o trytwach czyli Drogach publicznych tak starożytnych jak nowych, czytana na posiedzeniu publiczném Towarzystwa ... w roku 1820*, opublikowano jako 48-stronicową broszurę w 1823 roku. Była to praca z nauk dziś nazywanych technicznymi, a opisywała historię budowy dróg, zarówno przez starożytnych Rzymian, jak też Persów i Chińczyków. Nakładem TNK opublikowano w 1827 roku *Wiadomość o najstarszym może psałterzu polskim w bibliotece WW. Kanoników Laterańskich w Klasztorze s. Floriana niedaleko miasta Lintz (!) w Wyższej Austrii. Tę wiadomość winniśmy WWJJP Panom Bartłomiejowi Kopitarowi kustoszowi Wielkiej Cesarskiej Biblioteki w Wiedniu i JX. Kanonikowi Chmelowi bibliotekarzowi u S. Floriana w Konwencie Święto-floriańskim w Wyższej Austrii,* na 59 stronach opisano XIV-wieczny bogato zdobiony rękopis pisany na pergaminie. W opisie rękopisu sugerowano, że *„ten psałterz bardzo podobny, tylko starszy od tak zwanego Psałterza Królowej Jadwigi…"*[10].

Walenty Kulawski, profesor gimnazjalny, członek Towarzystwa, pod wpływem J.S. Bandtkiego zainteresował się dziejami Śląska poświęcając im kilka artykułów m.in. w *Roczniku*, wśród nich odnajdujemy opublikowany także jako samodzielna praca *Ustęp z historii Śląska*. Wśród licznych rozpraw o tematyce historycznej znajdujemy też prace Stanisława Zarańskiego, *O sposobach wykładania dziejów,* Kraków 1864, s. 43, *Komisja Edu-*

[10] Autorstwo tekstu przypisywane jest J.S. Bandtkiemu.

kacji Narodowej a Rada Szkolna Krajowa rozważana w głównym kierunku reformy wychowania publicznego, Kraków 1870, s. 77; Józefa Łepkowskiego, *Broń sieczna w ogóle i w Polsce*, s. 93, ryc. 4 czy tegoż autora *Przegląd zabytków przeszłości,* s. XVIII, 222 [1863]. Prace poświęcone zagadnieniom historycznym, to również Józefa Muczkowskiego, *Dwie kaplice Jagiellonów w katedrze krakowskiej,* Kraków 1859, s. 79 wydane w nakładzie 120 egzemplarzy, czy też Fryderyka Kojsiewicza, *Wiadomość historyczna o przywilejach królewskich,* Kraków 1847, s. 22.

Rozwój szeroko rozumianych nauk przyrodniczych, w tym badania botaniczne, geologiczne, astronomiczne czy też medyczne owocowały wieloma tekstami wydawanymi również w formie broszurowych odbitek. Prace Ludwika Zeisznera takie jak: *Wiadomość o studni artezyjskiej wywierconej w kwietniu 1861 r. w Ciechocinku,* Kraków 1863, s. 10; *O rozwoju średniego ogniwa formacji dewońskiej pomiędzy Grzegorzewicami a wioską Skały i Zagaje przy Nowej Słupi pod górą Świętokrzyską,* Kraków 1868, s. 20.

Badania geologiczne to m.in.: prace Alojzego Althа: *Rzecz o bryłach kulistych znajdujących się w okolicy Kałusza i Ładawy na Podolu,* s. 9; *Rzut oka na kształt powierzchni Galicji i Bukowiny,* s. 64; *Rzecz o ropie i wosku ziemnym w Galicji,* s. 38.

Badaniom wody poświęcone są prace Aleksandra Stopczańskiego, *Rozbiór chemiczny wody mineralnej ze zdroju słotwińskiego w Krynicy,* 1868, s. 48; *Rozbiór chemiczny wody mineralnej szczawnickiej z 7 zdrojów,* 1865, s. 55. Zainteresowanie tematyką badania chemicznego wód mineralnych objawiało się równoczesnym publikowaniem części prac po niemiecku np. pracy A. Stopczańskiego, *Chemische Analyse von 7 quellen ales Mineralwassers zu Szczawnica in Galizien,* 1865, s. 53.

Odbitki prac medycznych m.in. Józefa Majera, *Postać Kazimierza Wielkiego według wymiarów dokonanych przy przekładaniu szczątków jego w dniu 7 tym lipca 1869 r.,* 1869, s. 23, tabl.; *Badanie plam krwawych sądowo-lekarskie…,* 1859, s. nl. 2, 37, czy W. Szokalskiego, *O złamaniach obojczyka i o ich leczeniu przez podparcie ramienia,* 1858, s. 12.

Po reformie Towarzystwa w roku 1848 realizacja decyzji o wydaniu zaplanowanych z dużym rozmachem trzech serii wydawniczych była wielkim finansowym wysiłkiem. W 1849 r. zapoczątkowano dwie z nich. Były to: *Biblioteka Naukowa*, w skład której wchodziły monograficzne opracowania poszczególnych dziedzin, przeznaczone głównie dla studentów, i *Wykład Nauki dla Ludu* będący serią popularyzatorską, adresowany do włościan. Równocześnie projektowano trzecią serię dla uczniów szkół średnich. Jednak mimo dalece zaawansowanych prac wydawniczych nie została ona nigdy zrealizowana.

W *Bibliotece Naukowej Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego* ukazały się w latach 1849 do 1863 prace: Ignacego Rafała Czerwiakowskiego, *Botanika szczególna*; Józefa Kremera, *Wykład systematyczny filozofii;* Antoniego Małeckiego, *Prelekcje o filologii klasycznej i jej encyklopedii;* Fryderyka Kazimierza Skobla, *Wykład farmakomorfiki i katagrafologii*; Jana Kantego Steczkowskiego, *Elementarny wykład matematyki;* Józefa Majera, *Opisanie najużywańszych roślin lekarskich*.

Botanika szczególna Ignacego Rafała Czerwiakowskiego, to sześciotomowa praca uwzględniająca systematyczną część botaniki. Liczące przeszło 3500 stron dzieło wyróżnia się ścisłością języka naukowego i dokładnością opisów, zawiera również szczegółowe rysunki roślin. Jak pisał we wstępie autor *„...praca niniejsza, w szczególności jednak wchodzi w poczet dzieł... jej przeznaczenie musiałem mieć głównie na pamięci. Dlatego to znajdziesz tu Czytelniku wszelkie rośliny albo dawniej używane w lekarstwie lub dziś mające tamże zastosowanie...; Również i wyrazownictwo, na którem nam dotąd zbywa, w tym dziale roślin, tym tylko sposobem mogło być podane do wiadomości powszechnej".*

Prelekcje o filologii klasycznej i jej encyklopedii Antoniego Małeckiego, to rozwinięcie wykładów dotyczących badań nad klasyczną starożytnością. W części pierwszej: *O znaczeniu filologii w ogólności*, a w części drugiej zawierające *encyklopedię filologii*: *o mitologii, o starożytnościach greckich i rzymskich*.

Wykład farmakomorfiki i katagrafologii Fryderyka Kazimierza Skobla opisuje stosowanie i dawkowanie leków, przypominając, że *„co się tycze języka polskiego, zachowałem i wskrzesiłem wiele nazwisk dawnych".*

Elementarny wykład matematyki Jana Kantego Steczkowskiego, w czterech tomach, na ponad 1360 stronach zawiera wykład arytmetyki, algebry, geometrii, planimetrii i stereometrii, a w części trzeciej geometrię, trygonometrię prostokreślną i sferyczną.

Łącznie w serii ukazało się 6 tytułów w 15 woluminach.

Seria *Wykład Nauki dla Ludu*, *staraniem Wydziału Rozpowszechniania Oświaty Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego* obejmuje cztery pozycje: Józefa Majera, *Zjawiska napowietrzne;* Adama Jakubowskiego, *Zbiór wierszy ku nauce i zabawie ludu;* Aleksandra Ekielskiego, *Nauka rolnictwa*; Jana K. Morelowskiego, *Początki połączonej nauki czytania z pisaniem*.

Zjawiska napowietrzne Józefa Majera, to 135-stronicowa praca omawiająca w bardzo przystępny sposób poszczególne zjawiska atmosferyczne, m.in. wiatr, rosę, szron, mgłę, błyskawice, pioruny czy tęczę. Czytamy m.in.: *Wiatr, tak jak i tyle innych rzeczy na świecie, ma w sobie coś dobrego i złego; Śnieg przynosi nam ważne korzyści w gospodarstwie. Po miastach*

wprawdzie prędzejbyśmy się bez niego obeszli, ale na uprawnych polach chroni on ziemię od szkodliwych skutków mrozów; Cudne też to zjawisko ta różnobarwna wstęga na sklepieniu niebieskiem którą nazywamy tęczą.

Zbiór wierszy ku nauce i zabawie ludu Adama Jakubowskiego zawierający bajki, powiastki, poematy, wiersze oraz pieśni: religijne, moralne i przeciw pijakom, pieśni rolnicze, z czasu wojny i pieśni smutne. Wśród wierszy znajdujemy utwory z morałem i dodatkowym tłumaczeniem umieszczonym pod poszczególnymi utworami, wyodrębnionym większą czcionką, np.: *Prawdziwie poczciwy i uczynny człowiek czyni dobrze z uczucia serca i obowiązku chrześcijańskiego, nie patrzy i nie wymaga wdzięczności* (s. 2); albo *kto nie słucha starszych i doświadczeńszych(!), naraża się na szkodę, a często na zgubę, jak ta owca od wilków zjedzona* (s. 23). Całość opracowania zamyka umieszczony na końcu wiersz J. Kochanowskiego: *Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary...*

Nauka rolnictwa Aleksandra Ekielskiego, to dzieło zawierające podstawowe wiadomości dotyczące uprawy roli, w formie rozmowy gospodarza wiejskiego Grzegorza z dziećmi i sąsiadami, np. *...orać jest to ziemię uprawiać pługiem. Pług jest to narzędzie zrobione z drewna i żelaza, ciągniony końmi, wykonywa trzy roboty, to jest: odżyna, podnosi i odwraca skibę w szerokości i grubości potrzebnej.*

Największym zainteresowaniem cieszyła się pozycja *Początki połączonej nauki czytania z pisaniem*, opracowana przez Jana K. Morelowskiego. W tomie 22 [1852] *Rocznika* czytamy w sprawozdaniu prof. J. Majera, że osiągnęła ona nakład 800 egzemplarzy. Niestety liczne rękopisy przygotowane do druku spłonęły w pożarze miasta w 1850 r., jak pisał J. Majer, w *zdaniu sprawy...*:

> W dostarczaniu dzieł nowych nie był komitet szczęśliwy! Nie z własnej przecież winy, lecz gdyby z zawziętego fatum, które w pożarze miasta dotknąwszy trzech członków, wraz z całem mieniem i tę ich pracę zniszczyło. *Słownik polsko-łaciński*, 30 letnia praca koll. Trojańskiego, na jaką podobno nie łatwo zdobędzie się naród, obrócony w perzynę, zniknął na zawsze..., Koll. Mecherzyńskiego *Nauka stylu i sztuki pisania*, wraz z innymi tego autora rękopisami i wszystkiem co posiadał w płomieniach okropnego pożaru znalazła zagładę. Koll. Mułkowskiego *Wypisy łacińskie* opatrzone objaśnieniami i słownikiem, temuż samemu uległy losowi[11].

Nawiązując do planów z lat 30., kiedy to planowano osobne wydawnictwo poświęcone wyłącznie publikacji *„zabytków naukowych i historycznych dotyczących szczególnie Uniwersytetu Jagiellońskiego"*, w 1849 roku

[11] J. Majer, *Zdanie sprawy ...1850/51*, „ Rocznik TNK", T. 22, 1852, s. 1.

zdecydowano o zapoczątkowaniu seryjnego wydawnictwa zatytułowanego *Zabytki z dziejów, oświaty i sztuk pięknych*. Tom pierwszy serii opracowany przez Józefa Muczkowskiego wydano w 1849 roku: *Statuta nec non liber Promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagiellonica ab 1403 ad anno 1849.* Tom drugi tej serii ukazał się dopiero dzięki staraniom A. Z. Helcla w 1864 roku pt.: *Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, a później kasztelana bieckiego Księga pamiętnicza,* z rękopisu będącego własnością Ludwika Morsztyna, z przedmową A.Z. Helcla. Praca ta była jedną z sześciu wydrukowanych w związku z jubileuszem 500-lecia Uniwersytetu. Niestety nie kontynuowano wydawania tej serii.

Wydrukowana pierwotnie w *Roczniku Odezwa Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego w celu archeologicznych poszukiwań wraz ze skazówką mogącą posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach tego rodzaju*, ukazała się jako samodzielna praca w 1850 roku. Zachęcała ona do przekazywania darów czy depozytów w postaci obiektów muzealnych, archeologicznych, historycznych czy też ikonograficznych do Towarzystwa. Odezwa podpisana przez prezesa dr J. Majera i sekretarza J. Kremera rozpoczyna się następującymi słowami: *Wobec pocieszającego wzrostu sztuk pięknych i literatury narodowej, który w kraju naszem spostrzegamy, brak prawie zupełny archeologii ojczystej i pobratymczych narodów, coraz mocniej czuć się daje. Towarzystwo… postanowiło ... założyć Muzeum oddzielne, w którem same te zabytki z przeszłych wieków i wszelkie o nich wiadomości… zgromadzone być mają… z darów wszelkich Towarzystwo będzie zdawało rok rocznie sprawę w Rocznikach swoich… Aby przyjść w pomoc obywatelom... dołącza Towarzystwo… krótką instrukcyą, która zamiary i cele… bliżej wyjaśni.* W dołączonej *Skazówce mogącej posłużyć za przewodnika w poszukiwaniach archeologicznych …* czytamy: *wszelkie zabytki archeologii ojczystej rozpadają się na dwa główne działy: a) zabytki z czasów pogańskich b) zabytki z czasów chrześcijańskich*, dalej następują szczegółowe informacje, jak dokonywać oględzin i opisywać znaleziska.

W tym samym okresie publikowano jako samodzielne pozycje takie prace, jak na przykład:

Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, dokonanych w r. 1848/9. Odczytane na publicznem posiedzeniu w dn. 27 października 1849 r. przez J. Majera, na 46 stronach prezes omawia pracę wydziałów m.in. odnosząc się do rozpraw wygłoszonych w upływającym roku w wydziale akademicznym, każdej poświęcił kilka akapitów omówienia. Podsumował też zapoczątkowaną *Bibliotekę Naukową* jako zbiór dzieł *„przeznaczonych do wykładu w Uniwersytecie... ogarnąć mający z czasem ogół naukowych przedmiotów".*

Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego, dokonanych w r. 1849/50: odczytane na publicznem posiedzeniu tegoż Towarzystwa w d. 26 października 1850 r. przez J. Majera, wydano w 1851 roku;

Zdanie sprawy z czynności c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dokonanych od d. 1 października 1852 do 20 lutego 1857 r. odczytane na posiedzeniu publicznem dnia 28 lutego 1857 przez Piotra Bartynowskiego, wydano w 1857 roku.

Opublikowane w 1859 roku *Trzy mowy Franciszka Wężyka na posiedzeniach publicznych C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w dniach 28. lutego 1857 r. – tudzież 6. marca 1858 i 26. lutego 1859, z dodaniem dwóch ułamków z dramatu pod napisem: Bezkrólewie I. czyli Jadwiga, odczytane na tychże posiedzeniach drugiem i trzeciem.* To praca obejmująca łącznie 75 stron zawierających sprawozdania z poszczególnych lat pracy Towarzystwa, oraz plany budowy domu na siedzibę Towarzystwa i fragmenty dramatu „Bezkrólewie 1sze". Na okładce znajduje się uwaga: *Cena złr. 1 w k. m. na fundusz budowy domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie.* Broszura oprawna, wewnątrz na stronie tytułowej *Mowy… dnia 28 lutego 1857 r. …* informacja *sprzedaje się na korzyść domu c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego po 10 kr. M. K.*

Opracowanie przez Józefa Majera dziejów Towarzystwa zatytułowanych *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim* ukazało się w 1858 r. Rozprawa przedstawiała dzieje pierwszej, stałej krakowskiej organizacji badawczej w okresie jej związku z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Od lat 50. wiele uwagi poświęcano zagadnieniom językoznawczym zwłaszcza dotyczącym ustalenia obowiązującej terminologii naukowej i słownictwa urzędowego.

Fryderyk Skobel, wybitny fizjolog, wykładowca farmakologii, był również żarliwym obrońcą czystości języka polskiego. Opublikował on szereg rozpraw poświęconych różnym polskim terminom medycznym. Wraz z Józefem Majerem opracowywali słownik anatomiczno-fizjologiczny wydany pod egidą Uniwersytetu. W 1835 r. ukazały się *Uwagi nad niektórymi wyrazami lekarskimi,* w rozprawce tej F. Skobel zebrał i wnikliwie omówił silne składniowe i frazeologiczne germanizmy, podając ich źródło i właściwe polskie odpowiedniki[12].

[12] F. Wysocka, *Działalność poprawnościowa Fryderyka Skobla na tle prac Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Język Polski", T. 46, 1966, z. 5, s. 378–385.

Pracujący przez 24 lata w Kamieńcu Podolskim lekarz Aleksander Kremer, słuchając języka używanego na Podolu, zbierał materiały do opracowania słowniczka zawierającego typowe określenia, często pochodzące z języków rosyjskiego i tureckiego oraz odnotowując liczne wpływy tatarskie. W 1870 roku ukazał się nakładem TNK 82-stronicowy *Słowniczek prowincyonalizmów podolskich ułożony w Kamieńcu Podolskim w roku 1863.*

Zaplanowany do zbiorowego opracowania przez członków Towarzystwa *słownik powszechny terminologiczny,* długie lata nie mógł doczekać się realizacji. Stanisław Zarański, urzędnik sądowy w Krakowie, autor wielu prac dotyczących historii powszechnej, nauczyciel języka polskiego, członek, a od 1861 r. sekretarz TNK opracował tłumaczenie z j. niemieckiego wyrazów prawniczo-sądowych i administracyjnych. Pracę po akceptacji Komisji Językowej[13] wydano pod tytułem *Niemiecko-polski słownik wyrazów prawniczych i administracyjnych. Kraków 1862 ss. 204,* jednakże nie umieszczono nazwiska autora na stronie tytułowej. O dużym zapotrzebowaniu na taki słownik świadczył fakt, że już pod auspicjami Akademii Umiejętności w 1874 roku ukazało się drugie wydanie słownika znacznie rozszerzone, przejrzane i poprawione z nazwiskiem Stanisława Zarańskiego na stronie tytułowej.

Teofil Żebrawski interesował się wieloma dziedzinami nauki: matematyką, budownictwem i geodezją. Publikował również prace bibliograficzne. Jego dorobek naukowy był wysoko oceniany przez współczesnych. Oprócz prac w *Roczniku* poświęconych matematyce opublikował m.in. w 1849 roku artykuł *O przyczynach wykolejania się pociągów na drogach żelaznych i środkach zapobiegania temu*, a w 1862 *Wiadomość o Adamie Kochańskim i pismach jego matematycznych.* Opracował też i wydał wiele map, wśród nich *Mapę zdrojowisk lekarskich w Galicji i Bukowinie ułożoną przez Teofila Żebrawskiego członka Komisji Balneologicznej wydaną staraniem i nakładem TNK* w 1862 roku. Kolorowa mapa obejmuje tereny Galicji i Bukowiny z zaznaczonymi zdrojami, oznaczonymi odpowiednimi znakami, np. zdrój solny, siarczany, naftowy etc. Nazwy miejscowości posiadających zakłady kąpielowe zostały podkreślone na czerwono. Do części nakładu dołączono *Wykaz zdrojowisk lekarskich Galicji i Bukowiny ..., dla objaśnienia mapy tychże zdrojowisk.* Wykaz opracowany przez Żebrawskiego to 14 stron informacji o miejscowościach dla przykładu:

---

[13] B. Schnaydrowa, *Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie". R. 20, 1974, s. 85–106.

Berezów wyżni, wieś w obwodzie kołom, w państwie Jabłonów ma źródła solne, jedno zwane Belinka, drugie na spadzistości góry Rotundula, naprzeciw młyna F.VII;
Drohobycz, miasto w obw. samborskim ma zdrój solny D.VI;
Horyniec, wieś w obw. żółkiewskim ma zdroje siarczane B.VI;
Jaszczurówka, miejsce w obw. sandeckim, w państwie Szaflary, przy kuźnicach zakopiańskich w Tatrach, ma zdrój ciepły z zakładem kąpielowym D.II;
Podgórze, miasto przy Krakowie, w obw. bocheńskim, ma zdrój siarczany B.II;
Swoszowice, wieś w obw. wadowickim ma zdrój siarczany z zakładem kąpielowym C.II.

Dla uczczenia jubileuszu 500-lecia istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego Towarzystwo postanowiło wydać monografie niektórych miejsc i pomników historycznych. W 1862 r. J. Łepkowski zgłosił wniosek, aby przystąpić do systematycznego opracowania monografii Krakowa i okolic. Na początek zaproponował wieś Mogiłę z opactwem cystersów. Dzieło miało zawierać opis budowli, zbiorów sztuki, nagrobków; dzieje zakonu cystersów, życiorysy opatów, mapy okolic etc. Prace nad częścią dotyczącą dziejów Mogiły postępowały powoli od 1862 r. Okres powstania styczniowego dodatkowo spowolnił zbieranie i opracowanie materiałów. Osobą, która najczęściej jeździła do opactwa cystersów, przywożąc rękopisy wykorzystywane do opracowania monografii i wydawnictwa źródłowego, był Franciszek Piekosiński.

W 1865 r. ukazał się pierwszy tom wydawnictwa, był to jeden z pierwszych w kraju dyplomatariuszy średniowiecznych: *Diplomata Monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam. Zbiór dyplomów klasztoru mogilskiego przy Krakowie*. Dzieło to zawiera na 251 stronach 187 kopii dyplomów zgromadzonych w opactwie zarówno z oryginalnych dokumentów, jak i z posiadanych przez cystersów odpisów. Pracami kierował ks. Eugeniusz Janota, który w przedmowie dziękuje A.Z. Helclowi za cenne rady, a Franciszkowi Piekosińskiemu za pomoc przy pracy.

Kilka lat pochłonęło przygotowanie pracy wydanej w 1867 r., zatytułowanej *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile opracowana i pamięci ubiegłych w r. 1864 pięciuset lat istnienia Akademii Krakowskiej poświęcona przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Dzieło w dwóch częściach z 8 drzeworytami i 1 tablicą autografowaną.* Rozprawa na 167 stronach zawiera artykuły dotyczące położenia i historii wsi Mogiły i opactwa, uposażenia klasztoru, pocztu opatów, opisu pomników i grobowców w kościele, a także opis mogiły Wandy. Do opracowania planowano dołączyć mapę okolicy, jednak jej druk wstrzymały władze austriackie. Dzieło ostatecznie zostało opracowane przez Adama Gorczyńskiego, Józefa Szujskiego, Wła-

dysława Łuszczkiewicza, Hipolita Seredyńskiego, Konstantego Hoszowskiego i Józefa Łepkowskiego. Obok części monograficznej wydano w tym samym tomie, po raz drugi, akta klasztorne opracowane przez Eugeniusza Janotę zatytułowane *Zbiór dyplomów mogilskich*. To zespołowe wydanie doczekało się pozytywnych recenzji w prasie krakowskiej i warszawskiej.

W tym samym 1867 r. Konstanty Hoszowski wydał *Obraz życia i zasług opatów mogilskich*, w którym oprócz szerszego niż w *Monografii Mogiły* opisu życia i działalności wszystkich opatów mogilskich, umieścił wykazy pierwotnych klasztorów cysterskich we Francji i w Polsce wraz z opisem historycznym.

Prace nad monografią Mogiły trwały długo i nic nie wskazywało na to, że zostaną ukończone na jubileusz Uniwersytetu, dlatego w październiku 1863 roku Józef Majer wydał odezwę skierowaną do członków Towarzystwa, w której zaproponował wydanie innej publikacji, jaką TNK mogłoby przyczynić się do upamiętnienia 500-letniej rocznicy powstania Uniwersytetu. W pracy stanowiącej przyczynek do dziejów oświaty i przedstawiającej stan Uniwersytetu w roku jubileuszowym ukazały się m.in. artykuły pióra Karola Mecherzyńskiego, *O szkole P. Maryi w Krakowie (kolebce Uniwersytetu)*; Franciszka Matejki, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie*; Ignacego Rafała Czerwiakowskiego, *Rys historyczno statystyczny ogrodu botanicznego krakowskiego od jego zawiązku aż do r. 1864*; Maksimiliana Nowickiego, *Katedra Zoologii i odpowiedni gabinet*. Praca licząca ponad 560 stron druku została zatytułowana: *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie: przyczynek do dziejów oświaty krajowej podany i pamięci pięciuset-letniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego poświęcony, przez C.K. Towarzystwo Naukowe Krakowskie ze wstępem J. Majera* ukazała się w 1864 roku. Materiały zawarte w tej książce wykorzystywano nawet dziesiątki lat później, włącznie z opracowaniami, które ukazały się na 600-lecie UJ.

W 1868 roku wydano 80-stronicową publikację zatytułowaną *Pamiątka obchodu pięćdziesiątej rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.* Jak pisze we wstępie sekretarz Towarzystwa Stanisław Zarański: *Towarzystwo naukowe krakowskie na pamiątkę spełnionych 50 lat swego istnienia, odbyło w d. 16 maja r. b. publiczny obchód...* i dalej: *dla przechowania pamięci tego, w dziejach Towarzystw naukowych polskich, pierwszego dopiero obchodu, nadmienione przemowy i wypracowania razem zebrane oddaje Towarzystwo rodakom.* Do tego zbioru dołączono jeszcze *Toast na rzecz Wincentego Pola wniesiony na uczcie Towarzystwa n. k. w pięćdziesięcioletnią rocznicę jego założenia* przez Józefa Szujskiego.

Po 1856 roku J. Łepkowski i A.Z. Helcel zabiegali o to, by Towarzystwo przystąpiło do prac wymagających „wspólnego zajęcia się", podjęcia zbio-

rowego wysiłku przy opracowaniu i wydaniu dokumentów źródłowych. Pomysłem A.Z. Helcla był druk księgi zawierającej wszystkie pomniki dawnego prawa polskiego. Tom pierwszy opracowania zatytułowanego *Starodawne prawa polskiego pomniki* ukazał się w 1856 r. nakładem własnym A.Z. Helcla, natomiast tom drugi wydało Towarzystwo w 1870 roku.

Powolne tempo publikowania źródeł do dziejów polskich skłoniło Towarzystwo do wydania inwentarza własnych zbiorów rękopiśmiennych gromadzonych w Bibliotece Towarzystwa. Katalog obejmujący 544 rękopisy został opracowany przez Władysława Seredyńskiego, kustosza zbiorów Towarzystwa i zatytułowany *Rękopismy TN systematycznie zestawione przez*... Praca została pierwotnie opublikowana w 40 tomie *Rocznika*, a w roku 1869 wydana samodzielnie. Na 81 stronach zawiera opisy dokumentów po Hugonie Kołłątaju, zbiory Wincentego Smoniewskiego i Michała Konarskiego z Odessy (wśród nich archiwum Potockich z Tulczyna), jak też dary Ambrożego Grabowskiego, Hipolita Seredyńskiego i wielu innych osób oraz opisy pojedynczych kodeksów dotyczących dziejów miasta Krakowa i cechów krakowskich. Inwentarz ten zestawiony był systematycznie i dzielił cały zasób na cztery grupy rzeczowe.

W latach sześćdziesiątych XIX wieku nabrało rozmachu wydawanie źródeł dziejowych, opracowań zarówno syntetycznych, jak i monograficznych. Konstanty Hoszowski publikując w 1862 r. *O znakomitych zasługach w kraju rodziny Korycińskich* wpisał się w ten nurt dołączając do opracowania szereg dokumentów źródłowych, m.in. dotyczących wizytacji kościoła Św. Szczepana.

W 1868 r. wydając pracę Antoniego Walewskiego, jak napisał we wstępie autor, Towarzystwo Naukowe ...*uczyniło niemały zaszczyt memu dziełu, drukując je nakładem własnym* .... Praca będąca drugim tomem *Historii wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza (1655–1660)* obejmuje ponad 326 stron tekstu A. Walewskiego i 89 stron dokumentów, będących odpisami źródeł zagranicznych, głównie archiwów wiedeńskich.

W dwa lata później A. Walewski wydał nakładem Towarzystwa, dzięki Fundacji księcia Jerzego Romana Lubomirskiego, dwutomowe dzieło zatytułowane *Historia wyzwolonej Rzeczpospolitej wpadającej pod jarzmo domowe za panowania Jana Kazimierza (1655–1660).* Ta opublikowana w latach 1870–1872 wieluset stronicowa monografia [tom pierwszy zawiera 332 strony tekstu i 98 stron odpisu dokumentów, a tom drugi 336 stron tekstu i 110 stron odpisów] skupia uwagę głównie na opisie wydarzeń polityczno-wojskowych, a narrację oparł autor także na bogatych zasobach źródłowych archiwów wiedeńskich. Jak pisał Walewski we wstępie do *Historii wyzwolonej*... pracę swoją poświęcił: ...*dwóm dziełom podobnego tytułu i tej samej chronologicznej nazwy. Obydwa okresy, są to dwie różne fizjonomie tego samego narodu*.

Komisja Historyczna TNK podjęła uchwałę 17 IV 1870 r. o publikacji źródeł w ramach trzech wyodrębnionych serii wydawniczych. Pierwsza miała obejmować źródła średniowieczne sprzed r. 1506 [*Monumenta medii aevi historica*]. Druga tego samego rodzaju źródła odnoszące się do historii nowożytnej z lat 1506–1795 [*Acta Historica res gestas*], a trzecia miała zawierać pamiętniki, diariusze sejmowe i wojenne, zapiski kalendarzowe: *Scriptores Rerum Polonicarum.*

W 1872 roku wydano pierwszy tom z serii *Scriptores …* zatytułowany: *Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r. z rękopisów wydał i przypisami objaśnił* Józef Szujski. Dzieło liczące 311 stron zawiera m.in. diariusz sejmu krakowskiego r. 1553, warszawskiego 1570 i piotrkowskiego 1548, materiały do historii kościoła i religii w Polsce od 1548 do 1555, wypisy z „Polonica anni 1570" c.k. archiwum w Wiedniu, listy Stanisława Augusta do Jana Chodkiewicza, a także na kolejnych 8 stronach krótki rys historii Komisji Historycznej wraz z odezwą o pomoc do znawców i miłośników historii.

Kolejne tomy wszystkich trzech serii wychodziły już pod patronatem Akademii Umiejętności.

Wznowienie działalności TNK w 1856 r., w nowej strukturze organizacyjnej, pozwoliło na wyodrębnienie tematyki medycznej, początkowo w wydzielonych tomach *Rocznika*, a od 1862 roku w nowo utworzonym czasopiśmie *Przegląd Lekarski* wydawanym pod egidą TNK do 1872 r., a następnie przez Towarzystwo Lekarzy Krakowskich i Towarzystwo Lekarzy Galicyjskich. Pełny tytuł czasopisma to: *Przegląd Lekarski wydawany staraniem oddziału Nauk Przyrodniczych i Lekarskich c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* pod redakcją profesorów [Antoniego] Bryka, [Józefa] Majera, [Fryderyka] Skobla i doktorów [Józefa] Oettingera i [Michała] Zieleniewskiego.

Przegląd będący tygodnikiem, ukazywał się regularnie, zawierał prace oryginalne oraz protokoły posiedzeń oddziału nauk przyrodniczych i ścisłych, informacje z prac komisji balneologicznej, wyciągi z zagranicznych pism lekarskich, nekrologi. Szczegółowy opis czasopisma i jego znaczenie w środowisku lekarskim zostały omówione w osobnym wystąpieniu.

W 1865 r. powołano w ramach TNK Komisję Fizjograficzną, która wydawała w latach 1867–1872 kontynuowane później w AU i PAU do 1939 roku włącznie czasopismo:

Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego obejmujące pogląd na czynności dokonane w ciągu roku .... oraz materiały do fizjografii Galicji.

Poszczególne tomy zawierały: sprawozdania i instrukcje np. dla współpracowników sekcji meteorologicznej, spisy członków komisji

w poszczególnych latach oraz materiały do fizjografii Galicji. W sześciu tomach opublikowano szereg prac poświęconych faunie i florze Galicji. Są to m.in. prace: Mieczysława Nowickiego, *Zapiski z fauny tatrzańskiej;* Leopolda Wajgla, S*postrzeżenia o płazach; Opis pająków; Opis chrząszczy;* Eugeniusza Janoty, *Spis wzniesień w Tatrach i w przyległych dolinach dotąd pomierzonych;* Emeryka Turczyńskiego, *Spis roślin około Przemyśla dziko rosnących, notowanych w sierpniu 1871 roku,* jak też *Dodatek do flory okolic Drohobycza;* Wincentego Jabłońskiego, *Przyczynek do fauny chrząszczów krajowych; Przyczynek do flory krajowej;* A. Rehmana, *O formacjach roślinnych w Galicji.*

Tak jak w przypadku *Rocznika* również publikowane pierwotnie w *Sprawozdaniach Komisji Fizjograficznej* prace często ukazywały się samodzielnie, np. Alojzego Altha, *Pogląd na geologię Galicji Zachodniej*, cz. I, 1872, s. 55, czy też *Pogląd na źródła solne i naftowe tudzież na warzelnie soli kuchennej w Galicji i Bukowinie,* 1871, s. 45[14].

Oprócz wielu pozycji wymienionych powyżej Towarzystwo publikowało również swoje oficjalne dokumenty, jakimi były statuty czy spisy członków, wśród nich odnotowujemy:

Statut Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim złączonego, Kraków 1815 [s. 14] i ten sam tekst w 1841, s. 12,

Statut Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z 20 X 1848 (podpisany przez prezesa J. Majera i sekretarza J. Kremera) [s. 16],

Statut Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa naukowego[!] Krakowskiego. Statuten der kaiserlich-königlichen Gelehrten-Gesellschaft in Krakau, Krakau 1856 s. 20, tekst po polsku i niemiecku podpisany przez A. von Bacha i F. Matzingera oraz egzemplarz tegoż Statutu wyłącznie z tekstem w języku polskim, zatwierdzony przez A. von Bacha i F. Matzingera, Kraków 1860, s. 19 w nakładzie 800 egz.

Spis imienny członków c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w roku 1859,

Listę imienną członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego od roku 1815 do roku 1847 [s. 20] (opracowaną przez Ferdynanda Kojsiewicza sekretarza Towarzystwa).

Powyższe zestawienie nie obejmuje wszystkich wydanych i planowanych przez Towarzystwo wydawnictw. Wśród pozostałych znajdujemy pomysły na opracowanie „repertorium bibliograficznego do przedmiotów prawa i historii kraju polskiego" oraz „repertorium rozpraw zamieszczo-

[14] W wystąpieniu dotyczącym działalności Komisji Fizjograficznej omówiono szczegółowo zawartość poszczególnych tomów *Sprawozdań Komisji Fizjograficznej.*

nych tu i ówdzie w pismach periodycznych". Problematyka opracowywania w Towarzystwie bibliografii dziedzinowych przewijała się w wielu projektach i sprawozdaniach przez długie lata.

Józef Majer we wstępie do *Literatury fizjografii ziemi polskiej* wydanej w 1862 r. pisał: *dała się odczuć potrzeba sporządzenia o ile można dokładnego wykazu prac, dotąd na polu fizjografii krajowej dokonanych. ... Przyjąwszy na siebie dokonanie tego poznawczego zamiaru, starałem się w miarę możności wywiązać z niego najściślej...; ...różnorodność źródeł, w których żądanych wiadomości poszukiwać należało, nie pomału pracę utrudniała.* Bibliografia ta została podzielona na 8 części obejmujących następujące zagadnienia: prace zaznamiające z historią i zbiorami; 150 tytułów prac treści mieszanej; 101 prac poświęconych oznaczeniu położenia geograficznego, powierzchni i wzniesień tudzież sieci wodnej; meteorologia 132 prace; badania hypogeotyczne czyli podziemne; wiadomości dot. flory ziem polskich 116 pozycji; prace dotyczące fauny i balneologii krajowej.

Prace bibliograficzne obejmujące inne dziedziny nauki postępowały bardzo powoli, na przełomie lat 1868–69 zostały przejęte przez powstałą właśnie Komisję Bibliograficzną[15]. Karol Estreicher pragnął stworzyć taki warsztat dla prac bibliograficznych, aby jak najszybciej opracować całość piśmiennictwa polskiego. W 1870 roku ukazał się efekt jego wieloletniej pracy w tomie zatytułowanym *Bibliografia Polska 120 000 druków. Cz. I stolecie XIX. Katalog 50 000 druków*... wydanie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego staraniem Komisji Bibliograficznej [s. LVIII, 523]. Jak pisał we wstępie autor *książka ta wychodzi pod opieką TNK, a staraniem Komisji Bibliograficznej z grona TNK zawiązanej.*

Już w 1858 roku Józef Muczkowski złożył projekt opracowania słownika biograficznego. Towarzystwo przyjęło propozycję, lecz jego realizację odłożono na później. Próby rozpoczęcia prac nad słownikiem podejmowano kilkakrotnie, ale jak wiemy prace nad wydawaniem słownika biograficznego ostatecznie zostały podjęte w latach trzydziestych XX wieku, kiedy to Polska Akademia Umiejętności wydała w 1935 roku pierwszy tom Polskiego Słownika Biograficznego.

W latach 60. TNK popierało również druk dzieł ukazujących się w innych wydawnictwach, dofinansowując poszczególne tytuły, obejmując je swoim protektoratem jak np. monumentalne dzieło Oskara Kolberga, *Lud. jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania...,* którego seria 5. w 1871 roku ukazała się dzięki subwencji Towarzystwa. W późniejszych latach Akademia Umiejętności dofinansowała wydanie kolejnych serii. Dofinansowano

[15] B. Schnaydrowa, *Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 11, 1965, s. 59–69.

też wydanie drugiego tomu *Monumenta Poloniae historica. Pomniki dziejowe Polski* opracowywane przez Augusta Bielowskiego. Również Stanisława Zarańskiego, *Dzieje powszechne ułożone na wzór roczników, kronik i właściwej historii z dziejobrazem symboliczno-chronologicznym i geograficznym* [t. 2 ery chrześcijańskiej, obejmujący przeciąg czasów od roku 1000 do 1500-go], Kraków 1867 s. 465, tabl. kolorowe, wydany został z pomocą c.k. TNK. Wydanie dzieł wszystkich Jana Długosza pod redakcją A. Przeździeckiego w latach 1867–1870 również korzystało z pomocy finansowej Towarzystwa.

Można stwierdzić, że mimo licznych zawirowań historycznych, kłopotów z cenzurą i finansami, a nawet problemów technicznych związanych ze stanem drukarń krakowskich, Towarzystwo nieprzerwanie kontynuowało swoje prace wydawnicze. Obok publikacji *Rocznika, Przeglądu Lekarskiego* i *Sprawozdań Komisji Fizjograficznej,* wydawano prace seryjne, bardzo cenne prace monograficzne, dyplomatariusze średniowieczne, słowniki, katalog rękopisów, publikowano źródła do dziejów Polski, bibliografie i mapy.

Szereg tytułów, również tych będących odbitkami prac ukazujących się pierwotnie w *Roczniku*, *Przeglądzie Lekarskim* czy *Sprawozdaniach…*, to bardzo cenne pozycje. Autorzy, członkowie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wykonali olbrzymią pracę mimo braku zaplecza finansowego i możliwości, jakie stwarza dziś rozwój techniki, ułatwiający i wspomagający badania.

Warto podkreślić, że dorobek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego okazał się trwały, inicjatywy zrodzone w Towarzystwie kontynuowane były przez Akademię Umiejętności, która w pierwszych latach swego istnienia mogła ogłosić drukiem wiele publikacji źródłowych tylko dlatego, że prace nad nimi rozpoczęto wcześniej dla przykładu kolejne tomy *Scriptores…* czy też pierwsze tomy *Monumenta medii aevi historica.*

Wiele wydawnictw, nad którymi prace rozpoczęto w Towarzystwie, kontynuowanych jest do dziś, np. nowe wydanie *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera.

Karolina Grodziska
Kraków

Początki Biblioteki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1856–1872)

Pod koniec roku 2015 zbiory naszej Biblioteki – której powstanie i początki są tematem niniejszego wystąpienia – przekroczyły 732 944 woluminów i jednostek inwentarzowych. Zbiory specjalne liczące 174 870 obiektów stanowią najcenniejszą część zasobu (ponad 25%): to inkunabuły, starodruki, atlasy i mapy, dyplomy pergaminowe, rękopisy, ryciny, rysunki, ekslibrisy i druki ulotne. Dwa spośród obiektów rękopiśmiennych figurują na listach Pamięć Świata UNESCO (dokumenty Komisji Edukacji Narodowej na liście światowej, zaś najstarszy opis żup bocheńskiej i wielickiej na krajowej). Kolekcje rycin, rękopisów i starodruków wpisane są do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Zbiorami opiekują się 44 osoby na 39 etatach, a pomieszczenia biblioteczne liczą ponad 2000 m^2 i od chwili utworzenia placówki (z krótką przerwą przypadającą na lata II wojny światowej) mieszczą się w tym samym budynku przy ulicy Sławkowskiej 17: najpierw wzniesionym jako siedziba Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, później służącym rozwijającej się Akademii Umiejętności, następnie zaś – Polskiej Akademii Umiejętności.

Taki jest dorobek 160 lat istnienia Biblioteki, powołanej do życia w roku 1856, zatem również obchodzącej obecnie swój jubileusz. Biblioteka, młodsza od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego o lat 41, jest ciekawym przykładem, jak cenne zbiory i ważna pomocnicza placówka naukowa rozwijała się w trudnych, czasem – ekstremalnie trudnych – warunkach braku własnej państwowości, germanizacji, dwóch wojen światowych, narzuconego reżimu i, dodajmy, w czasach gdy często nauki humanistyczne uważane były za niebezpieczne dla władzy, kosztowne czy też nieproduktywne.

Początki Biblioteki, jako organu TNK i jego własności, nie były oczywiste. Zgodnie ze statutem Towarzystwa z roku 1815 (§ 26) „dary, których Towarzystwo od przychylnych sobie spodziewać się może, pójdą do zbiorów Uniwersytetu i staną się tegoż własnością. a) Książki należeć będą do Biblioteki. b) Numizmata i inne starożytności zabytki do Gabinetu Uniwersytetu. c) Minerały do Gabinetu Mineralogicznego”[1]. Ta zasada długo była oczywistością, także i z tej przyczyny, że TNK nie dysponowało własnym gmachem czy dzierżawionymi na stałe pomieszczeniami. Było jednak adresatem wielu i znaczących darów; wiadomo, że w ciągu pierwszego ćwierćwiecza istnienia Towarzystwa Uniwersytet otrzymał odeń 1048 książek, 1 atlas, 4 zeszyty map, 37 rękopisów, monet i dyplomów, ok. 500 numizmatów, 27 obiektów pochodzących z wykopalisk oraz tzw. „starożytności”, wreszcie 637 obrazów, litografii i nut[2].

Stopniowo jednak w środowisku TNK zaczęła dojrzewać myśl o korzyściach płynących z posiadania własnej biblioteki, jak też – muzeum. Zaczęto przytrzymywać dary, i tak w latach 1848–1852 wyłączano z nich zabytki starożytności i dzieła sztuki oraz te książki, które albo już znajdowały się w Bibliotece Uniwersytetu, albo „z wyraźnym zastrzeżeniem zachowania we własnym zbiorze Towarzystwu złożone zostały”[3].

W 1851 r. sformułowano wyraźnie ideę utworzenia własnej biblioteki. 15 marca na posiedzeniu TNK na wniosek prezesa, Józefa Majera, uchwalono, by „książki i dzieła darowane Towarzystwu o tyle tylko były wcielane do Biblioteki Uniwersyteckiej, o ile takowa ich jeszcze nie posiada, wszelkie zaś duplikaty aby Towarzystwo sobie zachowywało, a to **w celu aby z nich z czasem utworzyć osobną bibliotekę, mającą być przystępniejszą dla młodzieży akademickiej i dla publiczności, niż Biblioteka Uniwersy[tetu].** Toż samo ma się zachowywać w razie, gdyby który dawca wyraźnie sobie

[1] Cyt. za: D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Biblioteki PAN w Krakowie,* „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 1:1955, s. 10.

[2] „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (dalej: „Rocznik TNK”), R. 25:1858, s. 44.

[3] „Rocznik TNK”, R. 25:1858, s. 79–80.

zastrzegał, że czyni dar dla Biblioteki Towarzystwa Naukowego"[4]. Rozwinięcie tej idei znajdujemy w sprawozdaniu Józefa Majera za rok 1850/51: jest tam mowa o trudniejszym (stosownie do nowych przepisów) dostępie do Biblioteki Uniwersyteckiej dla osób nie będących profesorami Uniwersytetu oraz o mnożeniu tam „duplikatów zalegających półki, a niewiele rokujących korzyści". Te właśnie dzieła postanowiono „zatrzymywać jako zawiązek własnej biblioteki Towarzystwa. W tej myśli zawiązana Biblioteka Towarzystwa liczy w tym pierwszym początku około 300 dzieł"[5].

W 1851 r., w okresie nasilającej się germanizacji, padła więc idea utworzenia nowej placówki, padła także jej nazwa. Podkreślić trzeba, że pomysł utworzenia w liczącym wówczas niespełna 50 000 mieszkańców Krakowie drugiej, szeroko dostępnej biblioteki naukowej, znakomicie świadczy o jej pomysłodawcach.

O dalszych losach uchwały z 1851 r. nie ma w źródłach wiadomości: przypuszczać należy jednak, że sprawy wolno postępowały naprzód. 29 lutego 1853 r. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął uchwałę, na mocy której Towarzystwo Naukowe zostało oddzielone od uczelni, rozpoczynając swój samodzielny byt. Biorąc pod uwagę fakt silnego wówczas germanizowania Uniwersytetu, TNK jako odrębna instytucja mogło zachować bardziej polski charakter. Podjęto prace nad nowym statutem, a jeszcze w lutym 1853 r. Józef Kremer, opracowując memoriał w sprawie Towarzystwa, wyliczał, że w ciągu czterech ostatnich lat Uniwersytet wzbogacił się dzięki TNK o 1671 książek w 2615 woluminach, 21 rękopisów, „znaczną ilość rycin, atlasów itp.", jak też o monety, medale i wykopaliska archeologiczne – w tym – posąg Światowida ze Zbrucza[6].

Jako datę założenia Biblioteki przyjmuje się rok 1856, kiedy to zostaje ona wymieniona w nowym statucie TNK, uchwalonym 27 marca, a zatwierdzonym przez władze austriackie 13 maja tegoż roku. Jest w nim wymieniona obok Archiwum i Muzeum Starożytności, jako własność Towarzystwa, którą zarządza jego podskarbi. Składają się na nią „dzieła na własny użytek zakupione, lub onemu darowane". Warto dodać, że skoro wśród statutowych zadań Towarzystwa było „zbieranie, zachowywanie i pielęgnowanie zabytków dotyczących dziejów sztuk i języka krajowego", to również stwarzało to istotną przesłankę dla przyszłej roli Biblioteki[7].

---

[4] Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. TNK–3, *Protokoły posiedzeń*…, k. 141v, nr 1 (cyt. za D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 10).

[5] „Rocznik TNK", R. 22:1852, s. 43–44.

[6] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871*. Wybór źródeł, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 2:1956, s. 31.

[7] Tamże., s. 36, 40 i 44.

Nowa placówka w pierwszych latach istnienia nie miała dobrych warunków rozwoju. Nie posiadała wydzielonego budżetu, statut przewidywał jedynie możliwość zakupu z funduszu TNK zabytków sztuki lub obiektów archeologicznych (§ 47, punkt c). Nie dysponowała własnym pracownikiem: podskarbi, jeden z członków dziewięcioosobowego Zarządu, był poważnie obciążony. Nie posiadała też, jak i samo Towarzystwo, własnych pomieszczeń. Mimo to nastąpił jej intensywny rozwój.

Do darów, stanowiących dotychczas źródło przybytków Biblioteki, doszła istotna pomoc w postaci wymiany wydawnictw, zainicjowanej przez Towarzystwo jeszcze w 1817 r. W 1858 TNK sformułowało oficjalną listę 27 punktów wymiennych, obejmującą 6 osób prywatnych, 4 redakcje gazet, Prezydium Rządu Krajowego we Lwowie, oba Towarzystwa Gospodarcze (Lwów i Kraków), wreszcie, co najistotniejsze, 16 instytucji naukowych, z czego 8 znajdowało się na terenie monarchii habsburskiej (po dwie w Wiedniu i Lwowie, oraz w Pradze, Peszcie, Zagrzebiu i na Morawach), 4 na terenie imperium rosyjskiego (Petersburg, Moskwa, Odessa, Wilno) oraz po jednej w Niemczech i Danii (Norymberga i Kopenhaga)[8]. Choć nie od razu, wymiana doprowadziła do gromadzenia cennego księgozbioru. W tymże roku nawiązano wymianę z pierwszą instytucją za oceanem: waszyngtońskim Smithsonian Institute, a w następnych latach – z Lublaną, Grazem, Kijowem, Rygą, Dorpatem, Zgorzelcem, Paryżem, Bordeaux, Padwą i Lizboną. Do chwili powstania Akademii Umiejętności funkcjonowała już stała wymiana wydawnictw z 40 towarzystwami i akademiami w Europie i Ameryce, a ich publikacje zasilały zbiory naszej Biblioteki[9].

Dary i wymiana międzynarodowa stanowiły główne źródła przybytków, jednak nie oznaczało to całkowitego zaniechania zakupów. Miały one do 1866 r. charakter sporadyczny; tak np. w 1865 r. na prośbę członków TNK zakupiono książki za kwotę 11,87 zł reńskich[10]. W lutym 1866 r. na mocy odrębnej uchwały zakupiono od żydowskiego antykwariusza, Izaaka Himmelblaua, rękopiśmienny opis żup bocheńskiej i wielickiej, wyceniony przezeń na 30 zł reńskich: na zakup ten nie zdecydowało się lwowskie Ossolineum. Dziś jest to pierwszy z naszych rękopisów, wpisany na Krajową Listę Pamięci Świata UNESCO[11]. Najpoważniejsze znaczenie

---

[8] D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 11.

[9] Tamże, s. 12 oraz „Rocznik AU", 1873, s. 129–130. Zob. też: K. Stachowska, *Zagraniczna wymiana wydawnictw Biblioteki PAN w Krakowie. Rys historyczny – stan obecny*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 10:1964, s. 12–35.

[10] D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 14.

[11] K. Grodziska, *Od Biblioteki*, w: *Brevis et accurata regiminis ac status zupparum vieliciensium et bochnensium sub annum Christi 1518 descriptio*, Kraków 2000, s. V–VI.

miał jednak zapis księcia Jerzego Romana Lubomirskiego, który przeznaczył na kupno książek do zbiorów Towarzystwa 1000 reńskich rocznie. Zapis realizowany był od 1866 do 1874 r., pozwalając np. na kupno rękopiśmiennej spuścizny prof. Ferdynanda Kojsiewicza, zawierającej m.in. 81 fascykułów rękopisów Hugona Kołłątaja[12]. Ciekawym, choć nieco smutnym zagadnieniem jest natomiast fakt odrzucenia – na ogół z braku środków – szeregu interesujących propozycji zakupów, jak np. autografów i materiałów dotyczących konfederacji barskiej po Józefie Zarembie, które ostatecznie trafiły do Biblioteki Kórnickiej[13] czy odmowa przyjęcia w darze w 1863 r. drukarni i introligatorni Józefa Bensdorfa, która miała szansę stać się dochodowym dla Towarzystwa, a korzystnym dla Biblioteki, przedsięwzięciem[14].

Dokonujący się od 1856 r. rozwój Biblioteki Towarzystwa był w poważnym stopniu zasługą jednego człowieka. W 1859 r. funkcję podskarbiego TNK przyjął, na prośbę Józefa Majera, Hipolit Seredyński, wówczas 59-letni pedagog i dyrektor szkoły. Po latach pracy nauczycielskiej w Przemyślu, Jarosławiu, Lwowie i Jaśle przeniósł się on w 1856 r. do Krakowa, gdzie został dyrektorem Musterhauptschule, czyli Głównej Szkoły Wzorcowej, placówki o charakterze ćwiczeń. Był on autorem podręcznika *Metoda nauczania geografii…* oraz popularnego elementarza dla szkół ludowych *Nauka czytania poprzedzona pisaniem*, wielokrotnie wznawianego. W jego życiorysie nie brak zasług patriotycznych: w czasie Wiosny Ludów udzielał się w Wydziale Duchownym i Naukowym Rady Narodowej, co przypłacił utratą stanowiska dyrektora szkoły w Rzeszowie, a podczas powstania styczniowego kierował administracją pisma „Kronika"[15].

Związany z Towarzystwem od 1844 r., kiedy został jego członkiem-korespondentem, Seredyński – zbieracz map, grafik i rękopisów – okazał się dla TNK nieoceniony. Po latach Józef Majer tak pisał o jego pracy: „gdy Tow[arzystwo] Nauk[owe], które dało nam początek, odłączone od Uniwersytetu, opędzając najistotniejsze potrzeby własnemi składkami, pozbawione funduszu, **liczyć musiało jedynie na bezpłatną pracę,** wówczas to mąż podeszłego wieku krzątał się z młodzieńczym zapałem wpośród przyrastającego zasobu książek i muzealnych przedmiotów, tysiące ich zestawił, uporządkował i w ciągu kilku tygodni skatalogowane, uczynił

[12] D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 14.

[13] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 177.

[14] B. Schnaydrowa, *Ofiarodawcy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Z badań nad proweniencją zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 21:1975, s. 99–132.

[15] B. Schnaydrowa, *Seredyński Hipolit August*, Polski Słownik Biograficzny, T. 36, 1995–1996, s. 303–304.

dla każdego przystępnymi; a obok tego z skromnością daleką od wszelkiej chluby z wyświadczonych przysług był prawą ręką w całym gospodarczym zarządzie”[16].

Po objęciu funkcji podskarbiego Seredyński natychmiast podjął pracę w nowo powołanej komisji „do zgromadzenia, spisania i oddania podskarbiemu wszystkich dzieł do Biblioteki Towarzystwa należących”. Dwumiesięczna praca komisji doprowadziła do rozdzielenia księgozbioru Biblioteki od wydawnictw własnych TNK, przeznaczonych na sprzedaż lub wymianę, uporządkowania i opatrzenia księgozbioru kartkowym katalogiem[17]. Latem 1859 r. władze Towarzystwa powołały kolejną komisję (J. Kremer, S. L. Kuczyński, K. Mecherzyński, J. Załuski) pod przewodnictwem Seredyńskiego, mającą za zadanie sprzedaż wydawnictw Towarzystwa, dzięki temu zaś – nabywanie „dzieł potrzebnych do Biblioteki tegoż”[18]. Komisja nawiązała wówczas owocną współpracę m.in. z księgarniami Friedleina w Krakowie i Gebethnera w Warszawie. Podjęto również w 1860 r. (Majer i Seredyński) starania o zwrot części książek, przekazanych uprzednio Uniwersytetowi, co jednak nie przyniosło spodziewanego efektu[19].

W lutym 1861 r. opracowany został przez Seredyńskiego i Fryderyka Skobla projekt instrukcji wypożyczania zbiorów. Liczyła ona 11 punktów, regulując możliwość korzystania przez członków Towarzystwa z księgozbioru; wypożyczeniom nie podlegały bowiem obrazy, rysunki, ryciny, dyplomy, rękopisy ani „dzieła bardzo kosztowne”. Czas wypożyczenia wynosił trzy dni dla dzienników, tydzień dla tygodników i miesiąc dla książek, które można było jeszcze na miesiąc prolongować, jednak ów drugi miesiąc mógł ulec skróceniu, gdyby kto inny to samo dzieło zamówił. Warunkiem było oddanie dzieł w stanie nieuszkodzonym, nie wolno było pożyczać ich osobom trzecim, a w przypadku uszkodzenia lub zagubienia należał się zwrot kosztów[20].

Wszystkie powyższe działania odbywały się jednak w trudnych warunkach, nie istniał bowiem jeszcze gmach Towarzystwa. Księgozbiór przechowywany był w domu Pawła Popiela (1807–1892), konserwatywnego polityka, członka TNK, który swojej kamienicy przy ul. Św. Jana 20 udzielał zarówno na obrady, jak i na przechowywanie wydawnictw i księgozbioru, w ostatniej fazie rozmieszczonego tam w aż dziewięciu miejscach. Wzniesienie, dzięki ofiarności społecznej i przy szczególnych staraniach kasz-

[16] Nekrolog w „Roczniku AU” 1874, s. 150–151.
[17] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 50.
[18] Tamże, s. 51.
[19] Tamże, s. 107.
[20] Tamże, s. 54–55.

telana Franciszka Wężyka, własnego gmachu przy ul. Sławkowskiej 17[21] umożliwiło przeniesienie tam biblioteki. 2 listopada 1861 r. władze TNK jednogłośnie dziękowały Pawłowi Popielowi za jego gościnność[22]. Jeszcze gorętsze, wręcz osobiste w tonie podziękowania skierował w sprawozdaniu za rok 1861 prezes Józef Majer pod adresem Hipolita Seredyńskiego, Józefa Łepkowskiego, Władysława Łuszczkiewicza i ks. Jana Droździewicza. Warto je przytoczyć, zachowując pisownię oryginału:

> Uporządkowanie zbiorów Towarzystwa w sposób odpowiedni wymogom nauki i potrzebie publicznej, było jedną z ważniejszych czynności dokonaną pracą kilku Członków. Cichą była ich zasługa, tem jednak jawniejszym obowiązek złożenia im publicznej podzięki. Winniśmy ją przede wszystkiem niezmordowanemu podskarbiemu i bibliotekarzowi Towarzystwa p. Dyrektorowi Seredyńskiemu. W chwilach gdy nasze zbiory przeniesione z prywatnego do własnego domu, w bezładnych stosach przypominały niemal przedświatowy chaos, w tych mówię chwilach, gdybyś światła Publiczności widziała męża podeszłego wieku, krzątającego się z młodzieńczym zapałem w każdej godzinie oszczędzonej od mnogich zatrudnień; gdybyś widziała że tysiące książek, pism i broszur w ciągu kilku tygodni tym jego trudem zestawione w porządek, wyznaczone na nowo i tym sposobem skatalogowane zostały, iż wyszukanie nawet najdrobniejszej żadnej już nie nasuwa trudności; gdybyś mogła być świadkiem owego rzadkiego spokoju i skromności dalekiej od szukania jakiej bądź chluby z wyświadczonych przysług; przyklasnęłabyś serdecznie temu poświęceniu, jak zasłudze każdego, kto nie goniąc za chwałą, robi dobrze dlatego, że to uważa za dobre, że mu tak każe sumienie. Towarzystwo z wdzięcznością równie ocenia prace pp. Łepkowskiego i Wład. Łuszczkiewicza, pod których okiem dokonywa się uporządkowanie Muzeum starożytności. Pracą ostatniego prócz tego dokonany już spis rycin […]
>
> Wreszcie X. Drozdziewicz spisał już treść wielu dokumentów. Starania te niech będą świadkiem, o ile Towarzystwo wywiązać się pragnie z obowiązku strzeżenia powierzonych mu narodowych zabytków; Publiczności rękojmią, że składane przez nią ofiary znajdują należytą opiekę. **I tak być musi, bo nas z kolei niedługo zabraknie, lecz zbiory zostać powinny jako narodowa własność, aby świadczyły o niepożytem trwaniu ducha z którego wzięły początek!**[23].

---

[21] Szeroko zob. K. Stachowska, *Dzieje budowy domu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w latach 1857–1866*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 12:1966, s. 35–78 oraz *Z przeszłości gmachów Oddziału PAN w Krakowie*, R. 14:1968, s. 225–261.

[22] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 57.

[23] J. Majer, *Zdanie sprawy z czynności C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dokonanych w roku 1861*, „Rocznik TNK", t. 29:1862, Kraków 1862, s. 14.

Dodajmy, że także w tym czasie Bibliotekę wyposażono w półki i szafy, księgozbiór zaś oprawiano[24]. I w tym przypadku przysłużyły się Towarzystwu społeczne inicjatywy. I tak Helena Dzieduszycka przekazała „na cel urządzenia Biblioteki Towarzystwa" na ręce prezesa Józefa Majera kwotę 318 zł reńskich, uzbieraną podczas wieczornej zabawy w Szczawnicy 29 lipca 1860 r.[25] W organizowaniu zabawy uczestniczyła też pułkownikowa Niegolewska i Wielmożny Fink, a podobną inicjatywę podjął też naczelnik Limanowej, Wny Szczepański[26].

Rok 1862, oprócz zagospodarowania nowo wzniesionej siedziby Towarzystwa i rozmieszczenia tam zbiorów bibliotecznych, przyniósł kolejną istotną zmianę. Była to podjęta 21 października decyzja o zatrudnieniu kustosza Biblioteki i Muzeum Archeologicznego, mającego odciążyć podskarbiego Hipolita Seredyńskiego[27]. Trzy miesiące później stanowisko to objął niespełna 22-letni syn Hipolita, studiujący wówczas na Uniwersytecie Jagiellońskim Władysław Seredyński (1841–1893). Pracę bibliotekarza TNK, następnie Akademii Umiejętności, będzie wykonywał do 1885 r., łącząc ją z pracą nauczyciela w Gimnazjum św. Anny i w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Krakowie[28]. W Bibliotece Towarzystwa stale i systematycznie ewidencjonował przybytki prowadząc katalog alfabetyczny i rzeczowy, udostępniał, prowadził wymianę wydawnictw, zawiadywał funduszem J.R. Lubomirskiego, wreszcie, co szczególnie istotne, opracował i opublikował w 1869 r. *Katalog rękopisów* Towarzystwa, obejmujący „544 kodeksy i fascykuły objętości różnej, a treści przeważnie historycznej"[29], o którym będzie jeszcze mowa.

Biblioteka, formalnie założona w 1856 r., po kilku latach miała już swoje pomieszczenia i odpowiedzialnego za zbiory pracownika, jak też, dzięki zapisowi Lubomirskiego, fundusz pozwalający na dokonywanie zakupów. Niezmiennie jednak zbiory Towarzystwa zasilane były dzięki ofiarności społecznej, wykraczającej daleko poza krąg samego TNK, poza Kraków i granice zaboru austriackiego. W sprawozdaniu za rok 1857, drugi rok istnienia Biblioteki, darów książkowych wymieniono 123. Były to zarówno dary instytucji, jak i osób prywatnych. Wśród tych pierwszych wymienić

---

[24] D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 13.

[25] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 53.

[26] „Rocznik TNK", t. 28:1861, Kraków 1861, s. 29–30.

[27] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 57.

[28] B. Schnaydrowa, *Seredyński Władysław*, Polski Słownik Biograficzny, T. 36, 1995–1996, s. 304–308.

[29] D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 183; K. Grodziska, *Działalność wydawnicza Biblioteki: katalogi jej zbiorów i „Rocznik"*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 44:1999, s. 9–43.

należy Rząd Krajowy, Ministerstwo Handlu i Dyrekcję Finansów, jak też Ossolineum, Muzeum Czeskie w Pradze czy Towarzystwo Słowiańskie w Zagrzebiu, wśród osób prywatnych zaś – stosunkowo mało licznych przedstawicieli arystokracji (Aleksander Przeździecki, Maurycy Dzieduszycki, Eustachy Tyszkiewicz, Józef Załuski) oraz licznych przedstawicieli świata nauki i literatów, w tym: Jana Radwańskiego, Teofila Żebrawskiego, Adama Honorego Kirkora, Karola Mecherzyńskiego, Józefa Majera, Fryderyka Skobla, Wincentego Pola i Stanisława Jachowicza, który ofiarował książek 11. Także w tym roku podarowano dwie mapy i cztery rękopisy[30].

W roku następnym w sprawozdaniu kasztelana Franciszka Wężyka mowa jest o 157 darach w postaci ksiąg, dyplomów, monet i medali[31], a z kolei dary złożone od 20 lutego 1859 do 20 lutego 1860 r. zostały opublikowane w postaci odrębnego wykazu – dodatku do „Rocznika". Spis darowanych książek liczy wówczas 265 pozycji, niekiedy wielotomowych, prócz tego 30 pozycji (liczących od 1 do 162 sztuk) to podarowane TNK mapy, nuty, ryciny, obrazy i rzeźby, a 18 pozycji (również liczących od 1 do 27 sztuk) to „autografy, dyplomata, transumpta i przywileje"[32]. Wśród darczyńców widnieje powiększona w stosunku do 1857 r. ilość instytucji, świadcząca o dobrze funkcjonującej wymianie (Wiedeń, Zagrzeb, Peszt, Lublana, Norymberga, Warszawa, Poznań, Wrocław, Lwów i Waszyngton, skąd otrzymano aż 31 tytułów). Darczyńców książek było 54, mapy, nuty, ryciny i obrazy podarowały 3 instytucje i 19 osób; rękopisy zaś – 1 instytucja i 12 osób[33].

Wśród wielkich księgozbiorów, ofiarowanych Bibliotece Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, wymienić trzeba dar Floriana Sawiczewskiego, byłego prezesa Towarzystwa (biblioteka głównie przyrodnicza, licząca *ca* 1600 tomów), dar hrabiego Leona Rzewuskiego (*ca* 1400 tomów), dar Franciszki Rudzkiej po zmarłych synach (*ca* 500 tomów), dar profesora Juliana Bayera, matematyka (*ca* 1500 tomów), dar Edwarda Rulikowskiego (*ca* 350 tomów), wreszcie księgozbiór rozwiązanego Towarzystwa Lekarzy Podolskich (ponad 1000 tomów), przekazany przez znanego lekarza, Aleksandra Kremera[34].

---

[30] „Rocznik TNK", T. 24:1857, Kraków 1858, s. XXI–XXXV.

[31] Tamże, T. 25:1858, Kraków 1858, s. 17–18.

[32] *Dodatki do „Rocznika C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego"*, odrębny druk, ss. XXXIX, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 239 II Czyt., passim.

[33] Tamże.

[34] B. Schnaydrowa, *Ofiarodawcy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*…, s. 108.

Mniej liczne, choć też cenne dary, przekazywali i inni, warto wymienić tu szereg nazwisk: Michał Bałucki, ks. Sadok Barącz, Jan Bełcikowski, Włodzimierz Dzieduszycki, Michał Dziewulski, Ludwika Dzwonkowska, Karol Estreicher, Ambroży Grabowski, Antoni Zygmunt Helcel, Ludwik Helcel, Karol Boromeusz Hoffmann, Stanisław Jabłonowski, Ferdynanand Kojsiewicz, Wiktoria Komarnicka, ks. Józef Lompa, Józef Łepkowski, Józef Majer, Jan Matejko, Cyprian Kamil Norwid, Wincenty Pol, Hipolit Seredyński, Jan Wincenty Smoniewski, Franciszek Wężyk, Jan, Józef i Karol Załuscy.

Badająca to zagadnienie Bogumiła Schnaydrowa, wieloletnia pracownica Działu Zbiorów Specjalnych naszej Biblioteki, dokonała zestawienia ofiarodawców książek dla TNK za lata 1850–1872, otrzymując imponującą liczbę 441 darczyńców indywidualnych, 36 instytucji i 9 darów anonimowych w zakresie książek[35]. Znaczna część darów to wydawnictwa wielotomowe, jak też – cenne dziś starodruki, których w owym czasie jeszcze tak nie wyodrębniano. Z wartości owych darów władze TNK doskonale sobie zdawały sprawę, jak świadczą podziękowania lub informacje o darczyńcach, zamieszczane w kolejnych tomach „Rocznika TNK" lub drukowane osobno. I tak w sprawozdaniu Józefa Majera za rok 1860 czytamy, że zbiory naukowe zyskały „znakomite przyczynki. Niemały poczet osób przyczynił się do tego, że dziś już w zbiorach naszych nauka zaczyna zyskiwać pomoc, ciekawość – korzystne zajęcie. Dzięki wam, zacni dawcy, których hojne ofiary tak je przymnożyły. Wierny spis waszych imion już się znajduje w ręku publiczności. Gdybym tu wspomniał szczegółowo Wną Ludw[ikę] Dzwonkowską, Szanownych: Józefata Ohryzkę, X. bisk. Łętowskiego, księcia St. Jabłonowskiego, Alex[andra] Lessera, hr. Przeździeckiego, Konst[antego] Tyszkiewicza, Adama Potockiego, Max[ymiliana] Siemianowskiego Naczelnika obwodu sanockiego, Wydawców Biblioteki Warszawskiej i wszystkich czasopismów lwowskich, brałbym w tem miarę jedynie z kosztowności darów. Wszakże wdzięczność nasza jest równą dla wszystkich, bo cenimy we wszystkich równą dobroć chęci"[36]. Dodajmy wreszcie, że owa społeczna ofiarność na rzecz Towarzystwa i jego zbiorów bibliotecznych wykraczała daleko zarówno poza Kraków, jak i poza granice zaboru austriackiego, szczególnie zaznaczając się na terenach zaboru rosyjskiego, tak bardzo represjonowanego, jeśli szło o polskie szkolnictwo, język i naukę.

W zakresie darów rękopiśmiennych w latach 1850–1872 wymienia Schnaydrowa 95 darczyńców indywidualnych i 1 instytucję, przy czym aż 57 spośród owych ofiarodawców przekazywało też książki. Ową jedyną,

[35] Tamże, zliczone na podstawie wykazu ze stron 115–127.
[36] „Rocznik TNK", T. 28:1861, Kraków 1861, s. 28–29.

ale godną uwagi (wobec wartości naukowej daru) instytucją był Magistrat Miasta Krakowa, kilkakrotnie w latach 1859–1862 przekazujący papiery cechów krakowskich. Przekazywane początkowo w depozyt, wchodziły później w zasób biblioteczny. W 1860 r. dokumenty od Magistratu to „pozostałości nieistniejących cechów kurdybaników i pasamoników" w postaci 27 przywilejów, 8 ksiąg, dużego fascykułu „papierów nieliczonych", czterech „zwitków drobnych papierów" i ośmiu tomów protokołów[37]. Spośród ofiarodawców indywidualnych wymienić trzeba panią Ludwikę Młocką, wnuczkę Kajetana Kwiatkowskiego (członka rozwiązanego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk), która za pośrednictwem generała Franciszka Paszkowskiego ofiarowała zbiór dziadka, złożony z rękopisów, dyplomów i autografów[38].

W 1860 r. również z Warszawy napływa duży dar rękopiśmienny od Macieja Bayera, a w 1861 r. ziemianin z Podola, Michał Konarski, dawny nauczyciel u Potockich w Tulczynie, przekazał 130 fascykułów rękopisów dotyczących dziejów Polski, które otrzymał od Zofii Potockiej, żony Szczęsnego Potockiego. Spośród kolejnych znakomitych darczyńców rękopisów wymieńmy jeszcze Ambrożego Grabowskiego (1862–1864), Ludwika Bernatowicza (1862), Jana Wincentego Smoniewskiego (1864–1868), Aleksandra Kremera (1865), Józefa Załuskiego (1860–1865) i Stanisława Krzyżanowskiego (1862–1867). Interesującym zagadnieniem byłoby dokonanie statystyki, jaki procent darczyńców stanowili sami członkowie Towarzystwa: Józef Majer jako darczyńca na rzecz Biblioteki występuje 43 razy, zaś Hipolit Seredyński 35 razy, przy czym są to nie tylko pojedyncze dary, niekiedy – wykazy liczące wiele pozycji. Hipolitowi Seredyńskiemu Biblioteka zawdzięcza m.in. zespół akt dotyczących wydarzeń 1846 i 1848 r. w Galicji[39].

Poszerzały się także zbiory kartograficzne, co należy odnotować z pewnym wzruszeniem: obywatele Rzeczpospolitej Polskiej, wymazanej z map Europy poprzez rozbiory, w sposób szczególny przykładali wagę do tej części swego dziedzictwa. Bogumiła Schnaydrowa wykazała 37 darczyńców map, wśród których byli też ofiarodawcy książek, jednak 14 osób przekazało Towarzystwu wyłącznie dary kartograficzne[40]. Zapoczątkował je dar Władysława Ostrowskiego z Warszawy w 1859 r., w ślad za nim – dar Daniela Edwarda Friedleina (1862 r.) i wspomnianego już wyżej J. W. Smoniewskiego z 1865 r. (28 planów, 37 map). Badająca ostatnio to

---

[37] *Dodatki do „Rocznika"*…, s. XXXIII.
[38] Tamże.
[39] B. Schnaydrowa, *Ofiarodawcy*…, s. 109.
[40] Tamże, zliczone na podstawie wykazu ze stron 129–130.

zagadnienie Ewa Niedziałkowska zidentyfikowała w dzisiejszym zasobie kartograficznym Biblioteki co najmniej 145 map i atlasów, pochodzących od ponad 30 darczyńców z czasów TNK[41]. Byli wśród nich znani nam już ofiarodawcy: Józef Majer, Ludwik Helcel, Ambroży Grabowski, Konstanty Tyszkiewicz, Józef Załuski czy Teofil Żebrawski.

Materiały ikonograficzne – ryciny i rysunki – przekazywało Towarzystwu w latach 1850–1872 aż 71 darczyńców indywidualnych, 3 instytucje i jedna grupa osób jako dar zbiorowy[42]. Owe trzy instytucje to Redakcja „Czasu", Uniwersytet Jagielloński i Towarzystwo Lekarzy Podolskich. Wśród ofiarodawców indywidualnych widać wielu występujących już wcześniej darczyńców: Bayerowie, Friedlein, Grabowski, Helcel, Kremerowie, Krzyżanowski, Majer, Ostrowski, Paszkowski, Przeździecki, Radwański, Seredyński, Wężyk i Żebrawski, ale nie brak też nazwisk samych artystów (Walery Eliasz, Aleksander Lesser, Jan Matejko, Antoni Oleszczyński, Ksawery Prek, Zygmunt Bogusz Stęczyński) lub wydawców (Józef Czech, D.E. Friedlein, Juliusz Wild). Interesujący był też dar złożony w 1869 r. przez Aleksandra Kremera w postaci *ca* 400 rysunków[43]. Prześledzenie losów najwcześniejszych darów ikonograficznych również stanowić będzie ciekawy temat; jak się wydaje, wiele z nich nie zachowano w Bibliotece TNK, nie mającej przecież w swojej ówczesnej strukturze odpowiedniego działu, przekazując je jako depozyt do Muzeum Narodowego[44].

Niedostatek danych liczbowych i brak prowadzonych wówczas inwentarzy nie pozwala na precyzyjne ukazanie rozwoju księgozbioru i zbiorów specjalnych Biblioteki Towarzystwa, można jednak pokazać jej szybki rozwój na podstawie kilku zapisów:

---

[41] E. Niedziałkowska, *Ofiarodawcy obiektów kartograficznych dla Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Opis i znaczenie zbioru*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", R. 60:2015, s. 41–48.

[42] B. Schnaydrowa, *Ofiarodawcy*…, zliczono na podstawie wykazu ze stron 130–132.

[43] D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 15, przypis 27.

[44] Finalizacja sprawy depozytu przekazanych do Muzeum Narodowego w Krakowie militariów, przedmiotów pamiątkowych i obiektów kultury materialnej oraz 332 rycin i rysunków nastąpiła ostatecznie w 2015 r.

1852	300 dzieł[45]	_____
1866	4730 dzieł	180 rękopisów[46]
1867	6903 dzieła	198 rękopisów[47]
1871	9180 dzieł	570 rękopisów[48]
1872	ponad 15000 dzieł	650 rękopisów[49]

Konkludując, podkreślić należy, że 17-letni okres funkcjonowania Biblioteki w strukturze Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dał podwaliny pod dalszy rozwój liczącej się już wówczas placówki. Z perspektywy czasu miarą jej znaczenia był też fakt, iż te właśnie zbiory zyskały w 1869 r. swój drukowany katalog zasobu rękopiśmiennego, liczącego wówczas 544 obiekty. Autorem katalogu był Władysław Seredyński, a jego dzieło było drugim polskim katalogiem rękopisów, po wydanym blisko 120 lat wcześniej katalogu rękopisów Biblioteki Załuskich, opracowanym przez J.D. Janockiego. Świadczy to wyraźnie o zrozumieniu członków i władz Towarzystwa zarówno dla gromadzenia, jak i naukowego opracowania zbiorów bibliotecznych.

Pozytywnych czynników, decydujących o powstaniu i rozwoju Biblioteki TNK było wiele: rosnąca rola i znaczenie Towarzystwa, zaplecze naukowe Krakowa, ofiarność społeczna, poczucie działania pod presją okoliczności oraz konieczności zabezpieczania w warunkach utraty własnego państwa dóbr kultury i nauki, świadczących o przeszłości Polski i dokonaniach współziomków, wreszcie – bardziej, niż w zaborze rosyjskim czy pruskim, sprzyjające warunki polityczne. Mimo to zdumiewający jest fakt, że niejako w odpowiedzi na postępującą germanizację Uniwersytetu Jagiellońskiego, to właśnie środowisko odpowiada wzmożoną działalnością i rozwojem Towarzystwa, w tym – Biblioteki, stanowiącej w niespełna 50 000 mieście drugą bibliotekę naukową o jednoznacznie polskim charakterze. Bibliotekę, która w tak krótkim czasie i w tak niesprzyjających warunkach, w ciągu niespełna jednego pokolenia, rozwinęła się z 300 ksiąg do zbioru liczącego ponad 16 000 książek, rękopisów, dyplomów pergaminowych, map i dokumentów ikonograficznych.

---

[45] Zob. wyżej, przypis 5.

[46] „Rocznik TNK", T. 34:1866, s. 21.

[47] Sprawozdanie z 16 XI 1867 r., cyt. za D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy*, s. 65.

[48] D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów*, s. 16.

[49] Archiwum Nauki, PAU–12, list z 15 V 1872 r.

Rita Majkowska
Kraków

Skarbnica pamięci. Fenomen Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

Skarbnica – słownikowo: „zbiór, zapas, zasób czegoś, zwłaszcza rzeczy cennych, materialnych lub niematerialnych", pamięć „pamiętanie, wspomnienie, pamiątka, upamiętnianie kogoś lub czegoś" lub „przechowywanie czegoś w świadomości (zwykle zbiorowej)"[1].

Zachowane po dziś dzień, niemal w kompletnej formie, materiały archiwalne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego zasługują na tak użyte określenie. Stanowią unikatowy zapis z tamtych dziewiętnastowiecznych czasów, obejmujący nieprzerwany ciąg dokumentacji z 57 lat żmudnej, działalności, obfitującej w niezwykłe owoce, miłośników nauki i ojczyzny, nie tylko profesorów, zasłużonej Alma Mater. Członkowie Polskiej Akademii Umiejętności mogą być dumni z „zaczynu", jaki ich poprzednicy pozostawili swoim następcom.

Dziś kiedy na nowo kształtuje się społeczny ruch naukowy, w którym towarzystwa mają swoje wypróbowane miejsce, oddanie hołdu pamięci tamtym ludziom należy do naszego obowiązku. Warto zatem przypomnieć

[1] *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1979, s. 589; t. III, Warszawa 1981, s. 225; *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1998, s. 10.

burzliwe dzieje archiwaliów, które są ciągle wykorzystywanym źródłem wiedzy o tamtych dokonaniach i nadal budzą zainteresowanie badaczy.

Wraz z powołaniem do życia Societas Litteraria Universitatis Cracoviensis trzeba było unormować jego ramy organizacyjne, a także kancelaryjne. Z racji ścisłego związku z uniwersytetem nie trzeba było tworzyć odrębnego „urządzenia wewnętrznego". Od samego początku, z przyczyn, o których będzie jeszcze mowa, przez pierwsze 25 lat kancelaria uniwersytecka była wspólna dla uniwersytetu i Towarzystwa. W pierwszym statucie Towarzystwa z 1815 roku znalazły się stosowne zapisy: w § XVII – opieka nad aktami i rękopisami prac powierzona została sekretarzowi Towarzystwa[2]. Prowadził on księgi protokołów posiedzeń prywatnych i publicznych oraz księgi finansowe. Prezesowi Towarzystwa, a tym samym rektorowi uniwersytetu krakowskiego podlegała całość realizowanych zamierzeń, stąd gros akt formalno-prawnych, administracyjnych i korespondencja Towarzystwa z tego okresu przechodziły przez kancelarię rektora, a z czasem trafiały do Archiwum Uniwersyteckiego i dzieliły jego losy[3]. Prześledzenie ich nie jest łatwe tak z powodu zmian w systemie kancelaryjnym Uniwersytetu, różnych prób porządkowania akt w archiwum, jak też niekompletności spisów oraz zachowanej dokumentacji, dotyczącej czynności związanych z przekazywaniem akt. „Z biegiem lat – jak pisze autorka inwentarza akt Senatu i władz nadrzędnych oraz Wydziałów UJ – zatarła się w pamięci różnorodność władz uniwersyteckich i ustaliła się nazwa dla całego zespołu z lat 1796–1939 „Akta senackie" lub „Akta rektorskie"[4]. W tym zespole akt znalazły się materiały archiwalne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W trakcie podjętych pod koniec lat 50. XX w. prac nad inwentarzem akt Uniwersytetu z 1. połowy XIX w., materiały archiwalne Towarzystwa zostały wyodrębnione i usystematyzowane w 10 grupach rzeczowych i do dziś pozostają w takim układzie[5].

Inaczej potoczyły się dzieje materiałów archiwalnych Towarzystwa, które pozostawały pod opieką sekretarza. Władze Towarzystwa od po-

[2] Archiwum Nauki PAN i PAU (dalej cyt. AN PAN i PAU), sygn. TNK 1.

[3] A. Żeleńska-Chełkowska, *Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1796–1849,* w: *Historia Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego* pod red. H. Barycza, Kraków 1965; *Inwentarz akt Senatu i władz nadrzędnych oraz Wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1796–1849*, oprac. A. Żeleńska-Chełkowska, Kraków 1962, s. 79.

[4] Tamże, s. 29.

[5] Tamże, s. 79. W ostatnim czasie zostały jedynie podzielone na dwa fascykuły i otrzymały nową sygnaturę. Archiwum UJ SI611, SI612. Prześledzenie na nowo drogi kancelaryjnej i archiwalnej akt towarzystwa pozostających w zasobie Archiwum UJ wymaga podjęcia wnikliwej kwerendy w zespole akt Senatu i władz nadrzędnych UJ z 1. poł. XIX w.

czątku swojej działalności poświęcały wiele uwagi sprawom związanym z funkcjonowaniem archiwum (w ówczesnym rozumieniu tego pojęcia) i z prawidłowym przekazywaniem akt. Świadczą o tym zapisy już w pierwszych protokołach posiedzeń: 15 III 1816 wniosek Dominika Markiewicza, aby mowę wiceprezesa Towarzystwa Stanisława Wodzickiego na otwarcie Senatu Wolnego M. Krakowa do „Archiwum Towarzystwa Naukowego złożyć raczył"; J.S. Bandtkie czytaną rozprawę złożył do Archiwum Towarzystwa, a X Piotr Boucher „czytaną mowę do Archiwum Towarzystwa oddać raczył" czy nieco późniejsze z 1840 r. „prezes wzywa członków ażeby rozprawy w r. 1840 czytane do Archiwum Towarzystwa na ręce sekretarza złożyć"[6].

Mimo zmieniającej się treści paragrafów kolejnych statutów (1840, 1848, 1856) rola opiekuna Archiwum stale spoczywała w rękach sekretarzy Towarzystwa. Każdy z nich skrupulatnie prowadził kancelarię, a powierzone mu akta przechowywał u siebie, a następnie przekazywał swojemu następcy. Warto przyjrzeć się sylwetkom osób, które pełniły te funkcje.

Pierwszym z nich był poeta i profesor literatury Paweł Czajkowski autor *Ody na ustanowienie Towarzystwa Naukowego w Krakowie*[7]. Kiedy po śmierci Czajkowskiego w 1839 roku prezes Towarzystwa Józef Brodowicz polecił przejąć akta od spadkobierców nowemu sekretarzowi prawnikowi, Ferdynandowi Kojsiewiczowi, okazało się, że wywiązujący się sumiennie ze swoich obowiązków jego poprzednik pozostawił dwie księgi protokołów posiedzeń prywatnych i publicznych, dwie księgi dochodów i wydatków, dwie księgi immatrykuł członków honorowych i czynnych oraz 150 arkuszy formularzy dyplomatów i pieczęć Towarzystwa. Fakt ten potwierdzają zachowane zapisy w aktach[8].

Sytuacja niewiele zmieniła się wraz z uchwaleniem nowego statutu w 1840 roku. Znajdujemy w nim w § 15 zapis: „ sekretarz utrzymuje Archiwum Towarzystwa", co potwierdzały kolejne statuty[9]. Ważną zmianą było jednak oddzielenie od kancelarii uniwersyteckiej i zaprowadzenie odrębnego dziennika podawczego oraz przekazywanie narastającej korespondencji prezesa systematycznie do archiwum Towarzystwa. Świadczą

---

[6] AN PAN i PAU, sygn. TNK 5, k. 2v; sygn. TNK 28, R. 1840 nr 42, k. 5.

[7] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 162–164.

[8] AN PAN i PAU, sygn. TNK 30, k. 2,3. Zob. R. Majkowska, *Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności, dzieje, zasób, stan opracowania*, „Krakowski Rocznik Archiwalny", R. II, 1996, s. 70–84.

[9] AN PAN i PAU, sygn. TNK 2, TNK 3; zob. też R. Majkowska, *Archiwum Nauki i Biblioteka Naukowa. Kilka kart z wspólnej przeszłości…*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", R. LI, 2006, s. 480–481.

o tym informacje w rubryce „uwagi" w dzienniku podawczym, jak też i w aktach. Trzeba tutaj zaznaczyć, że wedle stosowanego systemu kancelaryjnego austriackiego akta gromadzone były w układzie chronologiczno-numerycznym.

Kolejny sekretarz Towarzystwa profesor prawa, Ferdynand Kojsiewicz, pełniący tę funkcję w latach 1841–1847, sumiennie wykonywał powierzone mu czynności – tak jak poprzednik protokołował posiedzenia, ewidencjonował korespondencję w dzienniku podawczym, czuwał nad przekazywaniem darów do poszczególnych gabinetów uniwersyteckich, do biblioteki, a także niektóre akta kierował do archiwum Uniwersytetu[10]. Składając funkcję zapisał w dzienniku podawczym: „Na powyższym numerze 246 ośmioletnie urzędowanie sekretarza Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i niniejszy dziennik został ukończonym. Kraków 29 grudnia 1847 roku. Ferdynand Kojsiewicz były s[ekretarz] TNK"[11].

Przekazane w 1848 r. nowemu sekretarzowi, filozofowi i historykowi sztuki Józefowi Kremerowi, akta – zgodnie ze spisem – obok wymienionych w poprzednim przekazie, zawierały właśnie dziennik podawczy i korespondencję z lat 1840–1847[12]. Okres sekretarzowania Józefa Kremera w latach 1848–1856 przypadł na czas poszerzania się struktury Towarzystwa oraz wielu ważnych wydarzeń, a tym samym rozrostu wytwarzanej dokumentacji. Obok akt, tak jak i wcześniej, dotyczących dyskusji nad nowym zapisem statutu, pojawiła się np. bogata dokumentacja Wystawy Starożytności, zorganizowanej w 1858 roku w pałacu XX Lubomirskich przy ul. Św. Jana 15, czy też Komisji naprawy ogorzałych pomników w Krakowie, w tym finansowa: rachunki i kwity przechowywane już w osobnych fascykułach. Stąd też adnotacja Kremera w księdze dochodów i rozchodów: „sekretarz zwraca również uwagę na potrzebę przechowania jak n a j t r o s k l i w s z e g o k w i t ó w w s z y s t k i c h o d n o s z ą c y c h się do powyższych reparacyj a złożonych w dwóch fascykułach w Archiwum Towarzystwa"[13].

---

[10] F. Kojsiewicz (1801–1874), członek czynny TNK, wybrany 14 XI 1831, Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. XIII, 1967–1968, s. 274–275. Zob. też A. Żeleńska-Chełkowska, *Inwentarz akt*…, s. 26.

[11] TNK 28, k. 22.

[12] J. Kremer (1806–1875), członek czynny TNK, wybrany 18 III 1837, PSB, t. XV, 1970, s. 268–270. Zob. *Inwentarz Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, oprac. D. Rederowa, Kraków 1959, s. 26.

[13] AN PAN i PAU, sygn. TNK 101, k. 45.

Stefan Kuczyński fizyk, przejął akta Towarzystwa komisyjnie 27 XI 1856 r.[14]. W skład Komisji weszli Józef Majer, Wiktor Kopff i Wincenty Pol, jak zapisano w protokole komisja „zebrawszy się dnia 18 stycznia 1857 roku w pomieszkaniu byłego sekretarza, od tegoż akta w najlepszym porządku odebrała"[15]. Nastąpiło to w okresie definitywnego oddzielenia od Uniwersytetu. Dopiero wtedy w zapisie § 48 i 49 statutu z 1856 roku zdecydowanie zostały podkreślone zadania Archiwum: „Własność Towarzystwa stanowią: archiwum, biblioteka Towarzystwa i muzeum starożytności", a następnie: do Archiwum należą: „a) rękopisma przez członków Towarzystwa lub z inąd złożone, a przez Towarzystwo nie ogłoszone; b) dzieła i pisma przez Towarzystwo wydane; c) autobiografie członków Towarzystwa; d) protokóły wszystkich posiedzeń Towarzystwa"[16].

Przekazanie akt przez Kuczyńskiego ks. Walerianowi Serwatowskiemu, proboszczowi parafii Wszystkich Świętych, wikaremu kościoła Św. Krzyża w Krakowie, kolejnemu sekretarzowi, nastąpiło na podstawie „protokołu oddawczego aktów" na posiedzeniu 7 III 1860. Zasłużony dla Archiwum Towarzystwa funkcję tę pełnił do 1866 r. Brał też czynny udział w pracach porządkowych nad archiwaliami miasta Krakowa, przechowywanymi w nieodpowiednich warunkach w Wieży Ratuszowej[17].

Ostatnim sekretarzem Towarzystwa został wybrany 10 XI 1866 r. historyk Józef Szujski, od 1872 r. sekretarz generalny Akademii Umiejętności[18]. Dzielił tę funkcję z literatem, dyrektorem biura Sądu Wyższego w Krakowie, Stanisławem Zarańskim[19].

Zmieniająca się struktura Towarzystwa, powstające oddziały i komisje, powodowały zwiększanie się wytwarzanej dokumentacji i zmiany w zarządzaniu nią. Sekretarze oddziałów i komisji prowadzili odrębne dzienniki podawcze i byli zobowiązani do przekazywania wszystkich materiałów do Archiwum. Dzięki temu zachowała się bogata dokumentacja Komitetu Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych, Komisji Balneologicznej, czy mniej kompletna Komisji Fizjograficznej. Gromadząc własne materiały sekretarze nie zawsze stosowali się do zapisów statutu o przekazywa-

---

[14] S. Ludwik Kuczyński (1811–1887), członek czynny TNK wybrany 11 IV 1840, PSB, t. XVI, 1971, s. 91–92.

[15] AN PAN i PAU, sygn. TNK 117, k. 27; sygn. TNK 44, k. 9–14..

[16] *Statut c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Wiedeń 13 V 1856, sygn. TNK 3, k. 97.

[17] Ks. W. Serwatowski (1810–1891), członek czynny TNK 6 IV 1852, PSB, t. XXVI, 1995, s. 336–339, zob. też AN PAN i PAU, sygn. TNK 120, k. 6v–7v.

[18] J. Szujski (1835–1883), członek czynny TNK wybrany 16 VII 1862, PSB, t. XLIX, 2013, s. 176–187.

[19] S. Zarański (1817–1889), członek czynny TNK wybrany 22 II 1861.

niu akt, zdarzało się też, że nie oddawali dokumentacji do Archiwum. Stąd dziś natrafiamy na luki w niektórych grupach materiałów archiwalnych. Nawet skrupulatny sekretarz Komisji Balneologicznej lekarz i balneolog Michał Zieleniewski, przekazujący systematycznie akta komisji (1863, 1869, 1870), zatrzymał księgi protokołów i dziennik podawczy (z lat 1858–1871), które trafiły wraz z jego spuścizną do Biblioteki Jagiellońskiej[20].

Warto przypatrzyć się, gdzie fizycznie był przechowywany zasób archiwalny Towarzystwa. Pierwotnie najczęściej w prywatnych mieszkaniach sekretarzy. Towarzystwo przecież nie posiadało własnej siedziby. Posiedzenia odbywały się w różnych miejscach, przeważnie w Collegium Nowodworskiego, Collegium Physicum, w Sali Jagiellońskiej Collegium Maius. Starania podjęte już w latach trzydziestych XIX w. przyniosły efekt dopiero w okresie pełnienia funkcji rektora przez Józefa Majera, a zapewne też za sprawą sekretarza Towarzystwa Józefa Kremera i jego brata Karola, architekta i konserwatora zabytków. Towarzystwo uzyskało wówczas w 1849 r. na I piętrze w Collegium Iuridicum, przy ulicy Grodzkiej, pomieszczenie do własnego użytku. Fakt ten sekretarz odnotował w protokole: „Rektor Magnificus Uniwersytetu oraz Prezes wprowadzi Towarzystwo w posiadanie Sali odnowionej dawniej na inny cel przeznaczonej, teraz w zupełności oddanej Towarzystwu, zwrócił uwagę Prezes iż odnowienie Sali tej jako też sprawienie najpotrzebniejszych sprzętów załatwione zostało z funduszów uniwersyteckich bez naruszenia kassy Towarzystwa, w końcu dodał, że sala wraz ze sprzętami protokularnie oddaną zostanie sekretarzowi a jeden egzemplarz inwentarza pozostanie w Archiwum Towarzystwa, drugi zaś egzemplarz Rektorowi ma być złożony"[21]. W Collegium Iuridicum mieściło się, obok sali posiedzeń i kancelarii z registraturą, pomieszczenie, w którym przechowywane były akta uniwersyteckie (w dawnej kaplicy), a zatem też tutaj były przechowywane akta Towarzystwa, te – jak wspomniałam wyżej – związane z kancelarią uniwersytecką.

Trudne warunki lokalowe wraz z rozrastającą się działalnością Towarzystwa i potrzebami już nie tylko związanymi z miejscem dla toczących się posiedzeń, ale również z narastającymi zbiorami bibliotecznymi, muzealnymi i archiwalnymi przynaglały do zrealizowania pojawiającej się idei wybudowania własnej siedziby. W protokole posiedzeń Towarzystwa z 1857 r. sekretarz zapisał: „Prezydujący udzielił Komitetowi myśl swoją względem potrzeby domu dla C.K. Towarzystwa Naukowego, gdzie by mieć

[20] *Inwentarz Archiwum …*, s. 29, zob. BJ sygn. 5833 III.
[21] Sygn. TNK 6, k. 126.

mogło swoje Archiwum, swoją Bibliotekę, swoje Muzeum, swoją Kancelarię, tudzież gdzie by odbywać mogło swoje posiedzenia"[22]. Nie wystarczało już pomieszczenie w Collegium Iuridicum, ani wynajęte w 1858 roku dwa pokoje w kamienicy Pawła Popiela przy ul. Św. Jana 20, gdzie gromadzono dary biblioteczne z myślą o tworzeniu własnej biblioteki i gdzie trafiły eksponaty zlikwidowanej wystawy starożytności, prezentowanej w Pałacu Lubomirskich przy ul. Św. Jana 15. Inicjatywa Franciszka Wężyka i jego samozaparcie, dar Piotra Moszyńskiego i ofiarność darczyńców pozwoliła zrealizować tę myśl. Do wybudowanego gmachu przy ul. Sławkowskiej 17 pod koniec 1861 roku trafiło też wraz z kancelarią archiwum. Wcześniej w 1860 r. akta Towarzystwa zostały uporządkowane przez studenta Mieczysława Bochenka, późniejszego profesora ekonomii[23].

Bieżące i historyczne akta Towarzystwa wraz z całym jego majątkiem weszły w 1873 roku w zasób Akademii Umiejętności. W okresie „przeobrażenia" Towarzystwa w Akademię służyły sekretarzowi Towarzystwa Józefowi Szujskiemu, wkrótce wybranemu sekretarzowi generalnemu Akademii do stworzenia pomostu pomiędzy instytucjami. Dokumentacja ta – z przełomu – była punktem wyjścia do kontynuacji działalności, a ta dotycząca zapisów czy też zbiorów stawała się integralną częścią zasobu archiwalnego Akademii. Materiały archiwalne Towarzystwa wraz z dokumentacją Akademii były przechowywane w kancelarii. Dopiero w 1934 r. zostały uporządkowane przez zastępcę dyrektora kancelarii PAU Stanisława Nowogrodzkiego, a w 1936 r. trafiły na półki magazynu Biblioteki PAU[24]. W okresie wojny dzieliły losy archiwaliów Polskiej Akademii Umiejętności, pozostając pod opieką historyka Władysława Semkowicza. Odzyskane po wojnie z Archiwum Państwowego w Krakowie, weszły w skład formalnie powołanego w 1951 r. przez sekretarza generalnego PAU Jana Dąbrowskiego Archiwum Akademii, kierowanego przez Danutę Rederową i znalazły się w polu jej zainteresowań badawczych. W czasie prób ratowania PAU i własnej pozycji Jan Dąbrowski, manewrując pomiędzy Polską Akademią Umiejętności i nowo utworzoną Polską Akademią Nauk podjął myśl stworzenia przy kierowanej przez siebie Bibliotece centrum badań nad rolą ośrodka naukowego krakowskiego. Inne jednak cele przyświecały władzom PAN, toteż realizacja zamierzenia nie doszła do skutku. Sama zaś idea prac badawczych, rozwinięta później przez ucznia Dąbrowskiego i jego następcy na fotelu dyrektora Biblioteki już PAN, historyka Zbignie-

[22] R. Majkowska, *Archiwum Nauki i Biblioteka Naukowa…*, s. 482.

[23] Tamże, s. 483. Mieczysław Bochenek (1838–1887), PSB, t. II, 1936, s. 170–171.

[24] O związku Archiwum z Biblioteką zob. R. Majkowska, *Archiwum Nauki i Biblioteka Naukowa.*

wa Jabłońskiego została zrealizowana. Cały zespół młodych historyków, pracowników Biblioteki, podjął szereg tematów w oparciu zasób Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Bogactwo wątków tematycznych ukrytych w tym niewielkim zespole materiałów archiwalnych, jak też znajdujących się fragmentów w zasobie rękopiśmiennym Biblioteki PAU przyniosło obfite efekty[25]. Ukazała się wówczas również publikacja źródłowa w opracowaniu D. Rederowej i K. Stachowskiej pt. „Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871" (Kraków 1956).

Rok 1955 w dziejach Archiwum TNK był rokiem zerwania więzów z Biblioteką. Nastąpiło to wraz z utworzeniem Oddziału Archiwum PAN w Krakowie, akta TNK i PAU weszły w zasób archiwalny Polskiej Akademii Nauk. Zespolone historycznie ze sobą zbiory zostały w sztuczny sposób podzielone. Tak dokonało się dalsze rozproszenie, które miało już miejsce wcześniej (1952/1953), kiedy materiały archiwalne i zbiory PAU były dzielone i wcielane do placówek PAN, czy też zbiorów miejskich (Muzeum Archeologiczne, Etnograficzne).

Właśnie w latach 1955–1959 trwały na nowo prace porządkowe akt Towarzystwa, prowadzone przez Danutę Rederową pracownika Biblioteki PAN i kierownika Oddziału Archiwum PAN w Krakowie (przy udziale Jana Poradzisza pierwszego pracownika tego Archiwum, późniejszego kierownika). Przeglądając ewidencję i korespondencję Oddziału Archiwum PAN w Krakowie, można stwierdzić, iż wówczas udało się Danucie Rederowej pozyskać niektóre materiały, które w przeszłości nie zostały przekazane do Archiwum Towarzystwa. Prace porządkowe zostały uwieńczone oddanym do druku sumarycznym inwentarzem z obszernym wstępem[26].

Czas pokazał, że inwentarz Rederowej nie objął wszystkich materiałów. Podjęte w latach 80. XX w. przez krakowskie archiwum starania o powrót materiałów archiwalnych PAU, apel do placówek i instytutów PAN, będących kontynuatorami struktur badawczych PAU, przyniósł rezultaty. Wtedy też napłynęły dodatkowe materiały głównie dotyczące Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych, Komisji Balneologicznej i Fizjograficznej[27].

Warto może tutaj wspomnieć, że w tym czasie zmieniła się lokalizacja Archiwum, po długich latach związku z budynkiem PAU przy ul. Sławkowskiej, kilkuletnim (1972–1980), przejściowym użytkowaniu pomiesz-

---

[25] K. Stachowska, *Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (1955–1974). Bibliografia zawartości* i wykaz materiałów ilustracyjnych, s. 47–48.

[26] *Inwentarz Archiwum ...*

[27] Księga nabytków i korespondencja własna Archiwum Nauki.

czeń na I p. przy ul. Senackiej 1, osiadło ono w kamienicy PAU przy ul. Św. Jana 26.

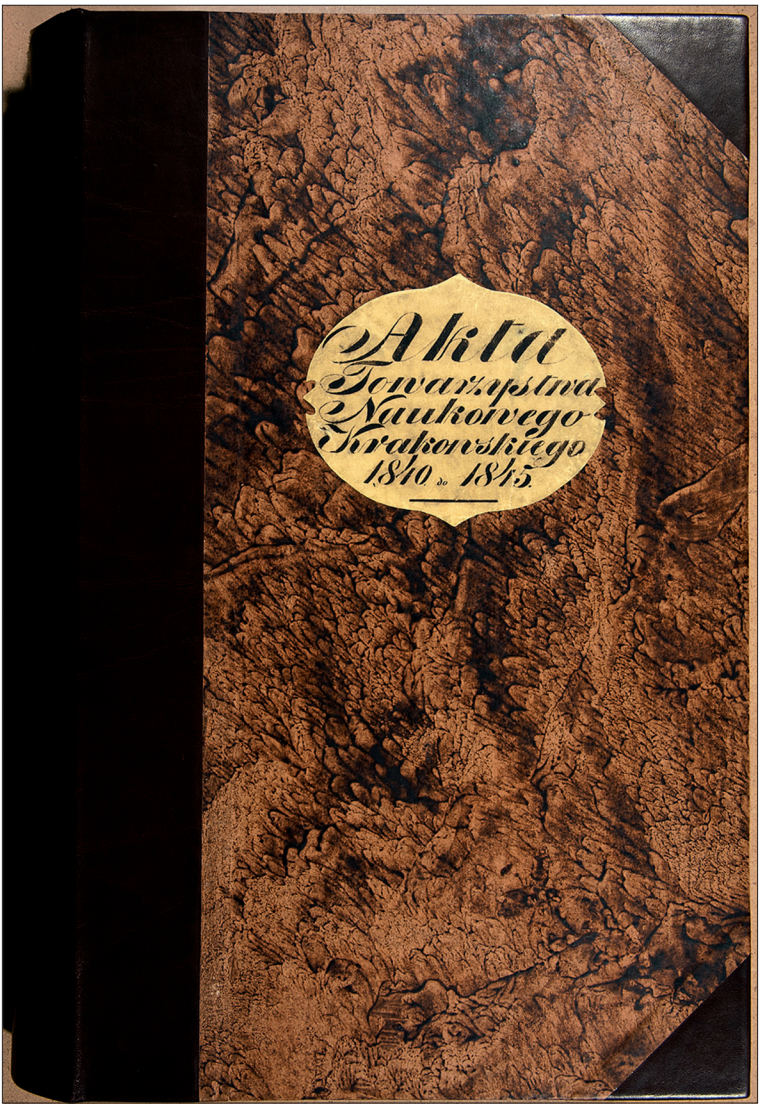
Materiały archiwalne Towarzystwa znowu czekały na opracowanie, nastąpiło to w r. 2005, kiedy to Komisja Metodyczna utworzonego w 2002 r. w miejsce Oddziału Archiwum PAN w Krakowie – Archiwum Nauki, podjęła prace nad melioracją zespołu akt Towarzystwa. Intensyfikacja tych działań nastąpiła wraz ze zbliżającą się datą jubileuszową roku 2015. Nieudane próby pozyskania dodatkowych środków na projektowany harmonogram prac, zmusiły do zawężenia planów i rozłożenia w czasie[28]. Pierwotna myśl jedynie o melioracji zmieniła się wraz z planem zdigitalizowania tego najstarszego zespołu akt w zasobie Archiwum Nauki. Pierwsza partia materiałów została poddana konserwacji i digitalizacji w 2008 r. Opracowanie na nowo inwentarza i udostępnienie badaczom on-line unikatowego materiału archiwalnego, kryjącego w sobie niezbadane wątki, stało się nowym wyzwaniem. W październiku 2015 roku zakończone zostały prace nad inwentarzem tradycyjnym, a dzięki pomocy finansowej sponsorów zeskanowano kolejną partię materiałów archiwalnych. We współpracy z informatykiem powstał projekt inwentarza on-line. Od 2016 roku będzie można zobaczyć pierwsze efekty. Na utworzonej w 2015 roku stronie internetowej www.tnk.krakow.pl prezentujemy pierwszą część materiałów archiwalnych Towarzystwa z informacją o podjętym projekcie.

Ponieważ udało się nam we współpracy z Archiwum UJ, Biblioteką Naukową PAU i PAN w Krakowie i Biblioteką Jagiellońską pozyskać skany przechowywanych w ich zbiorach materiałów archiwalnych Towarzystwa, mamy nadzieję, że w przyszłości wspólnie stworzymy cyfrowy tzw. idealny inwentarz akt Towarzystwa Naukowego Krakowskiego on-line. Byłby to kolejny krok, który będzie można określić jako dopełnienie zjawiska „fenomenu Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego".

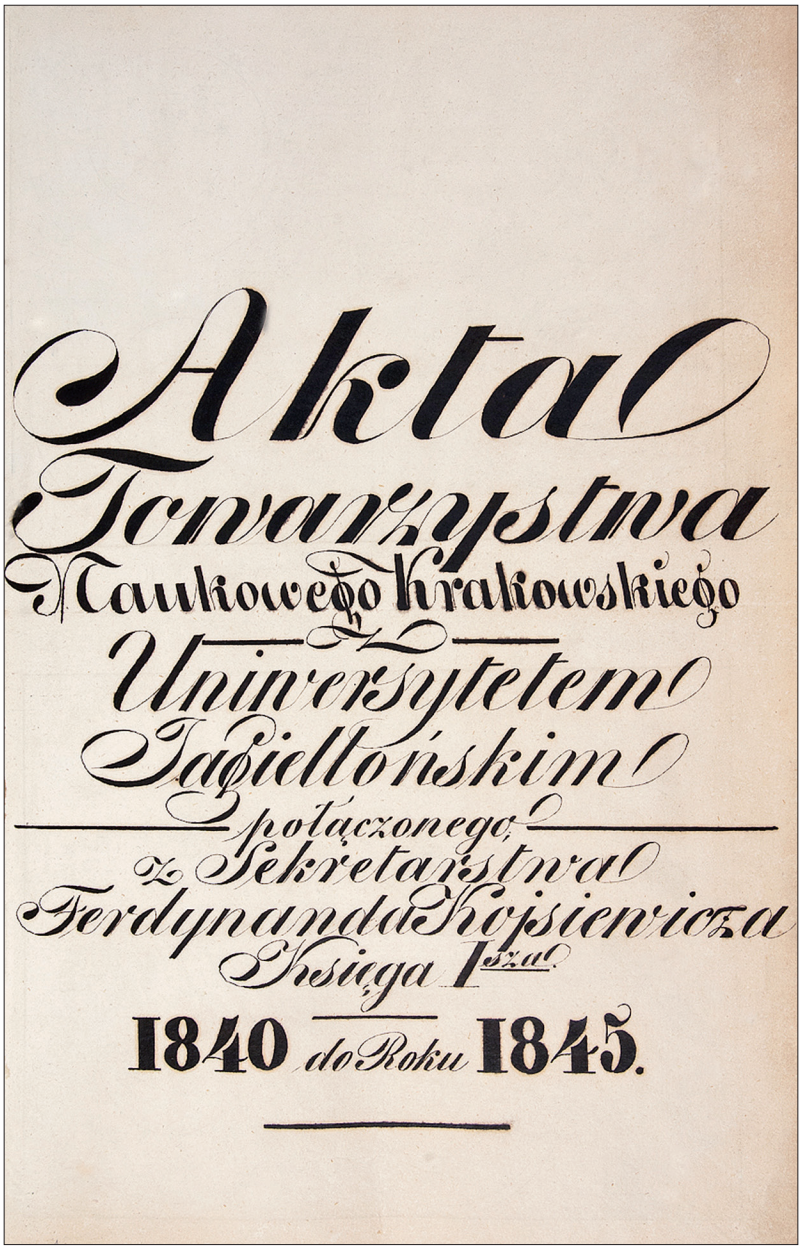
[28] R. Majkowska, *Droga do digitalizacji akt Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", R. LX, 2015, s. 69–73.



Ferdynand Kojsiewicz (1801–1874). Sekretarz Towarzystwa w latach 1841–1847, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, syg. MNK III-min–27



Korespondencja Prezesa Towarzystwa z lat 1840–1845 ze zbiorów Archiwum Nauki PAN i PAU, syg. TNK–30



Karta tytułowa księgi korespondencyjnej Prezesa Towarzystwa z lat 1840–1845
ze zbiorów Archiwum Nauki PAN i PAU, syg. TNK–30



Józef Kremer (1806–1875). Sekretarz Towarzystwa w latach 1848–1856, ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



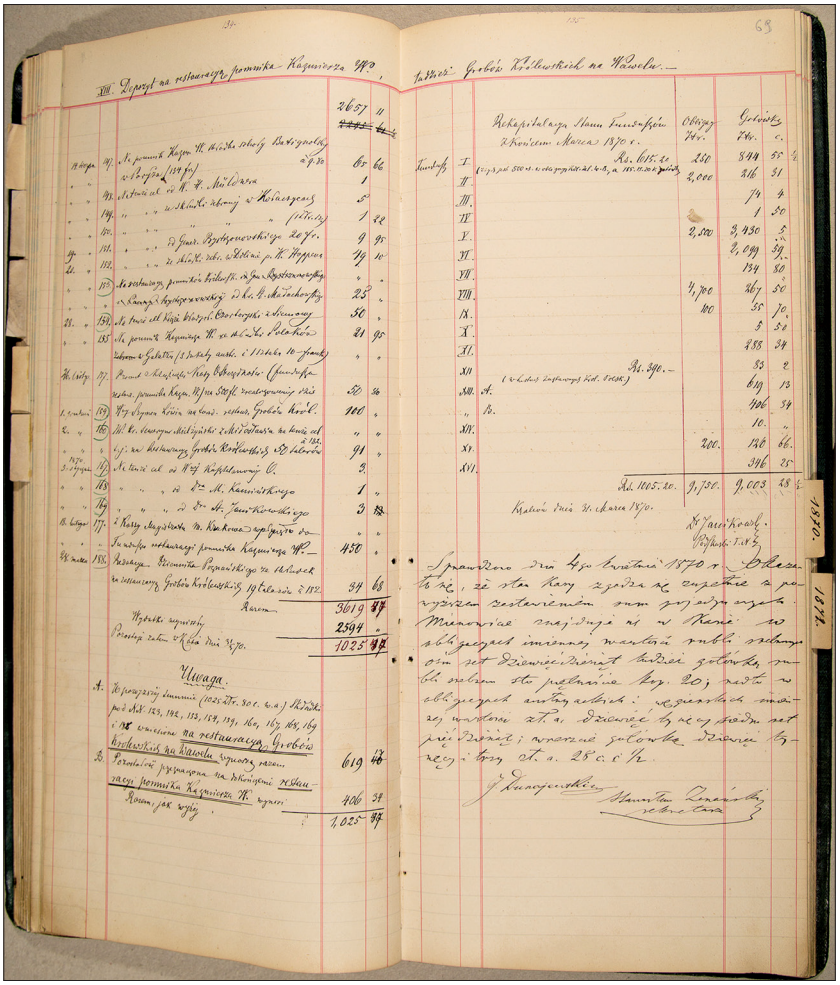
Stefan Ludwik Kuczyński (1811–1887). Sekretarz Towarzystwa w latach 1856–1860, ze zbiorów Bibl. Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. BZS.RKPS.6624.97



Ks. Walerian Serwatowski (1810–1891). Sekretarz Towarzystwa w latach 1860–1866, ze zbiorów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, syg. BZS.RKPS.6624.70



Józef Szujski (1835–1883). Sekretarz Towarzystwa w latach 1866–1872, ze zbiorów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, syg. BZS.RKPS.6624.79



Karta z księgi rachunkowej funduszów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z lat 1864–1874, ze zbiorów Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, syg. TNK–105

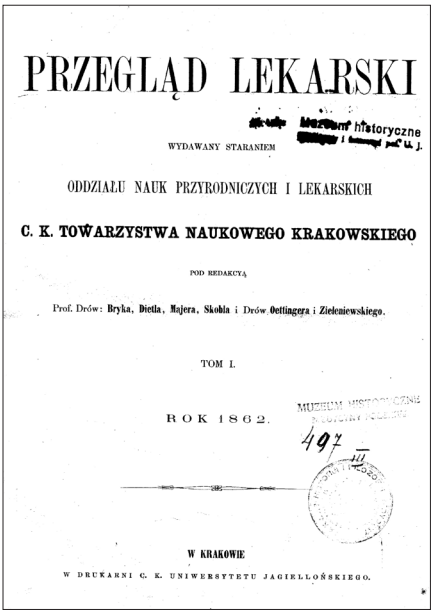
Ryszard W. Gryglewski
Kraków

Wokół sprawy „Przeglądu Lekarskiego" Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

> Uniwersytet, a w szczególności wydział jego lekarski zespóla się z Towarzystwem naukowem całem swoim składem, a czynność Towarzystwa staje się nawzajem objawem naukowej pracy. Przybytek nowych sił możność tej pracy utwierdza, a sama możność rodzi obowiązek, któremu zadość uczynić, nakazuje czujna opinia kraju i własne sumienie.
> Objawem tego przekonania ma być między innemi zamierzone pismo tygodniowe lekarskie. Wprawdzie rozbiory z téj dziedziny nauk znajdują pomieszczenie w Roczniku przez Towarzystwo dotąd wydawanym i nadal wydawać się mającym. Wszakże kierunek jego, zakres i sposób udzielania się Publiczności tyle jest różnym od tych samych względów z zamierzoném piśmie, że to ostatnie nie tylko treści Rocznika niczém nie uszczupli, ale owszem stanie się dla niego uzupełnieniem zdawna pożądaném[1].

Takimi słowy powiadamiano czytelników o narodzinach nowego wówczas czasopisma, które jak miała pokazać przyszłość, stanie się jednym z najważniejszych dla polskiej myśli lekarskiej periodyków. Jak zaświad-

[1] *Prospekt*, „Przegląd Lekarski", R . 1, 1862, s. 2–3.


PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM

ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

POD REDAKCYĄ

Prof. Drów: Bryka, Dietla, Majera, Skobla i Drów Oettingera i Zieleniewskiego.

TOM I.

ROK 1862.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

„Przegląd Lekarski" z 1862 roku

czała strona tytułowa, „Przegląd Lekarski" miał być wydawany staraniem Oddziału Nauk Przyrodniczych i Lekarskich C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Potrzeba własnego, dedykowanego lekarzom czasopisma była coraz bardziej odczuwalna. O ile parający się badaniami naukowymi członkowie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego publikowali swoje prace na łamach „Roczników", o tyle dla lekarzy praktyków z Krakowa i Galicji jedynym wówczas forum pozostawały czasopisma warszawskie[2]. Tymczasem rozwój nauk klinicznych przynosił ze sobą liczne, nierzadko o dużym znaczeniu, obserwacje kazuistyczne, których ogłoszenie drukiem stawało się na łamach „Roczników" często niemożliwe. Jednym z usilniej dążących do wcielenia w życie idei stałego periodyku lekarskiego był Józef Dietl[3]. Dla sprawnej organizacji prac czasopisma utworzono w ramach Towarzystwa wyodrębnioną Komisję Redakcyjną[4]. Jej pierwszymi członkami zostali wybitni przedstawiciele krakowskiej medycyny w osobach znakomitego operatora, prof. chirurgii UJ Antoniego Bryka, na wskroś nowoczesnego internisty i późniejszego prezydenta miasta Krakowa, prof. Józefa Dietla, współtwórcy polskiej antropologii, wieloletniego prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i współzałożyciela Akademii Umiejętności, znakomitego fizjologa prof. Józefa Majera oraz jednego z twórców nowoczesnej nauki o leku prof. Fryderyka Kazimierza Skobla. Sekretarzami redakcji byli wtenczas członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, dr

[2] T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900). Zarys historyczno-bibliograficzny*, Monografie z dziejów nauki i techniki, Ossolineum 1973, t. 89, s. 119.

[3] J. Oettinger, *Józef Dietl. Rys biograficzny*, „Przegląd Lekarski", R. 17, 1878, nr 6, s. 66.

[4] M. Schmidt-Pospuła, *„Przegląd Lekarski" – historia powstania i początek istnienia*, w: *Księga Jubileuszowa Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego*, pod red. I. Gościńskiego i A. B. Skotnickiego, Kraków 2006, s. 35–36.

Michał Zieleniewski i jeden z filarów polskiej historiografii medycznej dr Józef Oettinger[5]. Pierwszy z nich pełnił faktycznie rolę redaktora, drugi był jego zastępcą[6]. Znakomita i jakże związana z miastem Krakowem gazeta „Czas" donosiła w lutym 1862 roku w następujących słowach;



Józef Oettinger

> Nazwiska tak zasłużonych w zawodzie naukowym mężów dają dostateczną rękojmie jakiej użyteczności, jakiego znaczenia będzie ta publikacja mogąca oprócz umiejętności ściśle medycznej stać się organem badań przyrodniczych, które i u nas coraz więcej zaczynają liczyć uprawiaczy i żywiej zajmować publiczność[7].

Ówczesny Prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego Józef Majer, wspierając swoim autorytetem całe przedsięwzięcie, podkreślał w oficjalnym piśmie kierowanym do Wysokiego c.k. Namiestnictwa Galicyi, że Towarzystwo gotowe jest przejąć na siebie obowiązki wydawcy i wskazywał na pożyteczność takiej inicjatywy zrodzonej w kręgach medycyny krakowskiej[8].

Plany kreślono z rozmachem pragnąc, by nowy tygodnik szeroko ujmował kwestie ważne dla środowiska lekarskiego. Jego stronice miały wypełniać zarówno krótkie doniesienia kliniczne i wstępne wyniki prac eksperymentalnych, jak i prace oryginalne oraz poglądowe. Nie mogło zabraknąć krytycznego rozbioru najbardziej aktualnych dzieł medycznych oraz streszczeń ważniejszych publikacji z prasy zagranicznej. Osobno uwaga miała być poświęcona działalności towarzystw naukowych i lekarskich, jak również bieżącemu ruchowi chorych w szpitalach krakowskich.

---

[5] K. Grabowski, *Spis Prac zawartych w 25 rocznikach Przeglądu Lekarskiego 1862-1886: wydany ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu tegoż pisma na mocy uchwały Komisyi Redakcyjnej i Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego*, Kraków 1887, s. III.

[6] A. Kierzek, *Przegląd Lekarski. Trudne lata*, „Przegląd Lekarski", R. 64, 2007, nr 9, s. 606.

[7] *Część literacko-artystyczna, Przegląd Lekarski*, „Czas" 1862, nr 35 (12 luty-środa), s. 1.

[8] A. Wrzosek, *Rzut oka na rozwój czasopiśmiennictwa lekarskiego polskiego ze szczególnym uwzględnieniem pięćdziesięciolecia „Przeglądu Lekarskiego"*, „Przegląd Lekarski", R. 50, 1911, nr 28, s. 436.

Wyodrębniono działy informacji statystyczno-lekarskich oraz wiadomości o urzędowych mianowanych i doktoratach, jak również nekrologia. Nie mogło zabraknąć aktualnych not bibliograficznych dotyczących dzieł tak krajowych, jak i zagranicznych. Wśród tzw. rozmaitości napotkać można było teksty poświęcone przeszłości medycyny, w których celowali Oettinger i Zieleniewski.

Otwierające pierwszy numer *Aforyzmy kliniczne* Józefa Dietla można potraktować jako swoisty manifest nowej szkoły chorób wewnętrznych, którą ten wybitny lekarz z konsekwencją od wówczas już dekady budował w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak to sam określał, sztuka ścisłego badania prostego leczenia była tejże szkoły fundamentem tworzonym w oparciu o zasady wypracowane na gruncie anatomii patologicznej i fizjologii. Wybór tekstu nie był zatem przypadkowy i wyrażał poglądy tych, którym losy rodzimej myśli lekarskiej nie były obojętne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że czasopismo wychodzące w języku polskim było też wyraźną deklaracją przywiązania do wartości narodowych. Więcej nawet, miało stać się forum wymiany poglądów co do istotnego miejsca medycyny i lekarzy w życiu społecznym, dyskusji wokół spraw wiążących się z organizacją służby zdrowia. Nietrudno w tym dostrzec ideałów bliskich pozytywistycznej filozofii i hasłom głoszonym przez zwolenników modelu medycyny wypracowanego w stolicy Habsburgów przez Karla von Rokitanskiego i jego uczniów. Była to słynna później w dziejach medycyny Młodsza Szkoła Wiedeńska. Jednym z „młodowiedeńczyków", jak ich niekiedy nazywano, był właśnie Józef Dietl, którego pracę zatytułowaną *Praktische Wahrnehmungen den Ergebnissen im Wiener Bezirkskrankenhaus* z 1845 roku zwykło się wprost określać mianem „Manifestu" wyżej wspomnianej szkoły, stawiającej przede wszystkim na możliwie drobiazgowe i porównawcze badania w polu badań anatomopatologicznych[9]. Warto przypomnieć, że studia medyczne w Wiedniu ukończył również Antoni Bryk. Przywoływany już Oettinger w podsumowującym pierwszy rok obecności „Przeglądu Lekarskiego" tekście tak o dalszych planach redakcji pisał;

> Zadaniem jej będzie, jak dotąd tak przestrzegać kierunku ściśle umiejętnego, praktycznego i zgodnego zawsze z rzetelnym postępem; a o ile zbawienna działalność lekarska zawisłą jest od stosunków społecznych, towarzyskich i publicznych, starać się ona będzie szerzeniem zdrowych w tej mierze zasad o zapewnienie stanowi lekarskiemu należytego poszano-

[9] R.W. Gryglewski, *Notatki z kliniki lekarskiej prof. Józefa Dietla*, „Przegląd Lekarski", t. 71, 2014, nr 5, s. 303–307; A. Magowska, *Manifest nowej szkoły wiedeńskiej, czyli choroba i jej leczenie według Józefa Dietla* „Acta Medicorum Polonorum", R. 3, 2013, s. 141–145.

> wania i sprawiedliwego uznania pełnych znoju i poświęcenia zasług jego, jak najmniej krajowi całemu jak najrozleglejszego pożytku przez należyte urządzenie publicznej służby zdrowia[10].

Twórcy „Przeglądu Lekarskiego" pragnęli odwołać się do możliwie dużego kręgu lekarzy ze wszystkich ziem polskich, zachęcając ich do nadsyłania wszelkich spostrzeżeń i informacji mających związek zarówno z praktyką kliniczną, jak i szeroko rozumianymi sprawami dotyczącymi samego zawodu. To przekonanie redakcja podtrzymała także w kolejnym, kończącym 1863 rok numerze, wyrażając wdzięczność tym wszystkim, którzy pomimo dramatycznych w historii Polski wydarzeń nie zaniedbali współpracy z krakowskim czasopismem.

> Rok albowiem upłynniony nie zwiastował nam wielkiego powodzenia, bolesne przesilenie przez jakie naród obecnie przechodzi, wytężające w innym kierunku napięte niesłychanie wszystkie jego najdrażliwsze struny żywotne, zdawało się, że nie pozostawi mu w tej ciężkiej chwili dość swobodnego zasobu duchowego na spokojny i nieprzerwany objaw ściśle naukowy jakim jest czasopismo nasze; lękać się więc należało, że dla niedostatku bądź współpracowników i czytelników wypadnie może odwlec wydawnictwo do pory przyjaźniejszej i spokojniejszej. Obawy te wszelako dzięki poczuciu potrzeby objawienia krzepkiego życia na każdem polu działalności ludzkiej okazały się płonnymi[11].

Z pewnym niepokojem odnotowywano małą aktywność lekarzy galicyjskich, na których redakcja, jak się mogło wydawać, mogła najbardziej liczyć. Uznano jednak, że jest to zjawisko przejściowe i z nadzieją patrzono w przyszłość. Niestety kolejne lata miały pokazać, iż w tej mierze nie uzyskano znaczącego postępu. W tekstach redakcyjnych coraz wyraźniej akcentowane jest poczucie obojętności, jakiego doświadcza „Przegląd Lekarski", a jedyne słowa przyjaznej zachęty miały płynąć ze strony środowiska warszawskiego i lekarzy podolskich, co z życzliwością odnotowano[12]. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z wytyczonych jeszcze w *Prospekcie* celów. Sprzeciwiano się głosom, które podnosiły, że publikowanie w języku ojczystym nie niesie ze sobą istotnych korzyści naukowych, gdyż dorobek tak prezentowany pozostaje siłą rzeczy w światowej literaturze nieznany. Oettinger dawał na to taką oto odpowiedź;

---

[10] *Od redakcji*, „Przegląd Lekarski", R. 1, 1862, nr 38, s. 1.
[11] *Od redakcji*, „Przegląd Lekarski", R. 2, 1863, nr 52, s. 409.
[12] *Od redakcji*, „Przegląd Lekarski", R. 3, 1864, nr 52, s. 409–410.

> Przyznajemy, iż powinno nam zależeć na szerszym rozgłosie prac naszych, jednakże jest sposób na to bez upośledzenia piśmiennictwa ojczystego, wszakże łatwo przesłać tłumaczenie do czasopisma obcego. Z drugiej zaś strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pisząc tylko w języku obcym, dogodzimy wprawdzie osobistej próżności, lecz ani o źdźbło jedno literatury naszej nie zbogacimy. A właśnie też o to nam przede wszystkim chodzić powinno, nie o sławę u innych narodów, ile o bujny rozrost naukowych płodów, o to aby umiejętność za pomocą narzędzia ktemu najwłaściwszego, tj. mowy ojczystej krzewiła się u nas, a zapuściwszy głębsze korzenie wydawać mogła plon tak obfity, iżby go już nie potrzeba jako osobliwość ofiarować za granicą, lecz żeby się po niego jak po pszenicę obcy sami do nas zgłaszali[13].

Był to w istocie manifest polskości, do której przywiązania Oettinger wielokrotnie dawał wyraz, płacąc zresztą za to cenę jawnej niechęci płynącej z Wiednia, który niestety skutecznie blokował przez wiele lat jego karierę uniwersytecką. Jawną represją zaborcy było wręczenie przedwczesnej i niczym nie uzasadnionej emerytury Józefowi Dietlowi, co w praktyce było równoznaczne z usunięciem profesora z uniwersytetu. Był to także poważny cios dla „Przeglądu Lekarskiego", którego Dietl był nie tylko jednym z czołowych animatorów, lecz również niejednokrotnie dobroczyńcą pokrywającym straty finansowe z własnej kieszeni. Po 1865 roku nie odnajdujemy na łamach gazety artykułów i tekstów jego autorstwa, a w 1867 roku Dietl złożył rezygnację z prac w Komisji Redakcyjnej.

Rok 1866 miał się okazać znaczącym dla dziejów młodego wówczas „Przeglądu Lekarskiego". W pierwszych dniach stycznia uroczyście powołano do życia Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, trzecie po wileńskim i warszawskim na ziemiach polskich. Inicjatorem był Aleksander August Kremer, wsparty przez grono lekarzy, w tym także Dietla i Oettingera, który pisał;

> Jako pomyślną dla Przeglądu lekarskiego wróżbę pozdrawiamy świeżo zawiązane towarzystwo lekarskie krakowskie, które przyszłą swą działalność ścisłym węzłem życzliwości splotło z tem czasopismem, a obdarzając je swojem zaufaniem, tym bardziej niezaprzeczalne prawo do jego żywego spółudziału, ile że oba spotykają się w swych celach i że nawzajem się wspierając, tym skuteczniej służyć mogą dobru powszechnemu[14].

Widoczny entuzjazm zawarty w powyższych słowach był tym bardziej usprawiedliwiony, że w nowo narodzonym Towarzystwie Lekarskim

[13] *Od redakcji*, „Przegląd Lekarski", R. 4, 1865, nr 52, s. 411.
[14] *Od redakcji*, „Przegląd Lekarski", R. 5, 1866, nr 52, s. 410.

można było dostrzec tę siłę, której przez ostatnie pięciolecie darmo wyglądano, siłę jednoczącą i ogniskującą środowisko krakowskich, a nawet szerzej, galicyjskich lekarzy wokół spraw tak bliskich sercom i umysłom twórców „Przeglądu". Oto zjawiał się długo wyczekiwany sojusznik i zła passa wydawała się być teraz przełamana. Kiedy mijał kolejny, już szósty rok istnienia czasopisma wiele wskazywało, że istotnie rzeczy zmierzają we właściwym kierunku. Podkreślano coraz ściślejszy związek, jaki łączył redakcję gazety z Towarzystwem Lekarskim Krakowskim oraz z satysfakcją odnotowywano wzrost liczby osób współpracujących z „Przeglądem". Dostrzegano widomą poprawę wartości przesyłanych prac i doniesień. Zaproszenie do Komitetu Redakcyjnego w lutym 1867 roku prof. Stanisława Janikowskiego było tegoż komitetu poważnym wzmocnieniem. Ten uznany lekarz miał za sobą wieloletnią współpracę z „Tygodnikiem Lekarskim", w którym często można było spotkać teksty jego autorstwa i który dobrze znał zasady rządzące przy wydawaniu czasopism medycznych. Słowem wiele wskazywało, że nastaną lepsze dni. Niestety, jak dowodzi podsumowanie siódmego rocznika, te wszystkie pozytywne bodźce nie wpłynęły znacząco na zmianę sytuacji. Powracał niepokój zmieszany z wyraźnym rozdrażnieniem. Z goryczą padają wówczas słowa skreślone nie po raz pierwszy ręką Oettingera;

> Miałażby rozległa Galicyia z blizko 5-milionową swą ludnością nie módz utrzymać jednego czasopisma lekarskiego? Mówimy jednego, bez względu nawet na język. Czy zamarło w tym kraju zupełnie życie naukowolekarskie? […] Maż Galicya wydać sobie sama świadectwo tak niesłychanego ubóstwa moralnego, że zdobyć się nie chce na tak drobną ofiarę, jakiej wymaga utrzymanie jednego czasopisma lekarskiego?[15]

Na nic jednak zdawały się płomienne apele i mające wzbudzić wstyd napomnienia. Może miał rację dr Bolesław Placer, praktykujący w Stanisławowie, gdy w piśmie drukowanym na łamach „Przeglądu" znikomy odzew lekarzy galicyjskich tłumaczył fatalnym, w jego opinii, poziomem wykształcenia oraz znaczącą obecnością tych, którzy ukończyli jedynie niższe kursy medyczne, a także słabą znajomością języka polskiego u wielu medyków. Wskazywał, że dopóki nie nastąpi gruntowna reforma służby zdrowia i prawnie nie zakaże się praktyki ludziom nie mogącym się legitymować pełnym wykształceniem lekarskim, trudno będzie zyskać pożądany odzew[16]. Na „stosunki galicyjskie" zwracał uwagę lekarz powiatowy

[15] *Odezwa redakcji*, „Przegląd Lekarski", R. 7, 1868, nr 52, s. 429–430.

[16] B. Placer, *Korespondencya. Do szanownej Redakcyi Przeglądu Lekarskiego w Krakowie*, „Przegląd Lekarski", R. 6, 1867, nr 2, s. 14–15.

Adolf Salomon Freidberg, który w pełni doceniając trud i poświęcenie redakcji obwiniał za niepowodzenia, podobnie jak Placer, niski poziom wiedzy i świadomości potrzeb środowiska lekarskiego[17]. Trudno też było nie dostrzec głosów krytycznych skierowanych zarówno wobec sposobu redagowania pisma, jak i kładących nacisk na niski poziom merytoryczny publikowanych tekstów. Stanisław Markiewicz, dokonując na łamach dwutygodnika „Klinika", przeglądu polskiej literatury lekarskiej pisał;

> O całości redakcji *Przeglądu* nie wiele da się powiedzieć, a raczej powiedzieć można, że nie ma w nim żadnej całości, żadnego planu. Dla kogo to pismo jest wydawanem? Wątpimy by lekarze galicyjscy potrzebowali takich długich elementarnych wykładów, jak *Gawlika: Przegląd wad sercowych*, ciągnący się przez kilkanaście numerów i zawierający wyraźnie jakieś notatki z czasów studenckich autora[18].

Oceniając rzecz z dzisiejszej perspektywy krytyka Markiewicza zdaje się nam zbyt daleko idąca. Niemniej jednak odzwierciedlała pewne zniecierpliwienie ciągłymi monitami i apelami zawartymi w tekstach pióra Oettingera. A nie był to głos odosobniony. W początkach 1869 roku redakcja otrzymała list, który ze względu na jego rozmiary nie został w całości drukowany. Zdecydowano się na obszerne streszczenie krytycznych poglądów dr. Z (pod taką literą ukrywał się autor) wraz z ustosunkowaniem się adresata do tychże. Pierwszym zarzutem miała być forma literacka szeregu artykułów, które skutkiem tego stawały się często monotonnymi w odbiorze. Drugim sam dobór tematyki nazbyt wąskich specjalizacji, jak również nadmierne poświęcenie uwagi medycynie uniwersyteckiej kosztem tej będącej udziałem lekarzy pracujących na prowincji. Natomiast zbyt mało, zdaniem doktora Z., poświęcono miejsca sprawom omawianej wówczas reformy służby zdrowia w Galicji, ograniczając się jedynie do streszczeń i krótkich notek z posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Jednocześnie wytykał redakcji „brak wytrwałości w pracy objawiającej się na przemian to popędliwą gorączkowością to znów równie przesadnem zwątpieniem i odrętwieniem"[19]. Głosy krytyczne zbiegły się z coraz większymi kłopotami natury finansowej.

Lata 1870–1871 można by nazwać okresem przejściowym w życiu „Przeglądu Lekarskiego". Jego faktyczne kierownictwo spoczywało w rę-

---

[17] A. Friedberg, *Korespondencya „Przeglądu Lekarskiego"*, „Przegląd Lekarski", R. 8, 1869, nr 3–4, s. 22-3 i 30–31.

[18] S. Markiewicz, *Przegląd polskiej literatury lekarskiej. Pierwszy kwartał 1868 roku*, „Klinika", t. 2, 1868, nr 23, s. 388–389.

[19] *Korespondencya Redakcyi*, „Przegląd Lekarski", R. 8, 1869, nr 6, s. 48.

kach Oettingera i Janikowskiego. W skład ówczesnego Komitetu Redakcyjnego wchodzili także prof. prof. Majer i Skobel oraz twórca krakowskiej szkoły ginekologiczno-położniczej prof. Maurycy Madurowicz i znakomity okulista prof. Lucjan Rydel, którego syn i imiennik został uwieczniony jako Pan Młody przez Stanisława Wyspiańskiego na kartach *Wesela*. Znaczącą rolę miał odegrać dr Bolesław Lutostański, który z końcem 1870 roku znalazł się w składzie Komitetu. Wprowadził on stałe artykuły redakcyjne, w których poruszał bieżące sprawy reformy szpitali krajowych, opis warunków zdrowotnych osiedli ludzkich i szeregu kwestii administracyjnych związanych z problematyką higieny lekarskiej[20]. Coraz wyraźniej było widać, że nadchodzi czas gruntownych zmian.

Moment przesilenia nastąpił w 1872 roku, kiedy nastąpił kres działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, które przekształcono w Akademię Umiejętności. Już dnia 1 stycznia 1872 roku „Przegląd Lekarski" przeszedł na własność Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, stając się oficjalnym organem tegoż oraz powstałego w 1867 roku Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich we Lwowie[21]. Jego redakcja spoczęła wówczas w rękach Stanisława Janikowskiego wspieranego przez doktorów Kazimierza Grabowskiego i Bolesława Lutostańskiego. Nowi redaktorzy w tekście otwierającym jedenasty rocznik składali podziękowania i wyrażali uznanie swoim poprzednikom, jednocześnie prezentując nowy program dla tygodnika[22]. Tak oto dobiegało końca pierwsze dziesięciolecie istnienia periodyku, który jak pokazała przyszłość miał odegrać znaczącą rolę, wpisując się na trwałe w historii nauki polskiej i dziejów Krakowa. Jak to ujmował w ćwierć wieku od ukazania się pierwszego numeru „Przeglądu Lekarskiego" prof. Leon Blumenstok:

> Wprawdzie każde czasopismo naukowe jest poniekąd zwierciadłem, w którem wiernie odbija się ruch piśmienniczy pewnego czasu i miejsca, ale w warunkach naszych czasopismo nowe musiało dopiero stworzyć ruch, który bezczynnością odrętwiałe pokolenie, które kształcone w języku sobie obcym, wprawdzie go sobie nie przyswoiło, ale za to odwykło od uprawiania nauk w mowie ojczystej – musiało kształcić pracowników i czuwać troskliwie nad pierwszymi krokami na tem nowym dla nich polu. To też roczniki Przeglądu Lekarskiego są pouczającymi obrazami tego ruchu, zrazu bardzo powolnego i chwiejnego, następnie atoli coraz żywszego

[20] A. Wrzosek, *Rzut oka na rozwój*, s. 458.
[21] „Przegląd Lekarski", R. 11, 1872, nr 52, s. 473.
[22] *Słowo wstępne*, „Przegląd Lekarski", R. 11, 1872, nr 1, s. 1.

i pewniejszego, coraz bardziej podążającego za ogólnym ruchem w świecie naukowym, a wreszcie od lat wielu statecznie dotrzymującego mu kroku[23].

Jubileusz 25-lecia istnienia czasopisma obchodzono uroczyście, składając liczne dowody wdzięczności jego założycielom. Podkreślano wówczas serdeczne związki łączące „Przegląd Lekarski" z Uniwersytetem Jagiellońskim, Towarzystwem Lekarskim Krakowskim i Akademią Umiejętności, godną następczynią i kontynuatorką tradycji Towarzystwa Naukowego Krakowskiego[24]. I nie było w tych słowach zbędnej przesady. Mimo licznych przeciwności czasopismo zdołało nie tylko przetrwać, lecz znakomicie się rozwinąć, wpisując się na stałe w historii polskiej myśli lekarskiej i stając się świadkiem dróg, jakimi przyszło jej podążać. Jest dla dzisiejszego badacza bezcennym źródłem wiedzy o wydarzeniach często ulotnych, o których pamięć zachowała się jedynie dzięki relacjom nierzadko bywa anonimowych komentatorów. Pozostaje świadectwem epoki, ze wszystkimi jej cieniami i blaskami, pełnym jakże dla nas ważnych szczegółów, których darmo szukać gdzie indziej. I jeśli ktoś pragnie poznać i poczuć atmosferę tamtych czasów, z łatwością ją odnajdzie na kartach kolejnych roczników, z których wyłoni się mu obraz daleko bogatszy niż by się można było spodziewać po czasopiśmie niosącym z sobą treści medyczne. Jest bowiem „Przegląd Lekarski" dla uważnego czytelnika także prospektem kultury i życia dawnego Krakowa i Galicji, towarzystw naukowych i uniwersytetu, spraw codziennych i tych planowanych latami. Był w historii i nadal jest trwałym punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń lekarskich.

[23] L. Blumenstok, *Ćwierć wieku*, „Przegląd Lekarski", R. 26, 1887, nr 1, s. 1.
[24] *Wiadomości bieżące*, „Przegląd Lekarski", R. 26, 1887, nr 14, s. 198.

Ewa Danowska
Kraków

Władysław Seredyński i pierwszy katalog rękopisów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

Katalog rękopisów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego opublikowany przez Władysława Seredyńskiego stanowi pierwszą polską próbę katalogowego opracowania rękopiśmiennych zbiorów bibliotecznych i cenne źródło informujące o zasobach TNK. Obecnie ma znaczenie już tylko historyczne[1].

Zanim zostanie przedstawiona sylwetka Władysława Seredyńskiego, twórcy tego katalogu, należy wspomnieć o jego ojcu Hipolicie, również związanym z Towarzystwem Naukowym Krakowskim. Hipolit August Seredyński (1800–1874) na początku swojej zawodowej kariery pracował jako nauczyciel, a także dyrektor szkoły w Jaśle. Dał się poznać jako uzdolniony pedagog i administrator. Pasjonował się kolekcjonerstwem – gromadził dokumentację do wydarzeń 1846 r., zbierał mapy, grafiki i rękopisy. Nawiązał kontakt z Towarzystwem Naukowym Krakowskim i w 1844 r. został wybrany na jego członka korespondenta. W 1856 r. przeniósł się z Rzeszowa do Krakowa, gdzie objął posadę dyrektora męskiej i żeńskiej

[1] K. Stachowska, *Drukowane katalogi zbiorów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 32:1987, s. 207.

szkoły przygotowawczej. Wydawał podręczniki dla szkół, głównie ludowych, ale też uczestniczył w życiu politycznym Krakowa. W 1866 r. został radnym pierwszej autonomicznej Rady Miejskiej, był także członkiem Kasy Oszczędności m. Krakowa. Brał aktywny udział w działalności TNK. Należał do organizatorów otwartej w 1858 r. Wystawy Starożytności. W styczniu 1859 r., na prośbę prezesa Józefa Majera, przyjął stanowisko podskarbiego TNK po odejściu Adama Jakubowskiego. Pełnił ponadto funkcję kustosza zbiorów bibliotecznych i muzealnych Towarzystwa, które wówczas znajdowały się w domu Popielów przy ul. Św. Jana 20. Jego zasługą była szybka organizacja biblioteki, którą uporządkował i opatrzył kartkowym katalogiem alfabetycznym. Już od połowy 1859 r. została ona udostępniona członkom TNK oraz szerszemu gronu czytelników. Wraz z Fryderykiem Skoblem, Hipolit Seredyński opracował regulamin biblioteki i zasady korzystania ze zbiorów. Zapoczątkował także prace inwentaryzacyjne zasobów Muzeum Starożytności, z czego pozostał w rękopisie katalog zespołu etnograficznego. Był również przewodniczącym komisji zajmującej się rozpowszechnianiem wydawnictw TNK. Dnia 31 stycznia 1859 r. otrzymał dyplom członka czynnego TNK i wszedł w skład Oddziału Archeologicznego i Nauk Moralnych Towarzystwa. Uczestniczył w gromadzeniu materiałów do zamierzonego „Repertoarza historii Polski". Józef Majer przyznawał, iż Hipolit Seredyński był jego „prawą ręką w całym gospodarczym zarządzie". Seredyński czuł się jednak przemęczony, niedoceniany i przeciążony pracą, zarówno jako podskarbi TNK, jak też kustosz biblioteki, zwłaszcza że sukcesywnie pomnażała ona swoje zbiory. Jak utrzymywał: „Już to jedenaście lat wysługuję się za kilku i do prac moich dopłacam kieszenią i zdrowiem. Niech to już będzie dosyć!". W 1862 r., po przeniesieniu się instytucji do nowego gmachu przy ul. Sławkowskiej 17, poprosił o zatrudnienie płatnego kustosza lub bibliotekarza biblioteki i muzeum. Na stanowisko kustosza został zatrudniony jego syn Władysław, wówczas student filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odciążony z pracy w TNK, Hipolit Seredyński pisał i publikował książki, a także spisywał swoje wspomnienia z okresu pracy nauczycielskiej. Był członkiem Rady Szkolnej Okręgowej w Krakowie i inspektorem szkół ludowych. Z Towarzystwem Naukowym Krakowskim nie rozstał się jednak całkowicie, pełnił nadal funkcję kasjera po przekształceniu go w Akademię Umiejętności w 1872 r. Od 23 grudnia 1872 r. był członkiem nadzwyczajnym AU. Odchodząc w następnym roku, przekazał Akademii swoje zbiory. Na rok przed śmiercią był członkiem Komisji Bibliotecznej AU. Hipolit Seredyński zmarł 17 kwietnia 1874 r. i został pochowany na cmentarzu Rakowickim[2].

[2] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998, s. 121–122;

Należy dodać, że Hipolit Seredyński w latach 1859–1867, w czasach pełnienia funkcji podskarbiego, sukcesywnie przekazywał swe dary dla Towarzystwa. Były one skrupulatnie odnotowywane w zachowanej do chwili obecnej rękopiśmiennej „Księdze darów TNK"[3]. Ofiarowywał publikacje książkowe i czasopisma, ale też rękopisy, m.in.: manuskrypty dra Jacentego Dziarkowskiego, dyplom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nadający Antoniemu Brochockiemu Order św. Stanisława, a także litografie i kilkaset pisemek ulotnych. Ponadto różne ciekawe, zabytkowe przedmioty, jak miedziany pozłacany medalion królowej Wiktorii, numizmaty, „pierścionek roboty więźnia stanu", fornirowaną szkatułkę („pochodzącą z domu Lubomirskich"), miedzianą tabakierkę posrebrzaną wykopaną w 1836 r. w Ruskiej Wsi pod Dubieckiem, czy cynowy medal polski z 1863 r.[4].

Jak już wspomniano, prace dla TNK – i później – dla AU, kontynuował jedyny syn Hipolita Seredyńskiego, Władysław. W chwili objęcia funkcji kustosza był dwudziestojednoletnim studentem. Wcześniej niejednokrotnie był zatrudniany przez TNK do porządkowania zbiorów, współpracując w tym z Żegotą Paulim, posiadał więc pewne doświadczenie. Pracę rozpoczął od porządkowania księgozbioru, a na zlecenie prezesa Józefa Majera sporządził katalog systematyczny druków, zajmował się też wymianą wydawnictw z innymi instytucjami. Od 1866 r., gdy TNK otrzymało znaczny zapis pieniężny od Jerzego Lubomirskiego, zarządzał funduszem prze-

---

B. Schnaydrowa, *Seredyński Hipolit August*, Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), 1995–1996, t. 36, s. 303–304; *Członkowie Akademii Umiejętności oraz Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952,* oprac. E. H. Nieciowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 114.

[3] Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 3697. Dary Hipolita Seredyńskiego: k. 3 (poz. 50, 58 z r. 1859), k. 13v (poz. 105 z r. 1860), k. 16v (poz. 77 z r. 1860), k. 26v (poz. 250 z r. 1861), k. 29 (poz. 312 z r. 1861), k. 34v (poz. 335 z r. 1861), k. 35v (poz. 351 z r. 1861), k. 35v (poz. 378 z r. 1862), k. 39v (poz. 451 z r. 1862), k. 47v (poz. 936 z r. 1864), k. 48v (poz. 955 z r. 1864), k. 49v (poz. 979, 984 z r. 1864), k. 50 (poz. 993 z r. 1864), k. 61 (poz. 1347 z r. 1867). Po Hipolicie Seredyńskim pozostała w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN krótka, rękopiśmienna rozprawka „O pasach", rkps 3800.

[4] Tamże, s. 3, 13v, 16v, 24v, 29, 34v, 35v, 36, 39v, 47v, 48v, 49v, 50, 57v., 61. O zbiorach muzealnych i rękopiśmiennych TNK, zob. B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 16:1970, s. 57–98. Warto zaznaczyć, iż zbiory muzealne TNK były prezentowane podczas Wystawy Starożytności w Krakowie w 1858 r., zob.: B. Schnaydrowa, *Z dziejów krakowskiej Wystawy Starożytności,* „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 23:1977, s. 131–151. Więcej zob. B. Schneydrowa, *Ofiarodawcy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 21: 1975, s. 99–132.

znaczonym na uzupełnianie zbiorów bibliotecznych. Poza kierowaniem biblioteką, Władysław Seredyński dozorował również zbiory Muzeum Starożytności, które znalazło swą siedzibę w nowym gmachu przy ul. Sławkowskiej 17 i od 1865 r. było udostępniane zwiedzającym. Z pomocą kilku osób, członków TNK, włożył wiele pracy w urządzenie ekspozycji i inwentaryzację zbiorów, które później stały się zaczątkiem Muzeum Archeologicznego AU. W 1870 r. powierzono Seredyńskiemu pieczę nad założonym przez Komisję Fizjograficzną TNK – Muzeum Przyrodniczym, zawierającym cenne okazy botaniczne i geologiczne. Dnia 25 kwietnia 1867 został członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Współpracował z Komisjami: Bibliograficzną, Językową, oraz Historyczną, w której w latach 1868–1883 pełnił funkcję sekretarza. Działał również w Oddziale Archeologicznym i Sztuk Pięknych, którego członkowie podjęli ochronę nad zabytkami i zapoczątkowali działalność kolekcjonerską TNK. Po przekształceniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności Seredyński opisywał i propagował ten fakt w licznych artykułach. Po powstaniu AU nadal pozostawał na stanowisku kustosza, dodatkowo zajmując się administracją gmachu przy ul. Sławkowskiej 17. Miał opinię gorliwego i sumiennego pracownika. 23 grudnia 1872 r. został członkiem nadzwyczajnym AU i zgodnie ze swymi zainteresowaniami wszedł do Wydziału Filologicznego i Historyczno-Filozoficznego. Jako ciekawostkę można dodać, iż w tym samym dniu członkiem nadzwyczajnym AU został mianowany także jego ojciec, Hipolit. Władysław Seredyński publikował wiele prac z zakresu historii Polski i edytorstwa staropolskich tekstów literackich oraz pamiętnikarskich. Prace drukował przede wszystkim w wydawnictwach Akademii Umiejętności. Władysław Seredyński zajęcia w TNK i AU łączył z pracą w szkolnictwie. Pracował m.in. w Gimnazjum św. Anny i Seminarium Nauczycielskim, a także wchodził w skład Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. W październiku 1885 r. przeniósł się wraz z rodziną do Tarnowa, kontynuując pracę w szkolnictwie. Zmarł 3 marca 1893 r. w Tarnowie i tam został pochowany[5].

Warto dodać, że po Władysławie Seredyńskim zbiorami bibliotecznymi AU, w tym rękopiśmiennymi, zajął się Kazimierz Grabowski (1844–1912?), syn słynnego księgarza i znawcy historii Krakowa Ambrożego Grabowskiego. Po odbyciu wolontariatu w Bibliotece Jagiellońskiej, w la-

[5] B. Schnaydrowa, *Seredyński Władysław*, PSB, 1995–1996, t. 36, s. 306–307; taż, *Seredyński Władysław*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 809; D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Biblioteki PAN w Krakowie w latach 1856–1956*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 1:1955, s. 13; *Członkowie Akademii Umiejętności*…, s. 114.

tach 1881–1892 pełnił funkcję podskarbiego w Akademii Umiejętności, a kustoszem zbiorów został w 1885 r.[6].

Jak wspomniano powyżej, Seredyński był autorem pierwszego, opublikowanego w 1869 r., katalogu zbiorów rękopiśmiennych TNK, zatytułowanego *Rękopisy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione.*

Zanim ukonstytuowała się w 1873 r. Komisja Historyczna w ramach kontynuatorki TNK – Akademii Umiejętności, doceniano znaczenie rękopisów dla badań naukowych. Towarzystwo Naukowe Krakowskie zdołało zgromadzić cenne zbiory, którymi na początku zainteresował się i zajął ks. Jan Droździewicz (1812–1888). W grudniu 1861 r. otrzymał on akty, dyplomy i autografy do opracowania. Półtora roku później, latem 1863 r., oddał Towarzystwu sporządzone przez siebie opisy zebrane na kilkudziesięciu kartkach, nie kończąc rozpoczętej pracy. Swą karierę kontynuował jako profesor teologii dogmatycznej, studium biblijnego i języków wschodnich, a zarazem członek AU. W tym to czasie, w 1863 r., powołano Władysława Seredyńskiego na utworzone wówczas stanowisko kustosza zbiorów. Tak zatem to Seredyński rozpoczęty przez ks. Droździewicza katalog opracował i wydał drukiem[7].

Specyficzną rolę rękopisu w zbiorach bibliotecznych rozumiano zanim jeszcze Władysław Seredyński wydał swój katalog. Pierwsze próby oddzielnej rejestracji rękopisów w polskich bibliotekach, podjęte w połowie XVIII wieku, są związane z Biblioteką Załuskich w Warszawie. Biskup Józef Andrzej Załuski w 1748 r. opracował katalog rękopisów tej biblioteki, a cztery lata później bibliotekarz Jan Daniel Janocki wydał katalog rękopisów drukiem[8].

Katalog rękopisów nie był pierwszą pracą Seredyńskiego dotyczącą opracowania zbiorów z podziałem na kategorie. W niewydanym drukiem „Katalogu wystawy starożytności narodowych urządzonej w Krakowie w 1858" był współautorem opisów dotyczących broni i sprzętów domowych[9].

---

[6] M. Buczakówna, *Grabowski Kazimierz*, w: *Słownik pracowników*..., s. 288.

[7] D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa*..., s. 240; D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1841–1871). Wybór źródeł*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 2:1956, s. 117.

[8] Z. Jabłoński, *Problematyka bibliotecznych zbiorów rękopiśmiennych w pracach Polskiej Akademii Umiejętności,* „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 18: 1972, s. 8.

[9] B. Sieraczyńska, *Dary rękopiśmienne i spuścizny pracowników w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk,* R. 50:2005, s. 354. Zob. „Katalog Wystawy Starożytności...", Bibl. Nauk. PAU i PAN, rkps 1488 t. 1–7. W. Seredyński wraz z Józefem Łepkowskim i Gustawem Czernickim opracował t. 2

Prawdopodobnie według sugestii Józefa Majera, inwentarz Seredyńskiego zatytułowany *Rękopismy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione*, został podzielony na cztery grupy rzeczowe, obejmując łącznie 545 pozycji. Rozbijał tym samym zespoły proweniencyjne. Skąpy opis formalny ograniczał się jedynie do podaniu formatu i liczby kart poszczególnej jednostki rękopiśmiennej. Nie zawierał indeksu, a jedynym kluczem do korzystania z katalogu był zwięzły wstęp objaśniający genezę zbiorów, sposób ich narastania, metodę opracowania i schemat układu rzeczowego. Opisy katalogowe były bardzo ogólne, typu inwentarzowego, nieodzwierciedlające w pełni treści poszczególnych rękopisów[10].

Katalog *Rękopismy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione,* Seredyński ukończył, jak wskazuje data zawarta we wstępie – 15 czerwca 1869 r. W tym też roku publikacja ukazała się drukiem w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Konstantego Mańkowskiego. Obejmuje 11 stron wstępu i 81 stron opisów katalogowych. Nadmienić należy, iż katalog Seredyńskiego wydrukowany został ponownie, zajmując część „Rocznika Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", na rok 1869[11].

Władysław Seredyński we wstępie zaznaczył, iż ożywione badania naukowe i wydawanie źródeł historycznych wymagają dostarczenia informacji o zasobach rękopiśmiennych bibliotek, często nieznanych i pozostających niejako w ukryciu. Konieczna jest informacja o zachowanych dokumentach historycznych, z podaniem miejsca ich przechowywania, a także proweniencji. Celem jego pracy jest więc „zamiar nastręczenia pomocy badaczom", jak i poinformowanie o zasobach rękopiśmiennych Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Wyraził nadzieję, że jego śladem pójdą i inni bibliotekarze, informujący badaczy o powierzonych ich opiece rękopisach. Nadmienił, iż zbiór rękopisów TNK nie ma bogatej historii, gdyż gromadzony jest od kilkunastu lat, od chwili odłączenia Towarzystwa od Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie istnieje konkretny fundusz, który umożliwiałby zakupy rękopisów; pochodzą one z darów rodaków[12].

(„Broń") k. 1–474 oraz t. 3 wraz z Lucjanem Siemieńskim i hr. J. Załuskim („Przedmioty stroju, sprzęty domowe i kościelne"), k. 1–362.

[10] B. Schnaydrowa, *Seredyński Władysław*…, s. 307; Z. Jabłoński, *Problematyka bibliotecznych*…, s. 10.

[11] *Rękopismy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione przez Dra Wł. Seredyńskiego,* „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", poczet III, t. XVII, ogólnego zbioru t. XL, s. 344–435.

[12] W. Seredyński, *Rękopismy Towarzystwa Naukowego systematycznie zastawione*, Kraków 1869, s. I–IV.

Władysław Seredyński podzielił znajdujące się wówczas w zbiorach TNK rękopisy według czterech źródeł ich pochodzenia:

I. Własne rękopismy i zbiór dokumentów po ks. Hugonie Kołłątaju
II. Rękopismy i zbiór dokumentów po śp. Janie Wincentym Smoniewskim
III. Rękopismy Odesskie czyli po Konarskim
IV. Rękopismy i zbiór dokumentów, pochodzących od różnych dawców i w różnych czasach w przeciągu lat dziesięciu[13].

Rękopisy i dokumenty Kołłątaja TNK nabyło od profesora Ferdynanda Kojsiewicza za środki z funduszu książąt Lubomirskich i funduszu Zawiszów z części przeznaczonych na zbiory naukowe. Obejmują one 46 ksiąg i fascykułów będących autografami pism Kołłątaja, a częściowo odpisami. Dotyczą dziejów politycznych Polski, historii oświaty i Akademii Krakowskiej, źródeł historycznych i wiadomości związanych z życiem i działalnością Kołłątaja, w tym listy. Drugi zespół rękopisów TNK to zbiory Jana Wincentego Smoniewskiego, przekazane w jego zapisie testamentowym. Składa się na nie 86 fascykułów, zawierających materiały dotyczące historii Polski, w tym oryginalne dokumenty pergaminowe. W inwentarzu zapisane są pod numerami od 84 do 200. Kolejny zespół to Rękopismy Odeskie, inaczej nazywane Konarsciana. TNK otrzymało te rękopisy na mocy zapisu ziemianina i kupca zbożowego Michała Konarskiego, który zmarł w Odessie 26 kwietnia 1861 r., a przywiózł je z Odessy w 1862 r. hr. Piotr Moszyński. Zespół stanowi część biblioteki tulczyńskiej. Są to materiały dotyczące dziejów Polski od XVI do XVIII wieku, m.in. panowania kolejnych królów, Ordynacji Ostrogskich, spraw kurlandzkich i zabytki piśmiennictwa. W inwentarzu wpisane są pod numerami od 382 do 512. Czwarta wyodrębniona przez Seredyńskiego kategoria obejmuje zbiór luźnych akt i poszczególnych kodeksów z darów różnych osób, m.in. przekazane przez Ambrożego Grabowskiego materiały dotyczące źródeł do historii Krakowa i cechów krakowskich, czy księgi dokumentów zamku suskiego ofiarowane przez księcia Jabłonowskiego. Pozostałe dary pochodzą od Ludwiki Młockiej, Stanisława Krzyżanowskiego, Hipolita Seredyńskiego, Józefa Szujskiego, Aleksandra Wejnerta, Maksymiliana Marszałkowicza i innych[14].

Władysław Seredyński we wstępie zaznaczył istotną sprawę, iż przyjął zasadę usystematyzowania rękopisów wypływającą z ich merytorycznej zawartości. Rozbił cały zbiór rękopisów na 12 części, dzielących się rów-

[13] Tamże, s. IV.

[14] W. Seredyński, *Rękopismy*..., s. IV–VIII; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa*..., s. 128.

nież na poddziały i grupy, które opatrzył nagłówkami. Tak zatem rękopisy pogrupował w następujące działy: Wychowanie publiczne; Rozbiory, historia literatury i bibliografia; Wymowa, powieść, poezja i dramat; Lingwistyka; Historia – z podziałem na powszechną i Polski; Geografia, topografia i etnografia – z podziałem na poszczególne zagadnienia; Prawo; Administracja; Teologia, historia Kościoła, filozofia i kabalistyka; Nauki przyrodnicze; „Przedmioty lekarskie" oraz ostatni dział – Rozmaitości.

Niekiedy poszczególne działy są dokładniej rozpisane. Na przykład, w dziale VI Geografia, topografia, etnografia – Seredyński dokonał szczegółowego podziału – w punkcie B. Wiadomości o Polsce: a) w ogólności, b) ziemie i województwa Polski historyczne, c) miasta. Tu wyszczególniony jest jedynie Kraków z podziałem na poszczególne zakresy tematyczne, a mianowicie:

1. Spisy domów, rewizyje kamienic
2. Urzędy miejskie, ich kompetencje
3. Porządek wewnętrzny, stosunek z Kazimierzem
4. Przedmieścia i jurydyki
5. Swobody, majątek miejski i prywatny
6. Szpitale, kościoły, klasztory
7. Bractwa, cechy rzemieślnicze
8. Zdarzenia historyczne[15].

Tak szczegółowo dokonany podział obejmował w niektórych przypadkach zaledwie 2–3 rękopisy poświęcone temu zakresowi tematycznemu.

Niestety, Seredyński nie zamieścił nigdzie informacji o proweniencji poszczególnych rękopisów. W niektórych przypadkach możemy się domyślać ich pochodzenia, natomiast w bardzo wielu proweniencji nie da się już odnaleźć. Daleki też jest od precyzji – nie zawsze podawana jest objętość rękopisu, czy bliższe dane na temat nie tylko jego zawartości, ale też wyglądu zewnętrznego.

Autor skrupulatnie objął swym katalogiem wszystkie rękopisy będące wówczas w posiadaniu TNK. Nie pominął nawet pozycji uważanych przez siebie za mało wartościowe. Na przykład, pod numerem 41 widnieje „Rękopism zbutwiały bez początku i końca zawierający jakąś powieść wschodnią, wiek 18y, in 4to"[16], a pod numerem 538: „Varia miscellanea, wypiski wierszów i prozą małej wartości. Rękopism z roku 1726–1764, pag. 200, folio"[17].

[15] Tamże, s. X.
[16] Tamże, s. 9.
[17] Tamże, s. 81.

Autor katalogu wyjaśnił, że poszczególne rękopisy ponumerował, a po prawej stronie zapisu zamieścił w nawiasie numer danego rękopisu w inwentarzu, co wskazuje równocześnie miejsce przechowywania na bibliotecznej półce[18].

Należy dodać, iż Bogumiła Schnaydrowa sugeruje, że katalog Władysława Seredyńskiego nie objął wszystkich rękopisów będących wówczas w posiadaniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego[19].

Stanisław Krzyżanowski w „Roczniku dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich" odnotował fakt ukazania się katalogu rękopisów TNK. Uznał za wielce pożądane sporządzanie drukowanych katalogów manuskryptów, lecz katalog Seredyńskiego nie wzbudził w nim zachwytu. Korzystne jest bowiem dodrukowywanie następnych części danego katalogu, w miarę napływu do danej placówki kolejnych pozycji rękopiśmiennych, a ten stanowi pewną zamkniętą całość. Wypływa to z przyjętej koncepcji jego układu. Układ systematyczny nie jest korzystny, gdyż zawiera sporą dozę subiektywizmu sporządzającego taką pracę. Dany autor może pewien rękopis uznać za mniej lub bardziej ważny i w odpowiadający temu założeniu sposób go opisać. To, co bibliotekarzowi może się wydać ważne lub ciekawe, niekoniecznie jest takim dla badacza. Lepiej w bezstronny sposób opisać daną jednostkę rękopiśmienną – np. czyj akt, list, przywilej czy pracę zawiera. Nie pomijać dat czy adresatów, których dany dokument dotyczy. Autorstwa dokumentu bibliotekarz nie może pomijać. Zawarte w opisie spostrzeżenia „ciekawe szczegóły" czy „ważne wiadomości" wyglądają na reklamę, a nic nie znaczą. Kontrowersje może też budzić sam układ rzeczowy – przypisywanie konkretnego rękopisu do danej dziedziny nauki, podczas gdy sprawa może być bardziej płynna. Zamiast rękopisy układać w porządku rzeczowym, korzystniej byłoby podawać je po prostu według przyjętego porządku, po kolei, a nie grupować w działy. Szukanie potrzebnej pozycji w tym katalogu wcale nie jest łatwe[20].

Podobne spostrzeżenia, zgadzając się z tą opinią wyrażoną przez Krzyżanowskiego, poczynił Jan Czubek, pisząc 7 grudnia 1905 r. wstęp do swego katalogu rękopisów. Jego katalog rękopisów wydany w 1906 r. przez Akademię Umiejętności, ma już zupełnie inny układ, stosowany do tej pory przy wydawania katalogów drukowanych. We wstępie uczciwie zaznaczył, że autorem pierwszego katalogu rękopisów TNK był Włady-

[18] Tamże, s. VIII–XI.

[19] B. Schnaydrowa, *Ofiarodawcy Towarzystwa*..., s. 109.

[20] [S. Krzyżanowski], *Rękopisy Towarzystwa naukowego systematycznie zestawione przez Dra Władysława Seredyńskiego (osobne odbicie z XV Tomu Rocznika Tow. nauk. krak.)* [...], „Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich", R. 1871, Kraków 1874, s. 379–380.

sław Seredyński, lecz w swej pracy zastosował całkowicie inne zasady opracowania, nie opierając się na wydanej uprzednio pozycji. Katalogowi sporządzonemu przez Seredyńskiego zarzucił brak indeksu, co stanowi dużą wadę publikacji, a przyjęty przez autora układ systematyczny „chybia celu", gdyż:

> Bibliograf wsunie pewien rkps do szufladki X, gdy tymczasem badacz, korzystający z katalogu, umieszcza tenże rękopis w przedziałce Y, znajdzie się niezawodnie w każdej bibliotece znaczna ilość rkpsów, które się w żaden system wtłoczyć nie dadzą, już choćby dlatego, że zawierają treść rozkładającą się na wszystkie niemal pola umysłowości ludzkiej[21].

Jan Czubek zauważył, że katalog Seredyńskiego obejmuje 545 rękopisów będących do 1869 r. w posiadaniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, natomiast ich liczba w chwili wydawania kolejnego katalogu już przez Akademię Umiejętności w 1906 r. wzrosła do 1588. Wobec powyższego wydanie nowego katalogu okazało się koniecznością[22]. W roku 1912 ukazał się kolejny tom katalogu rękopisów autorstwa Jana Czubka, obejmujący sygnatury od 1589 do 1810, ponadto opisy 330 dokumentów pergaminowych, będących wówczas w posiadaniu Akademii Umiejętności. Autor we wstępie zapowiadał, iż katalogi rękopisów będą ukazywać się sukcesywnie, „w miarę jak się nagromadzi dostateczna do ogłoszenia ilość materyału"[23]. Należy zauważyć, że sprawa opracowania rękopisów w bibliotekach i wydawania katalogów nie umykała uwadze środowiska naukowego i bibliotekarskiego. W pierwszej połowie XIX wieku pod egidą Akademii Umiejętności trwały prace nad stworzeniem instrukcji katalogowania rękopisów. Ich efektem były *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych* (wyd. w Krakowie 1935 r.), opracowane przez Komisję Historyczną Polskiej Akademii Umiejętności, przy współpracy środowisk naukowych i bibliotekarskich[24].

W ciągu dwudziestolecia międzywojennego nie ukazał się w tej instytucji żaden katalog rękopisów. Dopiero po II wojnie światowej, gdy Biblioteka a zatem i jej rękopiśmienne zbiory znalazły się pod zarządem

---

[21] *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, oprac. J. Czubek, Kraków 1906, s. I.

[22] Tamże, s. II–III.

[23] *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie. Dodatek I,* oprac. J. Czubek, Kraków 1912, s. nlb.

[24] Z. Jabłoński, *Problematyka bibliotecznych zbiorów rękopiśmiennych w pracach Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 18:1972, s. 18–19.

Polskiej Akademii Nauk, ukazał się w 1962 r. katalog zawierający opisy kolejnych sygnatur rękopisów, o które zbiory wzbogaciły się w okresie międzywojennym[25]. Można dodać, iż dotychczas w 2012 r. jako dotychczas ostatni, siedemnasty z kolei, ukazał się katalog rękopisów o sygnaturach 7281–7780[26]. W międzyczasie został też skatalogowany zespół sygnatur 11 500–11 970[27]. Obecnie trwają prace nad kolejnymi katalogami.

Z cennej inicjatywy Akademii Umiejętności wyrosły niemal wszystkie katalogi biblioteczne zbiorów rękopiśmiennych, ogłaszane drukiem w końcu XIX wieku i początkach XX. Niedługo po katalogu Władysława Seredyńskiego zaczął ukazywać się w zeszytach katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w opracowaniu Władysława Wisłockiego, którego druk zakończono w 1881 r. Z kolei nakładem Akademii Umiejętności wydany został w 1884 r. katalog ks. Ignacego Polkowskiego obejmujący zbiory przechowywane w krakowskim archiwum kapitulnym. Natomiast rok później Maksymilian Edward Sosnowski i Ludwik Kurtzmann w pierwszym tomie katalogu Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu umieścili wykaz rękopisów. W późniejszych latach, jeszcze w XIX wieku, ukazał się pierwszy tom Biblioteki XX. Czartoryskich autorstwa Józefa Korzeniowskiego, a następnie trzytomowy katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie sporządzony przez Wojciecha Kętrzyńskiego[28].

Katalog rękopisów zestawiony przez Władysława Seredyńskiego stanowił zalążek szeroko zakrojonej przez władze TNK cennej inicjatywy zmierzającej do inwentaryzacji polskich zabytków rękopiśmiennych zachowanych w trzech zaborach[29].

Reasumując, do końca XIX wieku zaledwie kilka polskich bibliotek mogło wykazać się drukowanymi katalogami rękopisów. Znamienne, iż cztery spośród sześciu wydanych katalogów powstały w Krakowie, a najstarszy z nich to katalog Władysława Seredyńskiego obejmujący zbiory rękopiśmienne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego[30].

---

[25] *Katalog rękopisów, sygnatury 1811–2148*, oprac. Z. Jabłoński i A. Preissner, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.

[26] *Katalog rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 7281–7780*, oprac. E. Danowska, J.M. Dziewulska, E. Knapek, B. Korniak, B. Sieraczyńska, Kraków 2012.

[27] *Katalog rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 11 500–11 970*, oprac. E. Danowska, J.M. Dziewulska, B. Sieraczyńska, Kraków 2007.

[28] Z. Jabłoński, *Problematyka bibliotecznych*..., s. 10–11.

[29] Z. Jabłoński, *Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815–1872),* „Nauka Polska", R. 15:1967, nr 3, s. 51.

[30] M. Świątecka, *Działalność bibliotekarska Jana Czubka*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. 14:1968, s. 144.

Teresa Madeyska, Barbara Kietlińska-Michalik, Andrzej Łaptaś
Kraków

O zbiorach geologicznych Komisji Fizjograficznej TNK i AU

WSTĘP

W niniejszej notatce przygotowanej z okazji 200 rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przedstawiamy krótką informację o najstarszej części zbiorów geologicznych Komisji Fizjograficznej, które obecnie znajdują się w Muzeum Geologicznym Ośrodka Badawczego w Krakowie Instytutu Nauk Geologicznych PAN, przy ul. Senackiej 3. (http://www.ing.pan.pl/3_1_Muzeum.htm).

Po zawieszeniu działalności PAU w roku 1952 i przejęciu jej majątku przez PAN opiekę nad geologicznymi zbiorami Muzeum Przyrodniczego PAU zgromadzonymi w budynku przy ul. Sławkowskiej 17 powierzono drowi Wilhelmowi Krachowi, jednak bez przynależności do jakiejkolwiek placówki naukowej. Wiosną 1954 roku, na wniosek profesorów J. Samsonowicza, M. Książkiewicza i W. Goetla, Prezydium PAN powołało do życia Pracownię Geologiczno-Stratygraficzną i powierzyło jej opiekę nad tymi zbiorami, nie zapewniając jednak odpowiednich pomieszczeń dla ich przechowywania i opracowywania (Turnau 2004). Pracownię w 1956

roku włączono w strukturę Zakładu (od 1973 r. Instytutu) Nauk Geologicznych PAN z siedzibą w Warszawie. W 1966 roku ukończono budowę nowej siedziby Pracowni krakowskiej przy ulicy Senackiej 3, gdzie przeniesiono także Muzeum Geologiczne i otwarto stałą ekspozycję.

Obecnie Muzeum prowadzi wystawę stałą i wystawy okresowe oraz przechowuje archiwalne kolekcje dokumentalne, porównawcze i wystawowe, których część stanowią zbiory Muzeum Fizjograficznego (Kietlińska-Michalik 2004). Sytuacja prawna tych zbiorów została uregulowana w 2014 roku przez umowę użyczenia zawartą między PAU a ING PAN.

HISTORIA ZBIORÓW GEOLOGICZNYCH MUZEUM FIZJOGRAFICZNEGO

Najstarsze zbiory pochodzą z czasów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Zainteresowanie TNK naukami o Ziemi w pierwszym okresie jego istnienia było niewielkie; prace realizowane były w Oddziale Nauk Przyrodniczych i Lekarskich. Aktywność w zakresie nauk przyrodniczych, w tym geologii, wyraźnie wzrosła po wydzieleniu w Oddziale w roku 1865 Komisji Fizjograficznej, która następnie intensywnie rozwijała się po przekształceniu Towarzystwa w Akademię Umiejętności. Już na początku swej działalności Komisja wystąpiła z apelem (opublikowanym w gazecie „Czas" 1865, Nr 145, 146) do przedstawicieli różnych stanów o prowadzenie obserwacji i gromadzenie materiałów i okazów przyrodniczych: geologicznych, zoologicznych i botanicznych (Czechowska 2008). Apel spotkał się z szerokim odzewem społeczeństwa, jednak TNK nie dysponowało lokalami, w których można by było te kolekcje składać, opracowywać i eksponować, były one więc przekazywane uniwersytetowi (Pawłowski 1994).

W Komisji Fizjograficznej już w 1866 wydzielono Sekcję Orograficzno-Geologiczną (przekształconą w 1884 r. w Sekcję Geologiczną) z Alojzym Althem jako przewodniczącym. Przewodniczący zdefiniował główny cel prac geologicznych, a mianowicie opracowanie dokładnej mapy geologicznej kraju i opublikował instrukcję przeprowadzania kartograficznych badań terenowych wraz ze sposobem pobierania i zabezpieczania próbek. Wnikliwe studium historii badań geologicznych prowadzonych pod patronatem tej sekcji opracował S.W. Alexandrowicz (2008) z okazji 140-lecia Komisji Fizjograficznej TNK, AU i PAU.

Dzięki finansowanym przez AU badaniom prowadzonym na obszarze Galicji i w Królestwie Polskim uzyskano bogate kolekcje minerałów, skał i skamieniałości, co spowodowało, że pojawiła się potrzeba znalezienia miejsca, gdzie te kolekcje mogły by być badane, przechowywane i eksponowane. Po wybudowaniu gmachu przy ul Sławkowskiej 17, już

po powstaniu Akademii Umiejętności, zbiory geologiczne, zoologiczne i botaniczne zostały tam umieszczone i stały się zaczątkiem Muzeum Fizjograficznego. Najbogatsze były zbiory zoologiczne, zebrane w kolekcje porównawcze stale uzupełniane w następnych latach. Obecnie działającym sukcesorem tej części muzeum jest Instytut Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN i związane z nim Muzeum Przyrodnicze (Pawłowski 1994). W pierwszych latach istnienia Muzeum Fizjograficznego (1874–1876) funkcję kustosza pełnił w nim Stanisław Zaręczny, który skatalogował m.in. zbiory geologiczne (Alexandrowicz 2014). Zbiory przyrodnicze były sukcesywnie, choć ze zmienną intensywnością, gromadzone przez cały czas działalności AU i PAU (Pawłowski 2008, Köhler 2008).

PRZYKŁADY XIX-WIECZNYCH KOLEKCJI DOKUMENTALNYCH W ZBIORACH MUZEUM GEOLOGICZNEGO ING PAN

W zbiorach Muzeum znajduje się 69 kolekcji (118 268 okazów), użyczonych przez PAU. Część z nich, to zbiory Komisji Fizjograficznej z czasów jej dziewiętnastowiecznej działalności. Wiele okazów zgromadzonych w tym czasie zostało włączonych do później gromadzonych, opracowywanych i publikowanych kolekcji tematycznych.
Do najstarszych opublikowanych kolekcji dokumentalnych należą:

– Kolekcja A. Altha do publikacji: 1881 – Wapień niżniowski i jego skamieliny. *Pamiętnik Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, 6: 1–160;*
– 3 kolekcje St. Zaręcznego do publikacji:
  1874 – O średniem ogniwie warstw cenomańskich w Galicyi wschodniej. *Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, 8: 99–183;*
  1876 – Dodatek do fauny warstw tytońskich w Rogoźniku i Maruszynie. *Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, 10: 180–216;*
  1878 – O średnich warstwach kredowych w krakowskim okręgu. *Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, 12: 176–246;*
– 3 kolekcje fauny jurajskiej opublikowane przez J. Siemiradzkiego, opracowane na podstawie własnych zbiorów autora, oraz zbiorów St. Zaręcznego i Komisji Fizjograficznej:
  1891 – Fauna kopalna warstw oxfordzkich i kimerydzkich w okręgu krakowskim. Cz.1. Głowonogi. *Pamiętnik Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, 18: 1–92;*

1892 – Fauna kopalna warstw oxfordzkich i kimerydzkich w okręgu krakowskim. Cz. 2. Ślimaki i małże. *Pamiętnik Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności,* 18: 93–143;

1913 – Gąbczaki jurajskie z Ziem Polskich. *Paleontologia Ziem Polskich,* 1: 1–50;

– 7 kolekcji paleobotanicznych opublikowanych przez M. Raciborskiego opracowanych w oparciu o zbiory własne, Komisji Fizjograficznej oraz innych badaczy, m.in. St. Zaręcznego:

1894 – Flora kopalna z ogniotrwałych glinek krakowskich. Cz. I – Rodniowce (Archaegoniatae). *Pamiętnik Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności,* 18: 143–243;

1889 – O niektórych drzewach skamieniałych okolic Krakowa. *Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności,* 23: 170–181*;*

1890 – Flora retycka w Tatrach. *Rozprawy Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności,* 21: 243–260;

1891 – Permokarbońska flora karniowickiego wapienia. *Rozprawy Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, Seria* 2, 21: 353–394;

1891 – Flora retycka północnego stoku Gór Świętokrzyskich. *Rozprawy Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności,* 23: 290–326;

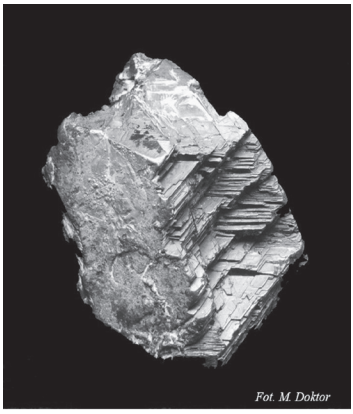
1892 – Przyczynek do flory retyckiej Polski, *Rozprawy Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności*, 22: 343–360;

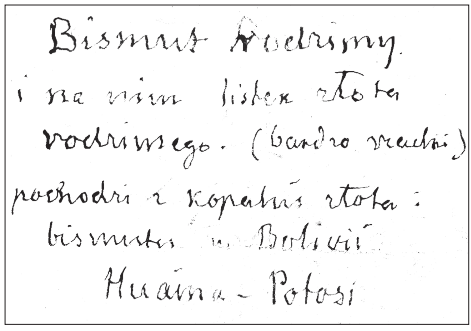
1893 – Cycadeoidea niedzwiedzkii nov. sp. *Rozprawy Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności,* 26: 301–310;

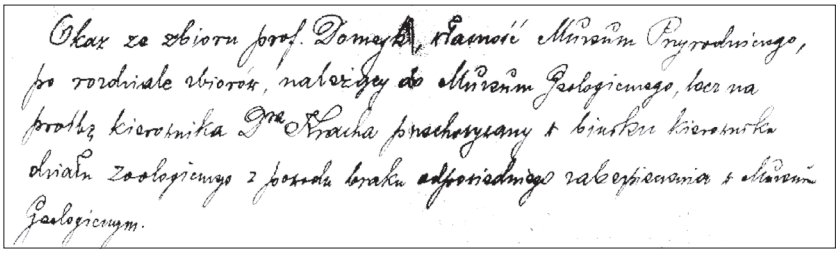
DARY IGNACEGO DOMEYKI

S.W. Alexandrowicz w opracowaniu dotyczącym Sekcji Geologicznej Komisji Fizjograficznej TNK i AU (Alexandrowicz 2008) pisze, że „Towarzystwo Naukowe Krakowskie w pierwszym czterdziestoleciu swego istnienia (1815–1854) grupowało niewiele osób interesujących się problematyką nauk o Ziemi, „[...] takich jak Stanisław Staszic, Ignacy Domeyko, Wincenty Pol i Ludwik Zejszner [...]". Członkowie TNK często przekazywali Towarzystwu cenne dary, wśród nich znalazł się Ignacy Domeyko. Jemu zawdzięczamy unikatową kolekcję minerałów z kopalń i złóż z terenów Chile, Boliwii, Peru i Argentyny. Domeyko okazy wybierał pod kątem ich naukowej, kolekcjonerskiej i dydaktycznej wartości. Przy części okazów

zachowały się pisane jego ręką metryczki, na których obok nazwy zamieszczone są dodatkowe uwagi dotyczące minerału, np. jego skład chemiczny, miejsce występowania, sposób przechowywania. Pierwszą część darów w 1878 r. przekazała Akademii córka Domeyki Anita. Według spisu sporządzonego przez samego Ignacego Domeykę i przechowywanego w Archiwum Nauki PAN i PAU było w niej 56 okazów minerałów. Drugą kolekcję darczyńca przekazał w roku 1884 osobiście, podczas pobytu w Krakowie, kiedy to odwiedził bibliotekę i gabinety Akademii Umiejętności (Domeyko 1962–1963 t. 3). Spis okazów drugiej serii nie zachował się, z zapisków Domeyki wynika, że były w niej m.in. 2 meteoryty.




Bismut rodzimy
i na nim listek złota
rodzimego. (bardzo rzadki)
pochodzi z kopalni złota i
bismutu w Boliwii
Huaina - Potosi


Okaz ze zbioru prof. Domeyki, własność Muzeum Przyrodniczego,
po rozdziale zbiorów, należący do Muzeum Geologicznego, lecz na
prośbę kierownika Dra Kracha pozostający w bieżącem kierownictwie
działu Zoologicznego z powodu braku odpowiedniego zabezpieczenia w Muzeum
Geologicznym.

Ryc. 1. Bizmut rodzimy z kolekcji Domeyki (fot. M. Doktor) oraz oryginalna metryczka Ignacego Domeyki. Treść metryczki napisanej po polsku: „Bismut rodzimy i na nim listek złota rodzimego (bardzo rzadki) pochodzi z kopalni złota i bismutu w Boliwii Huaina-Potosi". Karteczka, której kopia zamieszczona jest pod fotografią pochodzi z pierwszych lat 50. ub. wieku, a jej treść świadczy o niepewnych losach zbiorów geologicznych w okresie pomiędzy likwidacją Muzeum Przyrodniczego PAU i powstaniem Muzeum Geologicznego w strukturze geologicznej placówki PAN

Wśród okazów znajduje się wiele rzadko występujących minerałów, m.in. odkryte przez Domeykę: domeykit (nazwa pochodzi od jego nazwiska, a nadana została przez niemieckiego mineraloga Haidingera) i daubreeit, bizmut rodzimy z powłoką złota rodzimego (ryc. 1), boleit, arqueryt (=kongsbergit: naturalny amalgamat srebra), ammiolit (związek Cu, Te, Sb i Hg). Unikalne są dwa meteoryty odkryte na pustyni Atacama: pallasyt Imilac (znaleziony w 1820 r.) o wadze 22,6 kg oraz znaleziony w 1862 roku wyniku poszukiwań prowadzonych przez Domeykę mezosyderyt Vaca Muerta o wadze 20 kg. Mineralogiczna charakterystyka kolekcji została opublikowana (Koszowska i in. 2002).

Z okazji dwóchsetnej rocznicy urodzin Domeyki, w 2002 roku i w kilku latach kolejnych okazy mineralogiczne z jego kolekcji pokazywane były kilkakrotnie na wystawach jubileuszowych m.in. w Uniwersytecie Jagiellońskim, w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Muzeum w Łazienkach Królewskich w Warszawie i w krakowskim Muzeum Geologicznym przy ul. Senackiej.

LITERATURA

Alexandrowicz S.W. 2008, *Sekcja Geologiczna Komisji Fizjograficznej TNK i AU – działalność i osiągnięcia*, w: *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*, Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności t. V: 63–145.

Alexandrowicz S.W. 2014, *Stanisław Zaręczny (1848–1909) geolog – wybitny znawca Ziemi Krakowskiej*, PAU, Komisja Historii Nauki. Monografie 21. 131 s.

Czechowska J. 2008, *Komisja Fizjograficzna TNK i AU w świetle materiałów z zasobu Archiwum Nauki PAN i PAU*, w: *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*. Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności, t. V: 15–35

Domeyko I. 1962–1963, *My journeys – Memoirs of an exile (Moje podróże – pamiętnik wygnańca)*, t. 1–3, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Kietlińska-Michalik B. 2004, *Muzeum Geologiczne Krakowskiego Ośrodka Badawczego Instytutu Nauk Geologicznych PAN*, Studia Geologica Polonica, vol. 122, 45–50.

Köhler P. 2008, *Sekcja Botaniczna Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności w latach 1866–1894*, w: *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Kra-*

kowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności, Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności, t. V: 147–186.

Koszowska E., Łaptaś A., Paulo A., 2002, *Domeyko's collection in the Geological Museum of the Institute of Geological Sciences of the Polish Academy of Sciences* (Cracow Research Center). Polskie Towarzystwo Mineralogiczne – Prace Specjalne, Zeszyt 21: 37–48.

Pawłowski J. 1994, *Historia Muzeum Przyrodniczego w Krakowie* (2), Wszechświat, t. 95, nr 9, 230–231.

Pawłowski J. 2008, *Działania sekcji zoologicznej w pierwszych dekadach istnienia Komisji Fizjograficznej*, w: *140 rocznica utworzenia Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności*, Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności, t. V: 187 – 219.

Turnau E. 2004, *Zarys historii krakowskiej placówki geologicznej Polskiej Akademii Nauk*, Studia Geologica Polonica, vol. 122, 35–44.

Jerzy Wyrozumski
Kraków

Posłowie

Do obchodów 200. rocznicy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przywiązywaliśmy dużą wagę i przygotowywaliśmy się do nich dobrze ponad półtora roku. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że ukorzeniona jest w nim głęboko Akademia Umiejętności i Polska Akademia Umiejętności, że sprawa Towarzystwa to sprawa naszej tożsamości. Dla opracowania koncepcji obchodów i ich zorganizowania Rada PAU powołała w dniu 15 kwietnia 2014 Komitet Organizacyjny w osobach: prof. Julian Maślanka z Wydziału Filologicznego, prof. Jan Machnik z Wydziału Historyczno-Filozoficznego, prof. Ewa Brocławik z Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego, prof. Jerzy Starzyk z Wydziału Przyrodniczego i prof. Edmund Przegaliński z Wydziału Lekarskiego. Ze względu na profil Towarzystwa nie przewidzieliśmy reprezentacji Wydziału Twórczości Artystycznej. Zaprosiliśmy natomiast do Komitetu Dyrektora Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie dr Ritę Majkowską, zdając sobie sprawę z tego, że spuścizna archiwalna Towarzystwa powinna odegrać w przygotowaniu obchodów kluczową rolę. W praktyce Archiwum stało się ich współorganizatorem. Do współorganizacji włączył się również Uniwersytet Jagielloński, zważywszy, że do reformy 1856 r. Towarzystwo działało faktycznie jako z „Uniwersytetem połączone". Komitetowi miał przewodniczyć prof. Jan Małecki z Wydziału Historyczno-Filozoficznego, ale choroba wyłączyła go

z tej roli. Pozostał jako konsultant, a przewodnictwo objął niejako z urzędu sekretarz generalny prof. Jerzy Wyrozumski.

Oprócz rocznicowego hołdu dla ludzi, którzy Towarzystwo utworzyli i przeprowadzili przez rafy mało sprzyjających sprawie dziejowych wydarzeń, aby osiągnąć miraż akademijnej struktury, niezwykle ważnej i niezwykle trudno osiągalnej dla narodu bez własnej państwowości, postanowiliśmy poddać naukowemu oglądowi działalność i osiągnięcia Towarzystwa. Skłaniały do tego dwie okoliczności: Po pierwsze, Towarzystwo zachowało w całości swoje archiwum; ma zatem dokumentację, jakiej najczęściej brakuje innym stowarzyszeniom. Po drugie, Towarzystwo rozwinęło liczne agendy i rozbudziło ogromną obywatelską troskę o naukę; wiele z tych spraw już przebadano i wiele weszło do obiegu naukowego. Chodziło zatem z jednej strony o nowe odczytanie źródeł i zweryfikowanie poglądów w sprawach, które już były przedmiotem naukowej eksploracji, a z drugiej o zbadanie tych agend, które jeszcze należycie eksplorowane nie były. Tym zadaniom towarzyszyło kolejne: popularyzacja wiedzy o Towarzystwie zwłaszcza wśród młodzieży, zważywszy, że jego dzieje obfitują w przykłady godnych pamięci i naśladowania obywatelskich i patriotycznych postaw. Tak więc obchody miały pójść w trzech kierunkach: uroczystego rocznicowego hołdu i utrwalenia pamięci o ludziach, którzy tamtą rzeczywistość naukową tworzyli, weryfikacji i poszerzenia wiedzy o Towarzystwie w drodze powrotu do źródeł i ich zbadania, wreszcie ku otwarciu kart historii Towarzystwa dla szerszego kręgu odbiorców, zwłaszcza młodzieży.

Uroczystościowy charakter miał przede wszystkim medal autorstwa prof. Stefana Dousy, wsparty finansowo przez Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, z inskrypcją zaczerpniętą z pierwszej serii wydawnictw Towarzystwa, która to inskrypcja stała się mottem niniejszej książki. Takiż charakter miała „Kawiarnia Naukowa PAU" w dniu 7 grudnia 2015 z wykładem prof. Franciszka Ziejki *Zaczęło się przed 200 laty... (O Towarzystwie Naukowym Krakowskim, jego burzliwych dziejach i końcu, który był początkiem)* i z koncertem studentów Akademii Muzycznej w Krakowie. Tekst prof. Ziejki ukaże się w serii „Wykłady PAU". Uroczystościowy charakter miało wreszcie samo otwarcie sesji naukowej w dniu 9 grudnia, przy wielkiej frekwencji rozmaitych osobistości i zainteresowanych jej tematyką gości. Takiż charakter miała mała okolicznościowa publikacja *Pamiątka 200. rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, zawierająca *Słowo wstępne* prof. Jerzego Wyrozumskiego, tekst prof. Franciszka Ziejki *Wincenty Pol a Towarzystwo Naukowe Krakowskie* i poemat Wincentego Pola *Rytm*, napisany i opublikowany z okazji 50-lecia Towarzystwa.

Sesji naukowej *200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* staraliśmy się nadać ściśle naukowy charakter. Pod tym kątem widzenia dobraliśmy zarówno jej tematykę, jak też autorów referatów. Autorzy nie zawiedli ani organizatorów, ani uczestników sesji. Myślę, że nie poczują się zawiedzeni również Czytelnicy, a materiały sesji znajdą się wśród ważniejszych publikacji naukowych PAU.

W ramach obchodów znalazły się cztery wystawy przygotowane przez Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie w oparciu o przechowywaną przez nie spuściznę aktową i naukową Towarzystwa. Dwie z tych wystaw wpisują się w program naukowy obchodów. Jedna z nich, pod hasłem „Wspólnota umiłowania nauki", została otwarta przy okazji Walnego Zgromadzenia PAU w dniu 19 czerwca 2015, inaugurując faktycznie nasze obchody. Otwarcie drugiej, pod hasłem „Wznosząc gmach narodowej wiedzy. 200. rocznica Towarzystwa Naukowego Krakowskiego", nastąpiło ściśle w związku z sesją naukową i w pierwszym dniu sesji, tj. 9 grudnia 2015. Obie zostały utrwalone w publikacjach pod tym samym co wystawy tytułem, przy czym publikacje wykroczyły poza ściśle katalogowy charakter.

Na program popularyzacji wiedzy o Towarzystwie złożyły się najpierw dwie wystawy przygotowane we współpracy z wymienionym Archiwum, ale eksponowane na specjalnych planszach poza jego siedzibą. Jedna z nich, przedstawiająca wizerunki portretowe prezesów Towarzystwa, została otwarta przy okazji Walnego Zgromadzenia PAU 19 czerwca 2015 w holu siedziby PAU, po czym 4 sierpnia została przeniesiona na Planty Krakowskie, gdzie pozostawała do końca miesiąca. Drugą, pod hasłem „Gdy jedna myśl rodzi drugą", przygotowaną również na planszach, otwarto w tymże holu siedziby PAU 8 grudnia 2015, gdzie pozostawała przez szereg tygodni.

Głównym punktem popularyzacji wiedzy o Towarzystwie był konkurs urządzony wspólnie przez PAU i Małopolskie Kuratorium Oświaty. Objął on młodzież z całej Polski. Prezentacja wyników i uroczyste wręczenie nagród uczestnikom konkursu odbyły się w drugim dniu sesji, w przerwie właściwych obrad. Okolicznościowe zakładki do książek, odkrytki korespondencyjne oraz harmonijkowa informacja dotycząca historii Towarzystwa uzupełniły nasz popularyzatorski program.

Było wreszcie odniesienie do realiów dnia dzisiejszego. A mianowicie na 8 grudnia 2015 zaprosiliśmy do Krakowa, z perspektywą uczestnictwa w sesji, przedstawicieli kilkunastu polskich towarzystw naukowych. Zaproponowaliśmy debatę na temat roli społecznego ruchu naukowego współcześnie. Niespodzianką było dla nas stosunkowo liczne obesłanie tego towarzyszącego sesji posiedzenia, jak też ciekawa i instruktywna dyskusja. Wyłonił się projekt pewnej koordynacji tego niedocenianego dziś ruchu naukowego.

W tym miejscu powracam do materiałów sesji, czyli do zawartości obecnej książki. Nie udało nam się wprawdzie pozyskać tekstów wszystkich wygłoszonych na sesji referatów, ale braki są minimalne. Nie mógł dostarczyć nam w terminie swego referatu prof. Jan Chochorowski. Z konieczności zrezygnowaliśmy z niego; referat jego wszedł do programu zastępczo, za prof. Krzysztofa Kaczanowskiego, który z powodu choroby musiał się jednak wyłączyć. Prof. Chochorowski zaproponował temat szerszy: *Między archeologią, antropologią i prehistorią – krakowskie środowisko naukowe z czasów transformacji Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności wobec problemu pochodzenia człowieka i jego kultury.* Przystaliśmy wprawdzie na tę propozycję, ale w przekonaniu, że tylko częściowo wejdzie ona w tematykę archeologiczną dr Marzeny Woźny. Tekst, który otrzymaliśmy, przerósł możliwości obecnego tomu. Drugi brak to referat mgr Joanny Dziewulskiej *Rękopisy Biblioteki Tulczyńskiej Szczęsnego Potockiego w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie.* Autorka nie mogła się wywiązać w terminie. Ponieważ jednak jej referat dotyczy fragmentu zbiorów Biblioteki, o której mamy osobny referat, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że gdy tekst będzie gotowy, z pożytkiem będzie mógł się ukazać w „Roczniku Biblioteki".

Jest też jedna nadwyżka w stosunku do programu sesji. Już bowiem w jej trakcie prof. Teresa Madeyska zaproponowała rodzaj glosy do referatu prof. Jerzego Pawłowskiego *Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Muzeum Przyrodnicze*, dotyczącej zbiorów geologicznych Komisji Fizjograficznej, należących dziś do Muzeum Geologicznego Instytutu Nauk Geologicznych PAN. Otrzymaliśmy więc tekst, opracowany przez Teresę Madeyską we współautorstwie z Barbarą Kietlińską-Michalik i Andrzejem Łaptasiem *O zbiorach geologicznych Komisji Fizjograficznej TNK i AU.* Drukujemy go w dodatku do książki, żałując, że nie udało się nam uzyskać podobnych glos w sprawie zbiorów zoologicznych i botanicznych.

Wreszcie odnotowania wymagają dwie zmiany w zawartości książki w stosunku do drukowanego programu sesji. Referat Jerzego Pawłowskiego ukazuje się pod zredukowanym tytułem *Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1865–1872)* i we współautorstwie z Joanną Czechowską. Także referat Andrzeja Kotarby ukazuje się we współautorstwie z Alicją Rafalską-Łasochą.

Czas na podziękowania. Wyrazy wdzięczności należą się najpierw Członkom Komitetu organizującego obchody, z kolei Autorom referatów, którzy dla samej idei podjęli trud zbadania poszczególnych agend Towarzystwa i przedstawienia wyników na piśmie. Z wielką wdzięcznością przyjmujemy zawsze bardzo efektywne uczestnictwo we wszelkich

obchodach PAU Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Tym razem był to wkład nieporównywalnie duży. Na ręce Pani Dyrektor dr Rity Majkowskiej dziękuję całemu jej zespołowi. Szczególną wdzięczność pragnę wyrazić Kancelarii PAU w osobach Pań Katarzyny Dzięgło, Anny Polańskiej i Wioletty Kani, których inwencja i sprawność, troska o każdy szczegół programu i ogromny trud organizacyjny były i są trudne do przecenienia. Dziękujemy Małopolskiemu Kuratorium Oświaty, w osobach Kuratora Pana Aleksandra Palczewskiego i Pani Anny Pawlikowskiej, za współorganizację konkursu wiedzy o Towarzystwie Naukowym Krakowskim dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej. To, że w konkursie uczestniczyła także młodzież z odległych stron Polski, poczytujemy za sukces.

Jesteśmy wreszcie wdzięczni P.T. Sponsorom obchodów. Zwracaliśmy na nich z wdzięcznością uwagę przy innych okazjach. Tutaj pragnę ich raz jeszcze wyszczególnić. Czynię to w porządku alfabetycznym. Wsparcia finansowego udzieliły: Academia Europaea, ArchiDoc SA, Fundacja dla Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Fundacja Lanckorońskich, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Samorząd Małopolski, Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, Urząd Miasta Krakowa, Uzdrowisko Krynica. Patronat medialny zapewniły: Alma Mater, Forum Akademickie, dzieje.pl. portal historyczny, Mówią Wieki, PAUza Akademicka, Radio Kraków, TVP Historia, TVP Kraków.

Indeks nazwisk

A

Abel Niels 164
Abramowicz Andrzej 80, 210, 212, 217, 219, 220, 223, 224
Ackner Johann Michael 75
Adams John Couch 170
Ajschylos 246
Albertrandy Jan Chrzciciel 112
Aleksander I Romanow, cesarz 13, 57, 58, 83
Aleksander II Romanow, cesarz 82, 83
Aleksandrowicz (Alexandrowicz) Adolf Mikołaj 84, 115, 123, 185, 186, 247
Alexandrowicz Stefan Witold 136, 138, 312-314, 316
Alth Alojzy 115, 130, 131, 133, 135, 136, 138, 248, 251, 261, 312, 313
Andrzej z Jaszowic 51
Antoniewicz Włodzimierz 220, 223, 224
Arneth Josef 75
Arystoteles 109
August (Oktawian August), cesarz 109

B

Bach Aleksander von 31, 34, 261
Balzac Honoré de 68
Balzer Oswald 41, 159
Bałucki Michał 274
Banach Andrzej Kazimierz 9, 10, 12, 180
Bandtkie Jerzy Samuel 14, 17, 63, 112, 210, 212, 242, 245-247, 249, 250, 281
Baraniecki Adrian 80
Barącz Sadok 234, 274
Barnard Alan 91
Bartel Wojciech M. 58, 67
Barth August 233
Bartoszewicz Julian 154
Bartynowski Piotr 28-31, 255
Barwiński Eugeniusz 70
Barycz Henryk 36, 280
Baworowski Wiktor 157
Bayer Julian 237, 273
Bayer Maciej 275
Bayerowie 276
Bąk-Koczerska Celina 202
Bednarek Anna 226
Belcredi Richard 72
Bełcikowski Adam 117
Bełcikowski Jan 274
Bensdorf Józef 269
Beölka, profesor 96
Béranger Pierre-Jean de 68
Berezyński Ludwik 236
Bernatowicz Ludwik 275
Bessel Friedrich Wilhelm 170, 172
Besser Wilibald 66
Beyer Karol 204, 220
Bęczkowska Urszula 196, 199, 200
Bętkowski Jan 28, 30
Bielawski Franciszek Stanisław 75
Bielowski August 20, 69, 146, 150, 154, 157, 263
Bieniarzówna Janina 58, 197
Bierkowski Ludwik 247
Biernacki Andrzej 81

Biesiadecki Alfred 115, 247
Biliński Piotr 27, 34
Biot Jean-Baptiste 62
Bismarck Otto von 77, 88
Blombergowa Maria Magdalena 223, 224
Blumenstock (Blumenstok)-Halban Leon 115, 297, 298
Blüml Josef 97
Blümlová Dagmar 97
Bobrzyński Michał 39, 158
Bochenek Mieczysław 285
Bochnak Adam 195, 196, 203, 206
Bode Jan 29
Boduszyński Augustyn 177
Bogucicki Józef 10
Bojarski Aleksander 114, 115, 117
Bolyai Janos 164
Born Ignacy von 92
Borovski Karl Havlíček 49
Borowiejska-Birkenmajerowa Maria 199
Borowski Andrzej 101
Boucher de Crévecoeur de Perthes Jacques 214
Boucher Piotr 281
Bouquoi Jerzy 29
Brandowski Alfred 146, 157, 246
Braniccy 106
Branicki Aleksander 236
Brochocki Aleksander 81
Brochocki Antoni 301
Brocławik Ewa 319
Brodowicz Józef 20, 62, 66, 67, 79, 281
Brodowski Włodzimierz 82
Brückner Aleksander 111, 113, 118
Bryk Antoni 260, 290, 292
Buczakówna Maria 303
Buffon Georges Louis Leclerc de 143
Bunsen Robert 173, 191
Burckhardt Karl Eduard 68
Burzyński Piotr 114, 116, 117

C

Capodistria Jan 19
Cauchy Augustin 164
Celichowski Zygmunt 157
Chamcówna Mirosława 9, 62
Chantre Ernst 223
Chasles Michel 166
Chmiel, kanonik 250
Chochorowska Elżbieta 219
Chochorowski Jan 322
Chodakowski Dołęga Zorian 210
Chodkiewicz Jan 260
Chodźko Ignacy 229, 234
Chomentowski (Chomętowski) Władysław 155
Chrzanowski Leon 221
Chwalba Andrzej 91
Chyliński Jan 155
Cieszkowski August 20, 69, 71
Clam-Martinic Henryk 76
Cousin Victor 41
Czacki Tadeusz 11, 156
Czajkowski (Czaykowski) Paweł 21, 25, 233, 245, 246, 250, 281
Czartoryscy 19, 231, 309
Czartoryski Adam Jerzy 13, 19, 22, 23, 60, 61, 71, 75, 83, 113, 232
Czartoryski Władysław 157
Czartoryski Zdzisław 96
Czech Józef 11, 276
Czechowska Joanna 129, 139, 312, 316, 322
Czermak Jan 34
Czerniński Julian 145, 210, 211, 245
Czernicki Gustaw 303
Czerwiakowski Ignacy Rafał 115, 130, 131, 133, 136, 137, 139, 252, 258
Czochański Marian 223
Czörnig Karl 75
Czubek Jan 307-309
Czyrniański Emilian 123, 130-133, 176, 182, 186, 189-193, 248

D

Daniel Glyn 214
Daniłowicz Ignacy 65
Danowska Ewa 299, 309
Darwin Karol 80, 214
Dąbrowski Jan 285
Delambre Jean 62
Dembowski Sebastian 177
Demel Juliusz 59, 199, 201
Demetrykiewicz Włodzimierz 225

Dienheim-Chotomski Ferdynand 19
Dietl Józef 81, 83, 121-123, 125, 127, 184, 247, 248, 290, 292, 294
Długosz Jan 147, 148, 248, 263
Dobrovský Josef 63, 92, 97
Dobrzeniecki Tadeusz 206
Dogiel Maciej 156
Doktor M. 315
Domeyko Anita 315
Domeyko Ignacy 19, 20, 314-316
Dousy Stefan 320
Droździewicz Jan 221, 271, 303
Dubowy Jerzy 191
Duda Roman 164, 169
Dunajewski Julian 114
Ďurčanský Marek 47-50
Dutkowa Renata 13, 28, 62, 81
Dużyk Józef 28, 195, 199-201, 204, 205, 207, 215, 219, 221, 222, 224, 225, 230, 232
Dworzecki Wacław 51
Dybiec Julian 10, 28, 36, 48, 92, 143, 144, 146, 180, 202, 219
Dygasiński Adolf 190
Działyńscy 231
Działyński Jan 155
Działyński Tytus 60, 157
Dziarkowski Jacenty 301
Dzieduszyccy 158
Dzieduszycka Helena 272
Dzieduszycki Maurycy 154, 157, 273
Dzieduszycki Włodzimierz 157, 274
Dziewulska Joanna M. 274, 322
Dziewulski Michał 274
Dzięgło Katarzyna 323
Dzwonkowska Ludwika 274

E

Eichorn Jan Gotfryd 60
Ekielski Aleksander 252, 253
Ekielski Napoleon 20
Eliasz Walery 276
Erszted – zob. Oersted Hans Christian
Essenwein August 77
Estreicher Alojzy 79
Estreicher Karol, starszy 42, 103, 106-108, 151, 152, 162, 262, 263, 274
Estreicher Stanisław 103
Estreicherowie 108

F

Faraday Michael 173
Feldman Józef 77
Feliksiak Stanisław 66
Feuchter Jörg 90
Fichte Johann Gottlieb 159
Fiedler, urzędnik ministerialny 53
Fierich Edward 114
Filip Tomasz 36
Filippi Parys 34
Fink 272
Fischer von Waldheim Johann Gotthelf 65
Folga-Januszewska Dorota 232
Fourier Joseph 164
Franc Martin 92
Franciszek II, cesarz 10, 11
Franciszek Józef I, cesarz 31, 90, 218
Frąckowiak Ewa 232
Frączkiewicz Augustyn 165, 167, 249
Freidberg Adolf Salomon 296
Friedlein Daniel Edward 232, 270, 275, 276
Frinta Antonín 49
Frycz Jerzy 196

G

Gadon Lubomir 78
Galois Evariste 164
Gałczyńska Cecylia Zofia 218
Gałęzowski Ksawery 83
Gauss Carl 164, 165
Gautsch von Frankenthurn Paul 99
Gawlik Jan 296
Gebauer Jan 97, 98
Gebethner Gustaw Adolf 270
Gedl Marek 202, 219
Girsztowt Polikarp 82
Girtler Sebastian 62, 79, 211, 212, 247
Goetel Walery 311
Gołąb Stanisław 181
Gołuchowski Agenor 31
Gorczyński Adam 257
Goszczyński Seweryn 242

Gościński Igor 290
Grabowski Ambroży 145, 199, 259, 274-276, 302, 305
Grabowski Kazimierz 291, 297, 302, 303
Gralewski Ignacy 131
Grekow Boris 159
Grochala Anna 232
Grodziska Karolina 265, 268, 272
Grossmann Ulrich 206
Grunert Johann August 75, 168
Gryglewski Ryszard W. 289, 292
Grzegorzek Wojciech 135
Gumplowicz Ludwik 45
Gutkowski Tadeusz 68

H

Habich Edward 168
Habietinek Karel 94, 95
Habsburgowie 292
Haidinger Wilhelm Karl von 75, 316
Halecki Oskar 160
Hałątkiewicz Zenon 131
Hamilton William 164
Handelsman Marceli 71
Hanka Wacław (Václav) 63, 85, 97
Hattala Martin 97, 98
Hechel Fryderyk 36, 67
Helcel Antoni Zygmunt 33, 34, 69, 70, 72, 77, 105, 147-151, 210, 242, 244, 247, 254, 257-259, 274
Helcel Ludwik 274, 276
Helfert Joseph Alexander 74, 94
Herberstain Zygmunt 158
Herbich Franciszek 130
Herbut Jan 246
Herodot 213
Himmelblau Izaak 268
Hlavačka Milan 93
Hlávka Josef 89, 91, 93-100
Hlávkova Maria 95, 96
Hoffmann Friedhelm 90
Hoffmann Karol Boromeusz 274
Hohenwarth Karol 48, 94
Homola-Skąpska Irena 15
Hoszowski Konstanty 258, 259
Hoyer Henryk 82
Hube Jan Michał 164
Hube Karol 61, 164-167, 173, 234, 246, 249
Hübner Piotr 39, 218
Hufeland Krzysztof 29
Hugo Wiktor 68
Hulewicz Jan 28, 48
Humboldt Aleksander 29, 79
Hus Jan 85

I

Ivanov Miroslav 97

J

Jabłonowski Stanisław 274, 305
Jabłoński Wincenty 117, 131, 133, 135, 139, 261
Jabłoński Zbigniew 28, 30, 198, 217, 243, 266-269, 272, 276, 277, 285, 286, 302-304, 308, 309
Jachno Jan 135
Jachowicz Stanisław 273
Jacobi Carl 164
Jagoda Zenon 241
Jakubowski Adam 28, 33, 115, 252, 253, 300
Jakubowski Aleksander 159
Jan Kazimierz, król polski 247, 259
Janikowski Jędrzej 115
Janikowski Stanisław 80, 295, 297
Janocki Jan Daniel Andrzej Józef 107, 277, 303
Janota Eugeniusz 131, 137, 139, 147, 149, 153, 248, 257, 258, 261
Jarochowski Kazimierz 155, 157
Jarocki Feliks 79
Jaśkiewicz Jan 180
Jawornicki Jan Marceli (Marceli) 114, 221
Jednorowska Zofia 80, 215-220, 222, 223
Jireček Helena 96
Jireček Hermenegild 47-49, 54, 55, 95
Jireček Josef Konstantin 47-56, 89, 91-100
Jungmann Josef 63
Jurkowski Michał 11
Juszyński Michał Hieronim 107

K

Kaczanowski Krzysztof 322
Kaczkowski Karol 79
Kaczmarek Jarmila Elżbieta 212
Kadłubek Wincenty 146, 246
Kalicki Bernard 155
Kalinka Walerian 155, 157
Kalinowski Lech 196, 206, 208
Kallimach Filip 146
Kania Wioletta 323
Kański Mikołaj 114
Karamzin Nikołaj 143, 159
Karczewski Wincenty 171, 172
Karliński Franciszek 130, 131, 133, 153, 170, 173, 176, 191
Karłowska-Kamzowa Alicja 200
Karpiński Franciszek 117
Kazimierz Wielki, król polski 85, 199, 251
Kętrzyński Wojciech 155, 157, 309
Kibort Otton 236
Kierzek Andrzej 291
Kietlińska-Michalik Barbara 311, 312, 316, 322
Kirchhoff Gustav 173, 177
Kirchmayer Wincenty Marcin 232
Kirkor Adam Honory 83, 222, 236, 273
Kitajewski Adam 79
Klaczko Julian 155, 157
Klemensiewicz Zenon 111-113, 116-118
Knapek Elżbieta 309
Knapp Josef A. 137
Knot Antoni 77
Kochanowski Jan 246, 253
Kochański Adam 256
Kociszewski Aleksander 233
Köhler Piotr 136, 137, 140, 313, 316
Kojsiewicz Ferdynand 21, 245, 251, 261, 269, 274, 281, 282, 305
Kolberg Oskar 105, 262
Kollar Jan 63
Kołłątaj Hugo 9-14, 22, 111, 259, 269, 305
Komarnicka Wiktoria 274
Komorowski Waldemar 34
Konarski Michał 156, 237, 238, 259, 275, 305
Koneczny Feliks 46
Konopczyński Władysław 160
Konstanty Romanow, namiestnik 82
Kopernicki Izydor 224
Kopernik Mikołaj 40, 87, 166
Kopff Wiktor 35, 114, 283
Kopitar Jernej (Bartłomiej) 63, 250
Korczyńska Małgorzata 28
Korczyński Edward 187
Korniak Bożena 309
Korycińscy 259
Korzeniowski Józef 309
Korzon Tadeusz 57
Kossak Juliusz 207
Kostlán Antonin 92
Kostrzewski Józef 210, 217, 218, 223
Koszowska Ewa 315, 317
Kościuszko Tadeusz 57, 250
Kotarba Andrzej 179, 191, 322
Kotula Bolesław 135
Kozerska Helena 64
Kozubowski Antoni 34
Koźmian Stanisław 155
Krach Wilhelm 311
Krajewska Hanna 233
Krasiński Władysław 155
Krasiński Zygmunt 20, 69, 104
Krasny Piotr 203
Kraszewski Józef Ignacy 20, 69, 81, 157, 200
Kratter Henryk 184
Kraushar Aleksander 64, 175
Kremer Aleksander August 115, 131, 133, 140, 256, 273, 275, 276, 294
Kremer Józef 19, 21, 28-30, 70, 71, 114, 116, 148, 149, 208, 233, 237, 252, 254, 261, 267, 270, 282, 284
Kremer Karol 28, 30, 196, 199-202, 205, 214-216, 224, 247, 284
Kremer Małgorzata 241
Kremerowie 276
Kreutz Feliks Szczęsny 135
Krówczyński Leszek 181
Krzyżanowski Stanisław 157, 275, 276, 305, 307
Książkiewicz Marian 311
Księżarski Feliks 224
Kubala Ludwik 157

Kucharzewski Jan 64
Kuczyński Stefan Ludwik 33, 35, 70, 115, 123, 130-133, 140, 169, 174-177, 189, 191, 249, 270, 283
Kukuljević-Sakcinski Ivan 76
Kulawski Walenty 76, 250
Kulczycki, bibliotekarz 155
Kurek Halina 111
Kurtzmann Ludwik 309
Kutrzeba Stanisław 249
Kuzicki Jerzy 35
Kuzyk Halina 191
Kwiatkowsi Eugeniusz 189
Kwiatkowsi Kajetan 275

L

Labuda Adam S. 196
Lachowska Dorota 46
Lalande Joseph Jèrôme de 62
Lamennais Hugues-Félicité-Robert de 68
Lang Jan 158
Langiewicz Marian 84
Laplace Pierre Simon 164, 165
Laszczka Konstanty 192
Lavoisier Antoine Laurent de 187
Lech Jacek 210, 211, 214, 217, 224
Legendre Adrien-Marie 164
Lehr-Spławiński Tadeusz 112, 118, 119
Lelewel Joachim 19
Lenard Philipp 176
Leńczyk Gabriel 217, 236
Leroux Pierre 68
Lesser Alexander (Aleksander) 274, 276
Leszek Czarny, książę 202
Leverrier (Le Verrier) Urbain 170
Leziński, bibliotekarz 155
Libelt Karol 20, 69, 117, 177
Lileyko Jerzy 203
Linde Samuel Bogumił 19, 60, 63, 107
Lipińska Jadwiga 232
Lisicki Henryk 72
Liske Ksawery 157, 158
Littrow Johann 172
Litwiński Walenty 14, 15, 18, 19, 21, 23, 58, 61, 108, 109, 112, 144, 231-233, 245
Lodr Alois 93
Lompa Józef 274
Lubbock John 213, 214
Lubomirscy 204, 236, 282, 285, 301, 305
Lubomirski Jerzy Henryk 42, 47, 48, 50-56, 74, 76, 94, 157, 158, 204, 208
Lubomirski Jerzy Roman 220, 238, 259, 269, 272, 301
Lutostański Bolesław 297

Ł

Łaptaś Andrzej 311, 317, 322
Łaski Jan 158
Łazariew Michaił 62
Łepkowski Józef 33, 105, 147, 148, 202, 203, 206-208, 213, 218, 219, 221-224, 251, 257, 258, 271, 274, 303
Łęski Józef 61, 62, 166, 170, 171, 198
Łętowski Ludwik 274
Łobaczewski Nikołaj 164
Łomnicki Marian 135, 137
Łopata Krystyna 191
Łoza Stanisław 198
Łukaszewicz Józef 154, 157
Łukaszewicz Lesław 116, 242
Łuszczkiewicz Michał 202, 207
Łuszczkiewicz Władysław 18, 75, 105, 202, 206-208, 221, 224, 258, 271

M

Machnik Jan 319
Maciejowski Wacław Aleksander 154, 157
Maciuk Marcin 229
Madeyska Teresa 311, 322
Madeyski Stanisław 115
Mádrová Kamila 49
Madurowicz Maurycy 297
Magowska Anita 292
Maj Jan 242
Majchrowski Jacek 320
Majer Józef 18, 20, 22, 23, 28-30, 33-37, 42, 44, 48, 52-54, 56, 68-71, 73, 76-81, 84, 86-88, 99, 102, 113, 115, 117, 118, 121, 130, 144, 146, 148, 149, 157, 162-164, 166, 171, 173,

176, 177, 214, 222, 231, 234, 235, 242, 244, 246, 247, 251-255, 258, 260-262, 266, 267, 269-276, 283, 284, 290, 291, 297, 300, 301, 304
Majer Wojciech 28, 30
Majkowska Rita 28, 48, 50, 279, 281, 285, 287, 319, 323
Małecka-Kukawka Jolanta 212
Małecki Antoni 51, 70, 117, 158, 252
Małecki Jan M. 58, 197, 319
Małkiewicz Adam 195, 196
Mańkowski Konstanty 185-190, 304
Markiewicz Dominik 281
Markiewicz Roman 61, 62, 174, 175, 212, 233, 245, 248
Markiewicz Stanisław 296
Markowski Józef 61, 181, 183, 193, 248
Marszałkowicz Maksymilian 155, 305
Masaryk Tomasz Garrigue 97
Maślanka Julian 319
Matejko Franciszek Ksawery Edward 106, 107, 151, 157, 258
Matejko Jan 207, 274, 276
Maternicki Jerzy 64
Matzinger Franz von 261
Mecherzyński Karol 33, 113-117, 145, 147-149, 244, 245, 253, 258, 270, 273
Meciszewski Hilary 23, 242
Mertens Franciszek 169, 170
Metternich Klemens 29, 60, 68, 74
Mianowski Józef 82
Miączyński Ignacy 245
Michalska Iwonna 146
Michalski Grzegorz 146
Michalski Jerzy 64, 67
Michałowski Jakub 254
Michałowski Piotr 20
Michelet Jules 68
Mickiewicz Adam 19, 20, 47, 49, 69, 107
Mienicki Ryszard 83
Mieroszewscy 34
Mieroszewski Ignacy 198
Mieroszewski Jacek 245, 250
Mieroszewski Jan 233
Mieroszewski Stanisław 250
Mierzecki Roman 188
Mikołaj I Romanow, cesarz 24, 64-66
Mikulski Zdzisław 233
Míšková Alena 92
Młocka Ludwika 275, 305
Modelski Teofil 39
Mommsen Theodor 159
Monge Gaspard 164, 166
Moraczewski Jędrzej 69
Morawski Szczęsny 155
Morelowski Jan K. 252, 253
Morsztyn Ludwik 237, 254
Morzyniec Alojzy 191
Moszyńscy 36
Moszyński Piotr 20, 33-36, 74, 149, 285, 305
Mrozowska Kamilla 10, 62
Muczkowski Józef 18, 33, 145, 147, 201, 215, 246, 251, 254, 262
Mułkowski Adolf 253
Münich Guil 246
Murawiew (Murawjew, Murawjow) Michaił 83

N

Napoleon I, cesarz 12, 167, 180
Napoleon III, cesarz 71
Nehring Władysław 155, 157
Newman John Henry 90
Nieciowa Elżbieta Helena 301
Niedziałkowska Ewa 276
Niedzielski Ignacy 238
Niedzielski Józef 238
Niegolewska Anna 272
Niemcewicz Julian Ursyn 19, 60
Norwid Cyprian Kamil 274
Nosek Stefan 217, 219, 220, 222, 223
Novotný Jan 94
Nowakowska-Zamachowska Monika 121, 122, 126, 128
Nowakowski Franciszek 106, 107, 114, 116
Nowicki Maksymilian 131, 133, 135, 137, 140, 258
Nowicki Mieczysław 261
Nowogrodzki Stanisław 285
Nowosilcow Nikołaj (Mikołaj) 19, 60, 62, 74, 83

O
Oersted (Ørsted, Erszted) Hans Christian 173, 175
Oettinger Józef 115, 260, 290-297
Ohryzko Józefat 274
Oleszczyński Antoni 276
Olszewski Karol Stanisław 136, 190-194
Omelaniuk Anatol Jan 233
Opałek Kazimierz 67
Orgelbrand Samuel 190
Ossolińscy 34, 50, 51, 74, 91, 153, 222, 309
Ossoliński Jerzy Maksymilian 19, 60, 156
Ostrogscy 305
Ostrowska Teresa 290
Ostrowski Janusz A. 219
Ostrowski Władysław 237, 275, 276

P
Pakosław ze Mstyczowa 247
Palacki Franciszek (Palacký František) 49, 76, 85, 92, 93, 97, 143
Palczewski Aleksander 323
Partyka Józef 214
Paskiewicz Iwan 64
Paszkowski Franciszek 275, 276
Páta Josef 49
Pater Mieczysław 77
Patkaniowski Michał 67
Pauli Żegota 210, 301
Paulo Andrzej 317
Pavlíček Tomáš W. 89, 93, 96
Pawlikowska Anna 323
Pawlikowski Gwalbert Józef 20
Pawłowski Jerzy 129, 138-141, 312, 313, 317, 322
Pekař Josef 49
Perykles 109
Petersen Adolph C. 172
Petráň Josef 92
Pezda Janusz 17, 78
Pękalski Piotr 146
Piekosiński Franciszek 257
Pijaj Stanisław 85
Piotrowski Gustaw 115, 177
Placer Bolesław 295, 296
Platon 90
Pląskowski Ignacy 237
Pokorná Magdalena 48, 92-94
Pokutyński Filip 35
Pol Wincenty 40, 69, 70, 201, 215, 216, 225, 226, 229, 230, 248, 258, 273, 274, 283, 314, 320
Polanowska Jolanta 200
Polańska Anna 323
Polkowski Ignacy 309
Pomian Krzysztof 217, 220
Pompéry Edouard de 68
Poniatowski Michał 9
Popiel Paweł 20, 33, 84, 157, 201, 205, 220, 270, 271, 285
Popielowie 300
Poradzisz Jan 32, 121, 125-127, 248, 286
Potoccy 231, 232, 259, 275
Potocka Aleksandra z Potockich 25
Potocka Zofia 235, 275
Potocki Adam 274
Potocki Alfred 52
Potocki Mieczysław 40, 217, 222, 236, 247
Potocki Stanisław Kostka 19, 198
Potocki Szczęsny 275, 322
Preissner Alojzy 309
Prek Ksawery 237, 276
Przegaliński Edmund 319
Przeździecki (Przezdziecki) Aleksander 80, 81, 147, 154, 157, 200, 222, 223, 246, 263, 273, 274, 276
Purchla Jacek 205
Purkyně Jan Evangelista 91, 93, 95, 100
Pusch Jerzy Bogumił (Georg Gottlieb) 79
Puszkin Aleksander 159

R
Raciborski Adam 78, 83
Raciborski Marian 314
Raczyńscy 231, 309
Raczyński Edward 20, 60
Radwański Feliks, młodszy 198
Radwański Feliks, starszy 198, 199, 232, 250

Radwański Jan 114, 115, 273, 276
Radwański Kazimierz 217
Radziszewski Bronisław 189
Radziwiłł Antoni 29, 60
Rafalska-Łasocha Alicja 179, 180, 191, 322
Ramsay William 191
Rastawiecki Edward 200
Rayleigh Lord (Strutt John William) 191
Rederowa Danuta 14, 23, 25, 27-33, 39, 48, 50, 51, 59, 71, 78, 81, 94, 95, 98, 102, 105-107, 147, 149-152, 180, 199, 202-205, 207, 208, 218, 230, 233, 234, 238, 243, 266-272, 276, 277, 281, 282, 285, 286, 300, 302, 303, 305
Rehman Antoni 131, 133, 135, 137, 261
Reimann Jan Nepomucen 62
Řezník Miloš 91
Rieger Franciszek Ladisław 49, 85
Riemann Bernhard 164
Roepell (Röpell) Richard 77
Rogawski Karol 80, 84, 219
Rokitanski Karol von 292
Rolle Jan 157
Rolska-Boruch Irena 203
Rostafiński Józef 33-36
Rościszewski Junosza Adam 63
Rottermund Andrzej 232
Rubens Heinrich 176
Rudnicki Adam Antoni 11, 233
Rudolf Habsburg-Lotaryński, arcyksiążę 49
Rudzka Franciszka 273
Rulikowski Edward 273
Rybka Eugeniusz 62, 170
Rybka Przemysław 170
Rydel Lucjan, młodszy 297
Rydel Lucjan, starszy 115, 247, 297
Rydzewski Jacek 217
Rydzowski Andrzej 114
Rzepińska Maria 206
Rzesiński Jan Kanty 28
Rzewuski Leon 273

S

Sadowski Jan Nepomucen 224
Šafařík Pavel Josef 51, 63, 94, 97
Šafaříkova Božena 94
Salustiusz (Caius Sallustius Crispus) 233
Samsonowicz Jan 311
Sapalski Franciszek 166, 167
Saunders Joseph 197
Sawczyński Zygmunt 113
Sawiczewski Florian 123, 130, 181-182, 193, 237, 247, 273
Sawiczewski Józef 146
Schaffhausen Hermann 80
Schattauer Antoni 187
Scheidt Franciszek 11
Schlosser Friedrich Christoph 143
Schmidt-Pospuła Maria 290
Schnaydrowa Bogumiła 28, 101, 102, 106, 112, 113, 115-119, 204, 211, 212, 215-218, 220, 221, 223, 226, 230, 232, 237, 256, 262, 269, 272-276, 301, 302, 304, 307
Šebek František 93
Semkowicz Władysław 285
Senoner Adolf 75, 76
Seredyński Hipolit August 113, 149, 150, 221, 258, 259, 269-272, 274-276, 299-302, 305
Seredyński Władysław 114, 149, 157, 221, 259, 272, 277, 299, 300-309
Serejski Marian Henryk 77
Serna-Sołłowiewicz Aleksander 62
Serwatowski Walerian 283
Siemianowski Maximilian 274
Siemieński Lucjan 63, 204, 208, 219, 220, 246, 304
Siemiradzki Józef 313
Sienkiewicz Henryk 45
Sieraczyńska Bożena 303, 309
Sierakowski Sebastian 198
Sierakowski Wacław 198
Simonow Iwan 62
Sinko Tadeusz 146
Skąpska-Święcicka Irena 203
Skiba Edward 176, 177
Sklenář Karel 217
Skobel Fryderyk Kazimierz 28, 30, 70, 71, 75, 82, 85, 86, 113, 115, 117, 118, 121, 123, 124, 126, 184, 248, 252, 255, 260, 270, 273, 290, 297, 300

Skotnicki Aleksander B. 290
Skórkowski Karol 19
Skrodzki Józef Karol 175
Słotwiński Feliks 67
Słowacki Juliusz 146
Smithson James 76
Smolka Stanisław 41, 44-46
Smoniewski Jan Wincenty 259, 274, 275, 305
Snow Charles Percy 163
Sobieski Wacław 160
Sobieszczański Franciszek Maksymilian 200
Soczyński Karol 245
Sokołowski Marian 207, 208
Sołtykowicz Józef 67
Sosnowski Maksymilian Edward 309
Sosnowski Szczęsny 114
Spencer Jonathan 91
Špét Jiří 48
Stachowicz Michał 25, 246
Stachowska Krystyna 27-35, 39, 48, 59, 92, 102, 105-108, 145, 147, 149-152, 202-205, 207, 233, 243, 267-272, 277, 286, 299, 303
Stachowski Ksawery 198
Stadnicki Kazimierz 154
Stadnicki Wincenty 188
Stanisław August Poniatowski, król polski 260, 301
Starowolski Szymon 107
Starzyk Jerzy 319
Staszic Stanisław 19, 60, 79, 314
Stattler Wojciech 235
Steczkowski Jan Kanty 30, 62, 165, 167, 169, 170, 172, 173, 211, 246, 248, 249, 252
Stehlik Edward 34, 35
Stenzel Gustaw 76
Stetkiewicz Stanisław 23
Stęczyński Zygmunt Bogusz 276
Stinia Maria 51
Stoiński Piotr (Stojeński, Statorius Pierre) 115
Stolzman Małgorzata 83
Stopczański Aleksander 123, 131, 185-188, 251
Stopka Krzysztof 10, 180
Stremayer Karol 48
Strzyżewska Zofia 64
Štulc (Sztulc) Václav Svatopluk 49, 50, 55, 76, 94
Stwosz Wit 199
Suchecki Henryk 114, 116, 117
Suchodolski Bogdan 67
Supiński Józef 45
Szabel Józef 10
Szaraniewicz Izydor 157
Szczaniecki Michał 157
Szczepaniec-Cięciak Elżbieta 189, 191
Szczepański 272
Szela Jakub 104
Szembek Józef 34, 149
Szokalski Wiktor 19, 78, 86, 247, 251
Szopowicz Franciszek 166
Szujski Józef 44, 53, 84, 86, 87, 145, 149-153, 155-158, 208, 246, 257, 258, 260, 283, 285, 305
Szumowski Władysław 67
Szyjkowski Marian 50, 63
Szymański Antoni 69

Ś

Ściborowski Władysław Ludwik 115
Ślesiński Władysław 199, 203, 232
Śliwa Joachim 219
Śniadecki Jan 10, 11, 19, 20, 171
Śniadecki Jędrzej 179
Średniawa Bronisław 174
Świątecka Maria 28, 309
Świerczyńska Dobrosława 63

T

Talko-Hryncewicz Julian 213
Tamerlan (Timur Chromy), władca mongolski 24
Tanty Mieczysław 85
Tarnowscy 231
Tarnowski Stanisław 43, 98, 99, 157
Taszycki Witold 118, 119
Tatomir Lucjan 155
Thomsen Christian Jürgensen 219
Thorvaldsen Bertel 199
Thun-Hohenstein Leon (Leo) 49, 70, 74, 94

Tomaszewicz Wincenty 190
Tomczak Robert 47
Tomek Václav Vladivoj 48, 93, 94, 97
Tomkowicz Stanisław 34, 206
Torosiewicz Teodor 183, 184, 194
Treichel Irena 302
Treiderowa Anna 28, 195, 199-201, 204, 205, 207, 215, 219, 221, 222, 224, 225, 230, 232, 237
Trentowski Bronisław 69
Trepińska Janina Bożena 141
Trigger Bruce G. 214, 224
Trojański Jan Kanty 212, 244, 253
Turczyński Emeryk 261
Turnau Elżbieta 311, 317
Tyszkiewicz Eustachy 83, 222, 236, 273
Tyszkiewicz Konstanty 274, 276
Tyszkowski Paweł 25, 146

U
Urbańczyk Stanisław 111, 118, 119
Uwarow Sergiusz 66, 145, 245

W
Wachholz Szczęsny 58
Wajgel Leopold 135, 261
Walewski Antoni 145, 157, 158, 259
Wapowski Bernard 157
Warschauer Jonatan 115, 123
Warton Joseph 41
Wawrzykowska Bogusława 212
Weber Maks 46
Weber Wilhelm 177
Wegner Leon 155
Weierstrass Karl 164
Weisse Maksymilian 62, 79, 167, 170-173, 248
Wejnert Aleksander 305
Wereszycki Henryk 85
Węclewski Zygmunt 82
Węgrzecki Stanisław 233
Węsierski Albin 81
Wężyk Franciszek 33-36, 44, 232, 233, 238, 246, 255, 271, 273, 274, 276, 285
Wielogłowski Walery 35
Wierzbicki Romuald 78
Wierzejski Antoni 135
Wilczek Józef 114
Wild Juliusz 276
Willie Jakow 62
Wisłocki Władysław 155, 157, 309
Wiszniewski Michał 145
Witowski Hipolit 115
Witte Karol 115, 117
Witwicki Stefan 116
Wodzicki Stanisław 21, 22, 281
Wojciechowski Tadeusz 157
Wojtaszek Zdzisław 181, 191
Wojtyga Antoni 238
Wołoszyński Ryszard W. 62
Wołowski Ludwik 69
Wood Robert 176
Woronicz Jan Paweł 232
Woźny Marzena 209, 220, 322
Wójcicki Władysław 157
Wróblewski Andrzej Kajetan 161
Wróblewski Zygmunt 191
Wrzosek Adam 28, 33, 85, 291, 297
Wurzbach Konstanty 75
Wyrozumski Jerzy 319, 320
Wysocka Felicja 255
Wyspiański Stanisław 297

Z
Žáček Václav 50
Zaitz Marta 217, 218
Zajączek Józef 19, 29, 60
Zajączkowski Andrzej 91
Zajączkowski Władysław 169
Zakrzewski Wincenty 157
Zaleski Bronisław 155
Załuscy 63, 277, 303
Załuski Jan 147, 274
Załuski Józef 22, 74, 113, 236, 270, 273-276
Załuski Józef Andrzej 303, 304
Załuski Karol 274
Zamoyski Andrzej 74
Zap Karel Vladislav 76
Zarański Stanisław 114, 146, 246, 250, 256, 258, 263, 283
Zaremba Józef 269
Zaręczny Stanisław 313, 314, 316

Zawisza Jan 81, 214
Zawiszowie 305
Zdrada Jerzy 57, 72, 85
Zeiller Franz 67
Zeissberg Henryk 157
Zejszner (Zeiszner) Ludwik 62, 136, 248, 251, 314
Ziejka Franciszek 197, 320
Zieleniewski Michał 123, 124, 126, 260, 284, 291, 292
Zielnica Krzysztof 79
Zienkiewicz, inżynier 81
Zienkowicz Leon 242
Znamierowski Ignacy 117
Zoll Fryderyk 114
Zygmunt III Waza, król polski 66

Ż

Żebrawski Teofil 115, 116, 123, 126, 130, 147, 157, 165, 168, 201, 215, 222, 247, 249, 256, 273, 276
Żeleńska-Chełkowska Anna 199, 280, 282
Żmurko Wawrzyniec 168
Żuk-Skarszewski Prot 157
Żurkowa Renata 242
Żygulski Zdzisław, młodszy 205

Opracował: *Krzysztof W. Zięba*

INFORMACJA O AUTORACH TOMU

Andrzej Banach, prof. dr hab., historyk oświaty, nauki i kultury, em. prof. zwycz. UJ, były dziekan Wydziału Historycznego UJ

Andrzej Białas, prof. dr hab., fizyk, em. prof. zwycz. Instytutu Fizyki UJ i Instytutu Fizyki Jądrowej PAN, członek PAN, prezes PAU

Piotr Biliński, dr hab., historyk nauki, prof. nadzw. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Andrzej Borowski, prof. dr hab., historyk literatury, prof. zwycz. na Wydziale Polonistyki UJ, wiceprezes PAU

Joanna Czechowska, mgr, archiwista, pracownik Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

Ewa Danowska, dr hab., historyk, były prof. nadzw. Uniw. Jana Kochanowskiego w Kielcach, starszy kustosz dyplomowany w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie

PhDr. Marek Ďurčanský, Ph.D., historyk, pracownik Instytutu Historii i Archiwum Uniwersytetu Karola w Pradze

Julian Dybiec, prof. dr hab., historyk nauki, em. prof. zwycz. Instytutu Historii UJ

Karolina Grodziska, dr, historyk i historyk sztuki, dyrektor Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie

Ryszard Gryglewski, dr hab. nauk hum., historyk nauki, prof. UJ w Katedrze Historii Medycyny UJ CM

Piotr Hübner, prof. dr hab., historyk nauki, em. prof. zwycz. UMK w Toruniu i czynny prof. Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu

Barbara Kietlińska-Michalik, mgr, geolog, kierownik Muzeum Geologiczne Instytutu Nauk Geologicznych PAN – Ośrodek Badawczy w Krakowie

Andrzej Kotarba, prof. dr hab., chemik, prof. nadzw. w Zakładzie Chemii Nieorganicznej na Wydziale Chemii UJ i kierownik Studiów Doktoranckich na tymże Wydziale

Małgorzata Kremer, mgr, historyk, wicedyrektor Bibliotek Naukowej PAU i PAN w Krakowie

Halina Kurek, prof. dr hab., językoznawca, prof. zwycz. na Wydziale Polonistyki UJ, były dziekan Wydziału Filologicznego UJ

Andrzej Łaptaś, dr, geolog, em. pracownik naukowy Instytutu Nauk Geologicznych PAN – Ośrodek Badawczy w Krakowie

Marcin Maciuk, mgr, historyk i archiwista, doktorant na Wydziale Historycznym UJ, pracownik Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

Teresa Madeyska, prof. dr hab., geolog, prof. zwycz. i były dyrektor Instytutu Nauk Geologicznych PAN w Warszawie, członek PAU

Rita Majkowska, dr, historyk i archiwista, dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie

Adam Małkiewicz, prof. dr hab., historyk sztuki, em prof. zwycz. Instytutu Historii Sztuki UJ, członek PAU

Jerzy Pawłowski, prof. dr hab., zoolog – entomolog, em. prof. zwycz. i były dyrektor Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN

Janusz Pezda, dr hab., historyk, adiunkt Instytutu Historii UJ i starszy kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie – Biblioteka Książąt Czartoryskich

Alicja Rafalska-Lasocha, dr, chemik, adiunkt w Zakładzie Technologii na Wydziale Chemii UJ

Marzena Woźny, dr, archeolog, kustosz w Muzeum Archeologicznym w Krakowie i kierownik Archiwum tamże

Andrzej Kajetan Wróblewski, prof. dr hab., fizyk, em. prof. zwycz. i były rektor UW, członek PAN, wiceprezes PAU

Jerzy Wyrozumski, prof. dr hab., historyk, em. prof. zwycz. Instytutu Historii UJ, delegat Walnego Zgromadzenia PAU do Zarządu PAU

Monika Zamachowska, dr med., adiunkt w Katedrze Historii Medycyny UJ CM

Jerzy Zdrada, dr hab., historyk, em. prof. nadzw. Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ , były poseł na Sejm RP, były wiceminister edukacji narodowej



ISBN 978-83-7676-238-8